

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza
Wydział Historyczny
Instytut Historii

Sławomir Gmerek

Antoni Prochaska i jego wkład w rozwój historiografii polskiej

Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem
prof. UAM dr. hab. Jarosława Nikodema

Poznań 2016

Wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej pracy.

Spis treści

Wykaz skrótów.....	4
Wstęp.....	5
Część I Antoni Prochaska na tle środowiska lwowskich historyków	
Rozdział I Rozwój polskiej nauki historycznej w latach 1870-1939. Rola i pozycja lwowskiego ośrodka historycznego	14
Rozdział II Antoni Prochaska – życie, działalność wydawnicza, służba w archiwum „bernardyńskim”	50
Część II Antoni Prochaska i jego twórczość	
Rozdział I Pierwszy polski badacz czasów husyckich	75
Rozdział II Historyk pogańskiej Litwy. Badacz dziejów unii polsko-litewskiej	97
Rozdział III Rola Kościoła i chrześcijaństwa w dorobku pisarskim Antoniego Prochaski	135
Rozdział IV Zakon krzyżacki w dziejach Europy, Litwy i związku polsko-litewskiego ..	162
Zakończenie	187
Bibliografia	206

Wykaz skrótów

AGiZ – *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacji śp. Alexandra hr. Stadnickiego*, T. XVI-XXV, Lwów 1894-1935.

AK – Ateneum Kapłańskie.

AW – Ateneum Wileńskie.

BPAUPAN – Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.

BZNiO – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

CDIAUL – Центральний державний історичний архів України, м. Львів.

CDL – *Codex diplomaticus Lithuaniae* ed E. Raczyński, Vratislaviae 1845.

CE – *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, Kraków 1876, t. 2 *1382-1445 collectus opera Anatolii Lewicki*, w: *Monumenta Medii Aevi Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. 12, Kraków 1891; t. 3 *1392-1501 collectus opera Anatolii Lewicki*, w: *Monumenta Medii Aevi Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. 14, Kraków 1894.

CEV – *Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuanie 1376-1430 collectus opera Antonii Prochaska*, w: *Monumenta Medii Aevi Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. VI, Cracoviae 1882

DALO – Державний архів Львівської області.

KH – Kwartalnik Historyczny.

PH – Przegląd Historyczny.

PNiL – Przewodnik Naukowy i Literacki.

PP – Przegląd Powszechny.

RAUWH-F – Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny. Serya II, t. 1-45, 1891-1939.

RWHF – Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności, t. t. 1-25, 1875-1891.

WŚHL – Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku, pod red. J. Maternickiego, L. Zaskilniaka, t. I, Rzeszów 2004, t. II, Rzeszów 2004, t. III, Rzeszów 2005, t. IV, Lwów 2005, t. V, Rzeszów 2007.

ZKHL – Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku pod red J. Maternickiego przy współpracy Leonida Zaskilniaka, t. 1, Rzeszów 2007, t. 2, pod red. J. Maternickiego, P. Sierżęgi, Rzeszów 2014.

Wstęp

Antoni Prochaska jest dla polskiej historiografii, szczególnie tej mediewistycznej, postacią niezwykle ważną, choć zarazem po trosze przynajmniej niedocenianą, przez niektórych może nawet nieco zapomnianą. Zaslugi lwowskiego historyka dla rozwoju polskiej historiografii rozpatrywać można z co najmniej dwóch perspektyw. Pierwszą z nich jest działalność na polu pisarstwa historycznego. Prochaska pozostawił po sobie bardzo dużą ilość prac¹, o różnej zresztą tematyce, często wykraczających także poza okres średniowieczny. Są wśród nich rozprawy monograficzne, które aspirowały do całościowego przedstawienia problemu, ale także bardzo liczne – niezwykle przy tym wartościowe – prace przyczynkarskie. Na szczególne podkreślenie zasługują te badania lwowskiego historyka, które w sposób pionierski dla polskiej historiografii poruszały tematykę wcześniej niepodjętą, przedstawianą w sposób bardzo skrótowy lub odbiegającą od standardów przyjętych dla prac naukowych. Wśród pionierskich prac wyróżnić należy przede wszystkim te, w których lwowski historyk w dokładniejszy sposób omawiał i analizował problematykę husycką.² Stanowiły one początek naukowych rozważań nad tym zagadnieniem w polskiej historiografii i były podstawą późniejszych badań.

Oprócz tematów, które Prochaska poruszał jako pierwszy, lwowski historyk ma w swoim dorobku prace, dzięki którym trwale wpisał się w dzieje polskiej historiografii mediewistycznej. Jako jedyny jak do tej pory historyk pokusił się o napisanie biografii dwóch głównych postaci pierwszych lat związku polsko-litewskiego: króla Władysława Jagiełły i wielkiego księcia Witolda. Tę drugą postać upodobał sobie w sposób szczególny, poświęcając

¹ Pełne zestawienie bibliograficzne prac Prochaski pozwala na określenie ich liczby na ponad 200 pozycji, nie wliczając artykułów recenzenckich (patrz opublikowana w 1921 roku bibliografia w *Sprawozdaniach Towarzystwa Naukowego we Lwowie*). Nie należy również zapominać o licznej liczbie recenzji, jakie publikował Prochaska. Dla przykładu - w pierwszych 23 tomach „Kwartalnika Historycznego” znalazło się ponad 80 recenzji jego autorstwa dotyczących zarówno prac polskich, jak i zagranicznych.

² Antoni Prochaska często w swych pracach poruszał tematykę husycką, począwszy od doktoratu wydanego w 1878 roku *Polska a Czechy w czasach husyckich aż do odwołania Korybuta z Czech. Studium z historii polsko-czeskiej*, RWHF, t. 7-8, 1877-1878. Kolejną chronologicznie była wydana kilka lat później *Polska i husyci po odwołaniu Korybuta z Czech*, PNiL, 1883. Syntezą czasów husyckich nazwać można następną pracę historyka *W czasach husyckich* wydaną w 1896 roku. Poza tymi opracowaniami Prochaska opublikował jeszcze kilka prac przyczynkarskich, m.in. *Dwa związki antyhusyckie z 1424 r. Związek elektorski w Bingen i związek polski*, KH, 11, 1897 czy *Najazd Husytów na Częstochowę 1430 r.*, KH, 21, 1907.

jej jeszcze jedną, obszerną książkę omawiającą ostatni okres rządów wielkiego księcia.³ Już sam ten fakt, naszym zdaniem, stawia Prochaskę w kręgu historyków, wobec twórczości których przejść obojętnie wręcz nie wypada. Jego olbrzymia wiedza źródłowa dotycząca stosunków polsko-litewskich końca XIV i połowy XV wieku predysponowała go wręcz do monograficznego opracowania rządów dwóch najwybitniejszych Giedyminowiczów.⁴ Można śmiało powiedzieć, że polska historiografia miała na przełomie wieków XIX i XX w osobie Antoniego Prochaski największego znawcę stosunków polsko-litewskich czasów Jagielly i Witolda. Obok Anatola Lewickiego był on również najwybitniejszym historykiem późnego średniowiecza w Polsce do czasu pojawienia się Oskara Haleckiego, Ludwika Kolankowskiego czy Jana Dąbrowskiego.

Wśród rozpraw A. Prochaski znaleźć można również prace poświęcone źródłoznawstwu. Świadczyły one o wszechstronności jego zainteresowań i możliwościach badawczych. Na szczególne podkreślenie przede wszystkim zasługuje analiza „Latopisu litewskiego”, najstarszego zabytku piśmiennictwa powstałego na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego.⁵ Ta praca stawiała go w gronie najwybitniejszych znawców tej problematyki – obok I. Daniłowicza, S. Smolki, S. Ptaszyckiego, I. Szaraniewicza.

Antoni Prochaska w polskiej historiografii zasłynął nie tylko jako autor wielu prac historycznych, ale może przede wszystkim jako edytor źródeł. Wydawnictwa źródłowe Prochaski znacznie wzbogaciły wiedzę oraz stan badań nad początkami związku polsko-litewskiego (ich znaczenie wybiegało zresztą zdecydowanie poza tę problematykę), ale nie tylko, stały się bowiem punktem zwrotnym w rozwoju badań nad czasami jagiellońskimi. Za takie przede wszystkim uznać należy wydanie kodeksu listów Witolda stanowiącego głównie owoc kwerend archiwalnych w Petersburgu i Moskwie.⁶ Jak na pracę powstałą w początkach kariery Prochaska wpisał się nią w dzieje polskiej historiografii i edytorstwa bardzo chwalebnie. Pomimo niemalże 150 lat od momentu publikacji kodeksu listów Witolda nadal jest on wykorzystywany przez historyków i trudno wyobrazić sobie badania nad początkami związku polsko-litewskiego bez tego wydawnictwa.

Jako wydawca źródeł A. Prochaska dał się poznać również w latach późniejszych. Drugą jego monumentalną publikacją była zapoczątkowana przez K. Liskego seria „Aktów grodzkich i ziemskich”. Prochaska, kontynuując dzieło swego mistrza, wydał 9 tomów.⁷ To cykliczne wydawnictwo jest niezbitym dowodem na ogrom pracy i zaangażowania, jakie historyk włożył w jego przygotowanie i ostateczne opublikowanie. Niemalże 40 lat, jakie

³ Tegoż, *Król Władysław Jagiello*, t. I-II, Kraków 1908, tegoż, *Dzieje Witolda wielkiego księcia Litwy*, Wilno 1914 oraz tegoż, *Ostatnie lata Witolda. Studium z dziejów intrygi dyplomatycznej*, Warszawa 1882.

⁴ Jak trudnym było to wyzwaniem, niech świadczy fakt, że na kolejną biografię Władysława Jagielly czekać trzeba było ponad 80 lat, zob. J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiello*, Wrocław 1990. Mniej szczęścia miał natomiast wielki książę Witold, który na swoją kolejną biografię w języku polskim czekać musiał niemalże 100 lat, zob. J. Nikodem, *Witold wielki książę litewski*, Kraków 2013.

⁵ A. Prochaska, *Latopis litewski. Rozbiór krytyczny*, Lwów 1890. Patrz także tegoż, *Przekład ruski latopisa książąt litewskich na język łaciński*, KH, 2, 1888, s. 196-205; tegoż, *O wydawnictwie pomników dziejopisarstwa rusko-litewskiego*, w: *Pamiętnik II Zjazdu Historyków Polskich*, Lwów 1890; tegoż, *Z powodu wydawnictwa latopisów litewskich*, PH, 12, 1910.

⁶ *Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1376-1430 collectus opera Antonii Prochaska*, Cracoviae 1882.

⁷ *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacji śp. Alexandra hr. Stadnickiego*, T. XVI-XXIV, Lwów 1894-1931.

Prochaska poświęcił temu dziełu, uczynił z niego jednego z największych znawców sejmików w Polsce.⁸

Bohater tej pracy był również, o czym nie można zapominać, archiwistą Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie, w którym spędził swoje całe zawodowe życie.⁹ W ówczesnym czasie instytucja ta była, obok Uniwersytetu Lwowskiego, najważniejszym ośrodkiem naukowym Lwowa, skupiającym wokół osoby jej dyrektora, Oswalda Balzera, liczne grono historyków, którzy w przyszłości odegrali niepoślednią rolę w polskiej nauce historycznej. Antoni Prochaska związany był z tą instytucją ponad 50 lat, waleń przyczyniając się do jej świetności, stając się zarazem, obok wspomnianego Oswalda Balzera, niemalże jej symbolem.¹⁰

Uważamy, że przedstawione powyżej argumenty jak najbardziej upoważniają do napisania pracy poświęconej A. Prochascie, zwłaszcza że dotychczas nie ukazało się w miarę wyczerpujące opracowanie dotyczące jego twórczości. Poza artykułami biograficznymi, historyk nie doczekał się choćby szczątkowego przedstawienia jego osiągnięć na polu twórczości historiograficznej.¹¹ Tę lukę postanowiliśmy wypełnić. Uważamy zresztą, że tak ważna postać dla polskiej historiografii powinna się takiego opracowania doczekać dużo wcześniej. Praca niniejsza stanowić ma również zachętę do w miarę kompleksowej analizy twórczości innych wybitnych historyków.¹² O znaczeniu Antoniego Prochaski dla polskiej nauki historycznej świadczą wznowienia, które od kilku lat możemy zaobserwować, kolejnych jego prac zapoczątkowane przez krakowskie wydawnictwo „Universitas” i kontynuowane następnie przez inne.¹³

⁸ Lwowski historyk ma w swoim dorobku wydawniczym jeszcze inne, mniej znane, chociaż równie wartościowe, pozycje, jak choćby *Materiały archiwalne wyjęte głównie z Metryki Litewskiej od 1348 do 1607*, Lwów 1890 czy *Archiwum domu Sapiechów*, wyd. *staraniem rodziny*. T. 1, listy z lat 1575-1606 opracował dr Antoni Prochaska, Lwów 1892 oraz liczne wydania pojedynczych dokumentów publikowane głównie na łamach „Kwartalnika Historycznego”. Nie należy również zapominać, że to dzięki Prochascie, który jako pierwszy opublikował treść aktu konfederacji Spytka z Melsztyna, udało się rozpocząć badania tego zagadnienia, zob. tegoż, *Konfederacja Spytka z Melsztyna*, Lwów 1887.

⁹ W swoim dorobku Prochaska ma również pracę dotyczącą metody archiwalnej, tegoż, *Podział akt ziemskich w XVI w.*, „Archeion”, 1, 1927.

¹⁰ Nie sposób jednak zgodzić się z twierdzeniem St. Brzozowskiego, który uważał, że jednym z członków seminarium historii prawa polskiego prof. O. Balzera miał być również Antoni Prochaska, zob. *Historia nauki polskiej*, t. IV 1863-1918 pod red. Bogdana Suchodolskiego, część I i II pod red. Zofii Skubały-Tokarskiej, Wrocław 1987, s. 289.

¹¹ Nie licząc pracy G. Polaka, *Antoni Prochaska – wkład do mediewistyki kościelnej*, Warszawa 1978 (maszynopis w Bibliotece Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego), z którą jednak autor tej pracy nie miał możliwości zapoznania się. Wymownym jest również brak w literaturze przedmiotu pełnej bibliografii prac uczonego. Jedyne takie zestawienie jest bowiem niepełne i kończy się na 1921 roku, zob. *Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie*, 1, 1921.

¹² Być może przede wszystkim dotyczy to postaci Anatola Lewickiego. Choć ten, oprócz kilkunastostronicowego biogramu J. Łosowskiego, *Anatol Lewicki*, Przemyśl 1981, doczekał się w ostatnich latach poświęconych mu artykułów (patrz P. Sierżęga, *Litwa i stosunki polsko-litewskie w pracach historycznych Anatola Lewickiego*, WSHL, t. IV, Lwów 2006; J. Nikodem, *Anatol Lewicki (1841-1900)*, w: *Mediewiści*, t. II, red. J. Strzelczyk, Poznań 2013; tegoż, *Anatol Lewicki i jego „Powstanie Świdrygielły”*, w: A. Lewicki, *Powstanie Świdrygielły. Ustęp z dziejów unii Litwy z Koroną*, Oświęcim 2015).

¹³ Pierwszą pracą Antoniego Prochaski wznowioną przez to wydawnictwo było *Na soborze w Konstancji*, Kraków 1897 (wyd. II - A. Prochaska, *Sobór w Konstancji*, Kraków 1996, następne wznowienie nastąpiło w roku 2015), kolejnymi zaś *W czasach husyckich* (II wyd. A. Prochaska, *Czasy husyckie*, Kraków 1998), *Dzieje Witolda wielkiego księcia Litwy*, Wilno 1914 (II wyd. Kraków 2008); *Hetman Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1927 (II wyd., „Napoleon V”, Oświęcim 2015); *Szkice historyczne z XV wieku*, Kraków-Warszawa 1884 (II wyd. pod tytułem *Władcy rycerze trefnisie. Szkice z XV wieku*, „cztery strony”, Kraków 2016).

Polska historia historiografii może się poszczycić całkiem sporą ilością monograficznych opracowań poświęconych wybitnym historykom. Są wśród nich książki, w których kładziono akcent przede wszystkim na poznanie życia i działalności bohaterów, raczej w mniejszym stopniu analizując ich twórczość. Nie oznacza to, rzecz jasna, mniejszej wartości tych dzieł. Przeciwnie, chyba każdą z nich wolno zaliczyć do pozycji nie tylko interesujących, ale również bardzo cennych. Wymieńmy przynajmniej niektóre z nich. Przede wszystkim będą to książki H. Barycza poświęcone S. Smolce i W. Sobieskiemu oraz jego drobniejsze prace o K. Szajnosze, J. Szujskim, W. Kętrzyńskim, T. Wojciechowskim, L. Kubali, K. Potkańskim i S. Askenazym.¹⁴ Książki W. Łazugi o M. Bobrzyńskim¹⁵ lub Z. Pentka o T. Tycu¹⁶. Są też takie opracowania, w których w sposób niemal zrównoważony potraktowano sferę życia i analizę twórczości bohatera. Takim dziełem jest na pewno książka Z. Rymaszewskiego i J. Matuszewskiego o J. Matuszewskim.¹⁷ Niniejsza praca, pod względem założeń autorskich, najbardziej zbliża się do ostatniej z wymienionych książek. Natomiast jako wzorcowe dla innego modelu analizy opartego na głównym wątku badań jakiegoś historyka służyć mogą na przykład prace R. Stobieckiego¹⁸ lub J. Maternickiego¹⁹. W przypadku A. Prochaski ten model byłby do zrealizowania (rozważania wokół unii polsko-litewskiej), ale niestety wyłącznie w formie bardziej rozbudowanego artykułu.

Celem prezentowanej pracy, oprócz przedstawienia postaci Prochaski i jego zasług dla rozwoju polskiej historiografii, była również próba zmierzenia się z zarzutami, jakie stawiali lwowskiemu historykowi jego współcześni i potomni. Zarzuty te w sposób szczególny odnosiły się do katolickiego światopoglądu uczonego, który miał wpływać na jego ocenę przeszłości. W zakończeniu staramy się odpowiedzieć na pytanie, czy te zarzuty były trafne i czy miały uzasadnienie merytoryczne. Zwracamy też uwagę na ewolucję poglądów lwowskiego historyka.

Praca składa się z dwóch części: część pierwszą stanowią dwa rozdziały. W pierwszym z nich scharakteryzowano polskie środowisko historyczne końca XIX i początku XX wieku, w zwięzły sposób przedstawiając główne ośrodki historyczne tego okresu - lwowski, krakowski i warszawski. Pokróćce ukazaliśmy tendencje rozwojowe polskiej historiografii w kluczowym momencie jej rozwoju, czyli wejścia w okres twórczości naukowej. Wyszczególniliśmy również głównych przedstawicieli poszczególnych ośrodków oraz nurty i tematykę, którą się zajmowali. Kluczową kwestią w tym rozdziale jest przedstawienie ośrodka lwowskiego jako dominującego w historiografii polskiej przełomu XIX i XX wieku. Kilka akapitów poświęciliśmy pierwszemu profesjonalnemu periodykowi historycznemu w Polsce, jakim był wydawany od 1887 roku „Kwartalnik Historyczny”, oraz

¹⁴ H. Barycz, *Stanisław Smolka w życiu i w nauce*, Kraków 1975; tegoż, *Historyk gniewny i niepokorny: rzecz o Wacławie Sobieskim*, Kraków 1978; tegoż, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich. Studia i sylwety z życia umysłowego Galicji XIX w.*, t. II, Kraków 1963; tegoż, *Na przełomie dwóch stuleci. Z dziejów polskiej humanistyki w dobie Młodej Polski*, Wrocław etc. 1977.

¹⁵ W. Łazuga, *Michał Bobrzyński. Myśl historyczna a działalność polityczna*, Warszawa 1982 (i wyd. późniejsze).

¹⁶ Z. Pentek, *Teodor Tyc (1896-1927). Biografia*, Poznań 2012.

¹⁷ Z. Rymaszewski, J. Matuszewski, *Józef Matuszewski. Pasja Nauki. Cena pasji*, Poznań 2014.

¹⁸ R. Stobiecki, *Historycy polscy wobec wyzwań XX wieku*, Poznań 2014 (np. *Ludwik Kolankowski (1882-1956). Wokół metafory Polski Jagiellońskiej*, s. 19-56).

¹⁹ J. Maternicki, *Historiografia i kultura historyczna. Studia i szkice*, t. 1, Warszawa 1990 (np. rozdz. II-IV o K. Szajnosze, J. Szujskim i S. Smolce oraz micie/idei jagiellońskiej).

innym lwowskim czasopismom drukowanym w tym okresie. Zwracamy również uwagę na rolę Towarzystwa Historycznego we Lwowie (oraz innych towarzystw naukowych) odegraną przez nie w rozwoju nauki historycznej. Analizując lwowskie środowisko historyczne, skupiliśmy się głównie na przedstawieniu jego dokonań na polu mediewistycznym, gdyż ten okres dziejowy stał się w następnych rozdziałach, poświęconych A. Prochascie, przedmiotem naszych dociekań. Położenie nacisku na prace mediewistyczne miało na celu przedstawienie głównych dokonań historyków lwowskich oraz pokazanie roli Antoniego Prochaski odegranej w tym środowisku. Interesowało nas również, czy podejmowana przez niego tematyka badań stanowiła novum, czy była kontynuacją problemów wcześniej analizowanych przez innych historyków.

W rozdziale drugim przedstawiamy życiorys Antoniego Prochaski oraz jego prace wydawnicze. Biogram historyka opracowujemy głównie na podstawie dostępnych publikacji, źródeł znanych innym badaczom oraz źródeł dotychczas niewykorzystywanych znajdujących się w Państwowym Archiwum Obwodu Lwowskiego. W tej części dodatkowo prześledzimy korespondencję Antoniego Prochaski z różnymi uczonymi, żeby lepiej oświetlić obraz jego życia codziennego, zawodowego i bliżej przedstawić stosunki łączące go z innymi historykami. W drugiej części rozdziału zajmujemy się działalnością edytorską Prochaski, skupiając się głównie na dwóch najważniejszych edycjach źródłowych, z których jest znany, a mianowicie na kodeksie listów Witolda oraz wydawnictwie Aktów Grodzkich i Ziemskich.

Na drugą część pracy składają się cztery rozdziały, w których analizujemy twórczość Prochaski odnoszącą się do czasów średniowiecznych oraz porównujemy ją z osiągnięciami historyków tworzących przed nim a także jemu współczesnych. Uznaliśmy bowiem, że ten zabieg wzbogaci wiedzę o znaczeniu dorobku lwowskiego historyka, pozwoli ukazać wiodące wątki ówczesnej historiografii i dokładniej uzmysłowi walory badań A. Prochaski. Pomimo tego, że Prochaska zmarł w 1930 roku, za datę graniczną dla twórczości innych historyków przyjęliśmy rok 1939, uznając go za bardziej naturalną cezurę odnoszącą się do dorobku całej polskiej historiografii. Fragmenty poświęcone innym historykom - odgrywające jedynie rolę egzemplifikacji – w oczywisty sposób nie roszczą sobie prawa do wyczerpania zagadnienia.

Cztery rozdziały, które poświęcamy twórczości Prochaski, równają się czterem blokom tematycznym analizowanym na kartach tej pracy. W każdym z rozdziałów, na ogół w sposób chronologiczny, przedstawiamy twórczość Prochaski, wplatając w narrację prace innych historyków, którzy zajmowali się tą samą tematyką. Kolejno są to rozdziały poświęcone husytyzmowi, problemom unii polsko-litewskiej, roli Kościoła oraz problematyce krzyżackiej. Wybór zagadnień, które poddaliśmy analizie, wynika przede wszystkim z zainteresowań badawczych lwowskiego historyka, po trosze także z roli, jaką jego badania odegrały w historii polskiej historiografii. Pamiętać jednak należy, że podział ten ma w jakiejś przynajmniej mierze charakter sztuczny, gdyż wiele problemów podejmowanych przez Prochaskę zazębiało się ze sobą. Wprowadzenie takiego podziału uznaliśmy jednak za konieczne, aby uczynić pracę bardziej przejrzystą.

Tematyka husycka podejmowana przez lwowskiego badacza była dla polskiej historiografii, jak wspomniano, pionierska. Nikt przed nim nie przedstawił problemu husyckiego w tak dokładny sposób. Prace A. Prochaski stały się zachętą dla innych historyków, a także uczyniły z niego najwybitniejszego na przełomie XIX i XX w. badacza dziejów husyckich w Polsce. Z przerwami A. Prochaska zajmował się tym zagadnieniem

cztery dekady: poczynawszy od doktoratu z 1877 roku²⁰, poprzez kontynuację tego samego wątku z innej perspektywy chronologicznej w pracy wydanej kilka lat później²¹, na pracach przyczynkarskich skończywszy.²² Nie oznaczało to końca zainteresowań husyckich, ponieważ ta tematyka przewijała się później w licznych innych pracach lwowskiego historyka. Choć prace te nie wyczerpywały tematyki husyckiej w sposób ostateczny, trudno wyobrazić sobie, by współcześni historycy badający to zagadnienie nie sięgali po opracowania lwowskiego historyka. Warto też wspomnieć, że przez wiele lat rozprawy A. Prochaski pozostawały najważniejszymi opracowaniami tego typu w polskiej historiografii i dopiero czasy po II wojnie światowej przyniosły nowe prace na ten temat.²³

Drugi najobszerniejszy rozdział poświęcamy unii polsko-litewskiej w twórczości lwowskiego historyka. Wybór takiego bloku tematycznego jest naturalny, mając na uwadze mnogość prac, jakie temu zagadnieniu Antoni Prochaska poświęcił. Rozdział ten został podzielony na dwie mniejsze części: Litwa i Ruś przed 1386 rokiem²⁴ oraz unia polsko-litewska. W drugiej części piszemy o koronie dla Witolda, o tym, kiedy Witold został wielkim księciem litewskim, o rzekomej unii z 1446 roku oraz o roli i zadaniu unii w dziejach. Uznaliśmy, że z uwagi na wiele tematów poruszanych przez A. Prochaskę, powiązanych z kwestiami związku polsko-litewskiego, zaproponowany podział ułatwi śledzenie poglądów historyka, co podkreśliliśmy w krótkim wstępie, który otwiera ten rozdział. I tym razem przywołujemy, obok analizy twórczości lwowskiego historyka, najważniejsze osiągnięcia takich uczonych, jak A. Lewicki, O. Halecki, L. Kolankowski, F. Koneczny, H. Paszkiewicz.

W trzecim rozdziale przedstawiamy sposób ukazania szeroko pojętej tematyki kościelnej w dziełach A. Prochaski. Motywy do wyodrębnienia tego zagadnienia jako osobnego rozdziału były dwa. Pierwszym z nich były liczne zarzuty, jakie stawiali historykowi zarówno współcześni, jak i późniejsi badacze, którzy posądzali Prochaskę o rażący w jego pracach klerykalizm i prowidencjalizm²⁵ lub nadmierne skupianie się w różnych pracach na zagadnieniach kościelnych.²⁶ Drugim powodem, ważniejszym, były dość liczne w twórczości Prochaski prace zajmujące się tematyką kościelną. Najbardziej znaną z

²⁰ A. Prochaska, *Polska a Czechy w czasach husyckich aż do odwołania Korybuta z Czech. Studium z historii polsko-czeskiej*, RWHF, t. 7-8, 1877-1878.

²¹ Tegoż, *Polska i husyci po odwołaniu Korybuta z Czech*, PNiL, 11, 1883.

²² Tegoż, *Husyta polski*, w: tegoż, *Szkice historyczne z XV wieku*, Kraków – Warszawa 1884; tegoż, *Księżę husyta*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza*, t. 2, Lwów 1916.

²³ Jak choćby S. Zajączkowski, *Ruch husycki w Czechach*, Warszawa 1952; E. Maleczyńska, *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959; R. Heck, *Tabor a kandydatura jagiellońska w Czechach (1438-1444)*, Wrocław 1964; J. Nikodem, *Polska i Litwa wobec husyckich Czech w latach 1420-1433. Studium o polityce dynastycznej Władysława Jagiełły i Witolda Kiejstutowicza*, Poznań 2004.

²⁴ Wydzielenie tej tematyki wynika przede wszystkim z pionierskiego dla polskiej historiografii ujęcia dziejów pogańskiej Litwy, jakiego dokonał A. Prochaska, zob. tegoż, *Od Mendoga do Jagiełły*, „Litwa i Ruś”, 1-2, 1912-1913 czy kilka prac przyczynkarskich, jak choćby tegoż, *O prawdziwości listów Giedymina*, RAUWH-F, t. 7, 1895; tegoż, *Stosunki Krzyżaków z Giedyminem i Lokietkiem*, KH, 10, 1896; tegoż, *Dwie koronacje*, PH, 1, 1905; tegoż, *Dwa objaśnienia do dziejów Litwy*, KH, 20, 1906.

²⁵ Patrz np. J. Dutkiewicz, K. Śreniowska, *Zarys historii historiografii polskiej*, cz. 3, Łódź 1959, s.241 nn.; J. Maternicki, *Historiografia polska XX wieku*, cz. 1: lata 1900-1918, Wrocław etc. 1982, s. 81 nn. W. Bieńkowski, *Prochaska Antoni*, PSB, t. 28, Wrocław etc. 1984-1985, s. 471; M.H. Serejski, A.F. Grabski i J. Maternicki w: *Historia nauki polskiej*, t. IV 1863-1918 pod red. Bogdana Suchodolskiego, część I i II pod red. Zofii Skubały-Tokarskiej, Wrocław 1987, s. 602 i s. 638.

²⁶ O tym, że już za życia Prochaska nie był czytany przez siebie współczesnych, informował Jan Adamus, *O kierunkach polskiej myśli historycznej*, Łódź 1964, s. 77, przyp. 19.

nich i mającą największe znaczenie była monografia dotycząca soboru w Konstancji, która po dziś dzień pozostaje jedynym w historiografii polskiej opracowaniem tego problemu.²⁷

Ostatni rozdział tej części poświęcamy problemowi krzyżackiemu w dziełach lwowskiego historyka. Wyodrębnienie tego zagadnienia było jak najbardziej konieczne, mając na uwadze znaczenie i polityczną rolę zakonu krzyżackiego nie tylko dla związku polsko-litewskiego, ale i dla całego świata chrześcijańskiego, w szczególności dla rozwoju chrześcijaństwa na terenach Europy wschodniej. Polityka zakonu krzyżackiego przewijała się zresztą we wszystkich pracach lwowskiego historyka poświęconych unii polsko-litewskiej. Antoni Prochaska był przeświadczony, że niemal wszystkie działania podejmowane przez Jagiełłę i Witolda wynikały z ich oceny problematyki krzyżackiej.

Pracę wieńczy zakończenie, w którym podsumowujemy zebrany materiał oraz w kilku akapitach staramy się zaprezentować recepcję twórczości Antoniego Prochaski w historiografii polskiej po 1945 roku. To ostatnie pierwotnie miało tworzyć osobny rozdział, ostatecznie jednak zrezygnowaliśmy z tego zamierzenia. Przede wszystkim z powodu olbrzymiej ilości pozycji, jakie wydano po II wojnie światowej. Chcieliśmy uniknąć posądzenia o powierzchowność sądów lub zarzutu nadmiernego uproszczenia w przypadku analizy jedynie wybranych prac polskiej historiografii. Drugim powodem, dla którego zrezygnowaliśmy ze szczegółowej analizy, była obawa o brak zachowania objętościowych proporcji między rozdziałami poświęconymi twórczości A. Prochaski a rozdziałem mówiącym o recepcji jego dokonań we współczesnej historiografii. Istniały uzasadnione obawy, że rozdział ten mógłby przekraczać objętościowo części pracy poświęcone twórczości samego Prochaski. Ostatecznie doszliśmy do wniosku, że zagadnienie recepcji powinno się stać tematem osobnego artykułu, o ile nie obszernej rozprawy.²⁸

Praca niniejsza z pewnością nie przynosi całościowej analizy twórczości lwowskiego historyka. Jednak na chwilę obecną jest najdokładniejszą próbą przedstawiającą stan badań, zainteresowania oraz osiągnięcia naukowe Antoniego Prochaski. Skupiamy się w niej jedynie na głównych wątkach badawczych podejmowanych przez historyka, które znajdowały odzwierciedlenie w bardzo wielu pracach przez niego drukowanych. Pomijamy kwestie o mniejszym lub zgoła incydentalnym znaczeniu dla twórczości Prochaski. Świadomie zrezygnowaliśmy z dwóch zagadnień badawczych, którym historyk poświęcił znacznie większą uwagę. Jednym z nich są badania związane z historią Rusi Czerwonej, w szczególności te, które oparł na wypisach źródłowych znajdujących się w *Aktach Grodzkich i Ziemskich* i publikował głównie w „Gazecie Lwowskiej” oraz „Przewodniku Naukowym i

²⁷ A. Prochaska, *Na soborze w Konstancji*, Kraków 1897 (II wyd. A. Prochaska, *Sobór w Konstancji*, Kraków 1998). Choć praca ta nie rości sobie prawa do wyczerpania tematu i sporo jest w niej elementów wymagających aktualizacji i poprawy, jak choćby nadmierne ujęcie tej problematyki z polskiej perspektywy, to nadal pozostaje wartościowym opracowaniem tego zagadnienia w polskiej literaturze przedmiotu. Inne prace historyka z zakresu historii Kościoła: tegoż, *Dążenie do unii cerkiewnej za Jagiełły*, PP, 13, 1896; tegoż, *Księżę Jan „Kropidło”, biskup włocławski*, KH, 19, 1905; tegoż, *Konfederacja ziemian przeciw duchowieństwu w 1407 r.*, KH, 21, 1907; tegoż, *Tungena walka z królem polskim Kazimierzem Jagiellończykiem*, AK, 6, 1914; tegoż, *Błogosławiony Jan z Dukli*, Lwów 1919.

²⁸ Może na wzór (w ograniczonym chyba zresztą zakresie i przy uwzględnieniu wszelkich różnic wynikających zwłaszcza z ogromnej poczytności dzieł Szajnochy, a zatem niemal powszechnej recepcji) czegoś w rodzaju bardzo wartościowej pracy V. Julkowskiej, *Historia dla wyobraźni. Recepcja i interpretacja pisarstwa historycznego Karola Szajnochy*, Poznań 2010.

Literackim”. Stało się tak dlatego, że prace te miały na ogół charakter popularnonaukowy.²⁹ Podkreślamy jednak w tym miejscu ich znaczenie dla badań nad historią regionalną. Drugim było zaniechanie analizy prac Antoniego Prochaski dotyczących budzącego się parlamentaryzmu³⁰ i jego wkładu w przedstawienie rozwoju instytucji sejmików w Polsce.³¹ Bojąc się nadmiernych uogólnień, nie czuliśmy się na siłach, by kompetentnie przedstawić tę tematykę, i uznaliśmy, że tymi zagadnieniami winni zająć się historycy prawa. W tym miejscu sygnalizując je, wskazujemy jednocześnie jako postulat badawczy.³²

Analiza, którą prezentujemy, ogranicza się wyłącznie do twórczości A. Prochaski jako historyka średniowiecza. Podyktowane to było jego zainteresowaniami badawczymi oraz przeważającą liczbą prac, jakie Prochaska poświęcił tej epoce. One bowiem stanowią jego największy wkład w rozwój polskiej historiografii. Nie można jednak zapominać o tych dziełach lwowskiego historyka, które odnosiły się do czasów wykraczających poza średniowiecze. Na pierwszy plan przede wszystkim wysuwa się książka o hetmanie Stanisławie Żółkiewskim, która pomimo mankamentów wciąż pozostaje wartościowym opracowaniem w literaturze przedmiotu.³³

Źródłami, które przede wszystkim wykorzystujemy w pracy, są dzieła A. Prochaski wyszczególnione w dołączonej bibliografii. Źródłami pomocniczymi prace tych historyków, do których odwołujemy się, analizując twórczość lwowskiego historyka.³⁴ Literaturę przedmiotu stanowią publikacje, ogólnie rzecz ujmując, poświęcone rozwojowi polskiej historiografii. Stosunkowo nieliczne z nich (część powstała zaraz po śmierci A. Prochaski) dotyczyły lwowskiego historyka. Wśród nich wymienimy prace autorstwa K. Maleczyńskiego i S. Zajączkowskiego³⁵, J. Jakubowskiego³⁶, H. Polaczówny³⁷, W. Hejnosza³⁸, W. Bieńkowskiego³⁹, I. Svarnika⁴⁰, S. Ciary⁴¹ i J. Nikodema⁴². Polską historiografię w sposób

²⁹ Choć są i prace monograficzne dotyczące tematyką zakresu regionalistyki, jak choćby: A. Prochaska, *Lwów a szlachta*, Lwów 1919; tegoż, *Czyszki koło Lwowa. W pięćsetną rocznicę utworzenia parafii rzymsko-katolickiej*, Lwów 1920; tegoż, *Historia miasta Stryja*, Lwów 1926.

³⁰ Najcenniejszą pracą jest bez wątpienia *Geneza i rozwój parlamentaryzmu za pierwszych Jagiellonów*, Rozprawy AU, 38, Kraków 1898.

³¹ Jak choćby w pracy *Sejmik wiszeński 1503 r.*, Lwów 1922 czy szeregu prac opublikowanych w PNiL, 48, 1920.

³² O znaczeniu badań Prochaski i wiedzy, jaką posiadał na temat rządów sejmikowych w Polsce wspominają K. Maleczyński i St. Zakrzewski, *Działalność naukowa ś.p. Antoniego Prochaski*, KH, 45, 1931.

³³ A. Prochaska, *Hetman Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1927. Praca powstała w roku 1912, jednak do jej wydanie doszło dopiero po kilkunastu latach, co w dużej mierze rzutowało na opinie o niej. Zob. recenzję Wandy Dobrowolskiej w KH, 44, 1930, która głównie zarzucała Prochasce brak wykorzystania opracowań drukowanych po 1912 roku. Podkreślała jednocześnie w wielu miejscach, że biografię hetmana oparto na źródłach wcześniej przez innych historyków niewykorzystywanych. Mimo upływu lat praca ta nadal pozostaje punktem wyjścia dla wielu późniejszych opracowań.

³⁴ Ich wykaz również znajduje się w Bibliografii.

³⁵ K. Maleczyński, S. Zajączkowski, *Działalność naukowa ś.p. Antoniego Prochaski*, „Kwartalnik Historyczny”, 45, 1931, s. 53-74.

³⁶ J. Jakubowski, *Prace archiwalne Antoniego Prochaski nad dziejami Litwy*, „Archeion”, 8, 1930.

³⁷ H. Polaczówna, *Dr Antoni Prochaska, kustosz Archiwum Ziemi lwowskiej*, „Archeion”, 8, 1930.

³⁸ W. Hejnosz, *Ś.p. Dr Antoni Prochaska*, AW, 7, 1930.

³⁹ W. Bieńkowski, *Prochaska Antoni (1852-1930)*, PSB, t. 28, 1984-85.

⁴⁰ I. Svarnik, *Prochaska Antoni*, w: *Ukrains'ki biobibliografičnij dovidnik (XIX st. – 1930 rr.)*, red. V. S. Šandra et al., t. I, Kiiw 1999.

⁴¹ S. Ciara, *Antoni Prochaska*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, pod red. Jerzego Maternickiego przy współpracy Leonida Zaszkiłniaka, t.1, Rzeszów 2007.

⁴² J. Nikodem, *Antoni Prochaska (1852-1930)*, w: *Mediewiści*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2011.

syntetyzujący charakteryzują dzieła m. in. K. Tymienieckiego⁴³, M. H. Serejskiego⁴⁴, J. Dutkiewicza i K. Śreniowskiej⁴⁵, J. Adamusa⁴⁶, J. Maternickiego⁴⁷, J. Serczyka⁴⁸ oraz A.F. Grabskiego⁴⁹. O szkołach historycznych ogólnie dawniej pisali W. Smoleński i S. Śreniowski⁵⁰. W szczegółach zaś omówiono tzw. historyczną szkołę krakowską⁵¹, tzw. historyczną szkołę warszawską⁵² i lwowskie środowisko historyczne, z którym związany był A. Prochaska⁵³.

*

W miejscu tym chciałbym podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej pracy. Przede wszystkim osobom, które wierzyły w pozytywne zakończenie moich wysiłków. W szczególności zaś moje słowa głębokiej wdzięczności wędrują do Pana prof. UAM dr. hab. Jarosława Nikodema, bez którego cierpliwości, życzliwości oraz wsparcia praca ta nigdy nie ujrzałaby światła dziennego.

⁴³ K. Tymieniecki, *Zarys dziejów historiografii polskiej*, Kraków 1948.

⁴⁴ M. H. Serejski, *Zarys historii historiografii polskiej, cz. II (1860-1900)*, Łódź 1956.

⁴⁵ J. Dutkiewicz, K. Śreniowska, *Zarys historii historiografii polskiej, cz. 3*.

⁴⁶ J. Adamus, *O kierunkach polskiej myśli historycznej*, Łódź 1964.

⁴⁷ J. Maternicki, *Historiografia polska XX wieku, cz. 1*.

⁴⁸ J. Serczyk, *25 wieków historii. Historycy i ich dzieła*, Toruń 1994.

⁴⁹ A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000.

⁵⁰ W. Smoleński, *Szkoły historyczne w Polsce (Główne kierunki poglądów na przeszłość)*, przedmowa A. F. Grabski, Warszawa 1986; S. Śreniowski, *O szkołach historycznych w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny”, 57, 1949; W. Marmon, *Krakowskie środowisko historyczne w latach 1918-1939*, Kraków 1995. Biogramy najwybitniejszych historyków tej szkoły przedstawiono w *Złota księga Wydziału Historycznego*, pod red. J. Dybca, Kraków 2000.

⁵¹ *Spór o historyczną szkołę krakowską*, red. C. Bobińska, J. Wyrozumski, Kraków 1972; K. Grzybowski, *Szkoła historyczna krakowska*, w: *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, t. 2, red. B. Skarga, Warszawa 1975; S. Filipowicz, *Ujarzmienie rozumu politycznego. Polityczne horyzonty krakowskiej szkoły historycznej*, Warszawa 1984; J. Jaskólski, *Kaduceusz polski. Myśl polityczna konserwatystów krakowskich 1866-1934*, Warszawa-Kraków 1990.

⁵² A. F. Grabski, *Warszawska szkoła historyczna. Próba charakterystyki*, w: *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, t. 2, pod red. B. Skargi, Warszawa 1975; M. H. Serejski, *Miejsce pozytywistycznej szkoły warszawskiej w historiografii polskiej XIX stulecia*, KH, 62, 1955.

⁵³ Ostatnie lata przyniosły wzmożone zainteresowanie historyków środowiskiem lwowskim, głównie za sprawą zespołu prowadzonego przez J. Maternickiego oraz L. Zaszkilniaka, którego owocem prac jest pięciotomowe wydawnictwo *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, pod red. J. Maternickiego, L. Zaszkilniaka, t. I-V, Rzeszów-Lwów, 2004-2007 oraz dwutomowa *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, pod red. J. Maternickiego przy współpracy Leonida Zaszkilniaka, t. 1 Rzeszów 2007, t. 2 pod red. J. Maternickiego, P. Sierżęgi, Rzeszów 2014. Zaletami obu tych prac jest ukazanie również historyków innych narodowości, którzy tworzyli ówczesnie we Lwowie. J. Maternicki, *Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX w.*, Rzeszów 2009. Na temat lwowskiego środowiska historyków zob. również J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918-1939)*, Rzeszów 2012. Postać A. Czołowskiego przedstawiła I. Zima, *Aleksander Czołowski 1865-1944, luminarz lwowskiej kultury*, Gdynia 2011. Postać Oswalda Balzera i lwowską szkołę historycznoprawną przeanalizowała M. Pyter, *Oswald Balzer i lwowska szkoła historycznoprawna*, Lublin 2010. Zob. również wcześniejsze opracowania dotyczące lwowskich historyków m.in. A. Toczek, *Środowisko historyków lwowskich w latach 1860-1918*, „Polska Akademia Umiejętności. Prace Komisji Historii Nauki”, t. VI, 2004. Wciąż na opracowanie czeka lwowskie Archiwum Krajowe Akt Grodzki i Ziemskich ze szczególnym uwzględnieniem jego roli i znaczenia dla kształtowania się środowiska historycznego we Lwowie. Dotychczasowe prace mogą być tylko zachętą do dyskusji na ten temat, zob. S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie w latach 1877/8-1918*, Warszawa 2002; tegoż, *Archiwa lwowskie w dobie autonomii Galicji*, w: WSHL, t. II, Lwów 2004; R. Nowacki, *Archiwum Krajowe Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie w latach 1879-1933*, „Rocznik Lwowski”, 2003.

Część I Antoni Prochaska na tle środowiska lwowskich historyków

Rozdział I

Rozwój polskiej nauki historycznej w latach 1870-1939. Rola i pozycja lwowskiego ośrodka historycznego

Wiek XIX zwykło nazywać się wiekiem historii. Był to przełomowy okres w historiografii europejskiej, okres wielkich zwrotów w pojmowaniu myślenia historycznego, a także czas profesjonalizacji tej dyscypliny i uczynienia z niej krytycznej dziedziny nauki. To także moment, w którym historia stała się dominującą wśród nauk wykładanych na uniwersytetach. Europejscy historycy, odrzucając romantyczne pojmowanie historii, rozpoczęli poszukiwanie nowej definicji i metody badawczej, która w najlepszy, ich zdaniem, sposób odzwierciedlałaby jej ducha.

Prym wśród europejskiej historiografii wiodła przede wszystkim nauka niemiecka, rozpoczynając od końca lat 20-tych XIX stulecia zasadniczy zwrot w rozwoju dziejopisarstwa. Genezy tego zjawiska szukać należy przede wszystkim w opiece państwa nad działalnością historyków i towarzystw ich skupiających. Taką kuratelą otoczono powstałe w 1819 roku w Prusach Towarzystwo do Badania Dawniejszej Historii Niemiec. Również dzięki pomocy państwa w 1826 roku rozpoczęto wydawanie flagowego okrętu niemieckiej historiografii *Monumenta Germaniae Historica*.¹ Do najwybitniejszych historyków tego okresu zaliczyć należy niewątpliwie profesora uniwersytetu w Berlinie Leopolda Ranke, który występując ze swoją metodologiczną dyrektywą w 1824 r., wszedł na stałe do kanonu historii historiografii, stając się wzorem dla przyszłych pokoleń historyków. Odrzuciwszy ogólne schematy w badaniu historycznym, stał się symbolem nowoczesnej, krytycznej historiografii. To od jego czasów za prawdziwie naukową zaczęto uważać historię polityczną. Szczególny nacisk kładł jednak Ranke na funkcjonowanie seminarium historycznego, którego model chętnie zaadaptowali historycy europejscy. W późniejszych latach na gruncie polskim również cieszył się on popularnością, dając podstawy rozwoju krytycznej historiografii.

Wiodącą pozycję historiografii niemieckiej w drugiej połowie XIX wieku podtrzymywali pruscy historycy Johann Gustav Droysen czy Heinrich von Sybel. Koniec XIX wieku przyniósł jednak kryzys wielu dominujących dotąd kierunków historycznych, doprowadzając w nauce niemieckiej do renesansu teorii Rankego jako odpowiedzi na kierunek pruski.

¹ A.F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2006, s. 84 i n.

Na uboczu doniosłych zmian w historiografii europejskiej znajdowała się historiografia polska, a właściwie historiografia byłej Rzeczypospolitej, podzielonej ostatecznie w 1795 roku pomiędzy zaborców. Sytuacja polityczna odcisnęła na zniewolonym narodzie szczególne piętno w jego kulturalnym rozwoju. Odbiło to się także na twórczości dziejopisarskiej, stanowiącej grunt przekazywania narodowych tradycji. Polityka zaborców, dążąca do wynarodowienia Polaków, towarzyszyła historykom polskim przez niemal cały okres XIX w. Porównując tę sytuację z państwami Europy Zachodniej, należy stwierdzić, że głównych przyczyn specyficznego rozwoju historiografii polskiej tego okresu szukać należy przede wszystkim w braku państwowej opieki nad twórczością tego typu. Co gorsza, wszelkie przejawy krzewienia polskości spotykały się z ostrym sprzeciwem zaborców. Trudno nie zgodzić się z poglądem wybitnego historyka historiografii, A.F. Grabskiego, który stwierdził, że anomalne warunki rozwojowe rzutowały na to, czym i w jaki sposób zajmowała się historiografia polska. Zajmowanie się bowiem dziejami ojczystymi traktowała jako formę obrony polskiej egzystencji narodowej w dobie bezpaństwowości.²

Podkreślić należy, że w latach 1830-1863³ warunki do pracy naukowej nie wszędzie były jednakowe, choć przyznać należy, że w każdym z zaborów były one trudne. Wiązały się bezpośrednio z polityką zaborców wobec polskiego społeczeństwa. Zmieniały się wraz ze zmianą nastrojów i aktualnej polityki państw zaborczych wobec ziem polskich. Uczni polscy, społecznicy, literaci pozbawieni ośrodków naukowych, wokół których mogli się skupić, zmuszeni byli do organizowania się w jednostki będące namiastką uniwersytetów czy szkół wyższych. I tak, w zaborze pruskim taką funkcję spełniało założone w 1857 roku Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Mecenate państwowy zaś starali się zastąpić wybitni przedstawiciele społeczeństwa polskiego, jak Tytus Działyński czy Edward Raczyński. Środowisko warszawskich uczonych skupiło się natomiast w założonym w 1832 r. Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk czy też wokół założonego w 1840 roku czasopisma "Biblioteka Warszawska"⁴ i młodszego o dwa lata "Ateneum". W zaborze austriackim natomiast taką rolę spełniało chociażby założone w 1827 r. lwowskie Ossolineum⁵ czy krakowskie Towarzystwo Naukowe.⁶

Zmiany w pozytywnym kierunku rozpoczęły się na przełomie lat 50-tych i 60-tych XIX wieku. Umożliwił je nowy kurs polityki zaborcy rosyjskiego i austriackiego wobec Polaków. W wypadku zaboru rosyjskiego przełomowym momentem była wojna krymska, po której w historii Rosji nastąpił okres tzw. odwilży sewastopolskiej. Cesarstwo Austrii również w tym okresie wstąpiło na drogę reform za sprawą porażki w wojnie z Włochami oraz

² *Tamże*, s. 114.

³ Zdajemy sobie sprawę ze sztuczności takich podziałów. Daty skrajne dla wszystkich zaborów przyjmujemy czysto symbolicznie za autorami *Historii nauki polskiej*, t. IV 1863-1918 pod red. Bogdana Suchodolskiego, Część I i II pod red. Zofii Skubały-Tokarskiej, Wrocław 1987.

⁴ Choć A.F. Grabski w artykule na temat warszawskiej szkoły historycznej "Bibliotekę Warszawską" zaliczył za A. Zaleskim do grona instytucji, a nie periodyków, zob. A.F. Grabski, *Warszawska szkoła historyczna. Próba charakterystyki*, w: *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, t. 2, pod red. B. Skargi, Warszawa 1975, s. 460.

⁵ O roli Ossolineum w życiu naukowym Lwowa oraz postaci pierwszego jej dyrektora, zob. J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918-1939)*, Rzeszów 2012, s. 16 i n. Por. A. Kawalec, *Lwowski okres w życiu i działalności naukowej Franciszka Siarczyńskiego. Prace wydawnicze i dzieła historyczne*, WŚHL, t. 2, s. 35 i n. Por. tejże, *Franciszek Siarczyński (1758-1829)*, w: ZKHL, t. 1, s. 13-34.

⁶ Na gruzach którego powstało potem AU.

późniejszej klęski w konflikcie z Prusami. Lata 50-te i 60-te XIX wieku przyniosły we wspomnianych zaborach liberalizację życia politycznego, która zaowocowała w latach późniejszych zmianą stosunku Austriaków do roli uczelni wyższych w życiu narodowym. To zaś w krótkim okresie doprowadziło do pojawienia się nowego pokolenia historyków, którzy w przyszłości zastąpili historyków-amatorów tworzących w okresie międzypowstaniowym.⁷

Głównym ośrodkiem zaboru rosyjskiego, wokół którego starano się budować polską naukę, była wówczas Szkoła Główna. Dominowały w niej jednak nauki matematyczne i przyrodnicze. Wydział Filozoficzno-Historyczny nie cieszył się większym zainteresowaniem młodzieży. Studium historyczne natomiast posiadało dość skromną obsadę profesorską. Do wykładających w pierwszych latach J. K. Plebańskiego i J. Kowalewskiego dołączyli pod koniec istnienia Szkoły Głównej Adrian Kopyłow i Adolf Pawiński.⁸ W tym zapewne szukać należy przyczyn, dlaczego Szkoła Główna w tamtych latach nie stała się silnym ośrodkiem nauki historycznej w skali kraju, mimo tego, że spośród 60 corocznych absolwentów tego wydziału większość stanowili historycy.⁹

Z jakimi trudnościami musieli zmagać się polscy wykładowcy Szkoły Głównej, dobitnie pokazuje sprawa obsady katedry historii Polski. Rozpoczęte w 1861 roku starania przeszły w fazę realizacji rok później. Wówczas to jednym z pierwszych kandydatów do objęcia tej funkcji został Julian Bartoszewicz, historyk warszawski, którego poglądy i ideały niepodległościowe, sprzeczne z założeniami ideowo-wychowawczymi Szkoły Głównej, spotkały się ze sprzeciwem władz uczelni, co doprowadziło do odrzucenia jego kandydatury. Kolejni kandydaci: Józef Szujski, August Bielowski, Karol Jarochoński czy Henryk Schmitt, również nie uzyskali przychylności władz, co spowodowało rezygnację z obsadzenia katedry.¹⁰ Sprawę obsady katedry historii Polski przerwał wybuch powstania, który to sprawę tę oddalił na wiele miesięcy. J.K. Plebański starał się wrócić do niej jeszcze w czerwcu 1864 roku, jednak ponowna kandydatura Schmitta, czynnego uczestnika niedawnego powstania, została odrzucona. Dni Szkoły Głównej jako polskiej placówki były już jednak wówczas policzone. W 1866 r. rozpoczęła się jej rusyfikacja, a od roku 1870 przekształcono ją w Cesarski Uniwersytet Warszawski, który stał się miejscem walki z polskością. Walka ta zakończona została dopiero wraz z opuszczeniem zaboru przez Rosjan w 1915 roku. Choć jeszcze do 1900 roku przeważał na nim żywioł polski, to po tej dacie skutecznie wyparto polskich wykładowców z uczelni. Część z nich zrezygnowała samodzielnie z uwagi na przymus wykładania w języku rosyjskim. Polityka zaborcy przyniosła opłakane rezultaty,

⁷ A.F. Grabski, *Zarys historii...*, s. 111 i n. Potwierdzeniem słów o amatorskim charakterze dorobku historycznego okresu międzypowstaniowego są słowa przywołanego w innym miejscu przez tego autora J.K. Kochanowskiego, który w swej napisanej w 1908 roku pracy „Szkice i drobiazgi historyczne” stwierdził, że do 1870 roku nie liczyło się piśmarstwo historyczne w Polsce, prócz A. Naruszewicza, którego uznał „pierwszym polskim historykiem” oraz J. Lelewela „rodzica historiografii”. Choć nie omieszczał wypomnieć mu, że był niekrytyczny i stronniczy, zob. A.F. Grabski, *Orientacje polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1972, s. 22.

⁸ J. Maternicki, *Warszawskie środowisko historyczne 1832-1869*, Warszawa 1970, s. 172.

⁹ Powodów nikłego zainteresowania studiami na Wydziale Filozoficzno-Humanistycznym szuka się w kiepskiej perspektywie pracy zawodowej, jaką dawało uzyskanie możliwości podjęcia pracy nauczyciela. Stąd większym zainteresowaniem cieszyły się studia bardziej przyszłościowe, zob. St. Brzozowski, *Warunki organizacyjne życia naukowego w trzech zaborach. Zabór rosyjski - Królestwo Polskie*, w: *Historia nauki polskiej*, t. IV, s. 361 i n. Tam szerzej o działalności Szkoły Głównej do 1869 roku. O dominującej roli studium historycznego na Wydziale Filozoficzno-Historycznym zob. J. Maternicki, *Warszawskie środowisko...*, s. 175.

¹⁰ J. Maternicki, *Warszawskie środowisko...*, s. 233 i n. Szczególnie poglądy i życiorys tego ostatniego musiały wzbudzić szczególną niechęć rządzących.

bowiem w 1910 roku na uniwersytecie był tylko jeden samodzielny polski pracownik naukowy. Taka sytuacja wydatnie rzutowała na atrakcyjność kształcenia polskich studentów. Mała ich ilość powodowała, że trudno jest mówić o wybitnych historykach związanych z warszawską uczelnią.¹¹ Do nich jednak bez wątpienia zaliczyć należy wspomnianego wcześniej Adolfa Pawińskiego, który w latach 1884-1896 pełnił funkcję kierownika katedry Historii Powszechnej. Zajmował się głównie problematyką ustrojową, dziejami parlamentaryzmu. Był również wydawcą Źródeł dziejowych oraz inicjatorem powstania "Ateneum". Przez wiele lat związany również z Archiwum Akt Dawnych.¹²

Historycy warszawscy musieli zatem poszukiwać innych możliwości zrzeszania się swojego środowiska. Brak instytucjonalnego oparcia starała się im zapewnić utworzona w 1881 roku Kasa im. dr Józefa Mianowskiego, która dzięki ostrożności i umiarkowaniu w działaniu mogła rozwijać się mimo trudnych czasów, jakie nadeszły wraz z zaprowadzonym terrorem przez kuratora warszawskiego okręgu naukowego Aleksandra Apuchtina. Wraz z upływem czasu stała się najważniejszą instytucją wspierającą i współfinansującą polskie badania naukowe aż do 1918 r. Jej działalność nie ograniczała się tylko do zaboru rosyjskiego, co czyniło ją instytucją o znaczeniu ogólnopolskim.¹³

Poza działalnością Kasy im. Józefa Mianowskiego warto odnotować również spotkania towarzyskie, na których częstymi gośćmi bywali warszawscy historycy. Najgłośniejszym z nich był salon Deotymy - Jadwigi Łuszczewskiej, gdzie prym wiodła literatura piękna, jednak które odwiedzali m.in. Aleksander Kraushar, Tadeusz Korzon czy w latach późniejszych również Stanisław Kętrzyński.¹⁴ Równie popularne, choć posiadające głębsze wartości naukowe miały spotkania w domach Krausharów, Korzonów czy piątkowe spotkania u Aleksandra Przeździeckiego.

Wszystkie te inicjatywy, choć bardzo cenne, nie mogły zastąpić warszawskiemu środowisku tego, czego do 1915 roku nie przyszło mu zasmakować, tj. wolnej i swobodnej pracy uniwersyteckiej. Dawała ona większe możliwości rozwoju, a przede wszystkim instytucjonalne podstawy do wytworzenia silnego ośrodka myśli historycznej. To nie ośrodek warszawski bowiem odegrał najistotniejszą rolę w tworzeniu nowoczesnej, krytycznej historiografii. Palmę pierwszeństwa bowiem należy oddać ośrodkom zaboru austriackiego, tj. Krakowowi i Lwowowi.

¹¹ Spis jej wychowanków podaje J. Maternicki, *Warszawskie środowisko...*, s. 269 i n.

¹² *Tamże*, s. 395 i n., gdzie postać Pawińskiego została przyrównana do największych historyków tego okresu - Kalinki, Szujskiego i Liskego i nazwana równie wybitną. Wysoka pozycja Pawińskiego na uniwersytecie warszawskim była możliwa tylko dzięki nagięciu się historyka do surowych wymogów władz i pełnej politycznej lojalności, szerzej zob. A.F. Grabski, *Warszawska szkoła...*, s. 463 i n. O Pawińskim, uczniu Rankego i Waitza zob. także J. Maternicki, *Warszawskie środowisko...*, s. 185 i n, gdzie autor, spośród historyków wykładających w Szkole Głównej, nazwał go "jedynym naprawdę nowoczesnym", *tamże*, s. 198.

¹³ A.F. Grabski, *Warszawska szkoła...*, s. 457 i n. Por. St. Brzozowski, *Warunki organizacyjne...*, s. 429-438. Kasa im. Józefa Mianowskiego powstała dwa lata po śmierci jej fundatora, byłego rektora Szkoły Głównej w latach 1862-1869. Swoją majątek zawdzięczała nie tylko składkom, ale także licznym fundacjom czy zapisom pośmiertnym. Gwałtowny rozwój wydawniczy Kasy nastąpił po 1890 r., mimo że już w 1883 jej członkami było 888 osób. Oprócz zadań czysto wydawniczych zajmowała się także akcją stypendialną, przydzielała również nagrody uczonym. Z końcem 1918 roku dzięki wsparciu Kasy powstało około 1000 tomów o objętości 400 tys. stron. Kasa wspomagała również wydawanie 42 czasopism. Zob. *Katalog dzieł wydanych z zapomogi Kasy im. Józefa Mianowskiego w latach 1881-1929*, Warszawa 1929.

¹⁴ A.F. Grabski, *Warszawska szkoła...*, s. 459.

Problemów takich nie miał zabór austriacki, który z początkiem lat 60-tych zaczął urastać do rangi najważniejszego ośrodka, nie tylko myśli historycznej, ale całej nauki polskiej. Wszystko to za sprawą dwóch uniwersytetów, lwowskiego i krakowskiego, które przez okres niemal pół wieku zdominowały polski świat naukowy, a ich wychowankowie jeszcze długo po 1918 roku zajmowali czołowe pozycje wśród polskich uczonych, dając często początki powstawania nowych uczelni.

Lata 60-te w zaborze austriackim dawały Polakom nadzieje na lepszy żywot pod austriackim panowaniem. Klęska w wojnie z Włochami w 1859 r. oraz późniejsza porażka w 1866 pod Sadową w wojnie z Prusami, która złamała hegemonię Austrii w Związku Niemieckim, wymogły na władzy w Wiedniu zmiany w monarchii habsburskiej. Jedną z nich, widoczną gołym okiem, była zmiana nazwy państwa na monarchię austro-węgierską. Postanowienia tzw. konstytucji grudniowej z 21 XII 1867 roku wprowadzały szeroką autonomię dla poszczególnych krajów koronnych.¹⁵ Stosunkowo szybko weszły one w życie, gdyż już w tym samym roku język polski wprowadzono w szkolnictwie, w 1868 w sądach, natomiast rok później w urzędach.

Na liberalniejszym kursie polityki skorzystała także nauka polska, która potrafiła skonsumować owoce nowej sytuacji. Celem nadrzędnym stało się w obecnej sytuacji uczynienia z zaboru austriackiego ośrodka, który dzięki zaistniałej sytuacji politycznej, stałby się przewodni dla wszystkich ziem polskich objętych władzą zaborców. Narzędziem miała stać się polonizacja uniwersytetów austriackich i stworzenie im możliwie jak najlepszych warunków do tworzenia nauki przez pracujących w nich historyków polskich. Za punkt honoru niemalże stawiano sobie organizację nauki historycznej na Uniwersytecie Lwowskim i Krakowskim, które to uniwersytety po raz pierwszy od wielu lat otrzymały możliwość względnej swobody badań.

Walka o polonizację najstarszego polskiego uniwersytetu rozpoczęła się krótko przed uzyskaniem przez zabór austriacki autonomii. Już bowiem początek lat 60-tych uznać można za przejaw przywracania Polakom ich praw. Wprowadzenie w 1861 roku języka polskiego jako wykładowego dla części przedmiotów uczyniło z Uniwersytetu Jagiellońskiego uczelnię dwujęzyczną, pełna polonizacja objęła zaś tylko Wydział Lekarski. Przełomowym dla przyszłości uczelni okazał się rektorat Józefa Dietla, za którego kadencji udało się wyrwać ze stagnacji okresu germanizacyjnego i pchnąć na drogi nowego rozwoju. W okresie tym uniwersytet dotknęły również represje związane z wybuchem Powstania Styczniowego, które na krótko pozbawiły uczelnię praw wyborczych władz akademickich. Jednak zmiany, jakie zaszły za rektoratu Dietla były na tyle poważne, że w połączeniu z korzystną sytuacją polityczną, jaka wynikła po 1867 r., pełen sukces w polonizacji Uniwersytetu zdawał się być kwestią czasu. Ostatecznie nastąpiło to w 1870 roku, kiedy w myśl rozporządzenia cesarskiego nastąpiło rozszerzenie języka polskiego jako wykładowego na wszystkie przedmioty wykładane na Uniwersytecie. Choć władze starały się nie dawać za wygraną, próbując wybronić niektórych germanizatorów na uczelni, to walka o jej polskość została

¹⁵ Choć i te zmiany, według St. Brzozowskiego nie zadawały Polaków dążących do trójczłonowości państwa. Mimo to były one i tak lepsze niż poprzedni stan tegoż, *Warunki organizacyjne życia naukowego w trzech zaborach. Zabór austriacki...*, s. 66.

wygrana. Rok 1870 rozpoczął nowy etap w historii nie tylko uniwersytetu, ale całej nauki polskiej.¹⁶

Pełna repolonizacja oznaczała dopiero początek zmian na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz szczególnie bujnego rozwoju tej uczelni w następnych latach. Nie sposób omówić w tym miejscu wszystkich przemian, jakie zaszły, dlatego skupimy się tylko na tych, które, naszym zdaniem, najmocniej odbiły się na rozwoju nauki historycznej w Polsce.

Do takich zaliczyć należy niewątpliwie utworzenie, na rok przed ostateczną polonizacją uczelni, katedry historii Polski. Na jej czele stanął w 1869 roku Józef Szujski, który miał w przyszłości odcisnąć swoje piętno w dziejach narodu, nie tylko jako wybitny historyk, ale także doskonały organizator nauki.¹⁷ Józef Szujski urodził się w 1835 roku w Tarnowie, rozpoczął swą naukę właśnie tam, by kontynuować ją w Gimnazjum św. Anny w Krakowie. W roku 1854 zapisał się na Wydział Filologiczny UJ, by po namowach matki przepisać się w następnym roku na Wydział Prawniczy. Szujski w Krakowie znany był jako aktywny polityk i dramaturg, lecz rozgłos przyniosła mu jego pomnikowa praca "Dzieje Polski"¹⁸, która stała się podstawą politycznych poglądów konserwatystów krakowskich.¹⁹ Szujski jawi się nam w tym czasie jako doskonały organizator nauki historycznej w Krakowie, także dzięki prowadzonemu seminarium historycznemu na UJ. To za jego kadencji doszło do zasadniczego zwrotu w wyborze tematyki zajęć. Dominujące za czasów Wachholza i Antoniego Walewskiego tematy historii starożytnej zastępowano z czasem tematami z historii Polski. Cytując za J. Hulewiczem: "Jego [Szujskiego - przypis S.G.] krótkotrwała działalność jako kierownika seminarium, oznaczało w stosunku do poprzedników zupełnie nową fazę".²⁰ Dowodem olbrzymiej roli, jaką odgrywał na Uniwersytecie Jagiellońskim, było mianowanie go w 1877 roku rektorem. Szujski odegrał olbrzymią rolę nie tylko w środowisku uniwersyteckim, ale także w kołach naukowych krakowskich jako organizator Akademii Umiejętności, o czym wspomnimy niżej.

Po śmierci Szujskiego w 1883 roku katedrę historii Polski objął Stanisław Smolka, stojący od 1876 r. na czele katedry historii Austrii, opustoszałej po śmierci Antoniego

¹⁶ *Tamże*, s. 68 i n.

¹⁷ Szerzej o staraniach Szujskiego, by objąć katedrę historii Polski, zob. H. Barycz, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich: studia i sylwety życia umysłowego Galicji XIX wieku*, t. 2, Kraków 1963, s. 92-111. W pokonanym polu pozostawił Szujski m. in. Ludwika Kubalę, którego porażkę Barycz tłumaczy m.in. przyczynami politycznymi i światopoglądowymi. Porażka ta spowodowała wyjazd Kubali do Lwowa, zob. *tamże*, s. 205

¹⁸ Ostatni tom *Dziejów Polski* Szujski ukończył po powstaniu styczniowym. Szerzej o historiozofii i poglądach zawartych w tej pracy zob. H.S. Michalak, *Józef Szujski 1835-1885. Światopogląd i działanie*, Łódź 1987, s. 67-109. Warto zacytować zdanie autora, który syntezę Szujskiego nazywa "wielostronnym obrazem wolności", *tamże*, s. 101.

¹⁹ M. Jaskólski, *Kaduceus polski. Myśl polityczna konserwatystów polskich 1866-1934*, Warszawa-Kraków 1990, gdzie Szujski obok Kalinki, Tarnowskiego, Jaworskiego zaliczony został do pierwszego nurtu (starszego) konserwatystów polskich, *tamże*, s. 30 i n.

²⁰ Warto tu jednak odnotować, że kariera uniwersytecka Szujskiego charakteryzowała się nie tylko sukcesami. Do niewątpliwych porażek zaliczyć należy nieudaną próbę habilitacji z historii powszechnej na macierzystej uczelni. Szerzej o seminarium historycznym Szujskiego J. Hulewicz, *Seminarium historyczne UJ w latach 1851-1918*, w: *Spór o historyczną szkołę krakowską. W stulecie Katedry Historii Polski UJ 1869-1969*, red. Celina Bobińska, Jerzy Wyrozumski, Kraków 1972, s. 50-51. Szujski, prowadząc nawet seminarium historii Austrii, starał się zabezpieczyć miejsce na tematy z historii Polski.

Wachholza.²¹ Smolka swoje pierwsze naukowe kroki stawiał na Uniwersytecie Lwowskim, gdzie w trakcie jednorocznego pobytu miał możliwość studiowania pod kierunkiem nestora lwowskich uczonych Antoniego Małeckiego i Ksawerego Liskego.²² Jednak to nie oni mieli największy wpływ na późniejszy charakter twórczości Smolki. Znacznie bowiem poważniejszy w ukształtowaniu jego dalszej drogi naukowej miały studia w Getyndze, gdzie znalazł się w 1871 roku. Jego mistrz, Georg Waitz, wycisnął na nim piętno, które miało stać się wykładnią charakterystyki twórczości Smolki w późniejszych latach, tj. sposób pracy, metoda a przede wszystkim ścisła krytyka źródeł cechująca wówczas naukę niemiecką.²³ Pierwszym efektem związku Smolki z Waitzem była praca o Henryku Brodatym²⁴, napisana w 1872 roku, wydrukowana trzy lata później w Polsce, mimo że Waitz nalegał na wcześniejszy druk tej pracy w Niemczech, na co Smolka nie wyraził zgody. Smolka w odróżnieniu od swojego poprzednika na katedrze historii Polski zajął się uprawianiem historii jako małych wycinków dziejów, wyrzekął się dążenia do syntezy.²⁵

Smolka trafił do Krakowa za namową samego Szujskiego, zdecydował się na przeprowadzkę z Lwowa z uwagi na brak miejsc na tamtejszym uniwersytecie, a także jego germanizację. Niechętnie również podchodzono do sprawy habilitacji uczonego. Działalność Smolki i jego seminarium historycznego wydała liczne grono uczonych. Jednym z jego pierwszych uczniów został Bolesław Ulanowski, który stał się w latach późniejszych pierwszym uczniem Smolki, który dostąpił uniwersyteckiej profesury.²⁶ Wśród bywalców seminarium krakowskiego historyka wymienić można także Walentego Mikrota, Franciszka Stefczyka, Józefa Korzeniowskiego, Stanisława Krzyżanowskiego, Adama Chmiela, Feliksa Konecznego czy Władysława Abrahama. Pierwsze piętnastolecie seminarium Smolki (do 1891 roku) oznaczało najbardziej płodny okres jego działalności, po tej dacie jednak nadal trafiali się wybitni uczeni, którzy związali się z nim. Do najwybitniejszych a jednocześnie najsilniej związanych z osobą mistrza należał Stanisław Zakrzewski.²⁷ Mimo że z biegiem lat z różnych przyczyn seminarium Smolki powoli traciło na znaczeniu²⁸, to jego wkład w

²¹ I tym razem w pokonanym polu pozostał Kętrzyński, który po raz kolejny (nie ostatni) musiał przełknąć gorzkie porażki, zob. H. Barycz, Por. St. Brzozowski, *Warunki rozwoju...*, s. 102.

²² O postaci Liskego w dalszej części pracy. W tym miejscu warto przytoczyć opinię H. Barycza, który postawił tezę o Smolce jako pierwszym uczniu lwowskiego uczonego, tegoż, *Stanisław Smolka w życiu i nauce*, Kraków 1975, s. 19.

²³ Sam Smolka z dumą podkreślał, że był uczniem Waitza, tamże, s. 29-30.

²⁴ St. Smolka, *Henryk Brodaty: ustęp z dziejów epoki piastowskiej*, Warszawa 1872.

²⁵ Szerzej o zadaniach historyka wg Smolki zob. H. Barycz, *Stanisław Smolka w życiu...*, s. 41-42.

²⁶ B. Ulanowski najpierw w l. 1878/9 napisał pracę o Henryku IV Probusie, następnie studium o Leszku Czarnym a także pracę z zakresu nauk pomocniczych historii. Wszystko to pod naukowym kierunkiem Smolki i w bardzo krótkim okresie czasu. Seminarium swojego mistrza opuścił w 1881 roku, zob. H. Barycz, *Stanisław Smolka jako organizator nauki*, w: *Spór o historyczną...*, s. 126.

²⁷ Szerzej o działalności naukowej Zakrzewskiego zob. m.in. T.E. Modelski, *Naukowa działalność śp. Stanisława Zakrzewskiego*, KH, 50, 1936, St. Zajączkowski, *Stanisław Zakrzewski 1873-1936*, AW, 11, 1936. Wg Katarzyny Błachowskiej do rozluźnienia kontaktów pomiędzy St. Smolką a Zakrzewskim doszło w 1897 z uwagi na zaangażowanie się tego ostatniego w kampanię wyborczą Galicyjskiej Partii Socjaldemokratycznej. Rozluźnienie to jednak nie było tak silne, gdyż już w 1899 roku Smolka wraz z Krzyżanowskim stali się promotorami pracy doktorskiej Zakrzewskiego, zob. tejsze, *Stanisław Zakrzewski (1873-1936)*, w: ZKHL, t. 1, s. 380-381.

²⁸ H. Barycz uważa, że spadek zainteresowania seminarium Smolki zrzucić należy na większe zaangażowanie uczonego w sprawy organizacyjne czy choćby zmiany metodologiczne w piśmarstwie historycznym. Nie można zapomnieć także o chorobie Smolki, która zaczęła postępować. Wg Barycza, tragedia Smolki polegała na tym, że zdawał sobie sprawę z porażki odnoszonej przez szkołę krytyczną, a mimo to nie umiał jej opuścić, stąd czuł

rozwój krytycznej historiografii jest niepodważalny. Odnosił się on nie tylko do ośrodka krakowskiego, ale promieniował także na pozostałe ośrodki naukowe w kraju, zarówno przed 1918 r., jak i po tej dacie. Pamiętać należy, że wielu z uczniów Smolki tworzyło już w niepodległej Polsce, wpajając swoim uczniom metody naukowe wyniesione z seminarium swojego mistrza. Stanisław Brzozowski stwierdził, że Smolka po śmierci Szujskiego przekształcił je w "znakomitą szkołę mediewistyczną i pobudził uczniów do ścisłych, krytycznych, metodycznych działań".²⁹

Pomnikową postać Smolki trudno było zastąpić, w 1904 roku zdecydował się on na opuszczenie murów uniwersyteckich. Na jego miejsce powołano Wiktora Czerbaka, który jednak nie był w stanie nawiązać sukcesami do postaci swojego poprzednika. Zastąpił go w 1915 roku uczeń Józefa Szujskiego, St. Krzyżanowski, który zmarł w 1917 r.

Rozwoju nauk historycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim nie można ograniczyć tylko do Katedry Historii Polski. Choć jej powstanie przyczyniło się do wzrostu zainteresowania dziejami ojczystymi, to jednak nie należy zapominać o historykach, którzy związani byli z innymi ośrodkami historycznymi Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Odejście Smolki na wakującą Katedrę Historii Polski w 1883 r. spowodowało konieczność zastąpienia go na piastowanej do tej pory Katedrze Historii Austrii. Do konkursu zgłosili się wychowanek UJ August Sokołowski, lwowski historyk i archiwista Antoni Prochaska oraz uczeń Henryka Zeissberga Anatol Lewicki.³⁰ Wygrał ten ostatni. Choć w historii uczelni nie odegrał większej roli, to trudno odmówić mu wybitnego wkładu w rozwój polskiej historiografii³¹ i edytorstwa źródeł. Jego twórczość przeanalizujemy w innym miejscu, tu warto wspomnieć o pomnikowych wydawnictwach źródłowe, jakie stały się jego udziałem. Wydany w 1888 roku *Index actorum...*³² oraz nieco później dwa tomy *Codex epistolaris...*³³, wpisywały się doskonale w nurt krytycznej edycji źródeł. Prace te pozwoliły znacznie poszerzyć nieznana dotąd wielu badaczom bazę źródłową, doprowadzając do bujnego rozwoju badań nad XV wiekiem. Lewicki zmarł w 1899 roku, zaś jego miejsce zajął Wiktor Czerbak.

Ważną rolę w rozwoju nauk historycznych zajęła Katedra Historii Prawa Polski. Od roku 1891 na jej czele stał Franciszek Piekosiński, postać wybitna i niezwykle ważna dla historiografii mediewistycznej. Heraldyk, sfragistyk oraz wydawca wielu cennych źródeł

się niepotrzebny, co poskutkowało opuszczeniem przez niego katedry, zob. tegoż, *Stanisław Smolka w życiu...*, s. 112 i n.

²⁹ St. Brzozowski, *Warunki organizacyjne...*, s. 103.

³⁰ Lewicki doktoryzował się na Uniwersytecie Lwowskim w 1876 r., tam też pracował jako nauczyciel gimnazjalny aż do momentu przenosin do Krakowa w 1883 roku. Szerzej o nim zob. J. Łosowski, *Anatol Lewicki*, Przemyśl 1994.

³¹ Najważniejszą pracą Lewickiego było *Powstanie Świdrygielły: ustęp z dziejów Unii Litwy z Koroną*, Kraków 1892. Lewicki szczególnie znany był jako autor wielokrotnie wznawianego podręcznika dla szkół średnich *Zarys historii Polski i krajów ruskich z nią połączonych*, którego pierwsze wydanie ukazało się w 1884 roku, a który rok później przetłumaczono na język ukraiński.

³² *Index actorum saeculi XV ad Res Publicas Poloniae spectantium quae quidem typis edita sunt exceptis his, quae A. Prochaska in "Codice Vitoldi" et A. Sokołowski atque J. Szujski in "Codice Epistolari saeculi XV" ediderunt* collegit Anatolius Lewicki, w: *Monumenta Medii Aevi Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. 11, Kraków 1888.

³³ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 2, 1382-1445 collectus opera Anatolii Lewicki, w: *Monumenta Medii Aevi Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. 12, Kraków 1891 oraz *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 3, 1392-1501 collectus opera Anatolii Lewicki, w: *Monumenta Medii Aevi Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. 14, Kraków 1894.

średniowiecznych³⁴, które pchnęły polską mediewistykę na nowe tory rozwoju. Równie ważnym dla rozwoju nauki historycznej było utworzenie w 1896 roku Katedry Nauk Pomocniczych Historii, którą objął St. Krzyżanowski. Uczony ten położył podwaliny pod nowoczesne uprawianie tych nauk.³⁵ Habilitował się z tej dziedziny w 1890 roku, zaś do jego wybitnych uczniów należeli badacze, którzy swe największe sukcesy odnosili już po odzyskaniu niepodległości. Byli to przede wszystkim Roman Grodecki, Jan Dąbrowski, Kazimierz Tymieniecki, Stanisław Kętrzyński, Jan Ptaśnik czy Franciszek Bujak. Po odejściu Krzyżanowskiego na katedrę historii Polski przejął ją przybyły z Lwowa Władysław Semkowicz, który swe zainteresowania naukowe kierował w stronę paleografii, dyplomatyki, heraldyki i genealogii. Był jednym z głównych autorów Instrukcji wydawniczej dla średniowiecznych źródeł historycznych (1925). Jednym z głównych nurtów badawczych Semkowicza były studia nad heraldyką i genealogią szlachty.³⁶ Należał do twórców utworzonego w 1908 roku we Lwowie Towarzystwa Heraldycznego, by w l. 1925-1932 stanąć na jego czele, redagując "Miesięcznik Heraldyczny" i "Rocznik Towarzystwa Heraldycznego".³⁷

Postacią porównywalną z Szujkim był w Krakowie Michał Bobrzyński, który specjalizował się głównie w historii prawa polskiego. Uczeń Szujskiego już od wczesnych lat interesował się tematyką prawną. W oparciu o pracę „O ustawodawstwie nieszawskim Kazimierza Jagiellończyka” uzyskał w 1873 habilitację. Od początku blisko związany z Akademią Umiejętności, w 1875 roku został w niej sekretarzem Komisji Prawniczej. Aktywnie włącza się w latach 1874-1882 w działalność wydawniczą jako wydawca "Starodawnych Prawa Polskiego Pomników". Dalsze drogi kariery związał z Archiwum Krajowym Akt Grodzkich i Ziemskich, którego został dyrektorem i funkcję tę sprawował do 1891 r. W 1877 roku Bobrzyński zostaje profesorem prawa polskiego i niemieckiego. Ten sam rok przyniósł opublikowanie jego syntezy "Dzieje Polski w zarysie", które wywołały ożywioną dyskusję. Na ogół spotkała się ona z nieprzychylnym przyjęciem środowiska, nie tylko naukowego.³⁸ Z biegiem lat Bobrzyński pracę naukową odsunął na bok, poświęcając się

³⁴ Wymieńmy tylko te najważniejsze *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, cz. I-II, Kraków 1874-1883, *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. I-IV, Kraków 1876-1905, *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257-1506*, Cz. 1-4, Kraków 1879-1906. Całość dokonań Piekosińskiego jako wydawcy źródeł podsumował Wł. Semkowicz, tegoż, *Franciszek Piekosiński jako wydawca źródeł*, KH, 22, 1908, s. 188-219. Zasluga prac Piekosińskiego jest również rozpoczęcie ważnej dyskusji nad metodą wydawniczą, jaka toczyła się od 1874 r. pomiędzy nim a K. Liskem, *tamże*. Za zwrócenie mi uwagi na tę dyskusję dziękuję Panu dr. Piotrowi Pokorze z Zakładu Historii Średniowiecznej Instytutu Historii UAM w Poznaniu.

³⁵ B. Wyrozumska, *Stanisław Krzyżanowski (1865-1917)*, w: *Mediewiści*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 2011, s. 151 i n. Krzyżanowski studiował w Wiedniu pod okiem prof. Teodora Sickla i w Rzymie, gdzie uczęszczał do Scuola Vaticana di Paleografia. Spośród licznych opublikowanych prac wartą odnotowania są przede wszystkim wydane w 1892 roku *Początki dyplomatyki polskiej*. O roli nauk pomocniczych historii na uniwersytetach w Krakowie i Lwowie zob. także S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie w latach 1877/8-1918*, Warszawa 2002, rozdział III, gdzie za datę powstania Katedry Nauk Pomocniczych Historii uważa rok 1898, podkreślając jednocześnie, że pierwszą tego typu katedrę na ziemiach dawnej RP utworzono we Lwowie w 1784 r.

³⁶ Najważniejsze prace w tym zakresie to: *Ród Pałuków* (1907) i *Ród Awdańców w wiekach średnich* (1920).

³⁷ J. Dutkiewicz, K. Śreniowska, *Zarys historii historiografii polskiej*, Cz. III, 1900-1939, Łódź 1959, s. 175. Na jego temat zob. B. Wyrozumska, *Władysław Semkowicz (1878-1949)*, w: *Złota księga Wydziału Historycznego*, pod red. J. Dybca, Kraków 2000, s. 225-234.

³⁸ Nie miejsce tu na przedstawienie, choćby w zarysie, poglądów Bobrzyńskiego. Odsyłamy w tym miejscu do pracy W. Łazugi, *Ostatni Stańczyk: Michał Bobrzyński - portret konserwatysty*, Toruń 2005, s. 35-55, gdzie dokładnie przedstawiono historiozofię historyka, jak i reakcję społeczeństwa na pracę krakowskiego historyka.

w większym stopniu polityce i życiu publicznemu. Karierę naukową wznowił jeszcze w 1901 roku, tym razem jako profesor zwyczajny ogólnego i austriackiego prawa politycznego. Ostatecznie zrezygnował z niej w związku z nominacją na stanowiska namiestnika Galicji w 1908 roku.³⁹

Tradycje silnego ośrodka historyków prawa w ośrodku krakowskim kontynuowali historycy prawa kościelnego (B. Ulanowski i St. Zachorowski) oraz St. Kutrzeba.⁴⁰ Do zainteresowań tego pierwszego należały głównie prawo kościelne. Nie ograniczał się tylko do prac uniwersyteckich, w 1903 roku został sekretarzem generalnym Akademii Umiejętności. Kutrzeba zaś główne swe badania koncentrował na kwestiach ustrojowych, a największą sławę przyniosła mu w tej dziedzinie jego "Historia ustroju Polski w zarysie" (1905). Swymi studiami objął również związek polsko-litewski, których efektem było wydawnictwo źródłowe (współ z Wł. Semkowiczem) "Akta unii Polski z Litwą 1385-1791" (1932) czy współautor pracy "Polska i Litwa w historycznym stosunku" (1914). Samodzielną pracą Kutrzeby była natomiast "Historia ustroju Polski, t. II, Litwa".

Młodsze pokolenie mediewistów krakowskich, których debiuty naukowe przypadły na początek XX wieku reprezentowali tacy badacze jak: J. Dąbrowski (ur. 1890), R. Grodecki (ur. 1889) czy wspomniany już wcześniej Wł. Semkowicz.⁴¹ Na pierwsze lata XX wieku przypadły najważniejsze prace starszego od wymienionych wyżej F. Papée, wybitnego znawcy czasów Kazimierza Jagiellończyka.⁴² Dąbrowski skupił się głównie na historii politycznej, specjalizując się w historii stosunków polsko-węgierskich. Jeszcze przed wojną uzyskał doktorat, którego podstawą stała się monografia Elżbiety Łokietkówny. Po wojnie zaś, kontynuując zainteresowania naukowe, uzyskał habilitację w oparciu o pracę o Ludwiku Węgierskim, która do tej pory pozostaje podstawową do dziejów panowania Andegawena w Polsce.⁴³ Roman Grodecki swe zainteresowania badawcze kierował głównie w stronę zagadnień społeczno-gospodarczych⁴⁴, jednak nie unikał również tematyki z zakresu historii politycznej. Dowiódł tego jako współautor słynnej syntezy "Dzieje Polski średniowiecznej" (1926) współ ze wspomnianym J. Dąbrowskim oraz St. Zachorowskim, czy autor historii dzielnicy śląskiej w pracy "Dzieje polityczne Śląska do 1290 r." (1928). Jak twierdzi J. Maternicki rozwój polskiej mediewistyki w tym okresie uległ pewnemu zahamowaniu.

³⁹ M. Jaskólski, *Michał Hieronim Bobrzyński (1849-1935)*, w: *Złota księga Wydziału Prawa i Administracji* pod red. J. Stelmacha i W. Uruszczaka, Kraków 2000, s. 174-175.

⁴⁰ J. Maternicki, *Historiografia polska...*, s. 126-127.

⁴¹ Szerzej o mediewistyce krakowskiej tamtego okresu zob. W. Marmon, *Krakowskie środowisko historyczne w latach 1918-1939*, Kraków 1995, s. 17-18.

⁴² Choć F. Papée był uczniem K. Liskego i początkowo związał się z Biblioteką Uniwersytetu Lwowskiego, to w 1905 roku wraz z otrzymaniem nominacji na dyrektora biblioteki uniwersyteckiej przeniósł się do Krakowa i tam odnosił największe sukcesy jako organizator biblioteki i historyk, czego dowodem jest uzyskanie profesury na UJ w 1920. Najważniejsze prace uczonego to: *Polska i Litwa na przełomie wieków średnich. Ostatnie dwunastolecie Kazimierza Jagiellończyka* (1904) oraz *Studia i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka* (1907). Stąd zaszeregowanie F. Papée do jednego z dwóch ośrodków naukowych jest zadaniem trudnym. Szerzej na jego temat zob. I. Kaniewska, *Fryderyk Papée (1856-1940)*, w: *Złota księga Wydziału Historycznego*, s. 119-127. Kilka uwag na temat kryteriów i metodologii zaliczania historyków do stosownych ośrodków historycznych przedstawił J. Maternicki, "Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX w." - koncepcja dzieła, jego kształt metodologiczny i wydawniczy, WŚHL, t. II, s. 18-26.

⁴³ J. Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370-1382*, Kraków 1918 (I wyd., II wyd. 2009). Historyk swe zainteresowania problematyką polsko-węgierską kontynuował w pracy *Władysław I Jagiellończyk na Węgrzech: (1440-1444)*, Warszawa 1922.

⁴⁴ Choćby w pracy *Książęca włość trzebnicka* (1912-1914) czy licznych pracach dotyczących roli pieniądza.

Złożył się na to przede wszystkim fakt, iż niewielu było w tej dziedzinie badaczy, którzy mogliby przejąć ster nad polską mediewistyką z rąk tak wytrawnych mistrzów, jak T. Wojciechowski czy S. Smolka.⁴⁵

Nauki nowożytne w Krakowie rozwinął Wincenty Zakrzewski, przybyły do Krakowa z Lwowa. Tu uzyskał w 1872 roku stanowisko profesora zwyczajnego. Jego następcą w Katedrze Historii Powszechnej został w 1910 Wacław Sobieski. Kierownikiem Katedry Historii Polski został w roku 1917 Władysław Konopczyński. Ci dwaj historycy mieli największy wpływ na rozwój historii nowożytnej w Krakowie w okresie po 1918 r. Pierwszy z nich kierował swoją katedrą do 1935 roku, wykształciwszy w tym czasie wielu historyków, którzy w przyszłości mieli decydować o charakterze i jakości polskiej historiografii. Do najbardziej znanych słuchaczy jego seminarium zaliczyć należy: Oskara Haleckiego⁴⁶, Ludwika Kolankowskiego⁴⁷, Kazimierza Lepszego czy Henryka Barycza.⁴⁸

Rzeczony rozwój nauk historycznych w Krakowie nie był ograniczony tylko do ośrodka uniwersyteckiego. Dużą rolę, kto wie czy może nawet nie większą aniżeli Uniwersytet Jagielloński, odegrała, wspominana już wielokrotnie, Akademia Umiejętności, która skupiła wokół siebie przedstawicieli różnych dziedzin nauki. Prym jednak wśród nich wiedli zazwyczaj historycy i to oni doprowadzili do rozślawienia imienia tej instytucji nie tylko w skali zaboru austriackiego, ale także poza jego granicami.

Pomysł zorganizowania Akademii Umiejętności, nawiązującej do tradycji Krakowskiego Towarzystwa Naukowego⁴⁹, narodził się w końcu lat 60-tych XIX wieku. Dzięki staraniom Jerzego Lubomirskiego i Józefa Szujskiego u samego cesarza Franciszka Józefa doszło do przekształcenia Krakowskiego Towarzystwa Naukowego w Akademię Umiejętności. Założeniu Akademii w 1872 r. towarzyszyła bardzo trudna sytuacja w pozostałych zaborach. W zaborze rosyjskim trwał ostry kurs po przegranej powstaniu styczniowym, zaborca pruski natomiast rozpoczął systematyczną walkę z polskością w dobie Kulturkampf. Sytuacja ta spowodowała, że krakowska Akademia Umiejętności stała się najważniejszym towarzystwem ogólnie naukowym, prowadzącym najszerzą działalność do 1918 roku.⁵⁰

⁴⁵ J. Maternicki, *Historiografia polska...*, s. 78-79, gdzie podkreśla, że spadek zainteresowania dziejami dawniejszymi doprowadził do zwrotu w kierunku historii nowożytnej. Choć Smolka po okresie choroby wrócił do pracy naukowej, to jego zainteresowania badawcze przesunęły się w czasy nowożytne.

⁴⁶ Halecki był uczniem St. Krzyżanowskiego, Sobieski był recenzentem doktoratu i ojcem duchowym „Dziejów unii jagiellońskiej”, zob. M. Salamon, *Oskar Halecki na Uniwersytecie Jagiellońskim (1909-1918)*, w: *Oskar Halecki i jego wizja Europy*, red. M. Dąbrowska, t. 1, Warszawa-Lódź 2012, s. 25 i n.

⁴⁷ Kolankowski doktorat napisał na seminarium B. Dembińskiego ale promotorem był L. Finkel, zob. Z.H. Nowak, *Rola Ludwika Kolankowskiego w historiografii polskiej*, w *Ludwik Kolankowski (1882-1956): materiały z sesji w stulecie urodzin*, red. A. Tomczak Toruń 1982, s. 15-16.

⁴⁸ Nurt "nowej krakowskiej szkoły historycznej" skupionej wokół Sobieskiego i Konopczyńskiego przedstawili J. Dutkiewicz oraz K. Śreniowska. Jej głównym założeniem była opozycja wobec "pesymistycznego" dotąd kierunku krakowskich historyków starszego pokolenia, zob. tychże, *Zarys historii historiografii...*, s. 161-169.

⁴⁹ Szerzej o Krakowskim Towarzystwie Naukowym zob. J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności 1872-1952*, Kraków 1993, s. 8-9. Działalność KTN w latach 1852-1856 uległa zawieszeniu, wprowadzenie w życie nowego statutu oraz niekorzystna sytuacja w pozostałych zaborach (likwidacja Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk przez carat oraz utrudniona działalność Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk) spowodowały wzrost znaczenia KTN jako najdłużej działającego bez większych przerw. To doprowadziło do jego przewagi w końcu lat 60-tych wobec podobnych instytucji, St. Brzozowski, *Warunki rozwoju...*, s. 185-186.

⁵⁰ J. Dybiec, *Polska Akademia...*, s. 11.

Akademia była bardzo blisko związana z Uniwersytetem Jagielloński choćby poprzez jej członków. Pierwszym Prezesem AU został Józef Majer dotychczasowy prezes TNK, ówczesny rektor krakowskiego uniwersytetu. Funkcję Sekretarza Generalnego pełnił, wspomniany już, Józef Szujski. To on stał się głównym organizatorem działań Akademii Umiejętności i wytyczał jej kierunki rozwoju w pierwszych latach.⁵¹ Wybitnymi Sekretarzami w pierwszych kilkunastu latach byli także Stanisław Tarnowski, Stanisław Smolka czy Bolesław Ulanowski. Wszyscy byli osobami blisko związanymi z Uniwersytetem Jagiellońskim, co stanowiło gwarancję wysokiego poziomu naukowego poczynąń Akademii. Choć w pierwszych latach spośród władz Akademii trudno było doszukać się osób spoza środowiska krakowskich uczonych, to swoją działalnością starała się objąć całokształt polskiej nauki.⁵²

Do głównych zadań Akademii Umiejętności należała organizacja pracy nauki polskiej oraz stworzenia jej możliwie jak najlepszych możliwości rozwoju. W interesującym nas okresie Akademia podzielona była na 3 Wydziały: Filologiczny, Historyczno-Filozoficzny oraz Matematyczny.⁵³ Interesować nas będzie przede wszystkim działalność drugiego z wymienionych, który stał się silnym ośrodkiem badań historycznych.

Największe zasługi na polu rozwoju nauk historycznych położyła Komisja Historyczna AU, która koordynowała działania historyków zrzeszonych w tej instytucji lub współpracujących z nią. Jej działalność skupiała się głównie na organizacji wydawnictw źródłowych finansowanych przez Akademię Umiejętności. Nie sposób wymienić wszystkich, które wyszły spod kurateli krakowskiej Akademii.⁵⁴ Często były to prace o ponadczasowym znaczeniu dla rozwoju polskiej nauki historycznej.⁵⁵ Z wydawnictw źródłowych na uwagę zasługują przede wszystkim *Monumenta Medii Aevi Res Gestas Poloniae Illustrantia*, które to wydawnictwo zapoczątkowane w 1874 roku doczekało się do 1918 roku 18 tomów. Kolejnym istotnym wydawnictwem źródłowym były, zapoczątkowane przez Augusta Bielowskiego i wydawane początkowo we Lwowie, *Monumenta Poloniae Historica*.⁵⁶ Owocem ekspedycji Akademii Umiejętności do archiwów watykańskich było wydawnictwo

⁵¹ O działalności Szujskiego w Akademii Umiejętności zob. H.S. Michalak, *Józef Szujski...*, s. 216 i n.

⁵² Akademia Umiejętności przez władze austriacki była uważana za oficjalną reprezentantkę nauki polskiej, co zwiększyło jej międzynarodową rangę. Także członkowie Akademii nie wywodzili się tylko z terenów byłej Rzeczypospolitej, zob. St. Brzozowski, *Warunki rozwoju...*, s. 193-194.

⁵³ W 1930 roku powstał również Wydział Lekarski, J. Dybiec, *Polska Akademia...*, s. 33.

⁵⁴ Jak podaje K. Stachowska 2/3 ogólnych arkuszy wydawniczych przypadało na humanistykę. Autorka tłumaczy to względami narodowymi. Brak państwowości polskiej w tym czasie powodował dominację humanistycznych wydawnictw Akademii, tejsze, *Organizacja działalności wydawniczej Polskiej Akademii Umiejętności*, w: *Polska Akademia Umiejętności 1872-1952. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały sesji Jubileuszowej Kraków 3-4 V 1973*, Wrocław 1970, s. 91.

⁵⁵ Z pewnością do takich zaliczyć można niezwykle cenny zbiór wydawnictw źródłowych z XV i XV wieku Józefa Szujskiego i Augusta Sokołowskiego, *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, Kraków 1876 czy zbiór zebrany przez Antoniego Prochaskę, *Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1376-1430*, Kraków 1882. Zob. również przypis 35 i 36 tej pracy. Wszystkie te zbiory oznaczały zarówno ilościowy, jak i jakościowy skok w badaniach nad polskim późnym średniowieczem. Krótko po ukazaniu się tych publikacji zauważyć można ogromny rozwój w badaniach nad tym okresem.

⁵⁶ Od 3 tomu (1878 r) wydawnictwo to zostało przejęte przez lwowskich członków Akademii Umiejętności i wydawane jej nakładem. Opracowaniem go zajęli się Wojciech Kętrzyński, Antoni Małecki i Ksawery Liske. Tylko ostatni, 6 tom, został wydane w Krakowie (1898), choć nadal pieczę nad tym wydawnictwem sprawowali lwowscy członkowie AU.

Monumenta Poloniae Vaticana, którego pierwszy tom ukazał się w 1913 roku.⁵⁷ Akademia Umiejętności zajmowała się nie tylko wydawaniem źródeł historycznych, ale także swoich periodyków, które zyskały rozgłos i uznanie wśród historyków. Do najpopularniejszych a zarazem najważniejszych należały Rozprawy z posiedzeń Akademii Umiejętności.⁵⁸ Do 1939 roku wydano 70 tomów tego periodyku, który obok lwowskiego "Kwartalnika Historycznego" stał się najważniejszym miejscem wymiany poglądów pomiędzy historykami. Zamieszczone w nim prace często wpisywały się do historii polskiej nauki, prezentując bardzo wysoki poziom. Podsumowując działalność wydawniczą Akademii Umiejętności, St. Brzozowski przedstawił imponujące liczby świadczące o ogromie pracy, jaką wykonała. Do 1918 roku owocem starań Komisji Historycznej wydano 78 tomów wydawnictw źródłowych do dziejów dawnej Rzeczypospolitej (w tym ponad 6 tys. dokumentów średniowiecznych do końca XV w. i ponad 17 tys. zapisek sądowych).⁵⁹

Akademia Umiejętności podejmowała także próby konsolidacji środowiska historycznego. Oprócz wspólnych prac nad edytorstwem źródeł pełniła funkcję organizatora I Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie, jaki miał miejsce w 1880 roku z okazji przypadającej w tym roku czterechsetnej rocznicy śmierci Jana Długosza.

Środowisko lwowskich historyków, podobnie jak to miało miejsce w wypadku Krakowa, okres największego rozwoju zawdzięczało zmianom politycznym i polonizacji Uniwersytetu Lwowskiego. Tradycje historiograficzne Lwowa sięgały jednak początków XIX wieku i już od tego momentu miały charakter twórczości wielokulturowej.⁶⁰ Warto podkreślić ten fakt, który rzutował na rozwój lwowskiego środowiska historycznego, nadając mu ostateczny kształt w końcu XIX i na początku XX wieku. Specyfiką tego ośrodka było bowiem reprezentowanie go przez historyków różnych narodowości i wyznań. Na przestrzeni lat stał się on bowiem miejscem pracy historyków narodowości polskiej, ukraińskiej, niemieckiej, ormiańskiej oraz żydowskiej. Przede wszystkim te dwa pierwsze odegrały w dziejach Lwowa oraz dziejach historiografii narodowych znaczącą rolę.⁶¹

Początek profesjonalnego spisywania historii, podobnie jak w wypadku ośrodków krakowskiego czy warszawskiego, odnieść należy we Lwowie do lat 60. i 70. XIX wieku. Zanim do tego doszło, historiografia miała charakter amatorski lub, co najwyżej, półprofesjonalny. To, że jednak miała ona dla polskiej historiografii olbrzymie znaczenie, potwierdzają słowa J. Maternickiego, który stwierdził: "Lwów był w latach 50. i 60. XIX w.

⁵⁷ Ekspedycja Akademii Umiejętności do archiwów watykańskich nastąpiła po otwarciu archiwów Watykanu przez Leona XIII w 1879 r. Z ramienia AU wysłano w 1886 r. Bronisława Dembińskiego i Władysława Abrahama. Ekspedycja rzymska trwała ponad 40 lat, do 1918 roku. Wydawnictwo MPV stanowi tylko część zebranego przez jej uczestników materiału, a ostatni tom pierwszej serii został wydany w 1950 r. Ekspedycja rzymska nie była jedyną, jaką zorganizowała AU. W 1911 przeprowadzono ekspedycję archiwalną do Szwecji, dwa lata później na Węgry, w której brali udział m. in. J. Dąbrowski, St. Zachorowski i J. Ptaśnik. Wspierano także pojedyncze wyjazdy uczonych, jak np. F. Pappégo na Węgry czy P. Dąbkowskiego do Moskwy, zob. J. Dybiec, *Polska Akademia...*, s. 59-61.

⁵⁸ Pełny tytuł "Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności", t. 1-25, Kraków 1874-1891. Od 1891 r. "Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny". Seria II, t. 1-45, Kraków 1891-1939.

⁵⁹ St. Brzozowski, *Warunki organizacji...*, s. 208 i n.

⁶⁰ Na co zwrócił uwagę J. Maternicki, ZKHL, t. 1, s. 7.

⁶¹ Nie będziemy zajmować się w tym miejscu historiografią ukraińską. Odsyłam do biogramów wybitniejszych uczonych tej narodowości zamieszczonych w Złotej księdze historiografii lwowskiej oraz artykułach zawartych w Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku, t. I-V Rzeszów 2004-2007.

jednym z głównych ośrodków polskiej myśli historycznej, początkowo skutecznie rywalizował na tym polu z Krakowem, później jednak, kiedy zajaśniała w nim gwiazda Józefa Szujskiego, dał się wyprzeć temu ośrodkowi".⁶² Oprócz wspomnianego w innym miejscu Franciszka Siarczyńskiego, na uwagę zasługują trzy postaci, które odegrały w rozwoju historiografii lwowskiej znaczącą rolę. Byli to August Bielowski, Karol Szajnocha i Henryk Schmitt. Pierwszy z nich, urodzony w 1806 roku, historyk i literat, na trwale zapisał się w lwowskim środowisku uczonych. Długie lata związany z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich, początkowo jako skryptor, następnie pełniąc obowiązki kustosa, był od 1869 r. kierować tą placówką aż 1876 roku. Z biegiem czasu odchodząc od zamiłowań literackich skupił się na badaniach nad przeszłością. Wydany w 1850 r. Wstęp krytyczny do dziejów Polski stanowił owoc kwerend w archiwach krakowskich i warszawskich. Zawarte w nim tezy spotkały się z surową krytyką, szczególnie zaś fragmenty odnoszące się do najwcześniejszej historii Słowian. Tezy postawione przez Bielowskiego upadły bardzo szybko, stąd jego działalność historiograficzna nie odbiła się szerokim echem wśród potomnych. Było to jednym z powodów, że Bielowski jest pamiętany głównie jako wydawca źródeł.⁶³ A na tym polu Bielowski posiada zasługi niemałe. "Monumenta Poloniae Historica", powstałe na wzór niemieckiego wydawnictwa "Monumenta Germaniae Historica", było dziełem, które przyniosło lwowskiemu uczonemu sławę. Pomysł na jego wydanie zrodził się w 1852 roku, jednak pierwszy tom ukazał się dopiero w roku 1864. Był efektem kwerend archiwalnych krajowych i zagranicznych, między innymi w Wiedniu, Pradze, Dreźnie, Lipsku, Petersburgu i Moskwie.⁶⁴ Sam Bielowski zajął się opracowaniem i wydaniem dwóch pierwszych tomów oraz miał udział w przygotowaniu trzeciego. A. Wierzbicki, całkiem słusznie, nazwał „Monumenta” wydawnictwem fundamentalnym dla mediewistyki polskiej i historiografii w ogóle. Choć już w momencie wydania spotkało się z krytyką współczesnych, zarzucających Bielowskiemu dowolność w krytycznej edycji wydawnictwa, to, mając na uwadze ówczesne praktyki polskich edytorów, należy jego dzieło ocenić wysoko.⁶⁵

Z dużo większym oddźwiękiem potomnych spotkały się dokonania historiograficzne Henryka Schmitta i Karola Szajnochy. Urodzony w 1817 roku Schmitt, czynny spiskowiec i uczestnik zrywów niepodległościowych, historyk-samouk zajął się nią w końcu lat 40-tych. Jego poglądy polityczne jako wyznawcy republikanizmu i idei wolnościowych, w miarę pogłębiania studiów historycznych stawały się zbieżne z poglądami Joachima Lelewela. Schmitt uzyskał możliwość poszerzenia swej wiedzy dzięki pracy bibliotekarza-kustosa, wpraw u Jana Gwalberta Pawlikowskiego i jego syna Mieczysława, a następnie w toku porządkowania zbiorów Biblioteki Baworowskich. Owocem tych prac była opublikowana w 1855 roku pierwsza synteza dziejów Schmitta Rys dziejów narodu polskiego od najdawniejszych czasów znanych do 1763 roku. Historyk ten nie ograniczał się tylko do

⁶² J. Maternicki, *Polskie szkoły historyczne we Lwowie w XIX w.*, WŚHL, t. III, s. 32.

⁶³ A. Wierzbicki, *August Bielowski (1806-1876)*, w: ZKHL, t. 1, s. 52-57.

⁶⁴ A. Bielowski, *Przedmowa, Monumenta Poloniae Historica*, t. 1, Lwów 1864, s. XI-XIII.

⁶⁵ A. Wierzbicki, *August Bielowski...*, s. 61. Faktem przemawiającym za wysoką wartością dzieła Bielowskiego, niech będzie opinia wybitnych mediewistów A. Gieysztora, G. Labudy oraz B. Kürbis, którzy uznali w 1960 roku za zasadne dokonanie przedruku Monumenta, *tamże*. J. Pisulińska uznała inicjatywę Bielowskiego wydawania „Monumenta” za początek odrodzenia historiografii polskiej, *też*, *Lwowskie środowisko historyczne...*, s. 23.

twórczości syntetycznej⁶⁶, opublikował również monografie odnoszące się do dziejów wieku XVII i XVIII.⁶⁷

Jednak jedną z najważniejszych zasług twórczości dziejopisarskiej Schmitta była opublikowana w 1859 r. na łamach "Dziennika Literackiego" rozprawa „Pogląd na rozwój ducha i kierunek dziejopisarstwa polskiego w XIX wieku”.⁶⁸ Była ona prekursorską pod względem rozważań nad dziejami historiografii polskiej, w której autor przedstawił rozwój dziejopisarstwa od czasów stanisławowskich po okres sobie współczesny. Jak wykazał A.F. Grabski, Schmitt jako pierwszy użył pojęcia "szkoły historycznej"⁶⁹, które z czasem na stałe zadomowiło się w historii historiografii.⁷⁰ Pozycję Schmitta w polskim środowisku historycznym umocniła jeszcze publikacja kolejnych syntez narodowych⁷¹, jednak na karierę naukową było to za mało (przekreślił ją przede wszystkim brak wyższego wykształcenia).⁷² Nieudana próba objęcia katedry w Szkole Głównej oraz kilka lat potem porażka w konkursie o objęcie katedrę historii Polski w UJ oznaczały konieczność przełknięcia goryczy porażki.⁷³ Rekompensatą dla niego była wysoka pozycja, jaką cieszył się w środowisku galicyjskim, szczególnie z sympatią i szacunkiem odnosiła się do niego młodzież i studenci. Dowodem uznania dla życia i twórczości Henryka Schmitta był jego pogrzeb, który zgromadził liczne grono nie tylko lwowskich uczonych.⁷⁴

Historykiem, bez którego trudno wyobrazić sobie środowisko lwowskie w XIX wieku, jest bez wątpienia Karol Szajnocha. Urodzony w 1818 roku, niemalże rówieśnik Schmitta, odegrał w środowisku lwowskich historyków i całej historiografii polskiej niepoślednią rolę. Związany od 1853 roku z Ossolineum, w 1855 roku wydał pracę, która na stałe miała wpisać się do kanonu polskiej historiografii i zapewniła jej autorowi szacunek u współczesnych, jak i pośmiertną sławę. Dzieło „Jadwiga i Jagiełło”, bo o nim mowa, stało się początkiem

⁶⁶ Szerzej na temat syntez Schmitta zob. W. Górczyński, *Podręcznikowe zarysy dziejów Polski Henryka Schmitta*, w: *Wielokulturowe środowisko...*, t. 2, gdzie w podsumowaniu autor uznał je za prezentujące na ogół optymistyczną wizję dziejów. Takie postawienie tematu spotkało się z krytyką konserwatywnych środowisk, *tamże*, s. 81.

⁶⁷ Do najważniejszych zaliczyć należy: *Rokosz Zebrzydowskiego*, Lwów 1858, *Jędrzej Zamoyski i jego projekt do Księgi Ustaw*, Lwów 1859, czy *Pogląd na żywot i pisma ks. Hugona Kollątaja*, Lwów 1860.

⁶⁸ "Dziennik Literacki", nr 44-56, 58-66, 1859.

⁶⁹ A.F. Grabski, *Orientacje polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1972, s. 12 i n. Wg autora, Schmitt dość trafnie scharakteryzował i wyróżnił kierunki historiograficzne. Szczególnie ciepło wyrażał się o Lelewelu i jego kontynuatorze, którym widział w J. Moraczewskim. Ganił "rosyjsko-panslawistyczną dewiację" w pracach W.A. Maciejewskiego, a w twórczości T. Narbutta jego litewski separatyzm. W późniejszych latach Schmitt chętnie polemizował z krakowską szkołą historyczną, szczególnie niechętnie odnosząc się do twórczości A.Z. Helcla. Zob. także W. Górczyński, *Henryk Schmitt (1817-1883)*, w: ZKHL, t. 1, s. 92-93.

⁷⁰ Zadomowiło oraz, naszym zdaniem, wprowadziło spore zamieszanie, a także mylne interpretacje części historyków.

⁷¹ *Dzieje narodu polskiego od najdawniejszych do najnowszych czasów potocznie opowiedziane*, Lwów 1863 i jej kontynuacja *Dzieje Polski XVIII i XIX wieku osnowane przeważnie na nie wydanych dotąd źródłach*, t. I-III, Kraków 1866-1867.

⁷² Nie wolno zapominać o silnym zaangażowaniu Schmitta w działalność konspiracyjną we wczesnych latach młodości, które to zaangażowanie stało się przeszkodą do objęcia katedry w Szkole Głównej i po części na Uniwersytecie Jagiellońskim.

⁷³ Tym bardziej, że tuż przed konkursem Schmitt opublikował *Dzieje porozbiorowe Polski (1791-1832)*, Lwów 1868, natomiast w roku trwania konkursu na stanowisko profesora UJ ukazał się drugi tom gruntownej monografii jego pióra, *Dzieje panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, t. I-III, Lwów 1868-1880.

⁷⁴ W. Górczyński, *Henryk Schmitt...*, s. 99.

formowania się tzw. mitu jagiellońskiego w historiografii polskiej.⁷⁵ J. Maternicki uważa, że jego genezy w twórczości Szajnochy, a w szczególności antyniemieckiego charakteru unii jagiellońskiej, dopatrywać się można w osobistych przeżyciach historyka, czynnego wszak rewolucjonisty, który stał się obiektem prześladowań i ostrych represji austriackiej władzy.⁷⁶ Jak uważa V. Julkowska, twórczość Szajnochy stanowiła przełom w sposobie myślenia o narracji historycznej i jej konstruowaniu.⁷⁷ Przełom ów polegał na tym, że autor widział w pracy historycznej dzieło sztuki, przyjął zasadę, że najlepszą formą realizacji swoich założeń jest przyjęcie opowiadania jako formy wypowiedzi. Jego prace nacechowane były licznymi szczegółami obyczajowymi i anegdotycznymi, co miało na celu ukazanie w sposób malowniczy przeszłości. Stąd też często mówi się o Karolu Szajnosze jako twórcy historii "opowiadającej"⁷⁸, taki sposób przedstawienia historii spowodował liczne zainteresowanie czytelników jego dziełami, zarówno w kraju, jak i na emigracji. Szajnocha zyskał również aprobatę wśród współczesnych, m. in. entuzjastycznie przyjmowali jego prace J. Lelewel, J. Bartoszewicz czy H. Schmitt. Zarzucano jednak także Szajnosze, że był nieostrożnym historykiem, nie dość krytycznym.⁷⁹ Nie zważali na to m. in. J. Matejko czy St. Wyspiański, dla których Szajnocha stał się źródłem, z którego czerpali w swej twórczości.⁸⁰

Proces profesjonalizacji środowiska historycznego we Lwowie, analogicznie do sytuacji Krakowa, rozpoczął się wraz z pojawianiem się na arenie historyków, którzy zdobywcze studiów zagranicznych starali się przeszczepić na grunt polski. Postacią pomnikową dla zmian oblicza polskiej historiografii, nie tylko we Lwowie, był Ksawery Liske. Był on osobą, którą trudno pominąć, mówiąc o narodzinach polskiej historiografii w ogóle.⁸¹ Starając się jednak spojrzeć na środowisko historyczne Lwowa po 1860 r. jako całość w porównaniu z ośrodkiem krakowskim, należy podkreślić znaczne różnice w jego rozwoju oraz charakterystyce, tak silnie oddziaływające na specyfikę. Jak stwierdził A. Toczek, inny charakter środowiska lwowskiego wynikał z odmiennej atmosfery Lwowa spowodowanej jego kresowym położeniem, odmiennymi zainteresowaniami badaczy. Stolicę Galicji cechował silniejszy wpływ mieszczaństwa, za czym szły w parze silniejsze tradycje liberalno-

⁷⁵ Idea jagiellońska znalazła w historiografii liczne grono badaczy, którzy zajęli się tym zagadnieniem, zob. m.in. J. Maternicki, *Józef Szujski wobec tzw. idei jagiellońskiej*, [w:] tegoż, *Historiografia i kultura historyczna. Studia i szkice*, t. 1, Warszawa 1990, tegoż, *Stanisław Smolka - powrót historiografii polskiej do mitu jagiellońskiego*, w: *tamże*.

⁷⁶ J. Maternicki, *Początki mitu jagiellońskiego w historiografii i publicystyce polskiej XIX wieku. Karol Szajnocha i Julian Klaczko*, tegoż, *Historiografia i kultura historyczna...*, t. 1, Warszawa 1990, s. 61 i n. Mit ten mógł, wg Maternickiego, być odpowiedzią na budzący się w Galicji ukraiński ruch narodowy, miał stanowić motyw uzasadniający polskie posiadanie w Galicji wschodniej. W tym także celu miał Szajnocha propagować ideę polskiej myśli na Wschodzie. Niezależnie od pobudek, idea Szajnochy służyła w l. 50-tych i 60-tych polskiemu ziemiaństwu.

⁷⁷ V. Julkowska, *Historia opowiadająca Karola Szajnochy i Ludwika Kubali*, w: WSHL, t. IV, s. 157 i n.

⁷⁸ V. Julkowska, *Historia dla wyobraźni. Recepcja i interpretacja pisarstwa historycznego Karola Szajnochy*, Poznań 2010.

⁷⁹ H. Barycz, *Wśród gawędziarzy...*, t. 2, s. 75 i n. Jak pisze D. Malczewska-Palczewska, Szajnocha czyniąc z historii sposób ku pokrzepieniu serc rodaków, opowiedział się za pisarstwem emocjonalnie zaangażowanym. Autorka jednak podkreśla, że takie podejście do tworzenia historii nie może dziwić, co więcej wydaje się wg niej całkowicie usprawiedliwione, zważywszy na to kiedy Szajnocha tworzył, teź, *Karol Szajnocha (1818-1868)*, w ZKHL, t. 1. Zatem zarzuty stawiane mu przez niektórych historyków współczesnych wydają się trafne.

⁸⁰ H. Barycz, *Wśród gawędziarzy...*, s. s. 85 i n.

⁸¹ Powołując się na zdanie A.F. Grabskiego, pozostawiamy otwartą kwestię tego, który z ośrodków, krakowski czy lwowski, w większej mierze przyczynił się do upowszechnienia krytycznych standardów naukowych. Uważamy, że jest to sprawa trudna do jednoznacznego przedstawienia. A.F. Grabski, *Zarys historii...*, s. 134.

demokratyczne.⁸² Te zaś, wg Toczka, pozwalały na łatwiejszą asymilację przybyłych z Królestwa Polskiego czy zaboru pruskiego. Wraz z silnym ośrodkiem liberalno-demokratycznym Lwów niechętnie zapatrywał się na lojalistyczną politykę kół krakowskich powiązanych ze Stańczykami. Skutkowało to mniejszą zależnością poglądów historycznych od politycznych.⁸³ Nie należy zapominać również o wielokulturowości środowiska historycznego Lwowa, co rzutowało na podejmowaną tematykę prac. Jeszcze ważniejszym problemem był rodzący się i silnie rozwijający się w późniejszych latach ukraiński ruch narodowy, który niejako wymusił na polskich historykach obronę stanu polskiego posiadania na tych terenach, co szczególnie stało się widoczne przed 1918 r.⁸⁴

Przybycie Ksawerego Liskego do Lwowa wiązać należy z osobą Antoniego Małeckiego, który postawił sobie za punkt honoru namówienie historyka, by zgodził się na osiedlenie we Lwowie. Małeckiemu zaimponował Liske i postanowił stworzyć mu lepsze warunki do pracy, aniżeli oferowała zagranica. Historyk pierwsze nauki pobierał pod okiem J. Roepella i prof. Cybulskiego, który zasiadał na katedrze filologii słowiańskiej. Studia przerwał Liskemu wybuch powstania styczniowego, którego był czynnym uczestnikiem w zaborze pruskim, na tory drogi naukowej powrócił w 1865 r. Wybrał wówczas jednak Uniwersytet Berliński, sławny za sprawą swojej krytycznej szkoły historycznej. Pobyt w Berlinie na trwale miał zmienić Liskego, w którym zaszczepiono zamiłowanie do źródeł i troskę o precyzję i dokładność w warsztacie historyka. Sprawilo to przede wszystkim uczęszczanie przez polskiego historyka na wykłady Leopolda Rankego i Johanna Gustava Droysena, pod którego okiem szlifował swój warsztat na seminarium historycznym. Formę, którą tak bardzo miał polubić Liske i przeszczepić na grunt naukowy we Lwowie. Studiował także paleografię i dyplomatykę u Philippa Jaffé. Podczas pobytu na Uniwersytecie Berlińskim napisał pracę o Zygmuncie Starym, która spotkała się z bardzo dobrą oceną zarówno Droysena, jak i profesora Uniwersytetu w Getyndze Georga Waitza, który uchodził wówczas za najznakomitszego mistrza metody historycznej. Jego seminarium zaś uważano za najlepszą szkołę w całych Niemczech.⁸⁵ W 1867 roku Liske postanowił zakończyć studia i w Lipsku pod okiem Georga Voigta rozprawić o polskiej dyplomacji w 1526 roku, która wraz z pracami oddanymi wcześniej w pismach niemieckich pozwalała ubiegać się o stopień akademicki. W kolejnym roku Liske opublikował szereg recenzji oraz prac krytycznych w "Historische Zeitschrift", jednocześnie poszukując możliwości stałego zatrudnienia.⁸⁶

Okazja do zaproponowania Liskemu odpowiednich warunków do pracy naukowej pojawiła się wraz z testamentem hrabiego Aleksandra Stadnickiego, który w roku 1855 przekazał 30 tys. złotych na wydawnictwo akt, z których sam korzystał, dotychczas mało

⁸² Stąd też we Lwowie silniejszy ośrodek myśli lelewelowskiej wśród historyków, jak to miało miejsce w wypadku H. Schmitta czy K. Szajnochy.

⁸³ A. Toczka, *Środowisko historyków lwowskich w latach 1860-1918*, "Polska Akademia Umiejętności. Prace Komisji Historii Nauki", t. VI, 2004, s. 123.

⁸⁴ O ile tezę o braku uwikłania w politykę historyków lwowskich można uznać za słuszną w początkach kształtowania się tego ośrodka, o tyle początek wieku XX zdaje się jej zaprzeczać, co szczególnie widocznym jest w tematyce poruszanych prac.

⁸⁵ O. Balzer, W. Zakrzewski, L. Finkel, H. Sawczyński, Z. Hordyński, *Xawery Liske. Zarys biograficzny*, Lwów 1891, s. 7.

⁸⁶ V. Julkowska, *Ksawery Liske (1838-1891)*, w: ZKHL, t. 1, s. 186-7.

wykorzystywanych przez uczonych polskich.⁸⁷ 11 marca 1865 roku została powołana komisja naukowa złożona z uczonych i literatów lwowskich, która miała zająć się przygotowaniem materiałów do publikacji.⁸⁸ Pierwszy jej tom wydano w 1868 r., jednak z uwagi na sporą ilość błędów wydawniczych, spotkał się z ostrą krytyką środowiska naukowego. Chłodny odbiór Aktów Grodzkich i Ziemskich, spowodował konieczność zmian, które wziął na siebie Antoni Małecki. To on namawiał Liskego do objęcia kierownictwa nad pracami. Trwające od 1868 roku rozmowy ostatecznie zakończyły się sukcesem i z dniem 1 stycznia 1869 stanął on na czele wydawnictwa Aktów Grodzkich i Ziemskich, z którymi miał związać się na całe życie. Poczynając od tomu II wydanego w 1870 roku, wydawnictwo to zyskało dzięki osobie Liskego znacznie na wartości, głównie dzięki cechującej je ścisłej metodzie wydawniczej wzorowanej na wydawnictwach zagranicznych.⁸⁹

Po przybyciu do Lwowa Liske zaczął ubiegać się o katedrę uniwersytecką i już w semestrze letnim 1869 roku rozpoczął wykłady z historii powszechnej jako prywatny docent. Co ważne, wykłady te, cieszące się dużą popularnością wśród studentów, dzięki staraniom prowadzącego odbywały się w języku polskim. Liske trafił na Uniwersytet Lwowski w momencie, gdy rozgorzała największa walka o jego polonizację. Walka, która była o wiele trudniejsza aniżeli ta prowadzona na Uniwersytecie Jagiellońskim.⁹⁰

Akcję polonizacji lwowskiej uczelni zapoczątkował w połowie lat 50-tych Antoni Małecki, który uzyskawszy katedrę literatury i języka polskiego rozpoczął wykladać w języku polskim. Jednak prawdziwy przełom nastąpił wraz z ogłoszeniem konstytucji grudniowej z 1867 roku, które to wydarzenie rozpoczęło walkę polskiego środowiska uniwersyteckiego i polskich mieszkańców Lwowa o jego pełną polonizację.⁹¹ Rosnąca liczba wykładów w języku polskim (od 1868 roku filozof Mikołaj Lipiński prowadził wykład równoległe po polsku i niemiecku) spowodowało rosnącą niechęć niemieckiej części wykładowców uniwersytetu. Posunięto się nawet do groźby przeniesienia uczelni do Salzburga, tłumacząc to

⁸⁷ O mały włos doszłoby do przepadku kwoty testamentu z uwagi na zapis mówiący o konieczności spożytkowania tej kwoty w przeciągu 4 lat od śmierci fundatora. Zadanie to okazało się niemalże niemożliwym, dopiero pomoc, jakiej udzielił Wydział Krajowy, umożliwiła wydanie pierwszego tomu przed upływem wymaganego przez testament terminu. Por. O. Balzer i in., *Xawery Liske...*, s. 12-13. O fundacji hrabiego Stadnickiego zob. również S. Sochaniewicz, *Archiwum Krajowe Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie*, Lwów 1912, s. 41.

⁸⁸ W skład jej weszli oprócz brata fundatora, Kazimierza Stadnickiego, August Bielowski, Antoni Małecki i Oktawian Pietruszewicz jako reprezentant Wydziału Krajowego.

⁸⁹ O. Balzer, W. Zakrzewski etc. *Xawery Liske...*, s. 25-26. Warto w tym miejscu podkreślić, że Liske, stając się ich jedynym wydawcą, zmienił charakter Aktów Grodzkich i Ziemskich, czyniąc z nich swojego rodzaju kodeks dyplomatyczny Rusi Halickiej. Takie działanie stało jednak w sprzeczności z zasadami testamentu fundatora, albowiem nie odnosiło się tylko do Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie, tamże, s. 20-21. Warto przytoczyć tu ważne zdanie J. Dybca, który w dyskusji nad referatem A. Toczka podkreślił, że o ile za działalnością wydawniczą źródeł krakowskiej Akademii Umiejętności stała cała grupa osób, o tyle w wypadku AGiZ rozpoczęły się od indywidualnej osoby, w tym wypadku Liskego, tegoż, *Dyskusja*, [w:] A. Toczka, *Środowisko historyków lwowskich...*, s. 164.

⁹⁰ Według St. Brzozowskiego, przyczyn tak wielkich trudności upatrywać należy w roli, jaką władze austriackie przypisały lwowskiej uczelni, tworząc z niej ośrodek germanizacyjny. Nie bez przyczyny był również stołeczny charakter Lwowa, zob. tegoż, *Warunki organizacji...*, s. 240 i n.

⁹¹ Impulsem do walki o prawa polskie było również nadanie w 1862 roku Rusinom możliwości wykładania w języku ruskim na wydziale prawnym. W 1866 namiestnik Galicji Agenor Gołuchowski zwrócił się o nadanie Polakom takich samych praw, które to prośby zostały odrzucone, przez większość niemiecką. Jednak jeszcze przed konstytucją grudniową przyznano Polakom język polski jako wykładowy na jednej z dwóch katedr prawa, zob. F. Jaworski, *Uniwersytet Lwowski wspomnienie jubileuszowe*, Lwów 1912, s. 85.

brakiem funduszy na utrzymanie dwóch polskich uniwersytetów w Galicji. Podnoszono również argumenty niechęci Ukraińców do tych zmian. Przełomowym momentem stało się ogłoszenie dekretu cesarskiego w dniu 4 lipca 1871 roku, znoszącego język niemiecki jako wykładowy na Wydziale Prawa i Filozoficznym, wprowadzając możliwość wyboru pomiędzy językami narodowymi: polskim i ukraińskim. Doktoraty i habilitacje miały odbywać się w języku polskim. Jednocześnie dekret przewidywał zastąpienie do 1874 roku wykładowców niemieckich przez krajowców. Wymownym zaś dowodem polonizacji uczelni było wybranie w roku 1872 Antoniego Małeckiego rektorem.⁹² Zmiany te nie spodobały się niemieckiej części Uniwersytetu, która starała się przenieść sprawę jego dalszej działalności na forum sejmowe w Galicji. Próba ta jednak również okazała się nieudana.⁹³ Walka o polskość lwowskiej uczelni wydawała się wygrana, dodatkowe zaś postanowienia cesarskie z lat 1879-1882 wprowadziły ostatecznie polski język jako urzędowy i wykładowy. Wyrazem olbrzymiego sukcesu i ostatecznego zwycięstwa było utworzenie w 1882 Katedry Historii Polski i w pięć lat później Historii Prawa Polskiego.

Spółeczeństwo polskie Lwowa odzyskało wreszcie uniwersytet dla polskości, natomiast jego środowisko naukowe uzyskało miejsce, które w pełni zastąpić miało Zakład Narodowy im. Ossolińskich jako główną placówkę naukową miasta. W niedalekiej już przyszłości miało stać się ośrodkiem emanującym na pozostałe zabory oraz miejscem pracy wielu wybitnych naukowców, którzy rozslawili imię uczelni powołanej do życia przez Jana Kazimierza.⁹⁴

W życiu odrodzonego Uniwersytetu Lwowskiego oraz całego społeczeństwa Lwowa ważną rolę odgrywali historycy organizujący naukę na Wydziale Filozoficznym. Wpierw skupieni głównie wokół Katedry Historii Powszechniej, następnie wraz z utworzeniem Katedry Historii Polski zasilili jej szeregi. Trzonem studiów historycznych, jaki stanowiła początkowo ta pierwsza, kierowana była w l. 1863-1871 przez Henryka Zeissberga, wybitnego niemieckiego mediewistę. Po nim katedrę przejął Ksawery Liske, który stał się prawdziwym filarem zarówno naukowym, jak i organizacyjnym życia naukowego Lwowa. Wokół jego osoby bowiem skupiło się nowe pokolenie historyków, którzy rozwijali swoje badania.⁹⁵ Liske, czerpiąc przede wszystkim z własnych doświadczeń zdobytych podczas

⁹² F. Jaworski, *Uniwersytet...*, s. 86, St. Brzozowski, *Warunki organizacyjne...*, s. 242 i n. W roku 1871 miała miejsce ostra walka pomiędzy K. Liskem i H. Zeissbergiem a niemiecką częścią Uniwersytetu. Jej przedmiotem było kwestionowanie habilitacji Wincentego Zakrzewskiego z uwagi na fakt legitymowania się pracami wydanymi w języku polskim. Sprawa ta odbiła się szerokim echem w Galicji i wywołała oburzenie Polaków

⁹³ Sprawa likwidacji uczelni pojawiła się na forum sejmowym wraz z wystąpieniem posła Edwarda Suessa, profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego. W swych argumentach przedstawiał upadek lwowskiego uniwersytetu i jego zbyteczność. Do obrony uczelni przystąpił Ksawery Liske, który w otwartym liście, napisanym w imieniu społeczności akademickiej (*Der angebliche Niedergang der Unwersitaet Lemberg. Offenes Sendschreiben an des Reichsratsmitglied Herrn Dr. Eduard Suess, Prof. an der Universitaet Wien 1875*) podsumował działalność placówki, wyliczając jego naukowe osiągnięcia. Dzięki jego wystąpieniu udało się uratować budżet dla Uniwersytetu Lwowskiego i oddalono groźbę jego zamknięcia, V. Julkowska, *Ksawery Liske...*, s. 195. Por. L. Finkel, St. Starzyński, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, Cz. 2, 1869-1894, Lwów 1894, s. 75 i n.

⁹⁴ O roli, jaką Uniwersytet odegrał w Galicji, świadczy fakt, że przed 1914 roku wysunął się na drugie miejsce, ustępując tylko Wiedniowi, jeśli chodzi o liczbę studentów, St. Brzozowski, *Warunki organizacyjne...*, s. 246.

⁹⁵ W tym miejscu wypada zatrzymać się, choć przez chwilę, na problemie tzw. szkół historycznych. Szczególnie odnieść się chcemy do problemu, tzw. szkoły lwowskiej, za której założyciela uznaje się właśnie Ksawerego Liskego. Nie mamy naturalnie zamiaru podważać jego olbrzymich, nie tylko naszym zdaniem, zasług w kwestii rozwoju nowoczesnej historiografii polskiej. Wydaje się jednak, że określenie historyków skupionych we Lwowie mianem "szkoły" jest niefortunne. Nie będziemy rozwodzić się w tym miejscu nad tym, jakie kryteria

studiów w Niemczech, główną uwagę skupiał na prowadzeniu pracy seminaryjnej. Na nim jego słuchacze koncentrowali się głównie nad poznawaniem i interpretacją materiałów źródłowych, często czytanych w oryginale. Do zadań studentów należało również przygotowywanie i odczytanie wykładów na zajęciach, które miały być praktycznym ćwiczeniem przed pracą nauczycielską. Najważniejszym jednak elementem programu seminarium historycznego było przygotowanie i przedstawienie pracy pisemnej. Temat jej obierał sam Liske, dążąc do ścisłego jego określenia, wymuszając tym samym na studentach zastosowanie metody krytycznej. Szczególnie wrażliwy był na brak dostatecznego materiału źródłowego, czy pobieżne potraktowanie krytyki źródeł.⁹⁶ Jak podkreślali jego uczniowie, sam Liske zawsze preferował prawdę, znajomość źródeł oraz metodę krytyczną.⁹⁷ Jak ważnym dla lwowskiego historyka było seminarium, które prowadził, świadczy fakt, że ostatnie z nich odbył przykuty do łóżka, na kilka dni przed swoją śmiercią w 1891 roku. Przez lata wykształcił w nim wielu historyków, którzy później dochodzili do zaszczytnych tytułów profesorskich, wielu z nich zasiliło archiwa, biblioteki czy po prostu zostało nauczycielami. Żaden ze współczesnych historyków nie mógł pochwalić się tak licznym gronem uczniów, do których zalicza się m.in. Oswalda Balzera, Ferdynanda Bostela, Wiktora Cermaka, Aleksandra Czołowskiego, Ludwika Finkla, Bronisława Gorczaka, Saturnina Kwiatkowskiego, Fryderyka Papéege, Antoniego Prochaskę, Aleksandra Semkowicza, Stanisława Smolkę.⁹⁸

Katedrę Historii Polski powierzono Tadeuszowi Wojciechowskiemu, który w 1883 roku uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego. W walce o jej objęcie w pokonanym polu zostawił Anatola Lewickiego, Ludwika Kubalę i Aleksandra Hirschberga. Był on ważną postacią nie tylko w środowisku lwowskich historyków, ale także w skali całego kraju. Początkowo związany z Krakowem, przeniósł się do Lwowa w roku 1875 i osiadł w bibliotece uniwersyteckiej, gdzie uzyskał posadę skryptora.⁹⁹ Wojciechowskiemu nigdy nie udało się odegrać roli wybitnego pedagoga i twórcy odrębnej szkoły na kształt dokonań Liskego. Głównym powodem tego faktu była mała atrakcyjność prowadzonych przez niego

upoważniają nas do nazywania środowiska historyków mianem szkoły, są to bowiem rzeczy w historiografii wielokrotnie poruszane, choćby w pracach J. Maternickiego. Szczególnie wartym podkreślenia w wypadku uczniów Liskego jest fakt, że znaleźć można wśród nich zarówno historyków nowożytnych, kontynuatorów zainteresowań swojego mistrza, jak i takich, którzy znacznie odbiegli od tematyki poruszanej przez niego, jak to miało miejsce w wypadku mediewistów. W tej sytuacji lepszym byłoby określenie historyków zebranych wokół Liskego mianem uczniów Liskego czy też, w szerszym znaczeniu "środowiska lwowskiego", czy też, w znaczeniu geograficznym dla podkreślenia ich pochodzenia, "ośrodka lwowskiego". Szczególnie ten ostatni termin wydaje się nam bezpieczniejszym, dającym jednocześnie większe pole badawcze i interpretacyjne. Zakres bowiem chronologiczny, jak i tematyczny powoduje, że termin "szkoła lwowska" ulega rozmyciu w odniesieniu do całego grona historyków tworzących we Lwowie od lat 70. XIX wieku.

⁹⁶ V. Julkowska, *Ksawery Liske*, s. 196 i n. Por. J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko historyczne...*, s. 24 i n., A. Toczek, *Środowisko historyków lwowskich...*, s. 123-124.

⁹⁷ O. Balzer i in., *Ksawery Liske*, s. 36-38.

⁹⁸ M. in. tych historyków podaje V. Julkowska na podstawie listy stworzonej przez A. Knota, a uzupełnionej przez J. Maternickiego, teźże, *Ksawery Liske*, s. 197 i n. Por. St. Brzozowski, *Warunki organizacji...*, s. 259-260, gdzie zaliczono do nich również Izidora Szaraniewicza i Aleksandra Hirschberga. Sam Liske za swego najwybitniejszego ucznia uznał przedwcześnie zmarłego Stanisława Lukasa, J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko historyczne...*, s. 26.

⁹⁹ Powodów opuszczenia przez Wojciechowskiego Krakowa szukać należy w poglądach uczonego, które znacząco odbiegały od tendencji dominujących wówczas w środowisku krakowskim. Te były jedną z przyczyn odrzucenia jego habilitacji w 1872 roku, H. Barycz, *Wśród gawędziarzy...*, s. 160 i n. Zob. K. Olejnik, *Tadeusz Wojciechowski (1838-1919)*, w: ZKHL, t. 1, s. 204-205.

wykładów, brak zdolności pedagogicznych, a także cechy, które pozwalały określić Wojciechowskiego mianem samotnika.¹⁰⁰ Mimo to nie przeszkodziło mu to w piastowaniu zaszczytnych funkcji na Uniwersytecie Lwowskim, jak funkcji dziekana (1888-1889) oraz rektora (1894-1895).

Sławę Wojciechowskiemu przyniosły wydane w 1904 roku „Szkice historyczne jedenastego wieku”, które jednak spowodowały ostry atak na historyka, wykraczający także poza ramy naukowego dyskursu.¹⁰¹ Wojciechowski odszedł z uczelni w 1907 roku, motywując to głównie problemami zdrowotnymi, jednak jak podkreśla K. Olejnik, spowodować to mogło również rozgoryczenie wobec środowiska, które nie mogło wybaczyć mu postawy światopoglądowej zaprezentowanej na kartach najważniejszej ze swoich książek.¹⁰² Od tego czasu widzimy powolne wycofywanie się Wojciechowskiego z życia publicznego, w roku 1910 wydał jeszcze „Plemię Kadłubka” jako odpowiedź na zarzuty stawiane mu przez oponentów w związku ze „Szkicami”. Wkład Tadeusza Wojciechowskiego w rozwój polskiej historiografii jest, jak na jego skromny dorobek, bardzo duży. Jego wystąpienie w 1904 roku Jan Adamus uznał za początek intuicjonizmu w historiografii polskiej.¹⁰³ Gerard Labuda natomiast tak scharakteryzował twórczość Wojciechowskiego: "Osiągnięcia badawcze Tadeusza Wojciechowskiego i mistrzowskie umiejętności w odczytywaniu i rozumieniu zapisów źródłowych zapewniają mu trwałe miejsce w dziejach polskiej mediewistyki".¹⁰⁴ Wojciechowski dał się również rozpoznać jako jeden z pierwszych historyków polskich, którzy podjęli się tematyki metodologicznej, dzięki opublikowanej w 1883 roku pracy „Co to jest historia i po co się jej uczymy”¹⁰⁵, jak również wydanej rok później pracy „Podział i zakres dziejów polskich”.¹⁰⁶

Obok wspomnianych, ważną rolę w rozwoju badań historycznych odegrała utworzona Katedra Historii Prawa Polski, którą w 1884 roku powierzono, uczniowi Liskego, Oswaldowi Balzerowi.¹⁰⁷ Wieloletni jej szef, późniejszy dyrektor lwowskiego Archiwum Krajowego

¹⁰⁰ H. Barycz, *Wśród gawędziarzy...*, s. 171, autor jako jedną z przyczyn wymienia również osoby kontrkandydatów jak choćby Ludwika Finkla czy wcześniej Liskego, które cieszyły się większym zainteresowaniem ze strony studentów.

¹⁰¹ Klasyczna już praca Wojciechowskiego wywołała szeroki odzew w społeczeństwie, jak i środowisku naukowym. Jako przykład niech posłuży dyskusja na łamach „Przeglądu Powszechnego”, która miała miejsce w 1909 roku, wzięli w niej udział m.in. W. Kętrzyński, S. Smolek czy A. Prochaska.

¹⁰² K. Olejnik, *Tadeusz Wojciechowski...*, s. 207.

¹⁰³ J. Adamus, *O kierunkach polskiej myśli historycznej*, Łódź 1964, s. 21-22.

¹⁰⁴ G. Labuda, *O piątym wydaniu Tadeusza Wojciechowskiego Szkiców historycznych - słów kilka*, [w:] T. Wojciechowski, *Szkice historyczne jedenastego wieku*, Poznań 2004. A. Toczek zaliczył Wojciechowskiego obok Antoniego Prochaski i Wojciecha Kętrzyńskiego, do grona 3 najwybitniejszych mediewistów lwowskich tego okresu, tegoż, *Środowisko lwowskich...*, s. 130 i n.

¹⁰⁵ A.F. Grabski uznał Wojciechowskiego za postać wyjątkową wśród historyków środowiska lwowskiego, które zajmowało się głównie "precyzyjną obróbką źródeł i koronkową konstrukcją badawczą". Wojciechowski zaś "pojmował historię jako naukę o genezie i o rozwoju, która wyjaśnia najlepiej istotę każdego przedmiotu", tegoż, *Orientacje polskiej szkoły historycznej*, s. 245.

¹⁰⁶ J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko...*, s. 27, gdzie uważa, że przybycie Wojciechowskiego do Lwowa uznać należy za moment przełomowy dla lwowskiego środowiska. Mimo że można go było nazwać już wówczas dojrzałym historykiem, to swoją najważniejszą pracę napisał później we Lwowie.

¹⁰⁷ Szerzej o roli jaką odegrał Oswald Balzer w powstaniu Katedry Historii Prawa Polskiego zob. M. Pyter, *Oswald Balzer i lwowska szkoła historycznoprawna*, Lwów 2010, s. 132 i n. O postaci Balzera zob. R. Nowacki, *Oswald Balzer (1858-1933)*, Opole 1998. Zob. R. Nowacki, *Przemysław Dąbkowski (1877-1950): profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza*, Opole 2002. Rec. S. Ciara, "Studia Źródłoznawcze", 41, 2004, s. 163-166, gdzie zarzucono przede wszystkim autorowi brak wykorzystania w pracy źródeł z archiwów lwowskich.

Aktów Grodzkich i Ziemskich stał się z biegiem czasu postacią pomnikową wśród historyków oraz uczonym cieszącym się wielkim szacunkiem społeczeństwa polskiego. Sam Balzer, na wzór seminariów swojego mistrza, starał się wprowadzać jego metody do własnej praktyki pedagogicznej, która przyniosła świetne owoce w postaci wielu uczniów, jakich na przestrzeni lat wykształcił.

Urodzony w 1858 roku Balzer, związany początkowo z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu we Lwowie, począł uczęszczać także na wykład historii powszechnej oraz seminarium Liskego. Dzięki jego wstawiennictwu przeniósł się na dalsze studia do Krakowa, gdzie ulepszał swój warsztat pod okiem M. Bobrzyńskiego. Uzyskawszy w 1883 roku stopień doktora, rozpoczął w Berlinie studia uzupełniające. Dwa lata później na podstawie pracy "Geneza Trybunału Koronnego" uzyskał habilitację, a w 1887 roku tytuł profesora nadzwyczajnego, by w 1891 dostąpić zaszczytu profesury zwyczajnej. Przez lata związany był z Uniwersytetem Lwowskim, który w 1903 roku nadał mu tytuł *doctora honoris causa*.¹⁰⁸ Przez jego seminarium przewinęło się szereg uczonych, którzy w późniejszych latach odegrać mieli znaczącą rolę, jak choćby: Jan Adamus, Przemysław Dąbkowski, Karol Maleczyński, Helena Polackówna, Jan Rutkowski, Zygmunt Wojciechowski, Tadeusz Silnicki.¹⁰⁹ Do najważniejszych prac Balzera zaliczyć należy przede wszystkim prace: "Genealogia Piastów" (1895), trytomowe "Królestwo Polskie: 1295-1370" (1919). Z prac odnoszących się do historii ustroju warto wymienić takie pozycje jak "O następstwie tronu w Polsce" (1907), "Z zagadnień ustrojowych Polski" (1915) czy "Narząd w systemie danin książęcych pierwotnej Polski" (1928). Często były to prace o pionierskim charakterze, stąd rola Balzera w wyznaczaniu nowych ścieżek zainteresowań nauki polskiej, później kontynuowana przez jego uczniów, jest olbrzymia. Nie sposób jest również nie wspomnieć o organizatorskich działaniach lwowskiego historyka. To dzięki jego inicjatywie powstało w 1901 roku „Towarzystwo dla Popierania Nauki Polskiej” we Lwowie, przemianowane w 1920 roku na „Towarzystwo Naukowe” we Lwowie.¹¹⁰ Społeczeństwo polskie nigdy nie zapomniało Balzerowi jego udziału w wygranym z Węgrami sporze o Morskie Oko w 1902 roku, w którym przed trybunałem w Graz wykazał jałowość roszczeń węgierskich.¹¹¹ Za swoją postawę Balzer odznaczony został w 1921 roku Orderem Orła Białego, zaś w 1928 miasto Lwów przyznało mu honorowe obywatelstwo.

Najwybitniejszym uczniem Balzera był Przemysław Dąbkowski. W roku 1898 uzyskał tytuł doktora praw, przez wiele lat związany z Archiwum Krajowym Aktów Grodzkich i

108 W latach późniejszych uczyniły to także uniwersytety: warszawski (1921), poznański (1926) oraz wileński (1928). Z uczelni zagranicznych w roku 1909 uczynił to Uniwersytet w Pradze zob. szerzej M. Pyter, *Oswald Balzer...*, Lwów 2010, s. 126-130. Autorka skorygowała jednocześnie datę urodzin uczonego na 23 stycznia, nie zaś 11 stycznia jak podawał uczeń Balzera, Przemysław Dąbkowski w swoich pracach.

109 Szerzej o roli Oswalda Balzera w życiu naukowym Lwowa, zob. J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko...*, s. 32 i n. oraz 66 i n. A. Wierzbicki do grona uczniów Balzera naliczył około 60. uczonych, tegoż, *Oswald Balzer (1858-1933)*, w: *Złota księga...*, s. 256. Por. M. Pyter, *Oswald Balzer...*, s. 153-185. Szczególnie ciekawym wydaje się w tym miejscu stosunek J. Adamusa do postaci swojego mistrza, która z fascynacji przerodziła się w krytykę jego dorobku. Jak uważa M. Pyter, spowodowane to mogło być nieudaną habilitacją Adamusa w roku 1933 na Uniwersytecie Lwowskim, *tamże*, s. 172-174.

¹¹⁰ Szerzej o jego działalności zob. m. in. K. Maleczyński, *Śp. Oswald Balzer jako Prezes Towarzystwa Naukowego we Lwowie*, "Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie", 13, 1933, s. I-VIII.

¹¹¹ Warto wspomnieć również o liście Balzera, jaki wystosował do T. Mommsena w 1897 w obronie ludności słowiańskiej. Dzięki swej nieugiętej postawie lwowski historyk zyskał szacunek i rozgłos wśród narodów słowiańskich, głównie w Czechach.

Ziemskich, z którego odszedł w 1915 roku w związku z nominacją na kierownika katedry historii prawa niemieckiego na Uniwersytecie Lwowskim. 1 IV 1919 został mianowany profesorem zwyczajnym. W związku z trudną sytuacją polityczną opuścił Lwów i przeniósł się do Warszawy w tym samym roku, do którego powrócił jednak rok później. Związany także z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim we Lwowie w latach 1921-1924.

Przemysław Dąbkowski często w swych pracach podejmował tematy nowe, do tej pory nieopracowane.¹¹² Szczególnie często podejmował tematy z zakresu prawa prywatnego polskiego, czynił to z inicjatywy Balzera. Efektem tego były m. in. "O utwierdzenie umów pod grozą łajania w prawie polskim średniowiecznym" (1903) czy "Załoga w prawie polskim średniowiecznym" (1905). Podsumowaniem niejako dotychczasowych studiów była wydana w latach 1910-1911 synteza "Prawo prywatne polskie". Jako ciekawostkę przytoczyć warto również pracę "Rys urzędów pocztowych w dawnej Polsce" (1903), która stała się pierwszym opracowaniem tej problematyki w historiografii polskiej.¹¹³ Poza działalnością uniwersytecką Dąbkowski związany był oczywiście z Towarzystwem Historycznym oraz Towarzystwem Naukowym.

Jednak poza służbą uniwersytecką Balzer poświęcił się również dyrektorowaniu w Archiwum Krajowym Akt Grodzkich i Ziemskich¹¹⁴, na którego czele stanął w 1891 roku.¹¹⁵ Miejsce to stanowiło bardzo ważny punkt na mapie naukowej Lwowa. Znajdujące się w zabudowaniach dawnego klasztoru oo. Bernardynów archiwum (stąd jego potoczna nazwa tzw. bernardyńskie), przechowywało głównie akta sądów grodzkich i ziemskich Galicji, które trafiły tam jeszcze w końcówce XVIII wieku.¹¹⁶ Trudności z utrzymywaniem archiwów spowodowały konieczność przejścia ich pod zarząd Wydziału Krajowego, co oficjalnie

¹¹² *Prawo prywatne polskie*, Lwów 1910-1911.

¹¹³ Szerzej o pracach Dąbkowskiego, zob. m. in. R. Nowacki, *Wybitni przedstawiciele kultury europejskiej. Przemysław Dąbkowski uczony, pisarz, podróżnik*, Opole 2006, s.151-266. Por. rec. pierwszego wydania tej pracy J. Matuszewski, *Przemysław Dąbkowski na to nie zasłużył. O książce Romana Nowackiego pt. Przemysław Dąbkowski (1877-1950). Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza*, Opole 2002, "Czasopismo Prawno-Historyczne", 47, 2005. J. Maternicki, *Historiografia polska...*, s. 118, J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko...*, s. 204.

¹¹⁴ W tym miejscu pragniemy zauważyć, że zarówno lwowskie, jak i krakowskie Archiwum Krajowe Akt Grodzkich i Ziemskich winno traktować się jako odrębne ośrodki naukowe w Galicji. Dotychczas brak w historiografii polskiej starannej analizy działalności tych dwóch instytucji. Nie jest nim bowiem, w wypadku lwowskiego ośrodka, szkic S. Sochaniewicza, *Archiwum Krajowe Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie*, Lwów 1912. Wiele cennych ustaleń do omawianego przedmiotu wnosi praca S. Ciary, *Archiwa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie w latach 1877/8-1918*, Warszawa 2002. Wydaje nam się, że ciekawe wyniki mogłoby dać porównanie prac podejmowanych przez archiwistów zatrudnionych w AKAGiZ oraz roli, jaką ta placówka oraz jej dyrektorzy odegrali w procesie formowania umysłowego uczonych. Z krytyczną recenzją S. Ciary spotkała się praca R. Nowackiego, *Zarys dziejów Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie*, Opole 2003, której mankamentem jest wąska baza źródłowa. Praca stanowi kompilację fragmentów wcześniejszych publikacji tego autora, zob. S. Ciara, *Stan badań nad dziejami archiwów galicyjskich w dobie autonomii*, w: *Galicja 1772-1918. Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, t. 2, pod red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaskilniak, Rzeszów 2011, s. 407.

¹¹⁵ Szerzej zob. S. Ciara, *Oswald Balzer jako dyrektor Archiwum Krajowego Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie*, "Przegląd Humanistyczny", 43, z. 2/3, 1999. W podsumowaniu działalności archiwalnej Balzera Ciara podkreślił, że uczony nie zawiódł pokładanych w nim nadziei i zajął poczesne miejsce w gronie najznakomitszych archiwistów lwowskich, *tamże*, s. 151.

¹¹⁶ O historii i genezie Archiwum Krajowego Aktów Grodzkich i Ziemskich, zob. S. Sochaniewicz, *Archiwum Krajowe...*, s. 32 i n oraz S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety...*, s. 63 i n. Por. I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006, s. 26 i n.

nastąpiło na drodze ustawy w 1877 roku.¹¹⁷ Owocem sporów Komisji Historycznej i Wydziału Krajowego był wypracowany tekst Instrukcji dla Krajowych Archiwów Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie i Krakowie z dn. 15 II 1878 r., który regulował sprawy organizacyjne, jak i kwestie korzystania z zasobów tych dwóch jednostek. Pierwszymi dyrektorami nowych placówek z dniem 1 VI 1878 roku zostali w Krakowie M. Bobrzyński oraz we Lwowie Ksawery Liske. Stanowisko adiunkta w Krakowie objął Ignacy Pauli, we Lwowie zaś Antoni Prochaska.¹¹⁸ AKAGiZ we Lwowie pod kierownictwem K. Liskego stało się ważnym ośrodkiem naukowym, to za jego czasów Archiwum mogło poszczycić się, wspomnianą już wcześniej, najważniejszą edycją źródłową, opartą głównie na własnym zasobie, a mianowicie Akta Grodzkie i Ziemskie, które ukazywały się jeszcze długo po śmierci uczonego, wydawane przez jego uczniów aż do 1935 roku. Tuż po śmierci Liskego ich edycją zajął się Antoni Prochaska, dla którego praca nad nimi stała się pracą życia.¹¹⁹

Nie sposób jest wymienić wszystkich historyków, którzy początki swej naukowej kariery rozpoczynali właśnie w tym miejscu. Wśród wymienionych wcześniej Prochaski czy Balzera dodać należy historyków tej miary, co: L. Finkel, E. Maleczyńska, P. Dąbkowski, K. Maleczyński, W. Hejnosz, H. Polackówna, S. Sochaniewicz. Učení ci dzięki wybitnym dyrektorom, do jakich z pewnością zaliczyć należy K. Liskego i O. Balzera (od 1891 roku), zyskiwali w ich osobach mistrzów naukowych z prawdziwego zdarzenia, którzy przekazywali swym uczniom przede wszystkim dbałość o naukowy warsztat historyka. Zdobytą wiedzę młodzi adepci historii i archiwistyki mogli skonfrontować, a także spożytkować w praktycznej pracy z archiwaliami, jakich w Archiwum Bernardyńskim nie brakowało. To połączenie sprawiło, że wielu z nich w przyszłości odgrywało znaczącą rolę w nauce nie tylko w skali Lwowa, ale i całego kraju. Archiwum zatem obok Uniwersytetu Lwowskiego stało się kuźnią kadr naukowych. I o tej roli zapomnieć nie wolno. Warto przytoczyć w całości słowa Przemysława Dąbkowskiego, jakimi scharakteryzował działalność Archiwum Bernardyńskiego: "Znam wiele archiwów i bibliotek, ale śmiało mogę stwierdzić, że tak czystej i wzniosłej atmosfery naukowej, jaka panowała w tym archiwum, nigdzie już potem nie zaznałem."¹²⁰

Szansą na realizację naukowych aspiracji była również praca w jednej z najstarszych placówek naukowych Lwowa, a mianowicie Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich. Najbardziej znanym historykiem związanym z Ossolineum był Wojciech Kętrzyński. Ten absolwent Uniwersytetu w Królewcu, gdzie w 1866 roku obronił doktorat, długo szukał miejsca, w którym mógł realizować swoje naukowe ambicje. W 1868 związał się z Biblioteką Kórnicką, gdzie obok opieki nad zbiorami miał zająć się edycją Tomicianów. Kariera

¹¹⁷ Nad jej tekstem pracował m.in. M. Bobrzyński

¹¹⁸ Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1878, Kraków 1879 s. 31-33. Opiniowaniem wniosków dotyczących obsady stanowisk zajęli się J. Szujski, K. Estreicher, Fr. Piekosiński i A. Bojarski. Jak uważa B. Schnaydrowa, o ile we Lwowie niższe stanowisko aplikantów objęły osoby zgodne z życzeniem Akademii Umiejętności, o tyle w Krakowie sprawa ta nie została rozwiązana po jej myśli, zob. tejże, *Opieka Akademii Umiejętności nad archiwami galicyjskimi*, "Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie", R. XVIII, 1972, s. 30 i n.

¹¹⁹ Szerzej o roli Antoniego Prochaski w powstawaniu Aktów Grodzkich i Ziemskich w kolejnym rozdziale pracy.

¹²⁰ *Pamięci Oswalda Balzera. Przemówienia na uroczystej akademii urządzonej staraniem Towarzystwa Naukowego 22 I 1934*, Lwów 1934, s. 33. Por. J. Motylewicz, *Środowisko historyczne archiwów lwowskich w latach 1870-1939*, WSHL, t. I, s. 121-122.

Kętrzyńskiego w Kórniku nie trwała jednak długo, już w 1870 r. został zwolniony ze swoich obowiązków. Trzykrotne bezowocne próby objęcia stanowiska uniwersyteckiego w Krakowie skierowały go ku lwowskiemu Ossolineum, gdzie przybył w 1873 roku. Z placówką tą miał związać się do końca swoich dni. Początkowo jako sekretarz, następnie jako kustosz, by po śmierci Augusta Bielowskiego w 1876 roku stanąć na czele placówki. 42 lata dyrektorowania Kętrzyńskiego wprowadziło Ossolineum na nowe tory rozwoju, znacznie podnosząc rangę naukową placówki. Silnie akcentował konieczność powiększania zasobów źródeł historycznych rezygnując na rzecz nich ze źródeł literackich. Zakład wspierał także młodych badaczy, fundując stypendia oraz finansując wydawania prac historycznych.

Twórczość Wojciecha Kętrzyńskiego skupiała się głównie wokół polskiej annalistyki oraz badań nad historią Prus i jej polskich korzeni. Do najważniejszych jego prac należą przede wszystkim "Studia nad dokumentami XII w." (1891), "O rocznikach polskich" (1897). Szczególnie ta pierwsza wywołała szeroki odzew i stała się podstawą do dyskusji z krakowskim historykiem St. Krzyżanowskim. Dyskusji, które położyła podwaliny nauk o dokumencie. Kętrzyński brał również czynny udział w wydawaniu "Monumenta Poloniae Historica". Dzięki temu, jak również nowej edycji "Kodeksu dyplomatycznego klasztoru tynieckiego" (1875), stał się największym znawcą polskich archiwaliów i rękopisów średniowiecznych.¹²¹

Wybitne miejsce wśród historyków starszego pokolenia zajmował we Lwowie absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego i uczeń M. Bobrzyńskiego, Władysław Abraham (1860-1941).¹²² Jego zainteresowania badawcze kierowały się w stronę historii Kościoła oraz historii prawa kanonicznego, która do tej pory znajdowała się na marginesie zainteresowań polskich historyków. W. Abraham stworzył dzięki swym badaniom solidne podstawy do dalszych prac nad dziejami Kościoła łacińskiego w Polsce.¹²³ Związany od 1888 roku z Uniwersytetem Lwowskim, stworzył na nim seminarium historyczne, które stało się pierwszą w Polsce szkołą prawa kanonicznego. Do najważniejszych uczniów Abrahama zaliczyć należy L. Halbana i T. Silnickiego. Ten drugi po uzyskaniu docentury w 1927 roku utworzył na Uniwersytecie Poznańskim katedrę prawa kościelnego.¹²⁴ Za najważniejsze, wśród niemałego dorobku, prace W. Abrahama uznać trzeba przede wszystkim: "Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII" (1890), "Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi" (1904) czy "Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim" (1925).¹²⁵

¹²¹ K. Korzon, *Wojciech Kętrzyński (1838-1915). Zarys biograficzny*, Wrocław etc. 1993, s. 242 i n. Kętrzyński znajomość źródeł średniowiecznych zawdzięczał przede wszystkim licznym podróżom archiwalnym, jakie odbywał, m. in. w 1869 roku odwiedził Kraków i Lwów. Liczne kwerendy zaowocowały wydaniem w t. IV-VI MPH aż 75 zabytków, wśród których znalazły się kroniki, roczniki, zapiski, katalogi duchownych, tamże, s. 249.

¹²² Szerzej na jego temat zob. J. Sawicki, *Władysław Abraham (1860-1941)*, KH, 53, 1939-1945, s. 407-413 oraz J. Pisulińska, *Władysław Abraham (1860-1941)*, w: ZKHL, t. 1, s. 311-320.

¹²³ J. Maternicki, *Historiografia polska XX wieku, Cz. 1. Lata 1900-1918*, Wrocław 1982, s. 126. Szerzej o badaniach nad historią Kościoła w ośrodku lwowskim zob. A. Toczek, *Historycy Kościoła w środowisku lwowskim (1867-1918)*, WŚHL, t. II, s. 137-159.

¹²⁴ J. Pisulińska, *Władysław Abraham (1860-1941)*, w: ZKHL, t. 1, s. 314 i n. O uczniach Abrahama zob. tejże, *Lwowskie środowisko...*, s. 204-205.

¹²⁵ Bibliografia prac Władysława Abrahama zob. J. Adamus, *Bibliografia prac Władysława Abrahama (1881-1930)*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*. T. II. Lwów 1931, s. 419-448. Podkreślić należy również aktywne uczestnictwo W. Abrahama w podróży naukowej do Rzymu w 1885 roku jako członka Komisji Historycznej AU czy kierowanie od 1902 roku Ekspedycją Rzymską, a także wydanie pod jego okiem 3 tomów „Monumenta Poloniae Vaticana”.

Spośród lwowskich historyków zajmujących się czasami nowożytnymi na szczególną uwagę zasługuje postać ucznia K. Liske, L. Finkla.¹²⁶ Bardzo blisko związany z osobą swojego mistrza, stał się w latach późniejszych jego faktycznym zastępcą. Współorganizował wraz z F. Papée Towarzystwo Historyczne. Jego zainteresowania naukowe kierowały się głównie w stronę czasów dwóch ostatnich Jagiellonów. Od 1899 do 1918 roku kierował katedrą historii Austrii jako profesor zwyczajny. Na jego seminarium uczęszczali m.in. Ludwik Kolankowski, M. Polackówna, E. Barwiński. Z pierwszego okresu działalności warto odnotować pracę na podstawie, której uzyskał doktorat - "Marcin Kromer, historyk polski XVI w., rozbiór krytyczny" (1882). Finkel zajmował się również wydawaniem źródeł - w 1893 roku w skład VI tomu "Monumenta Poloniae Historica" weszły "Vita et mores Gregori Sanocci" i "Vita et mores Sbignei Cardinalis". Rok później opublikował wraz z Stanisławem Starzyńskim Historię Uniwersytetu Lwowskiego. Późniejsze lata przyniosły ważny referat, jaki wygłosił Finkel na Zjeździe Historyczno-Literackim im. Mikołaja Reja w 1906 roku pt. Polityka ostatnich Jagiellonów, opublikowany w pamiętniku zjazdu w 1910 roku. Rok 1914 przyniósł pracę na temat zjazdu jagiellońskiego w Lewoczy z 1494 r.¹²⁷ Nie sposób pominąć także monografię Finkla "Elekcja Zygmunta I. Sprawy dynastii jagiellońskiej i unii polsko-litewskiej" (1910).¹²⁸

Wielką zasługą Ludwika Finkla była inicjatywa opracowania bibliografii historiografii polskiej, powstała jeszcze w 1878 roku. Z zadaniem tym związał się uczony przez niemal całe życie. Dzięki finansowemu wsparciu Komisji Historycznej Akademii Umiejętności zyskał Finkel tak potrzebną w pracach pomoc. Bibliografii historii polskiej zaczęła ukazywać się w częściach od 1891 w Krakowie, a jej powtórne pełne wydanie ukazał się w 1955 roku. Od 1891 zaś na łamach "Kwartalnika Historycznego" prowadził dział, w którym publikowano bieżącą bibliografię dzieł zagranicznych.¹²⁹ W dowód olbrzymich zasług dla nauki polskiej Finkel dostąpił różnych zaszczytów m.in. został członkiem honorowym Towarzystwa Historycznego, otrzymał honorowe obywatelstwo miasta Lwowa (1928) oraz uhonorowano go Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski w 1927 roku.

Z historyków zasługujących na wyróżnienie przede wszystkim nie można zapomnieć o Szymonie Askenazym, którego stanowisko w polskiej historiografii nowożytnej do 1918 roku można uznać za dominujące.¹³⁰ Absolwent Uniwersytetu w Getyndze w 1897 roku przybył do Lwowa, gdzie uzyskawszy habilitację od przyszedłszy roku rozpoczął wykłady uniwersyteckie. Z uniwersytetem związany do roku 1919, potem zaobserwować można powolne wycofywanie się z życia naukowego, na co wpływa mogła mieć nieudana próba uzyskania katedry na Uniwersytecie Warszawskim. Do najważniejszych prac historyka zaliczyć należy prace "Książę Józef Poniatowski 1763-1813" (1904), "Napoleon a Polska" (1918-1919). Najważniejszą zasługą Askenazego było, jak podkreśla J. Maternicki, stosowanie przez

¹²⁶ Szerzej na jego temat zob. m. in. K. Błachowska, *Ludwik Finkel (1858-1930)*, w: ZKHL, t. 1, s. 285-308 oraz T. E. Modelski, *Ludwik Finkel (20 III 1858 - 24 X 1930). Zarys bibliograficzny*, KH, 41, 1932, s. 98-147.

¹²⁷ Tegoż, *Zjazd Jagiellonów w Lewoczy*, KH, 28, 1914.

¹²⁸ Jak określił O. Halecki: "Mało jest w dziejopisarstwie naszym, które by przynosiły tyle nowego", już wówczas określając ją jako pracę klasyczną w historiografii dla czasów XVI w., tegoż, *Ludwik Finkel jako historyk ostatnich Jagiellonów*, KH, 45, 1931, s. 243-244. Tam też szerzej o pracach Finkla, pełne ich zestawienie daje T. E. Modelski, *Bibliografia prac Ludwika Finkla*, KH, 46, 1932, s. 260-275.

¹²⁹ K. Błachowska, *Ludwik Finkel...*, s. 288 i 306. Zob. także A. Toczek, *Lwowskie środowisko...*, s. 143.

¹³⁰ Takie stanowisko zaprezentowali J. Dutkiewicz, K. Śreniowska, *Zarys historii historiografii polskiej*, Cz. III, 1900-1939, Łódź 1959, s. 129.

historyka, jako pierwszego w Polsce, nowoczesnego warsztatu naukowego w odniesieniu do historii porozbiorowej. Za uczniów Askenazego i członków jego "szkoły" uznaje się m.in. M. Sokolnickiego, M. Kukiela, A.M. Skałkowskiego, E. Kipę czy N. Gąsiorowską.¹³¹

Nie sposób mówić o środowisku historycznym Lwowa bez poruszenia kwestii organu, który skupiał wokół siebie historyków zrzeszonych w różnych placówkach, czy to Uniwersytecie Lwowskim, czy lwowskich archiwach lub Ossolineum. Organem tym było Towarzystwo Historyczne powstałe w 1887 roku. Jak pisali uczniowie Liskego, którzy tworzyli jego trzon, to z jego osobą ściśle wiązać należy powstanie towarzystwa. Z szacunku zaś do niego i w podkreśleniu jego zasług powierzono mu funkcję dożywotniego prezesa.¹³² Motywem jego założenia był brak do tej pory na terenach ziem polskich takiego tworu, w którym by zespalała się praca i usiłowania tych mężów, którzy są przeświadczeni o ważności dziejów ojczystych (...).¹³³ Paragraf drugi Statutu TH jasno mówił: "Celem Towarzystwa jest wzbudzać i popierać rozwój nauk historycznych, z szczególnym uwzględnieniem dziejów Rusi Czerwonej".¹³⁴ Obok Liskego, w skład Wydziału weszli T. Wojciechowski jako wiceprezes, A. Prochaska jako skarbnik. Członkami Wydziału zaś wybrano O. Balzera, W. Kętrzyńskiego, F. Papée i R. Piłata.

Ksawery Liske główny nacisk położył na wydawanie periodyku naukowego, sprawy wydawnicze zostawiając krakowskiej Akademii Umiejętności. Zgodnie z jego zamysłem, w 1887 roku światło dzienne ujrzał pierwszy numer przełomowego dla polskiej historiografii, szczególnie mediewistycznej, "Kwartalnika Historycznego".¹³⁵ Pismo, którego układ wzorowany był na niemieckim "Historische Zeitschrift", składało się z części przeznaczonej na rozprawy, krytykę i bibliografię historyczną. Szczególnie dwie ostatnie były oczkiem w głowie Liskego, który przykładał do nich szczególną uwagę.¹³⁶ Z założenia "Kwartalnik Historyczny" był pismem o szerokim polu zainteresowania od dziejów ojczystych poprzez historię powszechną. Od początku istnienia skupiał historyków wszystkich zaborów, stając się

¹³¹ J. Maternicki, *Szymon Askenazy (1865-19135)*, w: ZKHL, t. 1, s. 330, tegoż, *Historiografia polska...*, s. 99-102.

¹³² Jak wyraził się dokładnie A. Semkowicz na pierwszym Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa Historycznego z dn. 14 X 1886 roku: "Aby tej czci i wdzięczności, jaką żywimy dla prof. Liskego trwały nadać wymiar, założyliśmy Towarzystwo historyczne i uprosiliśmy Go, aby przyjął kierownictwo nad tą instytucją", tegoż, *Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa*, KH, 1, 1887, s. 136.

¹³³ *Tamże*, chętnie powoływano się przy założeniu TH, na przykład Niemiec, gdzie już od kilkudziesięciu lat istniały towarzystwa historyczne.

¹³⁴ F. Papée, *Towarzystwo Historyczne 1886-1900*, KH, 51, 1937, s. 4.

¹³⁵ Słusznie jednak podkreślił J. Maternicki fakt, iż "Kwartalnik" nie był pierwszym czasopismem historycznym na ziemiach polskich. Przywołując choćby przykłady takich periodyków jak *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego* (od 1860) czy choćby wydawnictwa krakowskiej Akademii Umiejętności "Rozprawy i Sprawozdania", wychodzącego od 1874 roku. Szczególnie ważną rolę w ówczesnym życiu naukowym odgrywały także te, nazwane tu przez Maternickiego mianem czasopism kryptohistorycznych: "Biblioteka Warszawska", "Niwa", "Ateneum" czy "Przewodnik Naukowy i Literacki", tegoż, *Miejsca i rola "Kwartalnika Historycznego" w dziejach historiografii polskiej*, KH, 95, 1988, s. 5.

¹³⁶ Odwołanie do niemieckiego pierwowzoru wiązać należy z długoletnią współpracą Liskego z tym czasopismem. Pełnił w nim funkcję referenta literatury polskiej. Cenną uwagę przytoczył J. Dybiec, podkreślwszy, że nikt nie napisał więcej recenzji prac polskich do czasopism niemieckich aniżeli Liske. Kolejna to zasługa, aczkolwiek niedoceniana i mało znana, lwowskiego historyka, o której nie należy zapominać, tegoż, *Dyskusja...*, s. 164. Dla uzmysłowienia wagi działu recenzyjnego w "Kwartalniku" niech zaświadczy ogromna liczba aż 264 recenzji, które zamieszczono w pierwszym jego numerze, zob. F. Papée, *Towarzystwo Historyczne...*, s. 11. Oczywiście pamiętać należy o tym, że recenzje te prezentowały różny charakter i poziom naukowy.

tym samym pismem o znaczeniu i zasięgu ogólnopolskim. Było to pismo w pełni fachowe a zarazem uniwersalne, co tłumaczyło jego późniejsze powodzenie.¹³⁷ Redaktorem naczelnym został oczywiście K. Liske, zaś członkami komitetu redakcyjnego L. Finkel, W. Kętrzyński, S. Kwiatkowski, R. Piłat, A. Semkowicz i T. Wojciechowski.

Trudno mówić o wszystkich zasługach "Kwartalnika Historycznego" dla rozwoju polskiej historiografii. Oddajmy głos J. Maternickiemu, który pierwsze lata działalności lwowskiego periodyku wiązał z pokładaniem większego nacisku na sprawy warsztatowe w będącym w fazie rozwoju krytycznym dziejopisarstwie polskim. Propagowano w nim dobre wzory pracy twórczej, krzewiąc kult warsztatu, potępiając amatorszczyznę i brak sumienności w badaniach naukowych. Około roku 1900 doszło do zmiany charakteru pisma, które spełniwszy swe pierwotne zamiary, tj. podniesienia poziomu warsztatowego publikowanych prac, stało się od tej pory pismem, w której punkt ciężkości położono na dział artykułów.¹³⁸

Dzielo Liskego przeżyło jego samego i pokolenie historyków, z którymi zakładał pismo. Umierając w 1891 roku, pozostawił "Kwartalnik Historyczny" w dobrych rękach. Redaktorem naczelnym pisma został Oswald Balzer, zastąpiony następnie w 1894 roku przez Aleksandra Semkowicza. Mimo perturbacji i kłopotów finansowych w późniejszych latach nadal pozostawało najpoczytniejszym oraz najbardziej szanowanym czasopismem naukowym w Polsce, na którego kartach toczyły się najważniejsze dyskusje naukowe polskich historyków.

Towarzystwo Historyczne we Lwowie nie ograniczało się tylko i wyłącznie do działalności związanej z wydawaniem własnego organu naukowego. Od początków jego założenia na plan pierwszy wysuwały się posiedzenia, na których wygłaszano referaty naukowe oraz zajmowano się sprawami bieżącymi Towarzystwa. Trudno zliczyć wszystkie osoby, które brały w nich udział w pierwszych latach. Znajdujemy wśród nich jednak najbardziej znane postaci środowiska naukowego, takie jak O. Balzer, W. Abraham, F. Papée, J. Fijałek, B. Dembiński, A. Prochaska, L. Finkel, A. Małecki. Większość tych osób, już wymieniana wcześniej, stanowiła trzon Towarzystwa Historycznego we Lwowie oraz dbała szczególnie o jego naukowy charakter. Śmiało nazwać ich można kołem zamachowym środowiska historycznego Lwowa tego okresu.¹³⁹ Wraz ze zmianą pokoleniową wśród historyków nazwiska te ulegały zmianie, część z nich, jak choćby Balzer, zajęta innymi obowiązkami, publikowała na łamach "Kwartalnika" coraz rzadziej.

Działalność lwowskiego Towarzystwa skupiła się także na organizowaniu zjazdów naukowych. Pierwszym z nich odbył się we Lwowie w lipcu 1890 roku II Zjazd Historyków

¹³⁷ J. Maternicki, *Miejsce i rola...*, s. 6

¹³⁸ *Tamże*, s. 8-10, na zmianę charakteru pisma z początkiem XX w. wpływ miał także m.in. kryzys pozytywistycznych koncepcji historii, który dziecko pozytywizmu, jakim był "Kwartalnik", również musiał dotknąć. O roli "Kwartalnika Historycznego", zob. J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko...*, s. 25-26, A. Toczek, *Środowisko historyków...*, s. 151-152.

¹³⁹ W dziesięciolecie Towarzystwa Historycznego podkreślono szczególnie udział K. Liskego, O. Balzera, A. Semkowicza w tworzeniu "Kwartalnika Historycznego". Natomiast w kwestii odczytów podkreślono szczególne zasługi F. Papée oraz A. Prochaski. Ten ostatni dał największą ilość odczytów "gruntownie opracowanych i oryginalnie obmyślanych", zob. *Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa historycznego*, KH, 11, 1897, s. 254.

Polskich¹⁴⁰, na którego zjechało 153 uczestników, dwóch z nich z zagranicy. To na nim rozegrała się dyskusja pomiędzy T. Korzonem a O. Balzerem o kształt dziejopisarstwa polskiego. Kolejnymi były zjazd krakowski z 1900 roku oraz zapowiadany na 1914 rok zjazd we Lwowie, którego rozpoczęcie zniweczył wybuch wojny.¹⁴¹

Zakończenie pierwszej wojny światowej przyniosło zasadnicze zmiany na mapie naukowej kraju. Największym z nich był powolny spadek znaczenia dwóch starych ośrodków: krakowskiego i lwowskiego na rzecz nowopowstałych w Warszawie, Poznaniu czy Wilnie. Poza przeniesieniem ciężaru naukowego z Galicji na tereny byłego zaboru rosyjskiego doszło do zmian również w warstwie historiozoficznej¹⁴², jak i kierunkach badawczych.¹⁴³ Jak zatem w nowym krajobrazie naukowym i politycznym wyglądał ośrodek lwowski, a zwłaszcza mediewistyka lwowska?

Historiografia lwowska i cały ośrodek lwowski doznał znacznych strat i już nigdy nie osiągnął tak dominującej pozycji, jaką zajmował przed 1914 roku. Straty Lwowa nie wiązały się ze śmiercią najwybitniejszych luminarzy historiografii. Ci nadal żyli i tworzyli, jak choćby O. Balzer¹⁴⁴ czy W. Abraham oraz młodszy od nich P. Dąbkowski. Lwów spośród miast uniwersyteckich najpóźniej wrócił do "normalności" spowodowanej zawieruchą wojenną.¹⁴⁵ Sprawilo to, że miasto nad Pełtwią straciło na atrakcyjności także w oczach historyków. Exodus jednak dotyczył nie tylko historyków Lwowa, ale także tych krakowskich, którzy często z przyczyn finansowych, ale w większości widząc w tym szansę na otrzymanie upragnionych posad uniwersyteckich, opuszczali swoje rodzime ośrodki. Szczególnie silnie

¹⁴⁰ I Zjazd Historyków Polskich odbył się w Krakowie w 1880 roku w czterechsetną rocznicę śmierci Jana Długosza.

¹⁴¹ F. Papée, *Towarzystwo Historyczne...*, s. 14 i n, osobną kwestią jest także oddziaływanie Towarzystwa na inne inicjatywy, jak choćby powołanie przez Balzera Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskie. Zob. także E. Barwiński, *Towarzystwo Historyczne we Lwowie w latach 1901-1914*, KH, 51, 1937, s. 39-40.

¹⁴² Mowa tu przede wszystkim o sposobie przedstawienia motywów upadku państwa polskiego. Miejsce starego podziału na optymistów warszawskich i krakowskich pesymistów zajęły dwie "szkoły" czy też "orientacje", niepodległościowa i narodowa. Ta pierwsza na czele z Askenazym, kontynuowana później przez jego uczniów M. Kukiela i M. Sokolnickiego związana z obozem J. Piłsudskiego podkreślała między innymi moralną wartość czynu zbrojnego. Opozycyjna wobec nich orientacja niepodległościowa zbliżona bardziej do poglądów warszawskiej szkoły historycznej. Do jej przedstawicieli A.F. Grabski zaliczał m. in. J. Siemieńskiego, W. Sobieskiego, A. Szelańskiego i W. Konopczyńskiego. Szerzej o historiografii w dobie odzyskania niepodległości zob. A.F. Grabski, *Zarys historii historiografii...*, s. 148-153 oraz tegoż, *Orientacje polskiej szkoły...*, s. 341 i n.

¹⁴³ Choć te można już zaobserwować z początkiem wieku XX kiedy to F. Bujak w 1909 uzyskał profesurę nadzwyczajną w Krakowie z zakresu historii gospodarczej. Innym przykładem rozszerzania horyzontów poznawczych było odważniejsze niż do tej pory podejmowanie tematyki z historii powszechnej. Przesunął się także zakres chronologiczny badań historycznych. Historycy nowożytni zajmowali się badaniami nad czasami przedpowstaniowymi, okresem międzypowstaniowym czy samym powstaniem styczniowym. Przełomowym w tej dziedzinie, jak uważa A.F. Grabski było wystąpienie S. Askenazego na III Zjeździe Historyków Polskich w 1900 roku, tegoż, *Zarys historii historiografii...*, s. 144-145.

¹⁴⁴ Balzer, dotąd pozostający na uboczu dyskusji o przyczynach upadku Polski, wydał na fali patriotycznego entuzjazmu w 1915 r. pracę *Z zagadnień ustrojowych Polski*, podważając w niej teorię o samozawinionym jej upadku.

¹⁴⁵ Przyczynił się do tego w dużej mierze konflikt polsko-ukraiński a potem polsko-bolszewicki, który nie zachęcał do pozostania w mieście. Niepewna sytuacja polityczna spowodowała rozpoczęcie zajęć uniwersyteckich dopiero w październiku 1920 r. Zob. J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko...*, s. 44 i n. Wg Autorki w latach 1918-1920 więcej historyków z Lwowa u było niż doń przybyło. Choć zdarzały się odosobnione przypadki, jak J. Ptaśnika, który powrócił do Lwowa z przyczyn narodowych. Jak podkreśla J. Pisulińska, problem migracji historyków dotyczył także Krakowa, tylko Warszawa mogła pochwalić się dodatnim bilansem, *tamże*, s. 123-5. Por. T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1918-1939*, Toruń 2006, s. 23.

uderzyło to w Uniwersytet Lwowski, który nie mogąc zapewnić godziwych warunków pracy swoim wychowankom, stał się dla nowych uniwersytetów zapleczem kadrowym. Częstym celem wędrówek stał się ośrodek poznański, gdzie powędrowali B. Dembiński, A. Skałkowski, J. Rutkowski, J. Widajewicz, Z. Wojciechowski.¹⁴⁶

Jak stwierdziła J. Pisulińska, w okresie międzywojennym mediewistyka lwowska miała się całkiem nieźle i przodowała w kraju.¹⁴⁷ Najwybitniejszym jej przedstawicielem był Stanisław Zakrzewski, który już w 1907 roku zastąpił T. Wojciechowskiego na katedrze lwowskiej. Do jego zainteresowań należały głównie czasy piastowskie a najważniejszymi pracami jest opublikowana w 1925 roku monografia o Bolesławie Chrobrym¹⁴⁸ czy szereg studiów z czasów piastowskich opublikowanych w 1936 r.¹⁴⁹ Zakrzewski pod koniec życia skierował się bardziej ku czasom jagiellońskim, publikując kilka prac o tej tematyce, zebranych pod wspólnym tytułem "Ze studiów nad dziejami unii polsko-litewskiej" (1936).¹⁵⁰ Nie unikał również w swym piśmarstwie tematów zbliżonych do metodologii historii.¹⁵¹ Jego następcą na katedrze w 1937 roku został L. Kolankowski, uczeń L. Finkla i B. Dembińskiego. Zainteresowania badawcze Kolankowskiego skupiały się na okresie jagiellońskim. Pomnikową pracą historyka były "Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów. T. 1, 1377-1499" (1930). Oprócz niej z zakresu średniowiecza opublikował szereg prac przyczynkarskich, jak choćby "O litewską koronę" (1926). W syntetycznym ujęciu przedstawił również dzieje polityczne unii polsko-litewskiej w pracy „Polityka Jagiellonów: dzieje polityczne” (1936). W swych badań pozostawał wierny Jagiellonom, na ogół wykraczając poza sztywne ramy średniowieczne. Po wojnie L. Kolankowski stanął na czele Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.¹⁵²

Poza osobą Zakrzewskiego na wyróżnienie spośród młodszych historyków zasługują Olgierd Górka, Stanisław Zajączkowski, Bronisław Włodarski, Karol Maleczyński, Ewa Szwejerówna-Maleczyńska, Anna Strzelecka, Józef Skrzypek. Większość wymienionych postaci po II Wojnie Światowej miało odegrać znaczącą rolę w tworzeniu nowych ośrodków uniwersyteckich w kraju. Jak choćby K. Maleczyński we Wrocławiu.

Z historyków zajmujących się czasami nowożytnymi ważną rolę odegrał A. Szelański, który szczególnie upodobał sobie historię powszechną, podejmując wiele

¹⁴⁶ Warto podkreślić, że migracje historyków nie były w tym przypadku rzeczą nową, to jednak po 1918 roku najwyraźniej widać to zjawisko właśnie w ośrodku lwowskim.

¹⁴⁷ Na tym samym miejscu dodaje, że mediewiści lwowscy hoładowali tradycyjnym wzorcom badawczym i w małym stopniu angażowali się w poszukiwanie nowych rozważań metodologicznych. Pod tym względem Lwów dał się wyprzedzić ośrodkowi poznańskiemu z Kazimierzem Tymienieckim na czele, Warszawie (Stanisław Arnold) oraz Uniwersytetowi Stefana Batorego w Wilnie, gdzie pierwsze naukowe kroki stawiał Henryk Łowmiański, też, *Lwowskie środowisko...*, s. 193 i 205-206.

¹⁴⁸ *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów 1925 (II wyd. Kraków 2000). Wcześniej *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego* (1922).

¹⁴⁹ *Zagadnienia historyczne*, T.1-2 (1936). Stanowiły one zbiór studiów Zakrzewskiego, wcześniej opublikowanych w innych miejscach.

¹⁵⁰ Choć za początek jego zainteresowań tą tematyką uznać należy referaty wygłoszone w 1909 roku na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU zatytułowane *Uwagi nad unią horodelską* i *Unia horodelska*, zob. K. Błachowska, *Stanisław Zakrzewski (1873-1936)*, w: *Złota księga...*, s. 395.

¹⁵¹ Jak choćby w pracy *Historiografia polska wobec wskrzeszenia państwa* (1923), *Kultura historyczna, konieczność dyskusji na temat historiozoficzny* (odczyt w 1906 r. opublikowany w 1908).

¹⁵² Rolę L. Kolankowskiego w tworzeniu ośrodków uniwersyteckich w tych miastach opisał J. Małłek, *Ludwik Kolankowski a uniwersytety polskie*, w: *Ludwik Kolankowski: (1882-1956): materiały z sesji w stulecie urodzin*, Toruń 1982.

tematów dla historiografii polskiej nowatorskich.¹⁵³ Wśród lwowskich nowożytników warto odnotować jeszcze postaci: F. Bostela, A. Czołowskiego, K. Tyszkowskiego.

Pierwszoplanową rolę w skali kraju w latach 1918-1939 odgrywało środowisko lwowskie w dziedzinie badań społeczno-gospodarczych. Przede wszystkim było to zasługą F. Bujaka. Badania jego oraz jego uczniów odbywane często we współpracy z ośrodkami zagranicznymi stanowiły dla historiografii polskiej rozważania nowatorskie. Spotykały się one z pozytywnym odbiorem w kraju i zagranicą.¹⁵⁴

Lwów w dalszym ciągu pozostał miejscem wydawania "Kwartalnika Historycznego", choć jego pozycja w pierwszych latach po zakończeniu wojny uległa osłabieniu.¹⁵⁵ Przyczyniły się do tego problemy finansowe Towarzystwa Historycznego oraz rosnąca pozycja założonego w 1905 roku w Warszawie "Przeglądu Historycznego" czy poznańskich "Roczników Historycznych".¹⁵⁶ Wciąż mimo to pozostawał "Kwartalnik" w okresie międzywojennym pismem w kraju najważniejszym. Obok niego ukazywały się także we Lwowie od 1931 roku "Roczniki Społeczno-Gospodarcze" pod. red. F. Bujaka i profesora uniwersytetu poznańskiego, J. Rutkowskiego, a rok wcześniej ukazał się pierwszy numer "Przewodnika Historyczno-Prawnego", wychodzącego do 1936 roku. Na jego czele stał P. Dąbkowski.

Nadal przodującą rolę w środowisku historycznym całego kraju odgrywało Towarzystwo Historyczne, które od 1925 roku, na potwierdzenie dominującej pozycji w skali kraju, przemianowano na Polskie Towarzystwo Historyczne. Kierowali nim kolejno St. Zakrzewski, F. Bujak, ponownie St. Zakrzewski oraz ostatni przedwojenny prezes L. Kolankowski. Zasadniczo niezmiennie pozostały działania PTH w okresie powojennym, choć musiało się ono zmierzyć z walczącym o prymat w skali kraju środowiskiem warszawskim i jego Towarzystwem Miłośników Historii.¹⁵⁷

Oprócz PTH we Lwowie działały towarzystwa, które również rościły sobie prawo do działalności w skali ogólnokrajowej, jak np. Lwowskie Towarzystwo Heraldyczne, którego początki sięgały 1906 roku, a które w 1926 roku stało się towarzystwem ogólnopolskim, zmieniając nazwę na Polskie Towarzystwo Heraldyczne. W 1932 jego siedzibę przeniesiono do Warszawy. Historycy skupiali się również w towarzystwach o zasięgu regionalnym, jak choćby w Towarzystwie Naukowym we Lwowie (od 1920 r.)¹⁵⁸, które było najważniejszym po PTH lwowskim towarzystwem naukowym. Szczególnie duże zasługi miało w

¹⁵³ M. in. *Rewolucja francuska 1789-1793* (1927, II wyd. 1934), *Stany Zjednoczone Północnej Ameryki USA. Tworzenie państwa i konstytucji* (1929). A. Szelągowski był także autorem syntezy historii powszechnej, *Historia powszechna*, t. I-II (1936-1938).

¹⁵⁴ Szerzej o działalności F. Bujaka i jego "szkoły" por. J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko...*, s. 223-226.

¹⁵⁵ Charakterystykę działalności "Kwartalnika" w l. 1918-1939 daje T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne...*, s. 152 i n. Szczególnie rzuciła się w oczy w tych latach mała liczba recenzji oraz brak recenzji z poważnych prac, co autor tłumaczy trudnością w dostępie do książek naukowych. Dopiero ostatnie dwa lata przyniosły wzrost liczby recenzji na kartach "Kwartalnika", *tamże*.

¹⁵⁶ Podkreślić należy również rolę "Ateneum Wileńskiego" wydawanego od 1923 roku, które szybko zyskało sobie silną pozycję wśród czasopism naukowych. O jego roli zob. W. Górczyński, *Geografia autorska polskich czasopism historycznych 1918-1939*, w: *Środowiska historyczne II Rzeczypospolite: materiały konferencji naukowej w Krynicy w 1989 roku*. Cz. 4, Warszawa 1990 Cz. IV, s. 59-60. W tym miejscu autor podkreślił także dużą rolę ośrodka lwowskiego jako miejsca wydawania najważniejszych i najbardziej wówczas poczytnych czasopism historycznych.

¹⁵⁷ *Tamże*, s. 37-38 i 80-86.

¹⁵⁸ Było ono kontynuatorem Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej,

publikowaniu prac naukowych.¹⁵⁹ Mniejsze aspiracje miały Lwowskie Towarzystwa Prehistoryczne, Towarzystwo Literackie, Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa.

Działalność edytorska historyków lwowskich w tym okresie uległa osłabieniu. Jak podkreśla J. Pisulińska, problem ten dotyczył całego kraju. Jednak Lwów charakteryzował się bardzo dużym spadkiem w tej dziedzinie. Nie udało się kontynuować w tak dużym stopniu tradycji zapoczątkowanych przez K. Liskego. Najważniejszymi wydawnictwami źródłowymi tego okresu były trzy tomy AGiZ: XXIII i XXIV (pod redakcją Antoniego Prochaski) oraz XXV (pod redakcją W. Hejnosza). Edytorstwem zajmowali się w tym okresie m.in. W. Rolny, A. Czołowski, J. Ptaśnik czy H. Polaczówna.¹⁶⁰

Ośrodek warszawski po 1918 zyskał na znaczeniu na naukowej mapie Rzeczypospolitej. Dlaczego tak się stało, wyjaśniliśmy już wcześniej. Jak wyglądały zatem kierunki zainteresowań związanych z tym ośrodkiem historyków? Historia średniowiecza, która nas najbardziej interesuje, nie znalazła wielu adeptów. Jak podaje J. Maternicki, zajmowało się nią jako dyscypliną główną ok. 10 % uczonych, co zostawało ją w dalekim tyle za najchętniej badaną przez historyków warszawskich epoką historii nowożytnej.¹⁶¹ Tak nikłe zainteresowanie historią średniowiecza wynikało głównie z braku wielkich tradycji badania tego okresu w ośrodku warszawskim przed 1918 roku. Kolejnym z powodów była swoista moda występująca wówczas wśród uczonych w skali całego kraju, którzy skupiali się głównie na okresie nowożytnym. Warszawa natomiast, dzięki licznym oraz bogatym w materiał źródłowy archiwom, dawała historykom zajmującym się tym okresem solidne podstawy do badań.¹⁶²

Nie można jednak powiedzieć, że mediewistyka warszawska nie wydała na świat wybitnych historyków. Do najstarszych z nich zaliczyć należy związanego z "Przeglądem Historycznym" J. K. Kochanowskiego¹⁶³, M. Handelsmana¹⁶⁴ czy Stanisława Kętrzyńskiego. Postać Handelsmana była szczególnie ważna dla rozwoju całego ośrodka historycznego na Uniwersytecie Warszawskim po 1918 roku. Sam uczony poświęcał swe prace nie tylko mediewistyce, ale i czasom nowożytnych, jak i problematyce historiozoficznej.¹⁶⁵ Jeśli chodzi o prace z historii średniowiecznej, to interesowały go głównie kwestie przywilejów szlacheckich i prawa polskiego.¹⁶⁶ Nie omijał również zagadnień teoretycznych dotyczących

¹⁵⁹ Jak choćby "Archiwum Naukowe", "Archiwum Towarzystwa Naukowego", "Zabytki Dziejowe" (6 tomów), "Studia nad Historią Prawa Polskiego" (18 tomów) oraz "Akta Grodzkie i Ziemskie" (25 tomów), zob. J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko...*, s. 104 i n.

¹⁶⁰ Szerzej zob. J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko...*, s. 239-240.

¹⁶¹ Zajmowało się nią w zestawieniu J. Maternickiego, ok. 32 % uczonych. Dla porównania dla czasów najnowszych wskaźnik ten wynosił 20% zaś dla historii XIX wieku 26 %. Zob. tegoż, *Warszawskie środowisko historyczne w okresie II Rzeczypospolitej*, Rzeszów 1999, s. 103, szczególnie Tabela 21 i 22.

¹⁶² J. Maternicki podkreślił również, że ważną rolę w rozwoju badań nad historią nowożytną i najnowszą spełniała rola Warszawy jako ogniska politycznego kraju. Specyfika ta powodowała, że historycy, politycy czy publicyści często sięgali do historii najnowszej dla swoich własnych potrzeb politycznych, *tamże*, s. 105.

¹⁶³ Autor m.in. *Witold - Wielki Książę Litewski* (1900) czy *Kazimierz Wielki: zarys żywota i panowania* (1899).

¹⁶⁴ O postaci M. Handelsmana szerzej zob. m. in. S. Kieniewicz, *Marceli Handelsman (1882-1945)*, w: *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, Warszawa 1986, s. 257-273. Por. P. Węcowski, *Marceli Handelsman (1882-1945)*, w: M. Handelsman, *Historyka*, opracował P. Węcowski, Warszawa 2010, s. 335-346.

¹⁶⁵ Na plan pierwszy wysuwa się w tym miejscu *Historyka* (I wyd. 1921, II wyd. 1928)

¹⁶⁶ M.in. *Przywilej piotrkowski 1388 r.: szkic historyczno-prawny* (1907), *Historia polskiego prawa karnego*, t. I-II, 1908-1909.

średniowiecza.¹⁶⁷ Co warto podkreślić M. Handelsman nie ograniczył się tylko do badań średniowiecza polskiego, rozszerzając swe badania na historię powszechną.¹⁶⁸ Handelsman - wybitny pedagog doczekał się liczego zastępu uczniów, wśród których najwybitniejszymi byli: T. Manteuffel, A. Gieysztor, St. Arnold, których szczyt kariery przypadły już w większości na okres po 1945 roku. Postaci te organizowały i tworzyły, często od podstaw naukę historyczną w tym okresie.

St. Kętrzyński, ur. w 1876 roku, był wychowankiem Uniwersytetu Lwowskiego, gdzie słuchał wykładów L. Finkla i T. Wojciechowskiego, doktorat zaś obronił na Uniwersytecie Jagiellońskim, zasłynął jako autor m. in. monografii o Kazimierzu Odnowicielu¹⁶⁹ oraz licznych prac z zakresu sfragistyki i dyplomatyki.¹⁷⁰ Związany był także z Biblioteką Ordynacji Krasińskich również z Archiwum Głównym Akt Dawnych. Poza pracą naukową czynnie angażował się również w życie polityczne II Rzeczypospolitej.

Ważne miejsce wśród warszawskich mediewistów okresu powojennego zajmował Oskar Halecki. Tytuł doktora uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim jeszcze przed wojną, w 1913 roku, na podstawie pracy "Zgoda sandomierska 1570 roku, jej geneza i znaczenie w dziejach reformacji polskiej za Zygmunta Augusta". Z Uniwersytetem Warszawskim związał się od 1919 roku. W swych badaniach zajmował się głównie czasami jagiellońskimi, które obejmowały okres średniowieczny, jak i czasy nowożytne. Najważniejszymi pracami z tej tematyki są niewątpliwie: "Ostatnie lata Świdrygiełły i sprawa wołyńska za Kazimierza Jagiellończyka" (1915), "Dzieje Unii Jagiellońskiej, t.1: W wiekach średnich (1919)"¹⁷¹, "Idea jagiellońska" (1937), "Unia Polski z Litwą a unia kalmarska" (1938).¹⁷²

Kolejnym pokoleniem mediewistów warszawskich przewodziły takie postaci, jak St. Arnold i H. Paszkiewicz. Urodzony w 1897 roku Paszkiewicz jest autorem wielu znakomitych prac z zakresu historii średniowiecznej Polski. Zajmował się głównie czasami ostatniego Piasta¹⁷³, jednak najważniejszym przedmiotem badań stały się dla niego czasy jagiellońskie. Na plan pierwszy wysuwają się głównie prace "O genezie i wartości Krewa" (1938) i "Litwa a Moskwa w XIII i XIV wieku. T. 1 Jagiellonowie a Moskwa" (1933).¹⁷⁴

¹⁶⁷ Por. *O metodzie publikowania najdawniejszych ksiąg sądowych polskich* (1905), *Z metodyki badań feudalizmu* (1917).

¹⁶⁸ Zainteresowania, które później zaszczerpił w swych uczniach, zob. M. Handelsman, *Badania szkoły warszawskiej nad wczesnym średniowieczem*, w: tegoż, *Średniowiecze polskie i powszechne. Wybór pism*, Warszawa 1966, s. 342 i n.

¹⁶⁹ *Kazimierz Odnowiciel (1034-1058)* (I wyd. 1899, II wyd. 2010).

¹⁷⁰ Jak choćby *O zaginionym żywocie św. Wojciecha* (1902) czy późniejszy *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich* (1934).

¹⁷¹ T. 2: *W XVI wieku* (1920). Opublikowanie drugiego tomu pracy uczyniło Haleckiego pierwszym historykiem, który pokusił się o syntetyczne opracowanie związku polsko-litewskiego do 1569 r.

¹⁷² Pełne zestawienie prac O. Haleckiego zob. J. Cisek, *Oskar Halecki. Historyk - szermierz wolności*, Warszawa 2009, s. 270-296. Autor szeroko omówił w tej pracy poglądy historyka, jak i jego zaangażowanie polityczne oraz rolę jaką odegrał na emigracji, stając się najbardziej znanym oraz najczęściej cytowanym historykiem polskim. Niekwestionowanym ekspertem spraw Europy Środkowo-Wschodniej.

¹⁷³ *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego* (I wyd. 1925, II wyd. 2002) oraz *W sprawie zhołdowania Mazowsza przez Kazimierza Wielkiego* (1937).

¹⁷⁴ Poza nimi warto wspomnieć również *W sprawie inkorporacji Litwy do Polski w 80. latach XIV wieku* (1938). Prace Paszkiewicza charakteryzują się głównie szerokim wykorzystaniem źródeł oraz literatury rosyjskojęzycznej, często trudno dostępnej dla Polaków uczonych. Nie brak w nich ciekawej analizy, ale i kontrowersyjnych wniosków. Przetłumaczono również i wydano jego "ruską trylogię": *Początki Rusi* (1996), *Powstanie narodu ruskiego* (1998), *Wzrost potęgi Moskwy* (2000).

Z historyków warszawskich zajmujących się czasami nowożytnymi, a których tu tylko wymienimy, na uznanie zasługują tacy badacze, jak W. Smoleński, wspomniany przed momentem O. Halecki, L. Kolankowski, W. Tokarz. Szerokie badania nad historią wojskowości prowadził M. Kukiel. Historią najnowszą zajmowali się A. Próchnik, W. Pobóg-Malinowski, ale także politycy jak R. Dmowski, W. Korfanty czy J. Piłsudski.¹⁷⁵

Zasygnalizować także należy rozwój nowych ośrodków naukowych, które po 1918 roku rozpoczęły swoją działalność. Przede wszystkim Uniwersytet Poznański oraz Uniwersytet Wileński. Do głównych postaci tego pierwszego zaliczyć należy przede wszystkim Kazimierz Tymieniecki, który stał się organizatorem Katedry Historii Średniowiecznej na Uniwersytecie Poznańskim. Tymieniecki był absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie studiował pod kierunkiem St. Krzyżanowskiego. W swych pracach podejmował problemy genezy społeczeństwa polskiego, recepcji prawa niemieckiego czy procesów miastotwórczych. Wśród najważniejszych jego dzieł wymienić należy przede wszystkim „Wolność kmiecia na Mazowszu w wieku XV” (1921), „Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich” (1921). Kazimierz Tymieniecki był również współzałożycielem poznańskich „Roczników Historycznych” oraz czynnym członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.¹⁷⁶ Obiecująco zapowiadała się również kariera naukowa Teodora Tycy, którą przerwała jego śmierć w 1927 r. Historyk pozostawił po sobie m. in. „Początki kolonizacji wiejskiej na prawie niemieckim w Wielkopolsce (1200-1333)” (1924) oraz szereg prac, które były owocem jego zainteresowań Kroniką Galla.¹⁷⁷ Mediewistykę poznańską budowali również przybyły z Wilna w 1928 r. Kazimierz Chodynicki, który objął Katedrę Historii Wschodu Europy. Badaniami nad początkami państwa polskiego oraz rolą Słowian zajmował się Józef Widajewicz. Pierwsze swoje prace jeszcze przed wybuchem II Wojny Światowej wydał G. Labuda.

Wśród mediewistów wileńskich ważną rolę w rozwoju tego ośrodka odegrali K. Chodynicki, który podobnie jak K. Tymieniecki był uczniem St. Krzyżanowskiego. Wspomniany wcześniej J. Adamus, F. Koneczny, St. Kościałkowski oraz H. Łowmiański, którego doktorat „Wchody miast litewskich” (1924) stał się pierwszym doktoratem historycznym na odnowionym Uniwersytecie. Kariera tego historyka potoczyła się bardzo szybko. Jego pozycje w świecie nauki ugruntowały takie prace jak „Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego”, t. 1-2 (1931-1932), „Uwagi w sprawie podłoża społecznego i gospodarczego unii jagiellońskiej” (1934). W tym samym roku został powołany na Katedrę Historii Europy Wschodniej, mianowano go profesorem nadzwyczajnym. Jeszcze przed wojną opublikował „Wcielenie Litwy do Polski w 1386 roku” (1937). Zmuszony opuścić Wilno po wybuchu wojny, po jej zakończeniu związał się Uniwersytetem Poznańskim.¹⁷⁸

¹⁷⁵ J. Maternicki, *Warszawskie środowisko historyczne...*, s. 108-110.

¹⁷⁶ Szerzej postać i twórczość historyka zaprezentował inny wybitny uczony G. Labuda, tegoż, *Kazimierz Tymieniecki (1887-1968)*, w: *Wybitni historycy wielkopolscy*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1989, s. 314-329.

¹⁷⁷ M.in. jest to artykuł *Polska a Pomorze za Krzywoustego* (1926), *Zbigniew i Bolesław* (1927). Wspomnienie o T. Tycy zob. K. Tymieniecki, *Śp. Teodor Tyc*, „Roczniki Historyczne”, 2, 1927, s. 325-331, tam również zestawiona bibliografia prac uczonego. Por. T. Jurek, *Teodor Tyc (1896-1927)*, w: *Wybitni historycy...*, s. 151-169; Z. Pentek, *Teodor Tyc (1896-1927): biografia*, Poznań 2012.

¹⁷⁸ Por. J. Ochmański, *Henryk Łowmiański (1898-1984)*, w: *Wybitni historycy wielkopolscy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2010, s. 467-485.

Podsumowanie

Podsumowując rozważania nad rozwojem nauki historycznej na ziemiach polskich od lat 70-tych, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na momenty kluczowe, które wprowadziły ją na nowe toru rozwoju. Pierwszym z nich był szerszy udział w życiu naukowym historyków, którzy wykształcenie zdobyli na uniwersytetach zagranicznych, głównie niemieckich, gdzie historia stała się wcześniej obiektem profesjonalnych badań. Krytyczne metody naukowe zdobyte w placówkach zagranicznych następnie przeniesiono na grunt polski. Nie udało się to, gdyby nie polityczne zmiany, jakie nastąpiły w zaborze austriackim. Rozluźnienie polityki zaborców doprowadziło do zmiany warunków rozwoju naukowego na Uniwersytetach Jagiellońskim i Lwowskim.

Olbrzymią rolę w nadaniu odpowiedniego toru tym zmianom odegrały wybitne postaci tamtego czasu, jak J. Szujski w Krakowie i K. Liske we Lwowie. To oni i w późniejszych latach ich uczniowie, zaczerpnąwszy wzory z zewnątrz, starali się, z wymiernym skutkiem, zaszczerpić je w historiografii polskiej. To dzięki nim powoli wypierano dyletantyzm w historiografii polskiej, a profesjonalni historycy stopniowo zastępowali badaczy pół-amatorów, kładąc podwaliny pod budowę nowej nauki historycznej.

Krytycznemu podejściu do wykonywanego zawodu historyka towarzyszyła dbałość o podstawę badawczą, którą były wydawnictwa źródłowe. Wzmoczoną aktywność na tym polu dostrzec możemy w ostatnim dwudziestolecu XIX wieku, głównie za sprawą działań Akademii Umiejętności oraz ośrodka lwowskiego, skupionego wokół osoby Ksawerego Liskego. Te wydawnictwa stały się podstawą szczególnie silnego rozwoju mediewistyki polskiej, bez których nie byłby on możliwy na tak wielką skalę. Dały one asumpt do badań nad wieloma zagadnieniami, które dotąd pozostawały nieporuszonymi, jak choćby interesującą nas szczególnie tematyką jagiellońską.

Ważną rolę odegrało tworzenie towarzystw naukowych skupiających historyków i często pełniących rolę mecenasów nauki. Najważniejszymi z nich oczywiście była krakowska Akademia Umiejętności i lwowskie Towarzystwo Historyczne. Szczególnie to drugie, wraz z "Kwartalnikiem Historycznym", odegrało w rozwoju historiografii wielką rolę, oddziałując na pozostałe ziemie polskie.

Główną rolę w rozwoju środowiska historycznego odegrał ośrodek lwowski, który dzięki Ksaweremu Liskemu oraz jego następcom zajmował na tle innych pierwszorzędą pozycję. Zawdzięczał ją przede wszystkim wysoko rozwiniętemu ośrodkowi nauki historycznej na Uniwersytecie Lwowskim. Ważną rolę odegrały także Ossolineum, "Kwartalnik Historyczny" oraz Archiwum Krajowe Akt Grodzkich i Ziemskich. Przed 1918 rokiem szczególnie silnie rozwijała się mediewistyka lwowska z T. Wojciechowskim, A. Prochaską i W. Kętrzyńskim na czele.

Zainteresowania historyków w tym okresie kierowały się głównie w stronę historii narodowej, co należy tłumaczyć warunkami, w którym przyszło im tworzyć. W ośrodku lwowskim szczególnie mocno widać zainteresowanie historią regionalną, która miała za zadanie potwierdzać zasadność obecności polskiej na tych terenach.

Po odzyskaniu niepodległości doszło do zmian, które doprowadziły do zmniejszenia znaczenia pozycji ośrodków lwowskiego i krakowskiego na rzecz nowopowstałych

uniwersytetów z Warszawą na czele. Za punkt przełomowy w dziejach ośrodka lwowskiego uznać można mniej więcej rok 1930, kiedy to schodzili ze sceny najważniejsi luminarze nauki lwowskiej w osobach O. Balzera, L. Finkla, J. Ptaśnika, St. Zakrzewskiego, A. Prochaski. Od tego momentu środowisko lwowskie zaczyna tracić na znaczeniu.¹⁷⁹

Po 1918 roku dostrzec można również zmianę kierunku zainteresowań twórczych. Coraz więcej historyków przeniosło swe zainteresowania badawcze na historię powszechną. Nie udało się natomiast w okresie lat 1918-1939 stworzyć nowej syntezy dziejów polskich, tak popularnej w okresie przed 1918 rokiem. W okresie tym zawężano prace często do tematów mikrograficznych.

Mimo że ośrodek lwowski tracił na znaczeniu, jego wychowankowie dalej odgrywali poważną rolę w nauce polskiej w nowych miejscach, w których kontynuowali swoje życie naukowe. Było tak zarówno w okresie międzywojennym¹⁸⁰, jak i w okresie po 1945 roku, kiedy to wychowankowie Uniwersytetu Lwowskiego często stanowili zaczątki nowych ośrodków naukowych w kraju.

¹⁷⁹ Taką wewnętrzną cezurę zaproponowała J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko...*, s. 286.

¹⁸⁰ Wskazują na to choćby badania J. Maternickiego, które przeprowadził dla ośrodka warszawskiego, wykazując, że w l. 1918-1939 znaczną część elity warszawskiego środowiska naukowego stanowiły osoby, które studia ukończyły we Lwowie, tegoż, *Elita warszawskiego środowiska historycznego 1918-1939*, w: *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej: materiały konferencji naukowej w Krynicy w 1989 roku*. Cz. 4, Warszawa 1990, szczególnie Tabela 8 i 9.

Rozdział II

Antoni Prochaska – życie, działalność wydawnicza, służba w archiwum „bernardyńskim”

Antoni Prochaska urodził się 23 marca¹ 1852 roku we wsi Zaleszczyki Małe w powiecie buczackim. Był najstarszym synem Antoniego, leśniczego, i Agnieszki z Soleckich. Niewiele wiemy o pierwszych latach jego życia. W latach 1863-1866 uczęszczał do gimnazjum w Buczaczu, by przenieść się następnie do Gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie, które ukończył w 1871 roku. Świadczenia szkolne późniejszego historyka wskazują, że nie był uczniem wybitnym. Ostatnią, ósmą klasę gimnazjum Antoni Prochaska ukończył z chwalębną oceną z języka polskiego i niemieckiego oraz dostateczną z nauki religii, języka łacińskiego i greckiego. Wyróżniał się natomiast z zakresu filozofii i nauki rysunku, z których uzyskał odpowiednio ocenę celującą oraz znakomitą. Wzorowo natomiast oceniano wówczas prace pisemne Prochaski.² Szczególnie zastanawiająca, w kontekście późniejszych wyborów życiowych oraz światopoglądu, jest ocena z religii, jaką uzyskał. Tym bardziej, że po zakończeniu nauki w Gimnazjum im. Franciszka Józefa oraz zdaniu matury postanowił wstąpić do Seminarium Duchownego w Przemyślu, które szybko porzucił. Decyzja o wyborze drogi duchownej kapłaństwa została podjęta za namową wuja, ks. Łukasza Soleckiego, który później został biskupem przemyskim.³ Nie znamy powodów rezygnacji uczonego z powziętego zamiaru, jednak możemy pokusić się o hipotezę, że decyzja o wstąpieniu do seminarium nie była do końca przemyślana oraz, że religijność Prochaski wówczas nie była tak silna, jak się uważa.

¹ W większości opracowań dotyczących A. Prochaski za datę urodzenia uznaje się 23 marca 1852 roku. Inną propozycję - 13 maja podaje W. Hejnosz, powołując się na metrykę urodzenia, tegoż, *Śp. Dr Antoni Prochaska*, AW, 1930, s. 974. Datę taką podaje również W. Bieńkowski, *Prochaska Antoni (1852-1930)*, PSB, t. 28, 1984-85. Podstawowe informacje biograficzne odnośnie Antoniego Prochaski podają: Sprawozdania TNL, 1, 1921, s. 123-124; H. Polaczkówna, *Dr Antoni Prochaska kustosz Archiwum Ziemińskiego we Lwowie*, „Archeion”, 8, 1930. K. Maleczyński, St. Zajączkowski, *Działalność naukowa śp. Antoniego Prochaski*, KH, 45, 1931; S. Ciara, *Antoni Prochaska (1852-1930)*, w: ZKHL, t.1. Ostatnio postać historyka przypomniał J. Nikodem, *Antoni Prochaska (1852-1930)*, w: *Mediewiści*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 2011.

² CDIAUL, Анто́ній Прохаска історик-архівист (1852-1930), фонд 139 opis 1, sprawa 35, k. 1-7. Warto podkreślić w tym miejscu fakt, że kolegą ze szkolnej ławy Prochaski był inny wybitny w późniejszych latach historyk St. Smolka, *tamże*, k. 8-9.

³ Porzucenie myśli wskazanej przez wuja nie wpłynęło negatywnie na stosunki z nim, co potwierdzają często utrzymywane kontakty pomiędzy Antonim Prochaską a biskupem Soleckim. Szczególnie dobitnie pokazuje to sprawa poruczenia uczonemu po śmierci duchownego roli wykonawcy woli zmarłego.

Nową drogą życiową miały stać się dla Prochaski studia na Uniwersytecie Lwowskim, które rozpoczął na Wydziale Filozoficznym w 1871 roku. W semestrze zimowym uczestniczył w zajęciach z historii powszechnej i paleografii prowadzonych przez Ksawerego Liske oraz w wykładach Antoniego Małeckiego z historii literatury polskiej.⁴ Od semestru zimowego 1872/73 roku kontynuował naukę na studiach uzupełniających na wiedeńskim uniwersytecie. Tam uczęszczał na zajęcia m.in. Maxa Büdingera czy niemieckiego historyka i genealoga Ottokara Lorenza. Pierwszy z nich prowadził wówczas seminarium, na którym zajmował się tematyką dzieł Tukidydesa. Lorenz natomiast wykładał historię austriacką oraz prowadził seminarium.⁵

Po rocznych studiach w Wiedniu Prochaska wrócił na macierzystą uczelnię, by kontynuować naukę pod okiem swojego mistrza. Ich owocem było uzyskanie tytułu doktora filozofii na podstawie dysertacji *Polska a Czechy w czasach husyckich*.⁶ Cała dotychczasowa historiografia jednym głosem pisała o tym, że uczony uzyskał tytuł doktora w roku 1874.⁷ Znajdujące się w Lwowskim Archiwum Obwodowym protokoły z nadania Prochasce tego tytułu mówią jednak o czymś innym. Pracę Prochaski oceniał jego mistrz Ksawery Liske oraz Izidor Szaraniewicz. Opinia tego pierwszego nosi datę 8 grudnia 1875 roku, opinia Szaraniewicza zaś 12 stycznia 1876 roku. Prochaska przystąpił do ustnego egzaminu z historii powszechnej i z filologii 12 lutego 1876.⁸ Do egzaminu z filozofii zaś pod przewodnictwem dr. Emila Ogonowskiego dnia 9 listopada 1877 roku. Promocję otrzymał zaś trzy dni później 12 listopada 1877 roku.⁹ Nie ma zatem podstaw do dalszych twierdzeń, że Antoni Prochaska uzyskał ten tytuł w 1874 roku.¹⁰

Powróćmy jednak do samej dysertacji historyka i opinii, jakie przedstawili jej recenzenci. Ksawery Liske, którego uczniem był Antoni Prochaska, na wstępie podkreślił, że praca kandydata wymagała znajomości źródeł różnego pochodzenia. Liske dodawał, że pod względem znajomości źródeł i literatury kandydat wywiązał się z tego zadania w sposób odpowiedni. Wyliczał jednak Prochasce liczne błędy merytoryczne, które związane były głównie z błędnym odczytaniem materiału źródłowego i mylnej jego interpretacji.

Najważniejszy zarzut, jaki K. Liske postawił dysertacji Prochaski, był styl i język, jakim była napisana. W podsumowaniu stwierdził, że liczba błędów stylistycznych, gramatycznych i ortograficznych jest bardzo duża. Posunął się nawet do stwierdzenia, w którym uznał, że „język, którym autor pisze polskim nazywać się nie może”. Podsumowując pracę Prochaski, uznał, że pod względem formalnym i językowym rozprawą pracy tej nazwać

⁴ Uzupełniały je również zajęcia z historii miasta Lwowa prowadzone przez Izidora Szaraniewicza, CDIAUL, fond 139, opis 1, sprawa 35, k.15

⁵ *Tamże*, k. 20.

⁶ Wydana później jako *Polska a Czechy w czasach husyckich aż do odwołania Korybuta z Czech. Studium z historii polsko-czeskiej*, RWHF, 7-8, 1877-1878.

⁷ Tak uważał S. Ciara, *Antoni Prochaska...*, s. 231; W. Bieńkowski, *Antoni Prochaska...*, s.470.

⁸ DALO, Книга протоколов о сдаче докторских экзаменов и заключение диссертации fond 26 opis 15 sprawa 725, k. 92v i k. 96.

⁹ *Tamże*, k. 212.

¹⁰ Na potwierdzenie tej tezy dodać jeszcze można dopisek, jaki Prochaska zamieścił na wstępie jednej ze swoich prac: „Współkołegom seminarjum historycznego z roku 1875 pod kierownictwem Pana Profesora Dra Xawerego Liskego poświęca autor”, zob. tegoż, *Długosz o Elżbiecie trzeciej żonie Jagiełły*, Lwów 1876.

się nie da. Mimo to podkreślił, że ma ona duże znaczenie dla problemu, który do tej pory nie znalazł opracowania w historiografii polskiej.¹¹

W podobnym tonie o pracy wypowiadał się drugi z recenzentów I. Szaraniewicz, który przede wszystkim odnosił się do ujęcia problemu husyckiego jako walki germanizmu z panslawizmem. Jego zdaniem, nie takie były podstawy tego konfliktu. Przy okazji tego faktu zarzucał Prochascie błędy logiczne, jak uważanie ruchu husyckiego za walkę dwóch idei, słowiańskiej i germańskiej, nie zważając na fakt uczynienia z Fryderyka Brandenburskiego wodza wojsk polskich.¹²

Obaj recenzenci, mimo że wykazali liczne błędy w pracy Prochaski, od tych merytorycznych po językowe (szczególnie Liske), podkreślili duże znaczenie dysertacji doktorskiej kandydata, mając na uwadze brak takiego opracowania w historiografii. Tymi błędami tłumaczyć można jedynie dostateczną ocenę, jaką z rąk Liskego i Szaraniewicza rozprawa Prochaski uzyskała.

Momentem przełomowym dla dalszej kariery naukowej i życiowych losów historyka było uzyskanie przez niego w 1875 roku stypendium zagranicznego im. Leona Sapiehy.¹³ Umożliwiło mu ono odbycie w tym samym roku poszukiwań w archiwum zakonu krzyżackiego w Królewcu. Przy tej okazji poznał bliżej historyka i wydawcę źródeł Rudolfa Philippiego. Podróż archiwalna do Królewca spowodowała, że Prochaska stał się dla niektórych historyków drogowskazem i pośrednikiem w kontaktach z tamtejszymi uczonymi. Za takiego uważał go m. in. T. Wierzbowski, który zwrócił się do lwowskiego historyka o pomoc. Prochaska w liście z 1877 roku zasugerował adresatowi, by zwrócił się do Philippiego z pytaniem o interesujące go dokumenty. Jednocześnie lwowski historyk sam zaproponował swoją pomoc w poszukiwaniach zarówno w królewieckim archiwum, jak i miejskiej bibliotece.¹⁴ W późniejszej korespondencji z marca tego roku Prochaska wskazał Wierzbowskiemu drogę, jaką należy pójść, by móc skorzystać z pruskich archiwów. Najprostszym sposobem było zwrócenie się do dyrektora archiwów niemieckich prof. Heinricha von Sybla, który udzielał zgody na korzystanie z archiwów. Prochaska również korzystał ze znajomości z Wierzbowskim, prosząc go w listach o wszelkie informacje, które mogły zainteresować go odnośnie do postaci wielkiego księcia Witolda. Szczególnie interesowały go wyniki kwerendy Wierzbowskiego w archiwum we Frauenburgu (Frombork), do którego niebawem miał się udać.¹⁵ O jego pomocy świadczą podziękowania z następnego roku, które przekazał Prochaska, jednocześnie dalej prosząc o wszelkie wskazówki, które mogły być przydatne w dalszej pracy nad dziejami Witolda, nad którymi Prochaska pracował.¹⁶

W latach 1877-78 historyk swoją kwerendę uzupełnił o poszukiwania w przechowywanej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Moskwie Metryce Koronnej i Litewskiej. Poza nią udało się Prochascie przeprowadzić kwerendę w Cesarskiej Bibliotece

¹¹ DALO, fond 26, sprawa 725, k. 93. Liske podkreślał jednocześnie, że praca ta wymaga wielu poprawek, by mogła zostać przygotowana do druku.

¹² *Tamże*, k. 94.

¹³ Szerzej o działalności fundacji im. Leona Sapiehy, zob. J. Dybiec, *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1860-1918*, Wrocław 1981, s. 73-74.

¹⁴ BPAUPAN, Korespondencja Tadeusza Wierzbowskiego z lat 1876-1877, rkps 1881, t. 2, k. 58.

¹⁵ *Tamże*, k. 70.

¹⁶ *Tamże*, t. 3, k. 50-51.

Publicznej w Petersburgu. Z tego ostatniego miejsca lwowski historyk wysłał list do Wojciecha Kętrzyńskiego, w którym relacjonował stan prac z powierzonego mu przez dyrektora Ossolineum zadania. Było nim skolacjonowanie katalogu biskupstwa włocławskiego. Zaproponował, by przedstawioną propozycję Kętrzyński zaopiniował i przesłał do ponownego porównania. Przy tej sposobności Prochaska podjął temat przygotowywanego przez Kętrzyńskiego traktatu Zbigniewa z Góry *Tractatus contra Cruciferos Regni Poloniae invasores*. Napotkawszy na niego w rękopisach Biblioteki Petersburskiej zajął się jego przekopiowywaniem, oferując jednocześnie udostępnienie go Kętrzyńskiemu, mając na uwadze jego zainteresowania. Prochaska informuje go również o liście Pawła Włodkowica do Zbigniewa Oleśnickiego z 1432 r. znajdującego się w Ossolineum, który skopiował ze współczesnego mu niemal rękopisu Biblioteki Petersburskiej, bo nie późniejszego aniżeli 1440 rok. Prochaska kończył swój list pozdrowieniami dla K. Liskego oraz Aleksandra Hirschberga.¹⁷ Podróż do carskiej Rosji zaowocowała znajomościami z senatorami Karolem Hube i Konstantym Małkowskim. Dzięki ich wstawiennictwu poznał wpływową wówczas osobę Włodzimierza Spasowicza¹⁸ oraz Stanisława Ptaszyckiego, z którym zaprzyjaźnił się. Ptaszycki, pracujący w latach 1884-1887 w Petersburgu jako metrykant przy zbiorze dokumentów Wielkiego Księstwa Litewskiego, położył znaczne zasługi, udzielając pomocy i porad przebywającym w Petersburgu Polakom, wśród których znalazł się również Antoni Prochaska.¹⁹ Lwowski historyk miał to szczęście, że jako jeden z niewielu polskich uczonych miał sposobność korzystać z trudno dostępnych archiwów rosyjskich.²⁰

Będąc w Petersburgu, Prochaska rozpoczął starania o uzyskanie posady w Archiwum Krajowym Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie, którego dyrektorem został K. Liske.²¹ Zapewne dzięki jego staraniom mianowano jego ucznia adiunktem w tejże placówce. Nominację na adiunkta prowizorycznego uzyskał 18 VI 1878.²² Jak pisała H. Polackówna, nie było lepszego w tym czasie kandydata na to stanowisko, od pełnego zapału, młodego Prochaski. Wzbogaconego do tego świeżo nabytą wiedzą i praktyką archiwalną zdobytą w Petersburgu.²³ Stanowisko to objął po powrocie z Petersburga. Tymczasowe zatrudnienie

¹⁷ BZNiO, Korespondencja Wojciecha Kętrzyńskiego, T. XIX Pierling-Puttkamer 1887-1890, rkps 6222/II, k. 497-499. W liście tym nie zgodził się Prochaska z twierdzeniem H. Zeissberga, który nazwał traktat ów "bezcelnym plagiatem". O owocach swych prac w Petersburgu na bieżąco informował również Komisję Historyczną, zob. *Posiedzenie Komisji Historycznej dnia 12 lipca 1879 roku*, RWHF, t. 11, 1879, s. XX.

¹⁸ Spasowicz uchodził wówczas za nieoficjalnego ambasadora polskiego w Petersburgu. Jego szerokie znajomości umożliwiały pomoc licznie zwracających się do niego Polaków. Spasowicz często sam oferował swoje przysługi w kwestii kwerend bibliotecznych czy archiwalnych. Szerzej o wzbudzającej kontrowersje postaci, zob. J. Kulczycka-Saloni, *Włodzimierz Spasowicz zarys monograficzny*, Wrocław 1975, s. 172 i n. Por. L. Bazyłow, *Polacy w Petersburgu*, Wrocław 1984, s. 290-293.

¹⁹ L. Bazyłow, *Polacy ...*, s. 287. Oprócz Prochaski z pomocy Ptaszyckiego korzystali m.in. Szymon Askenazy, Alekander Brückner i Józef Korzeniowski. Ptaszycki wrócił do kraju w 1918 roku i objął pieczę nad archiwami państwowymi w II Rzeczypospolitej.

²⁰ O trudnościach w dostępie do tych archiwów wspomina S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety...*, s. 21. Najłatwiejszą drogą uzyskania zgody na korzystanie z ich zasobów było uzyskanie pomocy drogą dyplomatyczną, o czym w późniejszych już czasach wspominał T. Wierzbowski w liście z 1901 roku do O. Balzera, zob. BZNiO, rkps 7696/II, k. 35 [cyt. za S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety...*, s. 21 przyp. 30.]

²¹ Zob. krótką notkę biograficzną autorstwa Prochaski, *Profesor dr Ksawery Liske*, "Tygodnik Ilustrowany", nr 3, 20 stycznia 1883, s. 33-34.

²² Zob. tekst rotty podpisanej przez Prochaskę jako prowizorycznie mianowanego adiunkta, CDIAUL, fond 145, opis 1, sprawa 269, k. 17 (bez daty).

²³ H. Polackówna, *Dr Antoni Prochaska...*, s. V.

zmieniono w następnym roku. Na wniosek zainteresowanego i dzięki wstawiennictwu Liskego, ustabilizowano jego sytuację zawodową, powołując go na stanowisko adiunkta etatowego.²⁴ W drodze powrotnej do kraju zatrzymał się w Sławucie, gdzie zbadał archiwum rodzinne ks. Romana Sanguszków.²⁵ Powrót do Lwowa oznaczał początek kariery lwowskiego historyka w archiwum, któremu poświęcił 51 lat wyteżonej pracy, opuszczając je na rok przed swoją śmiercią w 1929 roku.

Pierwsze lata Prochaska w lwowskim archiwum spędził pod okiem swojego mistrza Ksawerego Liskego. Raczująca wówczas placówka na plan pierwszy wysuwała przede wszystkim prace nad wydawnictwem „Akt Grodzkich i Ziemskich”²⁶, którymi kierował jego dyrektor. Niewiele możemy powiedzieć o Antonim Prochasce jako pracowniku w pierwszych latach jego funkcjonowania. Do obowiązków adiunkta, wg pkt VI § 49 „Instrukcji dla krajowych Archiwów akt grodzkich i ziemskich”, należało wówczas dozorowanie osób korzystających z archiwum, sporządzanie wyciągów i odpisów, a także pełnienie czynności przydzielonych przez dyrektora. Prochaska brał udział w przygotowywaniu materiałów do druku oraz zajmował się większością prac redaktorskich. Liske znalazł w nim cennego pomocnika.²⁷

Praca w archiwum znacznie utrudniła Prochasce podróże naukowe, które dotąd odbywał. Znajdował jednak na nie czas w trakcie swoich urlopów, jak choćby miało to miejsce w 1882 roku, gdzie po raz kolejny udał się do Moskwy.²⁸ Jak można się domyślać, podróże te wiązały się z pokaźnymi wydatkami finansowymi, które trudno było pokryć szeregowemu urzędnikowi archiwalnemu.²⁹ Stąd też prośba Prochaski, jaką wystosował do Wydziału Krajowego w dniu 7 listopada 1882 roku. Oprócz wniosku o siedmiotygodniowy urlop adiunkt zwrócił się o bezzwrotną pożyczkę na wyjazd.³⁰ O ile Wydział pozytywnie ustosunkował się do kwestii udzielenia urlopu, który przydzielił mu od 30 XII, o tyle negatywnie odpowiedział na prośbę Prochaski dotyczącą pożyczki. W zamian zaproponował historykowi wypłacenie bezprocentowej zaliczki w wysokości 275 koron, co stanowiło

²⁴ W. Bieńkowski, *Antoni Prochaska...*, s. 470.

²⁵ Wspomina o tym przy okazji recenzji pracy *Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie wydane nakładem właściciela pod kierownictwem Z.L. Radziwińskiego przy współudziale P. Skobielskiego i B. Gorczaka*. T. I (1366-1506), Lwów 1887, gdzie w wielu miejscach krytycznie odnosi się do tego wydawnictwa, wyliczając wydawcom liczne błędy. W podsumowaniu jednak podkreślił wielką staranność i nakład pracy, pomyłki zaś były rzeczą naturalną jako "wspólne wszystkim początkującym wydawnictwom". Szerzej, zob. A. Prochaska, *Archiwum Sławuckie*, "Ateneum", 12, 1887, z. 4, s. 531-537.

²⁶ *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacji śp. Alexandra hr. Stadnickiego*, T. I-XXV, Lwów 1868-1935.

²⁷ R. Nowacki, *Archiwum Krajowe Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie w latach 1879-1933*, "Rocznik Lwowski", 2003.

²⁸ Z podróży tej zachował się list Prochaski do W. Kętrzyńskiego, w którym Prochaska narzekał na trudności w dostępie do archiwum moskiewskiego. Udało się z niego skorzystać dopiero po uzyskaniu zgody z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, otrzymanej drogą telegraficzną, zob. BŻNiO, 6222/II, k. 503. Przy tej okazji wspomnieli Prochaska o prośbie prof. Pawińskiego, który zwrócił się do przebywającego w Moskwie uczonego. Poproszono go bowiem o napisanie artykułu biograficznego o Wojciechu Kętrzyńskim na potrzeby Tygodnika Ilustrowanego, którego Pawiński miał być redaktorem od następnego roku. Prośba ta związana była z ukazaniem się dzieła Kętrzyńskiego *O ludności polskiej w Prusach niegdyś krzyżackich*. Prochaska zwrócił się tym samym do autora tej pracy o materiały, które mogłyby pomóc mu w napisaniu takiego artykułu, który byłby "bardzo na czasie". Ostatecznie ukazał się on 1883 roku, zob. A. Prochaska, *Wojciech Kętrzyński*, "Tygodnik Ilustrowany", nr 41, 13 październik 1883, s. 225-226.

²⁹ Sprawy finansowe często stanowiły temat korespondencji podległych im pracowników archiwum.

³⁰ CDIAUL, fond 145, opis 1, sprawa 249, k. 49.

równowartość 3-miesięcznego uposażenia. Sposób spłaty określono na 20 równych miesięcznych rat.³¹ Prochaska przyjął propozycję zaliczki, jednak poprosił o zmianę terminu jej spłaty na 3 raty, na co przystał Wydział Krajowy.³² Relacjonując Wojciechowi Kętrzyńskiemu pierwsze dni pobytu, podkreślał bogactwo moskiewskiego archiwum, które mimo problemów z uzyskaniem dostępu do niego, warte było zachodu. Jak sam stwierdził, tacy historycy jak Ludwik Kubala a szczególnie Kalinka powinni spędzić w nim całe lata, tak bogate były jego zasoby. Polonica i Lithuanica zajmowały w nim 10 dużych szaf. Prochaska uważał jednak, że Caro przesadził z ilością materiałów w nim zawartych. Brak w nim było bowiem ksiąg kancelaryjnych z XV wieku. Szczególnie zaś interesujące Kętrzyńskiego Prussica dla lat 1604-1793 były mniej ważne.³³ Swoją archiwalną podróż Prochaska przedstawił kilka lat później na łamach *Ateneum*.³⁴ Okazją ku temu stało się wydawnictwo Stanisława Ptaszyckiego. Jak przyznał sam Prochaska, celem jego artykułu było ukazanie związku pomiędzy materiałami przechowywanymi w moskiewskim archiwum a inicjatywą petersburską, tzw. *Metryką Litewską*.³⁵

Archiwum Królestwa Polskiego wchodzące w skład wydziału XIV archiwum ministerstwa spraw zagranicznych zajmowało 27 szaf, z których 22 było uporządkowanych. Połowa akt miała charakter dyplomatyczny i odnosiła się do spraw zagranicznych Królestwa Polskiego. Druga część zaś obejmowała ostatnie lata Rzeczypospolitej, okres rozbiorów i powstania kościuszkowskiego.³⁶ Po krótkim wstępie Prochaska przeszedł do przedstawienia zawartości poszczególnych szaf, z której najciekawszą wydają się materiały zawierające *Acta Magni Ducis Lithuaniae* z lat 1488-1681. Składało się na nie trzynaście ksiąg *Metryki Litewskiej*, częściowo znanych już z publikacji ks. Oboleńskiego i Daniłowicza.³⁷ Pierwsze dwie księgi odnosiły się do stosunków Wielkiego Księstwa Litewskiego z Moskwą. Na zawartość pierwszych dwóch szaf składały się również akta *Metryki Koronnej*. Całość obejmowała 38 ksiąg (I-XXXVIII) z lat 1502-1475. W dalszej kolejności Prochaska przedstawił zawartość poszczególnych szaf oraz materiałów dotąd nieuporządkowanych, które odnosiły się do ostatnich lat Rzeczypospolitej.

Podsumowując zawartość archiwum, lwowski historyk podkreślił, że znaczna część dokumentów pergaminowych znana jest z publikacji Dogiela, która jednak nie odpowiadała współczesnym wymogom publikacji naukowej. Pobieżne porównanie pokazało, że nie wszystkie z pergaminów zostały w tej pracy opublikowane. Zabrakło w pracy Dogiela

³¹ *Tamże*, k. 52.

³² *Tamże*, k. 58 (odpowiedź Wydziału Krajowego z dn. 18 XII 1882).

³³ BZNiO, 6222/II, s. 503-505.

³⁴ A. Prochaska, *Archiwum Królestwa w Moskwie*, "Ateneum", 13, 1888, z. 8. W artykule tym pisze Prochaska o swym pobycie w moskiewskim archiwum w styczniu 1882 roku. Informacja ta nie zgadza się jednak z korespondencją historyka z tego okresu, jak i oficjalnymi pismami Wydziału Krajowego. Informację tę można wytłumaczyć jedynie omyłką drukarską, która znalazła się w czasopiśmie. Gdyby zamienić rok 1882 na rok 1883, sprawa wydaje się wyjaśniona. Jedynym problemem jest data listu Prochaski do Kętrzyńskiego (26 grudnia 1882). Ten kłopot również można rozwikłać, jeżeli przyjąć, że Prochaska użył w nim daty obowiązującego wówczas w Rosji kalendarza juliańskiego, który wg kalendarza gregoriańskiego równał się dacie 7 stycznia 1883 roku.

³⁵ St. Ptaszycki, *Opis ksiąg i aktów Litewskiej Metryki*, Petersburg 1887. Zob. recenzję pióra Prochaski, KH, 2, 1888, s. 127-131.

³⁶ A. Prochaska, *Archiwum Królestwa...*, s. 358-359.

³⁷ *Kniga posolskaja Mietriki W. Kn. Litowskogo*, t. 1-2, Moskwa 1841-1843.

obszernych dokumentów dotyczących stosunków z Turcją i Tatarami. Prochaska wywnioskował, że układ archiwum od czasów Dogiela pozostał niezmieniony.

Szczególnie cennym zabytkiem *Metryki Litewskiej* była najstarsza jej księga rozpoczynająca się w 1502 r. Szczegółową jej analizą oraz trzech kolejnych Prochaska zajął się w latach późniejszych. W tym miejscu poruszył kwestię znajdującego się w księdze trzeciej *Origo regis Jagyelo et Wytholdi ducum Lihtuaniae*, łacińskiego tłumaczenia znacznej części pierwszej litewskiej kroniki znanej z wydań Daniłowicza i Popowa. Co ważne, tłumaczenie znajdujące się w moskiewskim archiwum dokonane zostało z pełniejszego i dokładniejszego rękopisu, aniżeli dostępnego wydawcom. Jak twierdzi Prochaska, tłumaczenie to posłużyło Długoszowi do jego *Roczników*, co wynika z porównania tekstów.³⁸

Podsumowując zawartość moskiewskiego archiwum, Prochaska podkreślił, że większa część dzisiejszej tzw. *Metryki Litewskiej* należy do Archiwum Królestwa Polskiego, natomiast mała część tegoż archiwum należy właściwie do *Metryki Litewskiej*. Winą za taką sytuacją obarcza Prochaska powołaną w 1798 roku komisję, której zadaniem miało być oddzielenie tych materiałów od siebie. Nie przeprowadzono również posortowania akt od ksiąg oraz materiałów dotyczących spraw wewnętrznych i zewnętrznych.³⁹

Rok 1882 zakończony podróżą do Moskwy zaznaczył się innym ważnym wydarzeniem, zarówno w karierze naukowej lwowskiego historyka i archiwisty, jak i dla całego środowiska historyków mediewistów. Było nim opublikowanie *Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuanie 1376-1430*.⁴⁰ Pracy będącej owocem wspomnianych wcześniej kwerend, która dla rozwoju polskiej historiografii mediewistycznej stała się momentem przełomowym. Jej podstawową zasługą było umożliwienie rozwoju badań nad czasami jagiellońskimi. W tym miejscu zasygnalizujemy tylko jej wydanie, zaś dokładniejszą analizą zajmiemy się na dalszych stronach.

W roku 1883 Prochaska ubiegał się o stanowisko szefa katedry historii Austrii na Uniwersytecie Krakowskim. W szranki po opuszczonej przez Smolkę katedrze stanęli obok lwowskiego historyka Anatol Lewicki oraz August Sokołowski. Ostatecznie obrano na to stanowisko Lewickiego.⁴¹

Z biegiem czasu Prochaska odgrywał w Archiwum Bernardyńskim coraz większą rolę w związku z postępującą chorobą Ksawerego Liskego.⁴² Mimo że od 1884 roku obłożnie chory, nadal pozostawał na czele placówki. Jego obowiązki przeszły, zgodnie z Instrukcją, w ręce adiunkta.⁴³ Sytuacja taka nie była jednak dla Prochaski rzeczą nową, bowiem już wcześniej zajmował miejsce Liskego, kiedy ten przebywał na urlopie czy dłuższych urlopach zdrowotnych, jak choćby miało to miejsce w 1882, gdy Liske udał się na trwającą 4 miesiące

³⁸ A. Prochaska, *Archiwum Królestwa...*, s. 365.

³⁹ *Tamże*.

⁴⁰ *Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuanie 1376-1430 collectus opera Antonii Prochaska*, w: *Monumenta Medii Aevi Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. VI, Cracoviae 1882.

⁴¹ Zob. *Historia nauki polskiej*, t. IV 1863-1918 pod red. Bogdana Suchodolskiego, Część I i II pod red. Zofii Skubały-Tokarskiej, Wrocław 1987, s. 102; Bliżej kandydaturę Lewickiego przedstawia J. Łosowski, *Anatol Lewicki*, Przemyśl 1981, s. 5-6. Recenzentami kandydatur byli S. Smolka i W. Zakrzewski. Choć pochwalono Prochaskę za metody badawcze i działalność wydawniczą, jednak zarzucono mu brak panowania nad materiałem, gubienie się w szczegółach, nieraz brak związków między faktami. Negatywnie odnoszono się również do sądów dotyczących poszczególnych postaci historycznych, *tamże*.

⁴² Wspomina o tym H. Polackówna, *Oswald Marian Balzer*, "Archeion", 11, 1933, s. 10.

⁴³ O zastępowaniu dyrektora przez adiunkta na czas jego nieobecności mówi paragraf 52 instrukcji, zob. CDIAUL fond 139, opis 1, sprawa 32, k.4.

kurację.⁴⁴ Przez okres ten nie widzimy żadnych zastrzeżeń ani skarg na działalność Prochaski, stąd wywnioskować możemy, że należycie wywiązywał się ze swoich obowiązków.⁴⁵ Swoje pierwsze pięć lat pracy w archiwum zakończył otrzymaniem pierwszego dodatku pięcioletniego w wysokości 80 zł.⁴⁶

Jako aktywny członek lwowskiego środowiska historycznego oraz uczeń Ksawerego Liskego Antoni Prochaska nie pozostał biernym wobec tworzącego się we Lwowie Towarzystwa Historycznego. Widzimy go wśród członków założycieli w roku 1886, gdzie wszedł do Wydziału jako skarbnik.⁴⁷ Od pierwszych numerów "Kwartalnika Historycznego" widzimy go jako jednego z najaktywniejszych recenzentów oraz autorów rozpraw.⁴⁸ Swoją pierwszą pracę naukową na łamach "Kwartalnika" opublikował w tomie drugim. Był nią artykuł *Przekład ruskiego latopisca ks. litewskich na język łaciński*. Czasopismo to znalazło w Prochasce wiernego i solidnego współpracownika, który przez szereg lat dostarczał mu wielu cennych artykułów i recenzji.

Mimo licznych obowiązków służbowych Prochaska znajdował czas na podróże archiwalne. Jedną z nich była odbyta w dn. 29 lipca - 25 sierpnia 1890 roku z polecenia ks. Adama Stanisława Sapiehy do archiwum Nieświeskiego ks. Antoniego Radziwiłła. Z podróży tej pozostawił Prochaska memoriał do swojego mocodawcy, w którym przedstawiał interesujące Sapiehę materiały.⁴⁹ Wynikało z niego, że w zbiorze korespondencji Racławskich znajdowało się ponad 7 tysięcy listów, które odnosiły się do rodziny Sapiehów. Kwerendę tę przeprowadził Prochaska na potrzeby powstającego staraniem Adama Sapiehy wydawnictwa, które miało zebrać listy dotyczące rodu Sapiehów. Obok informacji na temat zawartości archiwum nieświeskiego Prochaska zawarł w memoriale sugestie dotyczące zawartości przyszłego wydawnictwa, jak i proponowany układ chronologiczny.⁵⁰

Rok 1891 przyniósł w życiu Prochaski wydarzenia, które w dużej mierze zadecydowały o jego dalszej karierze. 27 lutego tego roku po długoletniej chorobie zmarł Ksawery Liske, dotychczasowy dyrektor Archiwum Krajowego Akt Grodzkich i Ziemskich. Wydział Krajowy postanowił rozpisać konkurs na wakujące stanowisko. Naturalnym kandydatem na nie był Antoni Prochaska, od lat związany z archiwum. Jego głównym kontrkandydatem został Oswald Balzer, który przez krótki czas pracował w nim jako aplikant od 1 marca 1880 roku do 30 września 1881 roku.⁵¹ Osoby kandydatów zostały przedstawione do zaopiniowania Akademii Umiejętności, która pismem sekretarza Stanisława Tarnowskiego oraz prezesa Stanisława Smolki z 16 czerwca 1891 roku wyraziła następującą opinię: "(...) pomiędzy kandydatami, ubiegającymi się o posadę dyrektora archiwum akt grodzkich

⁴⁴ CDIAUL, fond 145, opis 1, sprawa 249, k. 35 i k. 37.

⁴⁵ Informował m. in. o złożeniu przyrzeczenia przez Antoniego Mazanowskiego jako aplikanta, zob. *tamże*, k. 42.

⁴⁶ *Tamże*, k. 82.

⁴⁷ *Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa Historycznego*, KH, 1, 1887, s. 140.

⁴⁸ Pierwszy numer przyniósł 10 recenzji Antoniego Prochaski, m.in. A. Lewickiego, *Ein Blick in die Politik König Sigmunds gegen Polen in Bezug auf die Hussitenkrieg (seit dem Käsmarker Frieden)*, Wien 1886, S. Smolki, *Rok 1386. W pięciowiekową rocznicę. Wyd. pomnożone przypisami*, Kraków 1886 czy J. Wolffa, *Ród Giedymina. Dodatki do dzieł K. Stadnickiego "Synowie Giedymina", "Olgierd i Kiejstut" i "Bracia Władysława Jagiełły"*, Kraków 1886.

⁴⁹ CDIAUL, fond 139, opis 1, sprawa 23, k. 99.

⁵⁰ *Tamże*, k. 101-103.

⁵¹ Balzer kontynuował następnie swoją praktykę archiwalną pod okiem M. Bobrzyńskiego w AKAGiZ w Krakowie. Uczony opracował również indeksy t. XI-XV *Aktów Grodzkich i Ziemskich*.

i ziemskich we Lwowie, przyznać należy bezwzględnie pierwszeństwo profesorowi Oswaldowi Balzerowi. Wysoka wartość jego prac naukowych daje najzupełniejszą rękojmię, że archiwum jego pieczy powierzone, znajdować się będzie pod kierownictwem prawdziwie umiejętnym. Wobec wyjątkowych kwalifikacji prof. Oswalda Balzera akademia nie może przedstawić innego kandydata na dyrektora archiwum."⁵² Wydział Krajowy przychylił się do opinii Akademii Umiejętności, powołując profesora Uniwersytetu Lwowskiego na dyrektora archiwum.⁵³ Pokonanemu Prochascie powierzono kierowanie wydawnictwem „Aktów Grodzkich i Ziemskich”.

Zatrzymując się jeszcze chwilę nad kwestią wyboru Balzera na stanowisko dyrektora archiwum, podkreślić należy, że kandydatura Prochaski stała z góry na przegranej pozycji. Przyjęte w latach 1877-78 akty prawne konstytuujące działalność archiwów wyraźnie wskazywały, że dyrektorami tychże placówek zostać mogli tylko i wyłącznie profesorowie uniwersyteccy.⁵⁴ Poniesiona przez Prochaskę porażka była spodziewaną z uwagi na niespełnianie kryteriów formalnych. Wydaje się jednak, że mógł czuć pewien niedosyt związany z takim rozwiązaniem z uwagi na swoje spore już doświadczenie w pracy archiwalnej w lwowskiej placówce. Z pewnością pod względem merytorycznym nie był kandydatem dużo gorszym od Balzera, choć nie mógł konkurować z nim jako profesorem Uniwersytetu Lwowskiego (od 1887 r. jako profesor nadzwyczajny, 1890 profesor zwyczajny), to pod względem znajomości akt przechowywanych w archiwum górował nad Balzerem. Dla pocieszenia Prochaska mógł od tego czasu całkowicie poświęcić się pracy nad umiłowanymi przez niego archiwaliami, a kierownictwo nad wydawaniem „Aktów Grodzkich i Ziemskich” było dla niego osłodą i niejako kontynuacją drogi, jaką przedstawił mu przed laty jego mistrz Ksawery Liske.⁵⁵ Oddając jednak sprawiedliwość Balzerowi, przyszłość pokazała, że jego ponad 40-letnie dyrektorowanie placówce było dobrze przepracowanym okresem. Słusznymi są zatem słowa S. Ciary, który stwierdził, że zaopiniowany Wydziałowi Krajowemu kandydat nie zawiódł nadziei, jakich w nim pokładano, zajmując ważne miejsce w gronie najważniejszych archiwistów lwowskich.⁵⁶

Śmierć Liskego spowodowała również konieczność zmian na uniwersytecie lwowskim. W związku z tym rozpisano konkurs na opuszczoną przez Liskego katedrę historii

⁵² Cyt. za H. Polackówną, *Oswald Marian Balzer*, "Archeion", 11, 1933, s. 11.

⁵³ Balzer złożył przysięgę jako dyrektor archiwum 29 VII 1891 r., zob. CDIAUL, fond 145, opis 1, sprawa 269, k. 15. Jak twierdzi R. Nowacki, na decyzję Akademii Umiejętności miał wpłynąć również dotychczasowy sposób prowadzenia archiwum przez K. Liskego, który dopuścił do korzystania z archiwum urzędników oraz studentów, stając się "warsztatem naukowym", przygotowującym do prowadzenia samodzielnych badań, zob. tenże, *Zarys dziejów Archiwum...*, s. 33-34 oraz tenże, *Oswald Balzer...*, s. 193 i n. Sądzę, że jeżeli czynnik ten w ogóle miał jakikolwiek wpływ na ostateczną decyzję, to miał znaczenie marginalne.

⁵⁴ *Historia nauki polskiej* pod red. B. Suchodolskiego, T. IV, Cz. I i II, s. 552; S. Ciara, *Archiwa lwowskie w dobie autonomii Galicji*, w: WŚHL, t. II, s. 110.

⁵⁵ Wydaje się, że Prochaska padł w tym miejscu mimowolnie ofiarą bezduszości systemu administracyjnego. W toku projektowania ustawy dotyczącej archiwów w latach 1877/78 obok wartości merytorycznej kandydata za ważny czynnik uważano możliwe jak najmniejsze obciążenie budżetu Wydziału Krajowego. Z uwagi na niskie uposażenie dyrektorów archiwów starano się związać je z pełnionymi obowiązkami profesorów uniwersyteckich. Powiązanie takie gwarantowało wysokie kwalifikacje dyrektorów, dając jednocześnie gwarancję niskich wydatków na ich płace. Zarobki dyrektorskie bowiem, wg ustawodawców, nie dawały możliwości zabezpieczenia finansowego dyrektorowi i jego rodzinie, stąd konieczność powiązania ich z innym uposażeniem, w tym wypadku profesorskim. Jak twierdzi H. Polackówna, nie należało spodziewać się, że w 1891 roku na życzenie Prochaski zostanie przeprowadzona reforma tego systemu, zob. H. Polackówna, *Oswald Marian...*, s. 11-12.

⁵⁶ S. Ciara, *Oswald Balzer jako dyrektor...*, s. 151.

powszechnej. Najpoważniejszymi kandydatami do jej objęcia byli L. Kubala, A. Prochaska oraz B. Dembiński. Czarnym koniem w wyścigu o schedę po zmarłym Liskem okazał się ten ostatni. Warto bliżej zatrzymać się nad tym konkursem, który w środowisku lwowskich historyków wywołał pewien niesmak. Jego wyniki zaś w dużej mierze zaważyły nad przyszłością Antoniego Prochaski.

Swoją wygraną B. Dembiński zawdzięczał w dużej mierze protekcji, jaką otrzymał ze strony S. Smolki, który ułatwił mu habilitację oraz uzyskanie profesury.⁵⁷ Kandydatura Dembińskiego wyszła na światło dzienne również za sprawą M. Bobrzyńskiego. Miała ona za zadanie zmniejszenie szans na wybór L. Kubali, wobec którego Bobrzyński nie ukrywał niechęci.⁵⁸ Kubala nie był również kandydatem idealnym dla władz centralnych, którym zależało na niedopuszczeniu do objęcia przez demokratę-Kubalę stanowiska opuszczonego przez Liskego. Wobec sprzeczności dotyczących jego osoby w łonie samego uniwersytetu "z pomocą" przyszedł Bobrzyński, który podsunął ministerstwu kandydaturę Dembińskiego, który w oczach rządzących wydał się najlepszym rozwiązaniem. Argumentem przemawiającym za kandydatem było również jego powiązanie ideowe i polityczne z krakowskim konserwatystami. Ostatecznie zdecydowano się na powierzenie katedry właśnie Dembińskiemu, który dzięki zakulisowym zabiegom otrzymał ją w marcu 1892 roku.⁵⁹ Na specyfikę tego wyboru, w dużej mierze z uwagi na pozamerytoryczne względy, pewne światło rzuca wypowiedź Kubali: "Trzeba by było przedstawić się ministrowi, trzeba było chodzić z prośbą, co jest mi wstrętnym. Jeżeli bowiem jestem ludziom potrzebny, to i tutaj mnie znajdą, jeżeli zaś nie, to widać, że się mogą beze mnie obejść."⁶⁰

Gdzie zaś w toku walk o stanowisko znajdował się Antoni Prochaska? Jakie miał szanse na objęcie schedy po swoim mistrzu? Jak podkreślił S. Ciara, posiadał on niemałe, nie tylko naukowe, predyspozycje do objęcia katedry po Liskem. Do tych drugich zaliczył aktywność w środowisku lwowskim, przede wszystkim jako prelegenta Towarzystwa Historycznego.⁶¹ Prochaska, jak się zdaje, nie posiadał odpowiednich predyspozycji, ogólnie nazwijmy je charakterologicznymi, które mogły pomóc mu w walce. W walce, której nie chciał prawdopodobnie w ogóle toczyć, godząc się na to, co przyniesie los. Decydującą rolę w poniesionej porażce odgrywał, jak się nam wydaje, charakter Prochaski, który nigdy nie zabiegał o zaszczyty. Brakło mu również potrzebnej w tej walce siły przebicia.⁶² Wszystko to w połączeniu z brakiem odpowiedniego zaplecza zakończyło się porażką, która w

⁵⁷ H. Barycz, *Stanisław Smolka w życiu...*, s. 147-148.

⁵⁸ Zaognione stosunki pomiędzy Kubalą a Bobrzyńskim wiązały się z krytyczną oceną jego twórczości. Bobrzyński zarzucał mu brak metody w badaniach, nie wyciąganie wniosków i płytkość sądu historycznego, podkreślając również, skądinąd słuszny, poważny zarzut kiepskiego wykorzystania źródeł w swych pracach, zob. H. Barycz, *Wśród gawędziarzy...*, s. 221-222. Zob. Z. Romek, *Ludwik Kubala (1838-1918)*, w: ZKHL, t. 1, s. 174, który ataki na Kubalę ze strony recenzentów wiąże z różnymi poglądami metodologicznymi i różnicami w ocenie przeszłości, nie zaś wartością merytoryczną jego prac.

⁵⁹ T. Pawelec, *Bronisław Dembiński (1858-1939)*, w: ZKHL t. 1, s. 272. J. Nikodem, *Antoni Prochaska...*, s. 214; *Historia nauki polskiej...*, s. 260-261.

⁶⁰ Z. Romek, *Ludwik Kubala...*, s. 162.

⁶¹ S. Ciara, *Antoni Prochaska...*, s. 232. Aktywność Prochaski jako prelegenta podkreślono w 10-lecie Towarzystwa Historycznego, zob. *Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa historycznego*, KH, 11, 1897, s. 254. Jak twierdzili K. Maleczyński i St. Zajączkowski: "Prochaska jak mało kto był usposobiony" do zajęcia miejsca Liskego na uniwersytecie, zob. tychże, *Działalność naukowa...*, s. 54.

⁶² J. Nikodem, *Antoni Prochaska...*, s. 214. Jak podkreślili K. Maleczyński i St. Zajączkowski Prochaskę cechowała skromność. Do tego był zamknięty w sobie, milkliwy i z pozoru szorstki, co z pewnością nie pomagało mu w zyskiwaniu sobie ludzkiej przychylności, zob. tychże, *Działalność naukowa...*, s. 53.

ostateczności pogrzebała szansę na karierę uniwersytecką, której nigdy nie przyszło mu już rozpocząć.⁶³

Gdy stało się jasne, że drzwi kariery uniwersyteckiej pozostaną dla Prochaski zamkniętymi, Akademia Umiejętności, zdając sobie poniekąd sprawę z beznadziejności jego położenia, wystosowała do Wydziału Krajowego pismo, w którym podkreślono zasługi adiunkta i jego 13-letnie doświadczenie. Sygnatariusze prośby, Stanisław Smolka i Stanisław Tarnowski, zdawali sobie sprawę, że posada adiunkta archiwalnego nie daje żadnych możliwości awansu. Ogrom pracy, jaki stanął przed Prochaską, nie dawał mu szans na poboczny zarobek, stąd ich prośba, by Wydział Krajowy raczył zwrócić się do Sejmu Krajowego o dodatek osobisty dla Prochaski, który byłby dla niego wyrazem uznania jego dotychczasowych zasług oraz na stałe związał go z archiwum. Petycji Akademii Wydział Krajowy z braku środków nie uwzględnił, pozostawiając kwestię wynagrodzenia adiunkta bez zmian.⁶⁴

Pewnym pocieszeniem dla uczonego było przyjęcie go dwa lata później w poczet członków korespondencyjnych Wydziału Historyczno-Filozoficznego, w dowód jego aktywnego udziału jako współpracownika Komisji Historycznej, której członkiem został w 1879 roku.⁶⁵

Prochasce pozostało od tego momentu oddać się tylko i wyłącznie pracy archiwalnej. Mimo porażki z Balzerem ich dalsza współpraca w kolejnych latach przebiegała bez zarzutów. Świadczy o tym korespondencja wymieniana z Balzerem, w której Prochaska informował na bieżąco o wydarzeniach w archiwum podczas jego nieobecności. Radził się w nich również w sprawach odnośnie wydawnictwa „Akt grodzkich i ziemskich”. W jednym z listów, w których informuje Balzera o otrzymaniu z Wydziału Krajowego skryptu w sprawie wydawnictwa XVI tomu, przedstawił również wezwanie Wydziału, by wspólnie z dyrektorem archiwum przedstawiono jego dalszy plan. Projekt ten miałby zostać poddany ocenie Komisji Historycznej, która zasugerowała, by po wyczerpaniu zapisek sądowych przystąpić do wydawania laudów. Jak widać, mimo formalnego kierownictwa nad projektem „Akt grodzkich i ziemskich” Prochaska nie omieszkiał zasięgnąć zdania Balzera.⁶⁶

Korespondencja pomiędzy uczonymi nie dotyczyła tylko i wyłącznie spraw naukowych, co świadczy o otwartych kontaktach pomiędzy nimi. Dzięki temu udało się odkryć rąbek życia prywatnego lwowskiego historyka. Prochaska, dziękując Balzerowi w imieniu żony za wskazania Krynicy jako miejsca wypoczynku, informował przełożonego o poprawiającym się zdrowiu małżonki. Sam również, odpoczywając w tym czasie razem z synem w Brzozowie, oddawał się lekturze, jednocześnie informując o konieczności odłożenia

⁶³ Słuszność miał J. Nikodem, pisząc, że porażka ta musiała być dla związanego od lat z Lwowem Prochaski szczególnie dotkliwa. Tym bardziej, że miejsce Liskego zajęła osoba niezwiązana do tej pory z miastem i uczelnią, tenże, *Antoni Prochaska...*, s. 214. Po odzyskaniu niepodległości Prochaska otrzymał jeszcze propozycję objęcia katedry na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, z czego jednak nie skorzystał. Łatwo jest zrozumieć negatywną odpowiedź Prochaski od lat związanego z Lwowem.

⁶⁴ H. Polackówna, *Dr Antoni Prochaska...*, s. VI.

⁶⁵ J. Nikodem, *Antoni Prochaska...*, s. 214; W. Bieńkowski, *Prochaska Antoni...*, s. 472. Błędą datę (1891) podaje S. Ciara, *Antoni Prochaska...*, s. 232. Członkiem czynnym Prochaska został dopiero w 1927 roku. Członkiem Komisji Historycznej został w styczniu 1879 r., zob. *Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego dnia 10 stycznia 1879 r.*, RWHF, t. 10, 1879, s. VI.

⁶⁶ BZNiO, rkps 7686/II, s. 253 [Brzozów 3 lipca 1892].

swoich wyjazdów naukowych na termin późniejszy. Kończąc, list życzył Balzerowi ukończenia rozpoczętej *Genealogii Piastów*.⁶⁷

Poza wypoczynkiem w Brzozowie Prochaska starał się ratować nadwątlone zdrowie, m.in. w trakcie pobytu w Zakopanem, który to rozpoczął za namową Balzera. Swoją wizytację w Zakładzie Dr Andrzeja Chramca rozpoczął w lipcu 1893 roku, mając nadzieję na szybki powrót do pełni sił i przerwanej pracy.⁶⁸

W roku 1893 Prochaska z upoważnienia Wydziału Krajowego miał sposobność przeglądania w Wyższym Sądzie Krajowym księgi znalezione przy wizytacji sądu powiatowego w Starej Soli. Prochaska miał ocenić ich wartość archiwalną i ewentualne przeniesienie do AKAGiZ, do czego skłaniało się prezydium Wyższego Sądu Krajowego. Zdając relację Balzerowi, wymieniał przede wszystkim księgi sądowe ławnicze mające wartość historyczną rozpoczynające się od 1667 roku. Do materiałów cennych zaliczył również dokumenty z XVIII wieku zawierające odpisy starszych dokumentów sądowych. Z wizytacji swej obiecał Prochaska przesłać do Wydziału Krajowego sprawozdanie.⁶⁹

Podczas nieobecności Balzera we Lwowie Prochaska na bieżąco informował dyrektora nie tylko o sprawach archiwum, ale również o życiu kulturalnym Lwowa. W kilku listach na bieżąco pisał na temat stanu zdrowia Antoniego Małeckiego.⁷⁰

Z początkiem XX wieku dyrektorowie Archiwów Akt Grodzkich w Krakowie i Lwowie podjęli próbę wprowadzenia "Statutu Archiwów Krajowych", którego projekt po niemalże dwóch latach konsultacji pomiędzy O. Balzerem, J. Paczkowskim a S. Smolką ostatecznie przekazał ten ostatni Wydziału Krajowemu w grudniu 1910 roku. Stawiano w nim przede wszystkim na nadanie archiwom charakteru placówki naukowej, nie zaś urzędu, jakimi były one do tej pory. Na plan pierwszy wysuwano zadania naukowe, które na plan dalszy miały zepchnąć zlecone przez osoby prywatne czasochłonne kwerendy archiwalne przeprowadzane przez pracowników archiwów. Ustosunkowanie się do projektu przez Wydział Krajowy nastąpiło dopiero w 1914 roku, zaś pełne opracowanie wraz z uwagami trafiło do wiedeńskiego Ministerstwa Wyznań i Oświecenia w maju 1914 roku. Ostatecznie nie wszedł w życie, nie brano go również pod uwagę w latach 1917-1918, opracowując wówczas projekty dla polskiej służby archiwalnej.⁷¹

W pracach nad projektem wziął również udział Antoni Prochaska, który przedstawił szereg uwag w sprawie zmiany starych przepisów.⁷² Położył w nich nacisk szczególnie na

⁶⁷ BZNiO, rkps 7686/II, s. 257 [Brzozów 21 czerwca 1892]. Jedną z pozycji, które póki co musiał Prochaska odłożyć na późniejszy termin było *Powstanie Świdrygielny* Lewickiego. Przy okazji pozwolił sobie na zdanie relacji z interesującego wydarzenia, jakim było na owe lata zwiedzanie pobliskiego szybu naftowego, którego właścicielem był brat historyka, uczęszczający na seminarium historyczne Ksawerego Liskego.

⁶⁸ BZNiO, rkps 7686/II, s. 273 [Zakopane 9 lipca 1893].

⁶⁹ BZNiO, rkps 7686/II, s. 281 [Lwów, 12 sierpnia 1893]. Ostatecznie AKGiZ wystosowało do niego wniosek o złożenie w depozycie ośmiu ksiąg sądu w Starej Soli, zob. *tamże*, s. 285.

⁷⁰ BZNiO, rkps 7686/II, s. 301-305.

⁷¹ Szerzej o projekcie zob. S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety...*, s. 90-108. Do ważnych aspektów, jakie w nim poruszono, należało również ustalenie wysokiego cenzusu wykształcenia dla pracowników archiwów, który miał podnieść i zagwarantować naukowy poziom archiwów krajowych. Idealny kandydat, najlepiej posiadający doktorat prawa lub filozofii, miał posiadać szczególne uzdolnienia archiwalne, być zaznajomiony z paleografią, naukami pomocniczymi historii. Mile widzianym był również dorobek naukowy. *Tamże*.

⁷² W notatkach, jakie się zachowały, nie ma jasno określonej daty sporządzonych przez Prochaskę uwag. W jednej z nich pisze o swej 16-letniej praktyce w pracy nad księgami, zob. CIDAUL, fond 139, opis 1, sprawa 14, k. 7. Jeżeli przyjąć, że 16-letnia praktyka rozpoczęła się wraz z objęciem przez Prochaskę schedy po Liskem w

kwestie nowego uporządkowania akt oraz stworzenia do nich indeksów. Jak stwierdził, celowym byłoby zrobienie takich indeksów tylko w wypadku, gdyby archiwum miało wiele kwerend w roku. Te zaś we Lwowie są marginalne i rocznie jest ich od kilkunastu do trzydziestu. Nie widzi tym samym celowości w poprawianiu indeksów, gdyż do celów kwerend w zupełności wystarczą te istniejące. Prochaska czas potrzebny do ich stworzenia szacował na około 100 lat, instrukcja zaś na 375-500. Podkreślił również, że z roku na rok liczba kwerend będzie malała, dlatego podnoszenie praktyczności stworzenia nowych indeksów wydaje się argumentem nietrafionym.⁷³ Choć dyrekcja zdawała sobie sprawę z błędów, jakie zawierały stare indeksy, to były one względnie dobre. Stworzenie nowych indeksów na podstawie już istniejących powieliłoby zapewne ich błędy, stąd postęp w pracy byłby znikomy.⁷⁴ Wykonanie indeksów poprzedzić musiałoby stworzenie szczegółowego ich planu, którego tworzeniem powinni zająć się wykwalifikowani urzędnicy archiwum nie zaś praktykanci, którzy nie traktują swoich obowiązków archiwalnych jako zajęcia naukowego.⁷⁵

Podsumowując, Prochaska uważał, że lepiej ukończyć dzieło ostatecznego uporządkowania archiwum, aniżeli dokonać jego zindeksowania, które w czasie stosunkowo krótkim (100 lat!) w porównaniu do jego porządkowania (375-500 lat) miałoby doprowadzić do rezultatu gorszego, aniżeli obecnie jest w archiwum.⁷⁶ Jeżeli zdecydowano by się na sporządzenie indeksów, to tylko takich, które wykonano by z ksiąg oryginalnych. Tylko one bowiem mogłyby być przydatne w pracach naukowych. Kwestia praktyczności musi być tu odłożona na plan dalszy. Wg Prochaski bowiem za 100 lat nikt nie będzie korzystał z akt w celach praktycznych, dlatego indeksy wtedy będą zbędne, jeśli chodzi o cele praktyczne. Natomiast do badań naukowych będą oczywiście przydatne.⁷⁷

Antoni Prochaska zatem, będąc najbliższej związany z pracami archiwalnymi na co dzień, przedstawił szereg uwag archiwisty-praktyka, aktywnie włączając się w dyskusję nad projektowanymi zmianami w działalności Archiwów Akt Grodzkich i Ziemskich.

Mimo licznych obowiązków związanych z wydawaniem „Aktów Grodzkich i Ziemskich” Antoni Prochaska znalazł czas, by udać się na przełomie 1909 i 1910 roku w podróż archiwalną do Wiednia. Przywiózł z niej z archiwum centralnego zakonu niemieckiego materiały, które stały się podstawą późniejszych „Analektów z wieku XIV i XV”.⁷⁸ W trakcie pobytu w Wiedniu Prochaska zaprzyjaźnił się z Aleksandrem Hajdeckim, badaczem polskich pamiątek.⁷⁹

Szczególnie cenną jest relacja Antoniego Prochaski z okresu I Wojny Światowej, w której informuje nieobecnego w kraju Balzera o sytuacji archiwum. Warto przyjrzeć się jej bliżej, gdyż stanowi ciekawy wycinek odnoszący się działalności AKAGiZ w okresie wojny.

1891 roku, notatki te odnoszą się do projektowanych zmian w 1910 roku. O udziale Prochaski w pracach nad zmianami w Instrukcji wspomina S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety...*, s. 98.

⁷³ CIDAUL, fond 139, opis 1, sprawa 14, k. 10.

⁷⁴ *Tamże*.

⁷⁵ *Tamże*, k. 18.

⁷⁶ Wg Prochaski w czasie sporządzania indeksów i tak nie należałoby się spodziewać jakichkolwiek prac naukowych od pracowników archiwalnych.

⁷⁷ *Tamże*, k. 19-21.

⁷⁸ H. Polackówna, *Dr Antoni Prochaska...*, s. VII; K. Maleczyński, St. Zajączkowski, *Działalność naukowa...*, s. 59.

⁷⁹ W. Bieńkowski, *Prochaska Antoni...*, s. 471. O bliskich stosunkach Prochaski z Hajdeckim świadczy pełen zażyłości list lwowskiego historyka, w którym prosił Hajdeckiego o pomoc przy pisanej właśnie monografii hetmana Stanisława Żółkiewskiego, szerzej zob. BPAUPAN, rkps 2169 t. 3, k. 30.

Działania wojenne nie dotknęły w 1915 archiwum, które pozostało nietknięte. Również część pracowników archiwum przesuniętych do rezerwy udało się uniknąć obrażeń. Jak informuje Prochaska, niedawno zjawił się w archiwum były jego aplikant Adam Sawczyński, obecnie służący w wojsku jako kadet artylerii, który niebawem miał udać się na front włoski. Woźny archiwum Jan Letki, został zaś wzięty do niewoli. Klasztor bernardyński, a z nim i archiwum, zostały, jak przypuszcza archiwista na skutek denuncjacji, poddane rewizji władz wojennych. Przewodniczył jej "petrogradzki" akademik prof. Sznudło, który obiecał pomoc władz wojskowych i cywilnych na wypadek zagrożenia archiwaliów działaniami wojennymi. Na szczęście działania wojenne we wrześniu 1914 roku, jak i w marcu 1915, omijały Lwów. Prochaska wspominał w relacji o kolekcjonowaniu, z inicjatywy prof. Ludwika Finkla, afiszów, gazet, druków i in. okazów z czasów wojny do zapoczątkowanego właśnie przez Balzera archiwum wojny światowej.⁸⁰ Mimo toczącej się wojny praca archiwum prowadzona była w normalnym trybie, podobnie jak możliwość korzystania z zebranych w nich materiałów.⁸¹

Wraz z odzyskaniem niepodległości polska administracja postanowiła na mocy „Dekretu o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwami” z 7 lutego 1919 roku ujednolicić kwestię archiwów krajowych pozostających do tej pory pod opieką trzech zaborców.⁸² Dotychczasowe Archiwum Krajowe Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie włączono do sieci archiwów państwowych z dniem 1 października 1919 roku. Chcąc podkreślić jego historyczną odrębność, otrzymało nazwę Archiwum Ziemskiego we Lwowie. Istniało obok powstałego Archiwum Państwowego we Lwowie, na którego stanął dr Eugeniusz Barwiński.⁸³ Zmiany wprowadziły nową organizację sieci archiwalnej oraz stanowiska dla ich pracowników. Ostatecznie Antoni Prochaska otrzymał stanowisko starszego archiwariusza. Stało się to, jak przypuszczam, po interwencji Oswalda Balzera. Świadczy o tym list, jaki ówczesny dyrektor Archiwum Ziemskiego wystosował do Wydziału Archiwów Państwowych w grudniu 1919 roku. Cenną tę opinię przywołuję niemalże w całości, pisał w niej, "iż byłoby rzeczą w wysokim stopniu pożądaną żeby dra Prochaskę przesunąć do VI klasy rangi wraz z przywiązanymi do tego stanowiska poborami." Balzer argumentował to w następujący sposób: "Pracuje on w tutejszym archiwum przez 41 lat (od 1878 r.) i jest, jeżeli nie najstarszym to w każdym razie jednym z najstarszych zawodowych pracowników archiwalnych w całej Polsce. Już sam ten wzgląd służbowy przemawia tedy za wzmiankowaną promocją. Ponadto przypomnieć trzeba, że dr Prochaska zasłużył się bardzo wyraźnie i bardzo wybitnie całą swoją działalnością naukową. Jest on autorem całego szeregu gruntownych prac i publikacji źródłowych przedstawiających nieocenioną nieraz doniosłość naukową i uchodzi obecnie za jedną z największych powag w szeregu znawców późnego średniowiecza Polski oraz stosunków polsko-litewsko-ruskich." Przedstawione przez Balzera zasługi miały w sposób dostateczny wyjaśniać potrzebę promocji Prochaski, na co naciskał

⁸⁰ Mowa tu o Polskim Archiwum Wojennym. O udziale Prochaski w tym przedsięwzięciu jako jedyny informuje S. Ciara, *Antoni Prochaska*, s. 232.

⁸¹ BZNiO, rkps 7686/II, s. 309 i n. [Lwów, 7 lipca 1915].

⁸² Dekret omawia I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006, s. 56 i n.

⁸³ Zob. A. Rybarski, *Centralny zarząd archiwalny w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej*, "Archeion", 1, 1926, s. 11; I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe...*, s. 102 i n; *Archiwum Ziemskie we Lwowie w latach 1920-1926*, "Archeion", 3, 1926. Odrębność lwowskiego Archiwum Ziemskiego zachowano do śmierci Balzera w 1933 roku, włączając je do Archiwum Państwowego.

jako dyrektor Archiwum Ziemskiego we Lwowie.⁸⁴ Wniosek Balzera spotkał się z akceptacją władz. Prochaska otrzymał nominację na stanowisko starszego archiwariusza, którą odebrał w dniu 7 stycznia 1920 roku.⁸⁵

Mimo niepewnej sytuacji politycznej Lwowa oraz wojny polsko-bolszewickiej Prochaska nie opuścił miasta oraz archiwum. Podobnie jak w czasie I Wojny Światowej tak i teraz, relacjonował sytuację Balzerowi. Podkreślał w niej niepewność sytuacji, jaka towarzyszyła miastu oraz pracownikom archiwum.⁸⁶

Rok 1920 był dla Prochaski rokiem szczególnym. Dostał w nim bowiem zaszczytu uhonorowania go tytułem doktora honoris causa Uniwersytetu im. Jana Kazimierza. Zamysł o nadaniu tego zaszczytnego wyróżnienia podniesiono w czerwcu 1920 roku, kiedy to grono profesorskie Uniwersytetu Jana Kazimierza zwróciło się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o wyjednanie u Naczelnika Państwa zatwierdzenia nadania Prochasce tytułu.⁸⁷ Sam historyk został powiadomiony o wszczętej procedurze osobnym listem St. Zakrzewskiego 17 lipca 1920 roku.⁸⁸ Decyzja Naczelnika Państwa w tej sprawie zapadła 27 listopada, kiedy to zatwierdzona została uchwała grona profesorskiego UJK.⁸⁹ Nad dyplomem, który miał zostać wręczony historykowi, pracowali, L. Finkel oraz P. Dąbkowski a termin wręczenia tytułu ustalono na sobotę 2 kwietnia 1921 roku.⁹⁰ Odbędzie się w 44 lata po nadaniu Prochasce tytułu doktora, co podkreślił dziekan Wydziału Filozoficznego prof. Weyberg. Rolę promotora nadania honorowego tytułu pełnił prof. St. Zakrzewski, który scharakteryzował w kilku słowach zainteresowania badawcze nagrodzonego oraz jego działalność naukową.⁹¹

Krótką relację z przebiegu uroczystości dał także na łamach "Słowa Polskiego" prof. Wincenty Bruchnalski. Nagrodzony Prochaska takimi słowami podziękował za otrzymane wyróżnienie: "Przyjmijcie, Czcigodni, za nadanie dyplomu i tak uroczyste jego wręczenie, co dla mnie i wielu świadków uroczystości dzisiejszej zachętą będzie, aby dalej iść do prawdy, chociażby drogą ostów i cierni, ale na pożytek nauki i Ojczyzny".⁹² Przypominając sylwetkę Prochaski, Bruchnalski pozwolił sobie w dość mocnych słowach na pokazanie drugiej, mniej pozytywnej strony uroczystości. Pisał: "Niewątpliwie, że uczucie dodatnie będzie się zawsze wiązało u wszystkich obecnych ze wspomnieniem tej chwili górnej a niezwykłej w bycie

⁸⁴ CIUDAL, fond 145, opis 1, sprawa 255, k. 52.

⁸⁵ Zob. potwierdzenie odbioru dekretu nominacyjnego podpisane przez Prochaskę w tym dniu, *tamże*, k. 58. Choć W. Bieńkowski informuje o uzyskaniu przez niego w tym roku posady kustosa, *Antoni Prochaska*, s. 471.

⁸⁶ BZNiO, rkps 7686/II, k. 329. [Lwów 12 IX 1920]

⁸⁷ DALO fond 26 sprawa 7 opis 808, k. 5. W składzie komisji, która zgłosiła kandydaturę historyka zasiadali prof. Bruchnalski, prof. Ptaśnik, Szelągowski i Zakrzewski. Wniosek swój motywowali wkładem w rozwój nauki, podkreślając zasługi na polu pisarskim oraz wydawniczym a także „bezinteresownym i czystym charakterem”, zob. *tamże*, k. 4.

⁸⁸ *Tamże*, k. 6.

⁸⁹ Dowiadujemy się o tym z listu dziekana Wydziału Filozoficznego adresowanego do Prochaski po 29 stycznia 1921 roku. List ten jest błędnie datowany na 14 grudnia 1921, lecz wspomina o piśmie MWRiOP z dnia 29 stycznia 1921 roku informującym o decyzji Naczelnika Państwa, *tamże*, k. 11.

⁹⁰ Dyplom, który otrzymał Prochaska, zob. *tamże*, k. 38. Wśród zaproszonych instytucji znaleźli się prezesi towarzystw naukowych, dyrektorzy bibliotek i archiwów. O uroczystości poinformowano również prasę. Co ciekawe spośród wielu przedstawicieli instytucji zaproszonych na uroczystość do Lwowa nie dotarli reprezentanci krakowskiej Akademii Umiejętności, gdyż otrzymali zaproszenie po uroczystości. Nie dziwi ta sytuacja, gdy zaproszenia wysłano na 4 dni przed wręczeniem Prochasce tytułu, zob. *tamże*, k. 33 i n.

⁹¹ "Gazeta Lwowska", nr 77, 6 kwietnia 1921, s. 3. Prochaska w charakterystyczny dla siebie sposób stwierdził, że został nagrodzony ponad zasługę, a chciał jedynie wyróżnić pracę nad wydawnictwem źródeł.

⁹² W. Bruchnalski, *Antoni Prochaska*, "Słowo Polskie", nr 161, 1921, s. 5.

uniwersyteckim, ale niewątpliwie również będzie odzywała się w nim struna piołunem zaprawiona. Bo i czyż mogłoby być inaczej?" - pytał Bruchnalski. Jak podkreślał niezrozumiałym jest, że uczony, którego praca wykracza poza życie jednego człowieka, jest do tej pory tylko małym urzędnikiem archiwum ziemskiego. Szczególnie krytycznie wyrażał się lwowski profesor o działaniach Akademii Umiejętności, która do tej pory pozostawiła Prochaskę tylko jako swojego członka korespondenta.⁹³ Podobnie negatywnie ocenił działalność Wydziału Krajowego, który nie zastanowił się nigdy nad "niestosownością jego rangi urzędowej".⁹⁴

Z gratulacjami pośpieszyły zarówno osoby prywatne, jak i instytucje. Do tych pierwszych zaliczyć można m.in. współpracownicę A. Prochaski Helenę Polaczkówną⁹⁵, o. Norberta Golichowskiego z klasztoru w Leżajsku.⁹⁶ Gratulacje złożyło nagrodzonemu również bratnie Archiwum Ziemskie w Krakowie⁹⁷, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu⁹⁸ oraz Towarzystwo Bursy im. św. Wojciecha, którego długoletnim darczyńcą był Prochaska.⁹⁹

Mimo upływu lat, ponad 70-letni już Prochaska nie opuszczał swojego stanowiska pracy w lwowskim archiwum. Z biegiem czasu jednak zaczęło dokuczać mu coraz gorsze zdrowie, które przyczyniło się do częstszych niż zwykle nieobecności.¹⁰⁰ Mimo to nieustrudzony badacz odbył podróż do Krakowa i Warszawy w 1924 r., gdzie w rewindykowanych z Rosji zbiorach uzupełniał materiały do monografii o St. Zółkiewskim.¹⁰¹

W tym samym roku Prochaska dostąpił kolejnego zaszczytu. Jego wieloletnie członkostwo i aktywna działalność w lwowskim Towarzystwie Historycznym zostaje zauważona. Prochaska w dniu 14 czerwca 1924 roku dostąpił zaszczytu członkostwa honorowego tego Towarzystwa.¹⁰²

W roku 1925 podstarzały Prochaska uległ wypadkowi w archiwum, podczas którego łamie sobie rękę, co zmusza go do dłuższej nieobecności.¹⁰³ Lwowski historyk próbował jeszcze ratować zdrowie, wyjeżdżając do Włoch w roku 1928 roku. Okazją do podróży stała się dla Prochaski nagroda, jaką uhonorował go Lwów, miasto, z którym związał całe swoje życie. W tym roku bowiem, na mocy uchwały z dnia 27 października¹⁰⁴, otrzymał wynoszącą 7500 zł. Nagrodę im. Karola Szajnochy. Nagrodę tą wręczono "bardzo zasłużonemu

⁹³ Choć jak stwierdził nie dziwi to społeczeństwa polskiego, które zdążyło przyzwyczaić się do „wysokich nieraz nietaktów tej najwyższej instytucji naukowej w kraju”, zob. W. Bruchnalski, *Antoni Prochaska...*, s. 3.

⁹⁴ *Tamże*, zob. szerzej krytyczną opinię Bruchnalskiego na temat sytuacji kadrowej w Galicji.

⁹⁵ CDIAUL, fond 139, opis 1, sprawa 34, k. 68.

⁹⁶ *Tamże*, k. 70. W liście gratulacyjnym wspominał o. Golichowski o braku uznania dla twórczości Prochaski. Zakończył słowami "Bóg, który widzi i najlepiej ocenia, ten niech będzie naszą najsłodsza pociechą".

⁹⁷ *Tamże*, k. 71.

⁹⁸ *Tamże*, k. 72.

⁹⁹ *Tamże*, k. 74.

¹⁰⁰ Zob. m. in. w 1921 roku CDIAUL, fond 256, opis 1, sprawa 256, k. 11 oraz wcześniejszy wniosek urlopowy Prochaski, który przedkładał Balzer "z najgorętszym poparciem ze względu na nadwątlone zdrowie", zob. *tamże*, fond 145, opis 1, sprawa 255, k. 19.

¹⁰¹ H. Polaczkówna, *Dr Antoni Prochaska...*, s. VII; W. Bieńkowski, *Prochaska Antoni...*, s. 471. Praca ta ostatecznie wydana została w roku 1927.

¹⁰² CIDAUL, fond 711, opis 1, sprawa 5, k. 15. W tym samym roku członkami honorowymi zostali m. in. O. Balzer, W. Abraham, Sz. Askenazy, B. Dębiński, F. Papée.

¹⁰³ CIDAUL, fond 257, opis 1, sprawa 257, k. 77-78.

¹⁰⁴ Zob. "Gazeta Lwowska", nr 249, 28 październik 1928, s. 3.

historykowi i wydawcy źródeł do dziejów Ziemi Czerwieńskiej"¹⁰⁵ Postanowił przeznaczyć ją na wyjazd wraz z córką do Włoch, który nieomal skończył się tragicznie. W trakcie podróży w Wiedniu Prochaska uległ wypadkowi samochodowemu, który mocno nadwyrężył jego zdrowie. Mimo tego nieszczęśliwego zdarzenia udało się dotrzeć do Włoch, a konkretnie do położonej nad Morzem Adriatyckim miejscowości Abbazia¹⁰⁶, z której to przekazał relację O. Balzerowi. Wspominając w niej o odniesionym wypadku, przyrzekł, zgodnie z zaleceniem swego przełożonego, unikać kolizji z samochodami. Jak dotąd pogoda nie sprzyjała wypoczynkowi, a także rekonwalescencji po przebytym wypadku, stąd Prochaska rozmyślał nad powrotem do ojczyzny.¹⁰⁷

Podróż, która miała podreperować nadwyrężone zdrowie, doprowadziła w ostateczności do jego znacznego pogorszenia. Odchodząc z Archiwum Ziemskiego na emeryturę w 1929 roku¹⁰⁸, Prochaskę spotkał największy życiowy splendor. Skromny urzędnik lwowskiego archiwum, niezabiegający nigdy o sławę i nagrody został odznaczony jednym z najważniejszych cywilnych odznaczeń w kraju. Zaszczycem tym było nagrodzenie go z okazji półwiecza służby archiwalnej Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta.¹⁰⁹

Prochaska do pełni sił nigdy już nie powrócił. Z czasem starcze ciało odmawiało posłuszeństwa, a ostatnie tygodnie życia częściowo sparaliżowany historyk spędził w Zakładzie im. Bilińskich we Lwowie. Zmarł 23 września 1930 roku.¹¹⁰ Pogrzeb uczonego, pełen symboliki, rozpoczął się w miejscu, któremu Prochaska poświęcił większą część swojego życia. Jego ciało wyniesione z Krypty Bernardyńskiej wyruszyło w ostatnią drogę na Cmentarz Łyczakowski, gdzie spoczywa po dziś.¹¹¹

Głos na pogrzebie Prochaski zabrał jego długoletni przełożony Oswald Balzer. W pięknych słowach podkreślił, że zmarły "pracował dla nauki". Balzer żegnał Prochaskę jako przedstawiciel Towarzystwa Naukowego, zarządu głównego Polskiego Towarzystwa oraz redakcji "Kwartalnika Historycznego". Do pożegnań dołączył się również Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Sławomir Czerwiński.¹¹² Artykuły wspomnieniowe zamieściły zarówno czasopisma, z którymi Prochaska współpracował, jak i te, w których zmarły nie publikował. Do tych ostatnich należał m.in. "Przewodnik Historyczno-Prawny", na którego łamach Jan Adamus przedstawił sylwetkę uczonego.¹¹³ Przywołuję jego opinię w tym miejscu z uwagi na zgoła inną charakterystykę twórczości Prochaski daną kilka lat później. W

¹⁰⁵ Ł. Charewiczowa, *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*, Lwów 1938, s. 100-101. Por. J. Nikodem, *Antoni Prochaska...*, s. 214, S. Ciara, *Antoni Prochaska...*, s. 233.

¹⁰⁶ W miejscu tym bywał na urlopie również O. Balzer, do którego za jego namową udał się Prochaska.

¹⁰⁷ BZNiO, 7686/II, k. 333 [list bez daty, po 28. kwietnia 1928]. W. Bieńkowski mylnie podaje, że wypadek, w którym uczestniczył Prochaska, miał miejsce w drodze do Włoch, co przeczy treści cytowanego listu, zob. W. Bieńkowski, *Prochaska Antoni...*, s. 472.

¹⁰⁸ Jak podaje W. Bieńkowski zrobił to na własną prośbę z dniem 1 VII 1929 roku, *Prochaska Antoni...*, s. 470.

¹⁰⁹ Zob. Monitor Polski, nr 274, 1929 (28 listopada). Prochaskę odznaczono Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za "zasługi na polu pracy naukowej".

¹¹⁰ "Idę do pracy, całe życie pracowałem" - tak miały brzmieć, wg H. Polackówny, ostatnie słowa Prochaski, zob. tejże, *Dr Antoni Prochaska*, "Słowo Polskie", nr 264, 23 wrzesień 1930, s. 4.

¹¹¹ O symbolicznym charakterze uroczystości wspomina H. Polackówna, *Dr Antoni Prochaska*, s. VIII. Grób Prochaski, niemalże zapomniany, na Cmentarzu Łyczakowskim, we wrześniu 2011 roku przedstawiał stan opłakany.

¹¹² O. Balzer, *Pamięci Antoniego Prochaski*, "Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie", 10, 1930, z. 2, s. 114-115, Balzer również podkreślił, że symboliczny charakter pożegnania Prochaski w kościele Bernardynów.

¹¹³ J. Adamus, *Śp. Antoni Prochaska*, "Przewodnik Historyczno-Prawny", 1, 1930, s. 318-324.

1930 roku Adamus w superlatywach wypowiadał się o twórczości zmarłego, podkreślając duże znaczenie jego dorobku w historiografii polskiej.¹¹⁴ Z dużą dozą krytycyzmu scharakteryzował twórczość Prochaski ponad 30 lat później, twierdząc, że "miał on duże zasługi, ale i tak wielkie wady, że już za życia mało kto go czytał".¹¹⁵

Prochaska owdowiał w 1921 roku, pozostawił po sobie córkę. Poza członkostwem Akademii Umiejętności, Polskiego Towarzystwa Historycznego był Prochaska członkiem Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, Moskiewskiego Towarzystwa Historii i Starożytności Rosyjskich.¹¹⁶ Należał również do Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa.

Dla wielu Antoni Prochaska kojarzony jest głównie z pracami edytorskimi, których w ciągu ponad 50 lat działalności naukowej pozostawił niemało. Miały one różny charakter, począwszy od monumentalnego wydawnictwa „Codex epistolaris Vitoldi”, poprzez liczne tomy „Aktów Grodzkich i Ziemskich” czy zbiór „Materiałów wyjętych głównie z Metryki Litewskiej”. Są to najbardziej znane owoce badań archiwalnych Prochaski, które na trwałe zachowały go w pamięci potomnych. Nie należy jednak zapominać o szeregu wydawnictw, często mniej znanych o charakterze przyczynkarskim, które również miały swój wkład w rozwój badań nad średniowieczem polskim i powszechnym.

Pierwszym, a zarazem przez wielu uważanym za najważniejsze, wydawnictwem, które wyszło spod edytorskiej ręki Prochaski, był „Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuanie 1386-1430”. Warto podkreślić, że wydanym w 1882 roku zbiorem zajął się młody, zaledwie dwudziestokilkuletni uczony, posiadający w swym dorobku raptem kilka prac przyczynkarskich. Nie należy jednak zapominać o doświadczeniach, jakie wyniósł zarówno ze współpracy z Ksawerym Liskem, jak i wydawnictwami, uważanymi wówczas za wzorcowe, niemieckich edycji źródłowych, które poznał podczas studiów w Wiedniu. Z pewnością ważną była również znajomość ze wspomnianym wcześniej Rudolfem Philippim, wydawcą „Preussisches Urkundenbuch”. Owocem pracy Prochaski było dzieło stanowiące bez mała przełomowy moment w rozwoju badań nad czasami Jagiełły i Witolda.¹¹⁷

Prochaska zebrał w swym kodeksie ponad 1500 listów, będących efektem kilkuletnich podróży archiwalnych historyka. Podstawę publikacji stanowią akta znajdujące się w archiwum zakonu niemieckiego w Królewcu¹¹⁸, które uczony penetrował od 1875 roku. Pozostałe dokumenty stanowią owoc poszukiwań w archiwum Metryki Litewskiej w

¹¹⁴ Pisząc m.in. "(...) bardzo wiele z tych badań opiera się skutecznie czasowi, a w każdym razie wszystkie zasługują i będą długo zasługiwać na baczną uwagę", tamże, s. 319.

¹¹⁵ J. Adamus, *O kierunkach polskiej myśli historycznej*, Łódź 1964, s. 77, przyp. 19, gdzie wytknął Prochascę "dziwactwa" w postaci "tak wielkiej i przesadnej pobożności", która czyniła go bardziej katolickim, aniżeli sam kardynał Puzyna. Opinia ta, z pewnością prawdziwa, jednak nie koresponduje z wcześniejszymi ocenami Adamusa, któremu "dziwactwo katolicyzmu" Prochaski nie przeszkadzało, a nawet, śmiem twierdzić, imponowało. Tak bowiem pisał w 1930 roku: "W dzisiejszych czasach płytkiego indyferentyzmu religijnego, a nawet antyreligijnych poglądów, gdy wierzący i praktykujący katolik narażony bywa wprost na śmiech, a religijność bywa często uważana za oznakę zacofania, zmarły całe życie nie przestał być otwarcie gorliwym, praktykującym katolikiem", tegoż, *Śp. Antoni Prochaska*, s. 321.

¹¹⁶ Zob. J. Nikodem, *Antoni Prochaska...*, s. 214.

¹¹⁷ Jak sam autor przyznał dzięki nowo odkrytym archiwaliom przyszło mu zmienić kilka osądów przedstawionych w swoich wcześniejszych pracach, zob. CEV, s. XCII.

¹¹⁸ Dalej czytamy informacje o toczącym się w momencie kwerendy porządkowaniu akt odnoszących się do interesującego Prochaskę okresu. Przeszkody w ich korzystaniu spowodować mogły, jak zaznacza wydawca, pominięciu niektórych znajdujących się w królewieckim archiwum. Nie wynikało to oczywiście z winy wydawcy, ale warunków i okoliczności, w jakich przyszło korzystać Prochascę z archiwum, zob. CEV, s. XCIV.

Petersburgu, archiwum Głównym w Warszawie, archiwum ks. Czartoryskich i ks. Sanguszków. Pojedyncze akta wyjął Prochaska z archiwum w Wiedniu oraz Muzeum Narodowego w Pradze. Obfity plon przyniosły poszukiwania w bibliotece Uniwersytetu Praskiego, bibliotece publicznej w Petersburgu i tamtejszej bibliotece sztabu generalnego¹¹⁹ a także krajowych bibliotek w Krakowie i Kórniku. Wydawca scharakteryzował następnie trzy manuskrypty biblioteczne, dotąd badaczom nieznane.

Pierwszym z nich był znajdujący się wówczas w Bibliotece Kórnickiej rękopis nr II.68, liczący 434 strony. Charakteryzując zawartość rękopisu, Prochaska stwierdził, że jest on zbliżony do rękopisu znajdującego się w bibliotece w Królewcu, z którego korzystał J. Caro, bowiem kilkadziesiąt listów jest wspólnych. Ponowną publikację tych listów Prochaska tłumaczył ważnością tych aktów oraz faktem, że w kodeksie kórnickim nie zawierały one błędów, jakie znajdowały się w kodeksie, z którego korzystał J. Caro. Zabieg ten miał, wg Prochaski, podnieść autentyczność tych aktów, a także w wielu wypadkach ułatwić badaczom zrozumienie ich sensu, które z uwagi na błędy językowe często musiała być odgadywana.¹²⁰

Drugą ważną składową edycji Prochaski był rękopis znajdujący się w bibliotece uniwersytetu w Pradze. Składał się on z dwóch części, łącznie z 255 ponumerowanych kart, pochodzący z drugiej połowy XV wieku. Z pierwszej części do swojego zbioru Prochaska wybrał tylko dwa formularze króla Wacława. Szczególnie interesującą była druga część kodeksu, zawierająca pisma wychodzące z kancelarii Władysława Jagiełły z lat 1424-1427.¹²¹

Trzecim zasługującym na wyróżnienie źródłem dokumentów składających się na CEV były te znajdujące się w Cesarskiej Bibliotece w Petersburgu. Z XV-wiecznego kodeksu Prochaska wyciągnął m.in. listy Franciszka de Comitibus oraz inne, wcześniej już znane z różnych publikacji, materiały dotyczące husytyzmu. Ze zbioru tego wyróżnił również utwory humanistyczne, które nie przedstawiały żadnej wartości historycznej, jednak zasługiwały, by zająć się nimi pod względem filologicznym, do czego zachęcał Prochaska.¹²²

Ponad 1100 stronicową edycję rozpoczyna pozdrowienie dla czytelników, które kończą podziękowania dla tych, którzy przyczynili się do jej powstania.¹²³ Po nich następuje indeks sporządzony w kolejności chronologicznej z odnośnikami do stron. Ma on, wg słów wydawcy, pomóc w łatwiejszym przeglądaniu materiałów, będąc jednocześnie nawiązaniem do poprzednich wydawnictw serii „Monumenta Medii Aevi”. Na kodeks składa się 1507 dokumentów, z których 43 umieszczone zostały w kończącym zasadniczą część zbioru dodatku.

Jako uczeń K. Liskego Prochaska hołdował zasadom wydawniczym, które przyjął jego mistrz. Dotyczyły one między innymi zachowania pisowni oryginałów, odstępując od niej w wypadku niekonsekwencji. Wg wydawcy, pozwala to na łatwiejsze zrozumienie tekstu, a

¹¹⁹ Wypis manuskryptów znajdujących się w Bibliotece w Petersburgu złożył Prochaska na początku 1880 roku na ręce J. Szujskiego, zob. *Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego dnia 10 marca 1880 r.*, RWHF, 12, 1880, s. XII.

¹²⁰ CEV, s. CXII.

¹²¹ Stąd Prochaska wnioskował, że ta część kodeksu powstała w Krakowie, nie zaś w Pradze, jak w wypadku części pierwszej, zob. CEV, s. CXI.

¹²² CEV, s. CXVI.

¹²³ Wśród nich Prochaska wymienia m.in. senatorów R. Hube i Małkowskiego, prof. A. Pawińskiego, prof. J. Szujskiego i W. Zakrzewskiego, K. Liskego, W. Kętrzyńskiego, J. Caro, T. Wierzbowskiego, S. Ptaszyckiego czy R. Phillipi.

także ułatwia korzystającemu z publikacji wyobrażanie o oryginale, który posiadał przed sobą wydawca. Wszelkie odstępstwa od tych zasad Prochaska tłumaczył trudnościami, które napotkał w pracy. Wśród nich największą był fatalny stan zachowanych oryginałów. Uniemożliwiał on w wielu wypadkach poprawne odczytanie treści listu czy też ustalenie jego datacji.¹²⁴

Prochaska dążył do możliwie jak najmniejszego przeładowania kodeksu dodatkowymi uwagami. Ograniczał je tylko do informacji, które potwierdzały autentyczność wydarzeń zawartych w kodeksie, jak choćby odwołania do Długosza. W każdym z opublikowanych dokumentów starał się podawać informację, czy był on znany już wcześniej z innych kopii.

Każdy z publikowanych dokumentów poprzedza obszerny nagłówek. Zabieg ten Prochaska wprowadził zgodnie z nowszymi dyplomatariuszami zawierającymi akta z XV w. Ma on na celu szybsze orientowanie się w treści dokumentu, który nie jest przywołany w całości. Zbiór zaś wieńczył indeks nazw własnych, który sprawił wydawcy nie lada problemy z uwagi na występowanie tych samych nazw własnych pod różnymi nazwami. Wynikało to z używania ich przez kancelarie posługujące się różnymi językami (polskim, niemieckim oraz ruskim). Trudność tę rozwiązał Prochaska, sprowadzając nazwy własne do jednego mianownika, wprowadzając jednocześnie odsyłacze umożliwiające jego odnalezienie.¹²⁵

Co najważniejsze, wydawca zaznaczał przy każdym dokumencie, czy był to oryginał, kopia czy też transumpt. W wypadku kopii zaś dopowiadał, czy była to kopia współczesna czy wykonana z późniejszego odpisu.¹²⁶

To cenne wydawnictwo umożliwiło pod koniec XIX wieku zapoznanie się, nie tylko polskim uczonym, z cennym materiałem archiwalnym rozsianym po wielu europejskich archiwach. Z całą odpowiedzialnością powiedzieć można, że bez tego wydawnictwa nie byłby możliwy szeroki rozwój badań nad czasami późnego średniowiecza w Polsce.¹²⁷ Ogromny wysiłek, jaki towarzyszył debiutowi wydawniczemu Prochaski, uczynił go, z raczkującego dopiero historyka, dla wielu przecież wciąż anonimowego, badaczem, który jak mało kto w kraju mógł powiedzieć, że posiada tak olbrzymią podstawę źródłową do badań nad czasami Jagiełły i Witolda. Olbrzymia przewaga, jaką posiadał w tym momencie Prochaska nad swoimi kolegami, zaowocowała w późniejszych latach biografiami tych dwóch najważniejszych postaci dla początków unii polsko-litewskiej.¹²⁸

Edytorska praca Prochaski, mimo upływu lat, dalej zachwycała potomnych. Jak pisał J. Jakubowski: "Trudno powiedzieć, co w tym dziele bardziej zasługuje na podziw, obfitość, różnorodność i szczęśliwy dobór materiałów czy też wzorcowy sposób ich wydania." Z czasem wydawnictwo to przyniosło Prochasce tytuł członka Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie.¹²⁹ Równie wysoko ocenił pracę Prochaski S. Ciara, uznając ją za

¹²⁴ CEV, s. XCIII.

¹²⁵ *Tamże*, s. XCIV.

¹²⁶ *Tamże*.

¹²⁷ Podobnie jak i bez późniejszego wydawnictwa A. Lewickiego, *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 2, 1382-1445, Kraków 1891.

¹²⁸ Jej pierwszym efektem była opublikowana w tym samym roku monografia *Ostatnie lata Witolda. Studium z dziejów intrygi dyplomatycznej*.

¹²⁹ J. Jakubowski, *Prace archiwalne Prochaski nad dziejami Litwy*, "Archeion", 8, 1930, s. X. Por. opinię J. Adamusa, który również dostrzegł znaczenie tej edycji źródłowej, pisząc: "Dziesiątki prac oparto już w dużej mierze na tym wspaniałym wydawnictwie, które przez pół wieku ciągle jest jeszcze pełnym i obfitym źródłem dla historii tych czasów. Pół wieku postępu nauki każe nam ledwie w kilku drobiazgach bądź to datę bądź to

"wzorową". Słusznie jednocześnie stwierdził, że tytuł ten nieadekwatnie oddaje zawartość tego zbioru. Poza korespondencją kierowaną i otrzymywaną przez Witolda znajdują się w nim liczne traktaty polsko-krzyżackie, przywileje dla miast czy nadania dóbr ziemskich.¹³⁰ Tym samym trudno wyobrazić sobie badania nad polskim późnym średniowieczem bez sięgnięcia do kodeksu wydanego przez Prochaskę.

Z mniej pozytywnym odbiorem spotkało się wydawnictwo listów Witolda w najnowszym ujęciu wojny polsko-krzyżackiej z lat 1409-1411 autorstwa S. Józwiaka, K. Kwiatkowskiego, A. Szwedę i S. Szybkowskiego.¹³¹ We wstępie autorzy dokonali ostrej krytyki wydawnictwa Prochaski. Oceniając je, podkreślali: "Nie wiadomo jednak, jakim kryterium się kierował [Prochaska – przyp. S.G.], publikując niektóre źródła w całości, a inne tylko w postaci regestów. Te ostatnio są zresztą najczęściej fatalnie zredagowane, pomijają najistotniejsze fragmenty prezentowanej korespondencji a nierzadko zawierają informacje nieprawdziwe." Co gorsza, z regestów tych korzystali kolejni badacze, stąd wiele fikcyjnych "faktów źródłowych", zadomowiło się (w domyśle za sprawą Prochaski), na ponad sto lat w historiografii.¹³²

Nie trudno zgodzić się z opinią autorów dotyczącą błędów, jakie występują w zbiorze Prochaski. Trudno z drugiej strony, by ich nie było, gdy całe wydawnictwa zawiera ponad 1500 pozycji. Prawie niemożliwością byłoby, gdyby wszystkie z nich były wykonane w sposób wzorcowy i były wolne od błędów. Błędy występują zarówno w odczytach dat, jak i wspomnianych przez autorów regestach. Z czym się jednak zgodzić nie możemy, to z obarczaniem Prochaski błędami, jakie popełnili badacze korzystający z "fatalnie zredagowanych regestów" (podkreślenie S.G.). O ile zarzut ten można kierować do wydawcy, co też słusznie uczyniono, o tyle obarczania go winą za idące za tym sądy historyków korzystających z wydawnictwa wydają się grubą przesadą. Tym bardziej, gdy mowa o regestach dokumentów a nie oryginałach. Zarzut ten winien być skierowany pośrednio a nie bezpośrednio do wydawcy. Szczególnie niezrozumiałą jest sytuacja, w której autorzy obarczają Prochaskę błędną informację zawartą w źle sporządzonym regeście. Błędna informacja "przemknęła" następnie do historiografii, m. in. w pracy S.M. Kuczyńskiego.¹³³ Co ważne odstęp pomiędzy wydawnictwem Prochaski a wspomnianą pracą wynosi ponad 70 lat (!). Stąd bardziej wypada zastanowić się nad błędem zaniechania S.M. Kuczyńskiego,

jakiś inny szczegół poprawić, a natomiast cała reszta, tzn. prawie całe dzieło jest ciągle tak samo świeżym, nowym i godnym zaufania jak było prawie 50 lat temu", tegoż, *Śp. Antoni Prochaska*, s. 318. Jako ciekawostkę przytoczyć można fakt, że jeszcze przed II Wojną Światową praca Prochaski stała się przedmiotem odrębnej analizy filologicznej, zob. A. Doubek, *Formuła pozdrowienia (Salutatio) w "Codex epistolaris Vitoldi"*, AW, 7, 1930.

¹³⁰ S. Ciara, *Antoni Prochaska...*, s. 234. Por. J. Nikodem, *Antoni Prochaska...*, s. 215, gdzie również podkreślono mylące znaczenie tytułu, jak i wzorowy, jak na tamte czasy, charakter wydawnictwa.

¹³¹ S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweđa, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409-1411*, Malbork 2010.

¹³² *Tamże*, s. 14-15. Oddając sprawiedliwość Prochasce autorzy nazywają go najlepszym znawcą stosunków litewsko-krzyżackich na przełomie XIV i XV w., podkreślając jednak nierówny co do wartości analitycznych poziom jego prac, *tamże*, s. 19. Trudno jednak spodziewać się, by na przełomie 50 lat wszystkie prace prezentowały równy poziom. Ciekawym jest, mimo tej krytyki, dość częste wykorzystywanie przez S. Szybkowskiego, pracy Prochaski *Dzieje Witolda Wielkiego księcia Litwy*, w przedstawieniu działań Witolda i jego polityki wschodniej w latach 1401-1408. Można przez to rozumieć, że akurat tę pracę Prochaski autorzy cenią wysoko.

¹³³ S.M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409-1411*, Warszawa 1955 (I wyd.).

który nie skonfrontował regestu zawartego w CEV z oryginałem, który, jak wskazują autorzy najnowszego ujęcia konfliktu polsko-krzyżackiego, zachował się w archiwum do dziś.¹³⁴

Trudno odnieść się do zarzutu selekcji przez wydawcę kodeksu materiałów, które należało umieścić w wydawnictwie "in extenso" od tych, które wydane zostały w regestach. Do zmian w wydawaniu źródeł objętych auspicjami Komisji Historycznej, doszło dopiero w grudniu 1883 roku. Na ich mocy zadecydowano, które akta należy bezwzględnie wydawać "in extenso", które zaś należy przedstawiać w regestach.¹³⁵ Możliwe, że takie plany pojawiły się już wcześniej, nie posiadamy korespondencji pomiędzy Prochaską a Komisją Historyczną, która z pewnością rozwiązałaby wątpliwości dotyczące sposobu wydania „Codex epistolaris Vitoldi”. Możliwe też, że dano Prochasce wolną rękę w kształcie ostatecznym wydawnictwa.

Nie do końca zrozumiałym jest również zarzut o pomijaniu przez Prochaskę najistotniejszych informacji. O jakie informacje autorom chodziło? Czy o te, które interesowały autorów pracy dotyczącej konfliktu polsko-krzyżackiego? Należy pamiętać, że wydawnictwo Prochaski obejmowało nie tylko okres wojny lat 1409-1411, ale całe panowanie Witolda. Dokumenty wydane przez Prochaskę są również selekcją zarówno pod względem ilości, jak i formy. Stąd też zarzut dotyczący pomijania najistotniejszych informacji należy traktować dwójako.

Drugim monumentalnym dziełem edytorskim Prochaski, w porównaniu do kodeksu Witolda rozciągniętym jednak w czasie, były prace nad wydawnictwem „Akta Grodzkie i Ziemskie” spoczywających w lwowskim archiwum. Prochaska, przejmując pieczę nad ich wydawaniem w 1891 roku zajmował się nim niemalże aż do śmierci. Spod jego ręki wyszło 9 tomów tego wydawnictwa. Poczynając od wydanego w 1894 roku tomu XVI, zawierającego zapiski sądów sanockich, które kończyły tym samym materiały dotyczące tych sądów. W 1901 roku ukazał się kolejny tom, który zawierał zapiski grodu przemyskiego i lwowskiego do 1506 roku. Na tom XVIII, który ukazał się po dwóch latach, składały się akta sądowe ziemi przemyskiej z lat 1468-1506. Zawrotne tempo pracy Prochaski spowodowało, że już w 1906 roku ukazuje się kolejny, XIX tom „Aktów Grodzkich i Ziemskich” składający się z grubo ponad 3000 zapisek sądowych różnego pochodzenia.

Tom XX zapoczątkował nową zakrojoną na 10 tomów serię, na którą składać się miały lauda sejmikowe województwa ruskiego i bełzkiego. W nim to znalazły się lauda sejmiku wiszeńskiego z lat 1572-1648, kontynuowane w t. XXI, wydanym w 1911 roku. Zawierał on lauda tych ziem z lat 1648-1673, t. XXII tych akt wydany w 1914 roku lata 1673-1732. Zawierucha wojenna oraz problemy finansowe spowodowały, że na kolejny tom należało czekać do 1928 roku, zawiera on lauda wiszeńskie, lwowskie, przemyskie i sanockie z lat 1731-1772.¹³⁶ Już po śmierci Prochaski światło dzienne ujrzał t. XXIV, oddany do druku

¹³⁴ Por. CEV, nr 446 = GStA PK Berlin (Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin), XX. HA, Ordensbriefarchiv (dalej OBA), Nr 1316.

¹³⁵ Szerzej na temat zmian zob. *Posiedzenie Komisji historycznej dnia 4 grudnia 1883 roku*, RWHF, t. 17, 1884. Były one spowodowane z jednej strony szczupłością funduszy, jakim dysponowała Komisja historyczna, z drugiej zaś chęcią jak najszybszego ich wydania, szczególnie, gdy mowa o aktach z XV wieku. By skrócić czas przygotowywania edycji, zdecydowano się na regestowanie akt, a wyjątkiem tych o wielkiej wadze, których ogłoszenie w całości jest koniecznym. W ogóle z wydawnictw postanowiono wyłączyć akta prawnoprywatne, zob. *tamże*, s. XV i n.

¹³⁶ Por. W. Hejnosz (rec.), *Akta Grodzkie i Ziemskie z tzw. Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie, w dalszym ciągu wydawnictwa fundacji Al. hr. Stadnickiego ogłaszane przez Towarzystwo Naukowe we Lwowie. T. XXXIII, "Przegląd Prawa i Administracji", 53, 1928, s. 279-280.*

w marcu 1928 roku ukazał się dopiero w 1931 roku. Składały się na niego materiały w całości zebrane przez uczonego. Tym razem były to lauda sejmikowe halickie z lat 1575-1695. Ten ostatni tom był niejako hołdem dla życiowych dokonań Prochaski na polu wydawania „Aktów Grodzkich i Ziemskich”.¹³⁷

Starając się podsumować działalność Prochaski jako wydawcy tej serii źródeł, w oczu rzuca się przede wszystkim olbrzymia ilość materiałów, które wydobyte z archiwum ujrzały światło dzienne. Trudno ocenić, co zasługuje na większe uznanie i podziw: jego owoce czy też niemalże benedyktyńska praca Prochaski, który nie zważając na trudności oraz przeciwności losu, uparcie dążył do upragnionego celu. Wielu podkreśla trud, jaki włożył w pracę nad tym wydawnictwem, podejmując się w pojedynkę niemalże niemożliwego do wykonania zadania. Pracowitość Antoniego Prochaski podkreślają wszystkie prawie wspomnienia dotyczące jego osoby. Najdobitniej przekazała je jego współpracownica z lat późniejszych, Helena Polackówna, pisząc: "Parę pokoleń młodych aplikantów przeszło przez sale archiwalne, witało go z rana, gdy pochylony nad pultem, prawie od świtu wertował księgi archiwalne w poszukiwaniu za laudami sejmikowymi, młodzi przerywali z radością pracę dla zabawy, rozrywki, gdy dr Prochaska, ledwo zażywszy południowego wypoczynku, znowu do skupionej milczącej powagi na długie godziny powracał".¹³⁸ Co warte odnotowania, Prochaska przez te wszystkie lata całkowicie bezinteresownie przygotowywał do druku i wydawał *Akta grodzkie i ziemskie*, rezygnując z należnego mu honorarium na rzecz ich szybszej publikacji. Choć okraszone zbyt dużym patosem, słuszne wydaje się zdanie J. Adamusa opisujące stosunek uczonego do tychże archiwaliów, którego uważał za "strażnika tych wielkich skarbów naszej przeszłości narodowej".¹³⁹

Wieloletnia praca nad archiwaliami zgromadzonymi w Archiwum Bernardyńskim oprócz edytorskich owoców w postaci „Aktów Grodzkich i Ziemskich” przyniosła również, co naturalne, poszerzenie zainteresowań lwowskiego historyka. Wieloletnia kwerenda, co podkreśla W. Bieńkowski, uczyniła z Prochaski obok A. Pawińskiego, znawcę rządów sejmikowych.¹⁴⁰ Olbrzymi materiał źródłowy, z jakim się zaznajomił, spowodował na

¹³⁷ Zob. *Przedmowa*, AGiZ, t. XXIV, 1931, s. XV. O olbrzymiej pracy, jaką wykonał Prochaska, świadczy fakt, że jeszcze w 1935 roku, gdy ukazał się XXV tom Aktów większość znajdujących się w nim wypisków zostało wykonanych przez zmarłego historyka, zob. *Przedmowa*, AGiZ, t. XXV, 1935, s. XIX. Por. K. Maleczyński, St. Zajączkowski, *Działalność naukowa...*, s. 71, którzy stwierdzili, że zapisek, jakie pozostawił po sobie Prochaska, pozostało jeszcze na kilka tomów.

¹³⁸ H. Polackówna, *Dr Antoni Prochaska...*, s. III. Por. opinię P. Dąbkowskiego, który w okolicznościowym przemówieniu ku czci Oswalda Balzera, wspominał, że tylko Prochaska mógł równać się pracowitością ze zmarłym, zob. *Przemówienie prof. Przemysława Dąbkowskiego Sekretarza Generalnego Towarzystwa Naukowego*, w: *Pamięci Oswalda Balzera. Przemówienia na uroczystej akademii urządzonej staraniem Towarzystwa Naukowego 22 stycznia 1934 r.*, Lwów 1934, s. 44. Pracowitość i upór cechowały Prochaskę również w ostatnich latach życia, znowu odwołamy się do słów H. Polackówny: "Nasz stary Prochaska [...] bez możliwości jakiegokolwiek powodzenia, nie puszcza pióra ze starczej ręki i całym ostatkiem umysłu niezmordowanie pracuje. Cóż, że rezultat nie odpowiada wysiłkom. To starość temu winna, ale że jest encyklopedią wiedzy, tego mu dzisiaj nikt nie odejmie", Oss. 7686/II, s. 237, Zakopane 14 VI 1925. (Cyt. za S. Ciara, *Helena Polackówna (1881-1942) - historyk, kustosz Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie*, w: *Znani i nieznani międzywojennego Lwowa. Studia i materiały tom 2 pod red. Lidii Michalskiej-Brachy i Marka Przeniosła*, Kielce 2009.

¹³⁹ J. Adamus, *Śp. Antoni Prochaska*, s. 320.

¹⁴⁰ W. Bieńkowski, *Prochaska Antoni...*, s. 471.

przestrzeni lat publikację szeregu artykułów dotyczących przeszłości Lwowa, Ziemi Czerwieńskiej i całej Rusi.¹⁴¹

Poza wymienionymi monumentalnymi wydawnictwami źródłowymi Antoni Prochaska wydał wiele zbiorów o mniejszym znaczeniu i co za tym idzie mniej znanych. Na wspomnienie zasługują wydane w 1890 roku „Materiały archiwalne wyjęte głównie z Metryki litewskiej od 1348 do 1607 roku”.¹⁴² W jej skład wchodziły archiwalia znajdujące się w przeważającej części w Metryce Litewskiej a także m.in. bibliotece hr. W. Baworowskiego, cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu czy Archiwum Sapieżyńskim. Przedstawione w zbiorze dokumenty odnoszą się głównie do dziejów wewnętrznych Rusi. Tom zawiera 289 pomniki, z czego ponad 130 przytoczono „in extenso”, reszta zaś ma formę rejestrów. Jak podkreślał Prochaska, część z dokumentów, spoczywających do tej pory w teczce, była użytkowana przez historyków i dopiero dzięki wsparciu Jerzego Sewera, hr. Dunina Borkowskiego ujrzała światło dzienne.¹⁴³

Kolejnym było opublikowane w 1892 roku „Archiwum domu Sapiehów”.¹⁴⁴ W zleconym na życzenie ks. Adama Stanisław Sapiehy wydawnictwo znalazło się ponad 600 listów napisanych przez przedstawicieli tego znamienitego rodu bądź adresowanych doń. Znalazło się w nim wiele cennych wzmianek dotyczących nie tylko historii rodu Sapiehów, ale także tych odnoszących się do dziejów Rzeczypospolitej, z uwagi na piastowanie przez przedstawicieli tej rodziny wielu zaszczytnych urzędów. O wydawnictwie tym zatem powinni pamiętać nie tylko historycy zajmujących się badaniami elit, ale także uczeni, dla których postaci wywodzące się z rodu Sapiehów odgrywały przodującą rolę w historii politycznej, jak choćby, najwybitniejszy jego przedstawiciel z końca XVI wieku, Lew Sapieha.

Owocem wspomnianej wcześniej podróży archiwalnej do Wiednia było opublikowanie w 1911 roku „Analektów z wieku XIV i XV”.¹⁴⁵ Z dwóch kodeksów, z których Prochaska korzystał w wiedeńskim archiwum, wybrał cztery nieznane dotąd pomniki. Pierwszym był napisany w języku niemieckim „Pamiętnik Zakonu Krzyżackiego o wojnie z Łokietkiem i Kazimierzem w 1355 r.”, drugim „Skarga Zakonu przed Soborem na zdrady Witolda 1416 r.”, trzecim „Urywek listu Witolda do W. Mistrza 1416 r.”. Jako ostatnie zaś „Sprawozdanie o stosunkach króla Eryka Duńskiego do Polski i do Zakonu 1418 r.”. Wszystkie przedstawione pomniki poprzedzone są wstępem Prochaski, szczególnie pierwszy z nich doczekał się szerszego wprowadzenia. Źródła te były cennym uzupełnieniem dotychczasowych badań nad stosunkami polsko-krzyżackimi, samemu zaś wydawcy, co podkreślił J. Nikodem, pozwoliła skorygować dotychczasowe sądy.¹⁴⁶

Spośród licznych pojedynczych dokumentów drukowanych w czasopiśmie, które stały się dla Prochaski cennym źródłem nowych rozważań, kilka z nich zasługuje na szczególną uwagę. Z pewnością jest nim opublikowany tekst aktu konfederacji Spytka z

¹⁴¹ Prochaska szereg przyczynkarskich szkiców opublikował na łamach „Gazety Lwowskiej”.

¹⁴² A. Prochaska, *Materiały archiwalne wyjęte głównie z Metryki Litewskiej od 1348 do 1607*, Lwów 1890. Zob. recenzję autorstwa B. Gorczaka, KH, 5, 1891, s. 160-164.

¹⁴³ *Tamże*, s. VIII. O wsparciu tym wspomina J. Dybiec, *Mecenat naukowy...*, s. 102.

¹⁴⁴ *Archiwum Domu Sapiehów wydane staraniem rodziny. T. 1 Listy z lat 1575-1606 opracował dr Antoni Prochaska*, Lwów 1892.

¹⁴⁵ A. Prochaska, *Z Archiwum Zakonu Niemieckiego. Analekta z wieku XIV i XV.*, „Archiwum Komisji Historycznej”, 11, 1909-1913.

¹⁴⁶ J. Nikodem, *Antoni Prochaska...*, s. 215.

Melsztyna, wydobyty przez Prochaskę z Metryki Litewskiej.¹⁴⁷ Jego wydanie pozwoliło w zupełnie nowym świetle spojrzeć na dzieje tego wydarzenia oraz „uwolnić” historiografię polską od przekazu Długosza, na którym do tej pory opierały się badania nad ruchem, który doprowadził do pamiętnej bitwy pod Grotnikami.

Prochaska wniósł również wkład w badania nad nieudaną wyprawą Władysława Warneńczyka na pola węgierskiej Warny. Stało się to za sprawą publikacji listu Andrzeja de Palatio spoczywającego do tej pory w Bibliotece Kórnickiej. Relacja ta była bezpośrednim źródłem dla przekazu Długosza, będąc jednocześnie cennym uzupełnieniem wiadomości polskiego kronikarza.¹⁴⁸ Warto wspomnieć również o skromnym wkładzie lwowskiego uczonego do badań nad unią florencką dzięki publikacji zawartej w pierwszym numerze "Ateneum Wileńskiego".¹⁴⁹

¹⁴⁷ Zob. A. Prochaska, *Konfederacja Spytka z Melsztyna*, Lwów 1887, s. 84-89.

¹⁴⁸ A. Prochaska, *List Andrzeja de Palatio o klęsce warneńskiej*, Lwów 1882. Prochaska po latach powrócił do tematu pracą *Uwagi krytyczne o klęsce warneńskiej*, RAUWH-F, t. 14, 1900.

¹⁴⁹ A. Prochaska, *Nieznane dokumenta do unii florenckiej w Polsce*, AW, 1, 1923.

Część II Antoni Prochaska i jego twórczość

Rozdział I

Pierwszy polski badacz czasów husyckich

Rewolucja husycka, która ogarnęła Czechy w latach dwudziestych XV stulecia, na wiele lat zmieniła oblicze nie tylko kraju Korony św. Wacława, ale pośrednio lub bezpośrednio oddziaływała na państwa ościennie. Husytyzm był ruchem nie tylko religijnym, dotyczył bowiem również problemów czysto politycznych i społecznych. Wielowątkowość rewolucji husyckiej, naszym zdaniem spowodowała, że po wielu stuleciach jej obraz pozostawał niepełny, a często nawet nierozpoznany. Krytyczne, a przy tym bardzo szczegółowe, badania nad tą problematyką w polskiej historiografii rozpoczął dopiero w ostatniej ćwierci XIX w. Antoni Prochaska, i to jemu w gruncie rzeczy zawdzięczać należy rozbudzenie zainteresowania historią późnośredniowiecznych Czech.

Jednym z pierwszych, który osobną pracą poruszył temat husycki w historiografii polskiej był August Sokołowski. W opublikowanym w 1870 roku artykule ukazał tę tematykę na tle walki wewnętrznej w Polsce.¹ W pracy tej przedstawił głównie epizody walki husytów o władzę w kraju po śmierci Władysława Jagiełły. To bowiem jego śmierć umożliwiła rozpoczęcie walki z husytyzmem w Koronie.² Do głównych stronników husytyzmu w Polsce Sokołowski zaliczył m.in. Spytkę z Melsztyna, Abrahama Zbąskiego, Jana Strasza czy Dzierżława z Rytwian. Na przeciwnym biegunie prym wiódł oczywiście Zbigniew Oleśnicki.³ Walka dwóch stronnictw od momentu śmierci Jagiełły toczyła się od elekcji nowego władcy, przez walkę sejmikową, na konfederacji Spytki kończąc. Tę ostatnią jednak Sokołowski nie zajął się szczegółowo, twierdząc, skądinąd słusznie, że Długosz wiele spraw w tej kwestii przemilcza.⁴ Politykę polską tego okresu Sokołowski określił mianem małostkowej, widząc jednak w tym okresie początek polskiej reformacji i zmian prawno-państwowych.⁵

¹ A. Sokołowski, *Ostatni obrońca husytyzmu w Polsce*, "Przegląd Polski", 5, 1870.

² To właśnie Jagiełło i Jastrzębiec byli, wg Sokołowskiego, głównymi orędownikami porozumienia z Czechami, *tamże*, s. 105. Krakowski historyk uważał w innym miejscu, że śmierć Jagiełły dała okazję nie tylko do rozprawienia się ze zwolennikami husytyzmu w kraju, ale dała także okazję tym ostatnim do walki o lepszą pozycję w kraju, aniżeli ta, którą zgutowałyby im regencja Oleśnickiego, *tamże*, s. 78.

³ *Tamże*, s. 84.

⁴ *Tamże*, s. 113-114. Wg Sokołowskiego, wizja połączenia Czech z Polską upadła ostatecznie wraz ze śmiercią Abrahama Zbąskiego, *tamże*, s. 117.

⁵ "Nieprzyjemnie uderzać nas musi małostkowość postępowania z Czechami i z rozwijającym się w domu husytyzmem. Uderza nas uleganie tych wielkich postaci tym samym słabością i prywatom, jak w XVII i XVIII wieku. W tym czasie nie należy szukać tylko przyczyn upadku Rzeczypospolitej, ale i szukać należy prologu do

Pierwszą pracą Prochaski, w której zaprezentował swoje poglądy na tematykę husycką, był „Zjazd monarchów w Łucku”⁶, będący pierwszym w ogóle opublikowanym dziełem lwowskiego historyka. Oczywiście, historia ruchu husyckiego i stosunków polsko-czeskich omawiana była w nim jedynie marginalnie. Warto jednak, choć w kilku zdaniach, podsumować pierwsze myśli młodego jeszcze wówczas Prochaski na tematykę, którą tak sobie w przyszłości miał upodobać.

Jedną z głównych przyczyn zwołania zjazdu w Łucku była kwestia husycka wymagająca pilnego rozwiązania. Mimo że sprawa ta umknęła Długoszowi, Prochaska, powołując się na relacje latopisarskie i informacje czerpane z bulli papieskich, wnioskował, że nie przeszła ona bez echa w trakcie spotkania monarchów. Podczas trwania zjazdu Jagiełło i Witold mieli przyrzec zbrojną pomoc Zygmuntowi Luksemburskiemu. Ten ostatni jednak, zdając sobie sprawę z silnego stronnictwa husyckiego w Polsce, zapewniał zebranych, że pokona herezję czeską z pomocą soboru, który niebawem miał zwołać. Odpowiedź taka miała wynikać z przecucia Zygmunta oraz z jego obaw przed utratą korony czeskiej na rzecz Polski.⁷

Prochaska, choć tym razem wyłącznie na marginesie głównych rozważań, wspomniał o istnieniu stronnictwa husyckiego w Polsce.⁸ Zaliczył do niego Jana i Piotra Szafrąnców oraz Władysława Oporowskiego. Stronnictwo to, zdaniem J. Caro, dążyło do koronacji Witolda. Tezie tej stanowczo zaprzeczył Prochaska, wątpiąc w to, by osoby tak często przez wielkiego księcia oskarżane o wrogość względem jego wyniesienia miały wspierać jego zamierzenia koronacyjne.⁹

Rok 1876 przyniósł kolejną pracę, w której tematyką husycką zajął się A. Sokołowski.¹⁰ Poruszając temat elekcji w Czechach po śmierci Zygmunta Luksemburskiego raz jeszcze przedstawił rosnące w kraju stronnictwo husyckie za czasów Władysława Jagiełły, przeciw któremu zawiązano konfederację w Korczynie.¹¹ Zdaniem Sokołowskiego opozycja w kraju pobita po rokoszu Melsztyńskiego nie mogła z całą mocą wspierać polityki czeskiej Władysława III, ani też sprzeciwić się polityce katolickiej Zbigniewa Oleśnickiego.¹²

Pierwszą próbą Prochaski podjęcia tematyki husyckiej w sposób monograficzny był jego doktorat opublikowany w latach 1877-1878 w krakowskich „Rozprawach i

początku reformacji polskiej. A także tworzącą przyszłą Rzeczpospolitą pod kątem społecznym i prawodawczym”, *tamże*, s. 118.

⁶ A. Prochaska, *Zjazd monarchów w Łucku*, PNiL, 1, 1874.

⁷ *Tamże*, s. 379-380. Zdaniem lwowskiego historyka, jedyną sprawą, którą udało się uzgodnić na zjeździe łuckim było właśnie zawarte z Jagiełłą i Witoldem przymierze przeciw husytom, którą jednak „trwożny o wpływ Polski Zygmunt” odracza do konsylium bazylejskiego, *tamże*, s. 385.

⁸ Wcześniej o stronnictwach w Polsce pisali m.in. J. Moraczewski oraz M. Dzieduszycki, zob. J. Nikodem, *Zbigniew Oleśnicki w historiografii polskiej*, Kraków 2001, s. 111-117 oraz s. 128-135.

⁹ Zob. szerzej *tamże*, s. 388-389, przyp. 3: „Jak więc widzimy miała kancelaria królewska w swoim gronie doradców, stronników husyckich, miała stosunki z husytami, co przeszkadzało idei pokoju wiecznego, o którym Witold marzył, dlatego też często uskarżał się na Jagiełłę”.

¹⁰ A. Sokołowski, *Elekcja czeska po śmierci Zygmunta Luksemburczyka*, Kraków 1876.

¹¹ *Tamże*, s. 43.

¹² *Tamże*, s. 89. Oleśnicki sprzeciwiał się kandydaturze Kazimierza Jagiellończyka na tron czeski. Przegłosowany jednak usuwa się na pewien czas w cień, by następnie, zdaniem Sokołowskiego, z jeszcze większą siłą wziąć w swoje ręce ster polityki zewnętrznej.

Sprawozdaniach PAU”.¹³ Było to pierwsze z licznych w późniejszych latach opracowań lwowskiego historyka na ten temat. W pracy tej Prochaska powoływał się głównie na badania historyków czeskich, z Palackym na czele, oraz niemieckich, podparte własnymi kwerendami.

Głównym zadaniem lwowskiego historyka było ukazanie polityki Polski wobec Czech w tym okresie. Polski, której, jak podkreślił Prochaska, wysokie poczucie patriotyzmu nakazywało bronić naród czeski przed wojną domową oraz "ratować bratni naród słowiański od krucjat sfanatyzowanego zachodu, od groźnych burz ze strony Niemiec i niemczyzny".¹⁴ Prochaskę interesowało głównie poznanie przyczyn, dla których Polska włączyła się w konflikt w Czechach po stronie narodowej i rewolucyjnej.¹⁵ Przy tej okazji podkreślił, że w sprawę czeską nie zaangażowali się tylko i wyłącznie ludzie świeccy, czyniąc tym samym zarzut J. Caro, który dziejom ówczesnej Polski narzucił, niesłusznie według lwowskiego historyka, ultramontański duch.¹⁶

Genezy wybuchu powstania w Czechach Prochaska upatrywał w wydarzeniach rozgrywających się po soborze w Konstancji¹⁷, który nie uwzględnił próśb Czechów o reformę Kościoła. Sytuację zaognić miał również nakaz, jaki otrzymał od soboru mający zwalczać wiklefishów biskup ołomuniecki Jan Želazný. Wszystko to spowodowało, zdaniem historyka, że sumienie Czechów oraz "podniecone umysły" po śmierci Husa w połączeniu z rozbudzonym poczuciem narodowym, nie pozwoliły im na powrót na łono Kościoła i spowodowały obranie drogi skierowanej przeciw niemu i jego zwierzchnikom.¹⁸

Jak natomiast, według Prochaski, na wybuch rewolucji husyckiej zapatrywali się główni zainteresowani, do których zaliczyć należy króla Czech Wacława, jego następcę Zygmunta Luksemburskiego oraz Władysława Jagiełłę i Witolda na drugim biegunie? Pierwszy z nich, najkrócej biorący udział w historii rewolucji husyckiej, został oceniony przez Prochaskę negatywnie. Lwowski historyk uznał, że w ogóle nie interesował się sprawami swojego królestwa i dopiero po interwencji papieża Marcina V wziął udział w kampanii przeciw husytom.¹⁹ Zdecydowanie więcej miejsce poświęcił Prochaska Zygmuntowi Luksemburskiemu, który po śmierci swojego brata powinien być, jako dziedzic Korony św. Wacława, najbardziej zainteresowany w rozwiązaniu kwestii husyckiej. Jak zauważył jednak Prochaska, w początkowych etapach konfliktu, poprzez swoje zachowanie nie pozostawał bez winy, przyczyniając się do wybuchu rewolucji husyckiej, i spowodował jednocześnie wzrost nienawiści do swojej osoby wśród Czechów.²⁰ Postawa Zygmunta z

¹³ A. Prochaska, *Polska a Czechy w czasach husyckich aż do odwołania Korybuta z Czech. Studium z historii polsko-czeskiej*, RWHF, t. 7-8, 1877-1878.

¹⁴ *Tamże*, s. 151. Prochaska słusznie wskazywał na bliskość kulturową i językową Polaków i Czechów. Jednocześnie wskazując rolę Uniwersytetu Praskiego jako łącznika pomiędzy krajami, zob. *tamże*, s. 154-160.

¹⁵ Już na samym wstępie Prochaska dokonał przedstawienia dwóch głównych nurtów ruchu husyckiego: rewolucyjnego i reformatorskiego. Nurtów o przeciwnych interesach i dążeniach, które spowodować miały zaburzenia w Czechach.

¹⁶ Prochaska twierdził, że opinia Caro wynikała z niedostatecznej znajomości przekazu Długosza. Idąc dalej, lwowski historyk uważał, że pozostanie przy niej uniemożliwiało w dalszej kolejności poznanie przyczyn, dla których Polska ostatecznie opuściła husytów, zob. szerzej *tamże*, s. 175, przyp. 1.

¹⁷ W innym miejscu pisał natomiast, że wydarzenia w Czechach przyspieszyły zwołanie soboru w Konstancji, zob. *tamże*, s. 167.

¹⁸ Od tego czasu widać, zdaniem Prochaski, pierwsze objawy zwane husytyzmem, *tamże*, s. 178-179.

¹⁹ *Tamże*, s. 179-180.

²⁰ *Tamże*. Na dalszych kartach Prochaska pisze, że polityka Zygmunta w pierwszych latach rewolucji była kompletnie chybiona. Nie rozumiał on bowiem znaczenia oraz istoty czeskiej rewolty. Dopiero poważne

biegiem czasu uległa zmianie, jednak jej motywy, stwierdzał historyk, odbiegały od szlachetnych pobudek, do których zaliczył likwidację husytyzmu, a wiązały się głównie z marzeniem zdobycia korony czeskiej. Jednym z motorów zmiany nastawienia Zygmunta był strach przed Polską, która aktywnie włączała się w sprawy rewolucji husyckiej. Luksemburczyk był natomiast zainteresowany tym, by ingerencja Polski w sprawy czeskie w ogóle nie miała miejsca.²¹ Król węgierski popełnił jednak zasadniczy błąd, jakim było wydanie wyroku wrocławskiego. Błąd ten, zdaniem Prochaski, wywołał u Jagiełły i Witolda chęć zemsty.²²

Prochaska oceniał poczynania Zygmunta w czasie trwania rewolucji husyckiej bardzo krytycznie. Jego nieudolne ruchy były, według lwowskiego historyka, aż nadto widoczne²³, choć częściowo mogły być tłumaczone skomplikowaną pozycją Zygmunta w Czechach. Ten bowiem był traktowany przez Czechów zarówno jako przedstawiciel zwalczanego przez husytów Kościoła katolickiego, jak i ucieleśnienie ducha niemieczyny, tak wrogiej Słowiańszczyźnie.²⁴ Oczywiście, oceny Zygmunta nie poprawiały porażki wojenne armii krzyżowej pod Kutną Horą, a także gra dyplomatyczna Zygmunta wobec Polski. Za doskonały przykład tej nieszczerej i skomplikowanej rozgrywki Prochaska uważał list z prośbą o pomoc, jaką skierował Zigmunt do Jagiełły w lipcu 1420 roku.²⁵ Choć doskonale wiedział, że nie uzyska wsparcia od króla polskiego, pozostającego z nim we wrogich stosunkach od czasu wyroku wrocławskiego, starał się dzięki temu uśmierzyć gniew Jagiełły po orzeczeniu wydanym we Wrocławiu. Nadrzędnym celem tego posunięcia było jednak ukazanie husytów w złym świetle, co doprowadziłoby do zaniechania zbrojnej pomocy ze strony Polski.²⁶ Politykę Zygmunta w tamtych czasach Prochaska przyrównał do "linoskoctwa".²⁷

Stojący po drugiej stronie barykady Władysław Jagiełło doczekał się, co oczywiste, znacznie przychylniejszej oceny. Prochaska dostrzegł u króla polskiego przyjazne nastawienie względem husytyzmu na początku konfliktu.²⁸ Charakteryzując monarchę, lwowski historyk podkreślił, że stał on pomiędzy dwoma ruchami. Pierwszy z nich dążył do udzielenia pomocy

rozruchy z listopada 1419 r., uzmysłowiły mu, że niezbędna jest jego osobista obecność w Czechach, co pomogłoby ukrócić rewolucję, *tamże*, s. 191.

²¹ Prochaska uważał, że za interwencję Polski w sprawy czeskie uznać można opowiedzenie się na forum soboru w Konstancji za uwięzionym Janem Husem, *tamże*, s. 184-186.

²² O tym, w jaki sposób wyrok wrocławski wpłynął na stosunki Zygmunta Luksemburskiego z Polską, przedstawimy na dalszych stronach tej pracy. Warto jednak podkreślić już w tym miejscu, że Prochaska ogłoszenie tego wyroku wiązał z działaniami dyplomacji krzyżackiej w Rzeszy oraz z niepewną sytuacją Zygmunta w konflikcie z elektorami niemieckimi, których naciski na niego wymusiły ogłoszenie stronniczego wyroku w konflikcie polsko-krzyżackimi, *tamże* s. 201-203.

²³ Jak choćby ogłoszenie przez Zygmunta krucjaty przeciwko Czechom w 1420 roku, która doprowadziła do opuszczenia Zygmunta przez jego dotychczasowych zwolenników, *tamże*, s. 204.

²⁴ *Tamże*, s. 188.

²⁵ List ten znajduje się w *Liber Cancellariae Stanislai Ciolek: ein Formelbuch der polnischen Königskanzlei aus der Zeit der Husitischen Bewegung*, Bd. 2, Wien 1871, nr XCI, s. 155.

²⁶ A. Prochaska, *Polska a Czechy...*, s. 225.

²⁷ A. Prochaska, *Polska a Czechy...*, RWHF, t. 8, 1888, s. 115.

²⁸ Z pewnością wynikał on z pozytywnego stosunku Jagiełły do czeskiego reformatora. Jak podkreślił Prochaska, wpływy Husa u króla mogły nie podobać się czynnikom kościelnym w Polsce, które mogły odbierać to jako próbę reformy polskiego Kościoła z zewnątrz, *tamże*, *Polska a Czechy...*, s. 171 i n.

Czechom. Drugi zaś, na którego czele stało duchowieństwo, choć w gruncie rzeczy mu przychylny, był negatywnie nastawiony do ruchu husyckiego.²⁹

By zrozumieć poczynania polityczne Jagiełły w następnych latach, należy jednak zająć się kwestią recepcji idei husyckich w Polsce. Prochaska twierdził, że Polska nie rozumiała idei religijnej rewolucji husyckiej, a skierowała się w stronę jej idei społecznych. Dowodem tego ostatniego są postaci choćby Spytka z Melsztyna czy Abrahama Zbąskiego.³⁰ Jednak jednym z najważniejszych powodów, które kierowały politykę polską w stronę Czech, była bratnia, słowiańska solidarność. Polska, w myśl twierdzeń Prochaski, rozumiała, że bratni naród słowiański wymagał pomocy w zrzuconiu niemieckiej dominacji.³¹

Okazją do pomocy Czechom a zarazem wmieszania się w wewnętrzne sprawy Czech była propozycja ofiarowania korony czeskiej Władysławowi Jagiellie. Nie miejsce tu, by omawiać w szczegółach okoliczności tej propozycji, gdyż są to sprawy powszechnie w historiografii znane. Prochaska zachowanie Jagiełły uznał za szczere, nacechowane rozumą i ostrożnością. Król nie mógł bowiem zbrojnie pomóc Czechom, mając na północy kraju wroga. Stanowisko, jakie przyjęła rada koronna i król, określił Antoni Prochaska mianem wyczekującego.³²

Choć w myśl statutow Mikołaja Trąby Polska oficjalnie stanęła w gronie przeciwników husytyzmu, Prochaska twierdził, że uchwały antyheretyckie były surowe tylko na papierze, gdyż nie były respektowane. Oddaliły one jednak skrajny husytyzm od Polski i wpłynęły na politykę polską w najbliższym czasie.³³ Ta bowiem miała przeistoczyć się, jak określił Prochaska, w podwójną grę. Dualizm działań Jagiełły i Witolda³⁴, nie był niczym nowym. Zdaniem Prochaski, Jagiełło nie mógł otwarcie sprzyjać husytom, bowiem nie chciał być posądzany na arenie europejskiej, tym bardziej zaś przed papieżem, o sprzyjanie herezji.³⁵ Politykę tę Prochaska nazwał mianem narodowej i humanitarnej. Polska chciała bowiem rozwiązać kwestię czeską bez rozlewu krwi. Nie mogła jednak poświęcić sprawy religii dla celów narodowych. Krytykując skryte i tajne działania Jagiełły, lwowski historyk jednocześnie bronił ich, twierdząc, że w takim momencie o wiele większe szkody dla Polski przyniosłaby jawna działalność.³⁶

²⁹ Król Jagiełło, zdaniem Prochaski, nie był ortodoksyjnym katolikiem i nie zależało mu na religijnych dysputach, *tamże*, s. 256-257.

³⁰ Polska nie rozumiała ich, gdyż, jak sądził Prochaska, zrozumieć nie mogła. Swoje przeświadczenie lwowski historyk opierał na zdaniu Wojciecha Jastrzębca. Ten zaś uważał, że charakter Polaków nie dopuszczał nowinek religijnych do kraju. To zaś powodowało, że w kraju nie było żyznej gleby do rozwoju dogmatycznych sporów. Sporom religijnym nie sprzyjała również napięta sytuacja polityczna w konflikcie z zakonem krzyżackim, co powodowało, że chcąc wspierać husytyzm, należało to czynić w sposób niejawni, *tamże*, s. 193-194.

³¹ Prochaska poszedł jeszcze dalej, twierdząc, że walka z niemieczyzną miała być "prastarą i wspólną słowiańskim narodom", *tamże*, s. 196-197.

³² Rozwaga Jagiełły miała polegać m. in. na oczekiwaniu przez niego odpowiedzi ze strony czeskiej, czy złożona mu oferta miała charakter jednomyślny i stanowiła ofertę całego narodu czeskiego. Wyczekująca postawa króla sprawiła zawód Czechom, którzy, spodziewając się jednoznacznej odpowiedzi, przeszli na stronę Zygmunta, *tamże*, s. 215-216.

³³ Nie były one również wyrazem nietolerancji. W przeciwieństwie do duchowieństwa zachodniego statuty pokazały, że polski stan duchowny rozumiał swoje słabe strony i starał się je naprawić, *tamże*, s. 242 i n.

³⁴ Miały one polegać na próbach uzyskania pomocy ze strony papieża przez Jagiełłę oraz działań Witolda.

³⁵ A. Prochaska, *Polska a Czechy...*, t. 7, s. 258 i n. Jagiełło musiał się również miarkować, ponieważ przygotowywał się do zawarcia sojuszu z Fryderykiem Hohenzollernem, margrabią brandenburskim.

³⁶ Sytuacja zewnętrzna spowodowała, że Prochaska usprawiedliwił i oczyścił polskie działania wobec Czech, *tamże*, t. 8, s. 27-31.

Usunięcie się w cień Jagiełły, jakie nastąpiło, według Prochaski, po porażkach Zygmunta pod Kutną Horą i Niemieckim Brodem, spowodowało oddanie polityki czeskiej w ręce Witolda. Zgodnie zaś z wcześniejszymi planami Jagiełło zajął się dyplomatycznymi sprawami. Misja Korybuta do Czech odbyła się za zgodą króla polskiego, który wiedział również o gromadzeniu się wojsk wysłannika Witolda. Oceniając misję Korybuta, Prochaska już na wstępie zaznaczył, że przekroczył on dane mu przez Witolda pełnomocnictwa.³⁷ Przyczyn niepowodzeń, jego zdaniem, było kilka. Jak twierdził Prochaska, sam Korybut był zbyt "słaby duchem", by mógł zjednoczyć wszystkich Czechów. Jego zwolennikom zabrakło poparcia całych Czech, choć nie brakowało dobrych chęci i czynów.³⁸ W końcu Korybut nie posiadał własnej silnej armii, która mogła osiągnąć sukcesy militarne. Do jego upadku przyczynili się także taborcy, którym nie po drodze było jednać się z Kościołem. W końcu i sama sytuacja w Czechach była trudna, wymagała ona geniusza, a Korybut nim z pewnością nie był.³⁹ Na jego nikłe szanse wpłynęły także starania Zygmunta Luksemburskiego i papieża Marcina V. Szczególnie ten ostatni miał mocno naciskać na Jagiełłę i Witolda, by przerwali misję Korybuta. Jak twierdził Prochaska, papieżowi zależało na królu rzymskim jako przedstawicielu nacji, która stanowiła filar papiestwa. Stąd też energiczne działania Marcina V, któremu polityka polska była wybitnie nie na rękę.⁴⁰

Co ważne, Prochaska uważał, że olbrzymi wpływ na spadek zainteresowania Polski sprawami czeskimi miała również wojna z zakonem krzyżackim, zawarty pokój mełneński oraz wiszące nad nią zagrożenie węgierskie.⁴¹ Zdaniem historyka, mimo porozumienia zawartego z Zygmuntem w Kieżmarku polityka polska nie ulega zmianie, choć na to z pewnością liczył król węgierski. Mimo że odwołano Korybuta z Czech⁴² i oficjalnie przestano wspierać husytów, Jagiełło nadal chciał ratować bratni naród słowiański. Trwając przy swej humanitarnej i patriotycznej polityce, chciał ratować Słowiańszczyznę.⁴³

Podsumowując, Prochaska doszedł do wniosku, że "gdyby wielka podówczas Polska stanęła na czele ruchu czeskiego, a przynajmniej z całą siłą narodową jego stronę chwyciła w swe dłonie, świat słowiański mógł pójść w zupełnie inne tory".⁴⁴ Oceniając politykę Polski widzianą w pracy lwowskiego historyka, jako główny motyw jej interwencji widzimy czynniki narodowe oraz związki językowe Polski i Czech, które wymogły na królu

³⁷ Tym przekroczeniem miało być uznanie przez Korybuta Komunii z kielicha, na co nie otrzymał od Witolda pozwolenia, *tamże*, s. 61.

³⁸ *Tamże*, s. 109.

³⁹ *Tamże*, s. 109-115. Nawrócenie Czechów, jak twierdził Prochaska, miało być warunkiem pełnego zaangażowania Polski po ich stronie: "Sprawa Korybuta upada wreszcie sama w sobie, gdyż nie ma on ani moralnej siły, aby mógł owładnąć ruchem i zamętem wzbudzonych umysłów i dążeń, ani materialnej, aby zapanować nad wszystkimi stronnictwami i nadać kierunek wojnom husyckim.", *tamże*.

⁴⁰ *Tamże*, 84. Jednym ze sposobów na zaniechanie poparcia dla Korybuta miały być liczne bulle, które słał Marcin V do arcybiskupa gnieźnieńskiego, który miał odwieść Jagiełłę i Witolda od tej pomocy.

⁴¹ *Tamże*, s. 100-101. Jak stwierdził Prochaska, po pokoju mełneńskim "kipi złość niemiecka" spowodowana humanitarną i jej patriotyczną interwencją w zagrożone sprawy narodu czeskiego. *Tamże*, s. 116.

⁴² Witold miał to uczynić z uwagi na jego nieprzyjęcie przez Czechów, *tamże*, s. 135. Prochaska odniósł się także do twierdzenia Palackiego, który uważał, że upadek Korybuta był spowodowany jego odwołaniem przez Jagiełłę i Witolda, z czym Prochaska się nie zgodził, uznając, że zachwianie jego pozycji nastąpiło dużo wcześniej. Zob. szerzej *tamże*, s. 113-114, przyp. 2.

⁴³ Jagiełło, według Prochaski, wiedząc o tym, co grozi Czechom ze strony Niemiec, nawet po porozumieniu w Kieżmarku działał w celu ich obrony, bowiem nakazywał to mu "święty obowiązek". Król polski pomagał Czechom nawet mimo narażenia na ataki ze strony zachodu, *tamże*, s. 136-139.

⁴⁴ *Tamże*, s. 114.

interwencję. Nie widać natomiast realnych korzyści politycznych, które miały kierować polskim monarchą.

Okazją do ponownego podjęcia tematyki husyckiej stały się prace S. Smolki⁴⁵ oraz J. Sutowicza⁴⁶, które w 1880 r. A. Prochaska zrecenzował na łamach "Przewodnika Naukowego i Literackiego".⁴⁷ Omawiając pracę Smolki, Prochaska na wstępie oświadczył, że korzystał z materiałów Smolce niedostępnych, dlatego spojrzenie na pewne kwestie muszą być różne. Główne zarzuty, jakie stawiał hipotezom Smolki, dotyczyły kierownictwa polityki polskiej w latach 1420-1423. Prochaska zanegował bowiem ustalenia krakowskiego historyka, który uważał, że to Witold, a nie Jagiełło stał na jej czele.⁴⁸ Różnił się także od Smolki w ocenie postaci wielkiego księcia. Uważał bowiem, że triumfem Witolda, nie zaś Oleśnickiego, był pokój melski i traktat w Kieżmarku, one bowiem doprowadziły do zmiany wyroku wrocławskiego, o co wielki książę od dawna zabiegał. Prochaska podkreślił, że Witold po tym wydarzeniu stanowczo wyrzekł się husytów i Korybuta, choć nie w sposób tak formalny, jak Jagiełło i Polska, ale praktyczny.⁴⁹ Podsumowując, lwowski historyk docenił pracę Smolki, choć nadal obstawał przy stanowisku, że Witold był jedynie parawanem, za którym ukrywała się polska polityka w tamtym okresie.⁵⁰ Praca J. Sutowicza tylko na marginesie została przeanalizowana przez Prochaskę. Zarzucił jej bowiem kiepską podstawę źródłową, uznając jednocześnie za apologię katolicyzmu Jagiełły. Autor uznał bowiem króla polskiego za mędrca, zaś Witolda określił mianem Judasza.⁵¹

Prochaska polemizował również z poglądami dotyczącymi stosunków polsko-husyckich, które prezentował M. Bobrzyński. Nie zgodził się z autorem „Dziejów Polski w zarysie” w kwestii roli odegranej przez Zbigniewa Oleśnickiego. Bobrzyński, zdaniem Prochaski, w sposób całkowicie nieuprawniony uznał bowiem biskupa krakowskiego za polityka wrogiego Witoldowi, który inaczej zapatrywał się na politykę polsko-husycką, niż wielki książę litewski. Już wówczas Prochaska zasugerował, by zerwać z myśleniem o Oleśnickim jako prowadzącym politykę polską względem Czech w tym okresie, a zająć się głównymi i prawdziwymi jej sternikami, którymi byli Szafrąncowie.⁵²

Przywołując recenzję pracy Smolki, wypada bliżej przedstawić poglądy tego wybitnego mediewisty na tematykę husycką. Jak podkreśliliśmy wcześniej, Prochaska odniósł

⁴⁵ S. Smolka, *Polska wobec wojen husyckich*, "Ateneum", 13, 1879.

⁴⁶ J. Sutowicz, *Stosunek Władysława Jagiełły do husytów czeskich*, "Biblioteka Warszawska", t. 2, 1879.

⁴⁷ A. Prochaska, *W kwestyi polsko-husyckiej*, PNiL, 8, 1880.

⁴⁸ Prochaska za mylną uznał również hipotezę Smolki o istnieniu stronnictwa Witolda w Polsce, na którego czele stał Wojciech Jastrzębiec. Nie zgadzał się jednocześnie z twierdzeniem, że obozem przeciwnym Witoldowi kierował Zbigniew Oleśnicki. Prochaska uznał bowiem, że w tamtych czasach, będąc zaledwie sekretarzem królewskim, miał zbyt nikłe szanse, by przewodzić takiej grupie ludzi, zob. *tamże*, s. 78-79.

⁴⁹ Co ważne, wysłanie Korybuta do Czech było tylko i wyłącznie zemstą na Zygmuncie Luksemburskim za wyrok wrocławski i nie miało nic wspólnego z ideą unii polsko-litewskiej, co podkreślił Prochaska, *tamże*, s. 80-82.

⁵⁰ *Tamże*, s. 90.

⁵¹ *Tamże*.

⁵² *Tamże*, s. 91-92: "Biedny Zbigniew, który ani na probostwie u św. Floriana ani w pierwszych latach biskupstwa z łaski króla a porady Witolda - na chwilę nawet nie zamarzył o zwycięstwach, jakie mu przypisują obecnie w dziejach. Ostateczny już czas, ażeby go zastąpili prawdziwi bohaterowie owej pory, kierownicy polityki czesko-polskiej, a przeciwnicy Witoldowi - Szafrąncy".

się do pracy „Polska wobec wojen husyckich”, my zaś w tym miejscu zajmiemy się jej bardziej rozwiniętą wersją, jaką krakowski historyk opublikował w 1882 roku.⁵³

Smolka w wielu punktach odwoływał się do badań swojego lwowskiego kolegi, w wielu miejscach miały one krytyczny charakter. Podstawowy zarzut, jaki mu stawiał, to brak przedstawienia walki wewnętrznej w kraju i istnienia stronnictw, który to rzutował na obraz jaki wypływa z dzieła Prochaski.⁵⁴ W odróżnieniu od niego krakowski badacz poważniejszych powodów do zawiązania polsko-czeskiego przymierza widział w aspektach kościelno-politycznych husytyzmu, nie zaś dogmatycznych.⁵⁵

Podstawowa różnica pomiędzy poglądami Prochaski a Smolki leżała jednak w politycznej ocenie działań wielkiego księcia litewskiego w kwestii husytyzmu. Krakowski historyk odmiennie widział rolę Witolda, nie tylko w dobie rewolucji czeskiej, ale i całego związku polsko-litewskiego, ograniczając rolę Jagiełły do wykonywania planów Witolda. Za "kardynalny błąd" pracy Prochaski uważał Smolka stawianie znaku równości pomiędzy Jagiełłą a Witoldem. Wg krakowskiego badacza, to Witold zasługuje na większe uznanie jako osoba prowadząca politykę husycką w tamtych czasach. I to on również skupiał na sobie uwagę czynników kierowniczych w Polsce.⁵⁶ Smolka raczył widzieć w polityce Witolda względem husytów element szeroko zakrojonej akcji, mającej na celu zawarcie unii pomiędzy kościołem zachodnim i wschodnim, do której mieli przystąpić również husyci czescy.⁵⁷ Dużo większą rolę w kraju odgrywał również, wg Smolki, Zbigniew Oleśnicki, który dopiero rozpoczynał swoją karierę, a mimo to odznaczał się szerokim horyzontem politycznym.⁵⁸ W odniesieniu do sytuacji w kraju po porozumieniu w Kieżmarku Smolka twierdził, że nawet najwięksi przeciwnicy husytyzmu w Polsce zdawali sobie sprawę, że lepiej zachować neutralność w konflikcie. W przeciwnym wypadku bowiem mogło dojść do wzrostu sympatii husyckich w kraju.⁵⁹

Kontynuację podjętego w doktoracie tematu stanowiła opublikowana w 1883 analiza stosunków polsko-czeskich w okresie po odwołaniu Zygmunta Korybutowicza z Czech.⁶⁰ W

⁵³ S. Smolka, *Unia Polska z Czechami*, w: *Szkice historyczne. Seria pierwsza*, Warszawa 1882. Zdecydowaliśmy się na zaprezentowanie tej pracy, gdyż stanowi ona dojrzałą formę wcześniej pracy Smolki, wzbogaconą o nowe materiały źródłowe. Zdecydował o tym również fakt, że Smolka odniósł się w niej bezpośrednio do zarzutów Prochaski, jakie ten przedstawił na łamach "Przewodnika Naukowego i Literackiego" w 1880. Sam Smolka podkreśla we wstępie, że okazją do napisania jej pierwowzoru był właśnie doktorat Prochaski.

⁵⁴ Wg Smolki, spowodowało to, że z pracy Prochaski wynika iż Jagiełło i Witold prowadzili politykę tylko i wyłącznie z własnej inicjatywy. To zaś, wspólnie ze zgodną postawą sejmu, doprowadzała do sytuacji idealnej. Takiej, wg Smolki, która nie miała miejsca. Doprowadziło, to Prochaskę na "manowce", zob. *tamże*, s. 138-139.

⁵⁵ *Tamże*, s. 153-154. Według Smolki dogmatyczny czynnik mógł trafić tylko do wąskiego grona zainteresowanych, jak np. wykładowcy uniwersyteccy. Wg niego, Prochaska przecenił znaczenie pierwiastka plemiennego w stosunkach polsko-czeskich w okresie wojen husyckich, *tamże*, s. 139,

⁵⁶ *Tamże*, s. 143. Przy tej sposobności Smolka przedstawił Prochasce warsztatowy zarzut, kiedy pisał: "Pan Prochaska nie kusi się w ogóle bynajmniej o odtworzenie charakterystyki historycznych indywidualności, nie zdając sobie sprawy z ścierania się przeciwnych poglądów, chociaż je dostrzec tak łatwo, nie motywuje czyjegóż postępowania organicznym związkiem między rozmaitymi krokami jakiejś osobistości, a ogólnym systemem jej zamysłów i celów; stwierdza tylko fakta i szuka pomysłów w motywach tego rodzaju, jak owa firma fałszywa, którą dał Witold husytofilskiej polityce Jagiełły. Komu takie motywa wystarczą, na próżno starałbym się go przekonać, że niewłaściwie pojmuję Witolda", *tamże*, s. 259. Zarzutem specyficznym wydaje się zarzut o stwierdzaniu tylko faktów, jak to miał Prochaska w zwyczaju.

⁵⁷ *Tamże*, s. 204-205.

⁵⁸ Szczególnie wysoko ocenił Smolka plan rewindykacji Śląska, który ostatecznie jednak nie doszedł do skutku. Ocena Oleśnickiego, zob. *tamże*, s. 249-250.

⁵⁹ *Tamże*, s. 243.

⁶⁰ A. Prochaska, *Polska i husyci po odwołaniu Korybuta z Czech*, PNiL, 11, 1883.

tej pod wieloma względami pionierskiej pracy Prochaska przeanalizował nie tylko politykę polską w tym okresie, ale także przedstawił uwarunkowania, jakie na nią oddziaływały.

Ciekawą przede wszystkim jest charakterystyka stronnictw, które miały wpływ na kształt i kierunek polityki polskiej w tamtym okresie. Prochaska uznał, że były one dwa. Pierwsze z nich, nazwane przez niego piastowskim, miało charakter konserwatywny i dążyło do usunięcia ambitnego i niesforne Witolda. Do jego głównych celów politycznych należało również odzyskanie Śląska oraz uzyskanie dostępu do Bałtyku.⁶¹ Drugim stronnictwem, postępowym, kierowała idea i "geniusz" Witolda. Popierało ono także plany antyhusyckie Zygmunta i dążyło do tego, by król Władysław Jagiełło wziął udział wraz z nim w krucjacie. Prochaska dokonał również analizy społeczeństwa polskiego. Stwierdzał, że rycerstwo nie rozumiało prowadzonej przez króla i Witolda polityki, uważając, że sprzyjali oni husytom. Rycerstwo to stało się dogodnym narzędziem w rękach stronnictwa piastowskiego.⁶² Na przeciwległym biegunie pozostawało "okryte płaszczem obłudy" duchowieństwo, które skierowało się w stronę konserwatywną zniechęcone do Witolda i jego zwolenników nałożonymi na nie podatkami na wojny husyckie.⁶³

Oceniając głównych bohaterów konfliktu, lwowski historyk nie zmienił swojego zdania na temat Zygmunta Luksemburskiego, który nadal starał się zatrzymać ingerencję Polski w sprawy husyckie. Przyjaźń z Jagiełłą i Witoldem wykorzystał jednak do odzyskania swej powagi i wzmocnienia zachwianego stanowiska króla rzymskiego.⁶⁴

Najciekawszym jednak elementem polskiej polityki tego okresu były dla Prochaski czynniki wyznaczające jej kierunek. Po porozumieniu w Kieżmarku z Zygmuntem Polska oficjalnie stała się stronnikiem Luksemburga. Stąd też polityka polska nie mogła być kierowana w oficjalny sposób przeciwko królowi czeskiemu. Jej prowadzeniem w tych latach zajęła się, zdaniem Prochaski, partia Szafranców, na której czele stał Jan Szafraniec. Akcja tego stronnictwa miała mieć tajny charakter i zakrojona była na szeroką skalę, a jej działania miały w zasadniczy sposób wpłynąć na historię Czech. Tajność tej akcji spowodowana była również polityczną sytuacją, jaka wytworzyła się w Polsce, tj. wydaniem przez duchowieństwo edyktu wieluńskiego oraz opowiedzeniem się Jagiełły i Witolda przeciwko Korybutowi.⁶⁵ To właśnie wielki książę litewski Witold był najważniejszym przeciwnikiem kierowanego przez Szafranców stronnictwa. Przeciw niemu i jego silnej pozycji występowali Szafrancowie, korzystając jednocześnie z niezadowolenia, jakie nastąpiło w Koronie po przekazaniu polityki polskiej w ręce Witolda. Ten jednocześnie, za sprawą Krzyżaków,

⁶¹ *Tamże*, s. 264-265. Stronnictwo to w chwilowej zgodzie z Zygmuntem i Krzyżakami widziało zło konieczne. W husytyzmie zaś widziało ideę odciągającą zadania Polski, jakie jej przypadły po 1386 roku. Podporę stronnictwa tworzyli głównie senatorowie z Krakowa i Małopolski.

⁶² Jednym z powodów było również notoryczne obciążenie podatkami na wojny krzyżackie. Z uwagi na to Ignędo do idei husyckich, *tamże*, s. 266.

⁶³ *Tamże*, s. 266. Prochaska ocenił, że "społeczeństwo młode przyjmujące zasady stronnictwa pseudo-konserwatywnego podejmowało się zadania radykalnego wobec posłannictwa jakie miało na Litwie, kolonizacji na Rusi. Zadanie to radykalne nieraz zgubnie podziało na rozwój młodych społeczeństw", *tamże*, s. 267.

⁶⁴ Jak uważał Prochaska, Zygmunt nie chciał, by husyci zostali doszczętnie zniszczeni, także z uwagi na to, że zamierzał wykorzystać ich do walki z elektorami i książętami Rzeszy, *tamże*, s. 267-268.

⁶⁵ *Tamże*, s. 366. Jedną z zalet akcji politycznej Szafranców był, w opinii Prochaski, jej ukryty charakter. Tym samym nie było pożywki dla Zygmunta i papieża Marcina V do atakowania strony polskiej.

dowiedział się o planach Szafranców wobec husytów, czyniąc z nich główną przeszkodę na drodze do osiągnięcia swych politycznych celów.⁶⁶

Szafrancowie, wiedząc o porażce rokowań z husytami, zdecydowali się za własne środki wysłać Korybuta ponownie do Czech. Jednak akcja ta była na tyle tajna, że odpowiedzialność za nią spadała wyłącznie na niego. Działania te spowodowane zostały honorem ojczyzny i króla, a także dobrem sprawy. Zdaniem Prochaski, podstawowymi celami Zygmunta Korybutowicza były: podporządkowanie sobie prażan, wypowiedzenie wojny Zygmuntowi Luksemburskiemu i wspomagającemu go Albrechtowi Habsburgowi, połączenie rozdzielonych czeskich stronnictw, wreszcie podjęcie starań o pojednanie z Kurią. Pełen sukces planu Szafranców mógł pozwolić na, jak to lwowski historyk określał, zdjęcie dotychczasowych masek i zbieranie splendorów.⁶⁷ Idea stronnictwa Szafranców została dość krytycznie oceniona przez Prochaskę: "Dzieło w Krakowie obmyślane spełnił Korybut w praktyce wzorowo, szkoda tylko, że politycy krakowscy, znając się na intrydze i sztuczkach dyplomatycznych, za mało znają husytów".⁶⁸

Prochaska trafnie podkreślał, że Zygmunt Luksemburski początkowo nie czynił nic w kwestii nowej misji Korybuta, udając jednocześnie, że wierzy w niewinność króla w tej sprawie. Jednak od razu, dodawał historyk, dała się poznać fałszywa natura króla rzymskiego, który polecił informować Jagiełłę na bieżąco na temat ucieczki Korybuta.⁶⁹ Polityka Zygmunta wobec husytów, w opinii Prochaski, ograniczona była strachem przed nadmierną ingerencją nie tylko Polski, ale także pozostających z nim we wrogich stosunkach elektorów. Luksemburczyk bał się, że mogliby oni zatriumfować nad nim na wypadek energiczniejszej akcji przeciw husyckiej oraz narzucić mu warunki pokoju.⁷⁰ Oprócz tego Zygmunt musiał uporać się z Fryderykiem Hohenzollernem. Jak zauważył jednak Prochaska, pozycja margrabiego brandenburskiego od momentu narodzin Jagiełłowego syna znacznie podupadła, co Luksemburczyk przyjmował z nieskrywaną radością.⁷¹

Sytuacja w Czechach po zwycięstwie husyckim nad Usti pozostawiła Korybuta w trudnej sytuacji. Wysłannik Szafranców postanowił dalej kontynuować ich politykę. Nie mogąc stanąć na czele ruchu husyckiego, ani też nie chcąc odejść w niesławie, postanowił "obrać drogę reakcji". Zdaniem Prochaski, nie uzyskawszy pomocy ze strony Korony i Witolda, ani też zrozumienia ze strony Zygmunta Luksemburskiego, postanowił, za namową Szafranców, samodzielnie postarać się o uzyskanie przebaczenia i zrozumienia w Kurii.⁷²

Porażka Korybuta w Czechach⁷³ nie zniechęciła jego mocodawców do dalszego grania jego kartą. Wyznaczywszy mu pozycję na Śląsku, po kryjomu wspierała ruch husycki, nie

⁶⁶ *Tamże*, s. 368-369. Krzyżacy byli wtajemniczeni w politykę Szafranców, dlatego zdołał się o niej dowiedzieć Witold.

⁶⁷ *Tamże*, s. 370. Król początkowo miał być powoli wtajemniczany w te plany, natomiast pierwszym zadaniem dla Szafranców było wyemancypować króla spod wpływu Witolda i upokorzyć "wasala litewskiego".

⁶⁸ *Tamże*, s. 373.

⁶⁹ *Tamże*, s. 374. Jednocześnie Zygmunt nakazał Krzyżakom być czujnymi na wypadek zemsty przeciw Polsce.

⁷⁰ Temat opozycji wewnętrznej wobec Zygmunta przewijał się m. in. podczas spotkania w Wiedniu w 1425 roku z Albrechtem austriackim, Ludwikiem z Ingolstadtu oraz Bernardem Badeńskim, których lwowski historyk uznał za śmiertelnie wrogich elektorom. Zdaniem Prochaski, to tam zdecydowano o prowadzeniu przez Zygmunta i Albrechta wojny podjazdowej przeciw husytom, *tamże*, s. 374-375.

⁷¹ Ostatecznie Fryderyk Brandenburczyk pogodził się z Luksemburczykiem w 1426 roku, nie mając już wówczas szans na elekcję swojego syna w Polsce, *tamże*, s. 375-376.

⁷² *Tamże*, s. 376 i s. 467-468.

⁷³ Na co złożyła się nieudana próba porozumienia z Rzymem, jak i wygnanie go z Czech.

chcąc dopuścić do zwycięstwa Zygmunta Luksemburskiego i objęcia w przyszłości tronu przez Albrechta. Według Prochaski, Szafrąncowie liczyli bowiem na pomoc husytów w walce z Krzyżakami. Dodawał również: "wypływa z tego, że kwestia husycka była jakoby niemą rywalizacją między Luksemburczykiem a Jagiełłą o wpływ nie tylko na Królestwo Czeskie (...) ale i o wpływ na losy całej wschodniej Europy".⁷⁴ Polityka Szafrąnców skupiona na związku z husytami, po krótkim rozprężeniu w okresie zjazdu łuckiego, dalej mocno angażuje się w akcje przeciwko Zygmuntowi. Czynnie w tę politykę włącza się także Jagiełło, który starał się ukrywać podejrzane stosunki z husytami.⁷⁵

Polityka polska w tamtym okresie doczekała się bardzo surowej oceny ze strony Prochaski. Według niego, skutkiem polityki "wolnej ręki" Szafrąnców była wojna domowa pomiędzy stronnictwami w Polsce. Zwycięstwo tego stronnictwa odciągało Polskę od zadań, jakie wskazał Witold, a w późniejszym okresie skierowało ją na pola Warny.⁷⁶ Prochaska politykę koronną z lat 1423-1433 przyrównywał do kameleona, krytykując także jej oportunizm. Jej kierownikom przewodziła przede wszystkim prywatna i egoizm. W dalszej perspektywie okazała się ona zgubna dla społeczeństwa i zadań, jakie stały przed państwami złączonymi węzłem unii.⁷⁷

Na przeciwnym biegunie oceny lwowski historyk widnieje postać wielkiego księcia Witolda. Jak pisał Prochaska: "Czyż nie miał słuszności Witold, zarzucając królowi, że hańbę ściąga na swą koronę, przyjażniąc się z bandami, nie znającymi prawa, ani karności, ani porządku!" Prochaska aprobował politykę Witolda, pisząc: "Zaprawdę należy oddać słuszność Witoldowi, że głęboko spoglądał w przyszłość skoro przestrzegał przed zgubnymi skutkami dwulicowej polityki Szafrąnców".⁷⁸

Kolejną pracą, w której lwowski historyk szeroko poruszył tematykę husycką, była opublikowana w 1884 monografia Mikołaja Siestrzeńca, posła polskiego bardzo aktywnego w okresie husyckim. W pracy tej, Prochaska po raz kolejny podejmując kwestie polityczne w stosunkach z husytami⁷⁹, zajął się także recepcją husytyzmu w Polsce, pokazując jego oblicze na przykładzie jednego z przedstawicieli tego ruchu. Zdaniem Prochaski, Siestrzeniec był fanatycznym wyznawcą najsłabszych zasad socjalnych husytyzmu, co z pocziwego Polaka uczyniło go burzycielem porządku publicznego. Prochaska stwierdził również, że z powodu dwuznacznej polityki prowadzonej przez Polskę, tj. z jednej strony, jawne stanie w opozycji do husytów, a z drugiej, zakulisowe ich wspieranie reprezentowane przez Szafrąnców, dochodziło do zamieszania, a w przypadkach indywidualnych do działań

⁷⁴ *Tamże*, s. 471-472. Jak słusznie zauważył Prochaska, husycki oręż z uwagi na podeszły wiek głównych aktorów konfliktu, Jagiełły, Witolda i Zygmunta mógł w najbliższym czasie stać się jęczyzkiem u wagi, tamże.

⁷⁵ Zdaniem Prochaski, czyni to w liście do Witolda, w którym żąda od Witolda pomocy przeciwko zbrojącym się husytom, zob. CEV, s. 829.

⁷⁶ A. Prochaska, *Polska i husyci po odwołaniu...*, s. 554.

⁷⁷ *Tamże*, s. 556. Jednym z zadań, od których stronnictwo sprzyjające husytom chciało odejść, była próba obioru Piasta na tronie polskim, która nastąpiła po śmierci Jagiełły. Tym sposobem ugrupowanie to wiązało Polskę w ciągłe wojny, z których korzyści czerpało tylko kilka krakowskich rodów, tamże, s. 554-555.

⁷⁸ *Tamże*, s. 553-556. „Dzieciący pomysł” Szafrąnców porównał Prochaska do „idei dojrzałego męża”, Witolda. Do postaci wielkiego księcia porównany został również Oleśnicki, którego "teokratyczne zachcianki" schodziły do rzędu chybionych planów, a sam biskup krakowski nazwany został "nieliczącym się z rzeczywistością dyplomata".

⁷⁹ Które pokrywały się z wcześniejszymi poglądami Prochaski, po raz kolejny zestawiając szczerego i otwartego wobec husytów Witolda z nieszczerą polityką króla i Szafrąnców, tenże, *Husyta Polski*, [w:] tegoż, *Szkice historyczne z XV wieku*, Kraków-Warszawa 1884, s. 218 i n.

dalekich od moralności.⁸⁰ Prochaska stwierdzał również, jakby oddając sprawiedliwość husytyzmowi, że wiele z idei husyckich wyprzedziło swoją epokę, a socjalne postulaty w nich zawarte można było ponownie znaleźć dopiero w ideach Rewolucji Francuskiej.⁸¹

Kolejną okazją do zajęcia się tematyką husycką była praca A. Lewickiego⁸², której recenzji podjął się A. Prochaska. Główny zarzut, jaki Prochaska stawiał Lewickiemu, to niedokładne przedstawienie stosunków pomiędzy Zygmuntem Luksemburskim a Jagiełłą oraz brak połączenia problemu krzyżackiego ze sprawą husycką. Zdaniem Prochaski, nie można było mówić o tym, jakoby Jagiełło dał się uwieść Zygmunтови. Lewicki w ogóle przedstawił te dwie postaci w sposób tendencyjny, obarczając niesłusznymi zarzutami Luksemburga, jednocześnie oddalając od Jagiełły wszelkie zarzuty, na które z pewnością ten zasłużył.⁸³ Lwowski historyk podkreślał także, że nie można wierzyć w bezgraniczną szczerość i lojalność Jagiełły wobec Zygmunta, co podkreślał Lewicki.⁸⁴ Podstawowy zarzut, jaki Prochaska stawiał pracy Lewickiego, sprowadzał się do braku powiązania problemu husyckiego i kwestii krzyżackiej w polityce polskiej. To ona, jego zdaniem, była kluczową dla zrozumienia okoliczności i warunków, które spowodowały podpisanie porozumienia w Kieżmarku i zmiany kursu polskiej polityki.

Podsumowując politykę królewską w tych latach, Prochaska powrócił do tematu prowadzenia jej poza królewskim plecami, wbrew jego nakazom czy intencjom. Polityka ta plamiła honor królewski.⁸⁵ Polityka prowadzona przeciwko Zygmunтови, w ostateczności obróciła się przeciw jej kierownikom - Szafrąncom. Doprowadziła ona bowiem do odsunięcia Polski od zadań jakie niesła za sobą unia z Litwą. Polityka ta w niedalekiej przyszłości doprowadziła Luksemburga do triumfu.⁸⁶ Przywołując wystąpienie sieradzkie Witolda z 1425 r. Prochaska podkreślał, że stojący na czele tej polityki byli husytami.⁸⁷ Wielki księżę

⁸⁰ Kariera Sierżeńca, wg Prochaski, była smutnym przykładem losów osoby chciwej, burzącej porządek publiczny, *tamże*, s. 228 i s. 249.

⁸¹ *Tamże*, s. 238.

⁸² A. Lewicki, *Ein Blick in die Politik König Siegmunds gegen Polen in Bezug auf die Hussitenkriege (seit dem Käsmarker Frieden)*, Wiedeń 1886. Zob. recenzję autorstwa Prochaski w KH, 1, 1887, s. 512-515, gdzie za jedną z podstawowych zasług pracy Lewickiego uznaje opublikowanie nieznanych dotąd listów z 1428 r.

⁸³ Zdaniem lwowskiego historyka, za tendencyjne przedstawienie Zygmunta uznać można paraliżowanie przez niego prób pomocy zbrojnej, jaką chciał zorganizować Jagiełło. Według Lewickiego, Zygmunt miał uczynić to poprzez niepowiadomienie króla o pierwszym terminie wyprawy. Wg Prochaski, nie można oskarżać o to Zygmunta, gdyż obowiązkiem powiadomienia króla Polski o tym terminie nie był obarczony Luksemburczyk a legat apostolski. Mówił o tym kardynał Branda, co podkreślał już Palacky, A. Prochaska, *Kwestia husycka w latach 1423-1429*, "Ateneum", t. 3, 1887, z. 9, s. 487.

⁸⁴ Za jeden z objawów braku szczerości wobec Zygmunta była kwestia pomocy polskiej przeciw husytom, jaką obiecał po zjeździe kieżmarskim Jagiełło. Zdaniem Prochaski, wydarzenia, jakie miały miejsce krótko po spotkaniu w Kieżmarku, tj. rozwianie nadziei na odzyskanie Śląska i namaszczenie Albrechta na następcę Zygmunta, mogą świadczyć o tym, że pomocy przeciwko Husytom nie należy traktować nazbyt serio, *tamże*, s. 491-493. Dalej Prochaska pisze o braku zaangażowania Jagiełły o czym miała świadczyć liczba 5 tys. konnych jakich wysłała do Czech w 1424 nie jest powodem do chluby. Tym bardziej dla skompromitowanego wyprawą bratanka króla Polski. Prochaska jednocześnie twierdzi, że Jagielle zależało na walce z husytyzmem wewnątrz kraju. Zapytywał jednocześnie czy z takimi poddanymi mógł król toczyć wojnę przeciwko Czechom, s. 496.

⁸⁵ Co gorsza, wg Prochaski, w przyszłości prowadzona przez Szafrąnców polityka "na własną rękę" zachęciła innych do podobnych działań, ośmielając jednocześnie husytów polskich. Choć, jak podkreśla Prochaska, ostatecznie zostali oni pokonani, to doprowadziło to do zachwiania posadami państwa, *tamże*, s. 518.

⁸⁶ Za taki bowiem Prochaska uważa zaprzątanie Polski sprawami wewnętrznymi, które to uniemożliwiły ingerencję państwa Jagiełły w Czechach, walkę o odzyskanie Śląska czy walkę o koronę czeską po śmierci Zygmunta, *tamże*, s. 519.

⁸⁷ *Tamże*, s. 501. Lewicki tego faktu nie zauważył, nie korzystając jednocześnie z wcześniejszej pracy Prochaski *Polska i husyci po odwołaniu...*, co zostało mu w tym miejscu wypomniane.

zaś traktował sprawę husycką jako zbędną, bardziej kierując swe zainteresowanie na sprawę pokoju z zakonem krzyżackim, który pozwoliłby mu na prowadzenie aktywnej polityki wschodniej. O kwestii stosunków polsko-krzyżackich w tym okresie nie wspominał w ogóle Lewicki. Zdaniem Prochaski, mylnie uznając mełneński pokój z zakonem za wieczysty.⁸⁸

W opublikowanej w 1882 r. monografii o polityce Witolda, choć Prochaska skupił się w niej bardziej na analizie problemu krzyżackiego, nie mógł uniknąć tematyki husyckiej.⁸⁹ W pracy tej po raz kolejny poruszył kwestię istniejącego stronnictwa husyckiego w Polsce, którego głową był Jan Szafraniec.⁹⁰ Prochaska podkreślił także chwiejne i niepewne zachowanie Jagiełły wobec problemu husyckiego, które prowadziło do wzmocnienia odwagi ugrupowania husyckiego w Polsce, a zarazem powodowało wzrost niechęci Zygmunta do niej.⁹¹ Jagiełło - wraz z rosnącą nienawiścią do Zygmunta - coraz bardziej pozwalała na to, by wpływ Szafranców na niego wzrastał. Zdaniem Prochaski, stronnictwo Szafranców na nowo urosło w siły po odkryciu kontaktów króla rzymskiego z książętami mazowieckimi.⁹² Zaangażowanie Luksemburczyka w wewnętrzne sprawy unii, podobnie jak i próby szukania przez Jagiełłę porozumienia w Czechach, powodowały, że pomimo przyjaźni, jaką obiecywali sobie w Kieżmarku Zygmunt i Jagiełło, stosunki pomiędzy nimi pozostawały bardzo napięte.⁹³ A polityka Szafranców tym bardziej ich nie ułatwiała.

Na zjeździe łuckim Zygmunt wykorzystał sytuację, by obnażyć polską politykę, zdając sobie jednocześnie sprawę z niechętnego stosunku Witolda do husytów. Prochaska uważał, że podjęte na zjeździe łuckim uchwały kompromitowały w wysokim stopniu Polskę. Jednocześnie udawał, że o jakiegokolwiek wspólnej, planowanej wyprawie antyhusyckiej nie mogło być mowy, a Luksemburczyk wykorzystywał jedynie ten motyw do osłabienia pozycji Jagiełły.⁹⁴

Szerzej tematyką husycką i jej oddziaływaniem na społeczeństwo polskie Prochaska zajął się przy okazji omawiania konfederacji Spytka z Melsztyna. I tym razem analizując społeczeństwo polskie pod kątem zwolenników i przeciwników husytyzmu, podkreślił, że edykt wieluński był odpowiedzią na grożące od strony czeskiej niebezpieczeństwo.⁹⁵ W rozprawie o konfederacji Prochaska po raz pierwszy poruszył problem husytyzmu po śmierci Witolda i Jagiełły. Pod koniec życia ten ostatni, za namową biskupów, miał wykorzystać husytów do walki z zakonem krzyżackim. Takie zachowanie króla powodowało, zdaniem Prochaski, że ci, wobec których skierowano edykt wieluński, rośli w Polsce w siłę. Śmierć

⁸⁸ *Tamże*, s. 508-509.

⁸⁹ A. Prochaska, *Ostatnie lata Witolda. Studium z dziejów intrygi dyplomatycznej*, Warszawa 1882.

⁹⁰ *Tamże*, s. 116-117.

⁹¹ Tak Prochaska pisał o zaangażowaniu króla polskiego w zorganizowanie wyprawy przeciw husytom: "Dziwnym sposobem stało się, że gdy król nie może zebrać przyobiecanych na krucjatę posiłków, ambitny bratanek królewski, Zygmunt Korybutowicz, znalazł i środki i pomoc i prawdziwie dowcipną, lecz przykrą psotę wyrządził stryjowi, skoro zebrawszy mu sprzed nosa ochotników na krucjatę podążył za nimi do Czech celem połączenia się z kacerzami po triumfy wojenne i koronę czeską", *tamże*, s. 116.

⁹² *Tamże*, s. 120.

⁹³ *Tamże*, s. 121.

⁹⁴ Prochaska zalicza do nich skłonienie Jagiełły do odwołania z Czech Dobiesława Puchały oraz zmuszenie tegoż do zadośćuczynienia za szkody wyrządzone Zygmuntowi Luksemburskiemu. Jak podkreślił lwowski historyk, Długosz nie wspominał o tych kompromitujących postanowieniach, *tamże*, s. 137.

⁹⁵ A. Prochaska, *Konfederacja Spytka z Melsztyna*, Lwów 1887, s. 3. Jak pisze dalej, pomimo wprowadzonych edyktów, nie były one przestrzegane szczególnie w latach 1428-1432. Spowodowało to zaostrzenie stosunków pomiędzy Zygmuntem Luksemburskim a Jagiełłą.

Jagiello przyniosła walkę o prym w państwie, z której zwycięsko wyszedł Oleśnicki i ludzie z nim związani. To zaś doprowadziło do wzrostu niezadowolenia z rządów panów krakowskich. Na czele przeciwników biskupa krakowskiego stanął Spytek Melsztyński, który występował przeciwko Oleśnickiemu głównie z pobudek prywatnych.⁹⁶ Prywatna początkowo inicjatywa zebrała wokół Melsztyńskiego także szlachtę niezadowoloną z dominacji duchowieństwa w kraju, a także rody wykluczone z nadawania urzędów. Idea husycka - jako zwrócona przeciwko przewadze duchowieństwa - znalazła wśród polskiej szlachty pożywkę dla rozwoju. Przykłady ze Śląska działały zachęcająco na część możnych Wielkopolski i Małopolski.⁹⁷ Jednym ze sposobów mających zapobiec szerzeniu się husytyzmu, była zawarta w Korczynie pod auspicjami biskupa krakowskiego konfederacja. Jak twierdził Prochaska, rękojmią gwarancji jej powodzenia było złożenie pod nią podpisów przez najważniejszych ludzi Królestwa. Miało to, podobnie jak w przypadku Zygmunta Korybutowicza, spowodować odstąpienie od Spytki jego zwolenników.⁹⁸

Prochaska uważał konfederację za przesilenie w życiu wewnętrznym kraju. Jednak jej burzliwy charakter i skład doprowadził do upadku ruchu zapoczątkowanego przez Melsztyńskiego. Jej główną wadą był jednak brak idei, który spowodował odejście z grona konfederatów osób, które nie chciały iść z husytami i banitami.⁹⁹ W przyszłości jednak, jak zauważył historyk, wielu z byłych konfederatów, którzy znaleźli się następnie w otoczeniu Kazimierza Jagiellończyka, wspierało podupadającą ideę monarchiczną w kraju.¹⁰⁰ W ogólnej ocenie tego ruchu Prochaska zgadzał się z przekazem Długoszem, który uznał konfederację Spytki z Melsztyna za ruch anarchiczny, niechętny do uznania dobrego, którego jednym z zadań było stworzenie życia publicznego dla junaków, intrygantów, malkontentów i banitów.¹⁰¹

Tematykę husycką w swych pracach podejmował również Anatol Lewicki. Pierwszą okazją ku temu było opublikowane w 1892 roku dzieło "Powstanie Świdrygiełły".¹⁰² W pracy tej krakowski historyk, w interesującej nas sprawie przedstawił stosunki Polski i Litwy z husyckimi Czechami na tle ostatnich lat panowania Władysława Jagielly i jątrzącego później kraj konfliktu ze Świdrygiełłą. Lewicki wysunął tezę dotyczącą walki z "całą nacją

⁹⁶ Prochaska w bardzo ostrych słowach przedstawiał jego stosunek do biskupa Oleśnickiego. Jak pisał "... bo jeżeli pałał [Spytek - przyp. S.G.] nienawiścią przeciwko biskupowi, to taką, która nie ma lęku i nie zna niebezpieczeństwa, byle tylko zgnieść przeciwnika. Potomek sławnego bohatera, najzasłużeńszego około sławy Polski męża, skoligacony z książętami, miałby się ułęknać biskupa, który z mniej znanego rodu wyszedł na pierwszego dostojnika w królestwie?", *tamże*, s. 14.

⁹⁷ *Tamże*, s. 22-23. Jak podkreślił Prochaska, zepsucie kleru, które miało miejsce na zachodzie, również obejmowało i po części Polskę. Niezadowolenie względem stanu duchownego wzrastało również w związku z walkami w łonie Kościoła. Lwowski historyk uważał, że tak duży ucisk szlachty przez duchowieństwo nie byłby możliwy za króla Jagielly, który nie raz występował przeciwko klerowi, *tamże*.

⁹⁸ Choć, jak podkreślił Prochaska, analizując tekst konfederacji Spytki, można znaleźć w nim wiele osób, które jednocześnie widniały na akcie konfederacji korczyńskiej Oleśnickiego. Mogło to świadczyć, zdaniem lwowskiego historyka, o tym, że stronnictwo biskupa krakowskiego nie było wówczas jeszcze jednolite, *tamże*, s. 32-33.

⁹⁹ *Tamże*, s. 68-69.

¹⁰⁰ Przykładem takiej kariery była postać Jana Kuropatwy, posądzanego o husytyzm i napad na Częstochowę, który w 1452 roku został użyty przez króla do poskromienia Jana Oświęcimskiego, *tamże*, s. 71-72. Prochaska podkreślił jednocześnie, że nie udało się wykorzystać królowi potencjału tego ruchu do przeprowadzenia reform w kraju, choć Kazimierz Jagiellończyk miał liczne przynioty męża stanu, które predysponowały go do tego. Nie powiodło się to jednak, gdyż brakowało królowi cierpliwości do przeprowadzenia reformy, *tamże*, s. 74.

¹⁰¹ *Tamże*, s. 80.

¹⁰² A. Lewicki, *Powstanie Świdrygiełły. Ustęp z dziejów unii Litwy z Koroną*, Kraków 1892.

niemiecką", jaką miała zapoczątkować Polska po najeździe ziem polskich przez Krzyżaków w 1432 roku. Tym właśnie należy tłumaczyć sojusz monarchii Jagiełły z częścią husytów, dowodzonych przez Jana Czapka.¹⁰³ Długotrwałym efektem tego związku było jednak odciągnięcie Polaków od husytów, odznaczających się okrucieństwem w trakcie wojny z zakonem. To spowodowało, wg Lewickiego, zbudowanie świadomości polskiej o braku potrzeby zawierania kolejnego sojuszu z heretykami.¹⁰⁴

W opublikowanej w 1896 roku syntezie dziejów Polski za Jagiellonów ponownie tematyką husycką zajął się A. Sokołowski. Na jej kartach określił on politykę polską wobec Czechów mianem "w wysokim stopniu politycznej i szlachetnej"¹⁰⁵.

W tym samym roku raz jeszcze tematyką husycką zajął się A. Lewicki na łamach "Kwartalnika Historycznego", gdzie analizował stosunki pomiędzy Zygmuntem Luksemburskim a Polską od czasu wydania wyrok wrocławskiego.¹⁰⁶ Lewicki, recenzując pracę Golla, zwracał szczególną uwagę na relację Długosza na temat poselstw czeskich z lat 1420-1421, które polski kronikarz pomieszał. To jednak nie powoduje, że należy przekazać Długosza odrzucić. Wręcz przeciwnie, Lewicki twierdzi, że kronikarz, przedstawiając odpowiedź czeskiemu poselstwu w 1421 roku pisze prawdę, choć w pokrętny sposób.¹⁰⁷ Politykę polską wobec husytów Lewicki ocenia bardzo krytycznie. Uważa ją za w wysoce stopniu nieszczerą, twierdząc, że jedynym jej celem było wyzyskanie położenia państwa. Od samego początku nie myślano, zdaniem Lewickiego, poważnie o zdobyciu korony czeskiej. Jedyną realną korzyścią, jaka mogła wynikać z awanturniczej polityki było odzyskanie Śląska, co historyk uważał za bardzo możliwe.¹⁰⁸ Oceniając politykę Zygmunta Luksemburskiego, Lewicki twierdził, że po pokoju kieżmarskim Zygmunt celowo przeszkadzał w interwencji czeskiej ze strony Polski.¹⁰⁹ W miejscu tym Lewicki zdecydowanie sprzeciwił się również nazywaniu go przez Golla apologetą polityki polskiej wobec Czech.¹¹⁰

Praca ta stała się także okazją do odpowiedzi i ustosunkowania się do twierdzeń Prochaski, które lwowski historyk sformułował w recenzji pracy Lewickiego na łamach "Kwartalnika Historycznego" w roku 1887.¹¹¹ Krakowski historyk nie odniósł się jednak

¹⁰³ *Tamże*, s. 128.

¹⁰⁴ *Tamże*, s. 195-197. Płądrowanie Kościołów oraz gwałty na duchowieństwie ze strony husytów doprowadziło do tego, że "w Polsce tej przyjaźni tej miano już dość", *tamże*, s. 197.

¹⁰⁵ A. Sokołowski, A. Inlender, *Dzieje Polski ilustrowane*, t. 1, Wiedeń 1896, s. 291. Nie przeszkadzało to jednak, by opiekując się sprawą czeską zarówno pogodzić Czechów z Kościołem, jak i wymusić na Zygmuncie lepszą politykę wobec Polski, *tamże*.

¹⁰⁶ A. Lewicki, *Król Zygmunt Luksemburski a Polska 1420-1436*, KH, 10, 1896. Praca ta stanowi recenzję dzieła J. Golla, *K. Sigimund und Polen 1420-1436*, Innsbruck 1894.

¹⁰⁷ A. Lewicki, *Król Zygmunt...*, s. 70.

¹⁰⁸ *Tamże*, s. 77-81. Lewicki unikał górnolotnych ocen tej polityki, twierdząc, że jedyną kwestią oceny prowadzonej polityki może być fakt, czy osiągnęła ona zamierzone cele czy też nie. W tym wypadku cel ten się nie powiódł, stąd Lewicki uważa, że polityka ta była zła, *tamże*, s. 80.

¹⁰⁹ *Tamże*, s. 83 i n. Przy tej okazji Lewicki poruszył problem obecności Witolda na wspomnianym zjeździe. Wbrew opinii Golla i Prochaski uznał, że wielki książę litewski był osobiście obecny na zjeździe w Kieżmarku, zob. szerzej *tamże*, s. 88.

¹¹⁰ *Tamże*, s. 90.

¹¹¹ Zob. przyp. 83, s. 86 tego rozdziału.

bezpośrednio do twierdzeń Prochaski, a jedynie nadmienił je, podkreślając, że recenzent zgadzał się z główną linią jego zapatrywań.¹¹²

W roku następnym powrócił Prochaska do tematyki husyckiej. Na łamach „Kwartalnika Historycznego” lwowski historyk dokonał porównania dwóch ważnych wydarzeń odnoszących się do husytyzmu. Przedstawił dwa, zawarte w 1424 r., związki. Pierwszy, niemiecki, z Bingen¹¹³, oraz polski zawarty w Wieluniu.¹¹⁴ Genezy związku elektorskiego Prochaska szukał w nieudolnej polityce Zygmunta wobec husytyzmu, złych rządach, a także groźbie uszczuplenia stanu posiadania Rzeszy na rzecz Polski, która miała otrzymać rekompensatę w postaci Śląska za pomoc w pacyfikacji Czech.¹¹⁵ Aktem związku, na którego treść, w opinii Prochaski, duży wpływ miał Fryderyk Hohenzollern, elektorowie zobowiązywali się do pokonania husytyzmu oraz obrony państwa przed zagrożeniami zewnętrznymi i wewnętrznymi, a także do troski o zachowanie niepodzielności Rzeszy. Wroga wewnętrznego elektorowie widzieli w osobie Zygmunta Luksemburskiego, który chciał uczynić swego zięcia Albrechta Habsburga swoim następcą, licząc na to, że zostanie on obrany królem rzymskim. Za zewnętrzne zagrożenie, prócz husytyzmu, elektorowie uznawali króla Władysława Jagiełłę.¹¹⁶ Co ciekawe, o związku swym postanowili oni poinformować króla polskiego, tworząc jednak inną redakcję dokumentu, która przeznaczona dla Jagiełły nie zawierała wszystkich postanowień zawartych w pierwszej redakcji.¹¹⁷

Oceniając związek elektorski z Bingen, Prochaska udowodnił, że nie udało się mu osiągnąć celu, dla którego został zawarty. Cała bowiem energia, która miała zostać spożytkowana na obronę przed husytyzmem, poświęcona została na walkę związkowców z Zygmuntem. Prochaska twierdził nawet, że związek ten wpłynął ujemnie na projektowaną wyprawę antyhusycką, gdyż wzrost nieporozumień pomiędzy obiema stronami nie dawał szans na interwencję w Czechach.¹¹⁸ Lwowski historyk nie miał również żadnych wątpliwości, że związek ten został zawarty przeciwko królowi Zygmuntowi, co negowali niektórzy historycy niemieccy.¹¹⁹

¹¹² Lewicki jednak podkreślił różnicę w kwestii świadomości Jagiełły na temat wyprawy Korybuta do Czech, która, zdaniem Prochaski, mogła być wspierana przez niego. Lewicki do tej kwestii nie odniósł się jednak. Ważniejsze jest jednak jego twierdzenie odnośnie zarzutów, które formułował Prochaska wobec niego. Jak pisał Lewicki: „Trudno nam tutaj dowodzić, że było inaczej, jak niemniej odpowiadać na wszystkie uczynione nam w tej recenzji zarzuty, które recenzent (...), podnosi zwykle w formie kategorycznych sprostowań, a bez dowodów”, *tamże*, s. 90, przyp. 1.

¹¹³ Związek ten stanowił odnowienie zawartego w Boppard w 1399 roku związku, skutkiem którego tron króla niemieckiego utracił Wacław Luksemburski, brat Zygmunta.

¹¹⁴ A. Prochaska, *Dwa związki antyhusyckie. Związek elektorski w Bingen i związek polski*, KH, 11, 1897.

¹¹⁵ *Tamże*, s. 701. Polityka Zygmunta, co podkreślał Prochaska, wiązała się również z próbą osłabienia pozycji sojusznika Polski, jakim był Fryderyk Hohenzollern, wśród elektorów Rzeszy.

¹¹⁶ *Tamże*, s. 707-709.

¹¹⁷ Jak twierdził Prochaska, było logicznym, by nie ukazywać głównemu przeciwnikowi Rzeszy i Zygmunta, jakim był Jagiełło, zdraźnień, jakie występowały w państwie pomiędzy tymi dwoma czynnikami. Podobnie, jak ukrywano sformułowania wprost wymierzone w króla polskiego. Poselstwo wysłane do Jagiełły miało również na celu przypomnienie o obowiązującym króla i Fryderyka Brandenburskiego przymierzu, *tamże*, s. 709-713.

¹¹⁸ *Tamże*, s. 714. Podobnie i solidarne stanowisko elektorów, o którym czytamy w akcie związku, ograniczyło się tylko do solidarnego trwania elektorów przy Fryderyku. Jak pisze Prochaska: „...zdawać by się mogło, że cały związek zawarty był w obronie jednego elektora przed własnym królem, którego plany co do Rzeszy pokrzyżować zamierzano”. Ostatecznie solidarność elektorska zerwana została w lipcu 1425 roku przez Fryderyka saskiego.

¹¹⁹ Jak np. Lindner, który uważał, że związek ten miał charakter przyjazny wobec Zygmunta, a jedynie zły jego odbiór przez króla rzymskiego spowodował wrogi mu obrót, *tamże*, s. 715.

Związek zawarty w Polsce był nie tylko związkiem, którego celem była egzekucja postanowień wieluńskich, ale, jak twierdził Prochaska, to "potężna idea obrony wiary, idea miłości Kościoła, która w ciężkich chwilach doświadczeń losu stanowiła potężną siłę i ratunek Korony".¹²⁰ Porównując związek ten ze związkiem elektorskim, Prochaska utrzymywał, że był on wyrazem siły Korony, podczas gdy związek w Bingen był wyrazem słabości Rzeszy.¹²¹ Związek polski uczynił państwo silniejszym od wewnątrz i na zewnątrz. Mimo oskarżeń o wspieranie husytyzmu reprezentanci państwa ofiarowywali bezinteresowną pomoc chrześcijaństwu. Co ważne, w utworzonym w Polsce związku nie było mowy o partykularnych interesach, jakie spotkać można w działaniach elektorskiego związku z Bingen.¹²² Najważniejszym skutkiem polskiego związku było wzmocnienie Korony na zewnątrz oraz jasny sygnał, jaki został przesłany do papieża Marcina V, pokazujący, że jedynie król Polski może doprowadzić do uśmierzenia herezji husyckiej. Stąd też głowa Kościoła, widząc sytuację w Czechach oraz niechęć króla Zygmunta do interwencji, zwróciła się do Jagielly o "podjęcie trudnego dzieła".¹²³

Podsumowując swoją pracę, Prochaska jednoznacznie sprzeciwił się osądom historyków, którzy triumfu husytyzmu wobec Rzeszy niemieckiej doszukiwali się w niechęci Korony do króla Zygmunta Luksemburskiego. Przeciwno temu świadczy szereg przykładów, jak choćby zawiązany związek antyhusycki w 1424 r., bezinteresowna pomoc ofiarowywana Zygmuntovi czy poruczenie Jagielle przez Marcina V uspokojenia Czech. Prochaska za wzrost husytyzmu w Czechach i klęskę w Rzeszy obwiniał elektorów i króla Zygmunta.¹²⁴

Rok 1897 przyniósł opublikowaną na łamach krakowskich „Rozpraw Akademii Umiejętności” pracę „W czasach husyckich”.¹²⁵ Poglądy Prochaski na kwestię husycką nie uległy zmianie. Nadal uważał, że wyrok wrocławski był podyktowany chęcią odsunięcia Korony od spraw czeskich.¹²⁶ Podkreślał również nieszczerłość polityki Zygmunta wobec Polski oraz jego złą wolę wobec Jagielly spełniającego zobowiązania poczynione w Kieżmarku. Używając jednocześnie Polski "za osłonę własnych błędów i niedołęstwa"¹²⁷,

¹²⁰ *Tamże*, s. 732.

¹²¹ Oznaką słabości Rzeszy miał być, zdaniem Prochaski, sprzeciw elektorski wobec planów uczynienia Albrechta następcą Zygmunta, podczas gdy problem ten w Polsce zostaje ostatecznie uregulowany, *tamże*.

¹²² Jak twierdził Prochaska, dwa wielkie ludy związane unią dążyły do jednego celu, a mianowicie do obrony wiary i wierności Kościołowi. Akt ten, według niego, stanowił kardynalną podstawę wszystkich najważniejszych aktów państwowych, poczynając od przywileju jedlnieńskiego. Dalej zaś pisał: "W ten sposób podstawy polskiego związku żyją w dziejach Korony, a stanowiąc najwznioślejszy dla niej cel, są przyczyną odrodzenia, podczas gdy bingenski związek, o chwiejnym celu, przemija w dziejach, dając świadectwo o usiłowaniu do reformy wobec upadku państwa, zaniedbanego przez własnego króla", *tamże*.

¹²³ *Tamże*, s. 734.

¹²⁴ "Wina przeto wzrostu husytyzmu i klęsk Rzeszy ciążyć powinna wyłącznie na królu Zygmuncie i jego poddanych, nie wyłączając elektorów.", *tamże*, s. 739. Jedną z przyczyn odmowy Zygmunta przyjęcia pomocy ze strony polskiej miała być zazdrość króla rzymskiego.

¹²⁵ A. Prochaska, *W czasach husyckich*, RAUWH-F, t. 6, 1897 (II wyd. A. Prochaska, *Czasy husyckie*, Kraków 1998).

¹²⁶ *Tamże*, s. 167. Jak pisał Prochaska dalej: "Sprawa usunięcia Polski od współudziału w pacyfikacji Czech i sprawa przysposobienia następstwa tronów zięciowi były nie tylko dyrektywą, ale i celem polityki Zygmunta(...)", *tamże*, s. 220.

¹²⁷ Do których Prochaska zaliczył rozpoczęte rokowania Zawiszy Czarnego, które miały doprowadzić do ponownej przyjaźni pomiędzy Jagiellą i Zygmuntem. O nieszczerości tych rokowań, zdaniem Prochaski, świadczył fakt podburzania jednocześnie ze strony Zygmunta Krzyżaków i Ślązaków przeciwko Polsce. Czy choćby propozycja małżeństwa Ofki z Władysławem Jagiellą, gdy została mu już ona przyrzeczona Albrechtowi austriackiemu, *tamże*, s. 187-189. O złej woli Zygmunta wobec realizacji zobowiązań kieżmarskich przez Jagiellę zob. *tamże*, s. 216.

polityka Zygmunta trzymania wszystkich z dala od interwencji, doprowadziła, według Prochaski, do tego, że pożar spowodowany husytyzmem zataczał coraz większy krąg.¹²⁸ Historyk podkreślał, że prowadzona przez Witolda polityka zemsty na Luksemburgu za ogłoszony wyrok wrocławski niosła w sobie niebezpieczeństwo wzrostu husytyzmu w kraju. Jak pisał lwowski historyk: "Zarówno Jagiełło, jak i Witold łatwo mogli się dać unieść w zapale walki przeciw Zygmuntowi tam, dokąd wcale nie zamierzali, ze szkodą chrześcijaństwa, wiary i cywilizacji". Na szczęście, niebezpieczeństwo to dostrzegło polskie duchowieństwo oraz część senatu a także Marcin V, który chciał temu zapobiec.¹²⁹ To właśnie on, widząc w późniejszych latach nieudolność Zygmunta, całkowicie zdał się na Jagiełłę, który uzyskał z jego rąk pełnomocnictwo, "jakiego do tej pory żaden książę nie otrzymał".¹³⁰

Oceniając politykę Jagiełły i Witolda wobec husytów i husytyzmu Prochaska dostrzegł znaczną różnicę w zapatrywaniu się na ten problem. O ile wielki książę litewski, wykorzystując go w swej polityce, kierował się niskimi pobudkami, jakimi była chęć zemsty wobec Zygmunta, o tyle król Polski spoglądał na niego z szerszej perspektywy. Jagiełło, twierdził Prochaska kierował się dobrem chrześcijaństwa, a także możliwością odzyskania przy tej okazji utraconych przez Koronę ziem.¹³¹ Od czasu wojen husyckich dało się również zauważyć poważne rozgraniczenie działań Witolda i Jagiełły, wielki książę litewski myślał bowiem o partykularnych celach, nie zaś o dobru całej unii.¹³²

Do bardzo ciekawych wniosków doszedł Prochaska w obszernym artykule opublikowanym w 1901 r. w „Kwartalniku Historycznym”.¹³³ W tej mało znanej historykom pracy zajął się zagadkowym aktem *Compositio Clenodorum*. Na jego podstawie przeanalizował kwestię husycką w Polsce w latach 20-tych i 30-tych XV w. Starając się dojść do genezy powstania tego aktu, Prochaska uznał, że zapisy w nim występujące pozwalają przypuszczać, iż powstał on w roku 1438.¹³⁴

Prochaska twierdził, że okres od 1434 do 1437 roku był areną najważniejszej walki wewnętrznej w Polsce pomiędzy opozycyjną szlachtą a duchowieństwem, której celem było uszczuplenie praw Kościoła i powagi episkopatu. Dążenie opozycji powstało na skutek przenikania do kraju idei husytyzmu, którego początków lwowski historyk doszukiwał się już w 1410 roku.¹³⁵ Ziemią, która miała ucierpieć najbardziej od wpływu husyckiego, była Ruś

¹²⁸ *Tamże*, s. 224.

¹²⁹ Zadanie to otrzymał od papieża Zenon, jego legat wysłany do Polski. Innym środkiem była również próba wpłynięcia na Witolda, by odstąpił od popierania Korybuta, *tamże*, s. 192 i n.

¹³⁰ "Było to pełnomocnictwo, które miało ostatecznie położyć kres zgorszeniu i hańbie chrześcijaństwa", *tamże*, s. 232. Według Prochaski, pełnomocnictwo to dotknęło Zygmunta, umniejszało ono bowiem powagę króla rzymskiego, *tamże*, s. 233-234. Również w późniejszych latach miał, zdaniem Prochaski, papież Marcin V pokładać nadzieję tylko w Polsce, *tamże*, s. 261-262.

¹³¹ *Tamże*. Jak podkreślił jednak Prochaska, husytyzm pobudzał Jagiełłę do nadużywania władzy królewskiej, których efektem była walka z władzą kościelną, *tamże*, s. 222.

¹³² *Tamże*, s. 235 i n.

¹³³ Tegoż, *W obronie społeczeństwa. Studium z dziejów Władysława Warneńczyka*, KH, 15, 1901.

¹³⁴ Prochaska nie zgodził się tym samym z częścią historyków, którzy uważali, że akt ten był skutkiem rokoszu Spytka z Melsztyna. Według niego natomiast, poprzedzał on konfederację, o czym mogą świadczyć punkty mówiące o polubownym sądownictwie. Choć, co ciekawe, te same punkty posłużyły innym historykom do skłonienia się ku datowaniu tego aktu po konfederacji Spytka jako objaw reakcji po stłumieniu tego wystąpienia, szerzej zob. *tamże*, 186-188.

¹³⁵ Na co wskazywały slane przez Husa do Jagiełły listy, liczna obecność studentów polskich na praskiej uczelni, jak również wykładanie na tamtejszym Uniwersytecie Mateusza z Krakowa, *tamże*, s. 189. Jak twierdził

Czerwona, w której osiedliła się opozycja.¹³⁶ Jego efektem był sprzeciw szlachty wobec wezwań Jagiełły z 1424 r. na wojnę z husytami oraz wojnę z Turkami dwa lata później. Winę za to ponosił, zdaniem Prochaski, husytyzm. Dowodem silnego ośrodka husyckiego był również werbunek przez Korybutowicza zaciężnych na wyprawę czeską.¹³⁷ Ziemie ruskie były także podatne na zachęty zwolenników nauk husyckich do łamania prawa. Siali oni w niej elementy społecznego i politycznego przewrotu.¹³⁸ Polityka zagraniczna stronnictwa husyckiego liczyła, że po śmierci Zygmunta Luksemburskiego korona czeska przypadnie synowi Jagiełły. Szafowało również hasłami zerwania z Zachodem i nienawiści plemiennej. Zdaniem Prochaski, w ruchu tym jawiło się niebezpieczeństwo dla wszystkich, jak również dla prac podjętych wskutek unii.¹³⁹ Ostatecznie pozycje zwolenników husyckich udało się mocno podkopać, czego wyrazem było słabe poparcie dla kandydatury polskiej w Czechach w 1438 r. Pozwoliło to osłabić agitację husycką, a także oddzielić kwestię dynastyczną od sprawy całego społeczeństwa.¹⁴⁰

Podsumowując wystąpienia husyckie w kraju, których przejawem była konfederacja Spytki, Prochaska po raz kolejny podkreślał, że „zasady husyckie dźwignęły mur od Zachodu, który miał odtąd stanowić jedną z ważnych przeszkód prawidłowego rozwoju kultury chrześcijańskiej”.¹⁴¹ Idee husyckie spotkały się z ostrą oceną lwowskiego historyka, który uważał, że wszystkie jej dążenia były ujemne. Nie wносиły także żadnej wydatnej pracy społecznej.¹⁴²

Od ogólnie przyjętych ustaleń nie odbiegały twierdzenia Feliksa Konecznego, które przedstawił w 1903 roku w syntezie dziejów Polski za Jagiellonów.¹⁴³ Historyk pozostawał na stanowisku, uważającym politykę Polski i Jagiełły wobec husyckich Czech za sprawiedliwą i rozsądną. Wg Konecznego, Jagiełło mógł być królem husyckim, a zarazem nie chciał być władcą antyhusyckim, dlatego też czekał na porozumienie w samych Czechach.¹⁴⁴

Przyczynkarski charakter miała praca, w której Prochaska bliżej przedstawił kulisy napadu husyckiego na Częstochowę w 1430 r. Winą za niego obarczył polskich husytów,

Prochaska, współcześni ukrywali efekty i wpływy husyckie w kraju, gdyż nie był to powód do dumy. Jednak gdy wyszło na jaw, że „choroba ukrywana w zarodku wystąpiła na jaw z całej siły”, społeczeństwo poczęło szukać środków zaradczych, by ratować sytuację, *tamże*.

¹³⁶ Prochaska, doskonały znawca stosunków panujących na Rusi Czerwonej na przestrzeni wieków, przedstawił ją jako teren, który dzięki unii zyskał najwięcej. Dopóki szlachta i bojarstwo tej ziemi w sposób prawidłowy zbliżali się do Polski, Prochaska nie widział w tym nic karygodnego. Problem pojawił się w momencie, gdy rozpoczęto walkę o uzyskanie swobód, które stanowiły niebezpieczeństwo dla państwa i społeczeństwa, *tamże*, s. 318.

¹³⁷ *Tamże*, s. 319. Kolejnym faktem potwierdzającym tę tezę była prośba Jagiełły skierowana do papieża, by ten zwolnił arcybiskupa od konieczności wyjazdu na sobór w Sienie z powodu niebezpieczeństwa husyckiego, *tamże*. Zob. CE, I, 2, nr 63, s. 62.

¹³⁸ A. Prochaska, *W obronie społeczeństwa...*, s. 320.

¹³⁹ *Tamże*, s. 324-325. Zagrożeniem było również, zdaniem Prochaski, podważanie zasad legitymizmu kosztem wolnej elekcji. Oddalało to Koronę od Zachodu, pogłębiając rozdział z nim.

¹⁴⁰ *Tamże*, s. 331.

¹⁴¹ *Tamże*, s. 334. Jak pisze dalej, zerwanie z Zachodem byłoby zgubne nie tylko dla unii, ale także dla całego chrześcijaństwa, które przechodziło wówczas okres walki z koncyliaryzmem. W 1438 r. doszło również do ataku tureckiego na Siedmiogród, z którego uprowadzono 70 tys. ludzi.

¹⁴² Prochaska uważał, że groźne było również to, że zmiany te wychodziły z prowincji gorzej rozwiniętej cywilizacyjnie. Mogło to doprowadzić do zaprzepaszczenia efektów 50-cio letniej pracy cywilizacyjnej na Rusi, *tamże*, s. 347 i n.

¹⁴³ F. Koneczny, *Dzieje Polski za Jagiellonów*, Kraków 1903.

¹⁴⁴ *Tamże*, s. 106.

którzy dokonali go na własną rękę. Prochaska wysunął hipotezę, w której intelektualnym sprawcą tego czynu był Zygmunt Luksemburski. Wśród potencjalnych sprawców doszukiwał się również stronnictwa husyckiego w Polsce. Jak sam jednak przyznał, obie hipotezy, z uwagi na brak dowodów, muszą pozostać tylko w kwestii domysłów.¹⁴⁵ Twierdził również, że w Polsce myślano realnie o sojuszu Zygmunta z husytami i groźbie skierowania ich przeciw Koronie. Stąd też, według historyka, w 1429 r. istniało realne przekonanie o takim sojuszu.¹⁴⁶

Nie sposób było pominąć tematyki husyckiej w jednej z najbardziej znanych prac Antoniego Prochaski, jaką była biografia króla Władysława Jagiełły.¹⁴⁷ Stanowiła ona niejako powtórzenie wcześniej postawionych tez odnoszących się do kwestii husyckiej. Dobitniej, co warto podkreślić, pokazał politykę husycką w odniesieniu do wyroku wrocławskiego. Przyjazne stanowisko polskie wobec husytyzmu miało stanowić broń i odwet za wydany przez Zygmunta wyrok.¹⁴⁸ Politykę polską w latach 1420-1423 Prochaska określił mianem oportunistycznej. W tym okresie również zarysował się początek różnic pomiędzy Jagiełłą a Witoldem, co sygnalizował Prochaska we wcześniejszych pracach.¹⁴⁹ Mimo że wyprawa Korybutowicza spotkała się z negatywną opinią Prochaski, dostrzegł również jej pozytywne efekty jako dywersji wojennej w kontekście przyszłej wojny z zakonem krzyżackim. Zdaniem lwowskiego historyka, uniemożliwiła ona pomoc dla Krzyżaków ze strony Zachodu.¹⁵⁰ Opisując postać Marcina V, Prochaska uważał, że ten dostrzegł już w Konstancji niebezpieczeństwo związku Czech i Polski. Dlatego z całych sił starał się, by sprawa krzyżacka nie połączyła się ze sprawą husycką. Odrębną kwestią była również próba reformy polskiego Kościoła. Zdaniem Prochaski, rozpoczęte w 1418 r. działania postawiły silną tamę nowinkom husyckim, a do najważniejszych jego zasług lwowski historyk zaliczył niedopuszczenie do poparcia husytyzmu przez rząd polski.¹⁵¹

Oceniając rolę związku antyhusyckiego zawartego w Polsce, Prochaska w dość mocnych słowach ocenił stosunek Litwy i Witolda do niego. Uznał, że była ona dla niej kwestią obcą, niezrozumiałą lub źle rozumianą, w świeżo schrytyzowanym kraju nie pojmowano również znaczenia nauk husyckich skierowanych przeciwko społeczeństwu i religii.¹⁵² Przedstawiając zaś drugą wyprawę Zygmunta Korybutowicza do Czech, przedstawił ciekawą hipotezę, w której zasugerował, że część członków rzekomego stronnictwa husyckiego w Polsce była opłacana przez Zygmunta Luksemburskiego. To zaś skłoniło lwowskiego historyka to zasugerowania, że część owego stronnictwa mogła zostać użyta przez Luksemburga do nakłonienia Korybutowicza do ucieczki.¹⁵³

¹⁴⁵ A. Prochaska, *Napad husytów na Częstochowę w 1430 r.*, KH, 21, 1907, s. 319-320.

¹⁴⁶ *Tamże*, s. 315. Na dowód tej hipotezy przytaczał Prochaska dwa dokumenty: CEV, nr 1349, s. 823-824 oraz CE, III, s. 503.

¹⁴⁷ A. Prochaska, *Król Władysław Jagiełło*, t. I- II, Kraków 1908.

¹⁴⁸ Tak o odpowiedzi polskiej przy okazji poselstwa czeskiego do Jagiełły i Witolda, zob. *tamże*, s. 69 i n. Umożliwienie dyskusji z husytami stało się, zdaniem Prochaski, zarodkiem do utworzenia w kraju stronnictwa husyckiego w latach następnych, na którego czele stanęli Szafrancowie, *tamże*, s. 74 i n.

¹⁴⁹ *Tamże*, s. 109.

¹⁵⁰ Wyprawę Korybutowicza Prochaska nazwał mianem „poronionej”, *tamże*, s. 83.

¹⁵¹ *Tamże*, s. 88.

¹⁵² *Tamże*, s. 134. Powtórzył jednocześnie lwowski historyk swoje wcześniejsze opinie, w których uważał, że po podpisaniu w Kieżmarku sojuszu z Zygmuntem kwestia husycka stała się dla Witolda zbędną.

¹⁵³ W oparciu o badania niemieckiego historyka Altmanna do opłacanych przez Zygmunta zaliczył Prochaska Spytkę z Melsztyna i jego brata Spytkę z Tarnowa, *tamże*, s. 174-175.

W opublikowanej w Wilnie w 1914 roku biografii Witolda Prochaska, oceniając jego zgodę na wysłanie Korybutowicza do Czech, uznał, że Witold miał świadomość zerwania z całym światem. Ale jednocześnie „miał Witold przed oczyma program pośredniczenia pomiędzy Czechami a Kurią, skutecznego zgody Czechów z Kościołem, tamując rozlew krwi chrześcijańskiej”.¹⁵⁴ Według Prochaski, wraz z porozumieniem kieżmarskim zaangażowanie Witolda szybko ustąpiło zobojętnieniu na „tak bardzo ówczesną Europę zajmującą sprawę”.¹⁵⁵ Zobojętnieniu towarzyszył brak zgody pomiędzy nim a Jagiełłą, co utrudniało wspólną akcję przeciw husyckim Czechom. Problemem, według Prochaski, był również fakt, że Witold od czasu porozumienia w Kieżmarku stał po stronie Zygmunta Luksemburskiego i jego sposobu rozwiązania problemu w Czechach, którym było zwołanie soboru powszechnego.¹⁵⁶

Prochaska raz jeszcze powrócił do tematyki husyckiej pracą o Zygmuncie Korybutowiczu.¹⁵⁷ Oprócz poruszonych już wcześniej tematów politycznych, lwowski historyk bliżej zajął się charakterystyką księcia oraz jego losami po nieudanej próbie objęcia tronu w Czechach. Prochaska uważał, że nie zdawał on sobie sprawy z husytyzmu jako siły znoszącej władzę królewską. Dostrzegał w nim również wzrost sympatii husyckich, które z biegiem czasu uczyniły z niego skrajnego husytę. Mimo że Korybut, zdaniem Prochaski, rozpalil swoją obecnością husytyzm w Czechach, to jednak dzięki niemu rozpoczęto rozmowy z Kurią, co uważał lwowski historyk za pozytywny efekt.¹⁵⁸ Negatywnie ocenił jednak starania Korybutowicza o zdobycie Śląska. Według Prochaski, uniemożliwił on Polsce odzyskanie utraconej pozycji. Działalność tę określił lwowski historyk jako wybitnie szkodliwą.¹⁵⁹

Tematyką husycką Antoni Prochaska zajmował się niemalże przez całą swoją naukową karierę. Od czasu publikacji doktoratu do ostatniego głosu w tej sprawie, jaki zabrał minęło niemal 40 lat. Poglądy lwowskiego historyka na przestrzeni lat, co oczywiste, zmieniały się, jednak ich główny nurt pozostał niezmienny. Prochaska z jednej strony, dostrzegał zgubne dla Kościoła i ówczesnych społeczeństw poglądy szerzone przez wyznawców tej nauki, z drugiej zaś podkreślał ich rewolucyjność i znaczenie dla późniejszej reformacji. Był zdecydowanym przeciwnikiem husytyzmu, widząc w nim czynnik zepsucia społeczeństwa polskiego, w tym także wybitnych jednostek, czego najlepszym przykładem była postać Spytki z Melsztyna.

Spośród historyków okresu międzywojennego, którzy w końcowych latach życia Antoniego Prochaski lub też po jego śmierci zajmowali się tematyką husycką wymienić należy przede wszystkim Ludwika Kolankowskiego i Ewę Maleczyńską.

¹⁵⁴ A. Prochaska, *Dzieje Witolda wielkiego księcia Litwy*, Wilno 1914, s. 214. (II wyd. Kraków 2008).

¹⁵⁵ *Tamże*, s. 252. Jak słusznie podkreślił Prochaska, Witold nie interesował się sprawą husycką od tego czasu, mając na uwadze politykę wschodnią, *tamże*, s. 256.

¹⁵⁶ *Tamże*, s. 258. Brak zgody pomiędzy Witoldem a Jagiełłą spowodował również, według Prochaski, że sprawa czeska w rozumieniu Witolda była obca dla Litwy i Litwinów, *tamże*, s. 265. Jak pisał dalej, Witold nie wierzył we wspólną wyprawę Polski i Litwy przeciwko Czechom. Jak się wyraził Prochaska, z pewnością Witold zwycięstwa Zygmuntovi nie życzył, *tamże*, s. 300-301.

¹⁵⁷ A. Prochaska, *Książę husyta*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza*, t. 2, Lwów 1916.

¹⁵⁸ *Tamże*, s. 275 i n.

¹⁵⁹ *Tamże*, s. 279. Z negatywną opinią spotkały się również rozmowy Korybutowicza ze Świdrygiełłą, *tamże*, s. 270.

Wybitny znawca Wielkiego Księcia Litewskiego, jakim był Ludwik Kolankowski, tylko w jednym miejscu swej monografii poruszył tematykę husycką. W momencie, gdy twierdził, że wyrok wrocławski miał za zadanie odwieść monarchię Jagiełły od interwencji w Czechach. Jego ogłoszenie zaś sprawiło, że Witold i Jagiełło zaczęli używać sprawy czeskiej jako broni przeciwko Zygmuntowi. Miało to również uniemożliwić cesarską interwencję na wypadek przyszłego konfliktu z zakonem.¹⁶⁰

Ewa Maleczyńska, która w latach powojennych szerzej zajęła się tą problematyką, w opublikowanej w 1934 roku rozprawie bliżej przyjrzała się stosunkom państwa Jagiełły z Kurią Papieską w latach 1420-1422.¹⁶¹ W pracy tej Maleczyńska dowiodła, że polityka polska w początkowych latach konfliktu w Czechach była ściśle powiązana z działaniem Marcina V. Jej zdaniem, nie można uważać jej za nieszczerą, przynajmniej do czasu odwołania kardynała Zenona z Polski. Do tego czasu bowiem Polska miała szczerą nadzieję na doprowadzanie do zgody husytów z Rzymem. Maleczyńska działania te wiązała ściśle z ogólnoeuropejską walką Marcina V z Zygmuntem Luksemburskim i związanym z nim obozem koncyliarystów.¹⁶² Polityka papieska wobec Polski, zdaniem Maleczyńskiej, uległa zmianie wraz z pogorszeniem się sytuacji Marcina V na południu Włoch.¹⁶³

Tematykę tę Maleczyńska raz jeszcze poruszyła w 1936 roku, przedstawiając walkę wewnętrzną w kraju pod koniec panowania Władysława Jagiełły.¹⁶⁴ Podstawą pracy Maleczyńskiej była krytyka przekazu Długosza oraz rewizja dotychczasowych ustaleń historiografii. Występowała również przeciwko krytyce, jaką spotkała, głównie z rąk Prochaski, postaci protektorów husytyzmu w Polsce, Jana i Piotra Szafranców.¹⁶⁵ Po raz kolejny widziała w działaniach Polski w latach 1420-1421 wpływ Kurii, dla której porozumienie husytów z papieżem mogło być olbrzymim wzmocnieniem jego pozycji wobec koncyliarystów.¹⁶⁶

¹⁶⁰ Jak pisał Kolankowski, gdyby czasy były inne, to zapewne i wyrok wrocławski byłby inny, zob. L. Kolankowski, *Dzieje wielkiego...*, s. 133 i n.

¹⁶¹ E. Maleczyńska, *Polska a Kuria Papieska w latach 1420-1422*, w: *Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów 1934.

¹⁶² *Tamże*, s. 244. Jej zdaniem nie należy zatem polityki czeskiej traktować tylko jako elementu mającego na celu odegranie się na Luksemburgu, a raczej na przysłużeniu się Kurii Papieskiej. Ambicje te były również widoczne w latach następnych, przy okazji koronacji Witolda. Maleczyńska w nawiązaniu do starszej literatury podkreśliła, że w ówczesnych czasach Polska mogła uchodzić za protektora obozu kurialnego.

¹⁶³ *Tamże*, s. 246.

¹⁶⁴ E. Maleczyńska, *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422-1434*, Lwów 1936.

¹⁶⁵ *Tamże*, s. 18, przyp. 4. Choć nie zajęła się rozwinięciem tej kwestii w dalszej części pracy, to starała się w podsumowaniu ukazać Szafranców w pozytywnym świetle. Jej zdaniem, choć Szafrancie nie wytrzymali próby ogniowej i realnej walki politycznej, to sternicy polityki antyluksemburskiej, jak ich nazwała Maleczyńska, byli ludźmi nowych ideałów, śmiałych planów i szerokich horyzontów, idących z prądem czasu, *tamże*, s. 115.

¹⁶⁶ *Tamże*, s. 31.

Rozdział II

Historyk pogańskiej Litwy. Badacz dziejów unii polsko-litewskiej

I. Litwa i Ruś przed 1386 rokiem

Antoni Prochaska znany jest szerzej przede wszystkim jako historyk unii polsko-litewskiej. Jako autor biografii dwóch najważniejszych postaci początków związku Polski z Litwą, a także szeregu prac analitycznych dotyczących unii, słusznie uważany był za jednego z najwybitniejszych znawców tej problematyki wśród historyków sobie współczesnych. Prace Prochaski nad tymi zagadnieniami nie były czymś wyjątkowym, lecz szerzej wpisywały się w ówczesny nurt badań, który wraz z rozwojem krytycznej historiografii oraz naciskiem na wydawanie monumentalnych edycji źródłowych coraz częściej skupiał się na problemach unii polsko-litewskiej.

Warto podkreślić, że zainteresowania badawcze A. Prochaski nie dotyczyły wyłącznie stosunków politycznych Polski i Litwy po 1386 r., ale sięgały czasów wcześniejszych. Warto zatem przyrzeć się bliżej wynikom tych badań lwowskiego historyka, które dotyczyły zarówno kontaktów polsko-litewskich z czasów sprzed unii, ale także czysto odnoszących się do historii Litwy, bo i takich w dorobku A. Prochaski nie brakuje.

Pierwszą pracą, która dotyczyła tematyki ziem ruskich i litewskich przed 1386 r., był artykuł omawiający wyprawę Kazimierza Wielkiego na Ruś.¹ Prochaska, oprócz przedstawienia w niej rywalizacji i współpracy Polski i Węgier w zdobyciu tej ziemi, bliżej zajął się ukazaniem sytuacji na Rusi przed śmiercią Bolesława-Jerzego II Trojdenowica. Wstąpiwszy na tron za pomocą Łokietka nowy władca prowadził, zdaniem lwowskiego historyka, całkowicie niezależną politykę od Polski i Litwy, czego wymownym przykładem było przymierze, jakie zawarł z zakonem krzyżackim. Jerzy II zdawał sobie sprawę z faktu, że pełną niezawisłość i zabezpieczenie od zakusów krewnych, sąsiadów oraz Tatarów mogła dać

¹ A. Prochaska, *W sprawie zajęcia Rusi przez Kazimierza Wielkiego*, KH, 6, 1892. Prochaska na samym początku artykułu pisze o tym, że głównym problemem w przedstawieniu tego tematu jest brak źródeł, ich autentyczność oraz tendencyjność kronikarzy polskich, węgierskich i litewskich. Sam za jedyne źródło godne zaufania uważał relacje współczesnych wydarzeniu annalistów oraz autentyczne źródła dyplomatyczne, *tamże*, s. 1-2.

mu tylko protekcja najważniejszych ludzi ówczesnego świata. Tym Prochaska motywuje przyjęcie chrztu przez prawosławnego do tej pory władcę. Zamyśl ten jednak stał się przyczyną upadku Bolesława-Jerzego, który otruty przez Rusinów zginął w 1340 r.²

Opustoszenie tronu ruskiego zapoczątkowało walki pomiędzy Polską i Węgry z jednej a Litwą z drugiej strony. Prochaska uznał, że współpraca Kazimierza Wielkiego i Karola Roberta została ustalona już przed śmiercią Jerzego II, stąd tak sprawne jej działanie tuż po niej.³ Sporo miejsca poświęcił traktatowi regulującemu stosunek Rusi do Węgier i Polski, jaki zawarto pomiędzy Kazimierzem Wielkim a Ludwikiem. Traktat ten o tyle ważny, co w historiografii polskiej mylnie traktowany, a nawet datowany. Zdaniem lwowskiego historyka, do jego podpisania doszło w 1350 r. Reasumując analizę Prochaski, doszedł on do wniosku, wbrew innym historykom (Smolka), że traktat ten oznaczał oddanie w dożywocie Rusi z prawem jej odkupienie przez Ludwika za umówioną sumę.⁴ Prochaska podniósł również ważną sprawę, podkreślając znaczenie pomocy węgierskiej w zdobyciu Rusi, która ostatecznie negowała twierdzenie rzucające cień na politykę ruską Kazimierza. Ten bowiem miał się dać zwieść Ludwikowi, który zapisał sobie Ruś zdobytą polskimi środkami. Prochaska stwierdził stanowczo, że bez węgierskiej pomocy osiągnięcie sukcesu byłoby zwyczajnie niemożliwe.⁵ Praca lwowskiego historyka jest ważna nie tylko z punktu widzenia analizy, ale także zawartych na jej końcu dodatków, które poszerzyły podstawę źródłową tej problematyki.⁶

W 1895 r. Prochaska zabrał głos w dyskusji na temat szczerości zamierzeń wielkiego księcia litewskiego Giedymina w kwestii przyjęcia przez Litwę chrześcijaństwa w XIV wieku. Dokonał tego na marginesie badań nad prawdziwością listów, jakie opuściły dwór litewski w latach 20-tych XIV stulecia.⁷ Temat ten już wcześniej poruszany głównie przez historiografię niemiecką miał być koronnym argumentem w dyskusji nad możliwością przyjęcia chrześcijaństwa na Litwie wcześniej, aniżeli ostatecznie miało to miejsce.

² Śmierć Bolesława-Jerzego można, zdaniem Prochaski, wiązać z napadem tatarskim na Polskę i Węgry, jaki miał miejsce w tym czasie. Mogła być ona również efektem sprzeciwu bojarów ruskich wobec zaprowadzenia katolicyzmu przez Jerzego. Reakcja ta mogła mieć wsparcie tatarskie, *tamże*, s. 11-12.

³ *Tamże*, s. 16-17.

⁴ *Tamże*, s. 24-25. Prochaska uważał, że na mocy tego układu Ludwik za zgodą swojego brata Stefana darował Kazimierzowi Wielkiemu Królestwo Ruskie z warunkiem wykupu go od potomka Kazimierza Wielkiego, gdyby ten go doczekał. Gdyby jednak król Polski umarł bezpotomnie, zarówno Królestwo Polskie, jak i Ruś miały wrócić do Ludwika i jego potomstwa, lub jego brata i jego potomków męskich. Akt ten nie jest zatem, zdaniem Prochaski, zrzeczeniem się ciężaru przez Ludwika. Poza tym Ludwik przyrzekł Kazimierzowi pomoc przeciwko Krzyżakom. Prochaska, oceniając ten akt, uważał, że Kazimierz Wielki dawał nim swoim potomkom zabezpieczenie materialne z tytułu wykupu Rusi, *tamże*, s. 28. Inaczej akt ten oceniał Smolka, który datował go na 1352 rok. Według niego, Ludwik uznawał Królestwo Ruskie za odrębne terytorium, do którego ani Polska, ani Węgry nie mogły rościć sobie prawa. Poza tym historyk krakowski uważał, że aktem z 1350 r. zrzekał się Ludwik praw do Rusi, ubezpieczając się tylko na wypadek, gdyby nie doszła do skutku jego sukcesja w Polsce. Zabezpieczeniem tym miała być możliwość wykupu Rusi z rąk następców Kazimierza Wielkiego przez potomków Ludwika, zob. szerzej S. Smolka, *Rok 1386: w pięciowiekowej rocznicy. Wydanie pomnożone przypiskami*, Kraków 1886, s. 86-87.

⁵ A. Prochaska, *W sprawie zajęcia...*, s. 27-28.

⁶ Są to: Dodatek I - "Król Władysław Łokietek do papieża Jana XXII", Dodatek II - "Transumpty z r. 1357 dwóch dokumentów", Dodatek III - "Ludwik król węgierski czyni zobowiązanie względem króla Kazimierza W. na wypadek, gdyby tenże król doczekał się męskiego lub żeńskiego potomka". Dwa ostatnie dodatki są owocem zagranicznych kwerend Prochaski. Oryginały bowiem znajdowały się w moskiewskim archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

⁷ A. Prochaska, *O prawdziwości listów Giedymina*, RAUWH-F, t. 7, 1895. Zob. recenzję A. Lewickiego w KH, 10, 1896.

Przywołując wcześniejsze poglądy historyków, Prochaska podkreślił ich rozbieżność. Ci bowiem nie byli jednoznaczni, co do prawdziwości listów, jakie wysłano z Litwy.⁸ On sam zaś starał się w swojej pracy odrzucić przyjętą przez część historiografii tezę o przewrotności cechującej Giedyminą. Jednocześnie tłumaczył działania wielkiego księcia, tak często wyliczane przez zakon, który wypominał mu prowadzenie wojen. Zdaniem Prochaski, wojny te miały głównie charakter defensywny.⁹

Zamiary Giedymina uznawał za szczere, na co miały wskazywać zeznania przebywającego blisko dworu wielkiego księcia Hennekina, Zamiar ten jednak w przyszłości został odwołany, do czego przyczynili się w dużej mierze Krzyżacy, którzy torpedowali ruchy Giedymina. Jedną z takich prób było m. in. zawarcie skierowanego przeciwko Litwie przymierza z Nowogrodem Wielkim oraz zachęcanie Rusinów i Żmudzinów do wystąpienia przeciw Giedyminiowi na wypadek przyjęcia przez niego chrztu.¹⁰

W tym samym roku Prochaska opublikował szkic, w którym zajął się sprawą ustroju wewnętrznego Żmudzi.¹¹ Ta krótko rozprawa miała za zadanie wykazać odrębność tego obszaru wobec Litwy. Dowodem było niezależne stanowisko urzędników ziemskich wobec starostów żmudzkich, rządzących tych obszarem w imieniu króla.¹² Odrębność tego terenu zachowano również za czasów rządów Jagiełły, o czym świadczy przywilej, jaki nadał w 1417 r., gwarantujący rządy Żmudzią tylko rodowitym jej mieszkańcom oraz zachowanie wcześniej nabytych praw. Przywilej ten, choć niezachowany, potwierdzony został przez króla Aleksandra w 1492 r. Pracę tę kończy krótka analiza ustawy żmudzkiej Zygmunta Starego z 1529 roku, regulująca sytuację na tym terenie.¹³

W 1896 r. światło dzienne ujrzała praca "Przyczynki krytyczne do dziejów unii", stanowiąca zbiór luźno powiązanych ze sobą studiów, dotyczących zagadnień związku polsko-litewskiego.¹⁴ Szczególnie interesującym dla nas jest pierwszy szkic, w którym lwowski historyk zajął się wewnętrznymi stosunkami na Litwie przed unią z Polską. W szkicu tym Prochaska nie tylko badał kwestie budowy politycznej pozycji państwa litewskiego, ale przede wszystkim jej ustrój.

Prochaska uznał w Mendogu twórcę państwa, który, rządząc w sposób absolutny, starał się w oparciu o zakon wprowadzić na Litwie chrześcijaństwo. Niezadowolenie z jego

⁸ Negatywnie, co do prawdziwości tychże wypowiedzi się J. Voigt, w drugim obozie zaś stał m.in. T. Narbutt, szerzej *tamże*, s. 226 i n.

⁹ Wg Prochaski, gdyby faktycznie Giedymin był tak przewrotny, legaci nie pozostawaliby w Rydze przez 8 miesięcy, ani też nie wstawiali się za uwięzionymi posłami litewskimi. Legaci także nalegali na utrzymanie pokoju, gdyż to miało pomóc w przyjęciu chrześcijaństwa na Litwie, *tamże*, s. 243-245.

¹⁰ *Tamże*, s. 246 i s. 251 i n. Szerzej o polityce zakonu względem Giedymina w kolejnym rozdziale, gdzie bliżej zajmujemy się kwestią krzyżacką w twórczości Prochaski.

¹¹ A. Prochaska, *Nieco o starostach na Żmudzi*, KH, 9, 1895.

¹² Prochaska negował jednocześnie ustalenia starszej historiografii, mówiące, że Żmudzią zarządzili osobni książęta, jak to miało mieć miejsce po śmierci Mendoga. Jego zdaniem, za czym przemawiają świadectwa, Żmudzią zarządzili osobni "królikowie" - wodzowie. Stosunek tej ziemi do Litwy polegał na daninie żołnierza i pomocy wojskowej dla wielkiego księcia, *tamże*, s. 663.

¹³ Prochaska zamieścił w niej również przechowywane w znajdującej się w archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości w Moskwie Metryce Litewskiej rozporządzenie królewskie z 1522 r. regulujące kompetencje starostów żmudzkich, *tamże*, s. 666-668.

¹⁴ A. Prochaska, *Przyczynki krytyczne do dziejów unii*, Kraków 1896. W bardzo pochlebnych słowach o tej pracy wypowiedział się poznański historyk J. Nikodem, jego zdaniem: „(...) rozprawa lwowskiego historyka nic nie straciła na swej wartości mimo niemal stu dwudziestu lat, jakie upłynęły od jej druku. O bardzo niewielu prac w całej, nie tylko polskiej, historiografii można tak powiedzieć.” Patrz J. Nikodem, *Antoni Prochaska (1852-1930)*, w: *Mediewiści*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 2011, s. 222-223.

rządów doprowadziło do reakcji, która strąciła Mendoga z piedestału, wynosząc po latach Giedymina na czoło państwa litewskiego. To on, zdaniem lwowskiego historyka, kładzie podwaliny pod budowę potęgi państwa. Za jego bowiem czasów dochodzi do zmian ustrojowych na Litwie wzorujących się na instytucjach Zachodu.¹⁵ Zdaniem Prochaski, Giedymin rozumiał rolę zachodniej cywilizacji dla rozwoju Litwy, stąd też usiłowania władcy litewskiego do ściągnięcia na teren Litwy kapłanów, rycerzy i rzemieślników. Szczególną rolę wyznaczył kupcom, którzy na podstawie umowy międzynarodowej potwierdzonej w Wilnie w 1323 r., uzyskali autonomię i możliwość sądzenia się wedle prawa zachodniego. To od tego momentu, według Prochaski, nastąpiło sankcjonowanie wpływu kultury zachodniej na Litwę, a w szczególności na jej ustrój wewnętrzny.¹⁶

Śmierć Giedymina spowodowała na Litwie okres zamętu politycznego. Tym problemem Prochaska zajął się w tej pracy w sposób najbardziej polemiczny wobec dotychczasowych ustaleń. Krytycznie odniósł się do ustaleń Schiemanna i Antonowicza.¹⁷ W odróżnieniu od nich Prochaska twierdził, że po śmierci Giedymina, to Jawnuta został wielkim księciem litewskim. Do takiego wniosku doprowadził go ten sam akt, który posłużył Antonowiczowi do zanegowania istnienia władzy zwierzchniej na Litwie w tamtych czasach. Zdaniem lwowskiego historyka, traktat ten dowodzi, że Jawnuta jest w nim reprezentantem Litwy oraz ręczy za pozostałych braci, wśród których trzech (Olgierd, Koriat i Patryk) nazwano w tym akcie "wielkimi książętami", że dotrzymają pokoju z królem Polski.¹⁸ Tezę Prochaski dodatkowo potwierdzały późniejsze świadectwa, jak m.in. memoriał Witolda, w którym stwierdził, że w swej ostatniej woli Giedymin przekazał wielkie księstwo w Wilnie Jawnucie.¹⁹ Owe pięć lat po śmierci Giedymina i samodzielna polityka niektórych książąt świadczą, według Prochaski, wyłącznie o "niezdarnych" rządach Jawnuty.

Tematem, którym zajął się również lwowski historyk był system rządów na Litwie, które, według dotychczasowych ustaleń, określano mianem diarchii. Pogląd ten w polskiej historiografii zapoczątkował S. Smolka. Jego zdaniem, genezy tych rządów szukać należy wraz z obaleniem Jawnuty ze stolca wielkoksiążęcego, jakiego dokonali Olgierd i Kiejstut. Od tego momentu Litwa została podzielona pomiędzy braci. Olgierd skupił swe działania na Rusi, gdzie osadzał synów z pierwszego małżeństwa. Kiejstut zaś rekompensował to

¹⁵ Do tych zaliczył m.in. podniesienie rangi tytułu wielkoksiążęcego czy utworzenie rady państwa, składającej się z około dwudziestu mężów, A. Prochaska, *Przyczynki krytyczne...*, s. 2-3.

¹⁶ *Tamże*, s. 4. Wg. Prochaski, przejawem pozycji Giedymina na Litwie było również nazwanie stolicy swojego państwa "civitas nostra Regia", *tamże*.

¹⁷ Ten pierwszy uważał, że po śmierci Giedymina państwo litewskie rozpadło się na osiem części. Siedem z nich przypadło synom, jedna zaś bratu zmarłego księcia. Najmłodszy zaś z synów Jawnuta otrzymał Wilno z księstwem wileńskim. Na tej podstawie Schiemann stwierdził, że Jawnuta został wielkim księciem. Antonowicz zaś uważał, że w pięć lat po śmierci Giedymina nie było zwierzchniej władzy na Litwie. Każdy z książąt zaś panował nad swoim terytorium. Za dowód takiego stwierdzenia posłużył Antonowiczowi akt pokoju książąt litewskich zawarty z Kazimierzem Wielkim, w którym Jawnuta nazywa Olgierda wielkim księciem. Jak podkreślał Prochaska, tylko ten jeden akt posłużył historykowi do wypowiedzenia takiej tezy. Prochaska nie rozumiał również, dlaczego akt ten nie posłużył Antonowiczowi do uznania Olgierda wielkim księciem litewskim, *tamże*, s. 4.

¹⁸ *Tamże*, s. 4. Prochaska podkreślił również, że kroniki i dokumenty litewskie dostarczają wielu przykładów na użycie tytułów "kniaź" i "wielki kniaź" jako synonimów w odniesieniu do członków rodu Giedymina.

¹⁹ Zob. *Scriptores rerum Prussicarum, herausgegeben von Dr Theodor Hirsch, Dr Max Töppen, Dr Ernst Strehlke* (dalej SRP), Bd. II, Leipzig 1863, s. 712. Jak podkreślił Prochaska, świadectwa to zostało powtórzone w najstarszym latopisie litewskim, por. A. Prochaska, *Przekład ruskiego latopisca ks. litewskich na język łaciński*, KH, 2, 1888, s. 201 i n.: "Yewyntham autem locavit in Wilna in Magno Ducatu". Źródła te dowodziły również, zdaniem Prochaski, że władanie Wilnem było równoznaczne z posiadaniem władzy wielkoksiążęcej.

politycznie, angażując się na północno-wschodnim pograniczu Litwy. Do jego zadań należała również walka z zakonem krzyżackich.²⁰ Jak stwierdził Smolka: "(...) póki zaś Kiejstut razem rządził z Olgierdem, stara Litwa nie miała powodów narzekać".²¹

Za Smolką hipotezę o dwuwładzy na Litwie podtrzymywał F. Koneczny.²² Historyk ten również uznawał dwojaki charakter władzy książęcej na Litwie. Rozwinął jednak myśl Smolki, uważał, że w trakcie ustanawiania władzy dwóch "wielkich książąt" na Litwie nie doszło wówczas do podziału pomiędzy Kiejstutem a Olgierdem zwierzchności nad pozostałymi członkami rodu. Ten pierwszy jednak jako "wielki książę litewski" miał prawo gospodarowania swoją dzielnicą i wyznaczania lenna. To stanowiło jego wyróżnik w stosunku do Olgierda wobec innych książąt litewskich.²³

Z poglądami obu historyków polemizował Prochaska. Tezę Smolki uznał za chwiejną z uwagi na oparcie jej na wyłącznie jednym świadectwie źródłowym, które sam Smolka uznał za tendencyjne.²⁴ Na zaprzeczenie tezy krakowskiego historyka Prochaska przywołał szereg dokumentów, które, jego zdaniem, przeczą równorzędemu stanowisku Kiejstuta i Olgierda. Przedstawione dowody świadczyły o tym, że nie tylko Kiejstut uznawał zwierzchnictwo Olgierda, ale zarówno Polska, jak i zakon widzieli w nim najwyższego zwierzchnika Litwy.²⁵ Jedynowładztwo na Litwie miało miejsce również po śmierci Olgierda, kiedy to rządy przejął Jagiełło. Również i w tym wypadku Prochaska za dowód potwierdzający posłużyły relacje krzyżackie.²⁶ Sam Jagiełło podkreślał swoją wyższość nad Kiejstutem nazywając się "obirster Kung der Littowen", podczas gdy swego stryja określał mianem "unsire vetter".²⁷

Choć Prochaska zanegował istnienie systemu dwuwładzy na Litwie, zgodził się z propozycją Smolki dotyczącą wyjątkowej pozycji Kiejstuta wobec reszty członków rodu Giedymina. Nie uprawniało to jednak do budowania tezy o równorzędnej jego pozycji z Olgierdem. Do wcześniejszej argumentacji na temat wiodącej jego pozycji na Litwie,

²⁰ S. Smolka, *Kiejstut i Jagiełło*, "Pamiętnik Akademii Umiejętności. Wydziały Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny", 7, 1889, s. 81-83. Z prowadzoną przez braci polityką wiąże się również kwestia postrzegania ich przez Smolkę. Wg niego, Olgierd był "zruszczonym Litwinem", Kiejstut zaś "czcicielem pogaństwa i jego bogów". Zob. przychylną recenzję A. Prochaski, KH, 4, 1890, s. 176-179, w której szczególnie podkreślił wykorzystanie źródeł ruskich.

²¹ S. Smolka, *Kiejstut i Jagiełło...*, s. 83.

²² F. Koneczny, *Jagiello i Witold*, PNiL, 20, 1892. Zob. recenzję Prochaski w KH, 9, 1895.

²³ F. Koneczny, *Jagiello i Witold*, s. 10-11.

²⁴ Smolka tezę swoją oparł na Memoriale Witolda, zob. SRP, II, s. 712. O tendencyjności tego źródła, zob. S. Smolka, *Kiejstut i Jagiełło...*, s. 81.

²⁵ Aktami, na które powoływał się Prochaska, był m.in. dokument z 1358 roku, w którym Kiejstut zatwierdza rozgraniczenie pomiędzy Mazowszem a Litwą, w którym czyni to jako "dux Lythwanorum dominique Trocensis, Grodnensis", ale czyni to "de maturo consilio ac speciali voluntate et consensu serenissimorum fratrum...videlicet Helgerdi Suppremi principis Lythwanorum", zob. A. Prochaska, *Przyczynki krytyczne...*, s. 6. Por. *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego obejmujący bulle papieżów, przywileje królów polskich i książąt mazowieckich tudzież nadania korporacyj jako i osób prywatnych*, wyd. J. T. Lubomirski, Warszawa 1863, nr 80. Również dokumenty zakonu potwierdzają, zdaniem Prochaski, wyższość Olgierda nad Kiejstutem, szerzej zob. A. Prochaska, *Przyczynki krytyczne...*, s. 6.

²⁶ M. in. dokument mistrza inflanckiego z 1380 r., gdzie Jagiełło nazwany został "magnus rex Lettowie", zaś Kiejstut "rex", *tamże*, s. 7. Por. *Liv-, Esth- und Cürlandisches Urkundenbuch nebst Regesten*, herausgegeben von Dr F.G. von Bunge, Bd. III 1368-1393, Dorpat 1857, nr 1152, s. 361.

²⁷ CDL, s. 55-56.

Prochaska dołączył również zeznania samego Witolda, który nigdy nie mówił o swoim ojcu jako o wielkim księciu Litwy.²⁸

Prochaska na kartach "Przyczynków krytycznych" nie zajmował się tylko kwestiami politycznymi odnoszącymi się do czasów przedchrześcijańskich na Litwie. Lwowski historyk przedstawił społeczeństwo litewskie, które - według jego badań - składało się z: wielkich kniaziów, kniaziów służebnych i bojarów. Najniżej w hierarchii społecznej Litwy stali smerdowie (chłopi) oraz niewolnicy, z których sprzedaży Litwa w ówczesnym czasie była znana.²⁹

Oprócz przedstawienia grup społecznych na Litwie Prochaska zajął się również tematem prawa książęcego i powinnościami poddanych względem panującego, jakie obowiązywały w Wielkim Księstwie. Już na wstępie do tematu zaznaczył, że ciężary te uciskały wszystkich poddanych i nie było nikogo, kto mógł się wstawić za nimi u panującego, jak to miało miejsce na Zachodzie. To, że jednak władza ta nie przerodziła się w bezprawie, było zasługą nie tyle przymiotów osobistych panujących, ale wpływu na Litwę chrześcijańskiego Zachodu, który przenikał na jej tereny przez arcybiskupa ryskiego i obie gałęzie zakonu krzyżackiego. Prochaska nie omieszczał również wspomnień o wpływie Polski na kształtowanie się ustroju Litwy, który miał w największym stopniu odbić się na jego charakterze.³⁰

Prochaska na licznych przykładach dowodził, że ustrój lenny panujący na Litwie czerpał wzorce zarówno z rozwiązań stosowanych na Zachodzie, jak i na Wschodzie. Ustrój ten znany był na Litwie już przed wprowadzeniem chrztu, bowiem pierwsze świadectwa rozwiązań feudalnych znane już były za czasów Mendoga. Jagiełło, przyjmując chrzest i stając się królem Polski, nie zmienił zobowiązań swoich lenników, o czym, zdaniem Prochaski, świadczy akt nadania Ostroga Fedorowi Ostrogskiemu z 1386 r.³¹ Podobnie, jak na Zachodzie pan lenny był najwyższym zwierzchnikiem i wodzem, tak również wielki książę pozostał sędzią swoich wasali. Nieobcą stosunkom litewskim była również rada skupiona wokół władcy, do której często odwoływał się Jagiełło.³²

Choć system lenny nie uległ zasadniczym zmianom, to związek Polski z Litwą wymusił na Jagiellu pewne korekty i innowacje. Do tych należało z pewnością umożliwienie dziedziczenia lenna przez synów wasala, jak ma to miejsce w wypadku Świdrygiełły i nadanego mu księstwa połockiego w 1388 r. Po osadzeniu Witolda na Wielkim Księstwie Litewskim w 1401 r. Jagiełło zabezpieczał również prawa swoje i prawa Korony, wprowadzając zasadę, że hołd złożony wielkiemu księciu litewskiemu nie zwalnia poddanych z wierności królowi i Koronie Polskiej.³³

Ustrój litewski był również podatny na wpływ Wschodu, co wyrażało się w "pokorze" czy też poniżającej, zdaniem Prochaski, godność ludzką "czołobitności". Wpływ tatarski

²⁸ A. Prochaska, *Przyczynki krytyczne...*, s. 7. Jak uważa Prochaska, Witold w swoim memoriale starał się przedstawić swego ojca w jak najlepszym świetle i z pewnością nie omieszczałby podkreślić jego zasług i stanowiska wobec Olgierda.

²⁹ *Tamże*, s. 7-11, tam też szerzej o prawach i obowiązkach wymienionych grup.

³⁰ *Tamże*, s. 11.

³¹ *Tamże*, s. 13-14. Składana przez książąt litewskich przysięga zobowiązywała ich do wiary i posłuszeństwa panu, nie opuszczania go pod żadnym warunkiem oraz służenia radą i pomocą w niebezpieczeństwie.

³² *Tamże*, s. 15.

³³ Podobna sytuacja miała miejsce z nadaniem Zygmuntowi Kiejstutowiczowi Trok w 1431 roku, zob. *tamże*, s. 15-16.

Iwowski historyk dostrzegł w płaceniu „poljetniego” swemu lennodawcy na wzór trybutów płaconych Tatarom.³⁴

Zasadniczych zmian w ustroju wewnętrznym Litwy doszukiwać się można wraz z zawiązaniem unii z Polską, a przede wszystkim zaprowadzeniem chrześcijaństwa w pogańskim dotąd kraju.³⁵ Zmiany te dotyczyły głównie samorządu oraz wolności rozporządzania majątkiem własnym, jak i dzieci. Chrześcijaństwo pomagało również wprowadzić na Litwie „płodną w skutkach decentralizację”.³⁶

Jedną z kwestii, które poruszył Prochaska, był rzekomy chrzest Jagiełły w obrządku ruskim, jaki ten chciał przyjąć w latach 80-tych. Z tezą taką wystąpił S. Smolka na łamach wspomnianego już wcześniej rocznicowego wydawnictwa przypominającego genezę związku polsko-litewskiego.³⁷ Smolka uważał, że wraz z objęciem rządów na Litwie po śmierci Olgierda Jagiełło dążył do przyjęcia chrztu w wierze ruskiej. Krok ten miał uchronić jego państwo przed rozpadem, u którego genezy stały odmienne kierunki, w jakich dążyły ruska i litewska (pogańska) część jego państwa.³⁸ Po zwycięskiej wojnie domowej zamiary Jagiełły pokrzyżował swoją ucieczką Witold, który powróciwszy na Litwę przyjął chrzest ruski. Sytuacja, która umożliwiła Jagielle podążenie tropem Witolda, storpedowana została przez przybycie polskiego poselstwa z prośbą o przyjęcie ręki Jadwigi. Co spowodowało zmianę stanowiska Jagiełły? Oprócz pobudek osobistych, które mogły wpłynąć na decyzję wielkiego księcia, Smolka wskazywał również ważne czynniki polityczne, które ostatecznie spowodowały zmianę stanowiska Jagiełły w kwestii przyjęcia prawosławnej wiary.³⁹

Z poglądem tym polemizował Prochaska. Jego zdaniem, Smolka nie przedstawił żadnego dowodu na potwierdzenie swojej tezy, gdyż takiego dowodu nie ma. Według Prochaski, nie można mówić o tym, że Jagiełło otaczał się Rusinami. Potwierdza to m. in. fakt, że jego bracia byli poganami (Skirgiełło, Ligwen, Korygiełło, Świdrygiełło). Również w jego otoczeniu trudno znaleźć przewagę reprezentantów prawosławia, choć Prochaska nie

³⁴ *Tamże*, s. 18. Ostatecznie „poljetnie” zostało zastąpione przez Jagiełłę płacami z żup koronnych w Bochni i Wieliczce, co, zdaniem Iwowskiego historyka, miało zachęcić ich do wierności chrześcijaństwu.

³⁵ „To chrześcijaństwo, które wprowadziła unia, obejmuje w sobie cały szereg reform wewnętrznych”, *tamże*.

³⁶ „Wskutek takiej decentralizacji, ziemstwa stają się szkołami prawdziwej oświaty, dzielnego rządu, dobrego wymiaru sprawiedliwości, słowem rządnej, chrześcijańskiej wolności w pośród barbarzyńskiego i pogańskiego narodu”, *tamże*. W innym miejscu natomiast pisze: „Nie pod wpływem paralelizmu stosunków na Wschodzie, lecz tylko jedynie pod wpływem unii, a zatem pod wpływem chrześcijańskiej oświaty, pod wpływem polskiego ziemstwa zaczyna się proces cywilizacyjny na Litwie, wskutek którego z szerzeniem się pojęć o własności ziemskiej, z mnożącymi się „dziedzictwami” tworzącymi się z lenn szerzą się pojęcia o prawach i obowiązkach obywatelskich, obrony ojczyzny i chrześcijaństwa własną pierśią a nie płaceniem „pokońszczyzny””, *tamże*, s. 19.

³⁷ S. Smolka, *Rok 1386: w pięciowiekową rocznicę. Wydanie pomnożone przypisami*, Kraków 1886.

³⁸ *Tamże*, s. 114-115. Zdaniem Smolki, Jagiełłę ku takiej decyzji skłaniały m. in. wpływ matki oraz warunki polityczne. Duchem tej akcji miał być szwagier Jagiełły Wojdyła, który później został skazany na śmierć przez Kiejstutę.

³⁹ Szerzej zob. *tamże*, s. 116 i n. Zdaniem Smolki, przyjęcie prawosławnego chrztu w 1384 r. wymuszone zostałoby przez sytuację polityczną, która groziła utratą ruskich posiadłości przez Litwę, nie zaś atrakcyjnością tego wyznania. Smolka podkreślał również, że w wielkim księciu „zbyt wiele było Litwina”, by bez walki oddawać ją w ręce Rusi. Związek z Polską, a co za tym idzie przyjęcie chrześcijaństwa, dawały zaś Jagielle szanse na wyjście z tego trudnego położenia oraz przewagę nad zniechęconym zakonem. Poglądy Smolki na temat przyjęcia prawosławnego chrztu przez Jagiełłę nie były nowością w historiografii polskiej. Przed nim taki pogląd wyznawał m. in. T. Narbutt, *Dzieje Narodu Litewskiego, T. 5. Od śmierci Giedymina do bitwy nad Worskłą*, Wilno 1839, s. 384-5, gdzie twierdził, że przyjęty przez Jagiełłę z rąk Bodzanty chrzest miał charakter powtórnny. Pierwotnie Jagiełło miał zostać ochrzczony jako prawosławny, przyjmując imię Jakub. Zob. krytykę tego poglądu u Prochaski, *Przyczynki krytyczne...*, s. 38 i n.

przeczy temu, że wśród jego zwolenników można ich znaleźć. To jednak nie przemawia za faktem, że Jagiełło był skłonny do przyjęcia chrztu w obrządku ruskim.⁴⁰

Zdaniem Prochaski, tezie Smolki przeczyły również akty, jakie zachowały się z tego okresu. Wskazują one bowiem, że chrzest, o jakim myślał Jagiełło, mógł być tylko i wyłącznie chrztem katolickim. Począwszy od 1379 aż do 1382 r. wszystkie działania Olgierdowica wskazują na to, że skłaniał się ku chrześcijaństwu.⁴¹

Polityczne związki Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w połowie XIII w. stały się tematem pracy opublikowanej w 1896 r. na łamach "Kwartalnika Historycznego".⁴² Prochaska odnotował w niej współpracę Litwy z arcybiskupem ryskim w toczącym się konflikcie z inflancką gałęzią zakonu krzyżackiego. Jak podkreślił, za sprawą Witenesa doszło do drugiego przymierza pogańskiej Litwy z chrześcijanami, które zawarto w 1298 r.⁴³ Prochaska przede wszystkim dostrzegał w rozwoju państwa litewskiego wpływ rządów Giedymina oraz jego otwartość na nowinki zachodnie i na chrześcijaństwo oraz znaczenie arcybiskupstwa ryskiego w przyjęciu chrztu przez władcę litewskiego.⁴⁴ Zwracał przede wszystkim uwagę na przeszkody, jakie stanęły przed wielkim księciem na drodze do wprowadzenia chrześcijaństwa w kraju oraz starania zakonu o ich zakłócenie. Te bowiem uderzały w jego byt. Lwowski historyk zabiegi władcy litewskiego wplótł w sytuację ogólnie dziejową, wśród której na główny plan wysuwał się konflikt w świecie chrześcijańskim oraz schizma w Kościele Zachodnim.

Starania Giedymina o chrzest spowodowały bliższe kontakty Litwy z sąsiadami, czego dowodem było małżeństwo zawarte pomiędzy córką Giedyminą a Kazimierzem Wielkim. Uwolnienie jeńców polskich przetrzymywanych na Litwie, jakie towarzyszyło tym układom małżeńskim, było, zdaniem Prochaski, świadectwem szczerze przyjętego chrześcijaństwa.⁴⁵ Podparty małżeństwem związek polityczny postanowił Łokietek wykorzystać w walkach z wspólnym wrogiem, jakim był zakon. Użycie podczas napadu na Marchię przez króla polskiego wojsk Giedymina uznał Prochaska za błąd. Obecność wojsk litewskich stała się bowiem pożywką dla krzyżackiej propagandy rozgłaszającej wyrzeczenie się przez władcę Litwy zamiaru chrztu oraz zdrady świata chrześcijańskiego.⁴⁶

Podsumowując politykę zakonu względem Litwy w tamtych latach, Prochaska wyraził się o niej bardzo negatywnie. Zarzucił jej przede wszystkim złe środki, które wydały złe

⁴⁰ *Tamże*, s. 35-36. Wśród zwolenników Jagiełły Prochaska wymienia wileńskiego mieszczanina Hanula, który był katolikiem.

⁴¹ *Tamże*, s. 37 i n. Na potwierdzenie swej tezy Prochaska podaje chociażby tytułaturę, jakiej używał Jagiełło. Zob. CDL, s. 53-60, gdzie Jagiełło nazywa siebie "grossir Konig zu Lithuawen, magnus rex Littawie". W odróżnieniu od tytułatury Giedymina i Olgierda nie widać w niej odniesienia do ziem ruskich. Zdaniem Prochaski, dobitnie świadczy to o tym, że Jagiełło nie miał w planach stworzenia z Litwy ogniska schizmy, jak chciał tego Smolka. W roku 1382 Jagiełło podtrzymuje dane wcześniej mistrzowi Winrykowi von Kniprode słowo (31 V 1380 r.) o chęci przyjęcia chrześcijaństwa, por. SRP, III, s. 602-603. Według Prochaski, sama tytułatura Jagiełły z 1382 r. ("von gotis gnaden grossir konig czu Lyttawen") ukazuje, że uznał już wtedy prymat papieski i wyznanie wiary, por. CDL, s. 56-60. Jak podkreślił Prochaska, już wcześniej K. Stadnicki, *Olgierd i Kiejstut*, Lwów 1870, twierdził, że obietnice przyjęcia chrztu przez Jagiełłę mogły dotyczyć tylko i wyłącznie wiary katolickiej.

⁴² A. Prochaska, *Stosunki Krzyżaków z Giedyminem i Łokietkiem*, KH, 10, 1896.

⁴³ Zdaniem Prochaski, pierwsze miało miejsce za Mendoga, *tamże*, s. 6.

⁴⁴ *Tamże*, s. 15-17.

⁴⁵ *Tamże*, s. 47.

⁴⁶ *Tamże*, s. 52.

plony. Nie tylko oddziaływały one na zewnątrz kraju, ale dotknęły zakon wewnętrznie, szerząc korupcję, chciwość i opór wobec władzy duchownej.⁴⁷

Przyczynkarski charakter miała praca Prochaski opublikowana w 1904 r. w "Kwartalniku Historycznym".⁴⁸ Lwowski historyk zajął się w niej postacią "Crywe", którego znajdujemy w kronice Piotra z Dusburga. Zdaniem Prochaski, pod nazwą tą ukrywał się zapewne kapłan, domniemywał też, że w hierarchii litewskiej zajmowali oni wysokie stanowisko, pełniąc funkcję sędziów. Sprzeciwił się poglądom historyków, którzy zanegowali istnienie Krywe na Litwie (Mierzyński, Brückner), dołączając do grona tych, którzy jego istnienie uważali za prawdopodobne (Voigt).⁴⁹ Ostateczny koniec ich istnienia na Litwie przekreśliło rozporządzenie Kiejstuta, który w 1359 r. wprowadził urząd chorążego, który oprócz funkcji sądowniczej pełnił również funkcję wojskową.⁵⁰

Ten sam rok przyniósł powrót Prochaski do tematu polityki Kazimierza Wielkiego względem Rusi. Tym razem lwowski historyk raz jeszcze wypowiedział się o powodach prowadzonej przez króla polskiego akcji na Rusi. Szczególnie interesował go fakt, czy Kazimierz Wielki działał, by osiągnąć własny cel, czy kierowały nim interesy domu andegaweńskiego.⁵¹ Prochaska, przywołując prace G. Korna⁵² i C. Grunhagena,⁵³ był przeciwny stwierdzeniu J. Caro o zajęciu Rusi przez Kazimierza dopiero w 1350 roku. Źródła wskazują bowiem już na rok 1348 jako najpóźniejszy moment tego wydarzenia. Co do intencji króla wobec Rusi wskazówką mogą być, zdaniem Prochaski, polityka celna Kazimierza Wielkiego faworyzująca kupców polskich. To, zdaniem lwowskiego historyka, była jedna z kwestii, która w dobitny sposób ukazywała, czyj interes miał król na myśli.⁵⁴

W pierwszym numerze "Przeglądu Historycznego" Prochaska zajął się tematem dwóch XIII-wiecznych koronacji dokonanych na Wschodzie.⁵⁵ Jak twierdził, koronacje Daniela, ks. halickiego, i Mendoga, bo o nich mowa, były ze sobą ściśle powiązane. Przedstawiając na wstępie skomplikowaną sytuację polityczną Europy Zachodniej, Prochaska przeszedł następnie do ukazania politycznych bojów Daniela i Mendoga.⁵⁶ Ten pierwszy nawiązał kontakt ze Stolicą Apostolską już w 1245-1246 r., co w prostej drodze prowadzić miało w przyszłości do jego chrztu.⁵⁷ Jak twierdzi jednak Prochaska, ruch ten nie miał na celu tylko i wyłącznie wejście do grona państw chrześcijańskich lecz posłużył Danielowi jako oręż

⁴⁷ *Tamże*, s. 65-66.

⁴⁸ A. Prochaska, *Czy istniał Krywe na Litwie*, KH, 18, 1904. Okazją do jej napisania stała się publikacja A. Mierzyńskiego, *Źródła do mytologii litewskiej: wiek XIV i XV*, Warszawa 1896, w której autor poruszył sprawę Krywe, usuwając go z historii Litwy. Z tezą Mierzyńskiego zgodził się A. Brückner, *Starożytna Litwa*, Warszawa 1904.

⁴⁹ A. Prochaska, *Czy istniał Krywe...*, s. 481 i n. Prochaska pokusił się również o etymologiczne wyjaśnienie słowa „Krywe”, którego źródło szukał w łacińskim *cryphia* równoznacznym z: *abditus, occultus*.

⁵⁰ *Tamże*, s. 485.

⁵¹ A. Prochaska, *Przyczynek do sprawy zajęcia Rusi przez Kazimierza W.*, KH, 18, 1904.

⁵² G. Korn, *Breslauer Urkundenbuch*, t. I, Wrocław 1870.

⁵³ C. Grunhagen, *Die Correspondenz der Stadt Breslau mit Karl IV in den Jahren 1347-1355*, Wien 1865.

⁵⁴ A. Prochaska, *Urywki z dziejów...*, s. 211-212. Sposobem na przeciwdziałanie Kazimierzowi była próba wytyczenia drogi handlowej przez Litwę i Prusy na Ruś, która miała omijać Polskę.

⁵⁵ A. Prochaska, *Dwie koronacje*, PH, 1, 1905.

⁵⁶ *Tamże*, s. 193. Ważną rolę w koronacji obydwu odegrał papież Innocenty IV. Dla Prochaski ukoronowanie tych dwóch władców było przejawem toczącej się wówczas walki cesarstwa z papieżem o prymat nad zachodnim chrześcijaństwem.

⁵⁷ Jak podkreślił jednak Prochaska, na krótko przed zwróceniem się do Innocentego IV Daniel nawiązał kontakty z pogańską Litwą, a także odbył łupieżczą wyprawę, wspólnie z Bolesławem Konradowiczem, na tereny małopolskie. Nie świadczyło to, zdaniem lwowskiego historyka, o stałości dążeń Daniela, *tamże*, s. 200.

w walce politycznej. Jak miała bowiem pokazać przyszłość, posłużył się nim do dalszej walki z Litwą oraz przy podboju Rusi.⁵⁸

Rosnące sukcesy Daniela doprowadziły do zerwania jego przyjaźni z Mendogiem oraz poparcia sił na Litwie jemu przeciwnych. To spowodowało ruch ze strony tego ostatniego, który, bojąc się konsekwencji rosnącej pozycji Daniela, zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o chrzest. Sprawy przybrały szybki obrót, tak że już w 1250 r. władca litewski został ochrzczony.⁵⁹ Wsparty siłami zakonu Mendog szybko odzyskał utracone pozycje, przejmując inicjatywę w walce z Danielem. Sojusz z zakonem doprowadził jednak do uzależnienia się Mendoga od jego woli. Koronacja, jaka nastąpiła w 1253 r., była, zdaniem Prochaski, wodą na młyn dla zakonu, który teraz żądał od króla Litwy nagród za jego dotychczasowe wsparcie. Nagrodami tymi były donacje, jakie uczynił Mendog na jego rzecz w latach późniejszych. Z polityką taką nie zgodziła się Stolica Apostolska, która od samego początku przestrzegала zakon przed czerpaniem materialnych korzyści z faktu przyjęcia chrześcijaństwa przez Mendoga.⁶⁰

Pozostający w defensywie ks. halicki również zapragnął korony dla siebie, w czym pomogli mu książęta polscy. W 1253 r. koronował się w Drohiczynie, mimo sprzeciwów krakowskiego biskupa Prandoty. Początkowe porozumienie Daniela z Mendogiem nie wytrzymało próby czasu i konfliktu interesów. Sojusz króla Halicza z Tatarami uznano za odstępstwo od wiary.⁶¹ Podobnie, jak Mendog, tak i Daniel stał się z biegiem czasu narzędziem w rękach zakonu, w którego interesie było wprowadzanie zamętu pomiędzy Mendogiem, Danielem a także Polską. Dzięki takiej polityce rosła pozycja zakonu na tych terenach, która legła jednak w gruzach wraz z klęską durbeńską w 1260 r.⁶²

Po raz kolejny do spraw litewskich powrócił Prochaska w 1906 r. Tym razem na łamach "Kwartalnika Historycznego" poruszył dwie sprawy, a mianowicie: apostazję Mendoga oraz problem jego darowizn, których dokonał na rzecz zakonu.⁶³ Okazją do zajęcia się pierwszym tematem była wydana kilka lat wcześniej monografia władcy litewskiego autorstwa J. Latkowskiego.⁶⁴ Historyk ten łączył odstępstwo Mendoga od chrześcijaństwa z zerwaniem przymierza z zakonem inflanckim, które miało miejsce w 1261 r. Do zerwania tego związku miało, jego zdaniem, doprowadzić zwycięstwo pogańskich elementów

⁵⁸ Choć, zdaniem, Prochaski stanęła przed Danielem wielka szansa "połączenia się z Rzymem i zbratania się z rzeszą katolickich ludów europejskich", *tamże*, s. 201.

⁵⁹ Pośrednikiem pomiędzy Stolicą Apostolską a Litwą był landmistrz inflancki Andrzej, który odegrał olbrzymią rolę nie tylko w wyjednanu chrztu dla Mendoga, ale i w późniejszych zabiegach koronacyjnych. Prochaska pisze jednak, że udział Andrzeja w tych wydarzeniach podyktowany był chęcią rozszerzenia władzy, a także zaspokojenia swej próżności. Mendog stał się, zdaniem lwowskiego historyka, narzędziem do realizacji celu zakonu, jakim była realizacja donacji Fryderyka II, *tamże*, s. 205-206.

⁶⁰ Prochaska bardzo krytycznie odniósł się do zakusów zakonu, uznając, że nie miały one etycznych podstaw. Nie tylko, jeśli chodzi o chęć uzyskania zapłaty za pomoc Mendogowi, ale także próbę uczynienia z biskupa litewskiego narzędziem celów świeckich zakonu. Prochaska twierdził, że: "Była to nie tylko chciwość rozciągająca się na ziemię litewskie, ale i chciwość mienia kościelnego", *tamże*, s. 375-376.

⁶¹ Jak twierdził Prochaska, sytuacja ta ukazała, że "brak wszelkich wyższych celów u obu królów w tej sąsiedzkiej wojnie okazywał wymownie, jak mało przejęci byli oni świeżym swym związkiem z Rzymem i zasadami wiary i jak łatwo szli na rękę tym, którzy z wzajemnego ich osłabienia korzystać zamierzali", *tamże*, s. 378.

⁶² Tak Prochaska pisał o tej bitwie: "W chwili gdy Zakon sięgał po koronę swych zabiegów, ręka Opatrzności starła jego pychę i chciwość", *tamże*, s. 388. Klęska ta oznaczała nie tylko polityczną porażkę zakonu, ale także porażkę całego chrześcijaństwa, *tamże*, s. 390.

⁶³ A. Prochaska, *Dwa objaśnienia do dziejów Litwy*, KH, 20, 1906.

⁶⁴ J. Latkowski, *Mendog*, RAUWH-F, t. 3, Kraków 1892.

litewskich nad wojskami zakonu, jakie miało miejsce nad jeziorem Durben rok wcześniej.⁶⁵ Latkowski uważał ostatecznie, że mimo porzucenia chrześcijaństwa przez Mendoga, przed śmiercią zdołał do niego wrócić i umarł jako władca chrześcijański.⁶⁶

Prochaska, przywołując nowe, nieznane Latkowskiemu świadectwa, nie zgodził się z jego teorią, jakoby przed śmiercią Mendog powrócił na łono chrześcijaństwa. Choć zgadzał się z jego stwierdzeniem, że za początek odstępstwa uznawać należy zerwanie z zakonem, to jednak wszystkie fakty po tym wydarzeniu świadczą, że uczynił to z premedytacją i rozmysłem, nie mając zamiaru powracać do chrześcijaństwa.⁶⁷

Również temat donacji Mendoga poruszony przez Latkowskiego spotkał się z krytyką Prochaski, który uznał wszystkie nadania władcy litewskiego za autentyczne. Choć na pozór wydawały się one zbyt hojne, Prochaska uważał, że sytuacja polityczna i konieczność szukania sprzymierzeńców, wymusiła na Mendogu taką rozrzutność wobec zakonu. Zdaniem Prochaski, żaden z przedstawionych przez historyków dowodów negujących znaczenie nadań władcy litewskiego nie jest na tyle mocny, by mógł przeczyć ich autentyczności.⁶⁸ Prochaska szczególnie wnikliwie zajął się kwestią przywileju z 1260 r., w którym Mendog oddawał całą Litwę zakonowi. Jego zdaniem, Latkowski, przecząc jego autentyczności, pominął jeden zasadniczy fakt, który przywiódł go do takiej opinii. Faktem tym był zapis mówiący o oddaniu Litwy na wypadek śmierci całego rodu Mendoga.⁶⁹ Podsumowując swój artykuł, Prochaska uznał, że uznanie aktów Mendoga za nieautentyczne znacznie utrudniłoby wyjaśnienie wielu aspektów jego rządów.⁷⁰

Ostatnie lata życia Kiejstuta stały się tematem analizy Prochaski w 1909 r.⁷¹ W pracy tej lwowski historyk powrócił do przedstawionego już wcześniej dzieła St. Smolki "Kiejstut i Jagiełło". Powodem ku temu stał się nieznany dotąd przekaz z 1382 r., który zmieniał zaproponowaną przez Smolkę wersję wydarzeń. Krakowski historyk bowiem twierdził, że obalając Kiejstuta, Jagiełło zrobił to w porozumieniu z zakonem krzyżackim. Początków tego związku szukał Smolka w porozumieniu, jakie Jagiełło zawarł z mistrzem inflanckim w lutym 1380 r. w Dawidyszkach.⁷² Smolka tłumaczył, że skłoniły do tego Jagiełłę pobudki osobiste, wśród których wymienia zależność moralną od Kiejstuta, oraz pobudki natury polityczne. To trudne położenie polityczne miało wymusić na Jagielle wspomniane porozumienie.⁷³

⁶⁵ *Tamże*, s. 395-397. Bitwa ta miała zmienić również stosunek Mendoga do pogaństwa i Żmudzi jako centrum wyznawców tej pierwotnej litewskiej religii.

⁶⁶ *Tamże*, s. 412-413.

⁶⁷ A. Prochaska, *Dwa objaśnienia...*, s. 61 i n. Prochaska nie widział "otwartej furtki do powrotu" do chrześcijaństwa, jaką w zachowaniu Mendoga dostrzegł Latkowski. Czyn władcy litewskiego spotkał się z ostrą oceną Prochaski, który zarzucił mu opóźnienie chrystianizacji Litwy o jeden wiek, *tamże*, s. 64.

⁶⁸ *Tamże*, s. 64.

⁶⁹ *Tamże*, s. 71-72.

⁷⁰ Wśród których Prochaska wymienia przyczyny i znaczenie koronacji Mendoga, jego apostazję i klęskę zakonu, *tamże*, s. 73.

⁷¹ A. Prochaska, *Upadek Kiejstuta*, KH, 23, 1909.

⁷² Zdaniem Smolki, układ ten był "prawdziwym arcydziełem zdradzieckiej polityki Jagiełły". Rozejm zawarty bez wiedzy i zgody Kiejstuta po pierwsze, miał rozerwać sojusz zakonu z Moskwą, po drugie zaś, oznaczał zerwanie systemu politycznego, jaki funkcjonował na Litwie od 35 lat. Celem zakonu zaś było złamać Kiejstuta, a następnie pokonać Jagiełłę, co było bardziej prawdopodobne. Co ważne, zdaniem Smolki, na zjeździe w Dawidyszkach obecny była także Witold, co miało uściślić czujność dworu trockiego. Witold opuścił zjazd bez wiedzy na temat zawartego układu, S. Smolka, *Kiejstut i Jagiełło...*, s. 105 i n.

⁷³ *Tamże*, s. 107-108. Jagiełło miał zdawać sobie sprawę z faktu, że na Litwie coraz silniej dochodził do głosu żywioł ruski, który ciążył ku Moskwie. Radykalnym środkiem było "wywieszenie w Wilnie sztandaru

Walka pomiędzy Kiejstutem a Olgierdowicem rozgorzała na dobre w 1381 r. Wobec niej nie mógł pozostać bezczynny zakon, który dostrzegał w tym olbrzymią dla siebie szansę. Aktywnie włączył się w jej przebieg zarówno militarnie, o czym świadczą liczne wyprawy odbyte zimą i wiosną 1381 r., ale także poprzez działania dyplomatyczne.⁷⁴ Zdaniem Smolki, Kiejstut, przejmując inicjatywę w wewnętrznym konflikcie na Litwie, nie mógł liczyć na bezgraniczne oddanie Witolda.⁷⁵

Pozostający w defensywie Jagiełło, uzyskując wsparcie od swego brata Korybuta⁷⁶ a także mieszczan wileńskich, ponownie objął rządy w Wilnie.⁷⁷ Próby odbicia Wilna ze strony Witolda okazały się daremne. Zdobycie litewskiej stolicy było również sygnałem do aktywnego udziału ze strony zakonnej. Ta zaś po połączeniu z wojskami Jagiełły udała się pod Troki. Zdaniem Smolki, pomoc, jaką Jagiełło uzyskał w trakcie tej akcji, była przez niego skrzętnie ukrywana.⁷⁸ Sprawy potoczyły się następnie bardzo szybko, przy boku Kiejstuta pozostali już tylko Żmudzini, on sam, utraciwszy Wilno i Troki, nie znalazł również poparcia u Witolda, który zachęcał ojca do zgody z Jagiełłą. Zgoda, która ostatecznie stanęła pomiędzy nimi, oznaczała kres konfliktu Jagiełły ze stryjem i koniec samego Kiejstuta, który niebawem doznał jego śmierci.⁷⁹

Oceniając Jagiełłę i jego politykę w ostatnich latach życia Kiejstuta, Smolka podkreślał, że efektów wydarzeń z 1382 r. Jagiełło nie mógł zawdzięczać ani męstwu, ani zręczności dyplomatycznej. Jego zachowanie cechowała zaś wielka ostrożność, która szła w parze z olbrzymim łutem szczęścia. Jedynym niepomysłnym wydarzeniem w tym szczęśliwym dla Jagiełły roku była, jak sądził Smolka, ucieczka Witolda do zakonu, jaka nastąpiła krótko po ostatecznym zwycięstwie Olgierdowica.⁸⁰

Pierwsze zastrzeżenie, jakie Prochaska przedstawił wobec tez Smolki, to kwestia porozumienia Jagiełły z zakonem w Szaudyszkach (Dawidyszkach) i obecność Witolda podczas jego zawierania. Zdaniem Prochaski, nie może być mowy o tym, gdyż na akcie tego sojuszu widnieje tylko jedna pieczęć.⁸¹

prawosławia". Nie mogło to jednak nastąpić, dopóki u władzy był obrońca starego porządku pogańskiego na Litwie, jakim był Kiejstut. Pomocnym w jego obaleniu miał być właśnie sojusz z zakonem.

⁷⁴ Do tych Smolka zaliczył przede wszystkim poinformowanie Kiejstuta przez komtura ostródzkiego Kunona von Liebensteina o wyprawie krzyżackiej. Zdaniem tego historyka, nie uczynił on tego z pobudek osobistych, ale realizując cele polityczne zakonu. Upadek Kiejstuta byłby dla zakonu klęską, podobnie jak i upadek Jagiełły. W żywotnym interesie zakonu była bowiem walka pomiędzy Kiejstutem a Jagiełłą, *tamże*, s. 134.

⁷⁵ Ten bowiem z biegiem czasu zachowując przyjaźń z Jagiełłą, często stawał po stronie tego ostatniego w konflikcie z ojcem. Witold miał nie uwierzyć również ojcu w informację o zawartym przez Jagiełłę sojuszu z zakonem w Dawidyszkach, *tamże*, s. 135-136.

⁷⁶ Korybut w walkach wewnętrznych odegrał, według Smolki, niepoślednią rolę. To on bowiem jednoczył ruskich mężów w obronie przed Kiejstutem. To on stał się również głównym ośrodkiem buntu przeciwko jego władzy, a także celem wyprawy starego władcy Litwy, jaką ten odbył na Siewierszczyznę, *tamże*, s. 144 i n.

⁷⁷ Smolka twierdził, że mieszczanie ci, oprócz przywiązania do starego rodu Olgierda, reprezentowali niemiecką i ruską nienawiść wobec pogańskiej Litwy i jej "sędziwemu bohaterowi", *tamże*, s. 145.

⁷⁸ *Tamże*, s. 147, jego zdaniem, w rozstrzygającej dla Litwy chwili należało oszczędzić litewskie uczucia.

⁷⁹ Smolka nie rozstrzygał ostatecznie kwestii odpowiedzialności Jagiełły ze śmierci Kiejstuta, przywołując zarówno rozpowszechnianą pogłoskę o jego śmierci w więzieniu, jak i morderstwie, *tamże*, s. 150-151.

⁸⁰ Jako szczęśliwą dla Jagiełły uważał Smolka przede wszystkim zmarginalizowaną rolę Moskwy w tym konflikcie, która zniszczona w bitwie na Kulikowym Polu w 1380 r. zmuszona została do biernego przypatrywania się zdarzeniom na Litwie. Interpretację tej bitwy i rolę Jagiełły w niej zob. *tamże*, s. 112. Podobny los spotkał ją kilka lat później, w kilka dni po śmierci Kiejstuta, gdy stała w płomieniach po najeździe Tochtamysza. Smolka podkreślił również moralny upadek Moskwy i jej roli na Rusi, *tamże*, s. 152.

⁸¹ A. Prochaska, *Upadek Kiejstuta*, s. 493.

Prochaska po raz kolejny zanegował pogląd Smolki, jaki krakowski uczony wyraził w kwestii przyjęcia przez Jagiełłę ruskiego chrztu.⁸² Smolka pierwszy raz wyraził go, jak wspomniano, w rocznicowym wydawnictwie z okazji 500-lecia aktu w Krewie.⁸³ Lwowski historyk uważał, że pogląd ten był mylny, jak i wszystkie przesłanki, jakie z tego wynikały. Jego zdaniem, gdyby Jagiełło faktycznie chciał przyjąć chrzest ruski, zrobiłby to po usunięciu przeszkód, jakie stały na drodze ku temu. Dobitnie pokazuje to obietnica Jagiełły, jaką złożył zakonowi na Dubissie w 1382 r., gdzie mówił o przyjęciu chrztu rzymskiego w okresie najbliższych 4 lat. Nie można też przypuszczać, że porozumieniem z 1380 r. mieli Krzyżacy wspierać dążenia Jagiełły do przyjęcia chrztu prawosławnego. Byłby to krok z ich strony wybitnie niepolityczny, który mógł stworzyć z Litwy, zamiast skonfliktowanego dualnego państwa, silny ośrodek prawosławnej wiary, który w przyszłości wystąpiłby przeciw zakonowi. Prochaska przypuszczał, że zakon o dążeniach Jagiełły do przyjęcia chrztu rzymskiego wiedział.⁸⁴

Oceniając przymierze Jagiełły z zakonem z maja 1380 r., wyraźnie skłaniał się ku tezie Smolki, który uznał je za zdradzieckie i skierowane przeciwko Kiejstutowi. Analizując je jednak, cofał się do roku 1379 i wymuszonego na Jagiellie rozejmu w Trokach. To on stanął u genezy omawianego aktu. Traktat w Szaudyszkach był poprzedzony rozejmem podpisanym w lutym 1380 r. z inflancką gałęzią zakonu.⁸⁵ Oba one były formą odwetu na Kiejstucie, który zabezpieczywszy część swych ziem, oddał jednocześnie ziemie Jagiełły na groźbę najazdów krzyżackich. W 1380 r. natomiast Olgerdowic dawał sobie wolną rękę na walki na wschodzie i na szukanie sojuszników przeciwko Kiejstutowi.⁸⁶

Będący w ogniu walk Witold został oceniony przez Prochaskę negatywnie. To jemu zarzucił brak wsparcia działań ojca i sympatyzowanie z Jagiełłą, mimo wiedzy, jaką posiadał Witold na temat związku tegoż z Krzyżakami. Najcięższym jednak zarzutem pod jego adresem była odpowiedzialność za utratę stolicy wielkoksiażęcej, jaka nastąpiła po opuszczeniu jej przez syna Kiejstuta.⁸⁷

Kwestią, która pozwoliła Prochasce na postawienie tezy o braku współpracy pomiędzy Jagiełłą a zakonem w walce o władzę na Litwie, był moment oblężenia zamku trockiego przez

⁸² Kwestia przyjęcia przez Jagiełłę chrześcijaństwa obrządku wschodniego wiązała się głównie z sytuacją polityczną ziem ruskich należących do Litwy, jak i sytuacją samych poddanych ruskich rządzonych przez pogańskich władców. Smolka podkreślał, że zakon zdawał sobie doskonale z tego sprawę, a atakując ziemie ruskie należące do Litwy, starał się nadwreżyć cierpliwość ruskich poddanych wobec Wilna. Przejawem troski o lud ruski zamieszkujący Litwę miał być, zdaniem Smolki, traktat trocki z 1379 r., w którym uchroniono te ziemie przed najazdami krzyżackimi. Był to ostatni przejaw przewagi Kiejstuta nad Jagiełłą, tegoż, *Kiejstut i Jagiełło...*, s. 90 i n.

⁸³ S. Smolka, *Rok 1386...*, s. 114.

⁸⁴ A. Prochaska, *Upadek...*, s. 493-494. Tekst dokumentu zob. CDL, s. 56-67.

⁸⁵ Prochaska uważał, że akt ten nie był całkowitą zdradą sprawy Kiejstuta, albowiem obejmował Litwę i Połock, z wykluczeniem Żmudzi oraz ziem Kiejstuta i jego synów. Z uwagi na to, że gałąź inflancka nie docierała do Trok i to, że Żmudź już zeszłorocznym przymierzem była wyłączona z rozejmu, traktat ten nie był tak szkodliwy dla Kiejstuta, *tamże*, s. 499. Tekst przymierza zob. A. Prochaska, *Rozejm Jagiełły z landmistrem inflanckim*, KH, 23, 1909, s. 565.

⁸⁶ *Tamże*, s. 499-500.

⁸⁷ *Tamże*, s. 503. Podsumowując działania Witolda w konflikcie Jagiełły z Kiejstutem, tak pisał: "Cała akcja Witolda dowodzi, że w walce, jaka się na Litwie rozgrywała, nie sprzyjał ojcu, nie chciał walczyć po stronie przedstawiciela poganizmu, a kiedy zerwał się do walki było już za późno. Twierdzenie, że Witold bardziej sprzyjał Jagiellie i tegoż dążeniom aniżeli ojcowskim, wyjaśnia nam chwiejne stanowisko Witolda nie mniej jak i późniejsze jego wystąpienia i jego charakter księcia wcale naiwnością dziecięcą nie grzeszącego", *tamże*, s. 506. Te ostatnie słowa były odpowiedzią na zarzuty, jakie stawiał Witoldowi K. Szajnocha.

Olgierdowica po odzyskaniu przez niego inicjatywy w konflikcie. Do spotkania Jagiełły z marszałkiem zakonu doszło w sierpniu 1382 r. pod murami Trok. Początkowo sytuacja była niejasna, gdyż Jagiełło nie wiedział, czego spodziewać się po przybyłych wojskach. Przyjazne zamiary, z jakimi przybył marszałek, spowodowały zawarcia rozejmu pod Brazołą, mającego obowiązywać do 8 września.⁸⁸ Zdaniem Prochaski, Jagiełło, posiadając znaczne wojska, nie musiał korzystać z pomocy marszałka. Uważał ponadto, że pomoc taka mogłaby zaszkodzić w rozstrzygającej walce. Choć Litwin nie chciał z niej skorzystać, przyszłość pokazała, że został do niej przymuszony. Przeciągające się oblężenie zakończyła dopiero groźba marszałka zakonnego. Dopiero wówczas Troki trafiły w ręce Jagiełły.⁸⁹

Prochaska nie rozstrzygnął ostatecznie kwestii śmierci Kiejstuta i roli, jaką miał w niej odegrać zwycięski Jagiełło. Nie skłaniając się ostatecznie ku żadnej z nich, przywołując jednak różne relacje źródłowe, twierdził, że każda z nich zawiera część prawdy. Historyk uznał za bardzo prawdopodobne, że początkowo Kiejstut wraz z Witoldem zdali się na łaskę zwycięzcy, jednak później ten pierwszy zmienił zdanie, za co spotkała go kara.⁹⁰

Odnosząc się do tematyki ustroju wewnętrznego, warto przywołać opublikowaną na łamach "Przeglądu Historycznego"⁹¹ pracę, która stanowiła formę rozwiniętej recenzji dzieła rosyjskiego historyka M. Lubawskiego.⁹²

Pracą, która w najszerszy sposób ukazywała historię Litwy czasów przedchrześcijańskich, była opublikowana w 1912 r. w wileńskim czasopiśmie "Litwa i Ruś" pierwsza w języku polskim monografia dotycząca Litwy pogańskiej.⁹³ Stanowiła ona niejako podsumowanie dotychczasowych poglądów Prochaski na dzieje Litwy. Główny nacisk położył Prochaska na dzieje polityczne Litwy i jej poszczególnych władców. Lwowski historyk poczynawszy od Mendoga przedstawił budowę państwa litewskiego aż do końca XIV wieku. Nie sposób omówić całej tej pracy, jednak wypada zwrócić uwagę na kilka interesujących problemów, które poruszył lwowski historyk. Podsumowując rządy Giedymina, które oceniał bardzo pozytywnie, uznał zakon za jeden z czynników utrzymujących spójność plemion litewskich.⁹⁴ Uważając Giedymina za władcę o wielkich zasługach dla państwa, Prochaska nie omieszczał jednak skrytykować go za to, że nie pozwolił rozwijać się chrześcijaństwu na Litwie. Zdaniem lwowskiego historyka, strach, jaki mógł żywić Giedymin przed przyjęciem chrztu, był nieuzasadniony.⁹⁵ Okres po śmierci Giedymina, który ukazał Prochaska, to nie tylko przedstawienie walk o prym nad Rusią i walk z zakonem,

⁸⁸ W traktacie tym zakon zapewnił Jagiełłę, że nie będzie pomagał Kiejstutowi i jego synom. Traktat spowodował odstąpienie wojsk zakonnych spod Trok, *tamże*, s. 503.

⁸⁹ *Tamże*, s. 503-504. Prochaska zatem przeczył sam swojej tezie, mówiącej o braku pomocy ze strony zakonu dla działań Jagiełły. Choć pomoc ta była nieformalna, to jednak znacznie przyspieszyła zdobycie kontroli nad całą Litwą.

⁹⁰ *Tamże*, s. 504-505.

⁹¹ A. Prochaska, *Nowszy pogląd na ustrój wewnętrzny starej Litwy*, PH, 15, 1912.

⁹² M. Lubawski, *Rys stosunków wewnętrznych Litwy*, Moskwa 1910.

⁹³ A. Prochaska, *Od Mendoga do Jagiełły*, "Litwa i Ruś", 1-2, 1912-1913.

⁹⁴ Jego zdaniem: „(...) większa spójność plemion litewskich i ten wzrost potęgi Giedymina, był w wielkiej części rezultatem polityki Zakonu. Pod naciskiem bowiem obu gałęzi połączonego w jedną całość Zakonu, wzrósł i zmężniał dziki i barbarzyński lud i stał się podwaliną potężnego państwa, zbudowanego przez Giedymina”, *tamże*, s. 191.

⁹⁵ Jak pisał Prochaska: „Czy atoli światło wiary, które Giedymin zagasić zezwolił, nie byłoby wzmocniło jego siły, czy istotnie przyjęcie chrztu byłoby spowodowało kataklizm w świeżej budowie państwa, czego się tak wielce obawiał Giedymin? Wiele wskazówek przemawia za tem, że się mylił, a tem samem, że nie użył najtrwalszej podwaliny w budowie państwa - wiary”, *tamże*, s. 203.

ale także ukazanie konfliktu z Polską Kazimierza Wielkiego o spadek po zmarłym Jerzym-Bolesławie Trojdenowicu, w który w późniejszym okresie aktywnie włączył się również Ludwik Węgierski.⁹⁶ Podsumowując rządy Olgierda, Prochaska uznał go za wybitnego władcę, którego doceniał głównie przez pryzmat sukcesów, jakie ten osiągnął na polu polityki wschodniej. Znaczenie Litwy za jego rządów, zdaniem Prochaski, "spotężniało znacznie" i umożliwiło odparcie zakusów unifikacyjnych Moskwy oraz przeciwstawienie się Tatarom.⁹⁷

Do prac Prochaski z zakresu stosunków litewskich przed 1386 r. odwoływał się Henryk Paszkiewicz w wydanej już po śmierci lwowskiego historyka pracy na temat położenia Litwy i Rusi w XIII i XIV w.⁹⁸ Analizując zagadnienie chrztu Mendoga powiązał je Paszkiewicz bezpośrednio z chrztem Daniela halickiego, który to fakt bezpośrednio oparł na wcześniejszych ustaleniach Prochaski.⁹⁹ Choć znał pracę tego ostatniego z zakresu donacji Giedymina i uznał ją za najbardziej daleko idącą, to jednak nie wyraził swojej ostatecznej opinii na temat prawdziwości poszczególnych dokumentów wielkiego księcia litewskiego, ale za pewne uznał prawdziwość donacji Mendoga. Bliżej natomiast zajął się motywami jego chrztu, które uważał za czysto polityczne.¹⁰⁰ W pracy tej widzimy liczne odwołania Paszkiewicza do syntezy pogańskiej Litwy Prochaski przede wszystkim w kontekście ustalanej przez historyka faktografii.¹⁰¹ Odnosząc się natomiast do kwestii prawdziwości listów Giedymina, badacz również opierał się i odwoływał do badań Prochaski, uznając je za prawdziwe. Zarzucił mu jednak nadmierną wiarę w szczerść zamiarów chrystianizacyjnych wielkiego księcia. Sam Paszkiewicz uznał, że negatywna decyzja Giedymina miała zarówno podstawy polityki zewnętrznej, jak i niechęci wewnątrz Litwy do związków z Rzymem, co szczególnie widocznym było na terenach luźniej związanych z państwem Giedymina, Żmudzią i Rusią.¹⁰²

Podsumowując, warto podkreślić, że tematyka, którą zajmował się w odniesieniu do historii Litwy przed 1386 r., nie zawężała się wyłącznie do spraw politycznych. Jego zainteresowania sięgały dużo dalej, sięgając choćby tematyki ustroju litewskiego. Jak widzimy, głównym oponentem Prochaski, do którego wyników badań często się odnosił, był S. Smolka. Prowadzone przez nich dyskusje i polemiki wniosły wiele nowych ustaleń dotyczących dziejów pogańskiej Litwy, poszerzając tym samym wiedzę z tego zakresu. Szczególnie warte uwagi są przede wszystkim "Przyczynki krytyczne do dziejów unii", w

⁹⁶ Szerzej zob. A. Prochaska, *Od Mendoga do Jagielly*, "Litwa i Ruś", R. 1, T. IV, s. 40-46.

⁹⁷ Choć Prochaska podkreślił, że pod koniec rządów Olgierda jego pozycja wobec Moskwy zmalała, to jednak dawał znać, że w walce z nią był jeszcze zwycięzcą. Jednak, jak sądził Prochaska: „Równocześnie jednak musiał [Olgierd - przyp. S.G.] w duchu jednak przyznać, że pogaństwo Litwy musi runąć, jeżeli zwycięstwo to ma być trwałe", *tamże*, s. 56.

⁹⁸ H. Paszkiewicz, *Jagiellonowie a Moskwa. T. 1 Litwa a Moskwa w XIII i XIV w.*, Warszawa 1933.

⁹⁹ *Tamże*, s. 81. Paszkiewicz odwoływał się w tym miejscu do pracy Prochaski, *Dwie koronacje*, PH, 1, 1905.

¹⁰⁰ Na dowód politycznych celów tego chrztu dodawał Paszkiewicz wydarzenia po nim jak choćby prawosławny chrzest Wojsielka, który miał bronić Litwy od Rusi. Z drugiej strony jednak pisał, że nie należy widzieć w Mendogu ukrytego wroga Kościoła, *tamże*, s. 91 i n.

¹⁰¹ Paszkiewicz zgadzał się z Prochaską odnośnie bałamutnych przekazów latopisu woskrieńskiego na temat zabójstwa Mendoga przez Herdena, zob. *tamże*, s. 113. Zgodził się także z Prochaską, który uważał, że dzięki przymierzu Litwy z Rygą wzrósł znacznie autorytet i prestiż Witenesa, *tamże*, s. 166.

¹⁰² *Tamże*, s. 277-278. Paszkiewicz porównując sytuację Giedymina z tą w jakiej 100 lat wcześniej znalazł się Mendog uważał, że te dla tego drugiego chrzest był obroną od upadku. Giedymin natomiast nie był przymuszony sytuacją polityczną do przyjęcia chrztu. Przywołał w tym miejscu słowa brata Mikołaja, który doradzał wielkiemu księciu oparcie się o chrześcijańskiego sąsiada zdolnego sprostać siłom krzyżackim. O sytuacji politycznej tego okresu, zob. s. 254 i n.

których lwowski historyk w analityczny sposób doszedł do wielu ciekawych wniosków. Osobno warto również wspomnieć o pierwszym w języku polskim monograficznym przedstawieniu dziejów pogańskiej Litwy, jakiego dokonał Prochaska.

II. Unia polsko-litewska

Trudno przedstawić wszystkie problemy, jakimi zajął się A. Prochaska w czasie swoich badań nad zagadnieniem unii polsko-litewskiej. Wśród nich znajdziemy jednak takie, które były podejmowane przez niego wielokrotnie, oraz te, które, naszym zdaniem, zasługują na bliższą uwagę ze względu na osiągnięte przez lwowskiego historyka wyniki. Badania te często były owocem wnikliwych analiz uzupełnionych o wartości interpretacyjne. Podobnie jak w wypadku badań nad dziejami Litwy przedchrześcijańskiej nie ograniczały się tylko do zagadnień politycznych, choć te stanowiły ich olbrzymią część. Główną osią zainteresowań Prochaski były stosunki wiążące Polskę z Litwą oraz sposób realizacji celów, jakie stawiały przed sobą obie strony.

Osobnym tematem naszej analizy będzie w tym rozdziale kwestia zadań, jakie stanęły przed nowym związkiem polsko-litewskim rozpoczętym w 1386 r. Ta część w najlepszy sposób ukaże poglądy A. Prochaski na rolę tego związku w dziejach nie tylko Polski i Litwy, ale także całej Europy Środkowo-Wschodniej. Tu najdobitniej zostanie również, poprzez porównanie, uwypuklone miejsce Prochaski wśród innych polskich historyków zajmujących się tematyką polsko-litewską.

1/ Korona dla Witolda

Jednym z pierwszych tematów, a zarazem najchętniej później przez Prochaskę poruszanych, z którym przyszło mu się zmierzyć, była kwestia zjazdu monarchów w Łucku, a także próby uzyskania korony przez wielkiego księcia Witolda. Problem ten po raz pierwszy ukazał Prochaska na łamach "Przewodnika Naukowego i Literackiego" w 1874 r. jeszcze jako słuchacz seminarium K. Liskego.¹⁰³ Jako odrębną pracę zajął się nią ponownie w 1923 r. w pierwszym numerze "Ateneum Wileńskiego" oraz na kartach tego samego czasopisma w 1927 r.¹⁰⁴ Ponad 50 lat, jakie minęły od czasu ukazania się pierwszej i ostatniej z tych prac, pozwala w doskonały sposób przedstawić nie tylko ewolucję poglądów Prochaski na tę

¹⁰³ A. Prochaska, *Zjazd monarchów w Łucku*, PNIL, 1874. Analizując tę pracę pamiętać należy nie tylko o tym, że była ona jedną z pierwszych, jaką napisał Prochaska. Na jej charakter w większym bowiem stopniu wpłynął fakt, że powstała na kilka lat przed wydaniem kodeksu listów Witolda, stąd też i analiza tej problematyki była uboższa o materiały źródłowe opublikowane w tym wydawnictwie.

¹⁰⁴ A. Prochaska, *Znaczenie niedosłej koronacji Witolda*, AW, 1, 1923; tegoż, *Z dziejów unii jagiellońskiej*, AW, 4, 1927. Nie wspominamy naturalnie o podejmowaniu tej tematyki przy innych okazjach, jak choćby monografiach poświęconych Witoldowi czy Jagielle.

kwestię, ale ukazać również zmiany w pisarstwie lwowskiego historyka, tak to pod względem stylistyki, jak sposobu wykorzystania źródeł.

W swojej młodzieńczej pracy Prochaska przede wszystkim zanegował przekaz Długosza na temat zjazdu łuckiego. Jego zdaniem, kronikarski opis był niczym innym, jak fikcją, której celem było przedstawienie w jak najlepszym świetle Zbigniewa Oleśnickiego jako obrońcy związku polsko-litewskiego. Prochaska zatem kategorycznie odrzucił przekaz Długosza jako źródła do poznania przyczyn i przebiegu zjazdu w Łucku.¹⁰⁵

Odrzucając przekaz polskiego kronikarza, który w wielu miejscach, zdaniem Prochaski, jest nieścisły, dowodził jednocześnie, że w żadnym ze współczesnych źródeł nie napotyka się twierdzeń mówiących o intrydze Zygmunta czy też o separatystycznych dążeniach Witolda.¹⁰⁶ Motywem działania tego ostatniego była, twierdził Prochaska, nie chęć oderwania Litwy od Polski, lecz jego koronacja jako wyraz „wdzięczności i dostojęstwa dla tym lepszego umocowania stosunków wzajemnych pomiędzy Polską i Litwą”.¹⁰⁷ Prochaska nie znalazłszy w źródłach potwierdzenia wniosków Długosza, stwierdził ponadto, że negatywną opinię kancelarii polskiej na projekt koronacji Witolda wiązać należy z separatystycznymi dążeniami nie Witolda, lecz bojarów litewskich. Obawiano się bowiem w Polsce, że po śmierci nowo obranego króla Litwy ci chcieliby utworzyć niezależne od Korony państwo. Kancelaria królewska obwiniała Zygmunta Luksemburskiego za wprowadzenie planu intrygi, mającej na celu koronację Witolda. Zdaniem Prochaski, zamierzeniem tym nie było jednak szerzenie separatyzmu na Litwie, a jedynie „modelowanie barbarzyńskich według niego [Zygmunta – przyp. S.G.] stosunków Litwy”.¹⁰⁸ Historyk, przytaczając poglądy innych uczonych, nie ukrywał, że najbliższym mu do zdania K. Szajnochy wyrażonego w dziele „Jadwiga i Jagiełło”.¹⁰⁹ Zjazd łucki, który nie rozwiązał problemów, dla których został zwołany, wprowadził element niepokoju pomiędzy Jagiełłą a Witolda. Mimo że monarchowie opuścili go w pokojowym nastawieniu, krytycznym dla dalszych stosunków okazało się veto Oleśnickiego, które dodatkowo wprowadziło niesnaski i posądzenia o brak zaufania.¹¹⁰

Śmierć Witolda zakończyła „sprawę łucką”: „Może też i w porę umarł, znowu musiałby się być narażać na intrygi kancelarii królewskiej.” Śmierć jego dopiero zwiastowała zawieruchę w stosunkach Polski z Litwą, jak pisał bowiem lwowski historyk: „po śmierci

¹⁰⁵ Jak pisał: „(...) już po pierwszym przeczytaniu opisu Długoszowego, po owych Liwiuszowych mowach, które wkłada w usta Oleśnickiemu, można poznać, że historykowi naszemu wcale o co innego chodziło, aniżeli o skreślenie prawdy historycznej”, tegoż, *Zjazd monarchów...*, s. 189-190 i s. 198.

¹⁰⁶ Prochaska powoływał się na badania m.in. Voigta, Narbutta, Malinowskiego i edycję źródłową Raczyńskiego, zob. *tamże*, s. 193.

¹⁰⁷ Według Prochaski, gdyby Witold faktycznie dążył do separatyzmu, skorzystałby z pomocy stronnictwa, które wówczas na Litwie powstało. Jego zadaniem zaś było oderwanie Litwy od Polski po śmierci Witolda, *tamże*, s. 194.

¹⁰⁸ *Tamże*, s. 198.

¹⁰⁹ Szerzej na temat zjazdu w Łucku w historiografii przede wszystkim niemieckiej, a także poglądów Szajnochy, zob. *tamże*, s. 198 i n. Szczególne miejsce w tej analizie zajął J. Caro i jego synteza dziejów Polski. Prochaska zakwalifikował go do innej grupy, niż historyków idących za Długoszem w kwestii analizy zjazdu łuckiego. Choć ostatecznie doszedł on, zdaniem Prochaski, do tych samych wniosków, co historycy zawierający Długoszowi, to odrębność od tej grupy zawdzięcza Caro „nienawiści ku naszemu Długoszowi”, *tamże*.

¹¹⁰ Sprawy te w historiografii są doskonale znane, dlatego pominiemy ich dokładne omówienie, skupiając się na przedstawieniu analizy dokonanej przez Prochaskę. Ten zaś uważał, że sprzeciw Oleśnickiego miał dużo dalej idące skutki. Mógł bowiem stać się w przyszłości przyczyną separatyzmu litewskiego w okresie rządów Świdrygiełły, *tamże*, s. 385.

Witolda, przyszło kancelarii, która w imieniu Polski działała, srodze zarówno z Polską odpokutować za to niedyplomatyczne postępowanie, za wywołanie niechęci bojarstwa Litwy".¹¹¹

Sprawą zjazdu w Łucku i koronacji Witolda Prochaska zajął się obszerniej w studium o ostatnich latach życia wielkiego księcia litewskiego.¹¹² Przekonywał wówczas, że zjazd łucki był kontynuacją szeregu zjazdów zapoczątkowanych zjazdem w Wielonie z maja 1423 r. Choć rozpoczął się od pozornej porażki Zygmunta, jaką odniósł w kwestii mołdawskiej, król rzymski szybko powetował ją sobie, czyniąc Witolda sędzią polubownym w przyszłych sprawach spornych dotyczących Mołdawii. Dzięki temu udało się pozyskać Zygmuntowi wielkiego księcia, co nie spodobało się stronie polskiej.¹¹³ Prochaska, ponownie oceniając zjazd, podkreślił, że nie załatwił on żadnej ze spraw, dla których został zwołany. Co gorsza, doprowadził do wzrostu napięcia pomiędzy Jagiełłą a Witoldem, co było efektem gry Zygmunta, który z pewnością wiedział, że król Polski nie przystanie na uczynienie kuzyna sędzią polubownym.¹¹⁴

Co zaś się tyczy sprawy inicjatywy w sprawie koronacji Witolda oraz jej dalszego przebiegu, sąd Prochaski uległ diametralnej zmianie w porównaniu z opiniami przedstawionymi w pracy "Zjazd monarchów w Łucku".¹¹⁵ Nieznane dotąd źródła skłoniły Prochaskę do stwierdzenia, że propozycja korony dla Witolda była niczym innym, jak intrygą mającą na celu wprowadzenie zamętu pomiędzy władców Polski a Litwy.¹¹⁶ Co ważne, lwowski historyk twierdził, że o koronie Witold nigdy nie myślał, wystarczała mu bowiem mitra wielkiego księcia. Choć z drugiej strony, kategorycznie nie odrzucał podsunętej mu myśli.¹¹⁷ Zdaniem Prochaski, rozpoczętego zamieszania dało się uniknąć, gdyby nie brak rozważy ze strony kancelarii królewskiej. Gros zarzutów spadło na podkanclerzego Władysława Oporowskiego, którego „zasługi” dla sprawy koronacji Witolda ocenił bardzo

¹¹¹ A. Prochaska, *Zjazd monarchów...*, 2, t. II, 1874, s. 68.

¹¹² A. Prochaska, *Ostatnie lata...*, Warszawa 1882.

¹¹³ *Tamże*, s. 135-136. Prochaski nie dziwił fakt, że sprawa ta została przemilczana przez Długosza, oznaczała ona bowiem porażkę Polski.

¹¹⁴ *Tamże*, s. 139-140.

¹¹⁵ Tak pisał Prochaska, oceniając wspomnianą pracę w tym miejscu: „I autor niniejszego opowiadania, lubo postarał się być przed niewiele laty o odpisy kilku dokumentów tego wypadku dotyczących, nie znając innych, nie był wolny od zarzutu niejasności w swym przedstawieniu. (...) Obecnie atoli rzecz się ma inaczej. Historykowi pracującemu nad tą epoką, przybywa obecnie przywilej powieściopisarza zaglądania przez ramię swoim bohaterom, gdy ci listy piszą. Przy pomocy materiałów korespondencyjnych, które dawniej w archiwum zakonnem butwiały, może historyk przedstawić dokładniej czytelnikowi pobudki i sposób myślenia aktorów.”, *tamże* s. 142.

¹¹⁶ *Tamże*, s. 139-150. Propozycja Zygmunta była nawrotem do złożonej Witoldowi już dużo wcześniej propozycji koronacji, którą ten odrzucił. Obecna opierała się na kilku czynnikach, które tylko zasygnalizujemy. Zdaniem Prochaski, Zygmunt znany był z łatwego zjednywania sobie ludzi, a także umiejętnego wykorzystywania ich wad i zalet. Po drugie, Zygmunt jako doskonały znawca stosunków polsko-litewskich miał ułatwione zadanie. Po trzecie, Prochaska uważał, że do wywołania konfliktu w znacznym stopniu przyczynił się „prostoduszny” Jagiełło, który jako „starzec o niepewnym i chwiejnym zdaniu” dał się zwieść przez „chytrego Zygmunta”. Jak przedstawia to Prochaska, Zygmunt był gotowy na każdą ewentualność, począwszy od odpowiedzi otrzymanej od Witolda, który ostateczną decyzję uzależniał od zdania króla polskiego.

¹¹⁷ „Ona to bowiem blaskiem swym wzmocniłaby wpływ jego w Polsce, nadałaby wyraz dążeniom i pracom jego na Litwie i Rusi, a sankcje owocem trudów jego przez pół wieku z góra podejmowanych. Przez koronę Litwa byłaby porównaną z resztą królestw, a on zamykając powieki na wieczny spoczynek, nie potrzebowałby się obawiać o jej losy przyszłe.”, *tamże*, s. 145.

negatywnie. Działania kancelarii królewskiej obróciły się przeciw Polsce i pozwoliły wciągnąć kwestię korony na nowe tory.¹¹⁸

Charakteryzując poszczególne strony konfliktu, wypada stwierdzić, że najlepiej oceniona została postać Witolda. Prochaska zdecydowanie odrzucił wersję Długosza, który twierdził, że to chęć władzy i uzyskanie korony były motorem napędowym działań wielkiego księcia.¹¹⁹ Lwowski historyk uważał, że tylko zmysłowi politycznemu Witolda i jego roztropności można zawdzięczać, że w pierwszych miesiącach konfliktu nie dokonał on koronacji jako odwetu za złamane przez Jagiełłę słowo.¹²⁰ Prochaska nie ukrywa, że Witold wpadł w sieci intrygi Zygmunta Luksemburskiego i zakonu. Zdawał sobie jednak sprawę z faktu, że gra ta prowadzi do konfrontacji pomiędzy Litwą a Polską, do której wielki książę nigdy nie dążył. Po pewnym czasie Witold, odkrywając nici intrygi, stał się panem sytuacji i to on, jako uczeń krzyżackiej dyplomacji, wymyślił intrygę, której aktorami byli Zygmunt i Krzyżacy. Zdaniem Prochaski bowiem, Witold, pozostając w pozornej przyjaźni z Zygmuntem i wielkim mistrzem Rusdorfem, wykorzystywał ich do własnych celów – przede wszystkim do osiągnięcia zwycięstwa nad partią Szafranców oraz prowadzoną przez nich polityką.¹²¹

Cieniem na przedstawienie postaci Witolda kładą się natomiast ostatnie jego dni. Choć trudno uznać je za całkowicie krytyczne, to jednak Prochaska dopiero wtedy widzi w działaniu wielkiego księcia stanowczość i żądanie otrzymania od Zygmunta korony. W tym czasie dostrzegał również nieszczerłość w działaniach Kiejstutowicza wobec wszystkich stron. Miało to prowadzić do "uzyskania lekarstwa na zranioną ambicję".¹²²

Na kartach dzieła Prochaski trudno znaleźć bardziej pozytywną opinią o bohaterach tych wydarzeń, niż ta, którą wyraził na temat wielkiego księcia Witolda. Pozostali aktorzy doczekali się bowiem dużo bardziej krytycznych osądów. Na pierwszym miejscu przedstawimy ocenę postaci Zygmunta, która, co nie powinno dziwić, musiała być negatywna. Ruch bowiem skierowany przeciwko związkowi polsko-litewskimi nie mógł być przez Prochaskę aprobowany. Zygmunt, który był doskonałym znawcą stosunków łączących Polskę i Litwę i charakterów ich władców, miał ułatwione zadanie w zawiązaniu sieci intrygi.

¹¹⁸ Podobnie krytycznie Prochaska ocenił działania Szafranców, którzy, jego zdaniem, byli głównymi przeciwnikami koronacji Witolda. Zdaniem lwowskiego historyka, złożoną Witoldowi przez Jagiełłę obietnicę w Łucku, można była odwołać w dwojaki sposób. Pierwszym z nich była próba przekonania Witolda do odwołania zamysłów koronacyjnych, które z podszeptów Zygmunta groziły związkowi polsko-litewskiemu i były niezgodne z zapisami unii horodelskiej. Drugą zaś drogą była próba wymuszenia na cesarzu odwołania propozycji złożonej wielkiemu księciu. Krok ten, który ostatecznie został obrany przez podkanclerza i Szafranców, nazwał Prochaska "drogą krętów manowców", *tamże*, s. 151-152.

¹¹⁹ O zamierzeniach Witolda Prochaska pisał m.in.: „Owe listy i półśrodki, których używa energiczny i gwałtowny w działaniu Witold, każą wnosić, że korona, do której dąży obecnie, nie była wpływem tajnych a od dawna żywionych w sercu jego myśli, lecz wpływem nieszczęsnego przypadku, błędów kancelarii i zawiłej intrygi - i gdyby nie ostatnie, historia sławiłaby księcia jako męża, który powtórnie odrzucił zaszczyt, jakim go obdarzyć chciała najpoważniejsza, według pojęć ówczesnych, osoba w świecie chrześcijańskim.", *tamże*, s. 199.

¹²⁰ *Tamże*, s. 166-167. Podobnie jedynie zmysłowi politycznemu Witolda zawdzięczać można, że nie doszło do połączenia dwóch poprzednio skrajnych sobie stron, jakimi były urażone obecnie przez stronę polską bojarstwo litewskie oraz sam wielki książę, którego rządy dążyły do ograniczenia wpływów na Litwie tego pierwszego.

¹²¹ *Tamże*, s. 340.

¹²² *Tamże*, s. 335 i n. Zachowanie Witolda w ostatnich tygodniach życia Prochaska tłumaczył „wewnętrzną walką”, jaką toczył w głębi duszy. Choć negatywnie oceniał to zachowanie, po raz kolejny daleki był od bardzo krytycznej oceny wielkiego księcia, jakiej dokonał Długosz. Opowiadanie jego miało, zdaniem Prochaski, oczernić Witolda i przedstawić jako osobę o chorobliwej ambicji, która nawet na łożu śmierci myślała o osiągnięciu upragnionej korony, szerzej o relacji Długosza, zob. *tamże*, s. 337 i n.

Do intrygi Zygmunta włączony został również zakon krzyżacki, który stał się powolnym narzędziem w rękach Luksemburga.

Jeszcze dosadniejszą opinię wyraził Prochaska na temat sterników polityki polskiej w tych czasach, którymi byli Szafrąncowie. Krytyczna opinia na temat działań tego stronnictwa wpisuje się w ogólną opinię lwowskiego historyka o ich działaniach w kraju.¹²³ Jak uważał Prochaska, Szafrąncowie również dali się wplątać w sieć intryg Zygmunta, co uczyniło ich narzędziem jego polityki.¹²⁴ Lwowski historyk czynił ich współodpowiedzialnymi za rozpętanie zawieruchy, której, jego zdaniem, można było uniknąć, gdyby nie nierozważne posunięcia polskiej dyplomacji tuż po zjeździe łuckim. Chodziło o skłonienie Zygmunta do wycofania się z propozycji przedstawionej Witoldowi w Łucku, którą następnie Luksemburg wykorzystał przeciwko Polsce.¹²⁵ Polityka Szafrąnców nacechowana była szowinizmem i hipokryzją, a jej celem było uderzenie w postać wielkiego Witolda, którego uważali za swojego wroga.¹²⁶ Z pozytywną oceną Prochaski nie spotkała się również próba oddania korony Jagiełły Witoldowi, która miała ratować związek Polski z Litwą. Zdaniem lwowskiego historyka, zgoda króla polskiego na takie rozwiązanie oznaczała jego upokorzenia przed radą królewską.¹²⁷ Działania Szafrąnców, którzy ostatecznie ponieśli porażkę w kwestii korony Witolda, odbiły się echem nie tylko na współczesnych stosunkach polsko-litewskich, ale - zdaniem Prochaski - rzutowały na przyszłość. Polityka ta miała bowiem doprowadzić do zaognienia stosunków pomiędzy Litwą a Polską po śmierci Witolda.¹²⁸

Daleką od pozytywnej była również ocena postępowania Jagiełły, którego Prochaska przedstawił jako narzędzie polityki Szafrąnców. W kontaktach z Zygmuntem wypominał mu natomiast zbytnią łatwowierność, samego Jagiełłę określając mianem "prostodusznego".¹²⁹

¹²³ Szerzej zob. *tamże*, s. 176 i n.

¹²⁴ Jak pisał: „Gdy w ten sposób Witold pląta się już w sieci, nastawionej chytrze przez Zygmunta i mistrza zakonu, cóż dopiero dzieje się z królem Jagiełłą i z Szafrąncami! Ci ostatni wyzyskali już całkowicie łatwowierność sędziwego króla, którego uważają tylko za firmę swej polityki, usunęli go z pod wpływu reszty senatorów i w roli obrońców ojczyzny, zbroją Polskę, oskarżają Zygmunta i Witolda przed kurią papieską i usprawiedliwiają uzbrojenia pozorem obrony od husytów, z którymi w podejrzanę wchodzą układy. Ale to zaślepienie czyni ich narzędziem intrygi”, *tamże*, s. 201.

¹²⁵ Prochaska uważał, że można było w dwojaki sposób rozwiązać kwestię koronacji Witolda. Pierwszym z nich było udanie się przez króla na Litwę i osobista próba odwiedzenia Witolda od zamiaru koronacji. Drugą zaś, nakłonienie Zygmunta do sprostowania popełnionego w Łucku błędu. Oporowski, znając jednak charakter Jagiełły i jego chęci wywyższenia Litwy i Witolda, postanowił skorzystać z drugiej możliwości, którą Prochaska nazwał mianem „krętej drogi”. W miejscu tym również lwowski historyk poruszył kwestię zgody króla na wysłanie listu do Zygmunta, której nie uważał Prochaska za pewną. Dowodem na to może być późniejsze wypieranie się Jagiełły kontaktu podkanclerzego z Zygmuntem. Pewnym natomiast jest, że Oporowski dokonał tego po konsultacji z Szafrąncami, padając jednocześnie ofiarą intrygi Zygmunta. Szerzej zob. *tamże*, s. 152 i n.

¹²⁶ „Szowinizm i hipokryzja, przygotowywanie się do boju i rozmyślne oczernianie czci i sławy wielkiego Witolda, oto była polityka Szafrąnców z tej epoki nieszczęsnej historii intrygi”, *tamże*, s. 221.

¹²⁷ „Zaiste trudno nam nie podziwiać poświęcenia Jagiełły, tak głęboko upokarzającego się wobec swej rady króla, ustępującego z tronu rozgniewanemu bratu. Cokolwiek byśmy zresztą o charakterze złamanego wiekiem i trudami i już z tego względu pozostającego pod wpływem swego otoczenia króla powiedzieć mieli, jakimkolwiek wpływom przy pisać byśmy mogli jego stanowcze postanowienie, nic nie zdoła umniejszyć jego poświęcenia. Nie zapominajmy, że prawie pół wieku piastował berło polskie a bez brzemienia korony chciał schodzić do grobu.”, *tamże*, s. 226.

¹²⁸ „Sprytni Szafrąncy hazardują, ukrywając starannie tajemniczą broń pod płaszczem obłudy. Ta obłuda wszczepia jad swój w krew poważionych narodów; skutki tego jadu przez długi szereg lat dadzą się odczuć w dziejach obu narodów.”, *tamże*, s. 285.

¹²⁹ „Król Jagiełło był starcem o niepewnym i chwiejnym zdaniu, łatwo tedy dał się zwieść przez chyrego Zygmunta”, *tamże*, s. 143 i n.

Błędem Jagiełły była, zdaniem Prochaski, zbyt ufnosć i poleganie na zdaniu swoich doradców, którymi byli Szafrancowie.¹³⁰ Mimo to, że jego zdaniem zdawał sobie sprawę z błędu, jaki popełniono, wysyłając list do Zygmunta.¹³¹

Sprawę koronacji Witolda poruszył również A. Lewicki, który w "Powstaniu Świdrygiełły" bezpośrednio odniósł się do ustaleń A. Prochaski zawartych w "Ostatnich latach Witolda." Zdaniem Lewickiego, w pracy tej lwowski historyk wyszedł z założenia „niedoścignionej wielkości Witolda i intrygi całego świata przeciwko niemu”.¹³² Oceniając postawę wielkiego księcia, Lewicki zdecydowanie twierdził, że odpowiedzialnymi za podsuniecie mu propozycji przyjęcia korony byli Krzyżacy i Zygmunt. Jego zdaniem, nie może być mowy o wielkich zamysłach Witolda odnośnie Litwy, z którymi ten miał się obnosić wcześniej.¹³³ Lewicki uważał, że pragnienie uzyskania korony pojawiło się u Kiejstutowica dopiero w momencie zmiany zdania przez Jagiełłę. Pobudką zaś do tego było zniesławienie Litwinów przed światem oraz urażona ambicja wielkiego księcia.¹³⁴ Rezygnacja Witolda z zamiarów koronacji nastąpiła wraz z zatrzymaniem poselstwa wiozącego plany sojuszu antypolskiego, co miało otworzyć oczy władcy litewskiemu, uświadamiając ku jakiej „przepaści goni”.¹³⁵ Lewicki, oceniając Jagiełłę, uznał, że król polski, dając początkowe przyzwolenie na koronację Witolda, nie zdawał sobie prawdopodobnie sprawy z konsekwencji swojej decyzji. Zmiana królewskiego zdania spotkała się z krytyczną oceną Lewickiego, który uznał ją za nielojalną i niepolityczną wobec Witolda. Podobnie jak Prochaska, uważał, że spowodowana była jego chwiejnością i niedołężnością podatnego na wpływy starego człowieka, który wpierw uległ zdaniu Zygmunta, a następnie podkanclerzego Oporowskiego.¹³⁶

Jak widać zatem, Lewicki i Prochaska niemalże w identyczny sposób ocenili dwie główne postaci konfliktu polsko-litewskiego. Choć przyznać trzeba, że wielki książę litewski doczekał się surowszej oceny u Lewickiego.¹³⁷ Jak natomiast krakowski historyk przedstawił rolę Zygmunta w czasie "burzy koronacyjnej"? I w tym przypadku opinie były niemalże identyczne. Lewicki uznał bowiem akcję Luksemburga za próbę odcięcia monarchii

¹³⁰ „(...) król wobec tak nagłej i ważnej zmiany w sytuacji, nie powołał do rady całego kompletu starszych senatorów, że całkowicie zdał się na kanclerza, jego braci i na podkanclerzego. Zawojowany przez nich zupełnie. w głębokim poczuciu, że on jest głównie winnym i że odpowiedzialność za mniemaną separację, im głównie będzie ciążyła, stary król wierzy już tylko Szafrancom -oni go wyratują - w nich leży zbawienie, w nich całą ufność pokłada i posuwa ją do tego stopnia, że nie widzi, jak haniebnie go oszukują, że senat polski jest obcym tej sprawie”, *tamże*, s. 174.

¹³¹ *Tamże*, s. 171.

¹³² A. Lewicki, *Powstanie Świdrygiełły: ustęp z dziejów Unii Litwy z Koroną*, Kraków 1892, przyp. 3, s. 34 i s. 300. Zdaniem Lewickiego, praca ta nie rozwiązała kwestii "burzy koronacyjnej".

¹³³ Z tezą taką wystąpił Caro, zob. szerzej *tamże*, s. 36 i przyp. 9, s. 300.

¹³⁴ *Tamże*, s. 39 i n. Lewicki widział również ważną rolę bojarstwa litewskiego, którego naciskom prawdopodobnie uległ Witold. Ci bowiem, zdaniem Lewickiego, inaczej rozumieli zapis mówiący o wyborze nowego księcia po śmierci Kiejstutowica. Nacisk bojarów na równi z urażoną dumą stanowiły koło zamachowe walki Witolda.

¹³⁵ Zdaniem Lewickiego, trudno posądzić 80-letniego Witolda o to, by zgodził się przystąpić do sojuszu projektowanego przez Zygmunta. Oznaczałoby to skierowanie po jego śmierci Litwy na tory burzliwej przyszłości, *tamże*, s. 46.

¹³⁶ Lewicki zmianę zdania Jagiełły w sprawie koronacji Witolda uznał za niepolityczny ruch, zadający kłam systemowi politycznemu, który dotąd okazywał się zbawiennym, *tamże*, s. 39 i n.

¹³⁷ Choć przyznać trzeba, że głównym winowajcą „burzy koronacyjnej” czynił Lewicki Witolda. Zygmunta usprawiedliwiał bowiem faktem, że działał w interesie własnym. Wielkiego księcia zaś obwiniał o motywów osobiste, które doprowadziły do zaognienia sytuacji, *tamże*, s. 49.

Jagielli od spraw czeskich. W ostateczności zaś koronacja Witolda miała doprowadzić do zerwania unii Polski z Litwą.¹³⁸

Lewicki raz jeszcze tematyką "burzy koronacyjnej" zajął się rok później w pracy "Nieco o unii Litwy z Koroną" będącej w zasadzie odpowiedzią na recenzje, które ukazały się po druku „Powstania Świdrygiełły”. Choć interesujący nas temat Lewicki podjął tylko w sposób marginalny, warto przytoczyć jego słowa. Uznał on bowiem wydarzenia związane z koronacją Witolda za efekt odbiegającego od rzeczywistości stanu prawnego Litwy od jej faktycznego znaczenia. Przeciwny głos Polski oznaczał bowiem veto wobec prawa Litwinów do tworzenia niezależnego państwa.¹³⁹

W biografii Władysława Jagiełły Prochaska uznał, że groźba zerwania Polski i Litwy na tle zatargu o koronę Witolda była całkiem realna. Zamysły takie miał bowiem wielki książę Litwy.¹⁴⁰ Oprócz przedstawianych wcześniej powodów rezygnacji Kiejstutowica z ubiegania się o koronę, wyróżnił w tym miejscu jeszcze jeden, jakim był strach przed papieństwem.¹⁴¹ Zdaniem Prochaski, Witold w ostatnich latach swojego życia uzmysłowił sobie, w jakim niebezpieczeństwie znajdowała się Litwa z powodu działań Świdrygiełły. Co było zresztą w opinii historyka karą za wcześniejszą pychę Witolda.¹⁴² Co ciekawe, Prochaska w bardzo nikłym stopniu odniósł się w tej pracy do roli króla polskiego odegranej podczas "burzy koronacyjnej", skupiając się bardziej na postaci wielkiego księcia Witolda.

W biografii tego ostatniego lwowski historyk nie odbiegał od przyjętego wcześniej schematu. Nadal uznawał Zygmunta za prowodyrę kryzysu w stosunkach polsko-litewskich.¹⁴³ Prochaska podkreślał, że Witold kierowany ambicjami nie rozumiał ówczesnej sytuacji. Rozpoczęta bowiem w Łucku walka, zdaniem lwowskiego historyka, była walką cesarskiego imperializmu z prymatem papieskim. Po stronie tego drugiego stanęła Polska, czego nie umiał dostrzec Witold.¹⁴⁴ Prochaska, oceniając starania wielkiego księcia

¹³⁸ Lewicki jednak nie do końca wierzył w możliwość realizacji wszystkich planów Zygmunta. Szczególnie wątpił w sojusz Litwy, Czech, Węgier oraz Krzyżaków, który miał zawrzeć Witold po swojej koronacji. Ten zamiar Lewicki uznał za „najfantastyczniejszy pomysł fantastycznej głowy Zygmunta, któremu jakkolwiek bądź pewnej szerokości poglądu odmówić nie można”, *tamże*, s. 44.

¹³⁹ A. Lewicki, *Nieco o unii Litwy z Koroną*, Kraków 1893 s. 15 i n.

¹⁴⁰ Miało to mieć miejsce po wizycie poselstwa polskiego, na którego czele stali Oleśnicki i Tarnowski. Odpowiedź, jakiej udzielił wielki książę, była, zdaniem Prochaski, wykrętna i nieszczerza, prowadziła zarazem do dalszych kroków, jakimi była próba oddzielenia się od Polski i zerwanie unii, A. Prochaska, *Król Władysław Jagiello*, t. II, s. 229 i n. To zaciętrzewienie i upór zmieniała dopiero interwencja papieska oraz groźba najazdu husyckiego.

¹⁴¹ „Witold rozumiał tylko potęgę, tylko siłę i z nią zawsze się liczył. Taką potęgą był dlań papież i skoro ten wątpliwości podnosił przeciw jego koronie, natenczas należało ustąpić, ile że czynił nadzieję załatwienia sprawy w inny sposób, bez naruszania wzajemnych zapisów i unii narodów.”, *tamże*, s. 235. Drugą siłą, której miał obawiać się Witold, była Polska.

¹⁴² Według Prochaski, negatywnymi efektami działań Witolda w kwestii łuckiej było również uniemożliwienie polskiego zaangażowania w Czechach i zwołanie soboru powszechnego wbrew Marcinowi V. Obie te kwestie działały na korzyść Zygmunta, *tamże*, s. 242-245. Tu jednak Prochaska znajdował wytłumaczenie tego, gdyż sądził, że Witold sprawy zachodnie oceniał przez bardzo wąski pryzmat partykularyzmu litewskiego. Nie rozumiał wielki książę idei koncyliaryzmu, podobnie jak nie rozumiał istoty husytyzmu.

¹⁴³ Prochaska twierdził, że intryga Zygmunta zrodziła się z obawy o utratę Śląska, który chętnie kierował się w stronę Polski, tegoż, *Dzieje Witolda w. księcia Litwy*, Wilno 1914, s. 268. I dalej pisząc: „Można by nawet powiedzieć, że za śmiercią obrazę przez odrzucenie wyroku wrocławskiego i wypowiedzenie przyjaźni, zemścił się Zygmunt z całym arcyzmem dyplomaty, który nie tylko osobiste wyrządził sobie zadośćuczynienie, ale równocześnie uczynił wrogów swych niezdolnymi do jakiegokolwiek przeciwko sobie akcji.”, *tamże*, s. 317.

¹⁴⁴ „Bo i jakże miał się dorozumiewać książę walki o zasady, skoro na wszystko patrzył przez pryzmat zbolalej ambicji, skoro w chęci króla co do ujęcia pacyfikacji Czech widział tylko szkoderzenie Zygmunтови i poziome

litewskiego o uzyskanie korony, po raz kolejny podkreślił, że miały one charakter osobisty. Tylko osobie Witolda zawdzięczać można, że nie doszło do eskalacji konfliktu i rozlewu krwi.¹⁴⁵ Charakteryzując na końcu pracy postać wielkiego księcia, widział w nim męża bolejącego w czasie "burzy koronacyjnej" na ambicję, który w ostatnich chwilach panowania dojrzał znaczenie intrygi Zygmuntovej i swojej roli w tym dziele.¹⁴⁶

Historiografia Polski niepodległej również chętnie sięgała do tematyki "burzy koronacyjnej". W okresie tym pojawiają się koncepcje, które przede wszystkim w nowym świetle ukazują rolę Jagiełły w tym wydarzeniu. Jednym z historyków, który przewartościował ocenę króla, był O. Halecki. Uważał on, że kwestię koronacji Witolda należy powiązać ściśle z walką Jagiełły o uznanie następstwa jego synów. Zdaniem historyka, projekt wysunięty przez Zygmunta mógł być mu w tym pomocny.¹⁴⁷ Halecki twierdził, że utworzenie z Litwy odrębnego królestwa stanowić mogło kartę przetargową dla Jagiełły w walce ze społeczeństwem polskim o jagiellońską sukcesję na tronie Polski. Zabezpieczona bowiem w rękach rodu Litwa gwarantowałaby ze strony polskiej chęć zachowania unii, co oznaczałoby niejako automatyczny wybór syna Jagiełły na króla Polski, nawet pomimo formalnej wolnej elekcji.¹⁴⁸ Halecki twierdził, że Jagiełło nie zarzucił tego planu, jednak opozycyjna wobec tych zamierzeń grupa z Szafrąncami i Oporowskim na czele odwołała go od tego planu, stąd zmiana decyzji królewskiej w sprawie koronacji Witolda.¹⁴⁹

Mimo początkowych trudności Jagiełło nie zrezygnował z prób walki o odrębność państwową Litwy. Przejawem tego był nowy projekt koronacji Witolda na króla Litwy z klauzulą, że po śmierci tegoż korona przejdzie na syna Jagiełły, którego Polacy obiorą królem

chęci zwiększenia się Polski na Zachodzie, a nie usiłowanie rozwiązania wielkiego zagadnienia, które od lat szeregu na próżno usiłowano rozwiązać. W apelacji do papieża widzi tylko chęć szkoderstwa sobie, mimo że wielu książąt na Zachodzie, którzy nie dorosli wielkości Witolda, widziało trafnie, że walka przeciwko Koronie jest walką przeciwko imperializmowi Zygmunta po stronie papieża", *tamże*, s. 284.

¹⁴⁵ Prochaska uważał, że Witold nigdy nie dążył do zerwania unii i podania w wątpliwość ustaleń zawartych w Horodle. Przemawiało za tym nadanie, jakiego dokonał swojej żonie Juliannie tuż przed zjazdem w Łucku. Zobowiązywał ją do wierności królowi polskiemu na wypadek swojej śmierci, *tamże*, s. 314-315. Jak napiętą była sytuacja, mogły świadczyć, pisał historyk, wydarzenia, jakie miały miejsce po objęciu rządów na Litwie przez Świdrygiełłę.

¹⁴⁶ „Dopiero w ostatnich chwilach panowania poznał, jak zdradziecko podsuwano mu koronę ze strony tych, którzy pod boki jego dusili powierzony jego opiece episkopat inflancki, korzystając z zamieszek, wznieconych sprawą koronacyjną. I wtedy dopiero otwierają się mu oczy, widzi jasno złe skutki i sztuczne podniecanie sprawy koronacyjnej celem podkopania unii i zgotowania obydwu państwom ruiny. Wówczas poznał wielkość Zbigniewa Oleśnickiego, tego męża, który niewzruszenie sprzeciwiał się koronacji w tym przekonaniu, że bronił unii a zarazem i szczęścia Litwy.", *tamże*, s. 387. W opisie tym dostrzec można również pewnego rodzaju zmianę opinii Prochaski odnośnie do znaczenia postaci Oleśnickiego w przebiegu „burzy koronacyjnej”.

¹⁴⁷ O. Halecki stał na stanowisku, że pierwszych oznak chęci wywyższenia Litwy należy szukać w wydarzeniach lat 1398/1399 r., które mogły działać pozytywnie na plany umocnienia Jagiełły na tronie polskim, tegoż, *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. I, s. 242. Jako pierwszy opinię na temat aktywnego udziału króla Polski w akcie koronacji Witolda przedstawił w 1916 r. L. Kolankowski. Halecki jednak uznał nazwanie planu koronacji Witolda „planem Jagiełły” za zbyt daleko posunięty wniosek, *tamże*, s. 241 przyp. 7.

¹⁴⁸ Zdaniem tego historyka idealną sytuacją byłoby uzyskanie Litwy we własne posiadanie przez Jagiełłę. W roku 1429 można się było jednak posłużyć osobą Witolda, który nie mając męskiego potomka, zwyczajem Giedyminowiczów przekazałby królestwo w ręce Jagiełły jako opiekun synów królewskich, *tamże*, s. 242-243.

¹⁴⁹ Halecki uważał, że wobec poróżnienia przez Zygmunta Witolda i Jagiełły oraz Polaków i Litwinów kombinacja Jagiełły nie była taka pewna. Osobną kwestią była również niepewność sukcesji na Litwie po Witoldzie, który mógł oddać koronę komuś innemu. Polacy przestrzegali również Jagiełłę przed tym, że w wypadku wywyższenia Litwy jego synom mogło zagrażać niebezpieczeństwo co do dziedziczności tego państwa. To ostatecznie, zdaniem Haleckiego, miało zniechęcić króla do planu koronacji Kiejstutowica, *tamże*, s. 243.

Polski. Koncepcja ta do tego czasu nie była wysuwana w historiografii.¹⁵⁰ Z tym też projektem udał się do Witolda na Litwę wraz ze Zbigniewem Oleśnickim i pozostałymi posłami. Już w formie hipotezy historyk stwierdzał, że projekt ten po burzliwych sporach mógł zwyciężyć, jednak przekreśliła go śmierć Witolda.¹⁵¹ Halecki w sposób całkowicie odmienny przedstawił Jagiełłę, odrzucając sugestię starszej części historiografii mówiącą niemalże o nieudacznictwie królewskim i podejmowaniu przez niego ubezwłasnowolnionych decyzji. Jagiełło w opinii Haleckiego był bowiem motorem tych działań, które miały służyć dobru dynastii. Ta opinia jest najbardziej charakterystyczna dla poglądów Haleckiego. Pozostałe bowiem, jak choćby rola Zygmunta Luksemburskiego, wpisują się w schemat wcześniejszych ustaleń historyków, w tym i Prochaski.

Kwestią koronacji Witolda A. Prochaska zajął się raz jeszcze, jak wspomniano, w pierwszym numerze „Ateneum Wileńskiego”.¹⁵² Nowością w porównaniu do poprzednich prac lwowskiego historyka było szersze przedstawienie kwestii consiliów koronacyjnych, które miały rozwiązać prawne kwestie ofiarowanej Witoldowi korony.¹⁵³ Prochaska, podkreślał, że Witold bardziej liczył się z wynikami consiliów przeprowadzonych przez profesorów krakowskich. Te zaś, zdaniem lwowskiego historyka, spełniły swój cel, gdyż Witold zaprzestał prośb o przysłanie korony, ale - co ważniejsze - odstąpił od starań o nią, przyznając się jednocześnie do winy, którą było naciskanie na Zygmunta w kwestii korony. Król rzymski bowiem nie miał prawa tej korony przyznawać, co wykazano w krakowskim consilium.¹⁵⁴

W pracy tej dostrzec można nawiązania do wcześniejszych badań lwowskiego historyka, ale i nakreślić wypada także rzeczy, których do tej pory próżno było szukać w jego pracach lub też były one słabo uwypuklone. Do tych drugich z pewnością zaliczyć można przedstawienie roli Zbigniewa Oleśnickiego w tym konflikcie, który w artykule doczekał się bardzo pozytywnej opinii. Biskup krakowski stał na czele stronnictwa przeciwnego imperialnym dążeniom króla Zygmunta i jako pierwszy dostrzegł w planach Luksemburga próbę zerwania związku polsko-litewskiego. I to Zbigniew właśnie, zdaniem Prochaski, swoją „stałością charakteru i nieugiętością woli” ostatecznie doprowadził Witolda do oświadczenia o odstąpieniu od koronacji.¹⁵⁵ Historyk po raz kolejny projekt korony Witolda wplótł w

¹⁵⁰ Do twierdzenia tego skłonił Haleckiego dokument przez historyków znany, lecz wg. niego mylnie interpretowany jako dokument mówiący o koronie polskiej, nie zaś litewskiej, szerzej zob. *tamże*, s. 245. Projekt ten oznaczałby zmianę w stosunku prawnopolsko-litewskim, albowiem jego wcielenie w życie powodowałoby połączenie tych dwóch państw na zasadzie unii personalnej. Wymuszałoby jednak na Polakach cykliczne wybieranie władców Litwy na królów Polski, *tamże*, s. 245-246.

¹⁵¹ Halecki twierdził również, że nie należy negować przekazu Długosza o oddaniu przez Witolda na łożu śmierci Wielkiego Księstwa Litewskiego Jagiellę. Zdaniem historyka, oznaczało to symboliczną rezygnację Kiejstutowicza z walki o koronę. Witold wiedział bowiem, że po jego śmierci Litwa przejdzie w ręce Świdrygiełły, nieprzejednanego wroga, *tamże*, s. 246-247.

¹⁵² A. Prochaska, *Znaczenie niedosłej koronacji Witolda*, AW, 1, 1923.

¹⁵³ Prochaska oparł swe wnioski na badaniach St. Zachorowskiego, który dokonał przedstawienia consiliów wiedeńskiego i krakowskiego. Consilia te miały ostatecznie rozwiązać wątpliwości Witolda w kwestii legalności przyjęcia przez niego korony z rąk Zygmunta. Zachorowski w szczegółowym studium przedstawił poszczególne opinie, jak i źródła, z których one wypłynęły. Szerzej zob. tegoż, *Consilia w sprawie koronacji Witolda (1429-1430)*, w: tegoż, *Studia z historii prawa kościelnego i polskiego*, Kraków 1917, s. 151-201.

¹⁵⁴ A. Prochaska, *Znaczenie niedosłej...*, s. 340.

¹⁵⁵ *Tamże*, s. 349. I dalej pisał: „A jeżeli te wszystkie zważymy fakta, musimy przyznać, że Oleśnicki wcale nie przechwalał się mówiąc o tej walce przeciwko imperializmowi, że to jego dzieło, a podjęte w obronie wiary i kościoła”, *tamże*.

toczący się konflikt pomiędzy królem rzymskim a papieżem. Zwycięstwo strony polskiej, które zaowocowało brakiem koronacji wielkiego księcia, oznaczało również, jak twierdził, upadek dążeń imperialnych Luksemburga. Największym efektem tej wygranej walki było przede wszystkim przetrwanie unii polsko-litewskiej w krytycznym dla niej momencie.¹⁵⁶

Tematyką koronacji Witolda zajął się również kolejny przedstawiciel młodszej generacji historyków Ludwik Kolankowski.¹⁵⁷ Jego propozycja stanowiła rozwinięcie myśli wyrażonej po raz pierwszy w 1916 r. Twierdził on, podobnie jak wcześniej Halecki, że koronacja Witolda związana była z dynastyczną polityką Jagiełły, który widział w reinkorporacji Litwy szansę na wzmocnienie swojej pozycji w toczącej się walce o schedę po nim. Przeciw tej akcji wystąpili Szafrancowie i Władysław Oporowski, którzy nie obawiali się działać przeciwko królowi, a także rzekomo w jego imieniu ostro protestując przeciwko zamiarom koronacji Witolda.¹⁵⁸ Z pracy Kolankowskiego dobitnie wynika, że nie ambicja wielkiego księcia była główną przyczyną wystąpienia, a plany polityczne Jagiełły. Historyk ten kompletnie nie dostrzegł inicjatywy Zygmunta Luksemburskiego w kwestii rozpoczęcia konfliktu o koronę dla Witolda. Jego zdaniem, to Jagiello najbardziej zależało na tym, by doszło do wydzielenia z Litwy odrębnego królestwa. O silnej determinacji króla mogły świadczyć propozycje, które w trakcie wydarzeń musiał zmieniać w odpowiedzi na zmieniające się polityczne okoliczności.¹⁵⁹ Zdaniem Kolankowskiego, śmierć Witolda nie przekreśliła starań Jagiełły dotyczących planów koronacyjnych. Kontynuował je bowiem również w czasie wielkoksiążęcych rządów Świdrygiełły.¹⁶⁰

Ostatnim głosem Prochaska w kwestii koronacji Witolda była praca z 1927 roku, w której bezpośrednio odniósł się do twierdzeń zaprezentowanych przez Kolankowskiego.¹⁶¹ Prochaska przedstawił propozycjom swojego młodszego kolegi kilka zarzutów, wśród których wymienić należy błędne przedstawianie faktów. Do tych zaliczył m. in. rzekome działanie kancelarii wbrew intencjom i woli Jagiełły.¹⁶² Za zdumiewające Prochaska uznał twierdzenie Kolankowskiego o próbie dokonania w Polsce zamachu stanu, jakim miało być zaoferowanie korony polskiej Witoldowi. Główny zarzut, jaki stawiał, dotyczył jednak ogólnie przyjętej tezy o zgodności działania Jagiełły i Witolda. Prochaska przekonywał bowiem, że Kolankowski w ogóle nie potwierdził jej źródłowo, uznając ją za oczywistość.

¹⁵⁶ Idąc dalej, Prochaska podkreślał, że wydarzenia niedalekiej przyszłości również pokazały klęskę zamierzeń Zygmunta. Do nich zaliczył porażkę zwołanego dzięki staraniom króla rzymskiego soboru bazylejskiego, który z uwagi na zwycięstwa husyckie został zmuszony do zawarcia z nimi kompaktatów. Porażką Luksemburga było również zawarcie przez stronę polską pokoju z Krzyżakami, eliminującego na przyszłość wpływ Zygmunta na sprawy polsko-krzyżackie, *tamże*, s. 349-350.

¹⁵⁷ L. Kolankowski, *O litewską koronę*, KH, 40, 1926.

¹⁵⁸ Kolankowski twierdził, że opozycjoni wobec króla Szafrancowie nie przebiegali w środkach, by nie dopuścić do ziszczenia się królewskiego planu. Pokusili się nawet o próbę zamachu stanu, za jaką Kolankowski uważał zaoferowanie Witoldowi korony polskiej Jagiełły, *tamże*, s. 395.

¹⁵⁹ Jak choćby propozycja koronacji Witolda na dożywotniego króla Litwy, która również nie spodobała się opozycji królewskiej. Nie chcąc dopuścić do przedstawienia jej na prywatnym spotkaniu Witolda i Jagiełły, jej przedstawiciele udali się na Litwę razem z królem, *tamże*, s. 397.

¹⁶⁰ *Tamże*, s. 398-399.

¹⁶¹ A. Prochaska, *Z dziejów unii jagiellońskiej*, AW, 4, 1927, z. 12.

¹⁶² Prochaska wytknął Kolankowskiemu, że ten w błędny sposób zinterpretował list Witolda do króla z 29 września 1429 r., w którym odrzucał on tłumaczenie królewskie. Prochaska twierdził, że nie można wnioskować, jakoby z kancelarii wychodziły pisma przeciwne koronacji wbrew woli królewskiej. Takie postawienie sprawy oznaczałoby bowiem, że król był tylko zabawką w rękach jej pracowników. Tego zaś nie można dowieść źródłowo, *tamże*, s. 192-193.

Źródła bowiem, zdaniem Prochaski, mówią o czymś wprost przeciwnym. Nie było zgody dwóch Giedyminowiców w kwestii wyodrębnienia Litwy.¹⁶³

Na łamach następnego rocznika "Ateneum Wileńskiego" ukazała się odpowiedź Kolankowskiego na postawione zarzuty. W gruncie rzeczy pozostał on wobec nich krytyczny, nie zgadzając się z Prochaską. Jego osąd uznał za „niesprawiedliwy” i „krzywdzący”.¹⁶⁴ Kolankowski swoich poglądów na rolę koronacji Witolda nie zmienił w opublikowanej kilka lat później monografii Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dalej obstawał przy wiodącej roli Jagiełły jako osoby, która wprowadziła ten plan w życie. Plan, który miał być elementem walki króla polskiego o przyszłość dynastii Jagiellonów.¹⁶⁵

2/ O tym, kiedy Witold został wielkim księciem litewskim.

Postać wielkiego księcia litewskiego Witolda zajmowała w twórczości A. Prochaski miejsce szczególne. Poświęcił mu on bowiem nie tylko dwie ważne prace monograficzne, ale także liczne artykuły przyczynkarskie dotyczące spraw polsko-litewskich, wśród których Kiejstutowic odgrywały znaczącą rolę. Jedną z nich była z pewnością kwestia uzyskania przez Witolda tytułu wielkiego księcia Litwy.

Na ostateczny kształt tego zagadnienia największy wpływ miały polemiki toczne pomiędzy A. Prochaską a A. Lewickim. To Lewicki jako pierwszy w kilku swoich pracach poruszył ten temat, traktując go bardzo szczegółowo. Jego poglądy na to zagadnienie nie były jednak stałe. Lewicki początkowo twierdził, że na mocy ugody ostrowskiej z 1392 r. Jagiełło dopuścił Witolda do rządów na Litwie dożywotnio jako wielkiego księcia. Nie było wówczas najwyższego księcia lecz dwóch wielkich książąt: Jagiełło i Witold. Litwa dzięki temu uzyskała pewną odrębność, a pozycja Kiejstutowica dawała mu większą swobodę, aniżeli dotychczasowym zarządcom Litwy w osobach Skirgiełły i Jana z Oleśnicy.¹⁶⁶ I choć rola Witolda w związku polsko-litewskim rosła, to jednak, zdaniem Lewickiego, nie można go nazwać monarchą, gdyż był on wykonawcą woli królewskiej i działał na korzyść Korony Polskiej.¹⁶⁷ Potwierdzeniem zawartej w Ostrowie ugody była unia wileńsko-radomska z 1401 r. Jednocześnie na jej mocy Witold wspólnie z bojarami zostali reprezentantami Litwy wobec

¹⁶³ *Tamże*, s. 195-196. O czym świadczyły liczne listy skierowane od i do Witolda. Jednym z mankamentów pracy Kolankowskiego był również brak wyjaśnienia powodów konfliktu pomiędzy Jagiełłą a Witoldem. Powodów, które poróżniły ich na niemalże 2 lata. Prochaska wytknęła również Kolankowskiemu brak podkreślenia roli Luksemburga w kwestii korony dla Witolda.

¹⁶⁴ L. Kolankowski, *Kwestia litewskiej korony*, AW, 5, 1928, z. 15, s. 186-188. Kolankowski podważał m. in. zasadność twierdzeń Prochaski dotyczących detronizacji króla na rzecz Witolda. Podkreślał równocześnie rolę rady koronnej, która, jego zdaniem, wprowadzała wrogość pomiędzy Witolda a Jagiełłę. Wrogość, jakiej nie można dostrzec w ich osobistych kontaktach. Te zarzuty, z wiadomych powodów (choroba i śmierć Prochaski), nie spotkały się już z odpowiedzią lwowskiego historyka.

¹⁶⁵ Jak pisał Kolankowski: „Plan ten, tworzący z Litwy dziedziczne królestwo w domu Jagiełłowym, był prostym rezultatem samozachowawczej akcji dynastii, wpędzonej w przymusowe położenie przez „libertujących” królestwo, członków najwyższej rady koronnej”, tegoż, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1, 1377-1499, Warszawa 1930, s. 159.

¹⁶⁶ Zdaniem Lewickiego ruch ten oznaczał przywrócenie dawnej formy wspólnych rządów na Litwie, jak za Kiejstutą i Jagiełłą, tegoż, *Powstanie Świdrygielły...*, s. 19. Przy tej okazji Lewicki wspominał o planach powołania wielkiego księcia Litwy w osobie Aleksandra-Wigunta, o czym pisał Długosz, *tamże*, s. 17.

¹⁶⁷ Jak pokazał jednak konflikt Witolda z Jagiełłą i Jadwigą o Podole Kiejstutowic starał się zrzucić te więzy zależności i zyskać samodzielne stanowisko, *tamże*, s. 21.

Polski.¹⁶⁸ W następnym roku Lewicki po raz kolejny zajął się kwestią wyodrębnienia Litwy spod władzy polskiej. I w tym wypadku stał na stanowisku, że już w 1392 r. Witold otrzymał dożywotnio tytuł wielkiego księcia.¹⁶⁹

Osobnym artykułem, w którym Lewicki poruszył temat wyniesienia Witolda na wielkiego księcia była praca opublikowana na łamach "Kwartalnika Historycznego" w 1894 r.¹⁷⁰ Tym razem Lewicki odrzucił swoje wcześniejsze wnioski i postawił tezę, w której twierdził, że Witold został wielkim księciem w 1401 roku.¹⁷¹ Jego zdaniem, w pierwszych latach po 1392 r. pozycja Kiejstutowica nie zmieniła się w stosunku do stanowiska zajmowanego przez poprzednich starostów litewskich. Analizując dokumenty, Lewicki doszedł do wniosku, że nie ma podstaw do tego, by sądzić, że w latach 1392-1395 Litwa posiadała wielkiego księcia, przynajmniej uznawanego przez Polskę.¹⁷² Jednak lata 1395-1397 przyniosły przywłaszczenie przez Witolda prerogatyw wielkoksiążęcych. Przejawem tego było między innymi użycie przez niego w 1395 r. tytułu wielkiego księcia.¹⁷³ Rosnąca pozycja Witolda, przesilenie związane z Podolem i co za tym idzie fakt obwołania go przez Litwinów „królem” w 1398 r., spowodowały konieczność zmian w stosunkach polsko-litewskich.¹⁷⁴ Zmiany te formalnie nastąpiły na mocy unii z 1401 r., która przekazywała rządy na Litwie Witoldowi. O poważnych zmianach w ustroju związku polsko-litewskiego świadczyły, zdaniem Lewickiego, m. in. akty homagialne książąt litewskich i ruskich, jakie przyjął Witold po wprowadzeniu w życie postanowień unii wileńsko-radomskiej.¹⁷⁵

Reasumując badania Lewickiego, jego ostatnim zdaniem w interesującej nas kwestii było twierdzenie, że wyniesienie Witolda na wielkiego księcia Litwy nastąpiło dopiero w 1401 r. na mocy układów wileńsko-radomskich. Co warto podkreślić, układy te, po części wymuszone na stronie polskiej, spowodowane były, jego zdaniem, wcześniejszymi decyzjami

¹⁶⁸ *Tamże*, s. 22.

¹⁶⁹ Powierzenie Witoldowi tytułu wielkiego księcia stanowiło, wg Lewickiego, pierwsze odstępienie od pierwotnej myśli z 1386 r. Powstało ono na skutek prośb Litwinów o wyodrębnienie z Korony Polskiej Wielkiego Księstwa Litewskiego, tegoż, *Nieco o unii...*, s. 14. Witold na jego mocy nie był jednak suzerenem Litwy, a jedynie starostą z „powiększonym mandatem”. Był zależny od woli króla. Pełnię władzy na Litwie otrzymał dopiero wraz z unią horodelską, *tamże*.

¹⁷⁰ Tegoż, *Kiedy Witold został wielkim księciem Litwy*, KH, 8, 1894.

¹⁷¹ Zdaniem Lewickiego, na podstawie ugody ostrowskiej Witold stawał się takim samym starostą, jakimi byli Skirgiełło i Jan z Oleśnicy. Przeciwnie tezie o obwołaniu Kiejstutowica wielkim księciem świadczą źródła, wśród których wymieniał Lewicki tekst umowy ostrowskiej, gdzie mowa jest o tytule „dux” dla Witolda, nie zaś „magnus dux”, dodanego przez kopistę, por. CEV, Appendix, nr 2, s. 959 i CE, III, Appendix, nr 1, s. 497. O przyznaniu tytułu wielkiego księcia nie wspomina również zazwyczaj dobrze poinformowany Posilge, nie mówi o tym również dokument żony Witolda, Anny. Jak podkreślił Lewicki, tylko latopis litewski w redakcji Popowa mówił o tym fakcie, szerzej zob. *tamże*, s. 425 i n.

¹⁷² *Tamże*, s. 429.

¹⁷³ Zob. CEV, nr 117. W 1393 r. Witold zostaje nazwany przez Borysa Aleksandrowicza wielkim księciem Litwy, jednak Lewicki uznał to za nadużycie.

¹⁷⁴ Lewicki uważał, że w odróżnieniu od poprzednich starostów Witold był zbyt silny na to, by można go było usunąć. Tylko porażce pod Worskłą zawdzięczać można, że konflikt polsko-litewski udało się rozwiązać na drodze pokojowej, *tamże*, s. 430 i n. Według Lewickiego, moment obwołania Witolda był jedną z najbardziej krytycznych chwil w historii związku Polski i Litwy.

¹⁷⁵ Zawarcie unii 1401 r. Lewicki zrzuca na karb wyniesienia Witolda przez Litwinów na „króla”, w tym wypadku wielkiego księcia Litwy, którego to faktu cofnąć już nie można było. Fakt ten Lewicki nazwał „litewską uzurpacją”. Strona polska zatem postanowiła go uznać, ale z pewnymi ograniczeniami, jakim było utrzymanie dawnego wcielenia Litwy do Polski. Lewicki uznał, że Witold na Litwie był tylko zastępcą wielkiego księcia. To tłumaczyło, jego zdaniem, używanie przez Witolda w dokumentach dotyczących Polski tytułu „dux Lithuaniae”, czego pilnowali Polacy, by nie stworzyć precedensu, *tamże*, s. 435-436.

panów litewskich o obwołaniu Witolda „królem” Litwy w 1398 r. Mimo zmian w pozycji Witolda na Litwie, nie ucierpiała na tym Polska, która dalej stała na stanowisku inkorporacji Litwy.

Antoni Prochaska zajął się tą tematyką w osobnym szkicu drukowanym w "Przyczynkach krytycznych do dziejów unii".¹⁷⁶ Lwowski historyk zgodził się z późniejszymi poglądami Lewickiego, który zanegował ugodę ostrowską w 1392 r. jako moment przekazania Witoldowi władzy wielkiego księcia. Nie zgodził się jednak z przedstawioną przez Lewickiego tezę o przekazaniu tej władzy Witoldowi przez Jagiełłę już w 1399 r. Prochaska, odnosząc się do tego twierdzenia, dokonał analizy przekazu źródłowego, który pozwolił Lewickiemu na wysunięcie takich wniosków. Relacja Jana z Posilge, bo o niej mowa, doprowadziła tego historyka do błędnych wniosków z uwagi na przyjęcie założenia, w którym Jadwiga wymusiła na Witoldzie opłacenie czynszów z Podola. To zaś doprowadziło do gniewu Litwinów i zawarcia przez nich tajnego przymierza z zakonem.¹⁷⁷ Prochaska odrzucił przekaz krzyżackiego kronikarza w sprawie tajności tego przymierza, uznając je za zawarte w obecności Polaków, o czym zresztą sam kronikarz wspominał na innym miejscu. Również i obwołanie Witolda „królem”, jakie miało wtedy miejsce, nie wywołało większego wrażenia na Jagiellle. Zdawał on sobie sprawę z zamysłu zakonu dążącego do zerwania związków Polski i Litwy, mimo to zachęcał do samodzielności Witolda. Czynił to, zdaniem Prochaski, w imię systemu politycznego, "który mu nakazywał na wierze i wzajemnym zaufaniu budować przymierze narodów".¹⁷⁸

Zaufanie, jakim obdarzył Jagiełło Witolda, nie wytrzymało jednak prób usamodzielnienia się Kiejstutowica, które ostatecznie zostały zniweczone klęską nad Worskłą. Polityka Jagiełły wobec Witolda również na skutek tego wydarzenia zmieniła się, co zaowocowało zmianami w charakterze pozycji Witolda na Litwie.¹⁷⁹ Prochaska uznał, że

¹⁷⁶ Przy tej sposobności warto odnotować w pracy tej zbliżony tematyką szkic, który poprzedzał badania na temat otrzymania przez Witolda tytułu wielkiego księcia Litwy. W nim bowiem zajął się Prochaska odpowiedzią na pytanie, czy Skirgiełło był wielkim księciem litewskim. Podkreślając jego ogromne znaczenie w hierarchii litewskich książąt oraz systemie rządów Jagiełły, lwowski historyk uważał, że kluczem do zrozumienia jego roli na Litwie był akt z 28 IV 1387 r., który został poddany przez niego analizie. To one stanowiły podstawy władzy Skirgiełły na Litwie, który od tej pory począł stawać się jej reprezentantem na zewnątrz, będąc jej zwierzchnim władcą. Pozycja ta jednak z biegiem czasu zaczęła maleć, początkowo na skutek powierzenia obrony Wilna Klemensowi Moskorzowskiemu, a później powołania Jana z Oleśnicy na stanowisko wielkorządcy Litwy. Pozycja Skirgiełły została ograniczona również wraz z przekazaniem Witoldowi ojcowizny, co zachęciło go do powrotu na Litwę. Rosnąca pozycja Kiejstutowica oznaczała odejście Skirgiełły na drugi plan, ostatecznie owocując jego długim pobytem w Krakowie. Prochaska podsumowując rządy królewskiego brata, podkreślał, że mimo posiadania Wilna oraz szerokich kompetencji, jakie uzyskał w początkowych latach, nie można uznać go za wielkiego księcia litewskiego, szerzej, zob. tegoż, *Przyczynki krytyczne...*, s. 41-45.

¹⁷⁷ Zdaniem Prochaski, Posilge, pisząc o wianie królowej na Rusi litewskiej, popełnił błąd, gdyż - zdaniem lwowskiego historyka - Jagiełło w styczniu 1396 r. dokonał zapisu dla Jadwigi na Kujawach i Rusi, którą rozumiał jako Ruś Czerwoną, do której Litwini nie rościli sobie pretensji. Lewicki zaś uważał, że Jadwiga zażądała opłaty z Podola, co - zdaniem lwowskiego historyka - było nieprawdą. Podole bowiem pozostawało w rękach Spytka z Melsztyna, który dzierżył je od króla jako lenno. Pretensje królowej nie mogły mieć zatem miejsca, gdyż nie miały do tego prawnej podstawy, *tamże*, s. 47-48.

¹⁷⁸ Również w pierwszym pokoju toruńskim z 1411 r. Jagiełło powoływał się na układy salińskie, które zostały zawarte za wiedzą króla. Na kanwie tych układów Prochaska przedstawiał również zróżnicowanie zapatrywań Jagiełły i Jadwigi na kwestię Litwy i zakonu w polityce koronnej, *tamże*, s. 48.

¹⁷⁹ Jak pisał: „Sposób podjęcia i przeprowadzenia wyprawy przeciwko Tamerlanowi otworzył Jagiellle oczy na to, że uzyczenie bezwzględnej samodzielności Witoldowi jest zarówno dla rozwoju chrześcijaństwa na Litwie, jako też dla rozwoju unii narodów niekorzystne a nawet zgubne”, *tamże*, s. 51. Dopiero możliwość odniesienia

Witold został wielkim księciem litewskim w 1401 r., przeciwnie do podania Długosza.¹⁸⁰ Rezultaty swoich badań historyk lwowski podtrzymał również w kolejnych pracach, gdzie dalej obstawał przy tej dacie. Tak było w wypadku biografii Władysława Jagiełły, gdzie prócz uzyskania przez Witolda tytułu wielkiego księcia Prochaska dostrzegł również kolejny etap rozwoju związku polsko-litewskiego. Przejawem tego było, jego zdaniem, włączenie litewskich bojarów do rządzenia państwem, co jednocześnie zmieniało dotychczasową unię państw w unię narodów.¹⁸¹ W biografii Witolda uważał, że nadanie mu tytułu wielkiego księcia było zarówno efektem jego rosnącej pozycji, jak i sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej Litwy. Zagrożenie ze strony zakonu i wewnętrzne groźby walk w łonie książąt litewskich wymagały rządów silnej i sprawnej ręki, jakie mógł gwarantować Witold.¹⁸² W pracy tej lwowski historyk pokusił się o przedstawienie unii wileńsko-radomskiej w szerszym kontekście. Jej znaczenia nie tylko jako narzędzia polityki, ale także wydzwiku ustrojowego i kulturowego, jaki wywarła na ziemie litewskie w odniesieniu do przedstawicieli bojarstwa.¹⁸³

Podobne do Prochaski na temat ugody ostrowskiej zapatrywał się O. Halecki, który także twierdził, że Witold został wielkim księciem później, niż w 1392 r. Ugoda ostrowska bowiem, zdaniem tego badacza, czyniła Kiejstutowica namiestnikiem Litwy, takim, jakim był poprzednio Skirgiełło.¹⁸⁴ Odmienne widział jednak moment przekazania mu władzy wielkoksiążęcej po 1392 r. Twierdził bowiem, że nie nastąpiło to w 1401 r. lecz na krótko przed końcem 1398 r.¹⁸⁵ Halecki, w odróżnieniu od Prochaski, widział problem wywyższenia Witolda powiązany z niepewną sytuacją polityczną Jagiełły w Polsce.¹⁸⁶ Unia wileńska-radomska była, jego zdaniem, owocem uszczuplenia żądań Witolda i ustępstw ze strony polskiej. Jagiełło, w opinii Haleckiego, miał świadomość, że utrzymanie zgody z Witoldem może nastąpić tylko na mocy umowy prawnej, stąd porozumienie z 1401 r.¹⁸⁷

zwycięstwa przez Witolda i możliwa chęć sięgnięcia po koronę, miały przybliżyć Jagiełłę do zdania umierającej Jadwigi, obawiającej się o oderwanie Litwy od Polski.

¹⁸⁰ Jak zauważył Prochaska, Długosz, mimo że używa niemalże w sposób dosłowny zapisów aktu donacyjnego z 1401 r., który był mu znanym, umieszcza ten fakt pod niewłaściwym rokiem, *tamże*, s. 51-52.

¹⁸¹ Tegoż, *Król Władysław...*, I, s. 150. Jak podkreślił Prochaska, przyznanie Witoldowi tytułu wielkiego księcia nastąpiło dopiero po śmierci jego politycznej przeciwniczki, jaką była Jadwiga, *tamże*, s. 147.

¹⁸² Jak pisał: „Nie była to żadna przeciwna unii innowacja, książę bowiem i z dawniejszego postanowienia go na czele braci królewskich i z potęgi talentu swego dzierżył faktycznie zwierzchnictwo nad Litwą i król dał wyraz temu faktycznemu stosunkowi pozwalając na wyniesienie księcia na stolicę wielkoksiążęcą. W stosunku do króla, do Korony, nic się nie zmieniło.”, tegoż, *Dzieje Witolda...*, s. 96-97.

¹⁸³ Szerzej zob. tegoż, *Dzieje Witolda...*, Dod. nr IV O unii z 1401 roku, s. 405 i n., gdzie Prochaska przede wszystkim polemizował z poglądami Hruszewskiego i Lubawskiego.

¹⁸⁴ O. Halecki, *Wcielenie i wznowienie państwa litewskiego przez Polskę (1386-1401)*, PH, 21, 1917-1918, s. 30-32.

¹⁸⁵ Tegoż, *Dzieje unii...*, s. 156-157. Do uznania tej daty skłoniło Haleckiego nazwanie z końcem roku Witolda „ex parte Regni Poloniae supremi ducis Lithuaniae”.

¹⁸⁶ W interesie Jagiełły było bowiem, zdaniem Haleckiego, zabezpieczenie jego interesów na Litwie, jak i interesów dynastii. Wywyższenie Witolda i wznowienie państwowości Litwy było zatem dla Jagiełły formą zabezpieczenia. Halecki jednak twierdził, że wraz z oczekiwaniami na narodziny potomka król zaczął wycofywać się z wcześniej podjętych planów. Odrębna Litwa wraz z założeniem dynastii w Polsce nie była w jego interesie. Gdy sprawy jednak przybrały inny obrót (śmierć Jadwigi i dziecka), powrócił do pierwotnych planów. Echo kompromisu z Witoldem widać - zdaniem Haleckiego - w unii z 1401 roku, zob. tegoż, *Wcielenie i wznowienie*, s. 52-55.

¹⁸⁷ Zdaniem Haleckiego, porozumienie z 1401 r. stanowiło nową koncepcję unii. Nie był to ani akt inkorporacji, ani unia personalna. Litwa nie uzyskiwała stanowiska równorzędnego Polsce. Najlepszym określeniem tego stosunku jest, według historyka, nazwanie Litwy państwem lennym, tegoż, *Wcielenie i wznowienie...*, s. 60 i n. i

Znany badacz stosunków jagiellońskich L. Kolankowski kwestię wywyższenia Witolda i Litwy na przełomie wieków XIV i XV również wiązał z polityką dynastyczną Jagiełły. Jego zdaniem, król polski już na przełomie 1398 i 1399 r. przekazał swojemu kuzynowi dożywotnią władzę na Litwie. Kolankowski uważał jednocześnie, że istotą konfliktu o charakter Litwy był konflikt pomiędzy Jagiełłą a Koroną Polską, nie zaś konflikt Witolda z królem Polski. Witold bowiem w konflikcie tym odgrywał jedynie rolę pomocniczą, za co został nagrodzony przez Jagiełłę Wilnem.¹⁸⁸ Kolankowski twierdził, że akty z lat 1400-1401 stanowiły ubezpieczenie się Witolda przed rosnącą pozycją Świdrygiełły, ale także wiązały ręce królowi w kwestii spraw wewnętrznych na Litwie.¹⁸⁹

Z poglądami Prochaski zgadzał się St. Kutrzeba, który w swoich badaniach nawiązywał do wyników prac lwowskiego historyka. On również uważał, że na Litwie nie może być mowy o władzy wielkoksiążęcej przed 1401 r. Choć jej zakres zarówno za Skirgiełły, jak Witolda był duży i rósł wraz z rządami tego drugiego, to dopiero akta unii wileńsko-radomskiej nadały Kiejstutowicowi tytuł wielkoksiążęcy.¹⁹⁰

Inaczej temat władzy wielkoksiążęcej pojmował O. Balzer, który twierdził, że istniała ona na Litwie od samego początku związku z Polską. Wpierw w osobie brata królewskiego Skirgiełły, następnie dzierzona przez Witolda. Zmiana charakteru władzy tegoż nastąpiła, zdaniem Balzera, w 1399 r. Wtedy to Jagiełło odstąpił od zasad ustalonych w Krewie i przekazał Witoldowi dożywotnio rządy na Litwie wraz z wielkoksiążęcą władzą. Unia z 1401 r. była zaś tylko dokumentowym zatwierdzeniem zmian zagwarantowanych w tym miejscu przez reprezentantów Polski i Litwy.¹⁹¹

3/ O rzekomej unii z 1446 r.

Problem rzekomej unii polsko-litewskiej roku 1446 pojawił się wraz z pracą A. Lewickiego ogłoszoną w 1887 roku.¹⁹² W niej to oprócz zaprezentowania ważnego

zob. tegoż, *Dzieje unii...*, s. 163 i n., o różnicach w postanowieniach z roku 1398 i postanowieniach unii wileńsko-radomskiej.

¹⁸⁸ L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego...*, s. 66.

¹⁸⁹ Kolankowski twierdził, że Witold w 1401 r. nie uzyskał tytułu wielkoksiążęcego oznaczającego władzę całości ziem litewskich. Stąd jego tytulatura „dux” lub czasem „maior dux”. Według historyka, wiązać to należy z faktem występowania na Litwie ziem nie podlegających jego władzy bezpośrednio, jak choćby południowe ziemie ruskie, które po śmierci Skirgiełły otrzymał najmłodszy brat królewski Świdrygiełło, *tamże*, s. 76-77.

¹⁹⁰ S. Kutrzeba, *Unia Polski z Litwą*, w: *Polska i Litwa w dziejowym stosunku: praca zbiorowa*, Kraków 1914, s. 475 i n. Zob. również szerszą analizę unii z 1401 r., która - zdaniem tego historyka - była kompromisem pomiędzy Jagiełłą a Witoldem. Nie do końca jednak zgadzał się Kutrzeba, jakoby była ona efektem odniesionej przez Kiejstutowica porażki pod Worskłą, *tamże*, s. 482 i n. Szerzej o nadaniu tytułu wielkoksiążęcego Witoldowi i jego kompetencjach, zob. *tamże*, s. 517 i n.

¹⁹¹ Szerzej zob. O. Balzer, *Unia horodelska 1413 roku*, „Rocznik Akademii Umiejętności”, 1912-1913, s. 149 i s. 151 i n. Zdaniem historyka, władza Witolda z dwóch głównych powodów była inna, niż ta wcześniejsza. Został on obrany przez lud, który wyniósł go na monarchę, a nadany mu tytuł był dożywotni, bez możliwości jego odwołania, co znaczenie różniło pozycję Witolda od jego poprzedników rządzących na Litwie. Por. także tegoż, *Nowsze poglądy na istotę prawnopanstwowego stosunku Polski i Litwy w jagiellońskim średniowieczu*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, 1, 1921, s. 83, gdzie Balzer bezpośrednio odwoływał się do badań Prochaski dotyczących władzy wielkoksiążęcej na Litwie po 1386 r. oraz oceny wydarzeń z 1398 r. Balzer twierdził bowiem, że nie jest pewnym, iż Jagiełło zgodził się na ówczesną elekcję Witolda. Zdaniem historyka, mogła być ona dla króla Polski niespodzianką, *tamże*, s. 84.

¹⁹² A. Lewicki, *Ze studiów archiwalnych. Wstąpienie na tron polski Kazimierza Jagiellończyka*, RWHF, t. 20, 1887.

problemu obsadzenia tronu polskiego po śmierci Warneńczyka, historyk krakowski zaprezentował również kwestię nieznaną dotąd unii towarzyszącej warunkom następstwa Kazimierza Jagiellończyka w Polsce.¹⁹³ Przedstawiając okres walk wewnętrznych w kraju w momencie proponowania korony bratu Warneńczyka, Lewicki zwrócił uwagę na słynny zjazd polsko-litewski w Brześciu i Parczewie, skąd postanowiono wysłać do Jagiellona poselstwo, mające nakłonić go do przyjęcia korony polskiej. Lewicki, przedstawiając opis zjazdu, jaki znajdujemy u Długosza, twierdził, że jest on nieprawdziwy.¹⁹⁴ Do zanegowania opowiadania kronikarza skłoniły Lewickiego dwa dokumenty, które odmiennie przedstawiały to wydarzenie. Szczególnie drugi z nich, dotąd nieznan, wbił w opowiadanie Długosza "klin", nie dając się pogodzić z kronikarską wizją, w której odmiennie przedstawiono załatwienie sporu o Wołyń i Podole, przecząc postanowieniom zawartym w odnalezionym przez Lewickiego dokumencie.¹⁹⁵

Historyk, mimo że miał wątpliwości co do tego aktu i nakazywał ostrożność w jego korzystaniu, przeszedł nad tym do porządku, uznając ten dokument za autentyczny.¹⁹⁶ Skłoniła go do tego analiza innych rękopisów, które zostały streszczone w całości. Wszystkie z nich wykonane były z rzeczywiście istniejących dokumentów, dlatego też Lewicki nie sądził, by ten akurat miał być apokryfem. Rozstrzygającym jednak dla historyka był dokument z 1499 r., gdzie baronowie litewscy ponawiali zapisy unii horodelskiej. W akcie tym mowa jest o jeszcze jednym akcie, prócz tego z 1413 r., regulującym kwestie związku polsko-litewskiego.¹⁹⁷ To ten akt, zdaniem historyka krakowskiego, był solą w oku Kazimierza Jagiellończyka i powodem walki pomiędzy Koroną a Litwą przez całe jego panowanie. Niewypełnienie przez Polaków postanowień dotyczących Wołynia i Podola

¹⁹³ Na wstępie pracy Lewicki dokonał analizy podstawy źródłowej odnoszącej się do czasów panowania Kazimierza, słusznie uznając, że jest ona bardzo ograniczona, co zmusza historyków do opierania się głównie na przekazie Długosza. Ten zaś, będąc mu niechętnym, był w opisywaniu wydarzeń jego życia stronnikiem. Stąd konieczna czujność i krytycyzm wobec przekazu kronikarza, *tamże*, s. 2. Jak zobaczymy, podejście takie rzutowało na efekt końcowy pracy Lewickiego.

¹⁹⁴ Długosz przekazał, że posłowie Polscy wysłani z Parczewa nie mieli żadnego pełnomocnictwa, wprost mieli nawet zakaz wchodzenia z Litwinami w jakiejkolwiek układy. Przybyła delegacja otrzymać miała od Kazimierza zapewnienie, że ten obejmie spuściznę swojego brata. Litwini zaś mieli przyjąć od nich zapewnienie, że strona polska dołoży wszystkich starań, by Jagiellon mógł rozporządzać spornymi terytoriami Podola i Wołynia tak, jak robił to jego ojciec, *tamże*, s. 20-23.

¹⁹⁵ Pierwszy z nich to dokument znajdujący się w zbiorze *Liber Cancellariae...*, dod. G. str. 245, gdzie mowa o 13 a nie 6 posłach wysłanych z „cum plena et omnimoda potestate” zawierania układów w imieniu wszystkich prałatów, baronów, szlachty. Drugi zaś, to dotąd nieznan, owoc kwerendy historyka w Archiwum XX. Czartoryskich, nr 1399, s. 51-53. Zdaniem Lewickiego, dokument ten odnosił się do sejmu parczewskiego z 1446 r., w którym zawarta miała zostać nieznaną dotąd unia, w której formalnie ustąpiono Litwie Wołyń i Podole.

¹⁹⁶ Nie przeszkodziły w tym Lewickiemu takie kwestie, jak liczne błędy, które zawierał (tłumaczył je błędami kopistów), czy choćby to, że był pisany 60 lat po tym wydarzeniu. Nieznane było również jego pochodzenie. Historyk domyślał się, że mógł być to projekt ze strony Litwinów przygotowany na późniejszy sejm w Parczewie z 1451 r., który nie został przyjęty przez Polaków. Tę hipotezę historyk jednak następnie odrzucił. Lewicki uważał, że w Brześciu ułożono postanowienia dotyczące przyszłych stosunków pomiędzy Polską a Litwą, odnosząc je m.in. do kwestii przynależności Podola i Wołynia. Były one korzystne dla Litwy, stąd ich obecność na sejmie z 1446 r., mimo braku informacji u Długosza o nim, *tamże*, s. 27-28.

¹⁹⁷ Akt ten miał „obrażać wzajemną uczciwość”, dlatego go nie dotrzymywano. Zdaniem Lewickiego, nie może być w tym miejscu mowy o akcie unii grodzieńskiej z 1432 r., gdyż ta była przestrzegana. To skłoniło historyka do wysnucia wniosku o umowie z 1446 r., *tamże*, s. 28-31.

powodowało niechęć Kazimierza do potwierdzenia przywilejów szlachty po tym, jak wstąpił na tron w Polsce.¹⁹⁸

Prochaska do tez przedstawionych przez Lewickiego odniósł się w polemicznym artykule na łamach "Kwartalnika Historycznego".¹⁹⁹ Jego zdaniem, przedstawiona przez Lewickiego argumentacja dotycząca sprzecznej relacji Długosza wobec pełnomocnictwa wysłanych do Kazimierza posłów jest niesłuszna. Szczególnie wątpliwe, zdaniem Prochaski, było odwoływanie się do sformułowania „cum omnimoda potestate” jako zezwalającego na nieograniczone pełnomocnictwa nawet do odstępowania ziem.²⁰⁰ Dwa podstawowe zarzuty, jakie Prochaska przedstawił Lewickiemu, dotyczyły sytuacji politycznej Litwy i Polski w roku 1446. Lwowski historyk w oparciu o źródła, notabene wydane przez Lewickiego, twierdził, że to sytuacja Litwy była duża trudniejsza od sytuacji Polski, dlatego trudno mówić o tym, jakoby Litwini postawili stronę polską pod ścianą w 1446 r., jak chciał tego Lewicki.²⁰¹ Odnosząc się zaś do samego aktu z 1446 r.²⁰², Prochaska twierdził, że nie można mówić o nim jako o autentycznym. Autorami tego aktu z pewnością nie byli Polacy, w samym tytule bowiem mowa, że wydano go w Parczewie. Osobną kwestią jest wydanie go imieniem Kazimierza jako króla polskiego, którym wówczas Jagiellon jeszcze nie był. Doprowadziło to Prochaskę do wniosku, że akt ten był tylko projektem przedstawionym przez Litwinów Polakom na jednym ze zjazdów parczewskich. Nigdy jednak poza fazę projektu nie wyszedł.²⁰³ Prochaska w budowaniu argumentacji Lewickiego dostrzegł pewną nieścisłość. Polegała ona na tym, że początkowo historyk krakowski twierdził, że akt ten podpisał Kazimierz, po czym, gdy doszedł do wniosku, że teza ta posunęła się za daleko i nie ma możliwości jej udowodnienia, przedstawił hipotezę o polskich reprezentantach podpisujących to porozumienie. Prochaska, broniąc wiarygodności przekazu Długosza, poruszył również kwestię hipotezy, którą postawił Lewicki, mówiącej o tym, że akt z 1464 r. był projektem przedłożonym przez Litwinów w 1451 r. Prochaska szczególnie zwrócił uwagę na ten fakt, gdyż w syntezie dziejów Polski tegoż autora pojawia się hipoteza na temat wiarygodności

¹⁹⁸ Lewicki twierdził, że po koronacji Kazimierza strona polska uchyliła się od uznania nowego aktu prawnopaństwowego wystawionego przez pełnomocników. Stąd też milczenie Długosza, jak gdyby akt ów w ogóle nie istniał. Nawiązanie do niego nastąpiło w 1499 r. w całkowicie zmienionej sytuacji politycznej, gdy Litwini wybraawszy Aleksandra byli bezsilni wobec wzrastającej pozycji państwa moskiewskiego. Odnowiwszy zapisy unii horodelskiej tym razem to Polacy byli panami sytuacji i rozdawali karty, nie zaś Litwini, jak miało to miejsce w 1446 r. Zrzeknięcie się zapisów aktu z 1446 r. spowodowało zamknięcie aktu w skarbcu, o którym następnie zapomniano. Dlatego też nie wracano do niego przy okazji unii lubelskiej, *tamże*, s. 31 i n.

¹⁹⁹ A. Prochaska, *O rzekomej Unii z r. 1446*, KH, 18, 1904. Zob. recenzję pióra J. Friedberga, który przystał na propozycje Prochaski, KH, 19, 1905.

²⁰⁰ Prochaska, przywołując pełnomocnictwa dla posłów zawierających traktaty międzynarodowe, przypomniał, że nie mieli oni nieograniczonych możliwości negocjowania, mimo że zawierały te pełnomocnictwa sformułowania „cum omnimoda potestate”, *tamże*, s. 25.

²⁰¹ Prochaska odnosił się tu głównie do dokumentów później opublikowanych przez Lewickiego w t. III *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, Kraków 1894. Nawiązując do trudnej sytuacji Litwy w okresie zabiegów Kazimierza o koronę, Prochaska miał na myśli stosunki Litwy z Inflantami. Sam Kazimierz miał zwrócić się do posłów polskich, mówiąc, że nie ma potrzeby, by przybywał do Polski, gdyż w odróżnieniu od Litwy panuje tam spokój i porządek, szerzej zob. *tamże*, s. 27.

²⁰² Opublikowany w CE, III, nr 5.

²⁰³ A. Prochaska, *O rzekomej...*, s. 28. Odrębną kwestią dotyczącą treści aktu jest ówczesna pozycja króla-elekt, który mając rywala do korony w osobie Bolesława mazowieckiego, nie mógł obiecać oderwania od Polski Wołynia i Podola. Fakt ten byłby trudny do pogodzenia. Przyszłe spory polsko-litewskie o wspomniane ziemie również przeczą autentyczności tego aktu. Jak podkreślił Prochaska, trudno wyobrazić sobie, by Litwini, posiadając w zanadrzu taki akt, nie korzystali z niego w bojach o uzyskanie Podola i Wołynia, *tamże*, s. 28-29.

kroniki Długosza.²⁰⁴ Konkludując, Prochaska zgodził się ze zdaniem M. Hruszewskiego, który stwierdził, że znaczenie aktu z 1446 r. polega na tym, że był on wyrazem dążeń Litwy, które jednak Polacy odrzucili.²⁰⁵

Historiografia późniejsza zgodziła się z tezą przedstawioną przez Prochaskę na temat rzekomej unii z 1446 r. Oskar Halecki, przedstawiając kulisy wybory Kazimierza na króla Polski, akt ten również uznał jedynie za projekt odrzucony przez Polaków.²⁰⁶ Z Prochaską zgodził się również St. Kutrzeba, który powołując się na badania lwowskiego historyka, odrzucił teorię Lewickiego na temat unii z 1446 r.²⁰⁷

4/ O roli, zadaniach i miejscu unii w dziejach

Starając się ukazać rolę i ocenę związku polsko-litewskiego w pracach A. Prochaski, nie sposób jest analizować tego bez choćby nakreślenia sytuacji, w której przyszło tworzyć lwowskiemu historykowi. Każda bowiem próba oceny dziejopisarstwa oderwana od kulturowego czy politycznego tła jest, naszym zdaniem, skazana na częściowo porażkę. Tak wytworzony obraz będzie miał tylko niepełny, połowiczny charakter.

Długi żywot Prochaski przypadał na wydarzenia dla historii zaboru austriackiego i historii Polski przełomowe. Początki naukowej kariery Prochaski, to pierwsze lata autonomii politycznej i kulturalnej w Galicji, która dała możliwość rozwoju krytycznej historiografii. Prochaska kontynuował swoją karierą w czasach rodzącego się ukraińskiego ruchu narodowego, który szczególnie na ziemiach wschodnich dawnej monarchii jagiellońskiej odgrywał szczególne znaczenie. Pierwsze kilkanaście lat XX wieku, to także okres przesilenia politycznego, którego zwieńczeniem był wybuch I Wojny Światowej, która ostatecznie pozwoliła Polsce odzyskać niepodległość. Oczekiwanie na powrót Polski na mapę Europy, a także pytania o to, w jakiej formie miała ona powrócić, znalazły, o czym również trzeba pamiętać, swoje odbicie w historiografii polskiej. Często nie widać tego w sposób bezpośredni, lecz charakter podejmowanych tematów oraz forma ich zaprezentowania

²⁰⁴ Lwowski historyk w mocnych słowach odniósł się do tego, pisząc: „Nie rozpisywalibyśmy się tak szeroko o tej hipotezie, gdyby nie zachwiana wiarygodność naszego Długosza i ten взгляд, że w najnowszym wydaniu *Historii polskiej* tegoż autora i w innych świeżych podręcznikach spotkamy się z nią w postaci niewątpliwego faktu; przeciw takiemu pisaniu historii polskiej należy stanowczo założyć veto. Wiadomo bowiem, że w taki sposób dostają się do popularnych dzieł historycznych nie tylko naukowe hipotezy o jakiej tutaj jest mowa, ale nadto rozmaite fałszywe sądy o stanach, stronnictwach, ludziach, słowem fantazje historyków i pseudohistoryków”, *tamże*, s. 30.

²⁰⁵ *Tamże*, s. 30.

²⁰⁶ O. Halecki, *Dzieje unii...*, s. 360. Tematu tego Halecki nie poruszył w ogóle we wcześniejszej pracy *Ostatnie lata Świdrygielły i sprawa wołyńska za Kazimierza Jagiellończyka*, Kraków 1915.

²⁰⁷ Do zaprezentowanych przez Prochaskę argumentów Kutrzeba dodał jeszcze jeden. Mianowicie, gdyby rzeczywiście doszło do unii, musiałaby zachować się nie w jednym a w czterech aktach. Kutrzeba uważał, że jest wykluczone, by nie zachowały się oryginały, ani też kopie tych aktów. Inwentarz Archiwum Koronnego również nie znał tego aktu. Kutrzeba podparł swoje zdanie wystąpieniem B. Ulanowskiego, który odnalazł pełen tekst projektu, lecz nie opublikował go (doszło do tego dopiero po latach, po śmierci wydawcy, patrz *Projekt unji polsko-litewskiej z roku 1446*, wyd. B. Ulanowski, „Archiwum Komisji Prawniczej”, 6, 1897-1926), a przedstawił na posiedzeniu Akademii Umiejętności w 1910 r. Ulanowski również uznał to za projekt. Szerzej zob. St. Kutrzeba, *Unia Polski...*, s. 549, przyp. 1. Por. *Akta unii Polski z Litwą 1385-1791* wyd. *Wł. Semkowicz i St. Kutrzeba*, Kraków 1932, nr 68, s. 115. Co ciekawe, do tych samych wniosków, co Prochaska, niemalże w tym samym czasie, doszedł L. Sroczyński, *Elekcja Kazimierza Jagiellończyka na króla polskiego*, Rzeszów 1904, (za J. Friedberg, *Rec. L. Sroczyński, Elekcja Kazimierza Jagiellończyka na króla polskiego*, Rzeszów 1904 w: KH, 19, 1905, s.126.).

wyraźnie wskazują na to, że nie były one pisane bez związku ze współczesną sytuacją polityczną.²⁰⁸ Trudno wyobrazić sobie, by A. Prochaska pozostawał na uboczu tych wszystkich wydarzeń, które kształtowały codzienność współczesnych, i by te wydarzenia nie wpływały na jego twórczość. Choć nie są nam znane poglądy polityczne lwowskiego historyka, a jedynie jego katolicki światopogląd, to postaramy się wykazać, że jego twórczość nie odbiegała znacząco od modelu przedstawienia związku polsko-litewskiego, który przedstawiali współcześni mu historycy.²⁰⁹

Unia polsko-litewska na trwale zmieniła krajobraz Europy Środkowo-Wschodniej, tworząc z monarchii Jagiełły państwo, z którym liczyć się musiały najważniejsze siły polityczne Europy, z cesarstwem na czele. Połączona Polska z Litwą stała się także ważnym elementem obrony całej Europy przed zagrożeniem tatarskim i tureckim, które wystąpiło w XV wieku. W licznych swoich pracach Prochaska podkreślał znaczenie monarchii Jagiełły nie tylko jako ważnego czynnika politycznego, ale także kulturowego i duchowego w Europie. Jak pisał: „Rozpoczyna bowiem [okres panowania Jagiełły – przyp S.G.] wiek unii ludów i narodów, księstw i państw, tej unii która potęgą swej niespożytej siły objawiała się całym szeregiem potężnych dzieł, wyciskając niezatarte piętno na wszystkich objawach duchowego życia narodów i podnosząc je stopniowo do poziomu cywilizacji zachodniej”.²¹⁰ Unia, zdaniem Prochaski, przejęła od zakonu krzyżackiego misję, z której ten nie potrafił się wywiązać.²¹¹

Prochaska szczególnie wysoko cenił i podkreślał rolę Korony i jej wkładu w rozwój cywilizacji i kultury zachodniej na Litwie i Rusi. Wkład ten charakteryzował się pracą nie tylko warstw kierowniczych, ale całego narodu, który wziął na swoje barki olbrzymi ciężar, jakim było szerzenie zdobyczy cywilizacji zachodniej na nowych terenach.²¹² Jak podkreślał,

²⁰⁸ Szczególnie dotyczy to wszelkich wydawnictw rocznicowych, które wraz z rozbudzonym zainteresowaniem dotyczącym czasów jagiellońskich powstawały na początku XX wieku. Wśród najważniejszych można wymienić choćby 500. rocznice bitwy pod Grunwaldem czy unii w Horodle.

²⁰⁹ Poglądy szkół historycznych, jak i poszczególnych ich przedstawicieli doczekały się już wcale niemałej literatury. Z ważniejszych wymienić należy prace dotyczące poglądów S. Smolki autorstwa H. Barycza, *Stanisław Smolka w życiu i nauce*, Kraków 1975 i J. Maternickiego, *Stanisław Smolka - powrót historiografii polskiej do mitu jagiellońskiego*, w: tegoż, *Historiografia i kultura historyczna studia i szkice*, t. 1, Warszawa 1990. Z nowszych opracowań warto przywołać prace J. Ciska, *Oskar Halecki - szermierz wolności*, Warszawa 2009. Analizę poglądów na temat ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rusi daje K. Błachowska, *Wiele historii jednego państwa. Obraz dziejów wielkiego księstwa litewskiego do 1569 roku w ujęciu historyków polskich, rosyjskich, ukraińskich, litewskich i białoruskich w XIX wieku*, Warszawa 2009. Oprócz wspomnianej we wstępie pracy J. Łossowskiego, poglądami historiograficznymi A. Lewickiego zajął się P. Sierżęga, *Litwa i stosunki polsko-litewskie w pracach historycznych Anatola Lewickiego*, WSHL, t. IV, Lwów-Rzeszów 2006; patrz też J. Nikodem, *Anatol Lewicki (1841-1899)*, w: *Mediewiści*, t. 2, red. J. Strzelczyk, Poznań 2013; tegoż, *Anatol Lewicki i jego „Powstanie Świdrygiełły”*, [w:] A. Lewicki, *Powstanie Świdrygiełły. Ustęp z dziejów unii Litwy z Koroną*, Oświęcim 2015

²¹⁰ A. Prochaska, *Król Władysław...*, t. I, s. IV.

²¹¹ Jednocześnie kategorycznie sprzeciwiał się tezie, jakoby związek polsko-litewski przyczynił się do upadku zakonu krzyżackiego. Ten bowiem coraz częściej w latach po unii popadał w walki wewnętrzne i wojny z chrześcijańskimi sąsiadami. Zadaniem unii bowiem nie było zniszczenie zakonu, zob. tegoż, *Kazimierz Jagiellończyk a Inflanty*, KH, 12, 1898, s. 250-251. W innym miejscu Prochaska podkreślał, że niemoralne działanie zakonu prowadziło tylko do utrwalenia unii, a co za tym idzie przyspieszenia chrystianizacji i szerzenia kultury zachodniej, zob. tegoż, *Markward Salzbach. Z dziejów Litwy 1384-1410*, PH, 9, 1909 s. 132 i n.

²¹² „W Polsce tymczasem skromne dokonywały się dzieła, głównie na polu pracy organizacyjnej, skupiającej siły narodu do olbrzymich zadań, przyjętych na się przez dokonanie związku narodów.”, tegoż, *Król Władysław...*, t. I, s. 127 i n. Prochaska podkreślił również wytrwałą i spokojną pracę w obronie Litwy w pierwszych latach po 1386 r.

w unii "jest i siła odporna przeciwko naciskowi i potężny duch znajdujący sposób paraliżowania ciosów i wytyczania nowych dróg, nowych kierunków dla pracy społecznej".²¹³ Związek polsko-litewski doprowadził do rozwoju cywilizacyjnego ziem, które połączono pod berłem jednej, jagiellońskiej dynastii. Szczególnie wyraźnie ten rozwój dostrzec można przy okazji unii wileńsko-radomskiej czy rozwoju parlamentaryzmu na Litwie.²¹⁴ Na związku tym zyskiwały nie tylko całe narody czy społeczności, ale także poszczególne ziemie, które weszły w skład monarchii Jagiełły, czego doskonałym dowodem było Podole.²¹⁵

Jako główny czynnik niosący nową cywilizację na pogańskie do tej pory tereny, Prochaska uznał chrześcijaństwo, które Jagiełło zaniósł na Litwę począwszy od 1386 r.²¹⁶ Było to najważniejsze z zadań, które stanęło przed nowym państwem Jagiełły. Przejawiało się ono nie tylko w obronie neofickiej Litwy od wewnątrz i na zewnątrz, ale również w pracy misyjnej.²¹⁷ To od Korony bił wówczas „świeży powiew ideałów unii”, która podparta chrześcijańską miłością dążyła do celów ogólnoludzkich. Idea ta podjęta została w duchu chrystianizmu z zadaniami poświęcenia dla ludów pokrewnych.²¹⁸ Ważnym elementem planów Jagiełły była próba zbliżenia Kościoła Wschodniego do Rzymu. Plan ten, jak sądził Prochaska, kielkował w umyśle Jagiełły od początku zawiązania unii polsko-litewskiej, a jego ukoronowaniem miała być unia z Cerkwią, z której propozycją wystąpiła strona polska na soborze w Konstancji.²¹⁹

²¹³ Tamże, s. 81. Pisząc również w innym miejscu, że dzięki unii Litwa została przybliżona do Europy: „To bowiem było jasne dla wyższych i niższych stanów, że dobrodziejstwa wolności i samorządu zawdzięczały one jedynie królowi i Koronie, że węzły unii dające podstawę do rozwoju tych wolności przybliżały Litwę do Europy, pozwalały na wykorzenienie dzikości obyczajów, na usuwanie gniotącego despotyzmu. Te odczuwane już przez stany dobrodziejstwa były tą potęgą, z którą się każdy bunt, każda próba obalenia wszczepionego porządku liczyć musiała przy wprowadzaniu na nowo dawnego despotyzmu, który już zaczął tracić w państwie rację bytu.”, tegoż, *Król Władysław...*, t. II, s. 252-253.

²¹⁴ Tamże, s. 150 i tegoż, *Król Władysław...*, t. II, s. 382 i n. Rozwój parlamentaryzmu doprowadził do pobudzenia społeczeństwa litewskiego do udziału w rządach. Instytucje polityczne, na wzór polskich, społy Litwę z Koroną.

²¹⁵ Jak pisał Prochaska: „W taki oto sposób podnoszono cywilizacyjnie niższe lub pogrążone w ciemności narody ze stosunków niewolnictwa do poznania godności własnej do zrozumienia zadań cywilizacyjnych, ścierano z nich piętno służebnictwa i uszlachetniono to jarzmo poddaństwa, które ciążyło na nich skutkiem prawa słuskiego”, tegoż, *Podole lennem Korony 1382-1430*, RAUWH-F, t. 7, 1895, s. 24. Ziemią, która - zdaniem Prochaski - równie mocno odczuła dobrodziejstwa unii, była Ruś, zob. m. in. tegoż, *W obronie społeczeństwa. Studium z dziejów Warneńczyka*, KH, 15, 1901, s. 318 i n.

²¹⁶ „A jak całe zadanie cywilizacyjne rozpoczęło się od nawrócenia do prawdziwej wiary, od chrztu, tak teraz należało wodą chrztu odrodzić i ten kraj rdzennie litewski, o który poszła wielka wojna, który morze krwi kosztował, a który lubo po dwakroć odstępowany i zarządzany przez Krzyżaków, był na wskroś pogańskim.”, tegoż, *Król Władysław...*, t. I, s. 350.

²¹⁷ Tegoż, *Dążenie do unii cerkiewnej za Jagiełły*, PP, 13, 1896, s. 331-332.

²¹⁸ Zob. tegoż, *Geneza i rozwój parlamentaryzmu za pierwszych Jagiellonów*, RAUWH-F, t. 13, 1899, s. 118 i n. Przy tej okazji warto przedstawić porównanie, jakiego dokonał Prochaska w odniesieniu do dwóch podobnych sobie związków średniowiecznych, jakimi były unia polsko-litewska i unia kalmarska z 1397 r. Lwowski historyk uznał tę pierwszą za pierwowzór dla związku państw skandynawskich. Z tą różnicą jednak, że „gdy w jagiellońskiej unii dźwignia ta przemijająca ma znaczenie, kalmarska natomiast unia grzęźnie poniekąd w walce z niemiecczyną. Brak jej tego silnego czynnika, jakim wsparta unia jagiellońska niosła chrześcijańską cywilizację do pogańskiej Litwy i dźwigała na rodzinnych tamecznych podwalinach społeczeństwo na wzór zachodnich.”, tegoż, *Król Władysław...*, t. II, s. 152-154.

²¹⁹ Jak Prochaska pisał: „Idea połączenia się Cerkwi z powszechnym Kościołem wypływa z unii politycznej przez Jadwigę i Jagiełłę dźwigniętej i powołanej do życia, obejmującej zadanie rozszerzenia wiary w litewskim państwie”. Lwowski historyk podkreślił również, że na tym tle doszło do rozłamu pomiędzy Jagiełłą a Witoldem, szerzej zob. tegoż, *Sobór w Konstancji*, s. 62 i n. Zob. także tegoż, *Dążenie do unii...*, s. 345-348.

Wzniosłe ideały unii wraz ze śmiercią Jagiełły poczęły rozplýwać się w czasach rządów jego następców. O ile Władysław Warneńczyk poprzez bohaterską śmierć na polach Warny doczekał się pozytywnej opinii Prochaski²²⁰, o tyle jego brat, Kazimierz Jagiellończyk, spotkał się z dość surową oceną lwowskiego historyka. Związana była ona głównie z odejściem od ideałów nakreślonych przez ojca. Wynaturzenie idei unii, jakie, zdaniem Prochaski, zaszło w trakcie rządów Jagiellończyka, stało się podstawą krytyki osoby króla i celów, które mu przyświecały.²²¹ Prochaska przede wszystkim widział w tym okresie brak wyższych dążeń cywilizacyjnych, które przysłoniła polityka dynastyczna Jagiellończyka. Lwowski historyk pytał, jakie cele dla społeczeństwa niosła walka o uposażenie dla synów, którą prowadził Kazimierz Jagiellończyk. Odpowiedź wypadła dla króla negatywnie.²²² Podeptanie wartości chrześcijańskich doprowadziło do zastopowania rozwoju cywilizacyjnego kraju. Prochaska posunął się dalej, uważając, że to za rządów Kazimierza rozpoczął się upadek ducha narodowego.²²³ Pierwotne ideały unii nie mieściły się również w prowadzonej przez Jagiellończyka polityce sprzeciwiającej się działaniom papieskim. Jednym z jej przejawów była niechęć do wzięcia udziału w krucjacie antytureckiej.²²⁴ Jaśniejszą postacią rządów Jagiellończyka był dla Prochaski królewicz Kazimierz, który nawiązywał swoimi działaniami do myśli dziada, szczególnie jeśli chodzi o troskę o rozwój chrześcijaństwa.²²⁵

²²⁰ Nietrudno wnioskować, że o pozytywnej ocenie Warneńczyka na kartach dzieł Prochaski świadczy finalny epizod życia młodego króla, o którym lwowski historyk pisał: „Rozbiór powyższy dowodzi faktu, że wielkie dzieło młodego króla, podjęte w obronie sprawy całego Zachodu, całego chrześcijaństwa, tak świetnie rozpoczęte, paraliżowały dążenia do wygodnego pokoju, dążenia, które się objawiały tak w Słowiańszczyźnie południowej jak i na Węgrzech, a które także i w Polsce znalazły poparcie”, tegoż, *Uwagi krytyczne o klęsce warneńskiej*, Kraków 1900, s. 26. O samej bitwie natomiast Prochaska pisał następująco: „Całą atoli doniosłość klęski zmierzyć można, jeśli się zważy nie na terytorialne ale na wyższe etyczne zadanie wyprawy wojennej. Polegało ono na wciągnięciu młodszych cywilizacyjnie ludów, nad którym ciążyło lub przyniatało jarzmo osmańskie, do zadania obrony cywilizacji chrześcijańskiej pod egidą Węgier a z wciągnięciem dzięki genialności Cezariego, jak i wreszcie wysokim przymiotom króla, dzieło doznaje poparcia od całego Zachodu”, tamże, s. 47. Dzieło Prochaski miało za zadanie oczyszczenie Władysława Warneńczyka z zarzutów zerwania rozejmu w Szegedynie. Nie zgodził się z tezami przedstawionym m. in. przez S. Kwiatkowskiego, który uznał rozejm ów za podpisany przez króla. Prochaska twierdzi, że akt ten został zwarty pomiędzy sułtanem tureckim a Jan Hunyadym i Jerzym bośniackim bez wiedzy króla. Swoje wnioski Prochaska oparł na liście Andrzeja de Palatio, naocznego świadka bitwy, który podnosił fakt zawarcia rozejmu za królewskimi plecami. Kolejnym argumentem Prochaski był fakt, że po bitwie pod Warną Hunyady nie wspominał o złamaniu przez Warneńczyka rozejmu, co niewątpliwie by uczynił. Jednocześnie w kilka lat po bitwie Murad ganił wodza węgierskiego, że ten nakłaniając króla polskiego do bitwy, jednocześnie uciekł z jej pola. Prochaska twierdził, że z pewnością przy tej okazji wspomniałby o złamaniu postanowień z Szegedynu, zob. tamże, s. 15-16. List Andrzeja de Palatio został przez Prochaskę wydany w 1882 r., zob. tegoż, *List Andrzeja de Palatio o klęsce warneńskiej*, Lwów 1882. Z poglądami Prochaski polemizował O. Halecki, *Nowe uwagi krytyczne o wyprawie warneńskiej*, RAUWH-F, t. 70, 1939. Twierdził on, że na przyjęciu takiego stanowiska przez Prochaskę zaważyło oparcie się na nieautentycznym liście J. Hunyadego z 23 listopada, tamże, s. 440-441. Halecki podkreślił, że Prochaska słusznie dokonał rozróżnienia dwóch istotnych kwestii, jakimi było zawarcie i zaprzysiężenie rozejmu. Zawiodła jednak dalsza interpretacja tych faktów, tamże, s. 474-475.

²²¹ Fakt ten dość mocno zaważył na ogólnej ocenie całokształtu rządów Jagiellończyka, jaki spotkać można na kartach dzieł Prochaski. Jak pisał lwowski historyk, za jego rządów doszło do zaprzeczenia idei unii, zob. tegoż, *Rady Kallimacha*, PNiL, 35, 1907, s. 141 i n.

²²² Tegoż, *Charakterystyka Kazimierza Jagiellończyka*, PNiL, 32, 1904, s. 194-195.

²²³ Tamże, s. 199.

²²⁴ Obojętność tę Prochaska tłumaczył częściowo m.in. pamięcią kół polskich o nieudanej wyprawie warneńskiej z 1444 r., zob. m.in. tegoż, *Tungena walka z królem polskim Kazimierzem Jagiellończykiem*, AK, 6, 1914, s. 195.

²²⁵ Troska ta przede wszystkim objawiała się w próbach podsycenia gasnącego na Rusi chrystianizmu zwalczanego przez Moskwę. Królewicz, zdaniem Prochaski, widząc podupadającą ideę Jagiełły i Witolda, starał się ją ratować, zob. tegoż, *Nieznane dokumenta do unii Florenckiej w Polsce*, AW, 1, 1923, s. 63.

Szczególnie dwa epizody rządów Jagiellończyka spotkały się z ostrą oceną lwowskiego historyka. Epizody, ukazujące najgorsze cechy rządów królewskich, które odeszły od pierwotnych zadań unii. Pierwszym z nich było upokorzenie lennika polskiego Stefana Mołdawskiego, proszącego o pomoc polską. Zdaniem Prochaski, nie udzielenie pomocy przez Kazimierza świadczy niemalże o wyrzeczeniu się misji chrystianizacyjnej, jaka zaciążyła na Litwie od czasów unii.²²⁶ Drugim widowym znakiem kryzysu wartości unii była wojna o koronę węgierską, jaką Jagiellończyk prowadził z Maciejem Korwinem. Dla Prochaski była to jasna oznaka godzenia w interesy całego chrześcijaństwa.²²⁷ Jednocześnie walka ta w przyszłości miała doprowadzić do opanowania przez Turków Kaffy i Białogrodu, co godziło w interesy monarchii Jagiellończyka.²²⁸ Prochaska ostro potępiał takie zachowanie i pokazywał, że zamiast walki z mahometanizmem Kazimierz Jagiellończyk prowadził wojnę w obrębie cywilizacji chrześcijańskiej.²²⁹

Wzniosłe ideały unii, co naturalne, znalazły również swoich przeciwników żywo zainteresowanych w zniweczeniu jej działań. Prochaska nie był oryginalny w swych zapatrywaniach i jako głównych jej przeciwników wymieniał zakon krzyżacki i Zygmunta Luksemburskiego. Na kartach prac Prochaski znaleźć można liczne odwołania do ich działalności, mających na celu osłabienie związku polsko-litewskiego.²³⁰ Jednak wrogów unii znaleźć można również w łonie dynastii jagiellońskiej, wśród których na plan pierwszy wysuwa się królewski brat Świdrygiełło, którego Prochaska poddał surowej krytyce.²³¹

²²⁶ Tegoż, *Rady Kallimacha...*, s. 437. Sytuację upokorzenia Stefana Prochaska przenosił na ogólne cechy monarchii Jagiellonów i całego narodu: „To znamieny bardzo rys Jagiellonów, który przechodzi nie tylko w następne pokolenie, ale co bardziej w krew i żyły narodu: ten akt upokorzenia publicznego Stefana, akt na mocy którego uczynić zadość pysze narodowej, poświęcając na tym ołtarzu cele cywilizacji.”, *tamże*, s. 543.

²²⁷ Prochaska twierdził, że wyprawa św. Kazimierza na Węgry była dla królewskiego syna dramatem, którego stał się częścią i główną postacią. Zdaniem lwowskiego historyka, sam król, widząc błędy swoich rodziców, zdawał sobie sprawę, że polityka ta jest skierowana przeciwko głowie chrześcijaństwa i przeciw Maciejowi Korwinowi, szerzej zob. tegoż, *Wyprawa św. Kazimierza na Węgry (1471-1474)*, AW, 1, 1923, s. 121. Za odejście od chrześcijaństwa Prochaska uznał również zbliżenie się do Jerzego z Podiebradów, szerzej zob. tegoż, *Rady Kallimacha...*, s. 17-18.

²²⁸ Tegoż, *Królowie Kazimierz i Maciej Korwin*, PP, 31, 1914, s. 321-322.

²²⁹ Tegoż, *Charakterystyka Kazimierza...*, s. 197.

²³⁰ Często były one ze sobą ściśle powiązane, jak choćby w przypadku wydanego przez Zygmunta wyroku wrocławskiego czy podżegania zakonu do wojny przeciw Polsce, jak to król węgierski czynił często. Odsyłamy w tym miejscu do "burzy koronacyjnej" i sposobu ukazania postaci tego władcy u Prochaski. Kwestią zaś stosunków polsko-krzyżackich w piśmarstwie lwowskiego historyka zajmujemy się w następnym rozdziale. Zob. również przypis następny. Jedną z prób osłabienia związku Polski i Litwy była, zdaniem Prochaski, interwencja Zygmunta w wewnętrzne sprawy Korony, gdy chodzi o kwestię hołdów, jakie składali książęta mazowieccy królowi polskiemu. Jego zdaniem, istnieją bowiem poszlaki mówiące o tym, że Zygmunt pomagał młodym książętom mazowieckim w walce z Jagiełłą. Nie mógł jednak robić tego otwarcie z uwagi na wciąż obowiązujące porozumienie z Kieżmarku, zob. szerzej tegoż, *Hołdy mazowieckie 1386-1430*, RAUWH-F, t. 22, 1905, s. 31-32.

²³¹ Lwowski historyk postaci Świdrygiełły poświęcił osobną pracę, w której przedstawił jego żywot. Wypływa z niej bardzo negatywna opinia na temat królewskiego brata, który kierowany pychą i żądzą władzy, a jednocześnie stając się marionetką w rękach cesarza i zakonu krzyżackiego, przeciwstawiał się wzniosłej idei unii. Warto zwrócić uwagę na podsumowanie Prochaski: „Tak cały awanturniczy żywot, jako też i ostatnia karta z dziejów Świdrygiełły pouczają nas, że myśl głęboką niemieckiego cesarza i niemieckich zakonów, aby oddzielić Litwę od Polski, zniweczyć unię narodów, rozbiła się o istotną żywotność tej potężnej idei, jaką była unia - i o energię, poświęcenie i zapalę z jaką bronili Polacy. Ta działalność i bohaterstwo, kierowane rozsądkiem i roztropnością, jaką rozwinęli krakowscy mężowie, daje miarę olbrzymich i niespożytych sił narodu, który wśród takich okoliczności, wśród walk z całym niemal wschodem, wspartym potęgą imienia cesarza niemieckiego i siłami zorganizowanych w potężne państwa niemieckich zakonów, wyszedł zwycięsko i zajaśniał prawdziwym blaskiem, gdy stanął w obronie wielkiej idei, gdy odczuł głęboko zadanie obrony misji

Unia za czasów Jagiełły i Witolda mimo licznych przeszkód i przeciwności przetrwała i wyszła z niej wzmocniona.²³² Śmierć dwóch głównych twórców unii spowodowała zawirowania, o których już wspominaliśmy. Ideę unii, zdaniem Prochaski, wziął w swoje ręce i ochraniał Zbigniew Oleśnicki, który stał się jej obrońcą i osobą kultywującą wartości zaszczone przez Jagiełłę.²³³

Wizja unii polsko-litewskiej w pisarstwie Prochaski miała charakter wybitnie apologetyczny. Lwowski historyk często odnosił się do jej zasług oraz wpływu na niższą cywilizacyjnie Litwę. Związek ten, niosący za sobą wzniosłe idee, był dla lwowskiego historyka ucieleśnieniem chrześcijańskich postaw i braterskiej miłości. Z dzieł Prochaski wynika bezinteresowna działalność czynników politycznych w Polsce, które kierowane zasadami moralnymi na plan pierwszy wysuwały solidarność pomiędzy Polską a Litwą, a także troskę o niżej rozwiniętego sąsiada. Poprzez chrzest, obronę Litwy przed najazdami, a także rozwój cywilizacyjny Polska wypełniała swą dziejową rolę, którą rozpoczęła wraz z umową w Krewie.

Próżno szukać u Prochaski elementów, które mogłyby wskazywać na negatywne znaczenie unii dla Litwy i obszarów wschodnich. Nie znajdziemy w pracach lwowskiego historyka fragmentów mówiących o zatraceniu pierwotnego charakteru litewskiego po zawarciu unii z Polską. Wprost przeciwnie, Prochaska twierdził, że związek ten uratował Litwę od rozpadu.²³⁴

Sposób, w jaki lwowski historyk ukazał związek polsko-litewski, nie odbiegał znacząco od tego, jak ukazywali go inni polscy historycy.²³⁵ Trudno się dziwić zatem, że Prochaska oceniał unię polsko-litewską z perspektywy, którą można by nazwać wyłącznie „polską perspektywą”.

cywilizacyjnej jaką mu wyznaczył Opatrzność.”, tegoż, *Świdrygiełło*, PNiL, 13, 1885, s. 1071-1072. O barbarzyńskich próbach zniszczenia dzieła unii przez Świdrygiełłę, zob. tegoż, *Król Władysław...*, t. II, s. 258.

²³² Jak choćby w kluczowym dla niej momencie nadania przywileju dla Rusinów w 1432 r., dzięki której uległa ona zasadniczo wzmocnieniu, zob. tegoż, *Król Władysław...*, t. II, s. 263.

²³³ Taką opinię znaleźć można między innymi w tegoż, *Bohater grunwaldzki (charakterystyka Zbigniewa Oleśnickiego)*, PH, 11, 1910, s. 3. To zasługą Oleśnickiego, zdaniem Prochaski, było uratowanie dorobku cywilizacyjnego Korony.

²³⁴ Tegoż, *Dzieje Witolda...*, s. 383-384.

²³⁵ O apologetycznym charakterze twórczości A. Lewickiego wspomina m. in. K. Błachowska, *Wiele historii jednego państwa. Obraz dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego do 1569 roku w ujęciu historyków polskich, rosyjskich, ukraińskich, litewskich i białoruskich w XIX wieku*, Warszawa 2009., s. 319 i n. Zob. także P. Sierżęga, *Litwa i stosunki polsko-litewskie w pracach historycznych Anatola Lewickiego*, WŚHL, t. IV, Lwów 2005.

Rozdział III

Rola Kościoła i chrześcijaństwa w dorobku pisarskim Antoniego Prochaski

Antoni Prochaska w swoich pracach często poruszał tematykę związaną z historią Kościoła. Jego zainteresowania badawcze kierowały się począwszy od historii regionalnej, poprzez dzieje Kościoła polskiego, na wydarzeniach, które swym zasięgiem obejmowały całość świata chrześcijańskiego.

Do tej pierwszej grupy zaliczyć można prace przedstawiające losy Kościoła na terenach Rusi Czerwonej. Prochaska często ukazywał je na tle wydarzeń stricte politycznych, ale pokusił się także o prace monograficzne, jak choćby te poświęcone Janowi z Dukli¹ czy historii zakonu Bernardynów we Lwowie². Fragmenty dotyczące polskiego Kościoła łatwo znaleźć wśród najbardziej znanych prac lwowskiego historyka. Trudnym do wyobrażenia byłoby przedstawienie stosunków politycznych wieku XV bez odwołania się do najwybitniejszych postaci ówczesnych czasów, wśród których prym wiedli przedstawiciele Kościoła, np. Stanisław Ciołek, Mikołaj Trąba czy Zbigniew Oleśnicki. Jednak przedstawienia losów Kościoła polskiego nie można w pracach Prochaski ograniczyć tylko do losów jej wybitnych jednostek. Lwowski historyk ukazał bowiem boje Kościoła polskiego w XV wieku o przywileje wydzierane mu przez króla lub możnych. Jako historyk husytyzmu nie ograniczył się wyłącznie do ukazania politycznych aspektów tego ruchu, ale kreślił także wpływ jego ideologii na Kościół polski. Na tle czeskich heretyków starał się, co prawda w małym stopniu, pokazać także stan tej instytucji za czasów pierwszych Jagiellonów. W kręgu jego zainteresowań znalazł się również wpływ Kościoła, przede wszystkim papieżstwa, na losy Korony.

Problem husycki zazębia dwie grupy zainteresowań badawczych Prochaski dotyczących historii Kościoła. Jak dobrze bowiem wiadomo, ruch zapoczątkowany przez Jana Husa dotknął całe chrześcijaństwo zachodnie, toteż problem ten wybiegał daleko poza granice monarchii jagiellońskiej. Do powszechno- dziejowych zainteresowań lwowskiego historyka w tym miejscu zaliczyć należy dzieje soboru w Konstancji oraz papieskie próby zachęty monarchów europejskich do walki z rosnącym naporem tureckim, o których również pisał Prochaska na marginesie swoich prac.

Sposób ukazania tematyki, którą przywołaliśmy w tym krótkim wstępie, był, naszym zdaniem, najbardziej krytykowany przez oponentów Prochaski. Stał się jednocześnie kalką, przez którą całościowa twórczość lwowskiego historyka była często w sposób krytyczny

¹ A. Prochaska, *Błogosławiony Jan z Dukli*, Lwów 1919.

² Tegoż, *Oo. Bernardyni lwowscy*, Lwów 1919.

oceniana. Krytyka ta, nierzadko bezpodstawna, choć w wielu przypadkach - o czym także nie można zapominać - słuszną, zaszufładowała twórczość Prochaski jako historyka konserwatywnego, który swoje sądy nadmiernie okraszał katolickim punktem widzenia. Łatki tej Prochaska za swojego życia nie zdołał, bo prawdę powiedziawszy nie chciał, się pozbyć i na trwale przyłgnęła do niego. Dodajmy, w sposób zanadto go krzywdzący.

Jedną z ważnych postaci polskiego Kościoła w XV wieku, którą lwowski historyk przedstawił bliżej, był Stanisław Ciołek, podkanclerzy i późniejszy biskup poznański. Poświęcił mu pracę w pierwszych latach swojej twórczości, w której nie ograniczył się tylko do przedstawienia przykładu kariery duchownej w późnośredniowiecznej Polsce, ale ukazał ją na tle konfliktu pomiędzy władzą świecką a duchowną, m. in. w kontekście prerogatyw do obsadzania godności kościelnych.

Prochaska przedstawił zyciorys tej niezwykle barwnej postaci, poczynając od jego rodziny, poprzez odbyte w Pradze studia, pierwsze lata pracy w kancelarii królewskiej, po walkę o biskupstwo poznańskie.³ Historyk negatywnie ocenił metody, dzięki którym Ciołek uzyskiwał kolejne urzędy, krytycznie widział też cechy jego osobowości. Często jego działalność oceniał jako szkodliwą dla polskiego Kościoła. Przede wszystkim podkreślał fakt, że najwyższe godności w państwie uzyskiwał nie dzięki swoim predyspozycjom, ale królewskiemu zaufaniu i protekcji.⁴ Nie był to jednak odosobniony przypadek, gdyż jak twierdził Prochaska, wielu karierowiczów, widząc sukcesy Jagiełły w walce z Kurią, szukało poparcia u władcy, nie zaś na dworze papieskim czy u kardynałów.⁵ Wielka kariera Ciołka rozpoczęła się wraz ze śmiercią arcybiskupa Mikołaja Trąby, która spowodowała zmiany na szczeblach elity władzy. W toku tych zmian uzyskał wówczas urząd podkanclerzego. Jednak, jak twierdził Prochaska, jedynym celem podkanclerstwa Ciołka była infuła, do której konsekwentnie i energicznie zmierzał, pozyskując sobie względy króla i jego zaufanie.⁶

Pierwsza okazja do uzyskania wymarzonego biskupstwa pojawiła się wraz z wyborem nowego biskupa Płocka. Choć Ciołek nie uzyskał go, infuła trafiła bowiem w ręce Stanisława Pawłowskiego, to, jak twierdził Prochaska, umiał tę sytuację wykorzystać i przemienić w sukces.⁷ Kolejna próba uzyskania pastorału pojawiła się wraz ze śmiercią w 1426 roku

³ Prochaska w pierwszych akapitach swojej pracy negatywnie wyraził się o pracy urzędników kancelarii królewskiej, uważając, że cechowały ich "egoistyczne marzenia przyszłości", a ich motorem napędowym w pracy była ambicja. Również krytycznie oceniał ich przygotowanie, pisząc o nikłej znajomości łaciny i prawa kanonicznego w "pustej głowie". Lwowski historyk podkreślał jednocześnie, z jakimi problemami musieli się mierzyć pracownicy kancelarii, którzy tuż po opuszczeniu szkolnych ław, narażeni byli na "test próżności" i dominującą w ówczesnej dyplomacji korupcję, które to narzędzie chętnie używane było przez Krzyżaków i Zygmunta Luksemburskiego, patrz A. Prochaska, *Zabiegi Ciołka o infułę*, PNIL, 11, 1883, s. 787 i n.

⁴ Choć mogło wydawać się, że kariera Ciołka w służbie państwowej skończy się wraz z opublikowaniem paszkwilu jego autorstwa na królową Elżbietę, to po jej śmierci wrócił ponownie na dwór, by stać się niezbędnym elementem w polityce zagranicznej. Prochaska określił go mianem "najlepszego wykonawcy szowinistycznej polityki względem husytów". To pozwoliło mu uzyskać względy króla i jego zaufanie, *tamże*, s. 793-794.

⁵ *Tamże*, s. 799.

⁶ Jak pisał: "Energia, jaką król rozwinął przy obsadzeniu stolicy gnieźnieńskiej napawała go otuchą, że w danym razie będzie mógł i on liczyć na jak najenergiczniejsze poparcie ze strony Jagiełły i, że król poprze kandydaturę jego, pomimo spodziewanego oporu ze strony niesprzyjającego mu duchowieństwa", *tamże*, s. 801.

⁷ Lwowski historyk twierdził, że Ciołek umiał zamienić pozorną porażkę w sukces. Miało to miejsce za sprawą pozyskanie przez "przebiegłego Ciołka" dokumentów kompromitujących książąt mazowieckich. Miały one wpaść w ręce niedoszłego biskupa za sprawą Pawłowskiego. Zdaniem Prochaski, było to podziękowanie dla swojego byłego kontrkandydata, który rezygnując z walki o biskupstwo płockie, wstawił się za nim. Uzyskane

Andrzeja Łaskarza i koniecznością wyboru nowego biskupa. Tym razem kontrkandydatem Ciołka do objęcia biskupstwa był faworyt papieski Mirosław z Brudzewa.⁸ Ciołek jako kandydat królewski nie był mile widziany na stolcu biskupim przez Kurię oraz kapitułę, walka o jego wybór się przeciągała, a jej szczęśliwy finał miała przynieść królewskiemu kandydatowi dopiero druga połowa 1428 roku.⁹ O determinacji, z jaką walczył Ciołek o wymarzone biskupstwo, świadczą jego zabiegi o uzyskanie poparcia nie tylko ze strony króla, ale wszystkich osób, których pomoc mogła być mu niezbędna do zwycięstwa. Ciołek czynił bowiem starania o poparcie u Witolda, książąt mazowieckich i Zawiszy Czarnego.

Prochaska podkreślił, że starania Stanisława o biskupstwo poznańskie pokazały najgorsze cechy jego charakteru. Szczególną wagę przywiązywał do listów, które słał do Kurii w imieniu Jagiełły czy Witolda, a których autorstwo historyk przypisuje Ciołkowi. Prochaska zarzucił, że stosował on w nich wykręty i kłamstwa.¹⁰ Jego samego zaś nie bał nazwać się "karierowiczem".¹¹ Ogólna ocena postaci Ciołka w pracy Prochaski wypadła dla niego negatywnie. Lwowski historyk uznał, że postaci pokroju Stanisława stały na drodze "mężom pełnym chwały i zasług", którzy z pewnością wnieśliby więcej do Kościoła polskiego, aniżeli "zapobiegliwi i ambitni karierowicze".¹²

Sprawa biskupstwa poznańskiego dla Stanisława Ciołka nie była tylko i wyłącznie kwestią walki Jagiełły o zwycięstwo swojego faworyta. Przerodziła się ona w późniejszym etapie w konflikt z papieżem Marcinem V o prawo króla do nominacji biskupów. Zdaniem Prochaski, to wydarzenie wpłynęło później na poglądy Kazimierza Jagiellończyka, który wyznawał zasadę, że to królowi przysługuje prawo wyboru biskupów.¹³

W 1892 roku na łamach "Kwartalnika Historycznego" ukazała się praca, którą zakwalifikować można do kilku nurtów twórczości lwowskiego dziejopisarza, a mianowicie historii Kościoła i historii Rusi Czerwonej oraz tematyki często przez Prochaskę poruszanej, tzn. kwestii konfederacji szlacheckich.¹⁴ Zajął się w niej kwestią genezy oraz przebiegu wydarzeń z końca 1464 roku. Nie zgodził się z twierdzeniem niektórych historyków, jakoby genezy konfederacji szukać należało w chęci obrony Lwowa przed krzyżowcami podążającymi na wojnę z Turcją. Prochascie bliżej było do poglądów innego lwowskiego

przez Ciołka rewelacje pozwoliły na zaskarbiecie sobie u króla nieograniczonego zaufania. Szerzej na temat wyboru Stanisława Pawłowskiego na biskupa płockiego i roli Ciołka, *tamże*, s. 802-804.

⁸ Jak pisze Prochaska, Mirosław z Brudzewa jeszcze za życia Łaskarza został przez niego namaszczonego na swojego następcę, on też prosił papieża o przekazanie mu prowizji biskupiej za swojego życia. Marcin V jednak nie zgodził się na rezygnację urzędującego biskupa i dopiero po śmierci tegoż nadał Mirosławowi prowizję na opuszczone biskupstwo. Szerzej o postaci Mirosława z Brudzewa, zob. *tamże*, s. 881-882.

⁹ Walka pomiędzy królem a papieżem i kapitułą pomimo śmierci Mirosława trwała nadal, jego miejsce zajął bowiem wrogi Ciołkowi Jan Pella z Niewiesza, *tamże*, s. 999-1000.

¹⁰ *Tamże*, s. 988. O innych jego przywarach tak pisał: "I rzeczywiście - Ciołek nie pozyskiwał sobie zaufania zbyt wielkimi trudami i mozolami, on wkładał się lub przebojem je zdobywał, nie zrażając się trudnościami. Przywiązanie i wdzięczność nie miały u niego miejsca, niesłychana duma i ambicja była bodźcem jego czynów", *tamże*, s. 994. O autorstwie listów i wadach Ciołka jako kandydata do biskupstwa wiedział Marcin V i stąd jego niechęć do jego kandydatury. Wiedział bowiem, że jest on człowiekiem braku szlacheckich cech charakteru i umysłu, które powinny przyswiecać osobie duchownej, *tamże*.

¹¹ *Tamże*, s. 1102: "Gwiazda nadziei zaświeciła jasno nad naszym karierowiczem".

¹² *Tamże*, s. 1110. Prochaska przychylił się w tym miejscu do opinii innego historyka (niestety, nie wymienionego z nazwiska), który przywołując przykład Sędziwoja z Czechła, podkreślił szkody, jakie dla Kościoła w Polsce przynosiło wycofywanie się z życia publicznego osób zmęczonych przekupstwem i służalczością.

¹³ *Tamże*, s. 1110.

¹⁴ Tegoż, *Konfederacja lwowska 1464 roku*, KH, 6, 1892.

historyka, przedwcześnie zmarłego Romana Maurera, ucznia Ksawerego Liskego. Ten uznał, że ostrze konfederacji skierowane było przeciwko Andrzejowi Odrowążowi, co jednak nie zostało podkreślone w sporządzonym akcie.¹⁵

Ważne miejsce w twórczości Prochaski odgrywa praca opublikowana w 1896 roku na łamach „Przeglądu Powszechnego”, która dotyczyła starań Jagiełły o unię z Kościołem wschodnim.¹⁶ Prochaska w pracy tej, zgodziwszy się z poglądami A. Lewickiego¹⁷, odrzucił zapatrywania J. Caro, który uważał, że głównym motorem tej idei był Witold¹⁸. Lwowski historyk uznał dążenie do zawarcia unii z Cerkwią za jedno z podstawowych zadań związku polsko-litewskiego, a początki zainteresowania tą ideą szukał w fundacji Benedyktynów słowiańskich na Kleparzu przez Jadwigę. Kolejnym etapem było spotkanie Jagiełły i Witolda z metropolitą kijowskim Cyprianem.¹⁹ Po śmierci tegoż Jagiełło wraz z Witoldem postanowili sprawę powierzyć Grzegorzowi Camblakowi, zakonnikowi bułgarskiemu, który znalazł konkurenta w osobie Focjusza, Greka faworyzowanego przez patriarchę, ostatecznie wyświęconego na metropolitę kijowskiego. Focjusz jednak nie zagościł długo w Kijowie, co postawiło przed Jagiełłą i Witoldem sprawę obioru nowego metropolity. Dokonano tego na zwołanym przez wielkiego księcia do Nowogródka Litewskiego synodzie cerkiewnym, który 15 listopada 1415 roku obrał Grzegorza Camblaka na to stanowisko.²⁰

Działalność króla polskiego w kwestii unii wypłynęła również na arenę międzynarodową, czego dobitnym przykładem było wysłanie na sobór w Konstancji Teodora z Konstantynopola, który miał za zadanie naradzenie się z soborem powszechnym. Ruch ten, zdaniem Prochaski, spowodował, że zniknęły odtąd wszelkie głosy przeciwników i oszczerców Królestwa Polskiego. Dzięki niemu udało się uzyskać również wielu zwolenników wśród ojców soborowych.²¹ Uwieńczeniem dotychczasowych zabiegów była

¹⁵ *Tamże*, s. 735.

¹⁶ A. Prochaska, *Dążenie do unii cerkiewnej za Jagiełły*, PP, 13, 1896.

¹⁷ Lewicki temat unii kościelnej poruszył m.in. w pracy *Powstanie Świdrygiełły*. Zdaniem historyka samo wystąpienie Świdrygiełły miało charakter antykościelny i wybitnie rusko-schizmatycki, o czym świadczą postaci występujące w towarzystwie nowego wielkiego księcia w pierwszych latach jego panowania. Idąc dalej historyk uważał, że występując przeciwko Świdrygiełle Polska broniła wiary i Kościoła, *tamże*, s. 78-80. Unia z kościołem wschodnim stała się orężem dla królewskiego brata w politycznej walce, gdy powrócił na światło dzienne wraz z obradami soboru w Bazylei. Szczególnego zaś znaczenia nabrała w latach 1434-35, kiedy to Olgierdowicz za jej pomocą starał się pozyskać przychylność świata chrześcijańskiego dla swojej sprawy. Jak jednak podkreślił Lewicki, ostatecznie projekt unii stał się dla Świdrygiełły zgubnym. Jak pisał Lewicki: „Lecz unia kościelna zawierała z natury swojej dużo fermentu rozkładczego, nadawała się wybornie do teraźniejszych destrukcyjnych robót Polaków, ale w rękach Świdrygiełły była zgubną dla niego samego”. Jak podkreślał historyk niepowodzenia w działaniach Olgierdowicza szukać należy w jego nieszczerości względem kwestii religijnych. Szerzej na temat zabiegów Świdrygiełły o unię, zob. *tamże*, s. 240 i n.

¹⁸ A. Prochaska, *Dążenie do unii cerkiewnej*, t. 50, s. 330-331.

¹⁹ Spotkanie to odbyło się "celem rozbudzenia uśpionej myśli unii cerkwi z Rzymem", *tamże*, s. 336.

²⁰ Szerzej o krótkiej obediencji Focjusza i znaczeniu synodu w Nowogródku, zob. *tamże*, s. 341-345. Prochaska podkreślił energiczną działalność Witolda w tej kwestii. Historyk uważał, że zarówno wielki książę litewski jak i Jagiełło uznali, że unia z Cerkwią będzie zadaniem łatwym. Jak podkreślił, nie zdawano sobie sprawy z niebezpieczeństw, jakie przed tym zadaniem stanęły. Pokusił się również o przedstawienie odmiennych zapatrywań, jakie przyświecały Jagielle i Witoldowi w kwestii unii z Kościołem greckim. O ile ten pierwszy czynił to, by "przez ewangelię zdjąć okowy niewolnictwa z ludów, jęczących pod ich brzemieniem, podnieść wśród nich świadomość istoty ludzkiej i wyższych zadań człowieka", o tyle "powierzchniowy wyznawca wiary", jak określa Prochaska Witolda, "zdawał się uważać misję ową za środek, prowadzący do władzy, do jej utrwalenia wśród ludów chwiejnych wobec niego, niepewnej wiary", *tamże*, s. 346 i n. oraz *tamże*, t. 51, s. 62.

²¹ Poza działalnością na soborze, Teodor miał za zadanie również porozumieć się z władzami w celu zawiązania unii. Nie pozostały jednak ślady jego działalności na Rusi, *tamże*, s. 348-349.

obecność w Konstancji delegacji z Grzegorzem Camblakiem na czele.²² Marcin V z zadowoleniem przyjął poselstwo i deklarację metropolity, jednak zdawał sobie sprawę z trudności, jakie stały przed tą ideą, zarówno natury politycznej jak i wyznaniowej. Dlatego uznał sprawę unii cerkiewnej za niedojrzałą i odesłał ją na powrót do króla Polski, mianując jednocześnie Jagiełłę i Witolda wikariuszami apostolskimi na ziemiach ruskich.²³

Problemy, na jakie wskazywał Marcin V, ujawniły się niebawem. Wschodnimi połączeniami monarchii Jagiełły wstrząsnęły bunt, zaś na Żmudzi wybuchło powstanie, które zmusiło Witolda do podjęcia aktywnych działań.²⁴ Na domiar złego w roku 1422 roku umarł Grzegorz Camblak²⁵, co czyniło sprawę unii rzeczą jeszcze bardziej skomplikowaną. Spełniły się również obawy papieskie dotyczące chwiejności Konstantynopola, który pokrzepiony nieudanym oblężeniem miasta przez Murada, w sprawie unii kościelnej zajął zdecydowanie obojętne stanowisko. Sprawa unii nie doczekała się szczęśliwego finału za życia Jagiełły. Zamiary nie pozostały jednak bez skutku. Jak pisał bowiem Prochaska, utorowały drogę do późniejszej unii florenckiej, dając jednocześnie świadectwo zapału i chrześcijańskiej żarliwości króla polskiego.²⁶

Do tej pracy Prochaski w sposób bezpośredni odniósł się Anatol Lewicki, który w 1897 roku dokonał obszernej jej analizy.²⁷ Lewicki odniósł się nie tylko do kwestii unii kościelnej, ale również do "politycznego programu unii", jaki zaprezentował Prochaska w recenzowanej pracy. Lewicki poglądy te, w przeciwieństwie do całej rozprawy lwowskiego historyka, uznał za nienaukowe.²⁸ Odnosząc się zaś do sedna problemu, dodał ciekawe spostrzeżenia, których brak u Prochaski, a które wskazują na działania Jagiełły w sprawie unii

²² Szerzej o wizycie Camblaka w Konstancji i mowie, jaką wygłosił do Marcina V, zob. *tamże*, t. 51, s. 47 i n.

²³ Zdaniem Prochaski, Marcin V widział niebezpieczeństwa, jakie stały przed unią z Cerkwią oraz niedoskonałość samego planu. Wśród politycznych przeszkód wymieniał chwiejność Konstantynopola względem porozumienia z Rzymem i niejasne stosunki Polski z zakonem krzyżackim. Wg lwowskiego historyka, mógł również dostrzegać zazdrość i chęć szkodenia planom polskim przez króla Zygmunta Luksemburskiego. Prochaska twierdził również, że mowa Camblaka wskazująca na wyznawanie przez niego koncyliarnych zasad wyższości soboru nad papieżem mogła zostać źle odebrana przez Marcina V, dążącego do restauracji powagi i władzy papieskiej, *tamże*, s. 52 i n.

²⁴ Wybuch niemalże jednoczesnych buntów na wschodzie monarchii oraz powstania na Żmudzi Prochaska wiązał z działalnością Krzyżaków, zob. szerzej, *tamże*, s. 54 i n. Lwowski historyk w interesujący sposób skomentował te wydarzenia: "Nie dotknęły jednak te klęski krajów, pod bezpośrednim zarządem króla pozostających, król bowiem dążył do unii jako do celu, nie zaś jako do środka rozszerzanie władzy...", dając tym samym wyraz negatywnej oceny motywacji Witolda, *tamże*, s. 63.

²⁵ Na podstawie listu króla Jagiełły do papieża z połowy 1422 roku Prochaska korygował przekazy latopisów ruskich odnotowujących śmierć Camblaka pod rokiem 1419, zob. *Liber Cancellariae...*, nr 72, s. 132.

²⁶ A. Prochaska, *Dążenie do unii...*, t. 51, s. 63. Starania te dawały również świadectwo żarliwości polskiego społeczeństwa "wśród którego z narażeniem się na wielkie niebezpieczeństwa, na burze ze wschodu i od zachodu, żywiono i gorąco popierano myśl podciągnięcia cerkwi, ideę unii cerkiewnej, wypływającą z politycznego związku Polski z Litwą i Rusią w 1386 r."

²⁷ A. Lewicki, *Sprawa unii kościelnej za Jagiełły*, KH, 11, 1897. Na temat zabiegów polskich o unię kościelną zob. również niedokończoną i wydaną po śmierci Lewickiego pracę *Unia florencka w Polsce*, RWHFAU, t. 13, 1899, s. 205-211.

²⁸ Lewicki krytykował te poglądy Prochaski, w których uważał, że jednym z celów zawarcia unii była obrona Litwy przez Polskę. Jak pisał Lewicki: "Polacy żadną miarą nie zawarli unii z Litwą, na to, żeby jej bronić od jej wrogów, poświęcać się dla niej, podejmować trudy niesłychane, nadstawiać dla niej piersi, mienie i życie, zapierać się samych siebie, podejmować cierpliwe trudy misyjne. Narodowi bowiem poświęcać się nie wolno na to tylko, aby drugich z nieszczęścia ratować, i takich poświęceń niema w dziejach przykładów". Podkreślał również, że od momentu aktu w Krewie interesy Litwy stały się interesami Polski, patrz A. Lewicki, *Sprawa unii kościelnej...*, s. 311.

kościelnej już w 1376 roku, podejmowane wspólnie z metropolitą kijowskim Cyprianem.²⁹ Odnosnie do synodu odbytego w Nowogródku Lewicki nadał mu rangę powszechnego, nie ograniczając go tylko do Litwy. Tym samym uznał, że zwołanie go było politycznym posunięciem Jagiełły i Witolda.³⁰ Przyczyn niepowodzenia unii kościelnej Lewicki szukał, nie tak, jak chciał Prochaska, w koncyliarnym nastawieniu Grzegorza Camblaka i problemach, z jakimi miała sobie nie poradzić unia polsko-litewska, ale w bardziej prozaicznych kwestiach. Jego zdaniem bowiem, przeszkodziło temu odroczenie soboru i niedostateczna ilość czasu, jaka minęła od przybycia Camblaka do Konstancji do momentu zamknięcia obrad.³¹ Lewicki polemizował również z datą śmierci metropolity Grzegorza, uznając, że proponowany przez Prochaskę rok 1422, nie ma dostatecznego ugruntowania w źródłach. Kończąc zaś swój artykuł, zgodził się z lwowskim historykiem i również podkreślił przeszkody, z jakim monarchia Jagiełły spotykała się ze strony Zachodu, "tj. od Niemców", w swojej pracy cywilizacyjnej.³²

Szczytowym osiągnięciem Antoniego Prochaski jako historyka dziejów Kościoła była, jak sądzę, napisana w 1898 roku praca, a wcześniej już przywoływana monografia soboru w Konstancji.³³ Na wstępie podkreślić trzeba, że nie jest to praca roszcząca sobie prawo do całościowego przedstawienia historii wydarzeń związanych z soborem. Prochaska bowiem największy nacisk kładł, co naturalne, na udział w niej polskiej delegacji oraz poruszane na nim tematy najściślej związane z problematyką polską, szczególnie zaś z toczącym się na polu dyplomatycznym sporem polsko-krzyżackim. Mimo tych ograniczeń praca ta nadal pozostaje jedynym w polskim dziejopisarstwie monograficznym ujęciem tego jednego z najważniejszych w dziejach Kościoła XV wieku wydarzeń.

Jak pisał Prochaska, sobór zwołany został celem usunięcia schizmy, dokonania reform w Kościele i zniszczenia herezji. Poza aspektami czysto kościelnymi debatować również miano nad wprowadzeniem pokoju powszechnego, co dla będącej w dobie konfliktu z Krzyżakami Polski, dążącej do "utrwalenia i rozwoju unii", było jedną z najważniejszych spraw.³⁴ Członkowie licznej delegacji polskiej odrywali na soborze ważną rolę, wśród nich zaś w pierwszych miesiącach aktywnie działał Andrzej Łaskarz, który odważnie występował

²⁹ *Tamże*, s. 313 i n. Pewnym usprawiedliwieniem braku tej informacji u Prochaski może być fakt, że, jak się domyślamy, zadaniem lwowskiego historyka było ukazanie starań Jagiełły o unię kościelną od momentu wstąpienia na tron polski. Lewicki uznał za bardzo prawdopodobne, że agitacja za unię kościelną miała miejsce już za Olgierda.

³⁰ *Tamże*, s. 328-329.

³¹ Jak zapytywał: "(...) kiedyż więc była czas do przeprowadzenia takiego dzieła!", *tamże*, s. 334-335.

³² *Tamże*, s. 336-337. Lewicki miał wątpliwości, czy datę listu królewskiego z 1422 roku do papieża z informacją o śmierci Camblaka można wiązać ze śmiercią metropolity w tym samym roku. Szczególnie, że mamy informacje o wizytacji w 1420 roku metropolii Camblaka przez Focjusza. Lewicki sytuację odwiedzin metropolii za życia Grzegorza uznał za "anormalną", co skłoniło go do potwierdzenia informacji zawartych w latopisach o śmierci Camblaka w 1419 roku.

³³ A. Prochaska, *Na soborze w Konstancji*, RAUWH-F, t. 10, 1898 oraz jako osobne odbicie z wyżej wymienionego zeszytu. Jej wznowienie nastąpiło niemalże w 100. rocznicę jej pierwodruku, tegoż, *Sobór w Konstancji*, Kraków 1996. Jak podkreślili wydawcy: "Ta niewielka książeczka pokazuje znaczący udział naszej delegacji z arcybiskupem gnieźnieńskim Mikołajem Trąbą i Pawłem Włodkowicem. Udział ten to jedna z najwspanialszych kart w historii polskiego Kościoła. Książka A. Prochaski dowodzi tego niezbicie...". W dalszej części przywołuję numerację stron wydania z 1996 roku.

³⁴ *Tamże*, s. 20.

na forum soborowym.³⁵ Jednak nie tylko on wybijał się ponad obecnych na soborze. Olbrzymią rolę odegrał również arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba, który w 1416 roku posłował w imieniu soboru do Paryża, gdzie pośredniczył w próbach zawarcia porozumienia pomiędzy Francją a Anglią. Po powrocie do Konstancji został przedstawicielem nacji germańskiej na konklawe, które obrało przyszłego papieża Marcina V.³⁶ Prochaska zauważył, że delegacja polska, będąca członkiem nacji germańskiej, wykazywała ściśle trzymanie się nauki Kościoła, pomimo tego, że nie posiadała w niej zwolenników i przyjaciół. Wprost przeciwnie, wielu jej członków wrogo odnosiło się do zasad i idei unii oraz skarg polskich na działalność zakonu krzyżackiego. Pomimo tej jawnej niechęci delegaci polscy zajmowali wybitne stanowisko w nacji germańskiej i w sprawach wiary zawsze głosowali razem z nią.³⁷

Lwowski historyk za główną ideę, która przyświecała delegacji polskiej w Konstancji, uważał sprawę obrony unii, którą powierzono episkopatowi polskiemu i krakowskiemu uniwersytetowi, którego reprezentantem był jego rektor Paweł Włodkowic.³⁸ I to jego wystąpienie z traktatem *De potestate papae et imperatoris respectu infidelium* z dnia 5 lipca 1415 roku było punktem zwrotnym w walce o ideę unii.³⁹ Prochaska wystąpienie Włodkowica uznał za "głos, który sięgał głęboko do sumień narodów, pokrywał rumieńcem wstydu najuczestniejszych wśród ówczesnych doktorów, bo był to głos narodu o młodszej cywilizacji, okrzykanego sprzymierzeńca dzikiej Litwy i barbarzyńskiej Rusi... Głos pouczający o zapomnianych zasadach miłości bliźniego, będącej podstawą chrześcijańskich społeczeństw".⁴⁰ Traktatem tym rektor krakowskiej uczelni podważał również przekonanie o zasługach zakonu krzyżackiego względem chrześcijaństwa, oskarżając go o niską żądzę zaborów ukrytą pod płaszczykiem rozszerzaniem wiary.⁴¹

Prochaska podkreślił, że Włodkowic uderzył tym wystąpieniem w autentyczność i moc prawną nadań papieży i cesarzy. Choć stanął po stronie papiestwa, to nie dawał mu jednak prawa do głoszenia wojny przeciw niewiernym bez racjonalnych powodów. Zapuszczał się tym samym w krytykę zwierzchników chrześcijańskiego świata.⁴² Ogłoszone tezy, jak podkreślił Prochaska, nie były tożsame z poselstwem polskim, z którymi to

³⁵ Prochaska uważał, że odważne wystąpienie Łaskarza, który odczytał dekrety o legalności i wyższości soboru nad papieżem, pozwoliło "przełamać zapory uprzedzeń względem Polaków lub lody obojętności, i nawet Francuzów, których król groził Koronie, pozyskano przez taktowne wystąpienie przeciwko zasadom o użyciu miecza i przemocy, zwalczanym na soborze przez posłów francuskich w imieniu króla i głośnej Sorbony", *tamże*, s. 22. Innym znaczącym wkładem Łaskarza był udział w procesie wytoczonym Baltazarowi Cossie, w którym występował jako prokurator soboru.

³⁶ Prochaska podkreślał fakt oddania przez Trąbę swoich głosów Marcinowi V, czym przysłużył się sprawie jedności Kościoła, *tamże*, s. 24.

³⁷ Na dowód wierności zasadom nauki Kościoła Prochaska przytacza opinie zgromadzonych na soborze, którzy uważali, że posłowie polscy są nie tylko chlubą Korony, ale i całego chrześcijańskiego świata, *tamże*, s. 23.

³⁸ Stronę polską reprezentowała również grupa włoskich uczonych, wśród których najznakomitszym był Szymon z Teramo, *tamże*, s. 24-25.

³⁹ Jak podkreślił Prochaska, wiele mniej ważnych listów i odezw polskich z pewnością nie zachowało się do naszych czasów. Szczęśliwie jednak dotrwał wspomniany traktat Włodkowica, pierwotnie przedstawiony na posiedzeniu nacji germańskiej a dzień później (6 lipca) na pełnym posiedzeniu soboru. Streszczenie traktatu, zob. *tamże*, s. 26-28.

⁴⁰ *Tamże*, s. 27.

⁴¹ *Tamże*, s. 28.

⁴² "Stawał tym samym otwarcie po stronie tych, którzy by radzi byli ograniczyć władze papieską i całe zło upatrywali w rozdzieleniu głowy Kościoła i w zepsuciu Kurii". Prochaska pisze, że nie było to podejście zagorzałego adwokata patrioty a nie wolne od skrajności przekonanie, które dominowało wówczas w najwybitniejszych umysłach uniwersyteckich, *tamże*.

poglądami się nie solidaryzowało. Zdaniem lwowskiego historyka, Włodkowic posunął się zbyt daleko w krytyce powagi głowy Kościoła. Nazwał również zgodnym z nauką Kościoła i dozwolonym łączenie się z niewiernymi przeciwko zakonowi, choć, jak twierdził Prochaska, zapewne w duchu potępiał. Podejście takie bowiem, zdaniem lwowskiego uczonego, mogło zachwiać solidarnością ludów chrześcijańskich w walce z niewiernymi i aprobować dążenia - zwłaszcza inflanckiej gałęzi zakonu - do łączenia się z niewiernymi przeciwko Polsce.⁴³

Kolejnym sukcesem unii, zyskującej tym samym nowych zwolenników, była delegacja nowo ochrzczonych Żmudzinów przybyłych na sobór celem dowiedzenia słuszności działań chrystianizacyjnych strony polskiej. Wykorzystano tę sytuację równocześnie do ataku na zakon krzyżacki i ukazania jego prawdziwych celów polityki na Litwie, którymi było rozszerzenie władzy i panowania.⁴⁴

Prochaska uważał, że odniesione przez Polaków na tym etapie zwycięstwo powinno nieść za sobą zerwanie polskiej delegacji z doktrynami koncyliarystycznymi. Stało się jednak inaczej, co doprowadziło stronę polską do próby potępienia zakonu na soborze i "zagłady na wzór Templariuszy". W dalszym zaś etapie doszło do sytuacji, w której polscy delegaci uniesieni doktrynami doprowadzili do naruszenia zasady prymatu i mieli przyczynić się do jej zwycięstwa na soborze.⁴⁵

Aktywny udział Zygmunta Luksemburskiego w pracach soboru dostrzec można dopiero od 1417 roku, gdy wrócił do Konstancji z podróży do Francji.⁴⁶ Powrót Zygmunta do czynnego udziału w posiedzeniach soboru skłonił Prochaskę do zastanowienia się nad faktem przywrócenia pod obrady soboru sprawy tzw. satyry Falkenberga.⁴⁷ Zdaniem lwowskiego historyka, użyczenie poparcia stronie polskiej przez Zygmunta miało podwójne ku temu podstawy. Po pierwsze: to "ukryte" jądrowienie sprawy polsko-pruskiej powodowało uczynienie jej zawisłą od siebie i swojego rozstrzygnięcia, co dogadzało imperialnym roszczeniom Zygmunta i jego politycznym widokom, czyniąc z zakonu zawisłe od niego narzędzie,

⁴³ *Tamże*, s. 28-29.

⁴⁴ Jednym z pozyskanych zwolenników unii był kardynał Jan Domenici z Raguzy, który gotów był towarzyszyć biskupom polskim w dalszej chrystianizacji Żmudzi. Oprócz delegacji żmudzkiej również rozpoczęcie procesu w lutym 1416 roku przeciwko zakonowi podniosło, zdaniem Prochaski, znaczenie unii na soborze, *tamże*, s. 32. Pomimo tych sukcesów Prochaska podkreślał, że "Polacy jednak, stojąc na stanowisku prawa i słuszności tudzież interesów chrześcijaństwa, w niczym nie urażali narodowej dumy nacji germańskiej, do której należeli i z którą wspólne dla dobra chrześcijaństwa pracowali na soborze. Pomimo podnieconej przez nauki Husa idei narodowościowej, pomimo drażnienia na soborze Polaków ustnymi pismami i wierszykami, spór toczył się o zasadnicze sprawy, w niczym nie zbaczając z tego stanowiska", *tamże*, s. 37.

⁴⁵ Prochaska podkreślił, że myśl o kasacji zakonu stała się w ręku Zygmunta narzędziem, którym igrał wobec "łatwowiernego króla", *tamże*, s. 37-38.

⁴⁶ Celem wyprawy Zygmunta była próba skłonienia Benedykta XIII do abdykacji oraz uczestniczenie w rozmowach pokojowych pomiędzy Francją a Anglią. Do Paryża miał również przyjechać Zygmunt z "szumnymi projektami" wojny przeciwko Turkom. Jak pisze Prochaska, zawarty w Londynie w imieniu Karola VI rozejm z Henrykiem V doprowadził do jeszcze sroższej wojny. O nieszczerości zamiarów Zygmunta wobec Francji świadczyło, zdaniem Prochaski, porozumienie zawarte z Henrykiem przeciwko Karolowi w Canterbury. Choć i tego przymierza Zygmunt, wg lwowskiego historyka, nie traktował serio, o czym świadczą nadaremne wezwania pomocy, jakie słał Henryka do Luksemburga, szerzej zob. *tamże*, s. 39-40.

⁴⁷ Szerzej na temat osoby Falkenberga oraz jego satyry, zob. *tamże*, s. 42 i n. Prochaska uważa, że pojawienie się „Satyry” na uczcie organizowanej przez arcybiskupa Trąbę w Paryżu, nie było dziełem przypadku. Jak również nie było przypadkiem użyczenie w Konstancji swojej opieki przez Zygmunta, którego Prochaska nazywał "intelektualnym sprawcą rzeczy". Oprócz przedstawienia paszkwilu Falkenberga lwowski historyk porównał tę kwestię do analogicznej sprawy Jana Parvusa (Jean Petit) poruszanej na soborze. Zob. również Dodatek Nr 2 (*Powód do napisania Satyry Falkenberga*), *tamże*, s. 104-105 oraz Dodatek Nr 4 (*O uczcie wydanej przez arcybiskupa Mikołaja Trąbę w Paryżu*), s. 108.

utrzymując jednocześnie Koronę w ciągłej niepewności i napięciu.⁴⁸ Drugim powodem, dla którego Luksemburg poparł sprawę polską, była reforma Kościoła, którą zamierzał przeprowadzić w trakcie obrad soboru. Problemem jednak okazało się kurczące się zaplecze Zygmunta, do którego po opuszczeniu go na mocy królewskiego postanowienia Anglików należała tylko nacja niemiecka, wśród której prym wiedli Polacy.⁴⁹ Zygmunt oparł się na stronie polskiej niejako z przymusu, dążąc jednocześnie do usunięcia skutków polskich zwycięstw w Konstancji podczas jego nieobecności na soborze. Prochaska czynił zarzuty poselstwu polskiemu, że nie ostrzegło Jagiełły przed nieszczerym zachowaniem Zygmunta, jak to wobec swojego mistrza uczynili przedstawiciele poselstwa zakonnego. Wszystko to nie uchroniło króla od "złowrogiej opieki Zygmunta, od coraz większej od tegoż zawisłości", co doprowadziło w drugiej połowie 1417 r. do przechylenia się opinii soboru na stronę zakonu krzyżackiego.⁵⁰

Ważnym elementem obecności polskiej na soborze w Konstancji była kwestia unii z kościołem wschodnim, której hołdowali Jagiełło i Witold.⁵¹ Sprawa unii nie została jednak podczas soboru zakończona po myśli króla polskiego. Na jej przeszkodzie stanął nowo obrany papież Marcin V.⁵² Co ciekawe, Prochaska jednak nie ganił papieża, wręcz przeciwnie, stał po jego stronie, argumentując, że przyszłość pokazała trzeźwą ocenę następcy św. Piotra. Samą decyzję papieża komentował, pisząc: "Ojcowską pieczołowitością wiedziony usuwa dzieło na drogę pracy i przygotowań".⁵³

Marcin V doczekał się pozytywnej oceny Prochaski również w innym miejscu rozprawy o soborze w Konstancji, a mianowicie przy kwestii potępienia i uznania za heretycką satyry Falkenberga, o co zabiegali u papieża Polacy.⁵⁴ W sprawie tej doszło do jednego z mniej chwalebnych dla delegacji polskiej wydarzeń - skargę polską na nie ogłoszenie przez papieża pisma Falkenberga za heretyckie i wniesienie apelacji do przyszłego soboru.⁵⁵ Protest Polaków i apelację do przyszłego soboru Prochaska uznał za działanie

⁴⁸ *Tamże*, s. 57.

⁴⁹ Jak podkreślał Prochaska, reformy lansowane przez Zygmunta miały za zadanie ograniczenie władzy papieskiej, nie dotyczyły zaś reformy wewnętrznej, której Kościół potrzebował. Luksemburg, obojętny na sprawy wiary, pragnął tak pokierować wyborem papieża, by obrany papież należał do nacji niemieckiej. Zygmunt bowiem widział w uszczupleniu władzy papieskiej wzrost własnej. Dlatego przed wyborem Marcina V, jak i po jego obiorze, stanął przeciwko prymatowi papieskiemu, chcąc wymóc ustępstwa papieża na rzecz władzy cesarskiej, szerzej zob. *tamże*, s. 57-59.

⁵⁰ *Tamże*, s. 59-60.

⁵¹ O wcześniejszych zabiegach Jagiełły w tej kwestii pisał również w pracy *Dążenie do unii...*, s. 341 W Soborze w Konstancji powtarzał swoje wcześniejsze opinie.

⁵² Jako przyczyny papieskiej niechęci do unii Prochaska wymieniał: niedojrzałość samej sprawy, nieprzychylność Konstantynopola, nieszczerłość i lawirowanie króla Zygmunta, spór Polski z zakonem czy na samym końcu niedostateczne przygotowanie metropolity Grzegorza Camblaka. Nie bez powodu niechęć Marcina V do Camblaka wiązała się z jego jawnym staniem po stronie koncyliarystów, *tamże*, s. 63.

⁵³ *Tamże*, s. 64. Prochaska dodawał jednocześnie, że dotknąć mogło papieża poselstwo polskie, które domagało się potępienia satyry Falkenberga i pogrzebania zakonu, co miało niejako stanowić nagrodę za zasługi Polski dla Kościoła.

⁵⁴ Satyra już wcześniej potępiona została na posiedzeniu nacji.

⁵⁵ Jedną z zasług Prochaski w badaniach nad dziejami soboru w Konstancji było uwzględnienie po raz pierwszy w nauce apelacji delegacji polskiej, jaką przedstawił Marcinowi V w dniu 22 kwietnia 1418 roku. (Prochaska w przyp. 5, *tamże*, s. 66 mylnie przypisywał temu wydarzeniu rok 1417 - zapewne jest to błąd drukarski) Zob. *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, wyd. F. Piekosiński, t. 2 (1367-1423), Kraków 1883, s. 432 i n. O przyczynach złożenia apelacji, zob. A. Prochaska, *Sobór...*, s. 66 i n. oraz Dodatek Nr 5 (*O powodach apelacji polskiej ad futurum consilium*), w którym polemizuje z poglądami niemieckiego historyka

grożące schizmą, które wywarło zresztą jak najgorsze wrażenie. Cała scena odbyła się z "gorszącym wzburzeniem".⁵⁶ Wracając do pozytywnej oceny zachowania Marcina V, Prochaska uznał je za "odpowiadające wysokiej godności głowy chrześcijaństwa" i zyskało uznanie nie tylko współczesnych, ale również historyków, którzy podkreślali takt, mądrość i sprawiedliwość papieża. Prochaska przystał na te głosy, jednak powodów zachowania głowy Kościoła szukał gdzie indziej. Zdaniem lwowskiego historyka, kierował się papież w tej sentencji swoim zasadniczym stanowiskiem pod względem wiary. "Tu, gdzie szło o jej czystość i najkardynalniejszą postawę, takie względy jak ten, że w razie potępienia *Satyry* należałoby potępić i Parvusowe nauki, wskutek czego powstałoby przeciwko papieżowi całe stronnictwo burgundzkie - to były względy poboczne, jakkolwiek i te mogły być brane w rachubę przez Marcina V". Odrzucając skargę polską, papież kierował się głównie względami wiary, a swoją decyzją przypominał zasadę prymatu i ogłaszał zasadę najwyższego sędziego w sprawach wiary. Jak pisze Prochaska dalej, mając na uwadze zasługi poselstwa polskiego, papież wiedział, że kierowało się ono w sprawie satyry Falkenberga "chwilowym uniesieniem". Wszystkie te fakty zachęcały Marcina do łaskawości, która była "ozdobą szlachetnego Marcina V".⁵⁷ Prochaska nie szczędził ciepłych słów pod adresem następcy św. Piotra uważając go za "wybitnego, dalekiego od płytkiego nacjonalizmu, wymownego i pełnego pomysłów króla z działalnością i dążeniami męża, w którego osobie świat katolicki na nowo został zjednoczony". Lwowski historyk ze smutkiem napisał, że największa nieufność spotkała papieża ze strony polskiej. Nie ufano mu, bowiem "dążył do pokoju, reflektował, przedstawiał złe skutki".⁵⁸

Podsumowując obecność polską na soborze, Prochaska wyróżniał dwa zasadnicze punkty. Pierwszym z nich był udział w pracach nad reformami Kościoła. Jego efektem było wprowadzenie zmian w polskim Kościele i rozbudzenie ufności w zasadność dzieła unii, które przyczyniły się do rozwoju narodowego, a owocami odrodzenia byli tacy mężowie, jak Zbigniew Oleśnicki i Jan Długosz.⁵⁹ Również w drugim aspekcie, jakim były kwestie polityczne, delegacja polska odniosła niemałe sukcesy. Udało się oczyścić z zarzutów unię, króla polskiego uznano za ważnego członka Kościoła, zaś Polskę za przedmurze chrześcijaństwa. Cieniem na delegacji polskiej kładzie się jednak upór, jaki okazano Marcinowi V. Upór, który w przyszłości miał pociągnąć za sobą szereg następstw.⁶⁰

B. Beslera, jakoby apelacja była związana z kwestią husytyzmu. Wniesienie apelacji, zdaniem Prochaski, podyktowane było upokorzeniem Polaków w Paryżu i prowokacją ze strony króla Zygmunta.

⁵⁶ Jak pisał Prochaska: "Było rzeczą niesłychaną, aby ktoś się na publicznym zgromadzeniu w obliczu papieża ważył zakładać protest", *tamże*, s. 69. Prochaska dał wiarę współczesnej wiadomości prokuratora zakonu krzyżackiego, który stwierdził, że wydarzenie to ściągnęło na delegację polską "tylko wstyd".

⁵⁷ *Tamże*, s. 73-75. Prochaska zatem nie negował faktu, że decyzja Marcina V mogła mieć również wydźwięk polityczny. Podsumowując działanie papieskie w tej kwestii, Prochaska pisał: "Ochroniwszy w ten stanowczy sposób zasady katolicyzmu, powrócił znowu Marcin V do roli dobrego ojca pragnącego szczęścia i spokoju swojej dziatwy, chcącego stworzyć im warunki poprawy, polepszenia doli, pragnącego Zakonowi, którego potrzebę wzrostu wiary trafnie oceniał, utorować drogę do koniecznej reformy, jednym słowem dążącego do tego, aby przez stworzenie pokoju pośród chrześcijańskich ludów i państw okryć się chwałą twórcy pokoju", *tamże*.

⁵⁸ Zob. szerzej *tamże*, s. 77-80, gdzie Prochaska w ciekawy sposób porównywał dwie najważniejsze postaci chrześcijańskiego świata: Marcina V i Zygmunta Luksemburskiego, przedstawiając różnice w działaniach i zapatrywaniach na sprawy polityki i chrześcijaństwa.

⁵⁹ Prochaska posunął się nawet dalej, dołączając do tego grona św. Jana Kantego i Szymona z Lipnicy a nawet Jana Elgota, Grzegorza z Sanoka i Mikołaja Kopernika, *tamże*, s. 81-82.

⁶⁰ *Tamże*, s. 82.

W 1907 roku w "Kwartalniku Historycznym" Prochaska opublikował pracę z pogranicza kilku tematów zainteresowań.⁶¹ Artykuł ten bowiem dotyczył kwestii wewnętrznych w kraju i historii ruchów politycznych szlachty. Przedstawiał również epizod z dziejów historii Kościoła w Polsce, jakim była między innymi walka hierarchii kościelnej o jurysdykcję i dziesięciny. Już we wstępie Prochaska podkreślił znaczenie stanu duchownego w kraju. Na tle innych państw uznał, że "bardziej aniżeli w innych przyczyniło się do zbudowania fundamentów społecznej budowy". Tak wysoka pozycja duchowieństwa wywołała jednak atak skierowany na nie w momencie, gdy stanęło na czele społeczeństwa, "stało się jego świecznikiem w Uniwersytecie Jagiellońskim" oraz na Wschodzie, szerząc wiarę chrześcijańską i "dobrodrojeństwa cywilizacji zachodniej", nawet tam, gdzie daremnymi była starania zakonu krzyżackiego.⁶²

Początek konfliktu w Wielkopolsce Prochaska widział już w roku 1404, lecz za najważniejsze momenty walki szlachty z duchowieństwem uznał lata 1406-1407, kiedy to na zjeździe w Piotrkowie omawiano sprawy dziesięcin. Starając się dociec źródeł konfliktu, sądził, że mógł być on spowodowany nałożeniem na szlachtę znacznego podatku związanego z wykupem ziemi dobrzyńskiej, podczas gdy takie *subsidium charitativum* ominęło duchowieństwo. Inicjatywę do działania miała dać szlachta z frakcji dobrzyńskiej, na której czele stał marszałek Iwan z Dobrzynia.⁶³ Zawiązana w październiku 1407 roku konfederacja przeciwko duchowieństwu odegrała dużą rolę w historii tego typu ruchów w Polsce. Prochaska uważa ją bowiem za "matkę" wszystkich konfederacji "typu ujemnego".⁶⁴ Oceniając to wystąpienie szlacheckie, Prochaska przede wszystkim podkreślał ogólność jego celów, innowacyjność oraz "terroryzm", za pomocą którego dążono do celu. Choć konfederacja skierowana była bezpośrednio przeciwko duchowieństwu, godziła również bezpośrednio w majestat królewski i dotychczasowe rządy.⁶⁵

Najbardziej zgubne efekty konfederacja przyniosła w Małopolsce, gdzie doszło do zajęcia dóbr kościelnych przez osoby świeckie i duchowne. W konflikt ten włączył się również papież Grzegorz XII, który nakazał obronę Kościoła i z tą prośbą zwrócił się do Jagiełły. Sytuację komplikował fakt nieobecności w diecezji krakowskiej Piotra Wysza, który przebywał na soborze w Pizie. Jak podkreślił Prochaska, duchowny ten twardo stał po stronie

⁶¹ A. Prochaska, *Konfederacja ziemian przeciw duchowieństwu w 1407 roku*, KH, 21, 1907.

⁶² *Tamże*, s. 292-293. Według lwowskiego historyka walka ta nabrała jednak znaczenia marginalnego wobec olbrzymich zadań, jakie przypadły Polsce po 1386 roku. Stąd jednocześnie zachowało się o niej mało świadectw, nawet u Długosza.

⁶³ Jak uznał historyk, od tego momentu szlachta uważała się za przedstawiciela wolności i za najważniejszy stan w Polsce. Iwan już wcześniej miał zatargi z duchowieństwem, kiedy to w 1401 roku uzyskał przed sądem zakonnym korzystne dla szlachty postanowienie w związku z płaceniem duchowieństwu dziesięcin. Szerzej zob. *tamże*, s. 295-297.

⁶⁴ W tym miejscu lwowski uczony dokonał usystematyzowania konfederacji zawiązywanych w średniowieczu. Wyróżniał ich dwa typy, a mianowicie konfederację "dodatnią" i konfederację "ujemnego typu". Jak pisze Prochaska, pierwsza z nich miała za zadanie poparcie rządu, gdyż wspierała słabą w owych czasach egzekucję prawa. Co ważne jednak, miała się ona odbywać bez naruszenia prawa powszechnego. Jak to określił lwowski historyk, konfederacja taka zatem "nie tworzy rządu w rządzie" ani też nie rości sobie prawa do nowej jurysdykcji. Do tej pierwszej grupy zaliczył konfederację z 1430 roku zawiązaną celem poparcia edyktu wieluńskiego i elekcji jednego z synów królewskich po śmierci Jagiełły. Drugi zaś typ konfederacji, który również "stoi przy królu i przy prawach", ma na celu wprowadzenie nowych praw i odsunięcie rządu. Do tej zaliczył konfederację Spytka z Melsztyna, *tamże*, s. 301-302.

⁶⁵ *Tamże*, s. 302-303. Zdaniem Prochaski, mianem terroryzmu zastosowanego w akcie konfederacji określić należy środki, jakimi starała się zastraszyć uczestników od ewentualnej rezygnacji z członkostwa w niej. Podobnych środków użyto następnie w trakcie konfederacji z 1439 roku.

obrony interesów Kościoła, w przeciwieństwie do Jana Szafranca, który dążył do uśmierzenia sytuacji działaniami kompromisowymi.⁶⁶

Rozwiązanie konfliktu pomiędzy szlachtą a duchowieństwem Prochaska wiązał ze stanowiskiem króla, który ani nie poparł duchowieństwa, ani nie skarcił szlachty za jej dążenia. Jagiełło znalazł się w trudnym położeniu, bowiem w przededniu konfliktu z zakonem nie mógł pozwolić sobie na utratę poparcia szlachty i jawnie stanąć po stronie duchowieństwa.⁶⁷ Decydującym, zdaniem Prochaski, momentem walki było wydanie królewskiego wyroku na marszałka Iwana z Dobrzynia oskarżonego o zdradę ojczyzny. To miało pokazać szlachcie, że stała się ona narzędziem w rękach Krzyżaków, które miało doprowadzić do wprowadzenia w kraju waśni pomiędzy poszczególnymi stanami. Wyrok ten spowodował zakończenie sporu, ale jednocześnie nie doprowadził do utraty poparcia działań króla przez szlachtę i duchowieństwo.⁶⁸ Podsumowując, Prochaska twierdził, że konflikt udało się zakończyć dzięki wyrozumiałości i stanowczości króla oraz wyrozumiałości episkopatu.⁶⁹

W biografii Władysława Jagiełły Iwowski historyk często odwoływał się do roli Kościoła oraz wpływu chrześcijaństwa na decyzje królewskie. Ograniczymy się tu do przedstawienia roli, jaką zdaniem Prochaski, odgrywało duchowieństwo w monarchii pierwszego Jagiellona. W opinii historyka, zawarty za przyczyną szlachty polskiej związek pomiędzy Polską a Litwą został "uszlachetniony" przez duchowieństwo.⁷⁰ Prochaska podkreślił, że to właśnie duchowieństwo niosło zmiany cywilizacyjne zarówno w Polsce, jak i na Litwie. W jego ręku bowiem pozostawała oświata oraz Uniwersytet Krakowski, który dostarczał nowych pracowników do podejmowania misji cywilizacyjnej.⁷¹ To duchowieństwo przodowało w czasach Jagiełły w pracach społecznych i broniło zasad katolicyzmu. Nie stroniło nawet od występowania w ich obronie przeciwko królowi, który dla interesów państwowych i dynastycznych je łamał. Kościół występował również przeciwko dążeniom separatystycznym, jak choćby w ostatnich latach życia Witolda, czy wystąpieniom książąt

⁶⁶ Prochaska uważał, że w takim stanowisku Wysza, które utrudniało osiągnięcie porozumienia, upatrywać należy przyszłej niechęci królewskiej do biskupa, *tamże*, s. 303-305. W innym miejscu Prochaska pisał o "uniesionym gorliwości" Piotrze Wyszu, którego stanowczość doprowadziła do podrażnienia ziemian i "rozzarzenia wszczętego pożaru".

⁶⁷ Jak pisał Iwowski historyk: "Jagiełło był mężem głębokiej wiary, jednak w sporze o dziesięciny nie stanął po stronie duchowieństwa, ale i szlachty nie popierał, chociaż wiadomo, że niektóre jej żądania przez cały ciąg swego długiego panowania stale jako słuszne uważał.", *tamże*, s. 305.

⁶⁸ Jak uważał Prochaska, król dał szlachcie pole do działania interweniując w momencie, gdy ruch kierował się "w groźne niebezpieczeństwo", *tamże*, s. 306-307.

⁶⁹ *Tamże*, s. 308.

⁷⁰ Prochaska podkreślił również, że konieczność chrystianizacji pogańskiej Litwy, który był jednym z warunków unii, pokazuje jak doniosła musiała być rola duchowieństwa w akcie unii. Bez niego bowiem chrystianizacja byłaby niemożliwa, A. Prochaska, *Król Władysław Jagiełło*, Kraków 1908, t. II, s. 320. Prochaska raz jeszcze poruszył tematy, które już wcześniej podejmował, jak choćby sprawę unii z Kościołem wschodnim, którą to w tej pracy rozszerzył i uzupełnił. Widać w tej pracy wpływ sugestii Lewickiego, który w omawianej recenzji zarzucił niepełne opracowanie zagadnienia, zob. *tamże*, t. I, s. 372 i n.

⁷¹ Jak pisał: "(...) chyba w murach tej uczelni, wyszlachetniała się ta federacja ludów, polegająca na jednym Kościele chociaż rozmaitych obrządkach, na jednym samorządzie chociaż rozmaitych prowincjach i ziemiach, na jednym dążeniu, chociaż w rozmaitych wyrażanych mowach, na jednej solidarności chrześcijańskiej chociaż na rozmaitych opartych obyczajach i zwyczajach, o których wytępieniu i zniesieniu nie myślano", *tamże*, s. 322.

mazowieckich, którym sprzeciwił się biskup Stanisław Pawłowski.⁷² Piszząc zaś o obowiązkach obywatelskich duchowieństwa, historyk podkreślał, że nie usuwało się ono od danin na rzecz państwa, jednocześnie uczestniczyło aktywnie w życiu parlamentarnym kraju i przyczyniało się do rozwoju samorządu.⁷³

Prochaska, oceniając postać Jagiełły, uważał, że ten zdawał sobie sprawę, że tylko za pomocą chrześcijaństwa i opierając się na katolickim państwie zdoła wzmocnić Litwę. Samo zaś obranie go królem Jagiełło uważał za zasługę Opatrzności i od tej pory poddał się woli Bożej.⁷⁴ Wyliczając zalety królewskie, Prochaska podkreślał, że wyraźnie widoczna jest gorliwość królewska, jeśli chodzi o obronę Kościoła i wiary.⁷⁵ Choć jednocześnie stwierdzał, że zazdrosny o majestat królewski Jagiełło często wchodził w konflikt z Oleśnickim, to jednak w chwili śmierci symbolicznie żegnał się z nim, wysyłając pierścień królewski i prosząc o opiekę nad synami i państwem.⁷⁶ Prochaska chwalił Jagiełłę jako bogobojnego króla, którego rządy przyczyniły się do rozszerzenia wiary katolickiej poprzez jego aktywny udział w procesie misyjnym, jak to miało miejsce na Żmudzi. Nie zapominał również o jego licznych fundacjach kościelnych na Litwie i w Polsce.

Okazją do zabrania głosu w sprawach Kościoła i chrześcijaństwa była także praca poświęcona Jerzemu z Podiebradów, w której lwowski uczony pokusił się o charakterystykę tego władcy.⁷⁷ Prochaska podkreślił w tym krótkim artykule, że pomimo obietnic zgody z Kościołem poczynionych w trakcie koronacji wszystkie działania króla czeskiego wskazują na kierunek całkowicie odwrotny, kierunek zerwania z Zachodem i jego cywilizacją.⁷⁸ Historyk jednocześnie przedstawiał dowody dobrych chęci ze strony papieża zmierzającego do porozumienia z królem czeskim, czy to za pontyfikatu Kaliksta, czy jego następcy Piusa II.⁷⁹

Podsumowując uwagi o postaci Jerzego z Podiebradów, Prochaska uznał, że rządy jego oparte były na "fantastycznych pomysłach wędrownych dyplomatów", których celem była walka przeciwko dwóm największym powagom świata chrześcijańskiego: cesarstwu i papieżowi. Prochaska uznał również, że Jerzy poprzez walkę z władzą duchowną, sprzyjanie heretykom oraz popieranie najskańszych ich nauk wprowadzał do Czech porządek

⁷² Prochaska twierdził, że mimo wystąpień Kościoła polskiego przeciwko takim potęgom jak zakon czy król rzymski, nie można stanowiska tego nazwać jednostronnym i narodowym. Bronił on bowiem zasad katolicyzmu, przeciwko tym którzy chcieli ją podkopać, *tamże*, t. II, s. 323-4.

⁷³ Z jednej strony Prochaska mówi o udziale hufców duchowieństwa w bitwie pod Grunwaldem, z drugiej zaś pisze o odrzuceniu przez duchowieństwo prośby królewskiej w sprawie *subsidium charitativum*, jakie miało miejsce w 1425 roku. Historyk, broniąc przedstawicieli Kościoła, uważa, że szczegół ten jest jedynym mówiącym o odmowie płacenia podatków, a po drugie wpłata tę sytuację w ogólną walkę stanów o przywileje, *tamże*, s. 325.

⁷⁴ *Tamże*, t. II, s. 345.

⁷⁵ *Tamże*, t. II, s. 350.

⁷⁶ *Tamże*, t. II, s. 353. Prochaska porusza w tym miejscu kwestię konfliktu króla z Piotrem Wyszem, którego Jagiełło prosi o wybaczenie, przyznając się jednocześnie do winy. Ciekawym jest, że na kartach tego dzieła próżno szukać szerszego opisu tej sprawy.

⁷⁷ Tegoż, *Jerzyk, król Czechów (charakterystyka)*, PP, 15-16, 1898-1899.

⁷⁸ *Tamże*, 15, t. 60, 1898, s. 257. We wcześniejszym miejscu pisał również: "były to znamiona aż nadto wybitnie wskazujące, że Jerzyk na gruzach porządku zachwianego w chrystianizmie szuka li tylko własnego wyniesienia." Do znamion tych Prochaska zalicza m.in. podanie pomocnej ręki opozycji w krajach habsburskich czy związek z Hunyadym przeciwko cesarzowi, szerzej zob. *tamże*, s. 255

⁷⁹ *Tamże*, s. 262-263. Jednym ze środków do porozumienia pomiędzy Kościołem a Jerzym miał być kongres w Mantui, na który zaproszono króla czeskiego. Ten jednak zřęcznie unikał ukorzenia się przed papieżem Piusem i przyjęcia jego oboediencji, oznaczającej powrót Czech na łono Kościoła.

pogańskiego państwa.⁸⁰ Historyk starał się również dociec przyczyn w różnicach pomiędzy wolą a czynem, pomiędzy dążeniem a spełnianiem zamiarów w polityce Jerzego. Odpowiedzią na to był, zdaniem Prochaski, brak wiary króla czeskiego.⁸¹ Oznaką upadku wiary w tamtych czasach jest dla lwowskiego historyka projekt uzyskania ze strony kacerza, jakim był Jerzy, korony cesarskiej. Ogólnie rządy Jerzego były wielkim niebezpieczeństwem dla świata chrześcijańskiego.⁸²

Na łamach „Kwartalnika Historycznego” z 1899 roku Antoni Prochaska opublikował artykuł, w którym zajął się bliżej pomnikiem pisarskim Jana Ostroroga. Praca, którą już wcześniej zajmowali się historycy tej miary, co A. Małeckie, M. Bobrzyński, J. Caro czy A. Pawiński została poddana analizie przez lwowskiego historyka pod kątem jej genezy oraz wartości, które promowała.⁸³ Uznając dzieło Ostroroga za autentyczne, Prochaska określił datę jego powstania na okres pomiędzy rokiem 1473 a 1476. Jego tematyka zaś pozostawała w ścisłym związku z bieżącą sytuacją polityczną oraz tendencjami, jakie występowały na Zachodzie, co szczególnie widać w poruszanych przez autora wątkach. Prochaska dzieło Ostroroga nazwał broszurą przeciwko duchowieństwu, niosącą za sobą rewolucyjne poglądy społeczne. Hasła głoszone przez Ostroroga były hasłami antyspołecznymi, a na dodatek antycywilizacyjnymi i niezgodnymi z nauką chrześcijańską.⁸⁴

Prochaska, przedstawiając polityczne tło działalności Ostroroga, zajął się tematem walki Kazimierza Jagiellończyka z papieństwem, do którego zresztą w przyszłości często wracał. Oceniając działalność papieską, uważał, że próby oderwania Kazimierza od sojuszu z Jerzym wynikały z troski Pawła II o Polskę i jej dobro.⁸⁵ W działalności króla polskiego i polskiej dyplomacji widział natomiast niechęć do Niemców a także do papieństwa i jego planów ogłoszenia krucjaty przeciwko Turkom w pierwszych latach pontyfikatu Sykstusa IV.⁸⁶ Polityka króla Kazimierza zmierzająca do wojny z Maciejem Korwinem oraz lekceważenie bulli papieskich były dla Prochaski jawnym zerwaniem więzi, jakie łączyły Polskę z chrześcijańskim Zachodem.⁸⁷

⁸⁰ *Tamże*, R.16, t. 61, 1899, s. 71-72.

⁸¹ *Tamże*, s. 72. W tym miejscu Prochaska pokusił się o rzadką dla jego twórczości refleksję metodologiczną na temat wiary jako czynnika w historii. Przeciwstawiał się poglądom nowszych historyków negujących ten czynnik w procesie historycznym, szerzej zob. *tamże*, s. 72 i n.

⁸² "(...) bo przecież nie może ulegać wątpieniu, że za czasów Ottonów nic podobnego zająć by nie mogło w przodującej oświatą Rzeszy Niemieckiej", *tamże*, s. 74 i n.

⁸³ Szerzej na temat sporu w historiografii o dzieło Ostroroga, zob. A. Prochaska, *O naprawie Rzeczypospolitej Ostroroga*, KH, 13, 1899, gdzie przedstawione zostały poglądy i hipotezy historyków dotyczących daty oraz genezy jego powstania, *tamże*, s. 1-13.

⁸⁴ *Tamże*, s. 282-283. Tym samym historyk nie znajdował żadnych dodatnich stron tego dzieła. Źródła poglądów Ostroroga w kwestiach społecznych szukał Prochaska w husytyzmie i poglądach koncyliarnych, *tamże*, s. 41. Prochaska krytykował także opinie historyków prawa, uznających za ideały Ostroroga samodzielność państwa i reformy Kościoła. Jego zdaniem ideały te były inne i skupiały się wokół celów dynastycznych polityki i zaboru ludzkiego mienia.

⁸⁵ *Tamże*, s. 260-261.

⁸⁶ Jak pisał: „Gdyby wówczas na tronie polskim zasiadał taki Jagiełło lub Warneńczyk, gdyby wśród rad koronnych znalazł był się taki Oleśnicki, doznałaby idea chrystianizmu dzielnego poparcia ze sławą i pożytkiem Polski!”, *tamże*, s. 270.

⁸⁷ *Tamże*, s. 276 i n. Prochaska nie znajdował żadnego tłumaczenia dla zachowania dworu polskiego działającego na szkodę chrześcijaństwa wobec działań Macieja Korwina, którego określał mianem „jedynego obrońcy chrześcijaństwa od nawały tureckiej”. Jako pozytywne ocenił natomiast działanie biskupa Tungena, który oddał się pod opiekę króla Węgier celem obrony przed „gwałtem i okrucieństwem”. Tym ruchem występował bowiem w obronie spraw i cywilizacji chrześcijańskiej „z daleko większą do prawości pretensją aniżeli Kazimierz Jagiellończyk”.

Historia Kościoła znalazła szerokie odbicie na kartach *W obronie społeczeństwa*, pracy prezentowanej już w poprzednich rozdziałach, przy okazji omawiania problemu husyckiego oraz historii unii polsko-litewskiej.⁸⁸ W tym miejscu zajmiemy się bliżej poruszoną w niej problematyką kościelną. Osia jego rozważań był konflikt szlachty z Kościołem o dziesięciny.⁸⁹ Jako świadectwa konfliktu historyk przywoływał m. in. konfederację z roku 1407⁹⁰ oraz przywilej jedlnieński-krakowski, który wnosił zasadę nietykalności Kościoła. Pod wpływem duchowieństwa król wydał również ustawę oddającą pod egzekucję starostów opornych i nieposłusznych Kościołowi. Prochaska posunął się nawet do twierdzenia, że opozycja oczekiwała śmierci króla, by móc ponownie zaatakować Kościół.⁹¹

Dalsza walka szlachty z Kościołem doprowadziła do polaryzacji wśród duchowieństwa. Niższe duchowieństwo wsparło starania szlacheckie, sprzeciwiając się kapitułom i ordynariatowi. Zwróciło się nawet ze skargą do ojców soborowych obradujących w Bazylei. Prochaska uznał, że w dobie konfliktu o rolę soboru i papieża w Kościele było to wystąpienie bardzo niefortunne, gdyż wyraźnie wskazywało winowajcę zaistniałej sytuacji - wyższe duchowieństwo. Jak pisał: "Tu bowiem nie szło już o walkę dwóch stanów przodujących w Koronie, ale o salwowanie podstaw społeczeństwa zabudowanego na Kościele katolickim, którego podwaliny, organizację i kamień węgielny - episkopat, niszczone i usuwane rękami samego duchowieństwa".⁹²

Sobór nakazał Władysławowi Oporowskiemu restytucję dziesięcin tym księżom, które zostały odebrane przez prałatów i wyższe duchowieństwo. Prochaska uważał, że był to jawny zamach na zasady prymatu i nie wiadomo, jak sprawa dalej by się potoczyła, gdyby nie osoba Zbigniewa Oleśnickiego i jego zabiegów, które zapobiegły zarządzeniom soboru. Zaprowadził on zgodę dzięki dwóm zarządzeniom, tzw. ustawie tymczasowej i laudum krakowskiemu z 1437 roku⁹³, które określał Prochaska jako wielkie zwycięstwo Oleśnickiego nad opozycją w walce toczonej o obronę praw Kościoła i powagi episkopatu zagrożonych przez dążenia opozycji rozbudzone przez husytyzm.⁹⁴

Walka Oleśnickiego z opozycją trwała jednak dalej i przeniosła się na arenę powszechnodziejową. Mowa tu o kandydaturze Kazimierza na tron czeski opuszczony po śmierci Zygmunta Luksemburskiego. Zanim jednak przejdziemy do opisu tego epizodu, warto

⁸⁸ Tegoż, *W obronie społeczeństwa. Studium z dziejów Władysława Warneńczyka*, KH, 15, 1901.

⁸⁹ Prochaska, pisząc o dziesięcinach, uznał ich zasady za "starożytne" od czasów, gdy Kościół zaczął szerzyć chrześcijaństwo. Jak jednak podkreślił, "czynił szlachcie rozmaite słuszne ustępstwa", np. w wypadku napadów tureckich. Szlachta jednak dążyła do wzrostu swoich żądań, co nasiliło się szczególnie w wieku XIV. Konflikt się zaogniał, co doprowadziło ostatecznie do ociągania się z ich płaceniem, jak podkreślił Prochaska, "usuwanie prawo boskie", zaprzeczając jednocześnie obowiązкови składania dziesięcin, *tamże*, s. 191.

⁹⁰ Zob. szerzej *tamże*, s. 191-193. Dokładniej tym tematem historyk zajął się w późniejszym artykule, który omówimy w dalszej części pracy.

⁹¹ Dowodem tego były żądania szlachty o zwolnienie od przepisów prawa kanonicznego, jakie miały miejsce na sejmach w Warcie, Sieradzu i Piotrkowie, *tamże*, s. 194.

⁹² *Tamże*, s. 197-198. Prochaska przedstawił się tu jako zdecydowany zwolennik zwierzchniej władzy papieża nad Kościołem. Warto podkreślić, że działalność niższego duchowieństwa wiązał historyk z ruchem husyckim.

⁹³ Szerzej na ten temat, zob. w innej pracy Prochaski, *O dacie ugody małopolskiej duchowieństwa ze szlachtą za Oleśnickiego*, RAUWH-F, t. 14 (og. zb. t. 39), 1899.

⁹⁴ Największe zwycięstwo Oleśnicki odniósł w Wielkopolsce, gdzie nie było kompromisu. Tym większe zasługi biskupa, gdyż wzmacnił on żywioły rozważne w Kościele. Opozycja spełniła zaś wszystkie jego żądania, co było powrotem do zasad Kościoła i przyznaniem się do win oraz szczerą chęcią naprawy krzywd wyrządzonych Kościołowi i odepchnięciem szerzących się w Kościele nowinek, A. Prochaska, *W obronie społeczeństwa...*, s. 199-201.

przyczyć słowa Prochaski dotyczące zaangażowania papieża Eugeniusza IV w sprawę następstwa po Zygmuncie. Jego zdaniem, zdawał on sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakim było podważenie zasad legitymizmu poprzez obiór Kazimierza na króla czeskiego kosztem Albrechta Habsburga i wynikające z tego niebezpieczeństwo połączenia Polski i Czech. Chcąc temu zapobiec, wysłał swego legata do krajów osieroconych przez Zygmunta celem obwołania krucjaty przeciwko Turkom zagrażającym krajom bałkańskim. Treść legacji, zdaniem Prochaski, świadczy o dobrej znajomości sytuacji na wschodzie Europy i trafności doboru środków zapobiegawczych mogącej grozić Europie "zawierusze".⁹⁵

Przejawem zwycięstwa partii "prozachodniej" w kraju było nikłe poparcie w Polsce dla kandydatury Kazimierza w Czechach. Ważnym jej elementem był również sejm w Korczynie i zawiązany tam związek herbowy. Prochaska pisze, że był on sygnałem o wielkim niebezpieczeństwie w czasie, kiedy wymierzono cios przeciwko religii pod pozorem walki z duchowieństwem. Jak podsumował lwowski historyk: "Zagrożony Kościół, ojczyzna, społeczeństwo miały znaleźć podporę w związku wszystkich stanów, ale zarazem i także w związku rodowym".⁹⁶

Rola Oleśnickiego w okresie konfederacji Szytka z Melsztyna spotkała się z pozytywną oceną Prochaski. Według niego, biskup krakowski nie przodował stronnictwu a budował zgodę stanów, tworząc podstawę do zwycięstw. Reszta zaś zależała od Opatrzności. Akcja zaś Oleśnickiego broniła społeczeństwo przed nowatorstwem.⁹⁷

Podsumowując, Prochaska uważał, że zerwanie w owych niespokojnych czasach z Zachodem byłoby zgubą nie tylko dla unii, ale dla całego chrześcijaństwa.⁹⁸ Zrządzeniem Opatrzności, zdaniem historyka, był fakt, że już w 5 miesięcy po pokonaniu opozycji w kraju przyszło powrócić do obrony Krzyża. Było to możliwe dzięki zwycięstwu wśród elit solidarności z chrześcijaństwem i zerwaniu na prośby papieża Eugeniusza długoletnich związków z narodem czeskim. Odrzuciwszy "zgubne nauki", czyniono to w imię chrześcijaństwa domagającego się ratunku.⁹⁹ Podobnym obowiązkiem względem wiary i Kościoła było przyjęcie korony węgierskiej przez Jagiellonów, potwierdzone również zapewnieniem Warneńczyka o walce z Turkami i poparcie starań o unię z Kościołem wschodnim.¹⁰⁰ Prochaska wskazywał tym samym, że losy konfliktu wewnątrz Korony mocno odbiły się na historii powszechnej i historii chrześcijaństwa. Pokazywał, że państwa monarchii jagiellońskiej odegrały ważną rolę obrońców wiary i Kościoła.

⁹⁵ Dodatkowo legat miał popierać małżeństwo Jagiellończyka z córką Albrechta, szerzej *tamże*, s. 236.

⁹⁶ *Tamże*, s. 331.

⁹⁷ *Tamże*, s. 339. Jednocześnie raz jeszcze odwołując się do konfederacji Szytka, historyk podkreślał, że akt związku Melsztyńskiego jako jedyny mu znany nie odwołuje się do Boga i wiary.

⁹⁸ Wśród znaczących wydarzeń tamtego okresu Prochaska wymieniał obrady soboru w Bazylei, który podważał władzę papieża nad soborem, najazd turecki na Siedmiogród, z którego uprowadzono 70 tys. Mieszkańców, i śmierć króla Albrechta II. W samej Koronie koncyliaryzm miał wielu zwolenników, co powodowało, że ówczesny antypapież Feliks V miał większe znaczenie w Polsce niż Eugeniusz IV, *tamże*, s. 344.

⁹⁹ Nawiązywano tym samym, zdaniem Prochaski, do wielkich tradycji Nikopolis, Gołubca i czynów Zawiszy Czarnego, który zmarł w obronie Krzyża.

¹⁰⁰ Dowodem, że nie były to tylko czcze słowa, były liczne zastępy rycerstwa polskiego, które wyruszyły na Węgry. Jak podkreślał Prochaska, to wtedy, po raz pierwszy od wtargnięcia Turków do Europy, błagali oni o pokój, *tamże*, s. 345-346. Świadectwem wystąpienia rodów herbowych były ich tarcze zawieszane w kościele Panny Maryi w Budzie. Rody te wskazywały obecnie ojczyźnie, w myśl zasad unii, drogę do zasług dla chrześcijaństwa.

Postać włoskiego humanisty Kallimacha stała się przyczynkiem do napisania pracy, w której Iwowski historyk w obszerny sposób przedstawiał sytuację polityczną drugiej połowy XV wieku. Skupił się w niej na walce z zagrożeniem tureckim, roli papieżstwa w rozwiązaniu tego problemu, a przede wszystkim roli Polski oraz jej polityki zagranicznej i przemian wewnętrznych w tym okresie. Pracą swoją przekroczył okres panowania Kazimierza Jagiellończyka i opisał wyżej wspomniane zagadnienia również za czasów jego następców.¹⁰¹

W pracy przebijają negatywne opinie na temat wpływu nauk Kallimacha na politykę polską, która stała w opozycji do działań papieskich.¹⁰² Za szkodliwe uważał Prochaska plany Wenecjanina, który w oparciu o sojusz z Turcją chciał zaatakować Macieja Korwina. Dążyły one bowiem do zerwania z Zachodem i przeciwstawiały się papieskim planom walki z Turcją.¹⁰³ Prochaska wziął w obronę również politykę papieża, kiedy ten uznał prawo zwierzchnie Macieja Korwina do Mołdawii. Choć Kazimierz Jagiellończyk uznał ten krok za wymierzony przeciwko Koronie¹⁰⁴, Iwowski historyk był odmiennego zdania, twierdząc, że ruch papieski był podyktowany troską o chrześcijaństwo. Był też czytelnym sygnałem, że utraconą Kilię i Białogród można odzyskać solidarnie z Zachodem i chrześcijaństwem, ale wyłącznie zbrojnie.¹⁰⁵

Wykraczając poza panowanie Kazimierza, Prochaska krytycznie ocenił plany Olbrachta względem Mołdawii zakończone klęską bukowińską. Przeprowadzona bowiem bez papieskiego błogosławieństwa, a nawet wbrew jego woli, była programem humanisty-poganina, naznaczona „plamą starożytności pogańskiej”. Samą próbą obalenia hospodara Stefana Prochaska nazwał „niechrześcijańską”.¹⁰⁶

Antoni Prochaska nie omieszczał również charakterystyki i oceny jednej z najwybitniejszych postaci polskiego Kościoła i polityki XV wieku, jaką z pewnością był Zbigniew Oleśnicki.¹⁰⁷ Pracę tę bez wątpienia nazwać można panegirikiem na cześć Oleśnickiego, choć znajdujemy też takie fragmenty, w których Iwowski historyk o postaci Zbigniewa wypowiada się w sposób krytyczny. Odchodząc od spraw stricte politycznych, jakie poruszał w tej rozprawie, podkreślić należy, że ukazywał Oleśnickiego jako obrońcę Kościoła i chrześcijaństwa, często przedkładającego jego interes nad interesem monarchii czy państwa, jak choćby miało to miejsce w przypadku wyprawy warneńskiej.¹⁰⁸ Zbigniew nie

¹⁰¹ A. Prochaska, *Rady Kallimacha*, PNiL, 35, 1907.

¹⁰² Szerzej o postaci Kallimacha i przyczynach jego obecności w Polsce, zob. *tamże*, s. 129 i n.

¹⁰³ Jak podkreślił historyk, z planów tych nic nie wyszło, nie skorzystał na nich ani interes państwowy, ani dynastyczny, *tamże*, s. 330 i n.

¹⁰⁴ Król skarżył się również na odmowę wyniesienia królewicza Fryderyka na biskupstwo warmińskie, co nazwał „wznicianiem wojny domowej”, *tamże*, s. 549-550.

¹⁰⁵ *Tamże*, s. 549 i n. Dla przypomnienia miało to miejsce po podpisaniu przez Polskę rozejmu z Turcją w 1489 roku.

¹⁰⁶ *Tamże*, s. 837-838. Prochaska negatywnie odnosił się również do podkopywania warowni chrześcijańskiej na Wschodzie, jaką był zakon. Samą zaś klęską bukowińską uważał za „polską Canossę”, która doprowadziła do powrotu na drogę współpracy z papieżstwem i Zachodem, odsłaniając jednocześnie klęskę programu Kallimacha, *tamże*, s. 937. Mimo śmierci włoskiego uczonego i klęski jego planów pod Bukowiną Prochaska uważał, że dziedzictwo jego polityki nadal trwało, co charakteryzuje się m. in. ustępstwami czynionym względem Turcji, szkodzeniu cesarstwu i domowi habsburskiemu, *tamże*, s. 948.

¹⁰⁷ Tegoż, *Bohater grunwaldzki. Charakterystyka Zbigniewa Oleśnickiego*, PH, 11, 1910. Szerzej na temat postaci Oleśnickiego u Prochaski, zob. J. Nikodem, *Zbigniew Oleśnicki w historiografii polskiej*, Kraków 1999, s. 168-180.

¹⁰⁸ Jak pisał bowiem historyk: „Nie po sławną koronę świętego Szczepana, lecz po obronę Krzyża, zagrożonego na tak ważnym posterunku europejskim jakim był Carogród, śpieszył król polski i węgierski Władysław w

lubił dwuznaczności, jeżeli chodzi o dobro Kościoła i państwa, mimo że w innych przypadkach potrafił zachować w tajemnicy swoje prawdziwe zamiary. W kwestiach tych jest stanowczym nawet wobec króla, jeżeli jego zachowanie urąga zasadom wiary chrześcijańskiej.¹⁰⁹ Prochaska za błąd Kazimierza Jagiellończyka uznał zbytnią ufność w rady Kallimacha, które spowodowały zaniechanie akcji politycznych na Wschodzie, co doprowadziło do klęski Kościoła na tych terenach. Trudna sytuacja Kościoła zainteresowała papieństwo, co dwór polski uznał za polityczny błąd Kurii.¹¹⁰

Jednym z najciekawszych fragmentów *Bohatera grunwaldzkiego* jest przedstawienie motywów, którymi kierował się Zbigniew Oleśnicki w swoich zamiarach dotyczących uzyskania kapelusza kardynalskiego. Prochaska w bardzo oryginalny sposób ocenił te zmagania i uznał, że nie należy ich mylić z próżnością Oleśnickiego, jak chcą tego historycy, czy też troską tylko i wyłącznie o własne ambicje. Zdaniem lwowskiego historyka, Zbigniew zrozumiał swój błąd w uznawaniu wyższości soboru nad papieżem, stanął po stronie zasad prymatu i papieża Mikołaja V. Jego nachalne niemalże prośby do głowy Kościoła były celowe i miały zwrócić uwagę wszystkich na Rzym oraz na papieża jako "budowniczego Kościoła".¹¹¹ Prochaska nie tylko bronił Oleśnickiego przed zarzutami w sprawie kapelusza kardynalskiego. Na końcu pracy zanegował teorie niemieckiego historyka J. Caro, które przeszły również do polskiej historiografii, w których oskarżał biskupa o próby wprowadzenie państwa teokratycznego czy nadwerężaniu przez niego królewskiej powagi.¹¹² W podsumowaniu Prochaska nie ograniczał zasług Oleśnickiego tylko i wyłącznie do Polski, jak bowiem pisał: "czynami i dziełami rodaków swych wskazywał całej Europie i wszystkim ludom chrześcijańskim obowiązek obrony Krzyża i cywilizacji chrześcijańskiej".¹¹³

towarzystwie wielkiego swego doradcy, Zbigniewa. Ten bowiem proroczym jakby duchem odgadł całą grozę mających zajść wypadków na europejskim wschodzie i niebezpieczeństwo Carogrodu i upadek Bizantyjskiego cesarstwa i jarzma Słowianom bałkańskim grożące i niedolę przyszłą Węgier". Choć wyprawa warneńska zakończyła się porażką, to i tak, zdaniem Prochaski, Europa doceniła zasługi Korony. Nie omieszczał jednak podkreślić, że sam Oleśnicki wyprawę warneńską uważał za przedwczesną, A. Prochaska, *Bohater grunwaldzki*, s. 5.

¹⁰⁹ *Tamże*, s. 7-8. Prochaska w tym miejscu staje w obronie Zbigniewa, którego historycy oskarżają o dumę. Jednak, jak tłumaczył, wystąpienia przeciw królom miały na celu obronę chrześcijaństwa, Kościoła i ojczyzny. W innym zaś miejscu pisał, że był "(...) duszą, gorącą wielką chrześcijańską miłością, pragnącą wszystkich, a cóż dopiero swoich podnieść na wyżyny cywilizacyjne, zapewnić wzrost i szczęście, byle kroczyli drogą Prawdy i Życia, wskazaną przez jeden Kościół powszechny...", *tamże*, s. 10.

¹¹⁰ Prochaska pisał, że po śmierci Sykstusa rozszerzano plotkę o uknutym spisku papieskim z Moskwą przeciwko Polsce. Historyk za perfidne uznaje obwinianie Kościoła o upadek katolicyzmu na Wschodzie. Tłumaczył, że „Kościół miał na celu tylko rozszerzenie Kościoła i powszechnego i obronę chrześcijaństwa”, *tamże*, s. 437-438.

¹¹¹ *Tamże*, s. 134 i n. Jak pisze Prochaska, dokonany za sprawą Oleśnickiego zwrot w kierunku Mikołaja V ostatecznie przyniósł pożytek Kościołowi w Polsce.

¹¹² Szerzej na ten temat, zob. *tamże*. s. 139 i n. Prochaska nie rozumiał również zarzutów, jakie Caro postawił Oleśnickiemu, sugerując, że jego polityczna kariera powinna zakończyć się wraz z porażką na polach Warny. Prochaska podkreślał, że to nie Oleśnicki wysłał tam Władysława, nie on też kierował polityką zagraniczną, był bowiem tylko biskupem. Na potwierdzenie szkodliwości takich zapatrywań przytaczał szereg wydarzeń po 1444 roku, które pod auspicjami Zbigniewa miały miejsce. Bronił także zarzutów wobec zbytniego urągania powagi królewskiej przez biskupa, twierdząc, że bez takich osób monarchia Jagiellonów skazana byłaby na despotyczne rządy.

¹¹³ *Tamże*, s. 143.

W krótkim artykule na łamach "Ateneum Kapłańskiego" lwowski historyk poruszył problem objęcia biskupstwa krakowskiego po śmierci Tomasza Strzemińskiego.¹¹⁴ Sprawa obsady biskupstwa rozegrała się pomiędzy kandydatem królewskim Janem Gruszczyńskim, Lutkiem z Brzezia popieranym przez kapitułę oraz Jakubem z Sienna faworytem papieskim.¹¹⁵ Skomplikowana sytuacja rozwiązała się częściowo na zjeździe w Brześciu Kujawskim, gdzie król skazał kandydata papieskiego na banicję, jednoznacznie popierając swojego kandydata. Efektem tej decyzji Kazimierza Jagiellończyka była ostra walka z Piusem II, który nie chciał rezygnować z obsadzenia Jakuba z Sienna na biskupstwie krakowskim.¹¹⁶ Ostatecznie spór ten, który Prochaska uważał za element konfliktu króla z papieństwem, zakończył się zwycięstwem tego pierwszego. Konflikty te, podkreślał historyk, miały długą tradycję (np. sprawa Stanisława Ciołka i objęcia przez niego biskupstwa poznańskiego). Zarówno bowiem król, jak i papieństwo życzyli sobie, aby stolice biskupie obsadzone były przez osoby wyrażające ich dążenia i zamysły.¹¹⁷

Duży wpływ religii i światopoglądu katolickiego na sprawy państwa i działalność św. Kazimierza dojrzeć można w pracy Antoniego Prochaski na temat osoby tego przedwcześnie zmarłego Jagiellona.¹¹⁸ Choć ten poddawany często podszeptom o szkodliwym działaniu Rzymu i papieża, choćby przez obecnego na dworze Kallimacha, nie dawał im wiary i uznawał je, jak pisze Prochaska, za "teorie pogańskie pozbawione wszelkiej religii". Przy okazji lwowski historyk dał również ocenę papieża, określając ich mianem "wielkich wskrzesicieli i protektorów humanizmu", "popieraczy sztuki", podlegających mimo prób obrony Krzyża, krytyce "szorstkiej i zjadliwej".¹¹⁹ Prochaska podkreślił, że pozostając w zgodzie ze swoim mistrzem Długoszem, Kazimierz miał nadzieję na to, by polityczne zamiary jego ojca, jak odzyskanie Prus czy Śląska, szły w parze z błogosławieństwem

¹¹⁴ A. Prochaska, *W sprawie sporu o biskupstwo krakowskie z 1460 r.*, AK, 4, 1912. St. Smolka, w wydanych w 1883 roku *Szkicach historycznych* określił konflikt o biskupstwo krakowskie jako punkt kulminacyjny długoletniej walki z Kościołem. Jak jednak podkreślił, wstępną walkę z Kościołem rozpoczęła szlachta, która podważała obowiązek płacenia dziesięciny. Wybuch niezadowolenia szlacheckiego historyk powiązał z napływającymi do kraju naukami husyckimi. Obrońcą Kościoła w tym czasie został Zbigniew Oleśnicki, za czasów którego Kościół uzyskał największą pozycję. Smolka uważał, że okres ten nosił znamiona teokracji. System ten zaczął podupadać wraz ze śmiercią Władysława Warneńczyka, która rozpoczęła wieloletnią walkę Oleśnickiego z autokratycznymi zapędami Kazimierza Jagiellończyka. Śmierć Oleśnickiego i brak następców gotowych do kontynuowania dzieła Zbigniewa przyniosła przewagę obozu królewskiego, a symbolicznym zwycięstwem było obsadzenie biskupstwa krakowskiego przez faworyta królewskiego Tomasza Gruszczyńskiego. Smolka walkę Kazimierza z Kościołem uważał za konieczność i naturalną reakcję przeciwko zbyt mocnej pozycji duchowieństwa w kraju. Był to także element budowania fundamentu pod silną, nowoczesną monarchię, szerzej zob. S. Smolka, *Spór z Kościołem*, w: tegoż, *Szkie historyczne. Serya druga*, Warszawa 1883.

¹¹⁵ Jak pisał Prochaska, królowi zależało na zwycięstwie Gruszczyńskiego, który był zręcznym politykiem, gwarantującym szybsze zakończenie wojny pruskiej. Król jednak nie zważał na to iż nie miał on zalet by zasiąść na stolicy biskupstwa dzierzzonego wcześniej takich mężów jak Oleśnicki czy Strzemiński, A. Prochaska, *W sprawie sporu...*, s. 385-386.

¹¹⁶ W tym miejscu Prochaska odrzucił hipotezę Smolki o przygotowywanym rokoszu, szerzej zob. *tamże*, s. 387 przyp. 11.

¹¹⁷ Konflikt ten, jak uważał Prochaska, pokazał, że w Polsce mało było biskupów bezwarunkowo oddanych papieństwu, którzy realizowaliby jego politykę. Ponad interes papieństwa przekładali bowiem walkę o swój byt i ojczyznę. Jak pisał: "Kuria miała dowodną sposobność poznania, że gorącej wiary Polacy, nawet najbardziej oddani Kościołowi, politycznych ówczesnych dążeń papieża nie mogli popierać, walczyli bowiem o własny byt, własną ojczyznę", *tamże*, s. 400-401.

¹¹⁸ Tegoż, *Święty Kazimierz Jagiellończyk w historii*, "Litwa i Ruś", 2, 1913.

¹¹⁹ *Tamże*, s. 146.

papieży, a nie wbrew ich woli.¹²⁰ Lwowski historyk podkreślał, że wpływ królewicza na ojca-króla wzrastał z biegiem czasu, co szczególnie widać w zmianie stosunków z papieżem w latach 1480-1484. Okres ten cechuje również zgoda z sąsiadami i próba przygotowania do obrony Wschodu przed Tatarami.¹²¹

W tym zręcznym panegiryku na cześć królewskiego syna Prochaska nie omieszczał podkreślić również zasług papieskich dla budowania jedności w świecie chrześcijańskim i niemalże jego apolitycznej roli w ówczesnym czasie.¹²² Pracę kończył żal związany z przedwczesną śmiercią królewicza i porównanie jego czynów do dzieł swojego dziada Władysława Jagiełły.¹²³

Ocenę działalności kurii papieskiej w II poł. XV w. dał Prochaska we wcześniej już przywoływanej pracy przedstawiającej konflikt króla Kazimierza Jagiellończyka z Mikołajem Tungenem.¹²⁴ Lwowski historyk uważał, że zdobycie Konstantynopola przez Turków pokazało całkowicie nieprzygotowanie Europy do tzw. kwestii wschodniej. A sprawa ta została pozostawiona na łasce papieża. Choć akcje papieskie zakończyły się niepowodzeniem, to winą za tę sytuację obarczał nie następców św. Piotra a książąt i królów. Jego zdaniem, bądź nienależycie się przygotowywali do tych akcji, bądź całkowicie je krytykowali lub negowali ich zasadność. Obojętnym na kwestię krucjaty pozostawała również Polska, która pod rządami Kazimierza Jagiellończyka prowadziła sprzeczną z interesami papieża politykę.¹²⁵ Językiem u wagi tego czasu była obsada biskupstwa warmińskiego po śmierci Pawła Legendorfa żywotnie interesująca zarówno króla polskiego, jak i papieża. Prochaska uważał, że potrzebowało ono wówczas ludzi oddanych sobie, którzy mieli sprawować funkcję rzecznika interesów papieża w sprawach powszechnych, dlatego pominęła kandydata królewskiego Wincentego Kielbasę.¹²⁶

¹²⁰ Prochaska tak pisał o działalności i celach papieża: "Zresztą jak wysokie w swej polityce cele mieli Papieże na widoku, skoro wszystkich i usiłowania zmierzały do zgody książąt i ludów chrześcijańskich i do obrony Krzyża. Czy mogły iść w porównanie z tymi wysokimi celami dążenia króla ojca, mające na celu dobro rodziny, wzrostu potęgi jej imienia i ojczyzny", *tamże*, s. 147. W późniejszej swojej pracy Prochaska posunął się do twierdzenia, że porażki polityki ojca, jakie oglądał oraz niepowodzenia w polityce wewnętrznej, miały być w oczach królewicza efektem sprzeniewierzenia się papieżowi i jego polityce, *tegoż, Wyprawa św. Kazimierza na Węgry (1471-1474)*, AW, 1, 1923, s. 120.

¹²¹ "Są to zmiany znaczące, niepodobne że bez wpływów królewicza", jak pisał Prochaska. Co ciekawe, jednym z efektów "współrzędów" królewicza miało być również "zamilknięcie" Kallimacha, który to za jego sprawą skierowany został do działań literackich przynoszących pożytek społeczeństwu, *tegoż, Święty Kazimierz...*, s. 149-150.

¹²² *Tamże*, s. 152. Temat starań papieskich o zaprowadzenie pokoju wśród europejskich władców stał się ponownie przedmiotem rozważań Prochaski w późniejszej pracy o wyprawie królewicza Kazimierza na Węgry, gdzie po raz kolejny historyk podkreślił dążenia papieża do zgody w Europie, które cechowało nie wywyższenie poszczególnych monarchii, ale próba obrony całego chrześcijaństwa. Jak pisał: "A przecież dążenia papieża miały na celu nie dobro jednego kraju, jednej rodziny panującej, ale całego chrześcijaństwa zagrożonego przez islam", *tegoż, Wyprawa św. Kazimierza...*, s. 120.

¹²³ "Królewicz Kazimierz byłby budował dalej grunt cywilizacji fundamentalnie, jak to czynił dziad jego Władysław Jagiełło, jak go wznosił Witold litewski pod opieką Tej, której przyczynę codziennie błagał o pomoc dla chrześcijaństwa". Pracę kończy fraza "Esto tutrix et Christiani populi!", będąca fragmentem hymnu "Omni die dic Mariae" przypisywanej dawniej św. Kazimierzowi, *tegoż, Święty Kazimierz...*, s. 152.

¹²⁴ *Tegoż, Tungenowa walka z królem polskim Kazimierzem Jagiellończykiem*, AK, 6, 1914.

¹²⁵ *Tamże*, s. 193-195. Prochaska uważa, że niechęć do krucjaty mogła również wynikać z przykrych doświadczeń bitwy pod Warną.

¹²⁶ Z drugiej strony Kazimierz Jagiellończyk potrzebował swojego kandydata z przyczyn ekonomicznych. Ten bowiem mógł pomóc spłacić królowi polskiemu zobowiązanie wobec wojsk zaciężnych, *tamże*, s. 198.

Nie będziemy bliżej zajmować się tematem konfliktu o obsadę warmińskiego tronu biskupiego, gdyż nie jest to naszym zadaniem.¹²⁷ Ważnym jest natomiast fakt, że papieństwo za cenę pozyskania sobie Kazimierza Jagiellończyka do idei wojny z Turcją zatwierdziło kandydaturę Oporowskiego oraz Tungena.¹²⁸ Skomplikowane położenie króla polskiego zmusiło go do podpisania we Wrocławiu w 1474 roku trzyletniego rozejmu z Maciejem Korwinem, do którego włączony został również Mikołaj Tungen.¹²⁹ Porozumienie to pokrzyżowało również plany Sykstusa IV w stosunku do kwestii tureckiej, gdyż, jak pisał lwowski historyk: "Plany Sykstusa IV, lubo tak dla świata i cywilizacji chrześcijańskiej potrzebne, nie znalazły wykonawcy, z powodu emulacji królów i królestw, która jak obaczymy, odbywała się w dalekich Prusiech".¹³⁰

Konflikt z Tungenem zakończył marsz wojsk polskich poprowadzony do Prus, gdzie pozbawiony wsparcia Macieja Korwina, jak i poparcia stanów pruskich, musiał skapitulować.¹³¹ W podsumowaniu Prochaska w krytycznych słowach oceniał Mikołaja Tungena, który nie znał hasła "walki o krzyż", zabiegał wyłącznie o własne wywyższenie i swoje racje. Sam konflikt zaś lwowski historyk uważał za przejaw konfliktu dziejowego: "jest urywkiem [„wojna popia” - przyp. S.G.] walki o zasady wywieszone przez papieży humanistów, protektorów odrodzenia, którzy widząc zagrożone państwa i narody a nadto podstawy cywilizacji chrześcijańskiej przez osmańską potęgę usiłowali zapalić zagrożonych do akcji wszelkiej, mającej na celu zmyć potęgę barbarzyńców, wznowić rozstrój i upadek państwom i księstwom i całym rzeszom ludów europejskich".¹³²

W tym samym roku Prochaska raz jeszcze opisał stosunki Macieja Korwina z Kazimierzem Jagiellończykiem.¹³³ I w nich znaleźć można fragmenty bliżej pokazujące sposób, w jaki na kartach swych dzieł Prochaska przedstawiał tematykę odnoszącą się do historii Kościoła i chrześcijaństwa. Powtarzał w tym miejscu wcześniej wypowiedziane stwierdzenia dotyczące polityki Sykstusa IV, za której główny cel uważał walkę z najazdem tureckim. Do tego jednak, jak podkreślał historyk, potrzebne było zaprowadzenie zgody wśród narodów europejskich, do czego dążył papież za pomocą swojego legata Marka Barbo.¹³⁴ Oceniając Macieja Korwina, Prochaska uznał, że ten zawiódł obronę Krzyża. Powodów tego szukał w temperamentie władcy węgierskiego, który był "zbyt ognistego charakteru", aby dzieło wymagające poświęcenia całego życia i wszystkich środków przywieść do skutku tylko w jednym kierunku. Podejmowane przez niego akcje wiązały się

¹²⁷ Walka o schedę po biskupie Legendorfie uległa większej komplikacji wraz z włączeniem się do konfliktu Macieja Korwina, który udzielił poparcia Tungenowi. Ten zaś z biegiem czasu odchodził od papieństwa, stał się kandydatem stanów pruskich. Do walki następnie włączył się również Władysław Oporowski, który zyskał poparcie papieża Sykstusa IV. Szerzej o konflikcie i sytuacji międzynarodowej Kazimierza Jagiellończyka i Macieja Korwina zob. *tamże*, s. 202 i n.

¹²⁸ *Tamże*, z. 4, s. 306-307.

¹²⁹ Zdaniem Prochaski, rozejm ten podyktowany rozpaczliwym położeniem królewskim był jawnym pogwałceniem postanowień pokoju toruńskiego. Na jego mocy bowiem ustanawiał Macieja Korwina opiekunem Mikołaja Tungena, co do tej pory było przywilejem króla polskiego, *tamże*, s. 310.

¹³⁰ *Tamże*, s. 311.

¹³¹ Akcja wojenna Jagiellończyka, co warto podkreślić, dobrze oceniana przez Prochaskę, skierowana była również przeciwko nowemu mistrzowi krzyżackiemu Martinowi Truchsess, który nie złożył hołdu Kazimierzowi, mimo że był do tego zobowiązany w terminie pół roku po objęciu urzędu, *tamże*, s. 319 i n.

¹³² *Tamże*, s. 326-327.

¹³³ Tegoż, *Królowie Kazimierz i Maciej Korwin*, PP, 31, 1914.

¹³⁴ *Tamże*, s. 71-73.

tylko z uzyskaniem rozgłosu i sławy. Prochaska podkreśla, że Korwin był synem swoich czasów (często przyrównywał go do współzawodniczącego z nim Kazimierza Jagiellończyka), towarzyszył mu brak przejęcia ideami, które uważał za swoje, choć w gruncie rzeczy był im obcy. Choć był faworytem papieża, to jednak nie był powolnym synem Kościoła, nierzadko występując przeciwko działaniom głowy chrześcijaństwa.¹³⁵

W podsumowaniu Prochaska stwierdzał, że stosunki pomiędzy Maciejem a Kazimierzem można streścić w jednym zdaniu. W kontekście ogólnodziejowym i troski o chrześcijaństwo ocena ta wypada negatywnie: "Znaczenie dziejowe stosunków obu tych monarchów da się streścić w tym jednym zdaniu, że emulacją swoją ułatwili triumfy Osmanom." Tym mocniej podkreślił Prochaska, że należy oddać hołd tym papieżom, którzy tę rywalizację łagodzili i zachęcali do obrony Europy.¹³⁶

W roku 1914 ukazało się rocznicowe wydawnictwo związane z 500-leciem unii w Horodle, w którym odnajdujemy dwie prace wybitnych historyków odnoszące się do tematyki Kościoła i chrześcijaństwa.¹³⁷ Obie mają istotne znaczenie dla naszych rozważań, ukazując bowiem recepcję poglądów i spostrzeżeń A. Prochaski przez współczesnych mu badaczy. Pierwsza z nich, napisana przez Władysława Abrahama, omawiała problem chrztu Litwy i udziału strony polskiej w tym procesie. Poglądy lwowskiego historyka Kościoła są zbieżne z tymi, które na kartach swych prac wyrażał Antoni Prochaska. Abraham, poczynawszy od przedstawienia historii dążeń Litwinów do uzyskania chrztu ze strony zachodniej już za czasów Giedymina¹³⁸, podkreślił, że działania zakonu musiały natrafić na opór ze strony władców litewskich, gdyż ci obawiali się utraty niezależności wraz z przyjęciem z ich rąk nowej wiary. Dopiero związek z Polską dawał im gwarancję, że za przyjęciem chrztu nie będzie szedł podbój ziem litewskich.¹³⁹ Główną tezę pracy Abrahama jest podkreślenie, że przyjęcie wiary katolickiej na Litwie nie wiązało się w żaden sposób z dominacją pierwiastka polskiego na tych ziemiach. Działalności misyjnej obcym był element narodowościowy, a

¹³⁵ *Tamże*, s. 318-321. W miejscu tym znaleźć można również stwierdzenie, że brak było Maciejowi ognia świętego, którym przejęty był Warneńczyk, a co koniecznym było do trudnego zadania, jakim była walka z Turkami.

¹³⁶ "(...) czy nie należy uznać hasła obrony Krzyża i cywilizacji chrześcijańskiej za hasło realne, odpowiadające potrzebom ludów", *tamże*, s. 322.

¹³⁷ Wydawnictwem tym jest zbiorowa praca *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, na którą składają się artykuły takich historyków jak W. Abraham, J. Fijałek, W. Semkowicz, S. Kutrzeba. W tym miejscu pragniemy zatrzymać się przede wszystkim na wstępie do tej pracy, w której wydawcy nie ukrywają celu przyświecającego wydaniu tej pozycji. W dobie budzących się dążeń narodowych Litwinów praca ta miała za zadanie ukazanie związku polsko-litewskiego sprzed wieków jako związku, z którego wzorców należało czerpać i w okresie XX wieku. Jako związek oparty na równości i wolności. A jednocześnie negować jednostronną i lekceważącą, zdaniem wydawców, ocenę unii przez Litwinów, uważających ją za zamach na odrębność narodu litewskiego, zob. *tamże*, s. I-IV. Wstęp ten, jak i sama tematyka prac pozostająca w jego duchu, dobitnie pokazują, że historiografia tego okresu była żywo powiązana z aktualną sytuacją polityczną. I jak sygnalizowaliśmy na wstępie do jednego z rozdziałów, tylko ta wiedza i świadomość tej sytuacji dają szansę na prawidłową ocenę ówczesnej twórczości dziejopisarskiej.

¹³⁸ Tu Abraham zgodził się z ustaleniami Prochaski o prawdziwości listów Giedymina, zob. szerzej W. Abraham, *Polska a chrzest Litwy*, w: *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, s. 8, przyp. 4.

¹³⁹ Abraham podkreślił również, że przyjęcie chrztu ze strony polskiej było ułatwione ze względu na dużą obecność pierwiastka polskiego na Litwie w XIV wieku. Obecność tą tłumaczył w dwojaki sposób. Po pierwsze, dzięki wcześniejszym małżeństwom polskich książniczek z litewskimi książętami. Po drugie zaś, zastępami polskich niewolników, którzy w wyniku najazdów władców litewskich trafiali na ziemię Litwy, zmieniając tym samym etnograficzną strukturę tych ziem. Nie byłoby to jednak możliwe bez tolerancji książąt litewskich w stosunku do wyznawanej przez Polaków wiary katolickiej. Jak podkreślał, kościoły katolickie istniały już na Litwie za czasów pogaństwa, *tamże*, s. 10 i n.

przyświecało jej przystąpienie Litwy i Litwinów do wiary chrześcijańskiej i katolicyzmu.¹⁴⁰ Zbieżnym z poglądami Prochaski jest twierdzenie historyka, w którym twierdzi, że Litwa zawdzięczać może Kościołowi polskiemu przyjęcie chrześcijaństwa i cywilizacji zachodniej.¹⁴¹

Kolejną ze wspomnianych w tym tomie prac jest artykuł, równie wybitnego, co Władysław Abraham historyka Kościoła, Jana Fijałka.¹⁴² Przedstawił w niej historię Kościoła katolickiego na Litwie na przestrzeni wieków aż po koniec Rzeczypospolitej. W tej obszernej rozprawie znajdujemy wiele wspólnych z Prochaską poglądów.¹⁴³ Fijałek podkreślał bowiem wyjątkowość nawrócenia Litwy, za którą uważał liczbę nowych wiernych, rozszerzenie granic chrześcijaństwa na północno-wschodnie granice Europy a przede wszystkim jej bezkrwawość.¹⁴⁴ Dla Fijałka nawrócenie Litwy to nie tylko zaprowadzenie wiary katolickiej, ale również krzewienie cywilizacji i kultury materialnej zachodu na pogańskich dotąd ziemiach.¹⁴⁵ Historyk różnił się natomiast w opinii dotyczącej Marcina V, którego uważał za przyjaciela i obrońcę Krzyżaków, co dobitnie pokazała sprawa wyroku wrocławskiego i niechęci, z jaką spotkały się prośby polskie o obalenie jego postanowień przez papieża. Ten bowiem dążył do pogodzenia obu stron, ale jak podkreślił Fijałek, z korzyścią dla zakonu.¹⁴⁶ Historyk zgadzał się z Prochaską w kwestii wykorzystywania religii do celów politycznych, jak podkreślił bowiem, to tym celom podporządkowane były dążenia wielkiego księcia do utworzenia własnej prowincji kościelnej na Litwie. Zamysłem Witolda było, aby ziemie, o które toczył się konflikt pomiędzy Polską a Litwą, spoić z Litwą związkiem kościelnym.¹⁴⁷

Zainteresowania problematyką, którą zajmował się A. Prochaska, znajdujemy również w rozprawach innych znakomitości epoki. Konfliktem dyplomatycznym pomiędzy Polską a zakonem krzyżackim w Kurii papieskiej bliżej zajął się Jan Friedberg. Historyk negatywnie odniósł się do zaangażowania Rzymu w trakcie wojny trzynastoletniej, uznając je za szkodliwe dla Polski.¹⁴⁸ Friedberg uważał, że polityka kurii rzymskiej wobec zakonu była mu

¹⁴⁰ Nie ma, zdaniem Abrahama, żadnych wzmianek w ustawodawstwie Jagiellły i Witolda, dotyczących szczególnego stanowiska Polaków w stosunku do Litwinów w Kościele lub zapewniającym Polakom przewagę. Przywołując postać Andrzeja z Seretu, który wraz z Jagiellłą udał się na Litwę po 1386 roku celem chrystianizacji kraju, uznał go nie za polonizatora Litwy, ale nazwał „prawdziwym apostołem kraju, pracującego nad nawróceniem Litwy”, szerzej, zob. *tamże*, s. 18 i n.

¹⁴¹ *Tamże*, s. 32-33.

¹⁴² J. Fijałek, *Kościół rzymsko-katolicki na Litwie. Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu pod koniec Rzeczypospolitej*, w: *Polska i Litwa w dziejowym...* Analizując pracę Fijałka pamiętać należy przede wszystkim o jego aktywnym udziale w życiu Kościoła jako duchownego.

¹⁴³ Szczególnie ciekawym dla naszych rozważań jest twierdzenie, wybiegające poza zakres poruszanych tu problemów, przedstawiające opinię Fijałka o Antonim Prochascie, o którym wyrażał się: „Antoni Prochaska, któremu żadne źródło dziejów Litwy jagiellońskiej nie jest tajne”, *tamże*, s. 135-136, przyp. 1.

¹⁴⁴ *Tamże*, s. 40-41. Podkreślał również różnicę w sposobie chrystianizacji pomiędzy Polską a zakonem. Jagiellle bowiem towarzyszyło w niej duchowieństwo, a nie rycerstwo, jak w wypadku dążeń Krzyżaków. Widoczna różnica miała również miejsce podczas soboru w Konstancji, gdzie za krzewieniem chrześcijaństwa Polska przynosiła wolność, której zabrakło w działalności zakonu. Ten bowiem przeciwstawiał ją swoim polityczno-państwowym ideom, *tamże*, s. 86-87.

¹⁴⁵ *Tamże*, s. 63.

¹⁴⁶ *Tamże*, s. 111.

¹⁴⁷ *Tamże*, s. 94.

¹⁴⁸ Jak pisał: „(...) wszelkie więc pośrednictwo musiało być dla niej [Polski – przyp. S.G.] niepożądane a nawet wprost szkodliwe. Takie też okazało się pośrednictwo papieża, które przyczyniło się do tego, że Polska utraciła połowę owoców swego zwycięstwa”, zob. J. Friedberg, *Zatarg Polski z Rzymem w czasie wojny trzynastoletniej (Przyczynek do historii dyplomacji krzyżackiej)*, KH, 24, 1910, s. 424.

przychylną, co udowadniała bulla z 24 IX 1455 roku, która zdaniem historyka została opłacona przez Krzyżaków i ogłoszona była pod dyktando prokuratora krzyżackiego.¹⁴⁹

Echami konfliktu szlachty z duchowieństwem na tle dziesięcin zajął się Stanisław Zachorowski w pracy poświęconej statutom synodalnym Zbigniewa Oleśnickiego.¹⁵⁰ Podkreślał, że sprawa dziesięcin w XV w. weszła w krytyczną fazę i stała się polem jednej z największych bitew pomiędzy szlachtą a duchowieństwem. Twierdził, że trudno jest pisać o konflikcie o dziesięciny bez znajomości ustawodawstwa synodalnego. Było ono bowiem, jak pisał Zachorowski, oceną działalności diecezjalnej biskupa, pokazującą jednocześnie kwestie, które regulował oraz środki, jakimi się posiłkował.¹⁵¹ Historyk podkreślał, że Oleśnicki w swych rozporządzeniach łączył troskę o dusze wiernych z obroną praw Kościoła.¹⁵²

Nietrudno znaleźć elementy katolickiego światopoglądu w twórczości Oskara Haleckiego. Ten wybitny badacz, podobnie jak Antoni Prochaska, nie ukrywał go na kartach swoich prac. W jego syntezie unii polsko-litewskiej widoczne są fragmenty wskazujące na to, co odnotowaliśmy przy okazji przedstawienia tematyki unii polsko-litewskiej w poprzednim rozdziale. W kwestiach religijnych warto podkreślić, że Halecki negował poglądy na temat przewagi ruskiego żywiołu w pierwszych latach rządów Świdrygiełły, podkreślił również, że nie można mówić o pełnym poparciu Olgierdowicza przez bojarów ruskich.¹⁵³

Innych powodów, dla których nie doszło do zawarcia unii z Kościołem wschodnim upatrywał S. Smolka. Przyjawszy rok 1419 za datę śmierci metropolity Grzegorza Camblaka, uznał, że cerkiew wschodnia była bardzo zbliżona w swych praktykach do budzącego się w tym czasie husytyzmu, mając tu na myśli komunie pod dwiema postaciami i nabożeństwo w narodowym języku. Jego zdaniem, te dwa fakty połączone ze śmiercią Camblaka spowodowały, że trudno było myśleć o zaprowadzeniu i ustaleniu unii kościelnej na Rusi.¹⁵⁴

Natomiast Fryderyk Papée, wybitny znawca rządów Kazimierza Jagiellończyka, analizował podejmowane przez młodszego syna Jagiełły decyzje odnoszące się do problematyki interesującej nas w tym rozdziale. Przedstawiając walkę Jagiellona o wzmocnienie władzy królewskiej w państwie, tłumaczył uznanie przez niego papieża Mikołaja V a także sprawę obsadzania biskupstw swoimi kandydatami. Historyk te posunięcia królewskie tłumaczył znakami czasu, podkreślając jednocześnie, że zeświecczenie biskupów nie było spowodowane ich nominacją przez króla, jak chciał W. Kalinka, do którego w tym miejscu się odwoływał, a tym, że sprawy państwowe odciągały ich zbyt od

¹⁴⁹ *Tamże*, s. 440-441. Wg autora jest ona pierwszorzędnym źródłem do dziejów stanowiska kurii rzymskiej w sprawie pruskiej. Historyk negował zatem bezstronność Rzymu w tej kwestii.

¹⁵⁰ S. Zachorowski, *Statuty synodalne Zbigniewa Oleśnickiego (1436, 1446)*, Kraków 1915.

¹⁵¹ *Tamże*, s. 13. Choć, jak zastrzegał, nie sądził, by z postanowień statutowych można wyciągnąć wnioski dotyczące stanowiska biskupa w sprawie sporu.

¹⁵² *Tamże*, s. 10-11, o czym mówią artykuły 2 i 3 statutu z 1436 roku. Zob. również, *tamże*, s. 34.

¹⁵³ O. Halecki, *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. 1, *W wiekach średnich*, Kraków 1919, s. 277 i n. Halecki zatem nie nadawał temu wystąpieniu cech religijnych, jak czynił to m. in. Lewicki. Jego zdaniem niechęci religijne czy plemienne miały charakter incydentalny.

¹⁵⁴ Ani Prochaska, ani Lewicki nie widzieli ideowego związku pomiędzy Cerkwią a ruchem husyckim. Choć, jak sam Smolka pisał, dzieliła je ideowa przepaść, to nie brakowało punktów styczności. Zgodny był jednak z Prochaską i Lewickim, pisząc, że nigdy po Konstancji nie powrócił już dla unii kościelnej tak szczęśliwy moment, zob. S. Smolka, *Władysław Jagiełło (1386-1434)*, w: *Historia polityczna Polski, cz. I: Wiek średni*, oprac. St. Zakrzewski i in., Kraków 1920, s. 490-491.

spraw kościelnych.¹⁵⁵ W kwestii polityki dynastycznej Kazimierza i jego odrębnych od planów papieża założeń, stanowisko Prochaska historyk nazwał „katolicko purytańskim”. Papée uważał, że Prochaska nie rozumiał, iż przyjęcie założeń polityki papieskiej byłoby zaprzeczeniem tradycji polskich i kierunkowi, jaki obrał Kazimierz. Uważał także, że takie rozwiązanie było ponad siły ówczesnej Polski i zamiast oparcia o Czechy, doprowadziłoby do skierowania wszystkich sił na „niepolityczną krucjatę”. Sam Papée był zwolennikiem zdania wyrażonego przez J. Caro, który podziwiał umiarkowanie Kazimierza z jednej, i wytrwałość oraz energię z drugiej strony, jakie okazał w walce o koronę dla swojego syna.¹⁵⁶

Kończąc ten rozdział, warto również wspomnieć o badaniach historyków znających jeszcze A. Prochaskę, chociaż prace, które skrótowo szcharakteryzujemy, ukazały się w kilka lat po jego śmierci. Szeroko tematyką roli Kościoła w polityce ostatnich lat Jagiełły zajęła się Ewa Maleczyńska. W tym miejscu zajmiemy się przede wszystkim rolą stronnictw, jakie zdaniem badaczki uformowały się w ówczesnym czasie oraz przyjrzymy się osobie Zbigniewa Oleśnickiego i znaczeniu, jakie Maleczyńska mu przypisywała.

Maleczyńska podzieliła arenę polityczną za czasów Władysława Jagiełły na 3 obozy: koncyliarno-luksemburski, narodowy oraz dworski. W pierwszym z nich kluczową rolę odgrywał Zbigniew Oleśnicki, zaś w drugim kurialny kler z Janem Szafrąncem i Władysławem Oporowskim na czele.¹⁵⁷ Twierdziła, że obóz biskupa krakowskiego był w Polsce zbyt silny, by papież mógł liczyć na pomoc monarchii Jagiełły w walce z Zygmuntem Luksemburskim. Zmiana sił nastąpiła dopiero wraz z narodzinami syna królewskiego, kiedy do głosu doszło stronnictwo narodowe, a rok 1428 pokazał już silne oparcie polityki państwa o papiestwo.¹⁵⁸

Maleczyńska w ciekawy sposób przedstawiła także zmiany na biskupstwie poznańskim, jakie zaszły po śmierci Andrzeja Łaskarza. Pomimo niechęci, jaką postać Stanisława Ciołka wywoływała na dworze, uzyskał on upragnione biskupstwo. Badaczka tłumaczyła ten sukces Ciołka przekupstwem politycznym. Ceną, za jaką stronnictwo dworskie

¹⁵⁵ Szerzej m. in. w sprawie sporu o biskupstwo krakowskie, które zdaniem historyka nie były przejawem królewskich antypatii, zob. F. Papée, *Kazimierz IV Jagiellończyk (1444-1492)*, w: *Historia polityczna...*, s. 555-557.

¹⁵⁶ *Tamże*, s. 580-581. W tym miejscu historyk przywołał również poglądy J. Szujskiego, który zarzucał Kazimierzowi zbyt dążenia dynastyczne na zachód, czym zaniedbał sprawy tureckie i moskiewskie. Z czym też nie zgodził się Papée. Problematykę zabiegów Kazimierza Jagiellończyka o koronę czeską, a co za tym idzie konfliktem z papieństwem Fryderyk Pappée przedstawił już wcześniej, tegoż, *Studia i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka*, Warszawa 1907. Z kart tej pracy przebijają pozytywne oceny działalności królewskiej na rzecz zdobycia korony św. Wacława. W samo jej zdobycie za pomocą Rzymu król jego zdaniem nie wierzył. Samego władcę historyk ocenił jako króla pobożnego, choć wobec duchowieństwa dbającego o swoje królewskie prawa. Podkreślił również, że Kazimierz Jagiellończyk nie bał się dopilnować interesu państwa nawet gdyby musiało to oznaczać konflikt z Rzymem, *tamże*, s. 59-60 i s. 70-71. Papée uważał, że polityka królewska wobec Jerzego z Podiebradów była trzeźwa i trafna, co ostatecznie doprowadziło do zdobycia korony przez Władysława Jagiellończyka. Powodzenie całej akcji było wynikiem rozważności, konsekwencji i energicznej pracy Kazimierza Jagiellończyka. Jak podkreśla historyk, nie można tego wyczytać u Długosza, który w tej sytuacji jest stronnikiem, szerzej o Długoszu, *tamże*, s. 134-135.

¹⁵⁷ Podkreślała, że często walka w kraju odbywała się pomiędzy obozem Oleśnickiego a pozostałymi, które często łączyły ze sobą, zob. E. Maleczyńska, *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422-1434*, Lwów 1936, s. 18-23. Jej zdaniem, rywalizacja pomiędzy tymi stronnictwami decydowała o istotnych dla kraju decyzjach, jak walka o następstwo tronu w Polsce czy kierunki polityki zagranicznej. Warto podkreślić, że w każdym z tych stronnictw znaleźć można przedstawicieli duchowieństwa.

¹⁵⁸ *Tamże*, s. 40 i 70.

kupowało sobie jego osobę, było upragnione przez niego biskupstwo poznańskie.¹⁵⁹ Postać Oleśnickiego na kartach pracy Maleczyńskiej została ukazana w roli męża starej średniowiecznej daty, choć żyjącego w kulturze humanistycznej. Badaczka podkreślała jego koncyliarystyczne nastawienie oraz szacunek do instytucji cesarstwa i cesarza. Jednocześnie wypominała mu brak zaangażowania i zrozumienia spraw narodowych. Nie omieszczała również wypunktować jego przeciwstawiania się autorytetowi króla i papieża.¹⁶⁰

W *Polsce Jagiellonów* L. Kolankowski przedstawiał polityczne dzieje monarchii jagiellońskiej. Interesującym nas aspektem jest ocena polityki kościelnej Kazimierza Jagiellończyka oraz jego stosunków z papieżem. Kolankowski uznał je za strzeżenie interesów narodowo-politycznych monarchii, będące objawem nowych czasów. Historyk chwalił również zachowanie Kazimierza Jagiellończyka w kwestii propozycji papieża Pawła II zmierzających do obalenia Jerzego z Podiebradów. Propozycja ta była, zdaniem Kolankowskiego, nie do przyjęcia z uwagi na położenie Polski. Historyk uznał, że dobrze się stało, iż Jagiellończyk z niej nie skorzystał, oznaczała ona bowiem wdanie się w nową i kosztowną wojnę, a przede wszystkim oznaczała walkę o cele w Polsce niepopularne.¹⁶¹ Oceniając zaś uzyskanie przez Jagiellonów korony św. Wacława, Kolankowski uznał, że była ona niemalym sukcesem przede wszystkim dlatego, że była sukcesem zdobytym wbrew kurii, w imię nowych idei obcych Rzymowi.¹⁶²

Henryk Paszkiewicz w pracy na temat genezy zawiązania unii polsko-litewskiej nie mógł pominąć kwestii chrztu i jego znaczenia dla Litwy. Jego zdaniem, Polska uzyskała korzyści, a przed klerem otwarły się szerokie widoki akcji misyjnej na wielką skalę. Jak podkreślił jednak, w tym przypadku interesy religii pozostawały w zgodzie z interesem państwa.¹⁶³ Jednak nie tylko strona polska zyskiwała na chrystianizacji pogańskiej dotąd Litwy. Chrzest i związek z Rzymem miał, wg historyka, gruntować niezależność kulturalną i narodową Litwinów. Uzależnić ją od przemożnych wpływów elementu ruskiego oraz urzeczywistnić przyszłościową pomoc orężną Polski, a przede wszystkim osłabić krzyżacką działalność „misyjną”, którą zakon „tumańił” Zachód.¹⁶⁴ W interesujący sposób Paszkiewicz ukazywał postać Jagiełły oraz motyw jego działań w pierwszych latach po wydarzeniach w Krewie. Historyk odchodził bowiem od występującego często, choćby w pracach Prochaski, wizerunku pobożnego króla neofity, oddanego bezgranicznie nowej religii. Paszkiewicz twierdził, że polityczne wyrachowanie Jagiełły decydowało o jego stosunku do nowej wiary.

¹⁵⁹ Szerzej, zob. *tamże*, s. 64-66.

¹⁶⁰ *Tamże*, s. 5. W ogólnym bilansie postać Oleśnickiego spotkała się z krytyką autorki, zob. szerzej *tamże*, s. 106-107, gdzie oskarża Zbigniewa o to, że był jednym z przeciwników budowy nowożytnego ustroju monarchii jagiellońskiej i, czasem nieświadomie, przeszkadzał Polsce w zdobyciu mocarstwowego stanowiska. Nie przeszkodziło to Maleczyńskiej określić go mianem „może najzręczniejszego polityka Polski drugiej ćwierci XV w.”

¹⁶¹ Kolankowski nazwał je kościelno-niemieckimi. Samego Kazimierza zaś określił mianem zwolennika podporządkowania duchowieństwa państwu narodowemu, szerzej zob. L. Kolankowski, *Polska Jagiellonów. Dzieje Polityczne*, Lwów 1936, s. 114-116.

¹⁶² *Tamże*, s. 123.

¹⁶³ Jak zauważył, nie były to rzeczy nowe, gdyż już Kazimierz Wielki zdawał sobie sprawę z wagi tego problemu, chcąc uczynić przyszły Kościół na Litwie zależnym od metropolii gnieźnieńskiej, szerzej zob. H. Paszkiewicz, *O genezie i wartości Krewa*, Warszawa 1938, s. 222.

¹⁶⁴ *Tamże*.

Historyk stał na stanowisku, że nie należy wyolbrzymiać zapału misyjnego króla, choć podkreślał, że nie można nie dostrzec jego zasług na tym polu.¹⁶⁵

¹⁶⁵ Jak pisał: „Za wiele się widzi w Jagiellie z czasów Krewa natchnionego misjonarza i apostoła pełnego entuzjazmu dla zasad nowej wiary, za wiele pisze się o gorliwości i szczerości neofity – a nie docenia innych, bardziej istotnych cech tego przewrotnego w sensie kulturalnym człowieka i władcy, przenikniętego duchem wschodu”, *tamże*, s. 223-224.

Rozdział IV

Zakon krzyżacki w dziejach Europy, Litwy i unii polsko-litewskiej

Zawarta przez Polskę unia z Litwą na trwałe zmieniła polityczny obraz nie tylko Europy środkowo-wschodniej, ale wywarła również wpływ na dotychczasową sytuację sąsiadów dwóch sygnatariuszy aktu z Krewa. Do nowej koniunktury musieli się ustosunkować sąsiedzi, którzy do tej pory wiedzli prym w regionie. Oznaczało to konieczność przewartościowania dotychczasowej polityki albo przynajmniej wprowadzenie do niej korekt. Dotyczyło to zarówno państw silnych, jak i stanowiących tylko tło dla zmagania tych pierwszych.

Jednym z sąsiadów, którego niewątpliwie najżywiej dotknął związek polsko-litewski, podkopując niejako jego dotychczasową obecność na tych terenach, był zakon krzyżacki. Zakon Szpitala Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego od XIII wieku na trwałe wpisał się w historię Europy Środkowo-Wschodniej, odciskając swoje piętno na losie tutejszych ludów i państw ościennych. Agresywna polityka oraz protekcja ze strony Rzeszy i Stolicy Apostolskiej uczyniły z niego bardzo poważny ośrodek, który w końcu XIV wieku nie miał sobie równych i śmiało nazwać go można hegemonem wśród państw basenu Morza Bałtyckiego. Kres tej hegemonii przyniósł jednak związek polsko-litewski, który po latach zajął miejsce państwa zakonnego, niwelując jego znaczenie na tych terenach.

Kluczowa rola zakonu krzyżackiego odegrana w historii związku Polski i Litwy jest niezaprzeczalna i sięga od samego jego zarania aż po XVI wiek (hołd pruski). Łatwo zatem zrozumieć zainteresowanie polskiej historiografii problematyką krzyżacką. Poświęcając sporo miejsca państwu zakonnemu oraz sąsiedztwu polsko i litewsko-krzyżackiemu, w dawniejszych badaniach skupiano się jednak przede wszystkim na okresie wojny lat 1409-1411, w szczególności sposób, co zresztą oczywiste, na zwycięstwie grunwaldzkim.

Inaczej sytuacja wyglądała w przypadku twórczości Antoniego Prochaski, który w badaniach nad historią zakonu nie ograniczał się wyłącznie na „problematyce grunwaldzkiej”, ale zdecydowanie rozszerzył ją zarówno tematycznie jak chronologicznie. Jako historyk przedchrześcijańskiej Litwy lwowski badacz przedstawił rolę zakonu w dziejach Litwy sprzed przyjęcia przez nią chrztu z rąk polskich. Nie tylko zresztą Litwy, gdyż pisał również o stosunkach Polski z zakonem za czasów ostatnich Piastów. Prochaska nie ograniczał się tylko do aspektów stricte politycznych, ale szerzej zajął się problemem dyplomacji krzyżackiej w tym okresie i wpływami zakonu na dzieje Inflant i tamtejszego Kościoła. Co ważne, Prochaska zajmował się dziejami nie tylko pruskiej części zakonu, ale także jego gałęzi

inflanckiej, która odciskała swe piętno głównie na północnym wschodzie Europy, rywalizując z Litwą w walce o wpływ nad kupieckimi republikami Nowogrodu i Pskowa.

1/ Przed unią polsko-litewską

Wiele ciekawych opinii na temat zakonu znaleźć można w pracy Prochaski przedstawiającej stosunki Krzyżaków z Łokietkiem i Giedyminem. Na wstępie tej obszernej analizy znaleźć możemy, co rzadkie u Prochaski, pozytywne słowa o działalności zakonu. Oprócz zdobyczy miecza lwowski historyk widział w jego polityce "zasklepienie cywilizacji zachodniej" na Wschodzie. Do zasług Krzyżaków należał również rozwój miast, handlu a także Kościoła. Malbork był również ogniskiem dyplomacji, choć - jak podkreślał historyk - dość przebieglej.¹

Nie przysłoniło to jednak negatywnego wizerunku zakonu. Przyczynił się do niego m.in. konflikt Krzyżaków z wiernym swym ideałom biskupstwem inflanckim, który doprowadził do wzrostu potęgi pogańskiej jeszcze Litwy. Prochaska w ostrych słowach ocenił działalność zakonu w tamtym czasie: "Chciwość rządów i władzy, chęć rozszerzenia państwa, chociażby kosztem łez i krwi ludzkiej, krzywdami własnych poddanych, niedolą i niewolnictwem chłopków, a niesłychanym uciskiem Kościoła oślepiła zakon, który chwycił się wprost środków ohydnych, chcąc kroczyć do wytkniętego celu, skoro innymi środkami nie mógł osiągnąć władzy i zepchnąć z drogi przeciwnika."² Prochaska uważał, że jedną z prób naprawy wewnętrznego rozstroju zakonu były właśnie wojny, które ten wówczas prowadził. Szczególnie widocznym było to w próbach nieudanego zdobycia Żmudzi wspólnie z zakonem inflanckim.³

Co naturalne, Prochaska równie negatywnie oceniał działanie zakonu przeciwko próbom przyjęcia chrztu przez Giedyminą. Zdawano sobie sprawę bowiem z tego, że położy to kres wyprawom krzyżackim na ziemiach litewskich. Jednym ze sposobów przeciwstawiania się tym próbom było wspieranie Żmudzinów, którzy niechętnie patrzyli na zerwanie wielkiego księcia ze starymi tradycjami.⁴ Zepsucie wewnętrzne zakonu powodowało, że nie mógł on wykonywać skutecznie misji, do której został wcześniej powołany. Jak pisał

¹ A. Prochaska, *Stosunki Krzyżaków z Giedyminem i Łokietkiem*, KH, 10, 1896, s. 3. Prochaska podkreślał olbrzymią rolę Hermana Salza w budowie potęgi zakonu, którą osiągnął dzięki jego zabiegom dyplomatycznym u papieża i cesarza.

² Jak podkreślał, nieobce wśród braci zakonnych były również pogańskie praktyki, *tamże*, s. 7.

³ Prochaska szczególnie krytycznie pisał o landmarszałku Fryderyku Windenbergu: „Było prawdziwym nieszczęściem tak dla instytucji samej jako też i chrześcijaństwa w ogóle, że Wildenberg ufał tylko w siłę miecza, że na nim jedynie polegał. Oczywiście, że mąż taki lekceważył cenzury duchowne, w które popadł zakon z powodu podeptania zasadniczych swych praw, i obojętnym był na to gdy cenzury te wzrastały. O reformach nie myślał, skutkiem czego nierząd coraz bardziej się wzmacniał, kraj, zakony i kościoły ubożały, niszczały (...)", *tamże*. O wojnach prowadzonych przez zakon jako formie lekarstwa na toczące go choroby, zob. *tamże*, s. 14.

⁴ *Tamże*, s. 33 i s. 41 i n. Jak pokazała jednak przyszłość, zakon nie był szczery również wobec swoich sojuszników. Wymownym tego przykładem był akt spalania zamku Christmemel wraz z uprzednio zaproszoną przez Krzyżaków starszyzną żmudzką. Fakt ten tak głęboko zapisał się w pamięci jednego z rycerzy zakonu, że stał się przyczyną zamordowania wielkiego mistrza Wernera von Orseln. *Tamże*, s. 61-62: "Powieść ta, cokolwiek by o niej sądzić można, dostarcza tylko jednego jeszcze dowodu więcej o owym rozstroju wewnętrznym, jakiemu uległ zakon, sprzeniewierzywszy się idei, dla której został założony."

historyk: "Lecz niemoralne środki, jakimi posługiwali się Krzyżacy, wzmożyły tylko korupcję wśród zakonu, rozterki i zamęt wkradły się do instytucji, mającej za główne zadanie szerzenie wiary. Wiara zachwiana w samym zakonie nie mogła odtąd dobroczynnie rozszerzać promienie wśród ludów pogańskich".⁵

W 1905 roku Prochaska opublikował wspomniane już przy innej okazji studium na temat koronacji Mendoga i Daniela w XIII wieku. Nieodzownym elementem tych aktów była skomplikowana gra polityczna zakonu, której celem było przede wszystkim zwiększenie stanu posiadania oraz żądza władzy. Prochaska negatywnie oceniał te działania jako dalekie od idei, które winny przyświecać tej instytucji. Ostrze krytyki lwowskiego historyka skierowało się głównie przeciwko pobudkom, jakie skłaniały zakon do zachęcania Mendoga do przyjęcia chrztu. Jego zdaniem, były to pobudki niskiej wartości, takie jak chęć rozszerzenia władzy i uzyskanie zdobyczy terytorialnych. Dodajmy, że oznaczało to zanegowanie poglądu J. Latkowskiego, pierwszego biografa Mendoga, który w wydanej kilka lat wcześniej pracy stwierdzał, że mistrz inflancki von Stirlant, przekonując księcia do przyjęcia chrztu, kierował się szczerą chęcią nawrócenia Litwy.⁶ Zakon, zdaniem Prochaski, czynił to mimo ostrzeżeń i ostrzeżeń ze strony papieża.⁷ Państwo krzyżackie swoje plany kierowało nie tylko przeciwko władzy świeckiej, ale także odważyło się naruszyć suwerenność Kościoła katolickiego.⁸

Prochaska podkreślił także fakt, iż zakon występował przeciwko Stolicy Apostolskiej. Temu bowiem służyła próba skonfliktowania Mendoga i Daniela, która stanowiła odpowiedź krzyżacką na próby pokojowego zaprowadzenia chrześcijaństwa przez papieża. Sposobem zaogniania sytuacji było popieranie raz jednej, raz drugiej strony konfliktu. Zawsze zaś tej protegowanej przez inflancką część zakonu, co potęgowało jeszcze ostrzejszą walkę.⁹ Prochaska klęskę, jaką odnieśli Krzyżacy na Litwie, przekuwa w klęskę całego chrześcijaństwa. Warto przytoczyć raz jeszcze ostrą opinią Prochaski na temat porażki nad jeziorem Durben w 1261 roku, która w dobry sposób przedstawia opinię lwowskiego historyka na temat działalności krzyżackiej w trakcie tego epizodu. Brzmi ona następująco: "W chwili gdy zakon sięgał po koronę swoich zabiegów ręka Opatrzności starła jego pychę i chciwość".¹⁰

W 1909 r. Prochaska wydrukował pracę, w której przedstawił rolę zakonu w ostatnich latach rządów Kiejstuta na Litwie. Dokonawszy już wcześniej analizy tego dzieła ograniczymy się wyłącznie do przedstawienia roli zakonu w tym konflikcie. W skrócie ująć ją

⁵ *Tamże*, s. 65. I jak pisał dalej: "Ze złego ziarna złe wynikły plony. Zakon nie mógł zadaniu ujarznienia Litwy sprostać, przeciwnie, przyczynił się do jej wzrostu. Wchodząc w związki z ludami schizmatycznymi, a nawet z poganami, przeciwko zdążającemu do przyjęcia chrześcijaństwa księciu litewskiemu, zwiększał rozterki w łonie zakonu i jeszcze bardziej szerzył korupcję, na której poznali się nawet barbarzyńcy. Ucisk duchowieństwa, opór władzy duchownej, wreszcie nieposłuszeństwo głowie Kościoła, chciwość objawiająca się zagrabianiem ziem sąsiadów, chrześcijańskich ksiąząt, trwale przy wierze stojących - oto zasady, jakimi kierowali się ci »bojownicy wiary«".

⁶ J. Latkowski, *Mendog*, RAUWH-F, t. 3, 1892, s. 343.

⁷ A. Prochaska, *Dwie koronacje*, PH, 1, 1905, s. 374-375.

⁸ Prochaska nie widział w działaniu zakonu podstaw etycznych. Za takie uważał nagrodę za pomoc, jaką udzielił Mendogowi i jednoczesną próbę uczynienie z biskupa litewskiego narzędzia świeckich celów zakonu. Jego chciwość rozciągnęła się nie tylko na ziemie litewskie, ale także instytucje kościelne, *tamże*, s. 375-376.

⁹ *Tamże*, s. 383-384.

¹⁰ *Tamże*, s. 388. Zob. także przyp. 62 s. 106 tej pracy.

można jako próbę wprowadzenia pomiędzy Jagiełłą a Kiejstutem nieporozumień, które ułatwiłyby zakonowi opanowanie Litwy.¹¹

2/ W czasach unii w okresie rządów Jagiełły

Najszerzej o problematyce krzyżackiej widzianej z perspektywy polsko-litewskiej, co łatwo zrozumieć, wypowiedział się Prochaska w dwóch napisanych przez siebie biografiach: króla Władysława Jagiełły i wielkiego księcia Witolda. Obie, jak pamiętamy, poprzedzone zostały wydanymi w 1882 r. „Ostatnimi latami Witolda”, w których po raz pierwszy dokonał usystematyzowanego wykładu końcowego etapu rządów braci przyrodnych.¹² Zgromadzony tam materiał i wiele wniosków historyk wykorzystywał później w dalszych badaniach. Narrację „Ostatnich lat Witolda” Prochaska rozpoczął od początku lat 20-tych wieku XV i często wypowiadał się o sprawach krzyżackich, które w polityce wielkiego księcia odgrywały znaczącą rolę. Rozpoczynając od analizy stosunków polsko-litewskich w tym okresie, Prochaska podkreślił, że zakon od dawna był żywo zainteresowany poczynaniami państwa polsko-litewskiego, bez przerwy też zmierzał do zniszczenia dzieła unii.¹³

W interesującym nas aspekcie lwowski historyk przedstawiał głównie wpływ zakonu i jego polityki na stosunki pomiędzy Litwą a Polską i pomiędzy Witoldem a Jagiełłą. Stosunki te uległy zdecydowanemu pogorszeniu, głównie z uwagi na odmienne zapatrywania na kwestie krzyżackie. niesprawiedliwy wyrok Zygmunta Luksemburskiego z 1420 r. spowodował ponowne zaangażowanie w stosunkach Polski i Litwy z zakonem. Dysonans pomiędzy zapatrywaniem Jagiełły a Witolda na sprawę krzyżacką postanowił wykorzystać wielki mistrz krzyżacki Paul von Russdorf, który - zdając sobie sprawę z tych różnic - postanowił wykorzystać je do własnych celów. Intrygę, jak nazywa jego działania Prochaska, rozpoczął już w trakcie wojny z 1422 roku, kiedy to zgłosił się do Witolda z prośbą o zaprzestanie działań wojennych. Zdaniem lwowskiego historyka, miało to na celu nie tylko podrażnienie Jagiełły i Polaków, ale również bliższe poznanie charakteru księcia.¹⁴

Dalsze działania wielkiego mistrza miały na celu zanegowanie postanowień pokoju mełneńskiego, czemu miało służyć przeciąganie momentu jego ostatecznego wejścia w życie.¹⁵ Był to także czas zbliżania się Russdorfa do Witolda, który poprzez okazanie wielkiemu księciu swoich rzekomych pokojowych zamiarów, zyskiwał w jego oczach,

¹¹ Tegoż, *Upadek Kiejstuta*, s. 506: „W rezultacie tych roztrząsań przyjąć należy, że Krzyżacy, pragnąc zająć Żmudź i objąć protektorat nad Litwą, korzystali z rozdziału jej na pogańską i chrześcijańską i stworzyli przymierzem trockim taką sytuację, że wywołali walkę między skłaniającym się ku chrystianizmowi Jagiełłą i jego stryjem.”

¹² Tegoż, *Ostatnie lata Witolda. Studium z dziejów intrygi dyplomatycznej*, Warszawa 1882.

¹³ *Tamże*, s. 10-12. Prochaska daje w tym miejscu przykłady takiego działania, jak choćby nakłanianie Jadwigi do "upomnienia się o prawa do Litwy przysługujące jej koronie", jakie miały miejsce za rządów Konrada von Jungingen.

¹⁴ *Tamże*, s. 17-18. Jak pisał historyk, plan intrygi, jaki knuł Russdorf, nie był dziełem chwili, a starannym "procesem psychicznym", który składał się z poznania charakteru przeciwników i przygotowania planów działania.

¹⁵ Zdaniem Prochaski, jednym z motywów działań wielkiego mistrza była próba kompromitacji Polski w oczach Niemiec i Zygmunta, spowodowana ucieczką Korybuta do Czech, *tamże*, s. 44.

powodując jednocześnie rozdrażnienie na linii Jagiełło-Witold.¹⁶ Jednym z powodów rozdrażnień pomiędzy władcami Polski i Litwy była kwestia polsko-krzyżackich sporów granicznych. Zdaniem Prochaski, Russdorf, wiedząc o staraniach Witolda, które miały doprowadzić do zawarcia pokoju, wykorzystywał tę sytuację, budując swoją intrygę.¹⁷

Kulminacyjnym punktem intrygi wielkiego mistrza miała być "burza koronacyjna". Witold, wierząc w dobre intencje Russdorfa, informował go o przebiegu zjazdu łuckiego, który ten ostatni znał zresztą doskonale za sprawą Zygmunta.¹⁸ Prochaska uważał zakon za bardzo ważny element intrygi (na marginesie zwróćmy uwagę, że historyk był dość mocno przywiązany do tego słowa) Luksemburga. Russdorf, jako rzekomy przyjaciel Witolda, za którego ten go uważał, miał ułatwiony dostęp do wielkiego księcia, co skrzętnie wykorzystywał. Głównym zadaniem Russdorfa, wg Prochaski, było podżeganie Witolda do koronacji.¹⁹

W końcowej fazie konfliktu zakon, który został zdekonspirowany przez wielkiego księcia, zmienił swoją politykę i jedyne co mu pozostało, to starać się o pośrednictwo w pokoju pomiędzy zwaśnionym Jagiełłą a Witoldem.²⁰ Nieudana intryga Zygmunta i Krzyżaków nie zakończyła się, o czym historyk był przekonany, wraz ze śmiercią Witolda. Jej nowa odsłona wiązała się z osobą Świdrygiełły. Sojusz zakonu z najmłodszym Olgierdowicem również okazał się nieudany i spotkał się z surową oceną lwowskiego historyka.²¹

¹⁶ Prochaska podkreślał, że Russdorf umiał wykorzystać przymioty charakteru Witolda do swoich własnych celów. Jak choćby miało to miejsce w przypadku obietnicy wielkiego księcia w sprawie młyna Lubicz. Pokojowe nastawienie wielkiego mistrza powodowało jednocześnie niechęć Kiejstutowicza do Jagiełły: "Im bardziej atoli był Witold rad z widocznej zmiany w usposobieniu zakonu i Russdorfa skłaniającego się już w jego oczach do wykonania pokoju wiecznego, tem bardziej bolał on z powodu nieszczerości króla, który sprawia zwłokę w drażliwej kwestii młyna.", *tamże*, s. 63.

¹⁷ Jednym z elementów budowanej intrygi była próba uczynienia z Witolda arbitra w sporach polsko-krzyżackich. Russdorf zdawał sobie sprawę, że spowoduje to podejrzenia strony polskiej i wprowadzi dodatkowy zamęt w stosunki pomiędzy Witoldem a Jagiełłą, szerzej zob. *tamże*, s. 102 i n. Tak pisał o staraniach Russdorfa: "On [Russdorf – przyp. S.G.] jest przekonany o szczerości zapatrywań książęcych na kwestię pokoju wiecznego, ale zarazem widzi interesowność Witolda, z czego, jak widzieliśmy, należycie korzysta. On pojmuję, że pokój wieczny jest prawie koniecznym dla w. księcia Litwy, zajętego pracą ustalenia granic we własnym państwie, a jego podwładni komturowie starają się, aby niechętnie Witoldowi w Polsce stronnictwo inaczej pojęło jego zamiary.", *tamże*, s. 108.

¹⁸ *Tamże*, s. 167: "Mistrz wtajemniczony w intrygę przez Zygmunta, nie mógł się powstrzymać, aby nie wlać balsamu pociechy w rozdarte serce księcia, jak to przystało na duchownego i rycerza, dwu części składowych jego dostojnej osoby. Można się dorożumiewać, że usprawiedliwiał on nawet króla Jagiełłę, zawisłego od senatu staruszka, ochraniał go od zarzutów, aby tem dać dowód swej bezstronności. Mając opiece swej powierzone nici intrygi Zygmuntovej, oglądał się w otoczeniu swym za ludźmi, którym by można było bezpiecznie końce ich powierzyć."

¹⁹ *Tamże*, s. 180. Zdaniem Prochaski, zakon z dzieła intrygi wywiązał się znakomicie, *tamże*, s. 181. Dalej tak pisał (*tamże*, s. 200): "Talent Zygmunta i w. mistrza zakonu, rozwijany w intrydze i pokazujący się w całej pełni, objaśnia się tem, że oni jedynie są panami sytuacji; działają konsekwentnie i za wspólnym porozumieniem, jeden zaciera ślady błędów drugiego, które li z konieczności powstały a mogłyby zdradzić tajemnicę; wzajemna pomoc i wyręczanie się ścierają z działania ich piętno rafinowanej przebiegłości a nadają mu pozory, jakoby było wynikiem konieczności i dobrej woli."

²⁰ *Tamże*, s. 289 i n. W szczerość tych zamierzeń wątpił Prochaska, uznając jednocześnie, że dalsze próby zwaśnienia Witolda i Jagiełły byłyby dla zakonu zbyt ryzykowne.

²¹ Prochaska tak pisał o udziale zakonu w wojnie z Polską po stronie Świdrygiełły: "Najpodlejsza z podłych "Święta dusza" miał dość miedziane czoło, że gdy bratobójcza zawrzała walka, on po zdradziecku napadł na Polskę, a gdy los go zawiódł i srogo odpokutował zdradziecki zamach - świadczył się Bogiem i prawdą wobec kurii i koncylium Bazylejskiego, iż jemu to tylko ma król do zawdzięczenia, że się pojednał z zagniewanym nań Witoldem, iż on to głównie przyłożył ręki do uczynienia zgody pomiędzy braćmi!", *tamże*, s. 344.

Lwowski historyk w aktywności zakonu krzyżackiego dostrzegał i podkreślał świecki charakter, który po części wynikał z notorycznego wspierania Krzyżaków przez Zachód. Sprawy chrystianizacji spadły na plan dalszy, priorytetem stały się cele polityczne.²² O zgubnym charakterze i wynaturzeniu zakonu krzyżackiego świadczy następująca opinia Prochaski: "Wśród takich stosunków nie nawracanie pogan, lecz raczej ich eksterminacja była na porządku dziennym, a na miejsce wygubionych mieczem barbarzyńców osadzano chrześcijan z dalekich stron przybyłych."²³ Zepchnięcie chrystianizacji na plan dalszy przyniosło wiele negatywnych efektów dla zakonu. Zeświecczenie niesło za sobą zmniejszenie powagi nie tylko wśród zachodnich książąt chrześcijańskich, z którymi toczył spory, ale i u pogan, których wykorzystywał do walki z chrześcijanami.²⁴ Z czasem, przekonani o nadużyciach zakonu, zachodni władcy i papieże cofnęli swoją pomoc dla niego, pozostawiając jego działalność własnym siłom. Ten jednak, zdaniem Prochaski, pozbawiony wysokiej pobudki, jaką niegdyś była misja, nie był w stanie sprostać pierwotnemu zadaniu.²⁵

Zdaniem lwowskiego historyka, co skądinąd nie było oryginalnym twierdzeniem, działalność Krzyżaków przed 1386 rokiem stanowiła zachętę do zawarcia związku polsko-litewskiego. Prochaska sięgnął zatem po motyw wspólnego zagrożenia Polski i Litwy ze strony zakonu, co doprowadziło do połączenia sąsiednich krajów. Jak pisał: "Tak tedy napór Krzyżaków na oba narody dodał także bodźca do łączności a do pozostania w niej przysporzył sownie trwałej zachęty."²⁶ Mimo spadku roli, jaką odgrywał zakon w XV wieku, Prochaska podkreśla, że nadal był on bardzo silną instytucją, mającą wielu sojuszników i darczyńców w Rzeszy Niemieckiej. Przejawem tej silnej pozycji była utrata przez Wacława tytułu króla rzymskiego, która dokonała się przy dużym udziale Krzyżaków.²⁷

Przedstawiając sposób ukazania na kartach biografii Władysława Jagiełły napiętych stosunków polsko-krzyżackich w XV wieku, zacząć wypada od analizy pokoju w Raciążku z 1404 roku, której dokonał Prochaska. Jego zdaniem, okupiony wielkimi wyrzeczeniami ze strony Jagiełły i Witolda, dawał on nadzieję do dalszego rozwoju dla zakonu, z której ten jednak nie chciał skorzystać.²⁸ Jak pokazała bowiem najbliższa przyszłość, Krzyżacy dążyli

²² Jak pisał: "Miała ta nieustająca możność czerpania sił zachodnich swoje ujemne strony. Zakon ufny w ustawiczną pomoc, której dostarczano dla rozwoju chrystianizmu i jego obrony, zeświecczał zupełnie, stał się z instytucji duchownej świecką potęgą, dbającą o cele czysto państwowe. Religia stała się tylko pokrywką dla tych celów.", tegoż, *Król Władysław Jagiełło*, t. I, Kraków 1908, s. 5-6. Warto przy tej okazji przywołać zdanie Prochaski na temat pomocy krzyżackiej, jaką otrzymał Jagiełło podczas walki o władzę na Litwie. Jego zdaniem, wynikała ona z krzyżackiej chęci władzy i ziemi, jaką ten pałał. Chrystianizacja Litwy nie była celem a środkiem politycznym. Wszystkie ruchy zakonu w tej kwestii wynikały z pobudek politycznych, nie zaś duchowych, *tamże*, s. 46.

²³ *Tamże*. Jego zdaniem, jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy był brak "ducha zakonnego" wśród Krzyżaków. Ducha tego brakowało również wielkim mistrzom.

²⁴ Poza tym przewaga elementów świeckich nad duchownymi spowodowała ujemne wpływy na krzewienie cywilizacji wśród ludów litewskich i łotewskich. *Tamże*, s. 7.

²⁵ "Ale tym siłom choć znacznym brakło tej wysokiej pobudki, jaką dawała dawniej misja. Przy jej pomocy niegdyś cudownie prawie rozszerzyli panowanie swoje pomiędzy Wisłą a Niemnem. Teraz braku owej moralnej nie zastąpiły ani korzystne geograficzne położenie, ani nawet ustawiczna pomoc Zachodu." *Tamże*.

²⁶ *Tamże*, s. 23.

²⁷ Szerzej o roli zakonu w złożeniu Wacława z godności króla rzymskiego zob. *tamże*, s. 145-146.

²⁸ Jak pisał: "Zakonowi uczyniono ustępstwa zasadnicze i ważne wielkich terytoriów ziemskich, mistrz natomiast nie ustępował ani piędzi ziemi, a tylko w zamian dawał pokój Litwie, który tak drogą okupił przyszłość. Gdyby był zakon pozostał przy tym, co mu się udało zdobyć skutkiem szczerzej dążności do utrwalenia pokoju ze strony króla i wielkiego księcia, naówczas niezawodnie i nadal państwo jego miałoby warunki rozkwitu.", *tamże*, s. 174.

do rewizji postanowień pokojowych z Raciążka poprzez próby zdobycia Żmudzi.²⁹ Działalność w tym okresie została w ostrych słowach wytknięta przez Prochaskę, który po raz kolejny podkreślił, że starania te bardziej przybliżały zakon do państw świeckich, aniżeli instytucji duchownej, która już dawno odeszła od swoich pierwotnych celów.³⁰

Zdaniem Prochaski, widocznym było, że zakon parł do wojny, za czym opowiadało się zwycięskie stronnictwo wojenne w Malborku. Celem przyszłego konfliktu było odcięcie Polski od Litwy, co dawałoby możliwość dalszej ekspansji państwa zakonnego na terytorium litewskie.³¹ Pobity pod Grunwaldem zakon, u którego steru stanął Henryk von Plauen, wraz z opanowywaniem kryzysu spowodowanego klęską na polu bitwy zmieniał swoje nastawienie w kwestii zawarcia pokoju. Jak pisze Prochaska: „On [Plauen - przyp. S.G.] co jeszcze w początkach sierpnia uniżał się przed królem i pod murami zamku z pokorą prosił o pokój, który ofiarowywał odstąpienie Pomorskiej, Chełmińskiej i Michałowskiej ziemi i nie zrażał się, gdy mu hardą dawano odpowiedź, by ustąpił królowi Malborka - teraz po porozumieniu się z marszałkiem inflanckim i komturem Gołdyngi ani wspominał już o warunkach pokoju.”³²

Po pokoju toruńskim 1411 roku zakon stał się, zdaniem Prochaski, "powolnym narzędziem" w rękach Zygmunta Luksemburskiego, który starał się wykorzystać konflikt polsko-pruski do własnych celów. Jednym z nich zaś było między innymi wzmocnienie swojej pozycji w Rzeszy jako obrońcy zakonu.³³ Ten wpływ Zygmunta na sprawy krzyżackie widoczny jest również w wojowniczym nastawieniu mistrza krzyżackiego względem Polski, co szczególnie widocznym było po misji Benedykta Makraya, kiedy to Henryk von Plauen wzbraniał się przed wypełnianiem postanowień pokoju toruńskiego.³⁴

Prochaska jedną z przyczyn zawarcia unii horodelskiej, a także wzorców, skąd czerpano odpowiednie zapisy, widział w sytuacji panującej w zakonie. Ten bowiem w 1412 roku z inicjatywy wielkiego mistrza powołał radę złożoną z przedstawicieli stanów pruskich, która miała pełnić funkcję doradczą. To do niej kierował się z prośbą o pomoc w kwestii planów wojennych. Stanowiła ona również podporę działań wielkiego mistrza.³⁵ Wkrótce

²⁹ Szybka próba rewizji postanowień z Raciążka wskazywała, zdaniem Prochaski, na zawarcie pokoju pod przymusem: "Niestety, już wnet po zawarciu pokoju raciańskiego zakon dążył do rozszerzenia swego wpływu na Litwę, czym sam podkopywał wiarę w dzieło świeżo dokonanego pokoju, dając jakoby do poznania, że zawarł go pod przymusem.", *tamże*.

³⁰ *Tamże*, s. 203: "Bardzo liczne stosunkowo akty, objaśniające te usiłowania i prace zakonu podjęte zaraz po pokoju raciańskim, pozwalają nam wnikać we wszystkie ważniejsze sprawy i we wszystkie zabiegi zakonu i stwierdzić prawie, że zakon postępował w zupełności tak, jak to i dzisiaj państwa przy aneksjach obcych krajów i ludów czynią, mając tylko państwowe interesy na oku. A przecież zakon był instytucją duchowną, mającą na celu chrystianizację kraju, mającą zatknąć znamię krzyża nie tylko na szczytach zamków i kaplic ale wyryć je w piersiach ludu, którego pobratymcy i sąsiedzi z Auksztecji byli już chrześcijanami".

³¹ *Tamże*, s. 223-224.

³² *Tamże*, s. 262.

³³ Tak oto opisywał Prochaska starania Luksemburga w tej kwestii: "Dwóch środków równocześnie używał Zygmunt ze skutkiem celem zapewnienia sobie jak największych korzyści, oto najpierw wywierał podsuwaniem planu zaczepno-odpornego przymierza, żądaniem wielkich sum, wprost presję na zakon, tak że tenże zachwiany projektami w zamiarach pokojowych, stawał się niemal powolnym narzędziem w jego ręku; po wtóre starał się osłabić, wzrosłe olbrzymio wskutek zwycięstwa znaczenie Polski.", *tamże*, s. 281.

³⁴ Szerzej na temat tej misji i ociągania się zakonu z wypełnianiem postanowień pokoju toruńskiego zob. *tamże*, s. 299 i n. Choć, jak twierdził Prochaska, widocznym jest, że wraz z zawarciem pokoju wielki mistrz krzyżacki był gotów wykonać jego postanowienia, *tamże*, s. 321.

³⁵ Prochaska dostrzegał wpływ rozwoju parlamentaryzmu i reprezentacji stanowej w Europie Zachodniej na powstanie aktu z 1413 roku: „Wzrastało w 1413 r. znaczenie stanów w Prusach tak dalece, że w chwili przed

wojowniczego Henryka von Plauen zastąpił nowy wielki mistrz Michał Kuchmeister. Jak twierdził jednak Prochaska, nie nastąpiły widoczne zmiany w prowadzonej przez zakon polityce. Mimo że oficjalnym powodem złożenia Plauena z urzędu było jego parcie do wojny, polityka krzyżacka była nadal nastawiona na konflikt z Polską. Dalej również zakon stanowił element gry Zygmunta Luksemburskiego, który zdołał uczynić z nowego wielkiego mistrza, podobnie jak z jego poprzednika, narzędzie w swoich rękach. Ten bowiem dał się skusić Zygmuntovi "obietnicami pomocy, planami podziału Polski, słowem całym arsenałem środków, jakim zwykł był szafować Zygmunt".³⁶

Prochaska twierdził, że zakon w okresie rządów Kuchmeistera cechowała "ślepa ufność w Zygmunta", co szczególnie widocznym było w kurczowym trzymaniu się postanowień ogłoszonego w 1420 roku wyroku wrocławskiego.³⁷ Nieudane próby rozwiązywania konfliktu przez interwencje papieskie prowadziły do nowej wojny pomiędzy Polską a zakonem. Polityka oparcia się Kuchmeistera na sojuszu z Zygmuntem doprowadziła do jego klęski. Klęski samego mistrza, jak i zakonu. "Smutnym był koniec zarozumiałego i hardego Kuchmeistera, który przez szereg lat dając się używać za wygodne narzędzie Zygmuntovi, uchylał się szczęśliwie od wojny, teraz atoli uchylić się już nie zdołał. Sędziwy już mistrz widział całą nieszczerłość w postępowaniu Zygmunta, widział wprost narzucone przez króla Rzymskiego zakonowi brzemię wojny, której zakon sprostać żadną miarą nie mógł, która musiała pociągnąć za sobą tem większy jego upadek i klęskę. Widział i to, jak dobrze król Polski jest do wojny przygotowany, że teraz nie będzie zważać ani na osobę króla Rzymskiego ani na żadne dokumenty i prawa, że pójdzie tylko za swą, własną wolą, a tym samym, że zakon padnie ofiarą tych zawikłań".³⁸ Jedynym rozwiązaniem, zdaniem Prochaski, było zrzeczenie się godności przez wielkiego mistrza, którą piastował, według historyka, na zgubę zakonu.

Klęska państwa zakonnego i podpisanie pokoju mełneńskiego nie zmieniło jego zapatrywań na politykę względem Polski i Litwy. Widoczną była, zdaniem Prochaski, próba wykorzystania różnicy zdań pomiędzy Witoldem a Jagiełłą na dzieło trwałego pokoju. Nowy wielki mistrz Paul von Russdorf starał się na kanwie tego nie tylko wynegocjować lepsze warunki pokoju. Po raz kolejny nie widać było, wg Prochaski, dobrej woli ze strony zakonu w dziele wypełnienia postanowień z 1422 roku. Russdorf, ufny w protekcję Witolda i wiedząc o jego ugodowości i chęci do zawarcia pokoju z zakonem "za wszelką cenę", unikał wykonywania postanowień pokojowych.³⁹

wybuchem wojny do nich się udawano, stanowiły one bowiem siłę, a mistrz chciał w nich mieć dogodne narzędzie i pomoc celem osiągnięcia planów zemsty. Dłaczegóżby dla podobnych przyczyn, a mianowicie obrony wobec grózb Plauena, nie miano w Polsce i Litwie szukać pomocy w stanach, których przywileje pomnożono, a przez ścieśnienie węzłów, wiążących Litwę z Polską, pozyskano nowe siły do spodziewanej walki.", *tamże*, s. 340-341.

³⁶ A. Prochaska, *Król Władysław...*, t. II, s. 1 i n.

³⁷ *Tamże*, s. 54-55: „Już taka złośliwa ocena aktu dobrej woli papieża, przyjaciela i orędownika zakonu, świadczyła, jak ślepo zaufał zakon Zygmuntovi, jak żmudnie trzymał się litery sownie opłaconego dokumentu, jak nie chciał uronić nic z tenoru wrocławskiego aktu, którym zdołał król Zygmunt związać zakon ze swoją osobą, ale dla swoich wyłącznie celów.” Prochaska ma tu na myśli posądzenia mistrza zakonnego, który twierdził, że próby zaprowadzenia pokoju pomiędzy Polską a Krzyżakami, jakiej podjął się papież, były wymuszonymi przez stronę Polską, *tamże*, s. 54-55.

³⁸ *Tamże*, s. 61.

³⁹ *Tamże*, s. 157. Za wymowną oznakę polityki Russdorfa w tamtym okresie uznać można tytuł jednego z rozdziałów pracy Prochaski pod wiele mówiącym tytułem "Mistrz krzyżacki kunktatorem". Jedną z przyczyn

Jednym z ostatnich epizodów w stosunkach Polski z zakonem za życia Jagiełły, zakończonym zresztą po jego śmierci, była wojna, której zwieńczenie przyniósł pokój brzeski 1435 roku.⁴⁰ Lwowski historyk uważał zakon za głównego z winowajców buntu Świdrygiełły. Buntu skierowanego przeciwko Kościołowi.⁴¹ Prochaska uznał, że zwycięstwo strony polskiej w tym konflikcie było owocem walki o słuszność czynów i wiary. Jego zdaniem, zwycięstwo w wojnie z zakonem należy wiązać ze zwycięstwem chrześcijaństwa w Inflantach. Szczególnym zaś dowodem odniesionego przez Kościół w Inflantach sukcesu było zwycięstwo nad Świętą.⁴²

W napisanej nieco później biografii Witolda Prochaska wracał do pewnych wątków, inne ukazywał przede wszystkim z perspektywy litewskiej. Przedstawił wpływ zakonu nie tylko na działania polityczne wielkiego księcia, ale, podobnie jak we wcześniejszych pracach, ukazał także jego wpływ na rozwój jego charakteru jako polityka. Rozpoczynając od tej ostatniej kwestii, Prochaska negatywne skutki oddziaływania zakonu na rozwój księcia nazwał ogólnikowo "edukacją malborską".⁴³ Co lwowski historyk miał na myśli, pisząc o niej? Przede wszystkim mowa tutaj o podkreślanych już wcześniej mściwości i podstępie, które Witold poznał podczas swojego pobytu w Prusach. Prochaska, oceniając wpływ tego okresu na postać wielkiego księcia, uznał, że wywarły one "niezatarte wrażenie na umyśle i charakter księcia".⁴⁴

Prochaska poruszał w tej pracy tematy, które już wcześniej były przez niego analizowane, dlatego trudno znaleźć w niej nowe sądy na temat zakonu i jego polityki. Opinie lwowskiego historyka nie uległy zmianie i nadal były krytyczne. Widać to choćby w ocenie

ociągania się Krzyżaków było również podżeganie ze strony Zygmunta. Co szczególnie widocznym było w przypadku wyznaczania granic z Nową Marchią, o czym świadczy następujący fragment "Sprawa granic Marchii, tak wielorakim i zmiennym kolejom ulegająca z woli Zygmunta, jest wystarczającym dowodem, że niestałość Zakonu pochodziła od Zygmunta.", *tamże*, s. 165.

⁴⁰ O roli zakonu i działaniach Russdorfa w ofiarowaniu przez Zygmunta korony Witoldowi pisaliśmy we wcześniejszym rozdziale.

⁴¹ Prochaska dojrzał również "ciekawą" specyfikę tego konfliktu: "Dziwne zaiste przeciwieństwa. Zakon po stronie schizmy z jednej, a husyci po stronie katolickiego państwa broniącego wiary ramieniem kacerzy, z drugiej strony. A jednak nawet w kurii rzymskiej tak te rzeczy osądzano, że pierwszy obóz świadomie podawał rękę do zburzenia katolicyzmu, drugi zaś był jego wierną ostoją.", *tamże*, s. 268.

⁴² *Tamże*, s. 268-275: „Dopiero klęska nad Świętą spowodowała umiarkowanie żądań jego [zakonu inflanckiego - przyp. SG]. Dzień zwycięstwa katolickiej Litwy, będący zarazem dniem klęski Zakonu inflanckiego, był też dniem triumfu katolickiego Kościoła w Inflantach. ”

⁴³ Tegoż, *Dzieje Witolda w. księcia Litwy*, Wilno 1914, s. 372.

⁴⁴ Wpływ zakonu na postać wielkiego księcia a zarazem element charakterystyki działań tej instytucji doskonale obrazują słowa Prochaski: "Niewątpliwie jednak wykształcił się książę w czasie swego dwukrotnego w Prusach pobytu także i w podstępie, doprowadzonym do mistrzostwa, a spotykanym w takim stopniu tylko u Krzyżaków. Dwie ucieczki księcia z Prus, dwukrotne odebranie Żmudzi od Zakonu w sposób taki, że opór był niemożliwością, najazdy jego na Prusy i Inflanty przypominają żywo podstępny krzyżackie, których skutki oplakiwali częstokroć Litwini i Żmudzini. Wyższe wykształcenie, dane Witoldowi w Malborku w owym kierunku, obróciło się na zgubę Zakonu i jeżeli kupcy Hanzy używali przysłowia, "wyszedł jak Krzyżacy na Litwie", to niezawodnie uważali podstęp księcia jako sprężynę tego politycznego runu Zakonu. Także i mściwość jest prawdopodobnie owocem pobytu u Krzyżaków, gdyż ani na dworze Kiejstuta, ani Olgierda nie spotykamy jej, a natomiast widzimy ją u mistrza Wallenroda, który w wielkiej mierze wpływał na księcia, gdy tenże był zbiegiem u Krzyżaków. W ogólności bowiem lata dwukrotnego pobytu Witolda w Prusach, wizyty na dworze malborskim, rojącym się rozmaitej narodowości gośćmi, służbą, rycerstwem, pełnym paziów, rycerzy Francuzów, Anglików, Flamandczyków, Niemców, Polaków, gdzie roiło się od posłów cudzoziemskich, heroldów, grajków, lutnistów, trębaczy, gońców, listonoszów, od rozmaitej służby niemieckiej, polskiej, pruskiej, gdzie obok "pana Jurka", karzełka, był Piotruś trefniś, królem duńskim zwany, Henne błazenek i wędrowni śpiewali poeci - wywarły niezatarte wrażenie na umyśle i charakter księcia. ", *tamże*, s. 370-371. Zob. także s. 67.

działalności zakonu na Żmudzi, który zamiast mieć na uwadze przede wszystkim chrystianizację, za swój priorytet uznał całkowite jej podporządkowanie, które miało umożliwić połączenie zakonu pruskiego z jego inflancką gałęzią.⁴⁵

Innymi sprawami politycznymi, jakimi zajął się Prochaska, był między innymi wpływ polityki zakonu na politykę wschodnią Witolda. Zdaniem lwowskiego historyka, wielki książę zdawał sobie sprawę z faktu, że jej pomyślność zależy od dobrych stosunków z nim.⁴⁶ Jednak wpływ krzyżacki na plany Witolda nie ograniczył się tylko do kwestii wschodniej. Charakteryzując politykę zakonną w latach 1411-1420, Prochaska uznał ją za uniemożliwiającą swobodny rozwój Litwy.⁴⁷

Prochaska negatywnie wypowiadał się także o przywódcach zakonnych, często odmawiając im politycznej samodzielności uzależnionej od zewnętrznych czynników. W osobie wielkiego mistrza Michała Kűchmeistera lwowski historyk widział "poplecznika króla Zygmunta", czyniąc go narzędziem woli i zamiarów tego ostatniego.⁴⁸ W następcy Kűchmeistera zaś widział "złego ducha", który w okresie "burzy koronacyjnej" miał za zadanie wzniecić burzę w stosunkach pomiędzy Witoldem a Jagiełłą.⁴⁹

Historyk powrócił również do wcześniej zasygnalizowanego problemu protekcjonizmu Jadwigi względem zakonu. Oprócz przedstawionego wcześniej problemu sum, jakich miała żądać królowa od Witolda, Prochaska zaznaczył, że Krzyżacy wywierali nacisk na Jadwigę, starając się wykorzystać okazję, by przedstawić Witolda jako protektora Rusinów i schizmatyków, którzy zagarnęli część ziem polskich. Nie czynili tego jednak w sposób bezpośredni, ale za pomocą elektorów rzymskich. Historyk wysunął także hipotezę, twierdząc, że za bardzo prawdopodobne uznać należy, że Krzyżacy starali się wykorzystać tę sytuację do osłabienia związku polsko-litewskiego.⁵⁰

Polityka zakonu polegała często na wspieraniu czynników niechętnych unii polsko-litewskiej, z którymi wiązał on nadzieję na osłabienie czy nawet zerwanie związku państw monarchii Jagiełły. Najlepiej mogli temu służyć, z różnych powodów niezadowoleni, członkowie dynastii Giedyminowiczów, których zakon chętnie wspierał w wywrotowych planach politycznych. Często jednak stawali się oni marionetkami w rękach silniejszego sojusznika, służąc niemal wyłącznie jego interesom. Taką marionetką zakonu, przez wiele zresztą lat, był Świdrygiełło, co Prochaska podkreślał w wielu swych pracach, najdosadniej

⁴⁵ Tamże, s. 95-96: „Epizod żmudzki, biorąc za podstawę sądu same źródła zakonne poucza, że upadek panowania Zakonu był przez tegoż spowodowany. Nie o Żmudź nie o chrystianizację, chodziło Zakonowi, lecz jedynie o terytorialne połączenie z Inflantami. Z takim celem przed oczyma nie wahano się użyć środków haniebnego ucisku doprowadzając Żmudzinów do rozpacz, spowodowano emigrację ich do Litwy i odpadnięcie od Zakonu, co jak wiadomo w źródłach zakonnych nazywano zdradą Żmudzi.” Jak widzimy Prochaska po raz kolejny podkreślał, że to zakon stał za swoim upadkiem.

⁴⁶ Tamże, s. 107.

⁴⁷ Tamże, s. 199: „Niepewność, z jaką wisiał Zakon nad Litwą, nie dawała jej wzrastać swobodnie, a ten tak poziomy, tak niski cel stał się ideałem Zakonu w okresie dziesięcioletnim do wyroku wrocławskiego”.

⁴⁸ Tamże, s. 178. Raz jeszcze Prochaska podkreślił, że w Zygmuncie i związku z nim Kűchmeister widział dobro zakonu.

⁴⁹ Tamże, s. 275. Jednocześnie wskazując, że już po pokoju mełneńskim i porozumieniu w Kieżmarku, widząc różne nastawienie Jagiełły i Witolda w kwestii pokoju, rozpoczął wprowadzanie rozdzwiku pomiędzy nimi. Sprawa konfliktu króla i wielkiego księcia o młyn Lubicz umożliwiła mu zaś poznanie niemalże wszystkich spraw unii, co dawało mu możliwość zwiększania różnic i osłabiania związku polsko-litewskiego. Co czynił z chęcią za namową Zygmunta, tamże, s. 232 i s. 224.

⁵⁰ Tamże, s. 90. O podburzaniu Jagiełły przez zakon, zobacz również s. 126.

zapewne w artykule poświęconym księciu.⁵¹ Wyraził wówczas również, niejako przy okazji, surową ocenę działalności zakonu na terenach Litwy. Zakon - mimo olbrzymiego wsparcia - nie podołał zadaniu, przed jakim go postawiono. Warto przytoczyć tę opinię w całości: "Mimo strasznych wysiłen mimo wsparcia ze strony Europy, a właściwej cesarzów niemieckich, nie podołali Krzyżacy zadaniu istotnie olbrzymiemu. Powodów szukać należy w tym, że wiarę szerzyli mieczem, a nie słowem i krzyżem, a miecz rozcina, nie wiąże, miecz do obrony i oporu zachęca, miecz szerzy korupcję, tam gdzie niezdolny osiągnąć celu, zdolny wyniszczyć lub podbić, ale nie obdarzyć cywilizacją ludy i narody".⁵²

Problemem stosunków polsko-litewsko-krzyżackich w pierwszych latach rządów Jagiełły zajął się także Feliks Koneczny.⁵³ Historyk uważał, że początkowo w stosunkach pomiędzy Polską a zakonem dało się dostrzec próby dyplomatycznych środków, jednak kres temu przyniósł rok 1389. Cezura ta zaznaczyła już tylko i wyłącznie starania Skirgiełły o prowadzenie negocjacji dyplomatycznych, gdyż panowie polscy również nie wierzyli w możliwość porozumienia.⁵⁴ Historyk podkreślił również rolę Witolda w tych wydarzeniach, twierdząc, że stał się on narzędziem w rękach zakonu, który użył go do zdobycia Żmudzi. Jak ważną rolę w tych planach ogrywał Kiejstutowicz, świadczy fakt, że jej mieszkańcy widzieli w zakonie obrońcę Witolda walczącego o swoją ojcowiznę.⁵⁵

Ważnym elementem ukazującym politykę zakonu w tych latach był, zdaniem Konecznego, niedoszły zjazd pomiędzy wielkim mistrzem a królem Jagiełłą, który miał odbyć się w październiku 1390 roku. Choć nie doszedł on do skutku z powodu śmierci wielkiego mistrza Zöllnera, to - jak twierdzi historyk - zjazd ten był tylko przykrywką dla prawdziwego celu zakonu, jakim była wojna.⁵⁶

⁵¹ Tegoż, *Świdrygiello*, PNiL, 13, 1885. Na kartach tej pracy można spotkać liczne opinie Prochaski o wykorzystywaniu Świdrygielly przez zakon do własnych celów. O krytycznym sądzie lwowskiego historyka na temat królewskiego brata pisaliśmy w rozdziale poprzednim.

⁵² *Tamże*, s. 875-876. Prochaska podkreślił, że zakon niósł za sobą pierwiastek cywilizacyjny niemiecki, który był obcy, a nawet wrogi litewsko-słowiańskim narodom.

⁵³ F. Koneczny, *Polityka Zakonu Niemieckiego w latach 1389-1390*, RWHF, t. 24, 1889. Zob. recenzję tej pracy autorstwa Prochaski w KH, 4, 1890.

⁵⁴ Jak podkreślił Koneczny, od chwili chrztu Jagiełły polityka zakonu dążyła do odseparowania kwestii Litwy od Polski, na co strona polska reagowała wręcz przeciwnie, chcąc te kwestie ze sobą powiązać, *tamże*, s. 247 i n.

⁵⁵ *Tamże*, s. 254 i n. Zdaniem Konecznego, dostrzec można również zmianę polityki krzyżackiej wobec Żmudzi, gdzie próby zagarnięcia tych ziem siłą zastąpiono staraniami o nabycie ich drogą politycznych starań. Dowodem na to było przymierze krzyżacko-żmudzkie z maja 1390 roku, *tamże*, s. 258. Szerzej stosunki Witolda z zakonem opisał Koneczny w dodatku do pracy, gdzie odniósł się między innymi do dokumentu opublikowanego przez Sokołowskiego w *Codex epistolaris*, Nr 1, w którym figuruje on pod rokiem 1384. Koneczny nie zgadza się z tą datacją i za Prochaską, który odnalazł ten dokument w Petersburgu, uznaje 1386 r. za datę jego wydania, *tamże*, s. 277-280. Koneczny następnie zajął się dwoma dokumentami z 1384 roku opublikowanymi przez Prochaskę w Kodeksie listów Witolda, widniejących tam pod numerami 13 i 15. O ile w przypadku drugiego nie ma wątpliwości co do jego autentyczności, o tyle ten pierwszy uznał za fałszyfikat, szerzej na ten temat zob. tegoż, *Polityka Zakonu...*, s. 280-294.

⁵⁶ O przygotowaniu do wojny świadczą, zdaniem Konecznego, zbrojenia czy posiłki, jakie zmierzały na tereny zakonne, jak choćby przyjazd późniejszego króla Anglii Henryka IV, *tamże*, s. 266-267. Jak pisał Koneczny: „Jakkolwiek zjazd z r. 1390 pozostał tylko projektem, charakteryzuje politykę Zakonu względem Jagiełły bardziej niż wszystkie inne, które się odbyły; jest o nim wiele do powiedzenia, a polityka krzyżacka staje tu przed nami w całej swej nagości”, *tamże*, s. 269. Aby jednak oddać sprawiedliwość Koneczny pisze, że zjazd ten prawdopodobnie nie rozwiązałby problemów drogą pokojową albowiem królewskimi emisariuszami były te same osoby, które reprezentowały stronę polską w Niedzbarku, gdzie zerwano rokowania z zakonem. Na to, że król nie zmienił swojego stanowiska, dobitnie wskazuje postać wojewody kaliskiego Sędziwoja, który dał hasło do zerwania spotkania w Niedzbarku. Potwierdzeniem tego jest również fakt, że Jagiełło przygotowywał swój kraj do wojny, szerzej zob. *tamże*, s. 262 i n oraz Dod. VI, s. 302-303

Kilka lat później Koneczny przedstawił stosunki pomiędzy Jagiełłą a Witoldem w latach 1382-1392. Opisuując pierwszą ucieczkę Kiejstutowicza do Krzyżaków, przedstawił wolę tych ostatnich, którzy kilka lat temu popierali przecież przeciwnika Witolda, Jagiełłę. Jak podkreślił jednak historyk, zakon chętnie zmieniał swoje zapatrywania polityczne, tak, by uzyskać największą korzyść.⁵⁷ Dobitnym tego przykładem było zachowanie Krzyżaków, którzy wykorzystali Witolda w tym czasie, by wyrzucić jeszcze większy nacisk na Jagiełłę, który niedawno zawarł z nimi przymierze.⁵⁸

Historyk dość silnie zaakcentował dysonans w traktowaniu kwestii krzyżackiej przez Polskę i Litwę, który trwać miał aż do bitwy grunwaldzkiej. O ile Polsce, która od 1343 roku pozostawała w pokoju z zakonem, zależało na wojnie, by odzyskać utracone terytoria, o tyle Litwa będąca w stanie permanentnego konfliktu z Krzyżakami dążyła do zawarcia pokoju, by móc prowadzić aktywną politykę wschodnią.⁵⁹

W 1892 r. ukazała się wielokrotnie przez nas już przywoływana praca Anatola Lewickiego, w której m. in. przedstawił rolę zakonu, jaką ten odgrywał w konflikcie pomiędzy Polską a Litwą po śmierci Witolda. Historyk uznał, że Krzyżacy byli „języczkiem u wagi” tego okresu, o którego względy zabiegały obie strony. Russdorf jednak był doświadczonym graczem i wiedział, że Polska i Litwa są dla niego niebezpiecznym przeciwnikiem, dlatego zachował ostrożność w początkach konfliktu, czekając aż szala przechyli się na jedną ze stron.⁶⁰ Po najeździe krzyżackim w stosunkach pomiędzy Polską a zakonem doszło, co zrozumiałe, do znacznego ochłodzenia. Wraz ze zmianą polityki polskiej na bardziej radykalną Lewicki zauważył również nieszczerłość polskich działań szczególnie w przededniu zamachu w Oszmianie (1432 r.), gdzie pojednawczość strony polskiej była tylko grą, która miała na celu uspienie przeciwnika. Zamach ten postawił zakon w trudnej sytuacji. Miał on, jak pisał Lewicki, dwie możliwości rozwiązania problemu: albo pogodzenie nowego wielkiego księcia Zygmunta ze Świdrygiełłą, albo pokój z Polską.⁶¹ Zwycięska wojna odwetowa z zakonem ostatecznie zmusiła Russdorfa do porzucenia planów sojuszu ze Świdrygiełłą, co uprawomocnione zostało rozejmem w Łęczycy w grudniu 1433 roku. Jak pisał Lewicki, aktem tym zakon został pozbawiony poparcia świata chrześcijańskiego, a strzeżony przez swoich poddanych przestał być panem swojej woli i zdany był prawnie na

⁵⁷ „(...) ale oni zwykli byli odmieniać swe stanowisko względem książąt litewskich stosownie do swej korzyści, o czym dobrze wiedział Witold z dziejów kilku lat ostatnich”, tegoż, *Jagiello i Witold*, PNiL, 20, 1892, s. 9.

⁵⁸ Zakonowi zależało bowiem na tym, by związać się z osobą, która zapewni mu późniejsze korzyści. W tym czasie niewiele bowiem przemawiało za Witoldem, który był tylko pretendentem do władzy na Litwie. Szerzej o stosunku Zakonu do Witolda w tym czasie zob. *tamże*, s. 97-99.

⁵⁹ *Tamże*, s. 681.

⁶⁰ Jak podkreślił Lewicki, pomimo nalegań Zygmunta Luksemburskiego Zakon pozostał bezpiecznym i ostrożnym w jawnym popieraniu Świdrygiełły, tegoż, *Powstanie Świdrygiełły: ustęp z dziejów Unii Litwy z Koroną*, Kraków 1892, s. 85-86. Ostatecznie do przymierza pomiędzy Zakonem a Świdrygiełłą doszło w 1431 roku w Skirstymoni. Choć Polacy wiedzieli o tym akcie, to niedowierzali mu, ufni w zapewnienia zakonu, co - zdaniem Lewickiego - źle świadczy o dyplomacji polskiej, *tamże*, s. 90. Dobitnym przejawem polityki wyczekiwania, jaką stosował Russdorf, było jego zachowanie po dojściu Zygmunta Kiejstutowicza do władzy. Z jednej strony namawiał on mistrza inflanckiego do walki po stronie Świdrygiełły, z drugiej, sam czekał na rozwinięcie sytuacji, by wesprzeć następnie stronę przeważającą. Lewicki uważał, że gdyby zwycięstwo Kiejstutowicza nad bratem Jagiełły było okazalsze, Russdorf z pewnością stanąłby po stronie tego pierwszego. Jednak z biegiem czasu sytuacja się odwróciła i kończyć z polityką „dwuznaczności”, wielki mistrz skłaniał się ku poparciu Olgierdowicza, co ostatecznie nastąpiło, *tamże*, s. 171 i n.

⁶¹ *Tamże*, s. 146 i n. Sytuacja ta pokazała, że zakon nie przemawiał jednym głosem. Inflancka część bowiem chciała trwać przy Świdrygiełłą, podczas gdy polityka Russdorfa zmierzała ku pokojowi z Polską.

łaskę Polaków.⁶² Ostatecznie jednak konflikt ten został rozwiązany dopiero po 2 latach na skutek klęski Świdrygiełły pod Świętą. Zakon stanął do rokowań w opłakanej sytuacji. Zdaniem Lewickiego, mógł albo przyjąć pokój za wszelką cenę, albo stanąć do ostatniej walki na śmierć i życie. Mimo nalegań cesarskich do dalszej walki przyjął warunki proponowane przez Polaków i podpisał pokój w Brześciu w 1435 r.⁶³

Dociekania obu przywołanych wyżej historyków udowadniają zainteresowanie polskiej historiografii problematyką krzyżacką i pokazują, że w wielu kwestiach Prochaska miał z kim prowadzić naukowy dyskurs.⁶⁴ Konieczny (zanadto chyba zresztą niedoceniany lub lekceważony jako historyk) nie mógł się wprawdzie równać z nim pod względem znajomości źródeł (zwłaszcza rękopiśmiennych) czy ogólnej wiedzy o epoce, ale w przywołanej przez nas rozprawie, mimo jej ewidentnych niedostatków, jawił się jako badacz spostrzegawczy i raz po raz dość wnikliwy. Lewicki był partnerem z prawdziwego zdarzenia. Jego wymiana poglądów z Prochaską prowadzona w poszczególnych pracach i recenzjach pisanych przez obu ukazywała dwóch najwybitniejszych znawców późnego średniowiecza końca XIX w. Historyk krakowski wnikliwiej kreślił politykę zakonu krzyżackiego względem Litwy i Polski przełomu lat 20-tych i 30-tych XV w.⁶⁵, historyk lwowski miał chronologicznie

⁶² *Tamże*, s. 212-213. Choć, jak stwierdził Lewicki, po tym rozejmie stosunki pomiędzy Świdrygiełłą a zakonem nadal były częste i gorące, a sam Rusdorf nadal namawiał mistrza inflanckiego do działań wojennych.

⁶³ Lewicki podkreślił, że punkt mówiący o gwarancji pokoju ze strony poddanych odebrał Zakonowi jego misyjny charakter i sprowadził do stanowiska zwykłej władzy terytorialnej. Historyk dodał, że efektów drugiego pokoju toruńskiego szukać należy właśnie w zapisach pokoju z 1435 roku. O ile zniszczenie Zakonu w tym czasie było niemożliwe, to podkopanie jego korzeni nastąpiło właśnie wtedy, zob. *tamże*, s. 248 i n. Jak się okazało, w najbliższym czasie inflancka gałąź Zakonu nie była skora do ratyfikacji traktatu brzeskiego.

⁶⁴ Warto w tym miejscu przywołać jeszcze postać M. Goyskiego, zdecydowanie mniej płodnego od wymienionych wyżej historyków, który w 1904 roku opublikował pracę dotyczącą stosunków pomiędzy Polską, Litwą a zakonem w latach 1399-1404. Za punkt zwrotny w dziejach uznał porażkę Witolda nad Worskłą, która zbliżyła go do Polski i Jagiełły oraz wymusiła zmianę politycznych planów Pomimo tej klęski przyjaźń pomiędzy Witoldem a Krzyżakami trwała nadal, a wielki książę starał się przybliżyć Jagiełłę do zakonu w tym czasie. Wszystko to motywował historyk chęcią rewanżu i nowego otwarcia Witolda na wschód, do czego potrzebna mu była przychylność zakonu i Polski. Zmiany dostrzec można po zawarciu unii wileńskiej, która spowodowała odwrót Witolda od Krzyżaków. Goyski zmianę nastawienia Witolda widział w innej rzeczywistości politycznej, jaka nastąpiła po akcie z Wilna. Jego zdaniem, wielki książę uznał, że zakon nie jest mu już potrzebny do realizowanej polityki wschodniej, która na tę chwilę odeszła na plan dalszy, i postawił na próbę odebrania zakonowi Żmudzi. Historyk w nastawieniu zakonu do Polski i Jagiełły od czasu unii wileńskiej widział podejrzliwość i niechęć mimo przychylną postawę króla polskiego wobec niego. Ostatecznie Goyski uznał za błąd odejście Witolda od zakonu w tym czasie. Błąd, który kosztował Witolda i Litwę niekorzystny pokój w Raciążu. Szerzej zob. M. Goyski, *Wzajemne stosunki Polski, Litwy i Zakonu w latach 1399-1404*, PNiL. 34, 1906. Warto podkreślić, że Goyski opowiadał się w tej pracy za ustaleniami Prochaski dotyczącymi uzyskania przez Witolda tytułu wielkiego księcia w 1401 roku, *tamże*, s. 311.

⁶⁵ Jak wielkim historykiem, znawcą problematyki unii i stosunków z Krzyżakami był A. Lewicki, świadczy jego praca *Przymierze Zygmunta w. ks. litewskiego z królem rzymskim Albrechtem II*, RAUWH-F, t. 10 (og. zb. t. 35), 1898. Historyk, przedstawiając przymierze obu władców, cofnął się w swej narracji do czasu zawarcia unii grodzieńskiej, a także nakreślił stosunek Kiejstutowicza do zakonu. Ten ostatni uznał za bardzo życzliwy. Twierdził, że Zygmunt nigdy nie opuścił zakonu, a po bitwie pod Świętą stał się nawet jego wybawcą. To dzięki wstrzymaniu przez niego pochodu na Inflanty, zdaniem historyka, uchroniono zakon od zguby, a Polakom uniemożliwiono odniesienie pełnego zwycięstwa, *tamże*, s. 295. O zażyłych stosunkach pomiędzy wielkim księciem a zakonem dowiadujemy się również później, kiedy to Zygmunt próbował zmontować koalicję przeciwko Polsce, której jednym z członków byli Krzyżacy. Rozmowy prowadzone pomiędzy Zygmuntem, cesarzem a zakonem pozwalają, dzięki pracy Lewickiego, na głębsze zaznajomienie się z wewnętrznymi stosunkami panującymi w zakonie krzyżackim, a także z niełatwym położeniem samego wielkiego mistrza, który musiał stawić czoła opozycji wewnętrznej. W konflikcie tym Lewicki stanął po stronie wielkiego mistrza Rusdorfa, który nie mógł zgodzić się na kolejną wojnę zakonu wobec kiepskiej sytuacji wewnętrznej oraz sprzeciwu stanów pruskich wobec angażowania się w konflikty. Sytuację Rusdorfa komplikowała opozycja

zdecydowanie szerszy krąg zainteresowań. Dociekania obu w gruncie rzeczy się uzupełniały, stwarzając doskonały punkt wyjścia dla przyszłych pokoleń badaczy.

3/ Zakon inflancki

Jak zaznaczyliśmy na wstępie do tego rozdziału, Antoni Prochaska nie ograniczył się w swych pracach tylko do pruskiej części zakonu krzyżackiego, ale rozszerzył swoje zainteresowania na jego inflancką gałąź. Pracą, która wpisuje się w ten nurt, jest opublikowana w 1895 roku analiza konfliktu o obsadzenie arcybiskupstwa ryskiego.⁶⁶ Lwowski historyk dostrzegał przede wszystkim rozdzźwięk, jaki występował pomiędzy dwiema gałęziami zakonu krzyżackiego oraz realizowanej przez nie polityki. Prochaska podkreślał, że Inflantom bardziej zależało na pokojowych relacjach z Litwą, aniżeli pruskiej części zakonu. Pokojowe stosunki dawały bowiem szansę na rozwój i prowadzenie wymiany handlowej. Taką politykę prowadził również episkopat inflancki, który zdecydowanie bardziej dbał o los poddanych.⁶⁷ Choć Prochaska nie pisze tego dosłownie, wnioskować można, że ocena konfliktu zakonu z Kościołem inflanckim musi być dla tego pierwszego surowa.

Efektem szerszego zainteresowania Prochaski sprawami Litwy, Inflant i zakonu była praca przedstawiająca stosunki Litwy i Inflant w XV wieku.⁶⁸ Ukazał on w niej w sposób niemalże syntetyczny polityczne boje Litwy z inflanckim odłamek zakonu, a także bliżej przedstawił jego historię. Raz jeszcze negatywnie ocenił związek Krzyżaków z Pskowem z 1417 roku, który stanowił - jego zdaniem - negację jego chrześcijańskiej misji.⁶⁹

Prochaska podkreślił również sabotowanie działań Witolda na Wschodzie, jakiego dopuszczali się mistrzowie inflanccy. Miało to na celu niedopuszczenie do rozszerzenia wpływów litewskich na Wschodzie. To dowodzi, zdaniem lwowskiego uczonego, że sprawy Kościoła zostały zepchnięte przez zakon na plan dalszy. Zarzucał mu zazdrość, żądze władzy oraz współzawodnictwo.⁷⁰ Praca ta ukazuje również szersze zainteresowanie Prochaski sprawami zakonu, nie tylko w warstwie polityki zagranicznej, ale również stosunków wewnętrznych w nim panujących. Dowodem na to jest szczegółowe przedstawienie "frakcji" i podziałów wewnątrz państwa zakonnego. Nie sposób omówić tu wszystkich zagadnień

wewnątrz zakonu w osobie mistrza krajowego i inflanckiej gałęzi zakonu wokół których Albrecht chciał utworzyć stronnictwo gotowe do konfliktu z Polską. Jak podkreślił Lewicki stąd wytworzyła się dziwna sytuacja, w której w interesie Russdorfa leżało trzymanie strony polskiej przeciwko Litwie i jej sprzymierzeńcom, szerzej zob. *tamże*, s. 304 i n.

⁶⁶ A. Prochaska, *Spór o mitrę i pastorał w Rydze 1395-1397*, KH, 9, 1895.

⁶⁷ Prochaska uważał ponadto, że największym uciskiem dla mieszkańców Inflant była konieczność dostarczania kontyngentów wojskowych przeciwko Litwie, *tamże*, s. 622.

⁶⁸ Tegoż, *Stosunki Inflant do Litwy w XV wieku*, "Litwa i Ruś", 2, 1913.

⁶⁹ *Tamże*, z. 7-9, s. 39. Prochaska uważał za słuszne wystąpienie papieża, który uznał ten sojusz za zagrożenie dla Kościoła katolickiego, *tamże*, s. 43.

⁷⁰ *Tamże*, s. 68.

poruszonych przez Prochaskę, dlatego sygnalizując je, odsyłamy do tego miejsca w przypisie.⁷¹

Raz jeszcze tematykę stosunku Krzyżaków do Inflant podjął Antoni Prochaska kilka lat później. Tym razem jednak przedstawił tę problematykę w pierwszych latach rządów Kazimierza Jagiellończyka na Litwie.⁷² Szczegółowe dociekania historyk wykorzystał do spojrzenia na działalność zakonu z szerszej perspektywy. Odniósł się do szerzonych przez historyków poglądów, w których unię polsko-litewską uznawali za główną przyczynę upadku zakonu. Prochaska stał jednak na odmiennym stanowisku, twierdząc, że to nie "krakowskie wesele" Jadwigi i Jagiełły doprowadziło do upadku zakonu. Przyczyniło się do tego bowiem nie spełnianie przez zakon postawionych przed nim celów cywilizacyjnych. Ponadto coraz bardziej ulegał kryzysom wewnętrznym i szukał konfliktu z chrześcijańskimi sąsiadami. W tych czynnikach Prochaska upatrywał prawdziwe przyczyny upadku państwa krzyżackiego.⁷³

W podsumowaniu ponownie, tym razem w ostrych słowach, przedstawił powody klęski zakonu: "Wina leży całkowicie po stronie tych, którzy nie znali wyższej żadnej myśli nad wojnę i zabór, jedynie dla próżności panowania i władzy podejmowali dzieła zaborcze, tych, którzy fałszowali bulle papieskie, którzy mordem sprząтали z drogi upominające ich duchowieństwo, więzili biskupów; jednym słowem tych, którzy byli wrogami Kościoła a tym samym i chrześcijańskiej cywilizacji".⁷⁴

4/ Problem krzyżacki w czasach Kazimierza Jagiellończyka

Stosunki z zakonem krzyżackim były jednym z głównych problemów pierwszych lat panowania Kazimierza Jagiellończyka w Polsce. Nietrudno się domyślać, że to zagadnienie również zainteresowało Antoniego Prochaskę. Lwowski historyk szerzej zajął się problemem wojny lat 1454-1466. Jego ocena była dla Kazimierza Jagiellończyka negatywna. Konflikt polsko-krzyżacki, zdaniem Prochaski, został rozpoczęty w sposób lekkomyślny.⁷⁵ Historyk uznał, że to, co miało wzmocnić Koronę, tak naprawdę ją osłabiło. Miał tu na myśli uzyskanie przez szlachtę przywileju w Nieszawie.⁷⁶ Wojna trzynastoletnia kosztowała kraj fortunę, a beneficjentami zdobycia Gdańska czy Elbląga były tylko wąskie grupy społeczne. Poza olbrzymim zadłużeniem kraju Prochaska uważa, że wojna przyniosła również inne zgubne efekty. Do nich zaliczał negatywne efekty moralne, który przyniósł ze sobą zaciąg czeskich żołnierzy. To ich obecność w trakcie wojny spowodowała w przyszłości nieposzanowanie

⁷¹ Szerzej zob. *tamże*, z. 10-12, s. 20-35. Jednym z zagadnień, którymi Prochaska zajął się bliżej, było przedstawienie stronnictw, jakie współzawodniczyły ze sobą wewnątrz zakonu, wśród których prym wiodły stronnictwa Westfalczyków i Reńczyków, jak określał je historyk.

⁷² Tegoż, *Kazimierz Jagiellończyk a Inflanty*, KH, 12, 1898.

⁷³ *Tamże*, s. 250-251. Zdaniem lwowskiego historyka, kolejny konflikt z kościołem inflanckim pokazywał, że to nie Unia była przyczyną upadku zakonu, a jego własne działania. Szerzej o konflikcie zob. *tamże*, s. 286 i n.

⁷⁴ *Tamże*, s. 290.

⁷⁵ Tegoż, *Charakterystyka Kazimierza Jagiellończyka*, PNiL, 32, 1904, s. 7. O negatywnej opinii lwowskiego historyka na temat króla Kazimierza pisaliśmy już we wcześniejszym rozdziale. Stąd może i cieplejsza opinia Prochaski o zakonie.

⁷⁶ *Tamże*, s. 7. Prochaska nie ocenia źle samego przywileju nieszawskiego, ale sposób jego uzyskania. Wydanie go w takich okolicznościach (tuż po klęsce pod Chojnicami), spowodowało jego zdaniem, upadek znaczenia władzy królewskiej.

władzy zwierzchniej i pierwiastek rewolucyjny w Polsce. Pozwolono także na wzrost dążeń husyckich. Zdaniem Prochaski, najemni wojownicy z Czech przynieśli ze sobą pogardę dla cywilizacji zachodniej a także niechęć do niemieczyzny. Zaowocowało to pogorszeniem się stosunków z papieżem i Niemcami.⁷⁷

Rok 1914 oprócz wspomnianej biografii wielkiego księcia Litwy przyniósł pracę, w której Prochaska przedstawił konflikt Kazimierza Jagiellończyka z biskupem Mikołajem Tungenem. W walkę tę włączyli się również Krzyżacy, którzy ochoczo wspierali wojowniczego biskupa. Zdaniem Prochaski, mimo kończącego wojnę trzynastoletnią pokoju toruńskiego, zakon nie przejawiał pokojowych zamiarów. Jednym z dowodów tego było właśnie wsparcie Tungena. Drugim zaś potwierdzeniem przedstawionej tezy było nie złożenie hołdu przez nowego wielkiego mistrza, Martina Truchsses, do czego ten zobowiązany był w okresie sześciu miesięcy od objęcia urzędu.⁷⁸

Wróćmy raz jeszcze do twórczości Feliksa Konecznego, który w wydanej w 1903 roku syntezie dziejów Polski za Jagiellonów podkreślił świadomość zakonu krzyżackiego dotyczącą komplikacji, jakie wywoła związek Litwy i Polski, uderzając w żywotne interesy krzyżackie i podważy jego istnienie.⁷⁹ Trudno jest znaleźć na kartach tej pracy bardziej oryginalny sąd, aniżeli ten, w którym Koneczny nazwał określanie zakonu krzyżackiego przez wielu w Europie ostoją chrześcijaństwa „największym oszustwem religijnym, jakie się kiedykolwiek pojawiło w dziejach”.⁸⁰ Oceniając skutki Wielkiej Wojny, historyk uznał je za nader skromne, w czym nie różnił się od opinii innych badaczy, jednak uznał ten moment za przesilenie w stosunkach polsko-krzyżackich, od którego systematycznie rosła przewaga strony polsko-litewskiej.⁸¹

Przedstawiając dalszą historię stosunków polsko-krzyżackich, Koneczny głosił poglądy zbliżone do innych historyków. Opisując przyczyny wojny trzynastoletniej i oddanie się Związku Pruskiego pod panowanie polskie, twierdził, że to rozwój polskiego społeczeństwa i zapatrywanie na prawo publiczne zachęcały Niemców ku rządowi polskim.⁸² Oceniając postanowienia pokoju kończącego wojnę, zganił króla za uwolnienie zakonu od dostarczania Polsce posiłków lennych na wojnę. Koneczny podkreślił, że po raz kolejny

⁷⁷ *Tamże*, s. 7-9.

⁷⁸ Tegoż, *Tungena walka z królem polskim Kazimierzem Jagiellończykiem*. AK, 6, 1914, s. 317. Prochaska przedstawił również rolę Macieja Korwina w tym konflikcie i wsparcia, jakiego udzielił biskupowi i wielkiemu mistrzowi.

⁷⁹ Jak podkreślił Koneczny: „Trudno było przypuścić, żeby Zakon po chrzcie Litwy przestał być jej wrogiem; żył zawsze z drapieży i grabieży, będzie więc próbował grabić i nadal.” O ile sąd o zagrożeniu bytu krzyżackiego przez związek polsko-litewski nie jest niczym nowym, o tyle twierdzenie historyka jakoby zakon mógł przystać na chrzest Litwy ale tylko z odebraniem jej niepodległości można uznać za oryginalne, zob. tegoż, *Dzieje Polski za Jagiellonów*, Kraków 1903, s. 30.

⁸⁰ Koneczny sąd ten przedstawił przy okazji omawiania olbrzymich wpływów, jakie zakon posiadał w Europie, dzięki czemu wielu nadal wierzyło w jego misję cywilizacyjną i chrystianizacyjną na terenach Litwy. Historyk podkreślił, że były to jedne z poważniejszych trudności, przed jakimi stanęła unia polsko-litewska. Trudności te miały dopiero przełamać uczeni związani z Uniwersytetem Krakowskim, zob. *tamże*, s. 65 i n.

⁸¹ *Tamże*, s. 82.

⁸² *Tamże*, s. 175: „Czego Grunwald nie dokonał, to miało się dokonać dzięki pracy społecznej w narodzie polskim, pracy, której wyniki chcieli sobie przyswoić ościenni”. W innym miejscu zaś pisał: „Nie zdarzyło się ani razu, żeby się Polak wpraszał pod niemieckie rządy; ale Niemcy z Prus krwią i mieniem dzielili się z polskimi współobywatelami, żeby tylko dostać się pod polskie rządy”, *tamże*, s. 189.

Krzyżacy nie mieli zamiaru wypełniać postanowień traktatu pokojowego i choć pokonani, nadal stanowili niebezpieczeństwo dla państwa polsko-litewskiego.⁸³

Znakomity znawca czasów Kazimierza Jagiellończyka Fryderyk Papée w swej pracy na temat stosunków Polski i Litwy za rządów tego władcy główny jej zrąb oparł na analizie polityki wschodniej Kazimierza, jednak i tu znaleźć można fragmenty dotyczące zakonu krzyżackiego. Choć po pokoju toruńskim z 1466 roku odgrywał już raczej marginalną rolę, to epizodycznie pojawiał się na arenie dziejowej. Papée w wypadku zakonu i samych Prus skupił się na polityce centralizacyjnej Kazimierza i uznał, że była ona najlepszym przykładem pokazującym idee jego rządów.⁸⁴ Centralizacja Prus jednak okazała się trudniejsza, niż zakładano, a separatyzm tych ziem dał jasne odbicie w latach 80-tych, kiedy król zażądał pomocy od Prus na wojnę turecką. Wezwanie to spotkało się z opozycją wobec króla na sejmie pruskim 1485 r.⁸⁵ Król walczył z separatyzmem tych ziem głównie poprzez nominacje urzędników i dostojników, zdając sobie sprawę, że zapewnią mu oni przychyłność w sejmie pruskim. Jak podkreślał historyk, walka o pokonanie separatyzmu pruskiego nabrała charakteru narodowościowego, Polacy bowiem byli wyznawcami polskiej idei państwowej.⁸⁶ Ostatecznie polityka Kazimierza okazała się skuteczna. Prusy ugięły się przed Jagiellończykiem i uchwała podatkowa stanęła ostatecznie w Grudziądzu w 1490 roku.⁸⁷

Mimo że Prochaska napisał sporo prac poświęconych drugiej połowie XV w., wydaje się, że zdecydowanie lepiej znał i rozumiał politykę Polski i Litwy z okresu wcześniejszego. Nie chcemy przez to powiedzieć, że wszystko, co napisał o czasach Kazimierza Jagiellończyka, posiadało mniejszą wartość, ale bez wątpienia rządy tego władcy znacznie lepiej i w sposób zdecydowanie bardziej wnikliwy badał F. Papée.

*

Zagadnienia krzyżackie A. Prochaska zgłębiał również w mniejszych, analitycznych pracach, nierzadko przynoszących bardzo wartościowe ustalenia. Niektóre z nich, te powstałe wcześniej, wykorzystywał w pisanych przez siebie książkach. W krótkim artykule z 1905 r., historyk bliżej przedstawił postać biskupa włocławskiego Jana, zwanego Kropidłem.⁸⁸ W

⁸³ Sukces ten zatem był tylko połowiczny, bo choć Zakon był bardzo osłabiony, to nie był pokonany. A tego chyba życzył sobie Koneczny. Jak podkreślał: „Póki tylko istniał choćby kawałek krzyżackiego państwa pod bokiem Polski, zawsze miała w nim Polska zacieklego wroga”, *tamże*. Błędem politycznym było także, zdaniem historyka, przebaczenie wielkiemu mistrzowi Martinowi Truchsses za jego związek z Maciejem Korwinem, *tamże*, s. 195.

⁸⁴ Początków tych działań historyk szukał już w początkach wojny trzynastoletniej, gdy wprowadzono w Prusach polskie urzędy koronne. Kolejnym ich etapem była likwidacja urzędu gubernatora w 1476 roku i ustanowienia wzorem Wielkopolski i Rusi tytułu naczelnego starosty. W tym samym roku ujednolicono prawo, przyjmując za podstawę prawo chełmińskie. Wszystkie te ruchy torowały drogę do bliższej asymilacji tych ziem z Koroną, F. Papée, *Polska i Litwa na przełomie wieków średnich. T. 1, Ostatnie dwunastolecie Kazimierza Jagiellończyka*, Kraków 1904, s. 282-283.

⁸⁵ Historyk twierdził, że Kazimierz celowo nie żądał kontyngentów przez okres 20 lat po wojnie trzynastoletniej, by kraj mógł dźwignąć się z upadku. Zażądał ich dopiero w momencie wojny z Turcją jako wojny najbardziej w świecie chrześcijańskiej popularnej. Jak pisze Papée, król spotkał się z charakterystycznym zapatrywaniem Prus, w którym to Korona jest zobowiązana do obrony Prus, ale nie odwrotnie, *tamże*, s. 284.

⁸⁶ *Tamże*, s. 284. Dobitym przykładem walki narodowościowej była konflikt pomiędzy Mikołajem Tungenem a Władysławem Oporowskim, o którym już wcześniej pisaliśmy.

⁸⁷ *Tamże*, s. 300.

⁸⁸ A. Prochaska, *Książę Jan „Kropidło”, biskup włocławski*, KH, 19, 1905.

pracy tej zajął się zarówno karierą kościelną, jak i polityczną tej barwnej postaci. Prochaska wykazał, że kariera Kropidły przez długie lata związana była z popieraniem jego osoby przez zakon krzyżacki, poczynawszy od 1384 roku, kiedy to Jan walczył o biskupstwo kujawskie po śmierci Zbyluta. Zakon widział w tym ruchu bowiem szansę na objęcie wakującego stolca biskupiego przez osobę oddaną sobie.⁸⁹

Polityczna przyjaźń Kropidły i zakonu trwała w najlepsze, o czym świadczy poparcie jego osoby w staraniach o arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Sam biskup chętniej spoglądał na tę pomoc po porażce w walce o przewodnie stanowisko w polskim Kościele oraz po utracie przez niego biskupstwa wrocławskiego. Pomoc zakonu nie ustawała, o czym świadczyła, zdaniem Prochaski, jego dyplomatyczna interwencja w Stolicy Apostolskiej, która miała na celu objęcie przez Kropidłę biskupstwa poznańskiego.⁹⁰

Jak podkreślił lwowski historyk, stosunki pomiędzy biskupem a królem Jagiełłą uległy znacznemu ochłodzeniu od momentu, gdy Kropidło wszedł w polityczną orbitę zakonu. W późniejszych latach biskup zmienił front, stając się dzięki temu neutralnym wobec Jagiełły, będąc jednocześnie protegowanym Witolda i jego reprezentantem na sobór w Konstancji.⁹¹ Praca Prochaski, cenna z punktu widzenia historii Kościoła w Polsce na przełomie XIV i XV wieku, stanowi jednocześnie ważny fragment, pozwalający lepiej zrozumieć stosunki polsko-krzyżackie w tym okresie. Ukazuje ona bowiem starania zakonu o pozyskiwanie sobie sojuszników na wysokich stanowiskach wewnątrz monarchii Jagiełły. Dowodzi ona również zawilej gry politycznej-dyplomatycznej.

Momentem, który miał uregulować polityczne stosunki Krzyżaków i Polski, było ogłoszenie przez Zygmunta Luksemburskiego wyroku wrocławskiego w 1420 roku. Temat ten stał się przedmiotem odrębnej analizy Prochaski, której dokonał w 1909 roku. Przedstawił w niej nie tylko sam wyrok Zygmunta, ale także przyczyny, które wpłynęły na jego treść, i skutki, jakie wywołał. Zdaniem lwowskiego historyka, opierającego swój sąd w dużej mierze na przekazie Długosza, orzeczenie wydane przez Zygmunta było ogłoszone pośpiesznie i nie miało wiele wspólnego ze sprawiedliwością.⁹² W dużym skrócie powiedzieć można, że według lwowskiego historyka, wyrok ten był efektem długoletniej gry Zygmunta, rozpoczętej tuż po pokoju toruńskim a kontynuowanej na soborze w Konstancji. Zabiegi Luksemburga miały na celu wywarcie na Jagiellę wrażenia przyjaźni, jaką darzył króla polskiego z jednoczesnym zapewnieniem Krzyżaków o jego ciągłej opiece nad zakonem, podpartym tajnym przymierzem.⁹³

⁸⁹ Zdaniem Prochaski, biskupstwo to było o tyle istotne w zamysłach politycznych zakonu, gdyż jego terytorium przebiegało zarówno po stronie polskiej, jak i krzyżackiej, *tamże*, s. 12. Prochaska zaznaczył również intratność tego stanowiska, które pod względem majątności wyprzedzało biskupstwo poznańskie, a w całym kraju plasowało się na trzecim miejscu.

⁹⁰ *Tamże*, s. 18-21. To ostatecznie nie doszło jednak do skutku z powodu sprzeciwu Jagiełły, który obsadził biskupstwo poznańskie Mikołajem z Kurowa.

⁹¹ *Tamże*, s. 24 i n.

⁹² Tegoż, *Wyrok wrocławski*, PH, 8, 1909, s. 60: „Nie potrzeba być uprzedzonym względem Krzyżaków, aby dostrzec, że dzieło wrocławskie było zbyt dla nich przychylnie, jednostronne, nie uwzględniające praw polski i litewskich, tj. niegodne ze sprawiedliwością”.

⁹³ Szerokie tło dziejowe powodów, dla których wyrok Zygmunta był dla Polski niekorzystny, Prochaska przedstawił w drugiej części swojej pracy, *tamże*, s. 154 i n. Historyk podkreślał, że Luksemburgowi sprzyjała łatwowierność Jagiełły, który wierząc mu, oddał kompromis w jego ręce. Zgadzał się w tym miejscu Prochaska z sądem Długosza, *tamże*, s. 165.

Wyrok wrocławski wprowadził napięcie w stosunkach polsko-krzyżackich, a także dodał odwagi wielkiemu mistrzowi do oporu przeciwko Polsce.⁹⁴ Ostatecznie zaś konflikt z zakonem wymagał rozstrzygnięć na polu bitwy. Pozostawieni sami sobie i pokonani Krzyżacy zmuszeni zostali do podpisania pokoju mełneńskiego w 1422 roku, który ostatecznie przekreślał postanowienia pokoju wrocławskiego.⁹⁵

Przyczynkarski charakter miała praca opublikowana w „Przeglądzie Historycznym” w 1909 roku, w której lwowski uczony poruszał problem krzyżacki. Prochaska zajął się w niej bliżej postacią Markwarda Salzbacha. W niej znaleźć możemy również fragmenty, które charakteryzowały postawę zakonu w tych latach. Głównemu bohaterowi tejże pracy przyszło, zdaniem Prochaski, wychowywać się w środowisku pełnym okrucieństwa wobec sąsiednich narodów, zarozumiałości i buty. Twierdził on ponadto, że pogardę, z jaką Krzyżacy odnosili się do Polski i Litwy, można porównać tylko i wyłącznie z zachłannością, z jaką pożąдали tych ziem.⁹⁶ Lwowski historyk ostre słowa kierował nie tylko pod adresem instytucji, do której należał Markward, ale również i wobec jego samego. Bohatera swojej pracy nazwał w teatralnych słowach "wodzem zniszczenia", chętnym do rozlewu krwi.⁹⁷

Kolejnym głosem Prochaski w kwestii krzyżackiej była praca, w której opublikował nieznany list przyszłego wielkiego mistrza Henryka von Plauen.⁹⁸ Historyk w ostrych słowach scharakteryzował Plauena jako nienawidzącego Polaków, choć, jak zastrzegął, nie widać tego w treści owego listu. Jego zdaniem, to właśnie taka postawa stanęła na przeszkodzie we wprowadzeniu w życie postanowień pokoju toruńskiego, a zarazem powodowała parcie Plauena do wojny, co poskutkowało następnie złożeniem go z godności.⁹⁹

W tym samym roku na łamach "Ateneum Kapłańskiego" ukazał się krótki artykuł o królowej Jadwidze.¹⁰⁰ Szczególnie interesującym nas jest fakt ukazania zakonu w polityce Andegawenki. Według Prochaski, znane jest jej protekcyjne podejście do Krzyżaków, które cechowało również jej ojca, Ludwika. Takie nastawienie młodej królowej stanowiło pewną przeciwwagę w stosunku do wojennych zapatrywań Jagiełły oraz części kół polskich.¹⁰¹

⁹⁴ Prochaska uznał, że celowym ruchem Zygmunta było wydanie wyroku na sejmie Rzeszy we Wrocławiu, nie zaś na partykularnym zjeździe na Węgrzech. Czyniło to sprawę zakonu sprawą Rzeszy, kwestią o europejskim znaczeniu, *tamże*, s. 269-270.

⁹⁵ *Tamże*, s. 278: „Niezawodnie był ten pokój klęską dla Zakonu, ale jeszcze większą klęską był on dla Zygmunta, którego wyroki budziński i wrocławski uznano za niebyłe”.

⁹⁶ Tegoż, *Markward Salzbach. Z dziejów Litwy 1384-1410*, PH, 9, 1909, s. 12. Prochaska uważał ponadto, że przewaga militarna i umysłowa, jaką posiadał zakon nad sąsiednimi ludami, umożliwiała mu postępowanie z nimi "jak z dziećmi". Owocowało to w rzucaniu jednym przeciwko drugiemu. W dalszej konsekwencji zaś doprowadzało to do podkopywania bytu swoich przeciwników, by powoli i nieprzerwanie poszerzać swe posiadanie. Prochaska raz jeszcze podkreślił wypowiedziane wcześniej słowa o wojowniczym nastawieniu zakonu po pokoju w Raciążku z 1404 roku. Jego zadaniem było opanowanie Żmudzi, a wykonawcą tego planu miał być właśnie Markward Salzbach, *tamże*, s. 12 i s. 122-123.

⁹⁷ *Tamże*, s. 130: „Wodzem jest Markward, ale wodzem zniszczenia, chętny do rozlewu krwi całego świata aby tylko Krzyżacy mogli nad tym morzem krwawym zaśpiewać hymn triumfu”.

⁹⁸ Tegoż, *Nieznany list komtura Henryka Plauena do mistrza krzyżackiego Ulryka Jungingena*, KH, 24, 1910. Prochaska we wstępie do pracy wspominał, że nie zamieścił go w CEV z uwagi na wątpliwości co do daty jego powstania. Teraz był pewnym, że pochodził on z 1409 roku, *tamże*, s. 525.

⁹⁹ *Tamże*, s. 527. Prochaska oddał mu jednak sprawiedliwość, pisząc: "W każdym razie należał on do rządu znakomitszych osobistości upadającego Zakonu”.

¹⁰⁰ A. Prochaska, *Królowa Jadwiga*, AK, 2, 1910.

¹⁰¹ Zdaniem historyka, protekcja Jadwigi oraz chęć uniknięcia konfliktu z zakonem wynikały ze światopoglądu królowej, która uważała za szkodliwe konflikty pomiędzy chrześcijanami. Różnica pomiędzy parą królewską powodowała częste popadanie Jadwigi w niełaskę królewską, *tamże*, 3, 1911, s. 2 i n. Jadwiga od pierwszych lat panowania miała być orędowniczką i protektorką zakonu, zob. *tamże*, s. 152.

Krzyżacy, zdając sobie sprawę z przyjaznego nastawienia Jadwigi, postanowili wykorzystać tę sytuację do własnych celów i doprowadzili do poróżnienia królowej z Witoldem. Uczynili to, namawiając ją do wystąpienia z odezwą do wielkiego księcia w sprawie zaległych czynszów, jakie ten miał wypłacić królowej z części dzierzonych przez siebie ziem.¹⁰² Jak podkreślił Prochaska, mimo tak przyjaznego stosunku Jadwigi Krzyżacy nie uszanowali jej pamięci i nawet po śmierci uważali ją za prawowitą małżonkę Wilhelma, mimo że jej młodzięcze śluby nic nie znaczyły.¹⁰³

Okolicznościowy artykuł w rocznicę unii w Horodle 1413 roku stał się okazją do przedstawienia bliżej postaci Witolda. Choć nie jest to praca o wybitnym wkładzie w rozwój historiografii, to warto przytoczyć słowa Prochaski, w których opisywał wpływ zakonu na późniejszy rozwój osobowości wielkiego księcia. Jego zdaniem bowiem to Krzyżakom "zawdzięczać" należy takie negatywne cechy charakteru Witolda, jak: podstęp czy mściwość oraz wiele innych.¹⁰⁴ Pracę tę można odbierać jako „zapowiedź” do wydanej w następnym roku biografii Witolda, w której trudno wyobrazić sobie pominięcie tematyki krzyżackiej.

Analizy i podsumowania Prochaski na temat roli, jaką zakon krzyżacki odegrał w historii Polski i Litwy, szczególnie zaś w dziejach unii, stawały się później inspiracją, o czym wspomnieliśmy poprzednio, badań prowadzonych przez następną generację historyków. Wśród nich wymienić trzeba przede wszystkim O. Haleckiego i L. Kolankowskiego. Przede wszystkim dlatego, że obaj napisali bardzo ważne, stanowiące kolejny krok milowy w rozwoju polskiej historiografii, syntezy dziejów unii i historii Wielkiego Księstwa Litewskiego. W nich zaś nie mogło zabraknąć licznych i często obszernych fragmentów poświęconych stosunkom z zakonem krzyżackim. Inna rzecz, że obaj wielcy historycy, niezbyt często bezpośrednio w swych książkach odwoływali się do poglądów i osiągnięć Prochaski. A w każdym razie taką konstatację sugerować mogą przypisy umieszczone w ich pracach.

Nie ma możliwości, by w tej rozprawie dokładnie analizować przyjmowane i odrzucane poglądy Prochaski przez Haleckiego i Kolankowskiego. Jedno, co stwierdzić trzeba, i stwierdzić można, bez uciekania się do konkretnych przykładów, to brak różnic w podejściu do kwestii o generalnym znaczeniu. Obaj, nie przerastając go w znajomości źródeł, byli od Prochaski bardziej „nowocześni”, obaj bili go na głowę pod względem talentu narracyjnego, mniej w ich pracach było sformułowań „naiwnych”, rzadziej dopatrywali się ukrytych mechanizmów czy intryg, ale najważniejszych konkluzji swego poprzednika nie obalili. W gruncie rzeczy (pomijając kwestie szczegółowe) rolę odegraną przez zakon krzyżacki oceniali w sposób bardzo podobny do tego, który nakreślił Prochaska, politykę prowadzoną przez Polskę i Litwę względem Krzyżaków również. Wydaje się, bo o pewność bez przeprowadzenia dokładniejszych badań nie można się pokusić, że bliżej do Prochaski było Haleckiemu niż Kolankowskiemu, ale to jedynie badawcza sugestia.

W syntezie związku polsko-litewskiego O. Halecki przedstawił podobne powody genezy unii, podobne to tych, które wyszły spod pióra Prochaski. Jednym z nich była walka o byt z najazdem germańskim. Jak podkreślił, przed 1386 r. Polska i Litwa przechodziły

¹⁰² *Tamże*, s. 148. Prochaska twierdził, że królowa nie wyszło zwycięsko z tego starcia z Witoldem.

¹⁰³ *Tamże*, s. 13.

¹⁰⁴ Tegoż, *Witold ks. litewski (W pięćsetną rocznicę Unii Horodelskiej)*, „Biblioteka Warszawska”, t. 2, 1913, s. 539.

podobne kryzysy, zewnętrzny, tj. walkę z Krzyżakami, oraz wewnętrzny w sprawach sukcesyjno-dynastycznych.¹⁰⁵ Oceniając zaangażowanie zakonu w politykę wschodnią Witolda, Halecki wnioskował, iż miało to na celu kilka efektów. Przede wszystkim ułatwiałoby utwierdzenie zdobyczy zakonnej na Żmudzi, a przede wszystkim dawało możliwość rozbicia jedności polsko-litewskiej. Tym bowiem ruchem chciał on pozyskać Witolda w miarę, jak wyłaniały się spory z królem polskim, jak choćby konflikt o Drezdenko.¹⁰⁶ Przedstawiając genezę wojny lat 1409-1411, Halecki uznał, że konflikt ten był zderzeniem się wartości, jakie niosła ze sobą unia z polityką reprezentowaną przez Krzyżaków. Nie był to zatem jedynie spór terytorialny, ale walka o ideały.¹⁰⁷ Halecki uznał również, że działania wojenne wielkiego mistrza Henryka von Plauen stały u podstaw zawiazania unii horodelskiej, co było zewnętrzną pobudką do zjazdu.¹⁰⁸

W konflikcie polsko-litewskim po śmierci Witolda rola zakonu została ograniczona przez historyka tylko i wyłącznie do elementu nacisku na króla i Polskę. Świdrygiełło wierzył bowiem, że związek z zakonem i innymi państwami ościennymi skłoni króla i Polskę do ustępstw w kwestiach spornych z Litwą.¹⁰⁹ Podobną taktykę stosował Kazimierz Jagiellończyk w przeddzień objęcia tronu w Polsce, gdy starał się wykorzystać stosunki z Krzyżakami do wynegocjowania jak najlepszych dla siebie warunków koronacji.¹¹⁰ Obojętnymi wobec zmieniających się stosunków na Litwie nie chcieli pozostać Krzyżacy.

Halecki zauważył jednak, że sytuacja wewnętrzna, jak i zdobyte doświadczenie powodowało, że zakon nie mógł mocniej zaangażować się w walkę wewnętrzną na Litwie, jaka rozgorzała pomiędzy Kazimierzem a Michałem Zygmuntowiczem.¹¹¹ Zdaniem Haleckiego, problem krzyżacki stał się ważnym języczkiem u wagi w próbie załagodzenia napiętych stosunków pomiędzy Polską a Litwą, jakie rozpoczęły się w 1429 roku. Dawał on bowiem nadzieję na skupienie wspólnej akcji politycznej w kierunku zakonu po tym, jak zrezygnowano z aktywnej polityki wschodniej.¹¹² Halecki podkreślał, że rozwiązanie kwestii bałtyckiej pozornie tylko było w interesie Polski. Współ z odzyskaniem ujścia Wisły przez

¹⁰⁵ O. Halecki, *Dzieje unii jagiellońskiej, t. I. W wiekach średnich*, Kraków 1919, s. 84-85. Jak zauważył Halecki, oprócz problemów zewnętrznych walki z najazdem niemieckim pojawił się również problem obrony przed azjatyckim wschodem, *tamże*.

¹⁰⁶ *Tamże*, s. 182. Sposobem na pozyskanie sobie Witolda była również, zdaniem historyka, próba przekazania rozjemstwa w sporze o Drezdenko w jego ręce lub przynajmniej próba jego załagodzenia poprzez wstawiennictwo wielkiego księcia.

¹⁰⁷ Zdaniem Haleckiego, najlepiej świadczy o tym spór, jaki rozgorzał w rozsyłanych po Europie memoriałach zarówno przez stronę polską, jak i krzyżacką, *tamże*, s. 191-193.

¹⁰⁸ *Tamże*, s. 207.

¹⁰⁹ *Tamże*, s. 286. Jak pisał jednak dalej, to zakon był prawdziwym wrogiem Unii w tym konflikcie nie zaś osoba królewskiego brata, *tamże*.

¹¹⁰ *Tamże*, s. 359-360.

¹¹¹ *Tamże*, s. 364: „Daremnie bowiem on i jego stronnicy szukali oparcia Zakonu, gdzie je do niedawna mógł znaleźć każdy ruch, rozbijający jedność Litwy. Pasma klęsk, poniesionych przez Krzyżaków od chwili Unii polsko-litewskiej i wewnętrzny rozstrój w ich własnym państwie odbierały im ochotę wmieszania się do tej sprawy”.

¹¹² Halecki sądził, że dwoma sposobami można było uśmierzyć stosunki polsko-litewskie. Pierwszym z nich było zawiązanie nowego aktu unii, zadawalającego obie strony. Drugim zaś uwidocznienie wspólnych korzyści jakie dawał wspólny związek bez względu na formę. To mogło doprowadzić do faktycznego zbliżenia. Zdaniem historyka, właśnie problem krzyżacki podjęty jako wspólna akcja trzech najważniejszych czynników tego konfliktu, tj. Polski, Litwy i Kazimierza Jagiellończyka mógł przynieść tym stronom bezpośrednie korzyści, *tamże*, s. 384 i n.

Polskę, Litwa uzyskałaby ujście Niemna z Kłajpedą. Zyski zatem byłyby obopólne.¹¹³ Jak pisał Halecki, plan Kazimierza Jagiellończyka nie ograniczał się tylko do uzyskania ze strony litewskiej potrzebnego Polsce pokoju, lecz czynnego zaangażowania Litwy w wojnę z zakonem.¹¹⁴ Kwestia krzyżacka w późniejszych latach weszła na nowe tory, gdyż jednym z planów króla była próba przekazania zakonowi Podola, o które spór toczyła strona polska i litewska. W zamian za pozyskane tereny Krzyżacy mieli zrezygnować z Prus i przenieść się na krańce południowe monarchii jagiellońskiej, co nie tylko zakończyłoby spór Polski z Litwą, ale również przyczyniło się do wykorzystania sił zakonnych w walkach z Turkami.¹¹⁵ Oskar Halecki oceniając politykę zagraniczną Kazimierza, wystawił jej notę negatywną. Podkreślił, że skłonił się on w niej ku zachodnim rubieżom państwa, zapominając o jego wschodnich częściach. Jej zmiana nastąpiła w 1478 roku, a powodem, zdaniem historyka, były rokowania zakonu z Litwą, jakie toczyły się już od 1472/1473 roku.¹¹⁶

O roli Krzyżaków w historii i rozwoju Wielkiego Księstwa Litewskiego sporo fragmentów znaleźć można w syntezie L. Kolankowskiego. Czasy walki o władzę na Litwie po śmierci Olgierda przedstawiliśmy już wcześniej. Warto nadmienić, że Kolankowski układ z Trok z 1379 roku, który zawarł zakon z Kiejstutem, i jego postanowienia nazwał przezornością Krzyżaków.¹¹⁷ Dowodem na to, jak wielką rolę odgrywał wówczas zakon, były ciężkie warunki przymierza zawartego kilka lat później, jakie musiał przyjąć Jagiełło, by uzyskać wsparcie krzyżackie. Warunki te, zdaniem historyka, czyniły z Jagiełły niemalże „zakonnego wasala”.¹¹⁸ Samo zawarcie unii w opinii Kolankowskiego było dla zakonu katastrofalne zarówno pod względem politycznym, jak i w aspekcie moralnym.¹¹⁹ By zapobiec tej katastrofie, Krzyżacy już od początku starali się uprzykrzać życie nowemu związkowi Polski i Litwy i dążyć do jego marginalizacji i zniszczenia, czego wyrazem był sojusz z Andrzejem Połockim. Jak wiemy, wykładnikiem polityki krzyżackiej na najbliższe lata były dążenia do interwencji wewnętrznej (jak wspieranie litewskich malkontentów w

¹¹³ *Tamże*, s. 387.

¹¹⁴ Choć początkowo plan ten miał możliwości wykonania, to jednak bunt Gasztołda oraz wymagania Litwinów dotyczącego stałego przebywania Kazimierza na Litwy pokazały, że sprawa krzyżacka „straciła dla Litwy należyte zrozumienie”, *tamże*, s. 389. Dobitym przykładem braku zainteresowania pomocą Polsce były stosunki krzyżacko-litewskie w latach następnych. Do ponownej wolty doszło wraz ze śmiercią Jana Gasztołda, szerzej zob. *tamże*, s. 394 i n.

¹¹⁵ Chytry plan Jagiellończyka pojawił się po raz pierwszy w 1458 r. w toku rokowań z Krzyżakami a następnie w 1463, by ostatecznie w roku następnym zostać ostatecznie odrzucony przez zakon. Plan ten nie był chętnie widziany przez panów małopolskich, *tamże*, s. 405.

¹¹⁶ Halecki uważał, że to polityka dynastyczna spowodowała brak zainteresowania Kazimierza sprawami wschodnimi, szerzej na ten temat zob., *tamże*, s. 412 i n.

¹¹⁷ Przezorność ta, zdaniem Kolankowskiego, polegała na tym, że rozejmem tym nie objęto Żmudzi, co dawało zakonowi okazję do przyszłej ekspansji, tegoż, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1, 1377-1499, Warszawa 1930, s. 17.

¹¹⁸ Choć, jak podkreślił Kolankowski, warunki porozumienia z 1382 roku nie zostały przez Jagiełłę wypełnione, oprócz przyjęcia chrztu, tylko że z rąk polskich, *tamże*, s. 26.

¹¹⁹ *Tamże*, s. 39-40: „Przed Zakonem stanęła perspektywa utworzenia się na całej jego południowo-wschodniej granicy organizmu politycznego, zlanego z dwóch państwa, (...) który na pewno nigdy nie dopuści do połączenia Inflant z Prusami, nie da Zakonowi Żmudzi, a natomiast podetnie w zasadzie ideę moralną istnienia Zakonu, odbierze mu uzasadnienie egzystencji, i przez chrystianizację Litwy zgoda ją uniemożliwi. W sumie przedstawiało się to państwo polsko-litewskie jako wydarzenie dla Zakonu katastrofalne”.

osobach Witolda czy Świdrygiełły) czy też zewnętrznej na Litwę celem osłabienia nowego związku.¹²⁰

Rozwiązanie najważniejszej, zdaniem Kolankowskiego, kwestii dla Litwy, jaką była „kwestia niemiecka”, przyniosły pola Grunwaldu. Historyk podkreślał, że nie było dziełem przypadku, iż po rozwiązaniu kwestii wschodniej doszło do zaognienia stosunków z zakonem. O ile wojna z zakonem leżała w interesie ogólnopaństwowym polskim, to, jak podkreślał Kolankowski, podjęta została „bezpośrednio w imię litewskich i żmudzkich konieczności”.¹²¹ Jeśli chodzi o udział zakonu w wojnie Świdrygiełły z Polską, to historyk uważał, że najazd Krzyżaków na Polskę w 1431 roku uzmysłowił kołom rządzącym w Polsce konieczność porozumienia z wielkim księciem nawet za wszelką cenę. Pisząc zaś o samym wielkim księciu i jego związku z zakonem, Kolankowski uznał go za polityczny błąd Olgierdowica.¹²²

Choć wojna lat 1454-1466 nie dotyczyła bezpośrednio Litwy, to trudno całkowicie odmówić jej udziału w niej. Życzliwa neutralność Wielkiego Księstwa po stronie polskiej oraz współdziałanie w blokadzie Prus była „na rękę” prowadzącej wojnę Koronie. Warto podkreślić, że neutralność ta nie była wcale czymś oczywistym, mając na uwadze skomplikowane relacje polsko-litewskie sprzed 1454 roku.¹²³ Litwini jednak chcieli wykorzystać zaangażowanie Polaków w Prusach celem odzyskania Podola. Problem krzyżacki stał się zatem okazją do rozwiązania partykularnych interesów litewskich, których orędownikiem był potężny wojewoda Gasztołd, stojący na czele stronnictwa panów opozycyjnych wobec Kazimierza Jagiellończyka.¹²⁴ Sprawy krzyżackie marginalnie już dotyczyły w latach następnych Wielkie Księstwo, wiązało to się w dużej mierze z przyjętą przez Litwę polityką utrzymywania przyjaznych stosunków z zakonem, przynajmniej jego pruską częścią. Choć nie angażowano się bezpośrednio w sprawy krzyżackie, to oddziaływały one jednak na politykę zewnętrzną Litwy. Jak pisał Kolankowski, to właśnie za sprawą zaangażowania Kazimierza Jagiellończyka w sprawy zachodnie (m. in. bunt biskupa Tungena, jak i konflikt z wielkim mistrzem Marcinem Truchsesem) paraliżowano możliwość Litwy, jeżeli chodzi o aktywną politykę wschodnią i południową.¹²⁵

Jedną z licznych, a mniej znanych i przywoływanych przez historyków prac Prochaski, jest opublikowany w 1879 roku na łamach warszawskiego "Ateneum" artykuł o

¹²⁰ Jak podkreślił Kolankowski, rok 1394 stanowi istotną cezurę w polityce krzyżackiej wobec Litwy. W tym roku miała miejsce ostatnia wielka wyprawa krzyżacka, po której usiłowania zakonu będą się odnosić tylko do zdobycia Żmudzi nie zaś całej Litwy, *tamże*, s. 63. Jak pisze w dalszym miejscu, po 1400 r. programem zakonu było utrzymywanie na Litwie szeregu księstw i niedopuszczenie do scentralizowania państwa. Początkowo program ten święcił triumfy, by ostatecznie upaść na polach Grunwaldu, *tamże*, s. 73.

¹²¹ Jednym z powodów wybuchu wojny była zaawansowana „germanizacja” Żmudzi, co wymusiło działania Witolda i Jagiełły. Kolankowski podkreślał również, że jedną z przyczyn konfliktu była konieczność złamania zakonu jako ostoji dla wszelkich malkontentów litewskich, których działalność przeszkadzała w planach centralizacyjnych Jagiełły, *tamże*, s. 87 i n.

¹²² Błąd ten polegał, zdaniem historyka, na uczynieniu z „chwilowej koniunktury” trwałego politycznego systemu, *tamże*, s. 183.

¹²³ Szczególnie, gdy mamy na uwadze próby zawarcia związku Litwy z zakonem, jakie miały miejsce w 1453 roku, w toku zatargu o Łuck czy obsadzenia biskupstwa wileńskiego. Krzyżacy jednak, bojąc się otwartego zerwania z Polską, nie zdecydowali się na poparcie Litwy w tym czasie, choć takie poróżnienie Polski i Litwy w dobie zbliżającej się wojny trzynastoletniej mogło być mile widzianym w Malborku, szerzej zob. *tamże*, s. 276-277 przyp. 1. O roli Litwy w konflikcie z lat 1454-1466, zob. s. 286-288.

¹²⁴ *Tamże*, s. 290-292.

¹²⁵ *Tamże*, s. 331 i n.

sytuacji Polski, Litwy i zakonu krzyżackiego przed bitwą pod Grunwaldem.¹²⁶ W pracy tej lwowski historyk przedstawił położenie stron konfliktu oraz przyczyny wybuchu Wielkiej Wojny. Interesującą jest przede wszystkim opinia Prochaski na temat krzyżackiej dyplomacji, którą uczony zamieścił na kartach tego dzieła. Jego zdaniem, Krzyżacy byli "mistrzami dyplomatycznej obłudy tak wysoko cenionej wówczas w dyplomacji".¹²⁷ Lwowski historyk równie krytycznie wypowiedział się o polityce zakonu dążącej do podbicia Żmudzi przy pomocy Witolda. Była to bowiem próba wzmocnienia się jednej strony kosztem drugiej. Nie tyle sam fakt, co sposób uzyskania tej przewagi spotkał się z surową oceną historyka.¹²⁸

Prochaska, znany głównie jako autor biografii wielkich aktorów XV-wiecznej polityki, ma na swoim koncie również przyczynkarskie prace na temat drugoplanowych aktorów tych wydarzeń. Do takich z pewnością można zaliczyć krótki artykuł jego autorstwa na temat goszczącego na litewskim dworze trefnisa Henne.¹²⁹ Zdaniem Prochaski, był on obecny na dworze Witolda od wyprawy wielkiego księcia litewskiego na Psków w 1426 roku. W napiętej sytuacji pomiędzy Jagiełłą a Witoldem Henne miał, jak sądził Prochaska, pełnić rolę agenta krzyżackiego, który informował wielkiego mistrza o poczynaniach wielkiego księcia i ogólnej sytuacji politycznej Litwy.¹³⁰ Dodajmy jednak, że sugerowanie Hennemu odgrywania roli krzyżackiego szpiega, mimo że pojawia się również we współczesnej historiografii, uznać wolno jedynie za domysł.

Prochaska negatywnie ocenił politykę krzyżacką dotyczącą starań Jagiełły i Witolda o unię z kościołem wschodnim. W pracy z 1895 roku podkreślił również negatywne działanie zakonu krzyżackiego w trakcie obrad soboru w Konstancji.¹³¹ Zdaniem lwowskiego historyka, zakon przeciwdziałiał próbom unii kościelnej z uwagi na lęk przed połączeniem się Witolda i Jagiełły z Rusinami.¹³² Prochaska zauważył również, że pomimo tego, iż zakon nie musiał walczyć z Jagiełłą, robił to mimo wszystko. Jego zdaniem, takie zachowanie było zgubne dla cywilizacji chrześcijańskiej i postępu.¹³³

Sobór w Konstancji, jak wspomnieliśmy już wcześniej, stał się osobnym tematem rozprawy lwowskiego historyka. Spośród poruszanych na nim tematów jednym z najbardziej interesujących stronę polską była kwestia krzyżacka. Podniesiona przez Polaków obrona unii udała się, jednak - jak sądził Prochaska - błędem było dążenie do całkowitego potępienia zakonu i jego zniszczenia na wzór Templariuszy.¹³⁴

¹²⁶ A. Prochaska, *Przed Grunwaldem*, „Ateneum”, t. 2, 1879.

¹²⁷ *Tamże*, s. 18. Warto podkreślić, że w podobny sposób Prochaska wypowiadał się w tej pracy o poczynaniach dyplomatycznych Witolda.

¹²⁸ Prochaska w ten sposób pisał o tej sytuacji: "Jedna strona postanawia drugą wyzyskać dla swych planów aby potem, wzmocniwszy się strącić wroga w przepaść", *tamże*, s. 210.

¹²⁹ Tegoż, *Trefniś Henne u Witolda*, PNiL, 8, 1880 (uaktualnioną wersję tej pracy zob., tegoż, *Trefniś Henne u Witolda*, w: *Szkice historyczne z XV wieku*, Warszawa – Kraków 1884.)

¹³⁰ *Tamże*, s. 654 i n. Prochaska uważał, że być może Witold nie wiedział o podwójnej roli Hennego. Podejrzewał, że miał on na celu wzmocnić ufnosć wielkiego księcia w zakon.

¹³¹ Tegoż, *Dążenie do unii cerkiewnej za Jagiełły*, PP, 13, 1896, s. 350-351.

¹³² Jednym z elementów, które torpedowały te zamierzenia, było zawarcie przez państwo zakonne przymierza z Pskowem, *tamże*, s. 42-45.

¹³³ *Tamże*, s. 64.

¹³⁴ A. Prochaska, *Na soborze w Konstancji*, s. 28: "Doszedłszy do tego stopnia, na którym sprawa była już wygraną, kiedy z obrony Unii stała się oskarżeniem zakonu, powinna była [strona Polska – uwaga S.G.] zerwać z doktrynami. Stało się jednak przeciwnie; powodując się doktryną poselstwo polskie, nie przestało na zwycięstwie odniesionym w sprawie Unii - lecz dążyć poczęło do potępienia zakonu na soborze, do zagłady jego

Kwestią stosunków polsko-krzyżackich żywotnie zainteresowany był Zygmunt Luksemburski, dzięki którego staraniom konflikt ten ponownie został wprowadzony do porządku obrad. Prochaska sądził, że zależało Zygmuntovi na tym, by sprawa ta była zależną od jego rozstrzygnięcia.¹³⁵ Oddanie sprawy polsko-krzyżackiej Luksemburgowi Prochaska ocenił negatywnie. Jego zdaniem, zbliżenie się do Zygmunta spowodowane było doktrynerskim podejściem polskiej delegacji, co doprowadziło również do wykorzystania jej do załatwienia spraw, na których zależało Luksemburczykowi, sprzecznych z interesami Polski.¹³⁶ Podobnie jak Zygmunt, tak Marcin V był zainteresowany rozwikłaniem sporu Polski z zakonem. Temu ostatniemu jednak, zdaniem Prochaski, towarzyszyła przy tym troska o całe chrześcijaństwo.¹³⁷

Wartymi odnotowania są poglądy Prochaski zamieszczone w pracy dotyczącej starań niedoszłego króla polskiego Zygmunta Luksemburskiego o spuściznę po zmarłym Ludwiku. Historyk uznał, że źle przyjęto w Polsce spotkanie z wielkim mistrzem Konradem Zöllnerem i prośbę o pomoc dla kandydata do korony polskiej. Jego zdaniem, głównie to zaszkodziło w uzyskaniu poparcia ze strony ziemiaństwa, które bacznie obserwowało sytuację w Malborku.¹³⁸

Poglądy A. Prochaski wyrażane na temat roli i działalności zakonu krzyżackiego nie odbiegały od ogólnego tonu polskiej historiografii. Zarówno wcześniejszej jak późniejszej. Surowa ocena wystawiana Krzyżakom stała się niemal wizytówką polskich badań poświęconych późnemu średniowieczu. Dodajmy jednak, że trudno się dziwić polskim badaczom tworzącym na przełomie XIX i XX w., w specyficznej sytuacji Polski, której nie było na mapie, iż niełatwo było im się zdobyć na pełen obiektywizm ocen. Co wcale nie oznaczało, że nie zdarzały się wyjątki od reguły. Dotyczyło to również Prochaski pozytywnie wyrażającego się o zakonie w pracy, w której dokonał bliższego przedstawienia postaci Filipa Kallimacha i jego wpływu na politykę europejską i polską. Podkreślił w niej przede wszystkim rolę zakonu jako instytucji będącej ogniskiem cywilizacji zachodniej na północnym wschodzie Europy.¹³⁹

na wzór Templariuszów, myśl, którą igrał król Zygmunt wobec ławowiernego króla; do podniesienia jednak tej myśli i uzyskania żadanego wyroku nie było rzetelnej podstawy."

¹³⁵ Zdaniem historyka, Zygmunt nie mógł mieć innych powodów, by ponownie "odkurzyć" konflikt polsko-krzyżacki. Wszystkie bowiem zabiegi strony polskiej, jakie dotąd czyniono na soborze, uderzały w imperialną powagę cesarza. Jak zauważył Prochaska, Zygmunt, mimo że przejawiał życzliwość wobec strony polskiej tym ruchem i tak obiecywał zakonowi pozytywne rozpatrzenie sporu. Oddanie go w ręce Zygmunta czyniło zakon zawisłym od niego narzędziem, jednocześnie utrzymywało zaś Koronę w ciągłym napięciu i niepewności, *tamże*, s. 45-46. O coraz wyraźniejszej fascynacji poselstwa polskiego Luksemburgiem na soborze, która prowadziła do oddalenia się od papieża. zob. *tamże*, s. 48 i n.

¹³⁶ Zdaniem Prochaski, delegacja polska miała mieć żal do papieża, którego wyrok wobec *Satyry* Falkenberga nie satysfakcjonował w zupełności strony polskiej. Żal ten, podkreślał historyk, nieuzasadniony, miał pchać delegację polską w stronę Zygmunta, *tamże*, s. 67-68.

¹³⁷ Starania te między innymi polegały na nadaniu Jagielle, w dowód jego zasług dla rozwoju chrześcijaństwa, tytułu wikariusza apostolskiego w Nowogrodzie i Pskowie, który otrzymał także Witold. Dowodem starań papieskich o wprowadzenie pokoju pomiędzy zwaśnionymi stronami było również przedłużanie rozejmu pomiędzy Polską a zakonem czy też obietnice opieki, jakie kierował pod adresem Krzyżaków, *tamże*, s. 61-63.

¹³⁸ Tegoż, *Do starań Zygmunta margrabiego brandenburskiego o koronę polską*, KH, 18, 1904, s. 215-216.

¹³⁹ Tegoż, *Rady Kallimacha*, PNiL, 35, 1907, s. 16. Tak historyk pisał o zakonie, omawiając wypowiedzenie mu wojny przez Kazimierza Jagiellończyka. Sądzimy, że pozytywne skądinąd zdanie o państwie krzyżackim mogło wynikać z porównawczej próby ukazania go na tle osoby Kallimacha, który przedstawiony został w negatywnym świetle.

Zakończenie

Każde badanie twórczości jakiegokolwiek historyka niesie wyzwania, którym trzeba sprostać. Poza szczegółową analizą dzieł, które napisał, dotarciem do spuścizny, którą pozostawił, trzeba przedstawić środowisko, na którego tle przyszło mu żyć i pisać. Nie sposób także zrezygnować z wątków życia prywatnego, nierzadko bowiem to one decydowały o formie i charakterze twórczości. Uważamy, że tylko takie prace, które w rozsądny sposób próbują łączyć wszystkie te wątki, dają szansę, by przeprowadzona analiza przyniosła najlepsze efekty.

W wypadku badań nad postacią Antoniego Prochaski i jego twórczością sytuacja jest trudna z kilku przyczyn. Archiwalna spuścizna lwowskiego historyka nie jest bogata w materiały, które mogłyby bliżej przedstawić jego światopogląd lub zapatrywania polityczne. Dodatkowym problemem jest fakt, że Prochaska, nie będąc nigdy trwale związany z jakimkolwiek z uniwersytetów, nie pozostawił po sobie uczniów bądź „szkoły”, która identyfikowałaby się z poglądami i naukowymi kierunkami badań swojego mistrza.¹ Wszystkie niemalże informacje o światopoglądzie uczonego czerpiemy ze wspomnień jego współpracowników i kolegów, co jak na długi, ponad 50-letni okres aktywności naukowej uczonego, obarczone też jest pewnymi uogólnieniami. Spuścizna zgromadzona w archiwach pozostawia tylko pewne poszlaki mówiące o jego światopoglądzie katolickim. Choć może się wydawać, że nadmierne zwrócenie uwagi na kwestie światopoglądowe jest przesadne, mimo wszystko należy ten problem podkreślić, gdyż głównie w oparciu o argumenty światopoglądowe krytykowano twórczość lwowskiego historyka.²

Mówiąc o Antonim Prochasce i jego twórczości, trzeba pamiętać, że był on również wydawcą źródeł oraz archiwistą, który całe swe naukowe życie poświęcił pracy w Archiwum Bernardyńskim. Szerokie ujęcie tych zagadnień wymagałoby przede wszystkim zagłębienia się w tematykę edytorską oraz porównania drukowanych przez niego źródeł z oryginałami dokumentów i innymi edycjami.³

Prezentowana praca nie rości sobie prawa do całościowego ujęcia twórczości Antoniego Prochaski, ale na chwilę obecną jest najbardziej rozwiniętą i dokładną analizą jego

¹ Naszym zdaniem, to właśnie na karb braku kariery uniwersyteckiej można zrzucić jeden z powodów braku szerszego zainteresowania wśród historyków historiografii postacią lwowskiego historyka i archiwisty. Brakiem zainteresowania jego osobą tłumaczyć można poniekąd niepełną podstawę źródłową, jaką przywoływali historycy piszący biografie lwowskiego uczonego. Kwerenda archiwalna na potrzeby tej pracy ujawniła ciekawe archiwalia w Lwowskim Archiwum Obwodowym.

² Czynili tak współcześni oraz historycy tworzący po 1945 roku, niejako upraszczając sobie drogę, co nierzadko prowadziło do wnioskowania mało przekonującego.

³ Mogłoby wydawać się to karkołomnym zadaniem, ale, jak pokazali autorzy nowego opracowania konfliktu polsko-krzyżackiego, nie jest zadaniem niemożliwym, S. Jóźwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409-1411*, Malbork 2010.

dokonań jako historyka i wydawcy źródeł. Pominęto w niej analizę twórczości, która wychodziła poza okres średniowiecza, prace z zakresu regionalistyki oraz te, które noszą znamiona prac popularnonaukowych.⁴

W pierwszym rozdziale pierwszej części pracy przedstawiliśmy rozwój polskiej historiografii od lat 70-tych XIX wieku do 1939 roku. Celem tego rozdziału było ukazanie środowiska historycznego, na tle którego tworzył lwowski historyk. Stąd też na plan pierwszy wysuwa się w tym miejscu lwowski ośrodek historyczny jako dominujące dla polskiej nauki miejsce, ze szczególnym uwzględnieniem dokonań mediewistów. Lwowskie środowisko historyczne skupione było głównie wokół lwowskiego Uniwersytetu, jednak ważne miejsce na mapie naukowej Lwowa zajmowały również inne placówki, jak choćby Archiwum Bernardyńskie, z którym związany był nasz historyk. Znacznie szersze oddziaływanie miało powołane w 1887 roku Towarzystwo Historyczne, którego Prochaska został członkiem założycielem i w pierwszym roku skarbnikiem, będące pierwszym na ziemiach polskich towarzystwem skupiającym zawodowych historyków. Odegrało ono w historii polskiej nauki historycznej wespół z jego organem „Kwartalnikiem Historycznym” rolę przodującą. Bohater naszej pracy był czynnym uczestnikiem życia naukowego Lwowa oraz aktywnym współpracownikiem tego periodyku, publikując na jego łamach liczne artykuły i recenzje w pierwszych latach jego istnienia.⁵ W rozdziale tym przedstawiliśmy również główne nurty działalności środowisk historycznych ze szczególnym uwzględnieniem środowiska historycznego lwowskiego. Celem tego rozdziału było przedstawienie Antoniego Prochaski na tle środowiska, w którym tworzył. Przyniósł on także zestawienie twórczości lwowskich historyków, z którego wynika, że dokonania Prochaski nie odbiegały znacząco od twórczości innych uczonych tworzących we Lwowie do 1939 roku. Trzeba jednak oddać, że pewna część badań Prochaski miała charakter przełomowy (dotyczyło to przede wszystkim zagadnień husyckich).

Drugi rozdział tej części odnosi się do Antoniego Prochaski jako archiwisty Archiwum Bernardyńskiego oraz wydawcy źródeł. W części tej zaprezentowaliśmy przede wszystkim dokonania Prochaski na polu wydawniczym, a także elementy biograficzne z życia lwowskiego uczonego. W rozdziale tym - dzięki niewykorzystywanym do tej pory przez historyków źródłom - dokonaliśmy korekty daty uzyskania tytułu doktora przez Antoniego Prochaskę. Dotychczasowa historiografia twierdziła, że miało to miejsce w 1874 roku, podczas gdy nastąpiło to 3 lata później. Te same archiwalia pozwoliły zaznajomić się z opiniami recenzentów pracy doktorskiej Prochaski - Ksawerego Liskego i Izzydora Szaraniewicza - oraz poznać zarzuty, jakie kierowali oni pod jego adresem.⁶

Antoni Prochaska jako wydawca źródeł położył nieprzemijające zasługi dla rozwoju polskiej historiografii, szczególnie tej poświęconej czasom średniowiecznym. Jego kodeks

⁴ Przede wszystkim mowa tu o licznych pracach publikowanych na łamach „Gazety Lwowskiej”, które w dużej mierze były owocem prac Prochaski nad wydawnictwem *Aktów grodzkich i ziemskich*.

⁵ Można zauważyć chętnie wspieranie przez Prochaskę nowych inicjatyw wydawniczych, w których publikował swoje prace w ich pierwszych numerach, zob. tegoż, *Dwie koronacje*, PH, 1, 1905; tegoż, *O nowych archiwaliach litewskich we Lwowie*, Kwartalnik Litewski, 1, 1910; tegoż, *Od Mendoga do Jagiełły*, „Litwa i Ruś”, 1-2, 1912-1913; tegoż, *Wyprawa św. Kazimierza na Węgry (1471-1474)*, AW, 1, 1923; tegoż, *Nieznane dokumenta do unji Florenckiej w Polsce*, AW, 1, 1923; tegoż, *Od Mendoga do Jagiełły*, „Litwa i Ruś”, 1-2, 1912-1913.

⁶ Zob. s. 54-55.

listów Witolda⁷ na trwale wpisał się złotymi zgłoskami w dzieje polskiej historiografii, a korzyści, jakie dzięki temu odniosła nauka historyczna są olbrzymie. Trudno bowiem wyobrazić sobie badania nad czasami Jagiełły i Witolda bez tego dzieła. Nie należy jednak ukrywać pewnych jego mankamentów. Począwszy od wprowadzającego w błąd tytułu dzieła, co podkreślali współcześni historycy⁸, błędów rzeczowych, po głębszą krytykę współczesnych autorów. Zatrzymując się na chwilę na kwestii błędów rzeczowych, trudno jednak dziwić się, że tak monumentalne wydawnictwo, zawierające ponad 1500 regestów i dokumentów, zawierało nieraz błędnie odczytane daty lub innego rodzaju uchybienia. Zarzuty o tego typu mankamenty są, oczywiście, uzasadnione, ale także błędy, które Prochaska popełnił są zrozumiałe. Znacznie cięższy kaliber mają zarzuty stawiane przez autorów najnowszego opracowaniu dziejów Wielkiej Wojny z lat 1409-1411. W rozdziale tym również do nich się odnieśliśmy.⁹

Nie ograniczyliśmy się jednak tylko do przedstawienia najważniejszej, odnoszącej się do czasów średniowiecznych, jego edycji źródłowej. Ukazaliśmy także inne prace, głównie o charakterze przyczynkarskim, w których często publikował pojedyncze, znajdujące w archiwach, świadectwa źródłowe.¹⁰ Na szczególne podkreślenie zasługiwała edycja aktu konfederacji Spytka z Melsztyna otwierająca poważne badania nad opozycją szlachecką w Polsce XV w.¹¹

Drugim najważniejszym osiągnięciem edytorskim Prochaski było wydanie kilku tomów „Aktów Grodzkich i Ziemskich.”¹² W tym przypadku ograniczyliśmy się do przedstawienia zakresu materiału obejmującego poszczególne tomy. Podkreśliliśmy olbrzymie znaczenie tego wydawnictwa dla badań nad dziejami Ziemi Czerwieńskiej. Wydawnictwo to poza olbrzymim zebraniem materiałem źródłowym stanowi niezbitą dowód pracowitości Prochaski oraz bezgranicznego oddania pracy naukowej. Pozwoliło również historykowi stać się jednym z największych znawców rządów sejmikowych I Rzeczypospolitej.

W drugiej części pracy przedstawiliśmy analizę twórczości Prochaski odnoszącej się do okresu średniowiecza. W pierwszym z rozdziałów tej części omówiliśmy te prace, które odnosiły się do zagadnienia husyckiego, podkreślając przede wszystkim ich pionierski charakter w polskiej historiografii. Z analizy tej wyłania się ogólny obraz husytyzmu jako ruchu szkodliwego i wywrotowego, niosącego ze sobą niebezpieczeństwo nie tylko dla Kościoła i chrześcijaństwa, ale również dla całego dotychczasowego układu politycznego w

⁷ *Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuanie 1376-1430 collectus opera Antonii Prochaska*, w: *Monumenta Medii Aevi Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. VI, Cracoviae 1882.

⁸ S. Ciara, *Antoni Prochaska...*, s. 234. Por. J. Nikodem, *Antoni Prochaska...*, s. 215, gdzie również podkreślono wprowadzający w błąd tytuł, jak i wzorowy, jak na tamte czasy, charakter wydawnictwa.

⁹ Zob., s. 72 i n.

¹⁰ Wśród najważniejszych z nich z pewnością wspomnieć należy o: A. Prochaska, *Materiały archiwalne wyjęte głównie z Metryki Litewskiej od 1348 do 1607*, Lwów 1890; tegoż, *Z Archiwum Zakonu Niemieckiego. Analekta z wieku XIV i XV.*, "Archiwum Komisji Historycznej", 11, 1909-1913, tegoż, *Nieznaný list komtura świeckiego Henryka Plauena do mistrza krzyżackiego Ulryka von Jungingena*, KH, 24, 1910.

¹¹ Tegoż, *Konfederacja Spytka z Melsztyna*, Lwów 1887. Akt konfederacji zob. s. 84-89.

¹² *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacji śp. Alexandra hr. Stadnickiego*, T. XVI-XXIV, Lwów 1894-1931. Tom XXIV oddany został do druku przed śmiercią uczzonego. Na tom XXV zaś, powstały już po śmierci Antoniego Prochaski, składają się źródła zebrane przez historyka, o czym informował we wstępie do niego wydawca Wojciech Hejnosz, więc pośrednio można uznać zmarłego historyka za wydawcę tegoż tomu.

tej części Europy. Widocznym w pracach Prochaski było silne umiejscowienie pierwiastków narodowych. One miały kierować politykę polską w stronę bratniego narodu czeskiego zagrożonego przez Niemcy i niemieczyńnię. Za kierowników akcji husyckiej, szczególnie po przymierzu kieżmarskim, Prochaska uznawał Szafranców stojących na czele stronnictwa politycznego. Polityka tego stronnictwa w latach 1423-1433 spotkała się z ostrą krytyką historyka z uwagi na jej nieszczerłość oraz konsekwencje, jakie wywołała: zgubny wpływ na społeczeństwo i zadania, jakie przyświecały Polsce i Litwie w wykonywaniu dzieła unii. Na tle problemu husyckiego widać wyraźnie wywyższenie postaci Witolda, który w oczach Prochaski urastał w tym okresie do miana polityka wybitnego. Dostrzec jednak można również ewolucję poglądów lwowskiego historyka na temat husycki. Na początku w swych pracach pisał o pozytywach husytyzmu, z biegiem czasu jego poglądy uległy radykalizacji, stając się oskarżeniem wymierzonym w zwolenników Jana Husa.¹³

Głównymi autorami, z którymi polemizował Prochaska, byli przede wszystkim S. Smolka oraz Anatol Lewicki. Choć pamiętać należy, że kwestię husycką drugi z nich ujmował jedynie na tle innych poruszanych przez siebie tematów.¹⁴ Poglądy Lewickiego i Prochaski w kwestiach husyckich można uznać za zbieżne, różniły się one jedynie w szczegółach.

Kolejny, najobszerniejszy rozdział drugiej części, poświęcony został analizie stosunków polsko-litewskich w pracach lwowskiego historyka. W dwóch głównych blokach tematycznych zajęliśmy się historią Litwy i Rusi przed 1386 r. oraz dziejami związku polsko-litewskiego. W pierwszym z nich przedstawiliśmy bliżej prace Prochaski, w których opowiadał się za prawdziwością listów Giedymina i jego szczerą chęcią przyjęcia chrztu pokrzyżowanej dopiero przez zakon krzyżacki.¹⁵ Lwowski historyk odniósł się również do rządów Jawnuty po śmierci Giedymina i zanegował istniejący w historiografii pogląd mówiący o diarchii litewskiej za czasów Olgierda i Kiejstuta.¹⁶ Zaprezentowaliśmy także jego poglądy na kwestię odstępstwa Mendoga od wiary i jego nadań poczynionych dla zakonu. Historyk, przyjmując za autentyczne donacje Mendoga, uznał jednak, że jego apostazja była poczyniona z premedytacją, odrzucając jednocześnie stwierdzenia innych historyków o tym, jakoby Mendog miał przed śmiercią powrócić do chrześcijaństwa.¹⁷ Ważnym dla polskiej historiografii było pierwsze opracowanie dziejów pogańskiej Litwy.¹⁸ Jak dowiedliśmy jednak, zainteresowania badawcze Prochaski wykraczały daleko poza sferę polityczną. W pracach poruszających tematykę polityczną i ustrojową polemizował głównie z poglądami Stanisława Smolki.

¹³ Najwyraźniej ten pozytywny efekt widać w momencie, gdy podkreślał rewolucyjność socjalnych założeń tego ruchu, które dostrzec można w przyszłości dopiero w czasach Rewolucji Francuskiej, zob. tegoż, *Husyta Polski*, w: tegoż, *Szkice historyczne z XV wieku*, Kraków-Warszawa 1884.

¹⁴ Jak choćby A. Lewicki, *Ein Blick in die Politik König Siegmunds gegen Polen in Bezug auf die Hussitenkriege (seit dem Käsmarker Frieden)*, Wiedeń 1886, czy tegoż, *Powstanie Świdrygiełły. Ustęp z dziejów unii Litwy z Koroną*, Kraków 1892; tegoż, *Król Zygmunt Luksemburski a Polska 1420-1436*, KH, 10, 1896.

¹⁵ Szerzej zob. s. 101-102.

¹⁶ A. Prochaska, *Przyczynki krytyczne do dziejów unii*, Kraków 1896, s. 4 i n. W innym miejscu tej pracy podważył również zdanie części historyków na temat zamiarów przyjęcia przez Jagiełłę chrztu w obrządku wschodnim.

¹⁷ Prochaska pisał na ten temat w pracy *Dwa objaśnienia do dziejów Litwy*, KH, 20, 1906.

¹⁸ A. Prochaska, *Od Mendoga do Jagiełły*, „Litwa i Ruś”, 1-2, 1912-1913.

Drugą część tego rozdziału stanowi analiza odnosząca się już stricte do czasów związku polsko-litewskiego. Temat zjazdu monarchów w Łucku, którym zajęliśmy się jako pierwszym, na kartach dzieł Prochaski pojawiał się w jego twórczości bardzo często. Poglądy historyka w tej kwestii ewoluowały, początkowo, wbrew temu, co pisał Długosz, nie dostrzegał w „burzy koronacyjnej” intrygi Zygmunta, widząc w niej raczej działania kancelarii polskiej. Ten pogląd, w oparciu o nowe źródła, uległ zmianie po kilku latach, by ostatecznie przerodzić się w opinię o intrydze Zygmunta Luksemburskiego i Krzyżaków. Porównując poglądy Prochaski i Anatola Lewickiego, główną różnicę dostrzec można w sposobie ukazania roli Witolda w tym okresie.¹⁹ Prochaska, mimo nowych propozycji interpretacyjnych przedstawianych przez młodsze pokolenie historyków (O. Halecki i L. Kolankowski)²⁰, nie zmienił swoich poglądów, a jedynie uaktualniał je, m.in. o kwestie conciliów koronacyjnych i umiejscawiając „burzę koronacyjną” w szerszym kontekście walki cesarstwa z papieństwem.

Szczególnie interesującymi w twórczości Prochaski są fragmenty, w których w polemiczny sposób dyskutował z Anatolem Lewickim na temat daty uzyskania przez Witolda tytułu wielkiego księcia. Ostatecznie obaj historycy doszli do tych samych ustaleń, choć podkreślić trzeba, że Lewicki zmienił swoje zapatrywania, podczas gdy Prochaska od początku obstawał przy roku 1401. Część historiografii przyjęła jego ustalenia (St. Kutrzeba), jednak większość historyków stanęła do nich w opozycji (O. Halecki, L. Kolankowski, O. Balzer).

Przedmiotem polemiki pomiędzy Lewickim a Prochaską była również kwestia rzekomej unii polsko-litewskiej z roku 1446.²¹ Przedstawiliśmy w tym miejscu zarzuty lwowskiego historyka wobec swojego krakowskiego adwersarza. Prochaska zanegował istnienie tego aktu, co w latach następnych zaaprobowali inni historycy (O. Halecki i St. Kutrzeba).

Ostatnim elementem naszej analizy w tej części była rola i zadania unii. Dowiedliśmy, że prezentowane przez A. Prochaskę poglądy były tożsame z poglądami innych historyków tego okresu.²² Polski punkt widzenia na tę sprawę zakładał przedstawianie pozytywnych aspektów związku polsko-litewskiego. Do głównych zaliczyć należy szerzenie chrześcijaństwa i zdobyczy cywilizacji zachodniej na terenach Litwy i Rusi. Te elementy widoczne są w pracach Prochaski aż nadto. Podkreśliliśmy jednocześnie, że unia, która najbardziej wyrażała ideały zaszczerpane w Krewie, to unia czasów Jagielly. Zdaniem lwowskiego historyka, Jagiellonowie drugiego pokolenia odchodzili od pięknych ideałów

¹⁹ Szerzej pisaliśmy o tym na s. 117.

²⁰ Ci bowiem za głównego sprawcę „burzy koronacyjnej” uznali Władysława Jagiełłę, który chciał wykorzystać ten fakt w celach dynastycznych, zob. O. Halecki, *Dzieje unii jagiellońskiej, t. I. W wiekach średnich*, Kraków 1919; L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1, 1377-1499, Warszawa 1930; tegoż, *O litewską koronę*, KH, 40, 1926.

²¹ Zob. A. Lewicki, *Ze studiów archiwalnych. Wstąpienie na tron polski Kazimierza Jagiellończyka*, RWHF, t. 20, 1887; A. Prochaska, *O rzekomej Unii r. 1446*, KH, 18, 1904.

²² Zestawienie twórczości polskich historyków daje m.in. K. Błachowska, *Wiele historii jednego państwa. Obraz dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego do 1569 roku w ujęciu historyków polskich, rosyjskich, ukraińskich, litewskich i białoruskich w XIX wieku*, Warszawa 2009. O twórczości A. Lewickiego pisał m.in. P. Sierżęga, *Litwa i stosunki polsko-litewskie w pracach historycznych Anatola Lewickiego*, WŚHL, t. IV, Lwów 2005. Do pozostałych prac odsyłamy w bibliografii.

twórcy unii, co szczególnie uwidoczniło się w czasach Kazimierza Jagiellończyka, którego Prochaska przedstawiał w negatywnym świetle.

Podkreślić należy, że drugi rozdział najbardziej unaoczniał erudycję uczonego i znajomość źródeł, które wykorzystywał. Ten rozdział to także najciekawszy fragment, w którym widzimy polemiki Prochaski z drugim wybitnym historykiem tego okresu, jakim był Anatol Lewicki.

W rozdziale trzecim tej części zajęliśmy się podejmowaną przez historyka tematyką kościelną. Dowiedliśmy w nim, że lwowski uczony poruszał tę zarówno w pracach monograficznych, jak przyczynkarskich. Tych odnoszących się do dziejów Kościoła powszechnego²³ i polskiego. Nie ograniczał się do przedstawiania instytucji samej w sobie, ale ukazywał rolę przedstawicieli Kościoła w wydarzeniach politycznych tych czasów.²⁴ Ważne miejsce w twórczości Prochaski zajęły również prace poświęcone dążeniom do zawarcia unii z Kościołem wschodnim, jakie zapoczątkowano w czasach Jagiełły. Prochaska podkreślił odmienne poglądy Witolda i Jagiełły na to zagadnienie. Dowiedliśmy również, że w jego pracach wyraźnie dostrzec można pozytywne przedstawienie głów Kościoła katolickiego, jak to miało miejsce w wypadku Marcina V²⁵ czy Piusa II. W kilku miejscach pracy ustaliliśmy również, że, zdaniem Prochaski, dobro Polski wiązało się z realizowaniem polityki papieskiej i tylko pod jej sztandarem można było realizować zadania unii. Wszelkie zaś konflikty z papieżem były przez Prochaskę krytykowane, co szczególnie widoczne jest w ocenie rządów Kazimierza Jagiellończyka.

Prochaska nie stronił również od przedstawiania problemów Kościoła w kontekście jego walki o jurysdykcję i dziesięciny. W nurt ten wpisuje się praca o konfederacji z roku 1407, którą historyk uznał za pierwszą w historii konfederację „typu ujemnego”.²⁶

Ostatni rozdział zajmuje analiza problemu krzyżackiego w pracach historyka. Rozdział ten podzielony został na cztery części. W pierwszej ukazaliśmy tę problematykę w czasach sprzed 1386 roku. Z analizy tej wywnioskowaliśmy krytykę Prochaski względem działań zakonu w XIII i XIV wieku. Historyk wyliczał przede wszystkim odejście od ideałów, które przyświecać miały tej instytucji. Polityka prowadzona przez zakon spowodowała opóźnienie akcji chrystianizacyjnej i cywilizacyjnej na terenach pogańskich. Gdy za czasów Mendoga doszło do chrztu Litwy, Prochaska zarzucał zakonowi, że nie kierował się w tym wypadku względami religijnymi, ale chęcią zdobycia politycznych korzyści.²⁷ Dowiedliśmy również, że w jednej z jego prac można dostrzec pozytywne wzmianki o roli Krzyżaków, którym przypisywał dbałość o rozwój miast, handlu oraz Kościoła. Podkreślić należy jednak, że takie sądy Prochaski o zakonie należały do rzadkości.²⁸

Analiza roli zakonu w czasach rządów Jagiełły przyniosła następujące wnioski. Prochaska często widział w nim narzędzie w rękach Zygmunta Luksemburskiego, zwłaszcza

²³ Tą najwybitniejszą jest oczywiście praca dotycząca soboru w Konstancji, A. Prochaska, *Na soborze w Konstancji*, Kraków 1898 (osob. odbicie z RAUWH-F, t. 10 (og. zb. t. 35), 1898. (II wyd. A. Prochaska, *Sobór w Konstancji*, Kraków 1996).

²⁴ Jak choćby przedstawiając karierę Stanisław Ciołka, tegoż, *Zabiegi Ciołka o infułę*, PNiL, 11, 1883 czy tegoż, *Książę Jan „Kropidło”, biskup włocławski*, KH, 19, 1905.

²⁵ O pozytywnej ocenie jego działalności na soborze w Konstancji zob. s. 144.

²⁶ Szerzej, zob. s. 145-146. Na temat walki Kościoła o dziesięciny Prochaska pisał również w pracy *W obronie społeczeństwa. Studium z dziejów Władysława Warneńczyka*, KH, 15, 1901. Omówienie tego wątku zob. s. 149.

²⁷ Szerzej na ten temat, zob. A. Prochaska, *Dwie koronacje*, PH, 1, 1905 oraz s. 164 niniejszej pracy.

²⁸ Zob. A. Prochaska, *Stosunki Krzyżaków z Giedyminem i Łokietkiem*, KH, 10, 1896.

w czasach rządów wielkiego mistrza Michała von Küchmeistera. Polityka ta poniosła ostatecznie klęskę.²⁹ Prochaska dostrzegał również w swoich pracach różne traktowanie zakonu przez Witolda i Jagiełłę po pokoju kieżmarskim 1423 roku, podkreślając duży wpływ wielkiego mistrza na wielkiego księcia w następnych latach. Różnice te było o tyle istotne, że prowadziły do konfliktu pomiędzy stryjecznymi braćmi. Historyk podkreślał w wielu pracach krzyżackie dążenia do rozbicia unii oraz odejście od celów, do których został powołany. Partnerami w dyskusji na temat zagadnień krzyżackich byli dla lwowskiego historyka przede wszystkim A. Lewicki oraz F. Koneczny.³⁰

W rozdziale tym przedstawialiśmy również dzieła Prochaski, które tematycznie odnosiły się do mniej popularnych zagadnień, jakim były stosunki z inflancką gałęzią zakonu. Zaslugą lwowskiego historyka jest ukazanie konfliktu o obsadę arcybiskupstwa w Rydze, kwestia walk wewnętrznych w zakonie czy stosunki Inflant z Polską czasów Kazimierza Jagiellończyka. Szczególnie w odniesieniu do tego ostatniego problemu zanegował sądy innych historyków, którzy twierdzili, że związek Polski i Litwy doprowadził do ostatecznej klęski zakonu. Jego zdaniem, przyczyn upadku Krzyżaków szukać należało w odejściu od pierwotnych celów zakonu oraz w kryzysie wewnętrznym tej instytucji.³¹

Ostatnią część tego rozdziału stanowią te dzieła, w których Prochaska odnosił się do czasów Kazimierza Jagiellończyka. Przynoszą one ciekawe spostrzeżenia o stosunkach Kazimierza z biskupem Mikołajem Tungenem oraz dziejach jego walki o obsadę biskupstwa. Na tle tego sporu historyk przedstawił również postać Macieja Korwina. Jak podkreśliliśmy, prace Prochaski dotyczące czasów Kazimierza Jagiellończyka, choć ciekawe, stanowią tylko uzupełnienie jego twórczości. Daleko im było do prac najwybitniejszego znawcy czasów Kazimierza Jagiellończyka, jakim był F. Papée.

Rozdział wieńczy zebranie prac Prochaski, które tematycznie nie mieściły się w wyżej przedstawionych zagadnieniach. Nie odbiegały one jednak od sposobu, w jaki ukazywał zakon w pracach omawianych wcześniej.³² Na uwagę jednak zasługuje fakt, że nie dotyczyły one tylko i wyłącznie ważnych wydarzeń politycznych³³, ale dotyczyły także problemów i postaci marginalnych.³⁴

Z analizy twórczości A. Prochaski wysunąć można następujące wnioski:

1. W jego twórczości dostrzec można faworyzowanie postaci Witolda na tle Władysława Jagiełły. Nie wynikało to oczywiście tylko i wyłącznie z liczby poświęconych temu pierwszemu prac, ale z ogólnej formy przedstawienia postaci wielkiego księcia na kartach jego dzieł. Chyba najdobitniej ten dysonans ukazany został na tle „burzy koronacyjnej”, kiedy to Witold przedstawiony został jako wybitny polityk a Jagiełło jako osoba podatna na wpływy i niesamodzielną.³⁵ Zarzuty wobec Prochaski, skądinąd słuszne,

²⁹ O czym pisaliśmy na s. 168 i n.

³⁰ Zob. tegoż, *Jagiello i Witold*, PNiL, 20, 1892; tegoż, *Polityka Zakonu Niemieckiego w latach 1389-1390*, RWHF, t. 24, 1889.

³¹ Co przedstawiliśmy bliżej na s. 179.

³² Wyjątkiem jest tu praca *Rady Kallimacha*, PNiL, 35, 1907. O motywach ukazania zakonu w ten sposób, zob. s. 186.

³³ Jak choćby ukazanie przyczyn i skutków wydanego przez Zygmunta wyroku we Wrocławiu, zob. tegoż, *Wyrok wrocławski*, PH, 8, 1909.

³⁴ Np. tegoż, *Trefniś Henne u Witolda*, PNiL, 8, 1880; tegoż, *Markward Salzbach. Z dziejów Litwy 1384-1410*, PH, 9, 1909.

³⁵ O czym szerzej pisaliśmy na s. 115 i n.

spotkać można w pracach m. in. Anatola Lewickiego, gdy pisał, że lwowski historyk wyszedł z założenia „niedoścignionej wielkości Witolda i intrygi całego świata przeciwko niemu”.³⁶

2. Antoni Prochaska był historykiem, który dobro państwa widział wspólnie z dobrem Kościoła. Po części mogło to powodować krytykę historyków, którzy często odnosili się do jego nadmiernego podkreślenia roli Kościoła i katolicyzmu. Najdobitniej przykład ten widać w ocenie rządów Kazimierza Jagiellończyka, która w ogólnym rozrachunku wypada negatywnie. Głównie z powodu odejścia od zasad i założeń unii, a także walki z Kościołem i papieżem. W pracach historyka często można dostrzec oceny bohaterów dziejowych właśnie w oparciu o ich stosunek do Kościoła i papieża. Królem, który doczekał się pozytywnej oceny, był neofita Władysław Jagiełło, pomijając może epizod „burzy koronacyjnej”, gdy Prochaska oskarżał go niemalże o bezwolność. Pozytywna opinia, choć nie pozbawiona krytyki, w dużej mierze opierała się właśnie na stosunku Jagiełły do idei unii i Kościoła katolickiego. Niemalże pełny pochwalny lwowski historyk wygłaszał na temat przedwcześnie zmarłego królewicza Kazimierza.³⁷ Pozytywną opinię wyraził również o Macieju Korwinie, przeciwniku sprawy jagiellońskiej, a raczej dokładniej - sprawy Kazimierza Jagiellończyka³⁸, czy Mikołaju Tungenie.³⁹ Na przeciwnym biegunie znaleźć można postaci, które stały w opozycji do polityki i ideologii Kościoła i papieża, jak choćby wspomniany już Kazimierz Jagiellończyk, Jerzy z Podiebradow⁴⁰ czy także przedstawiciele Kościoła, jak Stanisław Ciołek⁴¹ czy biskup włocławski Jan Kropidło. Te dwie ostatnie postaci szczególnie pokazują, że Prochaska nie podchodził w sposób bezkrytyczny do przedstawienia historii Kościoła i osób z nim związanych.

3. Z prac Prochaski wypływa dodatkowy wniosek dotyczący roli Kościoła i papieża. Wyraźną jest tendencja do idealizowania sojuszu „tronu i ołtarza” jako formy rozwoju. W odniesieniu do papieża i papieży był zaś Prochaska mało krytyczny, często nie dostrzegał w ich działaniu niczego, poza troską o dobro wiary i chrześcijaństwa. Lwowski historyk jakby zapominał o tym, że papieżstwo było również ważnym ośrodkiem politycznym w ówczesnym czasie.⁴² Historyk był również przeciwnikiem koncyliarizmu, co najdobitniej pokazał w pracy dotyczącej soboru w Konstancji.

³⁶ Tak postać wielkiego księcia miał przedstawić Prochaska w pracy *Ostatnie lata Witolda. Studium z dziejów intrygi dyplomatycznej*, Warszawa 1882; patrz A. Lewicki, *Powstanie Świdrygielły: ustęp z dziejów Unii Litwy z Koroną*, Kraków 1892, s. 34 oraz przyp. 2, s. 300. Lewicki różnił się z Prochaską w ocenie Jagiełły. Tam, gdzie inni widzieli dobroduszość i słabość z jego strony, Lewicki pisał o mądrości politycznej, *tamże*, s. 27.

³⁷ O tendencji do idealizowania postaci Żółkiewskiego pisała W. Dobrowolska, KH, 1930

³⁸ Widoczna jest różnica w ocenach jego postaci w pracach Papée i Prochaski. Ten pierwszy zarzucał lwowskiemu historykowi „katolicko-purytańskie” nastawienie w ocenie polityki dynastycznej króla, zob. F. Papée, *Kazimierz IV Jagiellończyk (1444-1492)*, w: *Historia polityczna Polski, cz. I: Wiek średni, oprac. St. Zakrzewski i in.*, Kraków 1920, s. 555-557

³⁹ Określając tego pierwszego mianem „jedynego obrońcy od nawały tureckiej” w tamtym czasie, zob. A. Prochaska, *O naprawie Rzeczypospolitej Ostroroga*, KH, 13, 1899, s. 276 i n.

⁴⁰ Oskarżany niemalże przez Prochaskę o wprowadzenie pogańskich rządów do Czech. Wytykał mu również walkę z papieżem i chrześcijaństwem, szerzej zob. Rozdział III części drugiej, s. 151 i n.

⁴¹ Któremu Prochaska wytykał karierowiczostwo, zob. tegoż, *Zabiegi Ciołka o infułę*, PNiL, 11, 1883, s. 1102.

⁴² Bezinteresowność papieża szczególnie widoczna jest w przypadku starań papieża o walkę z najazdem tureckim, zob. Rozdział III części drugiej, s. 154 i n.

Wszystkie przedstawione wyżej elementy dotyczące roli, jaką Prochaska wyznaczył Kościołowi w dziejach, nie mogą w żaden sposób przesłonić całej jego twórczości. Jego prace opierały się nie na domysłach, ale na solidnej podstawie źródłowej. O ile można zarzucać mu wadliwą interpretację faktów, to oskarżanie Prochaski o brak podstawy źródłowej w jego pracach byłoby co najmniej niestosowne. Mało który historyk, może poza Anatolem Lewickim, był ze źródłami tak dobrze zaznajomiony, jak właśnie Antoni Prochaska.⁴³ Dlatego nasuwa się pytanie, czy krytyka ze strony innych historyków nie była, przynajmniej jakiejś mierze, spowodowana brakiem innych argumentów, którymi można było podważyć twierdzenia Prochaski.

4. Z analizy poczynionej przez nas wynika również, że twórczość Prochaski wpisuje się doskonale w „kanon” historiografii tego okresu dotyczący zagrożenia krzyżackiego i niemieckiego. Z kart jego prac ewidentnie przebiega „antyniemieckość” narracji i podkreślanie zagrożenia dla słowiańskości terenów Europy środkowo-wschodniej. Szczególnie widocznym jest to w wypadku omawiania problemu husyckiego przez Prochaskę. Wykazaliśmy to również w rozdziale IV drugiej części, omawiając problematykę krzyżacką. Takie podejście do zagadnienia „zagrożenia” niemieckiego i krzyżackiego dla Słowiańszczyzny nie było oryginalne w polskiej historiografii tego okresu. Uwarunkowań tego należy szukać w ówczesnej sytuacji politycznej, kiedy historiografia miała być odpowiedzią m. in. na rosnące akcje germanizacyjne w zaborze pruskim. Warto przypomnieć słowa Anatola Lewickiego, które wówczas zadomowiły się w polskiej historiografii na określenie walki Polski z Zygmuntem Luksemburskim i Krzyżakami jako walki „z całą nacją niemiecką”.

5. Podobnie ma się sprawa z wizją unii przedstawioną w pracach Prochaski. Jej idealizowanie oraz ukazywanie z polskiej perspektywy również wpisuje się w główny nurt historiografii polskiej tamtego okresu. Unia przyniosła chrzest Litwie, niosła ze sobą również zdobycze cywilizacji zachodniej na jej teren. Była też, oczywiście, tarczą ochronną dla Słowiańszczyzny, która broniła tych terenów przed napływem żywiołu niemieckiego (germańskiego). Prochaska, podobnie jak inni historycy, nie dostrzegał negatywnego znaczenia unii polsko-litewskiej dla państwowości i kultury Litwy. Wręcz przeciwnie, uznał, że unia uratowała litewską tożsamość, która zagrożona była nie tylko przez Krzyżaków, ale także przez kulturę i żywioł ruski.⁴⁴

6. Warto też wspomnieć o wartościach językowych prac Prochaski. Były one rozwlekłe i trudno się je czyta. O ile nie ma najmniejszych wątpliwości, co do wiedzy, jaką dysponował Prochaska, o tyle można mieć zarzuty wobec formy jej przedstawienia. Problemy z umiejętnym przelaniem myśli na papier pojawiały się od samego początku kariery lwowskiego historyka, o czym świadczy choćby opinia K. Liskego, związana z jego dysertacją doktorską.⁴⁵ Choć można dostrzec znaczącą poprawę stylistycznej biegłości, to jednak ten sam zarzut wysunęła Wanda Dobrowolska w odniesieniu do jednej z późniejszych

⁴³ Jednym z przykładów doskonałej znajomości źródeł u Prochaski jest fakt wykrycia przez niego fałszerstwa, jakiego dopuścił się T. Narbutt publikując „Dziennik poselstwa Krzyżaków Pruskich do wielkiego księcia litewskiego Witolda w roku 1347 (!) odbytego”, zob. T. Narbutt, *Pomniejsze pisma historyczne: szczególnie do historii Litwy odnoszące się (z dziesięcioma rycinami)*, Wilno 1856, s. 133-165. Prochaska, skonfrontowawszy to dzieło ze źródłami, uznał ów „Dziennik” za nieautentyczny, zob. tegoż, *Spór o mitrę i pastorał w Rydze 1395-1397*, KH, 9, 1895, s. 645-647.

⁴⁴ Pisał tak m.in. w tegoż, *Dzieje Witolda...*, s. 383-384.

⁴⁵ O czym pisaliśmy na s. 51-52.

prac historyka.⁴⁶ Prochaska jest autorem trudnym w odbiorze, często kluczącym wokół tematu. Rozwlekłość jego wywodów i nieumiejętność wysuwania prostych wniosków, powoduje rozpląnięcie się przedstawianych tez i hipotez w natłoku faktów. Szczególnie widocznym jest to w pracach biograficznych poświęconych Jagielle i Witoldowi, które mogły być zdecydowanie mniejsze objętościowo, a co za tym idzie czytelniejsze. Łatwiejsze w odbiorze wydają się jego prace przyczynkarskie. Prochascie brak było „lekkości pióra”, która cechowała twórczość młodszych od niego historyków, jak choćby Oskara Haleckiego.⁴⁷

Na koniec jako postulat badawczy można wskazać próbę dokładniejszego zapoznania się ze spuścizną rękopiśmienną Antoniego Prochaski. Przykładem tego typu wykorzystania spuścizny historyka jest praca przygotowana przez G. Rutkowską, która w całości opiera się na notatkach pozostawionych przez lwowskiego historyka.⁴⁸ Warto w tym miejscu wspomnieć o niewydanej jak dotąd tzw. Kronice Taboryckiej, która znajduje się wśród spuścizny Antoniego Prochaski w Bibliotece PAU i PAN w Krakowie.⁴⁹ Choć praca ta trafiła do rąk Wincentego Zakrzewskiego w maju 1914 roku, to jednak nie zdecydowano się na jej wydanie. Postulujemy w tym miejscu, by raz jeszcze przyjrzeć się tym zapiskom i dokonać oceny tego zabytku.⁵⁰

Innym przykładem wykorzystania spuścizny Antoniego Prochaski jest praca Waldemara Bukowskiego, który również skorzystał z archiwaliów historyka znajdujących się w tym samym rękopisie.⁵¹ Za mankament tej pracy uznać można jednak nieznamość przez niego pracy Prochaski, w której ten omówił postać Mikołaja Lasockiego i jego powrót do kraju w 1468 r.⁵²

⁴⁶ Jak podkreśliła w recenzji, do wad tej rozprawy należy „ustawiczna i rozwlekła narracja” powodująca przerost treści, która mogłaby spokojnie być mniejsza bez uszczerbku dla wiedzy. Styl i język powodował pewną manierę stylistyczną archaizującą wyrazy i szyk zdań, co nie przyczyniało się do jasności przekazu. Wadą było również nieumiejętne opisywanie przeszłości, które utrudniało obrazowanie wydarzeń, pomimo olbrzymiej ilości faktów przywoływanych przez historyka, zob. W. Dobrowolska, *Z powodu książki Antoniego Prochaski „Hetman Stanisław Żółkiewski”*, KH, 44, 1930, s. 227-228.

⁴⁷ Choć próbując pokusić się o porównanie twórczości Prochaski z jego wielkim „rywalem” Anatolem Lewickim, sprawa ta nie jest tak jednoznaczna. Twórczość obu cechuje trudny język i skomplikowanie wyводу.

⁴⁸ *Księga metryki koronnej podkanclerzego Andrzeja Oporowskiego z lat 1479-1483*, ze spuścizny Antoniego Prochaski wydała Grażyna Rutkowska, Warszawa 2005. Jak pisze we wstępie autorka, materiały pozostawione przez Antoniego Prochaskę w odpisach są obecnie jedynymi znanymi fragmentami Metryki Koronnej z tego okresu. Lwowski historyk sporządził je w l. 1877-1878 podczas pobytu w Petersburgu, oryginał zaś księgi spłonął w Warszawie w 1944 roku. Mając na uwadze skromną podstawę źródłową dotyczącą czasów Kazimierza Jagiellończyka, tym bardziej należy docenić wagę tego zabytku. Autorka podkreśliła, że praca ta ukazała się w 75. rocznicę śmierci „doktora Antoniego Prochaski, historyka, archiwisty i wydawcy o ogromnym dorobku naukowym”, *tamże*, s. 28.

⁴⁹ BPAUPAN, rkps 8844. Poza treścią kroniki w spuściznie tej znajdują się notatki historyka dotyczące tego zabytku, w których m. in. dokonał porównania rękopisu bazylejskiego z petersburskim. Odrębną kwestią, na którą należy zwrócić uwagę, naszym zdaniem, jest niewydana praca lwowskiego historyka, która również znajduje się tamże pod rękopisem 2496 („Województwa wschodnie wobec elekcji Augusta III”).

⁵⁰ Pierwotne próby wydawnicze mogły nie dojść do skutku albo z uwagi na wybuch wojny, albo też na fakt, że znana jest ta kronika z rękopisu bazylejskiego. Przedstawiona zaś przez Prochaskę wersja pochodzi z rękopisu petersburskiego.

⁵¹ W. Bukowski, *Apostazja Mikołaja Lipnickiego. Przyczynek do losu „Warneńczyków”* (ze spuścizny Antoniego Prochaski), w: *Historia vero testis temporum: księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, Kraków 2008. Autor informował w pracy o przygotowywaniu do publikacji kolejnych części rękopisu 8844, co niejako potwierdza nasz postulat o konieczności ponownego zajęcia się tym rękopisem i wydaniem jego fragmentów.

⁵² Mowa tu o pracy *Powrót apostaty do ojczyzny 1468 r.*, PP, 31, 1914.

*

*

*

Pierwotnym założeniem pracy było zestawienie poglądów lwowskiego historyka z badaczami tworzącymi po 1945 roku. Jak jednak wspomnieliśmy we wstępie, a także podkreślaliśmy w tym miejscu, zrezygnowaliśmy z tego dodatkowego rozdziału z kilku przyczyn. Uzasadnione obawy o formę i objętość takiego rozdziału w obliczu ogromnej ilości pozycji, jakie ukazały się po 1945 roku, zmusiły nas do zaniechania tego zamierzenia. Obawialiśmy się również, że moglibyśmy narazić się na zarzuty powierzchownego przedstawienia tego tematu. Materiał taki zasługuje bowiem na całościowe zebranie w formie co najmniej rozbudowanego artykułu, może nawet osobnej pracy. Innym z powodów była również obawa o nadmierne odbiegnięcie od tematu głównego, jakim było przedstawienie twórczości Antoniego Prochaski. Stąd też decyzja o zasygnalizowaniu jedynie tego zagadnienia w kilku odrębnych akapitach w zakończeniu.

Rozpocząć trzeba od badań Antoniego Prochaski nad dziejami husytyzmu w Polsce, bo, jak podkreślaliśmy wielokrotnie, ta część jego twórczości miała charakter pionierski dla polskiej historiografii. Tematyką tą w krótkim szkicu tuż po wojnie zajął się St. Zajączkowski.⁵³ Znacznie bardziej obszernie husytyzmem zajmowała się Ewa Maleczyńska. Początkowo ukazując go na tle społecznym, później zaś bardzo dokładnie w monograficznej pracy.⁵⁴ Szczególnie nad tą drugą pracą warto dłużej się zatrzymać. Obszerne to dzieło naznaczone jest jednak ideologicznym nalotem i sposób jej napisania dziś jest już nie do przyjęcia.⁵⁵ Maleczyńska wprowadziła prace Prochaski znała, natomiast rzadko sięgała do nich poza przykładami czysto faktograficznymi, niejako „a priori” negując jego ustalenia. Tematykę husycką podejmował również R. Heck, który bliżej przedstawił dzieje walki o tron czeski w latach 1438-1444. Przyznać jednak trzeba, że badania te stały na marginesie rozważań Antoniego Prochaski, nie doczekawszy się jego odrębnego opracowania.⁵⁶ Warto podkreślić jednak, że Heck niechętnie podchodził do zbyt jednostronnego ujęcia antyhusyckiego charakteru konfederacji korczyńskiej z 1438 r.⁵⁷ Z nowszych opracowań warto przede wszystkim wspomnieć o pracach P. Krasa (nowatorskie i bezstronne spojrzenie na rozwój husytyzmu w Polsce)⁵⁸, S. Byliny (pionierskie w polskiej historiografii dwutomowe, monograficzne ujęcie rewolucji husyckiej oraz o tym samym znaczeniu monograficzne potraktowanie ruchu pikardów)⁵⁹ czy J. Grygiela⁶⁰. Te prace najlepiej dowodzą, jak wielki krok naprzód uczyniła polska historiografia zajmująca się problematyką

⁵³ St. Zajączkowski, *Ruch husycki w Czechach*, Warszawa 1952.

⁵⁴ E. Maleczyńska, *Spółeczeństwo polskie I połowy XV w. wobec zagadnień zachodnich (studia nad dynastyczną polityką Jagiellonów)*, Wrocław 1947; tejże, *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959.

⁵⁵ Sama Maleczyńska we wstępie do swojej pracy pisze o „rażąco klerykalnym nastawieniu” Prochaski. Mając na uwadze jej marksistowską tendencję pisarską, trudno nie zauważyć niechęci wrocławskiej badaczki do jego postaci, *tamże*, s. 14.

⁵⁶ R. Heck, *Tabor a kandydatura jagiellońska w Czechach (1438-1444)*, Wrocław 1964.

⁵⁷ Zob. *tamże*, s. 61.

⁵⁸ P. Kras, *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*, Lublin 1998.

⁵⁹ S. Bylina, *Na skraju lewicy husyckiej*, Warszawa 2005; tegoż, *Rewolucja husycka. Przedświt i pierwsze lata*, Warszawa 2011; tegoż, *Rewolucja husycka*, t. 2 *Czas chwały i czas zmierzchu*, Warszawa 2015. Patrz także liczne artykuły tego historyka.

⁶⁰ J. Grygiel, *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza: studium z dziejów stosunków polsko-czeskich w pierwszej połowie XV wieku*, Wrocław 1988.

husycką od czasów A. Prochaski. Najobszerniejszym ujęciem zagadnień husyckich jest praca J. Nikodema, który ukazał problem na tle polityki dynastycznej Jagiełły i Witolda. Zaslugą tego badacza jest przede wszystkim ujęcie problemu husyckiego z perspektywy dynastycznej, co chociażby w porównaniu z pracami Prochaski jest nowością.⁶¹

Na marginesie rozważań na temat husytyzmu pozostaje jeden z jego najwyraźniejszych w Polsce przejawów, jakim była konfederacja Spytka z Melsztyna, której akt opublikował Prochaska. Badaniami nad tym zagadnieniem zajmowała się m. in. A. Sochacka, która przewartościowała sądy dotychczasowej historiografii uznającej w dużej mierze konfederację za ruch stricte husycki.⁶² Jednym z nowszych głosów w tej dyskusji jest artykuł B. Czwojdrak, która wprowadziła do dyskusji nowe ustalenia, oraz jej późniejsza praca napisana razem z J. Sperką, ponownie wnosząc nowe ustalenia.⁶³

Jeśli chodzi o polską historiografię dotyczącą związku polsko-litewskiego, ilość prac powstałych po 1945 jest olbrzymia. Szczególnie, jeżeli chodzi o prace przyczynkarskie. Syntetyzujące ujęcie związku polsko-litewskiego dali m. in. H. Łowmiański⁶⁴, J. Bardach⁶⁵, L. Korczak⁶⁶ oraz G. Błaszczyk w pracy, w której, co naturalne, poruszał wiele tematów omawianych przez Prochaskę i odwoływał się do niego.⁶⁷ Nawiązując w tym miejscu do kilku jego twierdzeń, historyk przyjął rok 1401 jako moment otrzymania przez Witolda tytułu wielkiego księcia. Choć wywód swój oparł na twierdzeniach St. Kutrzeby, nie zaś A. Prochaski, który dowiódł tego jako pierwszy.⁶⁸ Błaszczyk przyjął również ustalenia Prochaski negujące rzekomą unię z 1446 roku, pozostawiając akt ten jedynie w formie projektu.⁶⁹ Historyk ten w osobnej pracy zabrał głos na temat „burzy koronacyjnej”⁷⁰, w

⁶¹ J. Nikodem, *Polska i Litwa wobec husyckich Czech w latach 1420-1433. Studium o polityce dynastycznej Władysława Jagiełły i Witolda Kiejstutowicza*, Poznań 2004 (II wyd. Oświęcim 2015). Tam też obfita literatura przedmiotu.

⁶² M. in. o Prochascie pisała, że wizja tego ruchu w jego pracach spowodowana jest jego klerykalizmem i brakiem dostrzeżenia w tym ruchu pozytywnych aspektów. Choć podkreśliła, że to dzięki wydaniu przez niego aktu konfederacji zakończyły się dyskusje dotyczące jej daty, tejże, *Konfederacja Spytka z Melsztyna z 1439 r., rozgrywka polityczna czy ruch ideologiczny?*, „Rocznik Lubelski”, 16, 1973, s. 44 i s. 53.

⁶³ B. Czwojdrak, *Kilka uwag o konfederacji Spytka z Melsztyna z 1439 roku*, „Średniowiecze polskie i powszechne”, t. 2, 2002; J. Sperka, B. Czwojdrak, *Konfederacji Spytka z Melsztyna z roku 1439*, w: *Król a prawo stanów do oporu*, pod red. M. Markiewicza, E. Opalińskiego i R. Skowrona, Kraków 2010. Zdaniem autorów, nie był to ruch młodo-szlachecki, trudno też mówić o zbieraniu przypadkowych osób, które weszły w jej skład. Najważniejszym jednak był fakt, że autorzy widzieli w tym wystąpieniu ruch skupionych wokół dworu, który chciał przystopować zapędy Oleśnickiego, *tamże*, s. 96 i n.

⁶⁴ H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, Poznań 1999, choć nie można zapominać, że jest to zapis wykładów uniwersyteckich powstały przez II wojnę światową.

⁶⁵ J. Bardach, *Krewa i Lublin. Z problemów unii polsko-litewskiej*, w: tegoż, *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVII w.*, Warszawa 1970.

⁶⁶ L. Korczak, *Litewska rada wielkksiążęca w XV wieku*, Kraków 1998; tejże, *Monarcha i poddani. System władzy w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie wczesnojagiellońskim*, Kraków 2008.

⁶⁷ G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najnowszych do współczesności*, t. 1, Poznań 1998; tegoż, *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t.2 *Od Krewa do Lublina Część I*, Poznań 2007.

⁶⁸ W tym miejscu warto podkreślić jednak, że historyk rozgraniczył tu faktyczną władzę od formalnej. Za Lewickim uznał, że dopiero po 1411 (lub 1412) roku Witold mógł używać tego tytułu w stosunkach z Polską, tegoż, *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. 2, s. 266-267.

⁶⁹ Podkreślał jednak pojawiające się w litewskiej historiografii sądy, które uważały tę unię za fakt historyczny, *tamże*, s. 808-809.

⁷⁰ G. Błaszczyk, *Burza koronacyjna. Dramatyczny fragment stosunków polsko-litewskich w XV wieku*, Poznań 1998.

której głównie polemizował z twierdzeniami J. Nikodema⁷¹. Do dyskusji tej włączył się również J. Sperka.⁷² Reasumując dyskusję tych dwóch historyków należy stwierdzić, że G. Błaszczyk dokonał połączenia zdania Prochaski o inicjatywie Zygmunta oraz postawy Witolda i Litwinów, dążących do samodzielności Litwy. Jego zdaniem, dopiero te dwa motywy mogły doprowadzić do wybuchu, jaki nastąpił w 1429 roku.⁷³ J. Nikodem zaś, odrzucając tezy Kolankowskiego o inicjatywie Jagiełły w tym konflikcie i powiązania tego tematu z jego polityką dynastyczną. Jego zdaniem, nie ma dowodów, by uważać, że Witold nie był inicjatorem swojej koronacji. Miał ulec namowom Zygmunta nie ze względu na wiek i zaślepienie ambicją, ale przede wszystkim dzięki realnym korzyściom, jakie mógł odnieść.⁷⁴

Prace wspomnianych historyków dobitnie pokazują, że w przypadku ostatnich lat życia Witolda badania lwowskiego historyka nadal pozostają ważnym głosem w dyskusji nad dziejami „burzy koronacyjnej”. Nie wszystkie z jego tez utrzymały się w historiografii, wiele z nich zostało zmienionych i uzupełnionych, jednak nadal pozostają one żywe wśród twórczości historyków współczesnych.

Ważną rolę w obecnych badaniach nad historią Mazowsza odgrywa, nie analizowana szczegółowo tutaj, praca o lennym stosunku tej ziemi do Korony.⁷⁵ Wielu z historyków badających dzieje tego regionu w tym czasie odnosi się do badań lwowskiego historyka. Jednym z nich jest M. Radoch, który w ciekawy sposób przywołuje postać Prochaski⁷⁶, negując w innym miejscu jego ustalenia dotycząca zależności lennej Mazowsza w latach 1370-1385.⁷⁷ Do prac Prochaski odwoływali się również inni badacze dziejów tej ziemi, jak choćby: A. Świeżawski⁷⁸, A. Supruniuk⁷⁹ czy M. Palczewski⁸⁰.

⁷¹ J. Nikodem, *Spory o koronację w. ks. Litewskiego Witolda w latach 1429-1430*, „Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica”, 6-7, 1995-1996. Zob. również późniejszą pracę tegoż, *Zbigniew Oleśnicki wobec unii polsko-litewskiej do śmierci Władysława Jagiełły*, „Nasza Przyszłość”, 91, 1999.

⁷² J. Sperka, *Szafrancowie h. Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*, Katowice 2001. Szczególnie w kontekście roli i istnienia stronnictwa Szafranców, s. 181 i n. Historyk ten między innymi za nieporozumienie uznał uwagi A. Prochaski, odnośnie zgody Jagiełły na koronację Witolda, którą lwowski uczony nazwał porażką ugrupowania Szafranców, zob. *tamże*, s. 297, przyp. 784.

⁷³ Historyk ten również uznał inicjatywę Zygmunta, którego pomysł zaakceptował Witold i uznał za swój, tegoż, *Burza koronacyjna...*, s. 173 oraz tegoż, *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. 2, s. 506 i n.

⁷⁴ J. Nikodem, *Spory o koronację wielkiego księcia Litwy Witolda*, cz. II, „Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica”, 7, 1997, s. 163-164. Zob. także tegoż, *Dlaczego jesienią 1430 r. Witold zrezygnował z planów koronacyjnych?*, „Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica”, 14, 2013, s. 155 i n., gdzie z dużą ostrożnością wypowiadał się o nadmiernym nacisku pokładanym na charakter i ambicje księcia, tak często wyrażane w historiografii, również, co egzemplifikował, u Prochaski.

⁷⁵ A. Prochaska, *Hołdy mazowieckie 1386-1430*, RAUWH-F, t. 22 (og. zb. t. 47), 1905.

⁷⁶ Pisząc „Jego wszakże prace obok trafnych spostrzeżeń popartych cennymi cytatami ze źródeł, czasem w dużym stopniu bałamutnie przedstawiają niektóre zagadnienia doprowadzając w ten sposób do sporego zamieszania we właściwym naświetleniu przebiegu wydarzeń”, M. Radoch, *Z dziejów stosunków mazowiecko-krzyżackich na przełomie XIV i XV wieku*, w: *Od starożytności do współczesności. Studia historyczne*, Olsztyn 1997.

⁷⁷ Tegoż, *Zarys działalności polityczno-dyplomatycznej książąt mazowieckich wobec państwa krzyżackiego w Prusach w latach 1385-1407*, Olsztyn 1999, s. 17 i n. Zob. także tegoż, *W sprawie daty nadania przez Władysława Jagiełłę ziemi drohiczyńskiej księciu mazowieckiemu Januszowi I*, w: *Szkice z dziejów kolonizacji Podlasia i Grodzieńszczyzny od XIV do XVI wieku*, pod red. J. Śliwińskiego, Olsztyn 2002, s. 11 i n., gdzie uważa rok 1390 za datę nadania tej ziemi Januszowi I, podczas gdy Prochaska pisze o roku 1391. Ten sam autor wykrył błąd Prochaski w dacie i odczytaniu adresata listu w CEV, nr 74, zob. tegoż, *Jeszcze w sprawie zastawów ziem zakonowi krzyżackiemu przez księcia płockiego Siemowita IV w latach 1382-1402*, w: *Mazowsze i jego sąsiedzi w XIV i XV wieku*, pod red. J. Śliwińskiego, Olsztyn 1997, s. 37-39.

⁷⁸ A. Świeżawski, *Ziemia belska. Zarys dziejów politycznych do roku 1462*, Częstochowa 1990, s. 122 przyp. 122, w której nie zgodził się m. in. z datą przyłączenia powiatu horodelskiego do Litwy w 1413 roku, o której

W kontekście badań Prochaski nad dziejami Podola ważną pozycję zajmują prace przedwcześnie zmarłego J. Kurtyki, który obficie korzystał z prac Prochaski dotyczących tego terenu. Zarówno tych przyczynkarskich jak i edycji źródłowych lwowskiego historyka.⁸¹

Nie można nie wspomnieć o ujęciach biograficznych Władysława Jagiełły⁸², w których autorzy sięgali do prac Prochaski. Nowego ujęcia doczekała się przede wszystkim królowa Jadwiga oraz wielki książę Witold.⁸³ Szczególnie należy zwrócić uwagę na tę drugą pracę, która po wielu latach ponownie ukazała postać Witolda, tak chętnie omawianego przez Prochaskę. Marceli Kosman i S. Szybkowski zajmowali się kancelarią wielkiego księcia i dokumentami z niej wychodzącymi.⁸⁴

Do badań lwowskiego historyka w sprawie kryzysu następstwa tronu w Polsce odnosił się S. Roman, badając konflikt z lat 1425-1430. Jak stwierdził, Prochaska miał rację co do prawdziwości przekazu Długosza w sprawie przywileju brzeskiego i opieraniu się na nim jako na jedynym źródle do tego konfliktu. Zanegował jednak tezę o warunkowości tegoż przywileju, za czym opowiadał się lwowski historyk.⁸⁵ Ostatnio zaś całość problemu następstwa tronu przeanalizowała W. Zawitkowska.⁸⁶

Nowością w porównaniu do czasów II Rzeczypospolitej są badania odnoszące się do elit politycznych kraju, uczonych oraz rodzin szlacheckich. Jak choćby badania J.

pisał Prochaska. Odsyłał jednocześnie do pracy *Przyczynki krytyczne do dziejów unii* w sprawie „ius ducale” po zrównoważeniu tej szlachty polskiej ze szlachtą ruską, *tamże*, s. 104, przyp. 177. Ważnym głosem jest jednak zdanie tego uczonego, który pochwalił pracę edytorską Prochaski. Ten bowiem udowodnił, że dokument ws. daty nadania Siemowitowi IV powiatu żydaczowskiego winien być datowany na 9 IX 1431 nie zaś 16 VIII 1431, *tamże*, s. 148 przyp. 76. Por. A. Prochaska, *Materyały archiwalne wyjęte głównie z Metryki Litewskiej od 1348 do 1607 roku*, Lwów 1890, s. 61-63.

⁷⁹ A. Supruniuk, *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV (1347-1426). Studium o elicie politycznej Mazowsza na przełomie XIV i XV wieku*, Warszawa 1998; też, *Mazowsze Siemowitów (1341-1442). Dzieje polityczne i struktura władzy*, Warszawa 2010.

⁸⁰ Badacz ten uznał Antoniego Prochaskę jako pierwszego, który nazwał politykę książąt mazowieckich mianem separatystycznej. Zdaniem Palczewskiego, sympatia lwowskiego historyka stała po stronie króla i biskupa Pawłowskiego. Prochaska zaś miał udukatyzować problem zdrady książęcej, który miał stanąć jako problem nieodwracalnego oderwania Mazowsza od Polski. Oddając sprawiedliwość lwowskiemu historykowi, podkreślił, że obok pracy E. Maleczyńskiej, *Książęce lenno mazowieckie (1351-1526)*, Lwów 1929, były to jedyne w okresie II RP próby całościowego ujęcia stosunków na linii Mazowsze-Polska, tegoż, *Problem „separatyzmu mazowieckiego” w historiografii polskiej*, PH, 76, 1985.

⁸¹ Zob. m. in. J. Kurtyka, *Podole w czasach jagiellońskich. Studia i materiały*, Kraków 2011.

⁸² J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1982 (II wyd. Wrocław 2006) czy znacznie popularno-naukowa praca S.M. Kuczyńskiego, *Król Jagiełło, ok. 1351-1434*, Warszawa 1985.

⁸³ O. Halecki, *Jadwiga Andegaweńska i kształtowanie się Europy Środkowowschodniej*, tł. M. Borowska-Sobotka, Kraków 2000; J. Wyrozumski, *Królowa Jadwiga między epoką piastowską i jagiellońską*, Kraków 1997; J. Nikodem, *Jadwiga król polski*, Wrocław 2009; tegoż, *Witold wielki książę litewski: (1354 lub 1355 – 27 października 1430)*, Kraków 2013.

⁸⁴ M. Kosman, *Archiwum wielkiego księcia Witolda*, „Archeion”, 45, 1967; tegoż, *Dokumenty wielkiego księcia Witolda*, „Studia Źródłoznawcze”, 16, 1971; tenże, *Kancelaria w. ks. Witolda*, *tamże*, 14, 1969; S. Szybkowski, *Polish Staff as a social Group in the Chancery of Grand Duke Witold*, „Questiones Medii Aevi Novae”, 3, 1998 (także inne prace tegoż).

⁸⁵ S. Roman, *Konflikt prawno-polityczny 1425-1430 a przywilej brzeski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 14, 1962. Ciekawym jest stwierdzenie historyka mówiące o zadomowieniu się w historiografii tezy o odmowie zatwierdzenia przywileju przez króla w Łęczycy. Jak pisał, jej największym sukcesem był fakt, że szła ramię w ramię z przekazem Długosza. Roman nie przesądzał jednak, czy fakt ten wynikał pośrednio dzięki badaniom Prochaski, czy bezpośrednio z analizy Długosza. Tezę Prochaski o warunkowym charakterze przywileju historyk określił mianem „pustego frazesu, niczego nie wyjaśniającym”, *tamże*, s. 72 in.

⁸⁶ W. Zawitkowska, *Walka polityczno-prawna o następstwo tronu po Władysławie Jagiellie w latach 1424-1434*, Rzeszów 2015.

Krzyżaniakowej⁸⁷, K. Ożoga⁸⁸, W. Dworzaczka⁸⁹, A. Sochackiej⁹⁰, F. Kiryka⁹¹, J. Wiesiołowskiego⁹², B. Czwojdrak⁹³, J. Sperki⁹⁴, R. Trawki⁹⁵, W. Zawitkowskiej⁹⁶ czy J. Kurtyki⁹⁷. Wszystkie te prace pokazują, że choć odległe w sposobie podjęcia tematu od sposobu, w jaki robił to Prochaska, szeroko wykorzystują w warstwie źródłowej i faktograficznej ustalenia lwowskiego historyka i są ważnymi elementami bibliografii.

Odnosnie historii Kościoła należy żałować, że do tej pory nikt nie pokusił się o ponowne monograficzne ujęcie wydarzeń na soborze w Konstancji. O obecności polskiej delegacji na soborze pisano również w licznych opracowaniach dotyczących historii Kościoła. Jak choćby w pracy ks. B. Kumora, który jednak nie zna pracy A. Prochaski dotyczącej soboru w Konstancji.⁹⁸ Znacznie lepiej wygląda znajomość prac lwowskiego historyka przez autorów „Historii Kościoła w Polsce”, szczególnie gdy chodzi o kwestię husycką w Polsce.⁹⁹ Rzadko do prac Prochaski odnośnie do soboru odnosił się T. Silnicki, który tylko w podsumowaniu sprawy Falkenberga uznał, że z polskiego punktu widzenia należy w tym wypadku mówić o zwycięstwie, nie zaś porażce, jak chciał tego Prochaska.¹⁰⁰ Z prac

⁸⁷ J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria Królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej polski w XV wieku*, Cz. I, Poznań 1972, Cz. II *Urzędnicy*, Poznań 1979, s. 108, gdzie w biogramie Stanisława Ciołka autorka odnosi się do pracy Prochaski o Stanisławie Ciołku jako najlepszym przykładzie wykorzystania stanowiska w kancelarii królewskiej.

⁸⁸ K. Ożóg, *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384-1434)*, Kraków 2004.

⁸⁹ W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy: z dziejów możnowładztwa małopolskiego XIV i XV*, Warszawa 1971, który odwoływał się do twórczości lwowskiego historyka szczególnie we fragmentach odnoszących się do dziejów Podola i okresu „burzy koronacyjnej”. Podnosił jednak zarzut wobec niego, że bezpodstawnie uznał Spytka z Melsztyna za zwolennika hustyizmu, pozostającego na żołdzie Zygmunta Luksemburskiego, *tamże*, s. 320.

⁹⁰ A. Sochacka, *Jan z Czyżowa namiestnik Władysława Warneńczyka: kariera rodziny Polkoziów w średniowieczu*, Kraków 2005.

⁹¹ F. Kiryk, *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka*, Wrocław etc 1967, który negatywnie wyrażał się o zdaniu Prochaski na temat ruchu Spytka z Melsztyna jako ruchu nowatorskiego, wokół którego oparcie znalazły bandy rozbójników, *tamże*, s. 8.

⁹² J. Wiesiołowski, *Ambroży Pampowski – starosta Jagiellonów. Z dziejów awansu społecznego na przełomie średniowiecza i odrodzenia*, Wrocław 1976.

⁹³ B. Czwojdrak, *Rogowscy herbu Działosza podskarbiowie królewscy*, Katowice 2002.

⁹⁴ J. Sperka, *Szafrancowie herbu Stary Koń...*, który w wielu miejscach odnosił się do prac Prochaski. Raz przyjmując jego ustalenia, w innym miejscu polemizując z nimi.

⁹⁵ R. Trawka, *Kmitowie: studium kariery politycznej i społecznej w późnośredniowiecznej Polsce*, Kraków 2005.

⁹⁶ W. Zawitkowska, *W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność Jana Taszki Koniecpolskiego*, Kraków 2005, gdzie skrytykowała zdanie Prochaski o kiepskim przygotowaniu Koniecpolskiego do pracy w kancelarii. Zarzut ten postawił w pracy o Stanisławie Ciołku. W innym miejscu Zawitkowska skrytykowała również niepodparte źródłowo twierdzenie Prochaski o uwięzieniu Wawrzyńca Zaremby, zob. *tamże*, s. 118 i 124.

⁹⁷ J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997.

⁹⁸ B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. IV, *Jesień Kościelnego Średniowiecza*, Lublin 2001. Choć, co ciekawe, odsyła w notce bibliograficznej do innej pracy Prochaski (oryg. Prohaski) *W obronie społeczeństwa.....*

⁹⁹ *Historia Kościoła w Polsce*, T. 1 do roku 1764, Cz. I do roku 1506, pod red. Bolesława Kumora, Zdzisława Obertyńskiego, Poznań–Warszawa 1974. Choć wymownym jest błędne podawanie przez autorów w bibliografii nazwiska „Prohaska”, co może przeczyć znajomości przez nich jego prac.

¹⁰⁰ T. Silnicki, *Sobory powszechnie a Polska*, Warszawa 1962. Choć nie była to krytyka stanowcza. Jak sam Silnicki pisał, mogła ona wynikać albo z przekonania o niedopuszczalności apelacji od wyroku papieża do soboru, albo też z uznania tego ruchu za wysoce niepolityczny, który mógł Polsce wyrządzić krzywdę. Tu Silnicki jednak nadmienił, że każdy krok polityczny może być oceniany dwojako, *tamże*, s. 91.

dotyczących historii Kościoła warto wspomnieć jeszcze o pracach J. Drabiny, który bliżej przeanalizował stosunki na linii papieżstwo - Polska za czasów Jagielly.¹⁰¹

W innym kręgu badawczym pozostają prace dotyczące wybitnych osobistości Kościoła polskiego w czasach pierwszych Jagiellonów. Zestawienie episkopatu polskiego za pierwszych Jagiellonów daje T. Graff, który szczególnie we fragmentach poświęconych soborowi w Konstancji odwołuje się do ustaleń Prochaski.¹⁰² Osobnych opracowań doczekali się Wincenty Kot¹⁰³, Wojciech Jastrzębiec,¹⁰⁴ Stanisław Ciołek¹⁰⁵, Mikołaj Trąba¹⁰⁶, zaś szczególnie bogatą literaturę posiada postać najwybitniejszego i najbardziej wpływowego z przedstawicieli Kościoła ówczesnych czasów - Zbigniewa Oleśnickiego¹⁰⁷.

Problematyką Kościoła wschodniego na terenie państwa jagiellońskiego zajęli się m. in. T. M. Trajdos oraz A. Mironowicz, którzy za datę śmierci metropolity Grzegorza Camblaka przyjęli rok 1419. Idąc tym samym za wskazaniem Anatola Lewickiego, nie zaś Antoniego Prochaski, który uważał, że metropolita zmarł w 1422 roku.¹⁰⁸

Obfitej literatury doczekały się stosunki polsko-krzyżackie w wieku XIV i XV. Choć przyznać trzeba, że poruszana w niej tematyka dotyczy głównie wielkiej wojny, jak wspomniana już wcześniej zbiorowa praca, w której autorzy krytykowali Prochaskę i jego edycję źródłową.¹⁰⁹ W opozycji do tego przedstawić można pracę S.M. Kuczyńskiego, w której właśnie na podstawie błędów Prochaski przeniknęło do historiografii wiele

¹⁰¹ J. Drabina, *Papiestwo-Polska w latach 1438-1434*, Kraków 2003. Zob. także tegoż, *Kontakty papiestwa z Polską 1378-1417 w latach wielkiej schizmy zachodniej*, Kraków 1993; tegoż, *Rola Brandy de Castiglione w rokowaniach polsko-krzyżackich w latach 1410-1422*, „Studia Historyczne”, 26, 1983; tegoż, *Problematyka husytyzmu w korespondencji papieża Marcina V z Władysławem Jagiellą i episkopatem polskim (1417-1431)*, Zeszyty Naukowe UJ 1253, Studia Religiologiczne, 34, 2001; tegoż, *Kontakty listowne papieża Marcina V z królem Władysławem Jagiellą*, „Studia Historyczne”, 45, 2002.

¹⁰² T. Graff, *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*, Kraków 2008, zob. Szczególnie Rozdział I części 2, s. 189 i n. Widocznym jest brak znajomości pracy o Kropidle, którego biogram przedstawia Graff. Także tegoż, *Kościół w Polsce wobec konfliktu z zakonem krzyżackim w XV wieku. Studium z dziejów kultury politycznej polskiego episkopatu*, Kraków 2010.

¹⁰³ S. Hain, *Wincenty Kot, prymas polski 1436-1448*, Poznań 1948.

¹⁰⁴ G. Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362-1436)*, Kraków 1996.

¹⁰⁵ Z. Kowalska, *Stanisław Ciołek (+1437). Podkanclerzy królewski, biskup poznański, poeta dworski*, Kraków 1993, która znacznie szerzej omówiła postać biskupa, aniżeli zrobił to Prochaska. O ile lwowski historyk zajął się głównie jego karierą polityczną, o tyle Kowalska przedstawiła całokształt jego życia. Mimo że znała ona opracowanie Prochaski, to rzadko się do niego odnosiła. Kowalska nazwała karierę Ciołka wyjątkową. Pewnym usprawiedliwieniem może być fakt, że większą część swojej pracy autorka poświęciła nieopisaną do tej pory działalność biskupiej Ciołka.

¹⁰⁶ T. Silnicki, *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, Warszawa 1954. Zob. również wybrane *Mikołaj Trąba mąż stanu, prymas polski. Materiały z konferencji Sandomierz 13-14 czerwca 2008*, pod red. F. Kiryka, Kraków 2009 (szczególnie artykuł J. Wyrozumskiego o obecności Trąby w Konstancji).

¹⁰⁷ M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423-1455)*, Warszawa 2004, gdzie jednak autorka większy nacisk położyła na działalność kościelną Oleśnickiego; *Zbigniew Oleśnicki, książę Kościoła i mąż stanu. Materiały z konferencji Sandomierz 20-21 maja 2005 roku*, pod red. F. Kiryka, Z. Nogi, Kraków 2006. Zestawienie literatury dotyczące Z. Oleśnickiego daje J. Nikodem, *Zbigniew Oleśnicki w historiografii polskiej*, Kraków 2001.

¹⁰⁸ T.M. Trajdos, *Metropolici kijowscy Cyprian i Grzegorz Camblak (bułgarscy duchowni prawosławni) a problemy cerkwi prawosławnej w państwie polsko-litewskim u schyłku XIV i w pierwszej ćwierci XV w.*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et studia”, 2, 1985. Zob. także tegoż, *Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława II Jagielly*, t. I, Wrocław 1983; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w państwie Piastów i Jagiellonów*, Białystok 2003, s. 175, tam krótko również o roli Camblaka.

¹⁰⁹ S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweđa, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409-1411*, Malbork 2010. Patrz także A. Szweđa, *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386-1454*, Toruń 2009.

nieprawdziwych informacji.¹¹⁰ Czas wojny trzynastoletniej przedstawił M. Biskup.¹¹¹ Czasami Kazimierza Jagiellończyka zajmowała się M. Bogucka¹¹² oraz K. Górski¹¹³, choć jak uznaliśmy w rozdziale IV drugiej części prace Prochaski odnośnie do czasów drugiej połowy XV wieku mają mniejszą wartość. Bliżej polityką Kazimierza Jagiellończyka w l. 70-tych XV wieku zajął się natomiast K. Baczkowski, który omówił starania królewskie o obsadzenie tronu czeskiego.¹¹⁴

Szczególnie cenne w zakresie badań nad polityką Zygmunta Luksemburskiego, a co za tym idzie i polityką zakonu krzyżackiego są prace Z.H. Nowaka. Można jedynie żałować, że przedwcześnie zmarły historyk nie napisał biografii króla rzymskiego.¹¹⁵

Przykłady wyżej zaprezentowane są tylko i wyłącznie skromną egzemplifikacją tego, w jaki sposób twórczość lwowskiego historyka jest odbierana i wykorzystywana w historiografii. Do klasycznych można zaliczyć dzieła Prochaski związane z unią polską-litewską. Jak pokazaliśmy, nadal trudno wyobrazić sobie badania nad tym okresem bez choćby wspomnienia prac Prochaski o „burzy koronacyjnej” czy ogólnie okresu rządów Władysława Jagiełły. Szczególnie w warstwie faktograficznej są to prace, które nadal z powodzeniem wykorzystują historycy.

Jednak być może największe zasługi dla polskiej historiografii przynoszą nie te najbardziej znane dzieła Prochaski, jak biografie Witolda czy Jagiełły, ale artykuły. Szczególnie te odnoszące się do dziejów Rusi, Podola, Ziemi Czerwieńskiej.

Odrębną dziedziną są edycje źródłowe Prochaski, choć zdarzają się w nich błędy, to jednak nadal pozostają często podstawą badań dla historyków i poddawane są niemalże nieustannej przez nich weryfikacji.

*

*

*

Czy Antoniego Prochaskę można nazwać historykiem na swój sposób wyjątkowym? Jak widzieliśmy, nie podejmował on w swoich pracach tematyki szczególnie wykraczającej poza badania współczesnych sobie historyków, może poza pionierską w historiografii polskiej próbą przedstawienia problematyki husyckiej. Problematyka związku polsko-litewskiego czy zagadnienie stosunków polsko – litewsko - krzyżackich były nieodzownym elementem badań każdego historyka, który próbował przedstawiać obraz polskiego średniowiecza przełomu XIV i XV wieku. Można śmiało stwierdzić, że te kwestie stanowiły podstawę ówczesnych

¹¹⁰ S.M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409-1411*, Warszawa 1955 (i wydania następne).

¹¹¹ M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454-1466*, Warszawa 1967.

¹¹² M. Bogucka, *Kazimierz Jagiellończyk i jego czasy*, Kraków 2009.

¹¹³ M. in. K. Górski, *Rządy wewnętrzne Kazimierza Jagiellończyka w Koronie*, KH, 66, 1959.

¹¹⁴ K. Baczkowski, *Walka Jagiellonów z Maciejem Korwinem o koronę czeską w latach 1471-79*, Kraków 1980.

¹¹⁵ Tegoż, *Polityka północna Zygmunta Luksemburskiego do roku 1411*, Toruń 1964; tegoż, *Międzynarodowe procesy polubowne jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego w północnej i środkowowschodniej Europie (1412-1424)*, Toruń 1981, szczególnie w kontekście wydanego przez Luksemburga wyroku wrocławskiego. Ważnym dla naszych rozważań jest również praca tegoż, *Współpraca polityczna państwa unii polsko-litewskiej i unii kalmarskiej w latach 1411-1425*, Toruń 1996.

badan i trudno sobie wyobrazić jakiegokolwiek ukazanie dziejów politycznych tego okresu bez tychże zagadnień.

Może zatem wnioski wypływające z badań lwowskiego uczonego w zasadniczy sposób odbiegały od propozycji pozostałych historyków polskich przełomu wieków? Zadania dziejowe unii oraz polskie zasługi, które przyczyniły się do zaprowadzenia cywilizacji zachodniej na terenach Rusi i Litwy, były powtarzane niemalże przez wszystkich historyków tego okresu.¹¹⁶ Polski punkt widzenia prezentowany w tych pracach zasadniczo był taki sam, różniąc się jedynie w szczegółach. Bez wyjątków wskazywano wroga nowego tworu politycznego zapoczątkowanego układem z Krewa. Wroga, który imał się różnych sposobów, szukał i wykorzystywał każdą z nadarzających się okazji, żeby zniweczyć osiągnięcia wspólnego dzieła Polski i Litwy, by doprowadzić do upadku unii. Wrogiem tym był naturalnie zakon krzyżacki i próżno szukać w historiografii polskiej tego okresu autorów, którzy wobec takiego postawienia sprawy zgłosili protest.¹¹⁷

Cóż zatem czyni Antoniego Prochaskę wyróżniającym się historykiem tamtych czasów? Z pewnością na plan pierwszy wysuwa się jego doskonała znajomość źródeł odnoszących się do XIV i XV wieku. Będąc ich wydawcą, znał je niemalże na wylot, co skutkowało tym, że większość jego prac oparta była na solidnych naukowych podstawach. Uczyniło go to w tym okresie obok przedwcześnie zmarłego Anatola Lewickiego najwybitniejszym historykiem późnego średniowiecza w Polsce. Wyjątkowym była również tytaniczna niemalże pracowitość Antoniego Prochaski i poświęcenie dla nauki. Koronnym dowodem są tomy „Aktów Grodzkich i Ziemskich”, które przez niemalże 40 lat opracowywał i wydawał.¹¹⁸ Rola edytora, dodajmy gwoi sprawiedliwości, nie była czymś wyjątkowym, źródła wydawano przecież w Polsce również przed Prochaską. Wyjątkowe było to, że lwowski historyk nie tylko publikował źródła, ale wykorzystywał je w każdej napisanej pracy, a prac tych, jak wspomniano, pozostawił bardzo dużo.

Za tak wielkie zasługi spotkała Prochaskę ze strony środowiska nieoczekiwana „nagroda”. Współcześni (Lewicki, Kolankowski, Halecki) i potomni zarzucali mu providencjalizm, katolicki światopogląd, klerykalne usposobienie. Opinia zapoczątkowana

¹¹⁶ Doprawdy trudno znaleźć inne wizje unii polsko-litewskiego w pracach A. Lewickiego, F. Konecznego, O. Haleckiego aniżeli te, które apologetyzowały nie tylko ten związek, ale również zbawienny wpływ Polski na rozwój Litwy. O genezie tzw. „mitu jagiellońskiego” w historiografii polskiej pisał J. Maternicki, *Początki mitu jagiellońskiego w historiografii i publicystyce polskiej XIX wieku*. Karol Szajnocha i Julian Klaczko, w: tegoż, *Historiografia i kultura historyczna. Studia i szkice*, Warszawa 1990. O powrocie tej tendencji w pisarstwie polskim zob. tegoż, *Stanisław Smolka – powrót historiografii polskiej do mitu jagiellońskiego*, w: *tamże*. Mylił się jednak J. Maternicki, twierdząc, że Prochaska - śladem Smolki - zmienił swoje upodobania badawcze z czasów piastowskich na jagiellońskie, *tamże*, s. 152.

¹¹⁷ O narastającym w drugiej połowie XIX w. w historiografii polskiej nurcie podnoszącym antagonizmy polsko-krzyżackie pisali M. Leczyk, J. Kaźmirski, *Metodologiczne aspekty tradycji grunwaldzkiej i jej renesans w historiografii polskiej XIX w.*, w: *Metodologiczne problemy badań nad dziejami myśli historycznej. Materiały konferencji naukowej w Krynicy w 1989 r. pod red. Jerzego Maternickiego*, Warszawa 1990

¹¹⁸ Wiele wspomniano o pracowitości Prochaski, która wyróżniała go spośród wszystkich lwowskich uczonych. Szerzej pisaliśmy o tym w rozdziale II tej pracy. Natomiast w tym miejscu przypomnimy słowa P. Dąbkowskiego, który w okolicznościowym przemówieniu ku czci Oswalda Balzera wspominał, że chyba tylko Prochaska mógł równać się z nim pracowitością, zob. *Przemówienie prof. Przemysława Dąbkowskiego Sekretarza Generalnego Towarzystwa Naukowego*, w: *Pamięci Oswalda Balzera. Przemówienia na uroczystej akademii urządzonej staraniem Towarzystwa Naukowego 22 stycznia 1934 r.*, Lwów 1934, s. 44. Jak wielką pracę wykonał Prochaska przy wydawnictwie AGiZ niech świadczy fakt, że według słów K. Małeczyńskiego i St. Zajączkowskiego notatek, jakie pozostawił po sobie Prochaska pozostało na jeszcze kilka tomów, zob. tychże, *Działalność naukowa śp. Antoniego Prochaski*, KH, 45, 1931, s. 71.

przez J. Adamusa, tworzącego już przecież w ostatnich latach życia Prochaski, została powielona przez innych historyków po II wojnie światowej.¹¹⁹ Największym mankamentem tych opinii jest, po części przynajmniej, brak naukowych i rzeczowych argumentów. Nikt bowiem do tej pory nie przeprowadził analizy twórczości lwowskiego historyka. Twierdzeń takich, które wciąż pokutują w historiografii, nie sposób przecież obronić czy podważyć bez dokładnej analizy twórczości Prochaski. Przypięcie łątki historyka klerykalnego i zachowawczego wyrządziło Antoniemu Prochascie wielką krzywdę. O ile nie można zanegować w jego twórczości kontrowersyjnych interpretacji, które znajdujemy na kartach jego prac, o tyle warto i należy bronić tego, co w pracach lwowskiego historyka niewątpliwie najlepsze, czyli doskonałej znajomość źródeł. Ale również tych analiz, a jest ich niemało, które przeszły najbardziej dla każdego historyka srogą weryfikację – weryfikację czasu.

Mamy nadzieję, że niniejsza praca stanie się przyczynkiem do dyskusji nie tylko nad postacią Antoniego Prochaski ale i innych historyków tego okresu. Choć od czasów debiutu Prochaski minęło niemalże 150 lat, jego twórczość wciąż warta jest odświeżania. Nie tylko po to, by oddać mu sprawiedliwość, bo przecież nie sposób wyobrazić sobie badań nad polskim późnym średniowieczem bez jego dzieł. Zresztą na zapomnienie Antoni Prochaska po prostu nie zasłużył.

¹¹⁹ O zarzutach J. Adamusa zob. rozdział II, s. 17, przyp. 115. Spośród współczesnych historyków historiografii wymienić można powtarzane wielokrotnie sądy J. Maternickiego, zob. tegoż, *Historiografia polska XX wieku, Cz. I. Lata 1900-1918*, Wrocław 1982; *Historia nauki polskiej*, t. IV 1863-1918 pod red. Bogdana Suchodolskiego, Część I i II pod red. Zofii Skubały-Tokarskiej, Wrocław 1987, s. 638, gdzie Maternicki pisał o rażących klerykalizmem pracach Prochaski („Król Władysław Jagiełło” i „Dzieje Witolda”).

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne:

Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie: rkps 1881, 1991, 2169 t. 2-3, 2496, 3151, 3650, 3656 t. 3, 4691 t. 6, 4706 t. 1, , 8844, 11553, 16964/II

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu: 6222/II, 7686/II

Центральний державний історичний архів України, м. Львів: фонд 139 opis 1 sprawa 35; фонд 145 opis 1 sprawa 249; фонд 139 opis 1 sprawa 23; фонд 139 opis 1 sprawa 14; фонд 145 opis 1 sprawa 255; фонд 256 opis 1 sprawa 256; фонд 145 opis 1 sprawa 255; фонд 711 opis 1 sprawa 5; фонд 257, opis 1 sprawa 257

Державний архів Львівської області: фонд 26 opis 15 sprawa 725; фонд 26 opis 7 sprawa 808; фонд 26 opis 7 sprawa 139-147, 154, 156, 158, 159, 161

Źródła drukowane:

Abraham W., *Polska a chrzest Litwy*, w: *Polska i Litwa w dziejowym stosunku: praca zbiorowa*, Kraków 1914.

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacji śp. Alexandra hr. Stadnickiego, T. XVI-XXIV, Lwów 1894-1931.

Akta unii Polski z Litwą 1385-1791 wyd. Wł. Semkowicz i St. Kutrzeba, Kraków 1932.

Archiwum Domu Sapiehów wydane staraniem rodziny. T. 1 Listy z lat 1575-1606 opracował dr Antoni Prochaska, Lwów 1892.

Baczkowski K., *Walka Jagiellonów z Maciejem Korwinem o koronę czeską w latach 1471-79*, Kraków 1980.

Balzer O., *Nowsze poglądy na istotę prawnopaństwowego stosunku Polski i Litwy w jagiellońskim średniowieczu*, "Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie", 1, 1921.

Balzer O., *Unia horodelska 1413 roku*, "Rocznik Akademii Umiejętności", 1912-1913.

Bardach J., *Krewa i Lublin. Z problemów unii polsko-litewskiej*, w: tegoż, *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVII w.*, Warszawa 1970.

Biskup M., *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454-1466*, Warszawa 1967.

Błaszczak G., *Burza koronacyjna. Dramatyczny fragment stosunków polsko-litewskich w XV wieku*, Poznań 1998.

Błaszczak G., *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najnowszych do współczesności*, t. 1, Poznań 1998.

Błaszczak G., *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. 2 *Od Krewa do Lublina*, część I, Poznań 2007.

- Bogucka M., *Kazimierz Jagiellończyk i jego czasy*, Kraków 2009.
- Bostel F., (rec.) A. Prochaska, *Jaśliska, miasteczko i klucz biskupów przemyskich*, PNiL, 17, 1889, KH, 4, 1890.
- Bostel F., (rec.), A. Prochaska, *Z przeszłości Brzozowa*, PNiL, 16, 1888, KH, 3, 1889
- Brückner A., *Starożytna Litwa*, Warszawa 1904
- Bukowski W., *Apostazja Mikołaja Lipnickiego. Przyczynek do losu „Warneńczyków” (ze spuścizny Antoniego Prochaski)*, w: *Historia vero testis temporum: księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, Kraków 2008.
- Bylina S., *Na skraju lewicy husyckiej*, Warszawa 2005.
- Bylina S., *Rewolucja husycka, t. 2 Czas chwały i czas zmierzchu*, Warszawa 2015.
- Bylina S., *Rewolucja husycka. Przedświt i pierwsze lata*, Warszawa 2011.
- Charewiczowa Ł., (rec.) A. Prochaska, *Historia miasta Stryja*, Lwów 1926, KH 40, 1926.
- Codex diplomaticus Lithuaniae* ed E. Raczyński, Vratislaviae 1845.
- Codex epistolaris saeculi decimi quinti, t. 2, 1382-1445 collectus opera Anatolii Lewicki*, w: *Monumenta Medii Aevi Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. 12, Kraków 1891.
- Codex epistolaris saeculi decimi quinti, t. 3, 1392-1501 collectus opera Anatolii Lewicki*, w: *Monumenta Medii Aevi Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. 14, Kraków 1894.
- Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, Kraków 1876.
- Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1376-1430 collectus opera Antonii Prochaska*, w: *Monumenta Medii Aevi Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. VI, Cracoviae 1882.
- Czwojdrak B., *Kilka uwag o konfederacji Spytki z Melsztyna z 1439 roku*, „Średniowiecze polskie i powszechne”, t. 2, 2002.
- Czwojdrak B., *Rogowscy herbu Działosza podskarbiowie królewscy*, Katowice 2002.
- Czwojdrak B., Sperka J., *Konfederacji Spytki z Melsztyna z roku 1439*, w: *Król a prawo stanów do oporu*, pod red. M. Markiewicza, E. Opalińskiego i R. Skowrona, Kraków 2010.
- Dąbrowski J., *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370-1382*, Kraków 1918 (II wyd. 2009).
- Dąbrowski J., *Władysław I Jagiellończyk na Węgrzech: (1440-1444)*, Warszawa 1922.
- Dobrowolska W., *Z powodu książki Antoniego Prochaski „Hetman Stanisław Żółkiewski”*, KH, 44, 1930.
- Drabina J., *Kontakty papieżstwa z Polską 1378-1417 w latach wielkiej schizmy zachodniej*, Kraków 1993.
- Drabina J., *Papieżstwo-Polska w latach 1438-1434*, Kraków 2003.
- Drabina J., *Problematyka husytyzmu w korespondencji papieża Marcina V z Władysławem Jagiełłą i episkopatem polskim (1417-1431)*, „Zeszyty Naukowe UJ 1253, Studia Religiologica”, 34, 2001
- Drabina J., *Rola Brandy de Castiglione w rokowaniach polsko-krzyżackich w latach 1410-1422*, „Studia Historyczne”, 26, 1983.
- Dworzaczek W., *Leliwici Tarnowscy: z dziejów możnowładztwa małopolskiego wiek XIV i XV*, Warszawa 1971.

- Fijałek J., *Kościół rzymsko-katolicki na Litwie. Uchrześcijannienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu pod koniec Rzeczypospolitej*, w: *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Kraków 1914.
- Forst de Bataglia O., (rec.) A. Prochaska, *Hetman Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1927, „Literarisches Zentralblatt”, 79, 1928.
- Friedberg J., (rec.) A. Prochaska, *O rzekomej unii z 1446 r.* KH, 18, 1904, KH, 19, 1905.
- Friedberg J., *Zatarg Polski z Rzymem w czasie wojny trzynastoletniej (Przyczynek do historii dyplomacji krzyżackiej)*, KH, 24, 1910.
- Gawlik M., (rec.) A. Prochaska, *Charakterystyka Metropolity Winnickiego*, PP, 39, 1922, KH, 38, 1924.
- Gawlik M., (rec.) A. Prochaska, *Krzyże i trudy hetmańskie*, PP, 39, 1922, KH, 38, 1924.
- Gawlik M., (rec.) A. Prochaska, *Władysław winnicki wobec Bazylianów*, PP, 39, 1922, KH, 38, 1924.
- Gawroński F.R., (rec.) A. Prochaska, *Poturczenie dyplomata*, PNiL, 48, 1920, KH, 36, 1922.
- Gawroński F.R., (rec.) A. Prochaska, *Wyhowski twórca unii hadziackiej i jego rodzina*, PNiL, 48, 1920, KH, 36, 1922.
- Gorczak B., (rec.) A. Prochaska, *Materyały archiwalne wyjęte głównie z metryki litewskiej od 1348 do 1607*, Lwów 1890, KH, 4, 1891.
- Goyski M., (rec.) A. Prochaska, *Markward Salzbach. Z dziejów Litwy 1384-1310*, PH, 9, 1909, KH, 26, 1912.
- Goyski M., (rec.) A. Prochaska, *Z archiwum zakonu niemieckiego. Analekta z wieku XIV i XV*, „Archiwum Komisji Historycznej”, 11, 1909-1913, KH, 26, 1912.
- Goyski M., *Wzajemne stosunki Polski, Litwy i Zakonu w latach 1399-1404*, PNiL, 34, 1906.
- Górski K., *Rządy wewnętrzne Kazimierza Jagiellończyka w Koronie*, KH, 66, 1959.
- Graff T., *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*, Kraków 2008.
- Graff T., *Kościół w Polsce wobec konfliktu z zakonem krzyżackim w XV wieku. Studium z dziejów kultury politycznej polskiego episkopatu*, Kraków 2010.
- Grygiel J., *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza: studium z dziejów stosunków polsko-czeskich w pierwszej połowie XV wieku*, Wrocław 1988.
- Hain S., *Wincenty Kot, prymas polski 1436-1448*, Poznań 1948.
- Halecki O., *Dzieje unii jagiellońskiej, t. I. W wiekach średnich*, Kraków 1919.
- Halecki O., *Jadwiga Andegaweńska i kształtowanie się Europy Środkowowschodniej*, tł. M. Borowska-Sobotka, Kraków 2000.
- Halecki O., *Nowe uwagi krytyczne o wyprawie warneńskiej*, RAUWH-F, 45 (og. zb. t. 70), 1939.
- Halecki O., *Ostatnie lata Świdrygielły i sprawa wołyńska za Kazimierza Jagiellończyka*, Kraków 1915.
- Halecki O., *Wcielenie i wznowienie państwa litewskiego przez Polskę (1386-1401)*, PH, 21, 1917-1918.
- Heck R., *Tabor a kandydatura jagiellońska w Czechach (1438-1444)*, Wrocław 1964.

- Hejnosz W., (rec.), *Akta Grodzkie i Ziemskie z tzw. Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie, w dalszym ciągu wydawnictwa fundacji Al. hr. Stadnickiego ogłaszane przez Towarzystwo Naukowe we Lwowie. T. XXXIII, "Przegląd Prawa i Administracji", 53, 1928.*
- Historia Kościoła w Polsce, T. 1 do roku 1764, Cz. I do roku 1506, pod red. Bolesława Kumora, Zdzisława Obertyńskiego, Poznań-Warszawa 1974.*
- Index actorum saeculi XV ad Res Publicas Poloniae spectantium quae quidem typis edita sunt exceptis his, quae A. Prochaska in "Codice Vitoldi" et A. Sokołowski atque J. Szujski in "Codice Epistolari saeculi XV" ediderunt collegit Anatolius Lewicki, w: Monumenta Medii Aevi Res Gestas Poloniae Illustrantia, t. 11, Kraków 1888.*
- Jakubowski J., *Prace archiwalne Prochaski nad dziejami Litwy, "Archeion", 8, 1930.*
- Józwiak S., Kwiatkowski K., Szweda A., Szybowski S., *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409-1411, Malbork 2010.*
- Karbowiak A., (rec.) A. Prochaska, *Uposażenie nauczyciela w Rohatynie r. 1602-1603, „Muzeum”, 11, 1895, KH. 9, 1895.*
- Kiryk F., *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka, Wrocław etc 1967.*
- Kłodziński A., (rec.) A. Prochaska, *Przywilej czerwński z 1422 r., PH, 4, 1907, KH, 23, 1909.*
- Koczerska M., *Zbigniew Oleśnicki i kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423-1455), Warszawa 2004.*
- Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława, wyd. F. Piekosiński, t. 2 (1367-1423), Kraków 1883.*
- Kolankowski L., *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów, t. 1, 1377-1499, Warszawa 1930 (II wyd. Oświęcim 2011).*
- Kolankowski L., *Kwestja litewskiej korony, AW, 5, 1928.*
- Kolankowski L., *O litewską koronę, KH, 40, 1926.*
- Kolankowski L., *Polska Jagiellonów. Dzieje Polityczne, Lwów 1936.*
- Koneczny F., *Dzieje Polski za Jagiellonów, Kraków 1903.*
- Koneczny F., *Jagiello i Witold, PNiL, 20, 1892.*
- Koneczny F., *Polityka Zakonu Niemieckiego w latach 1389-1390, RWHF, t. 24, 1889.*
- Kopystiański A., *Michał Zygmuntowicz książę litewski. Monografia historyczna, Lwów 1906 (osob. odb. z KH, 20, 1906).*
- Korczak L., *Litewska rada wielkksiążęca w XV wieku, Kraków 1998.*
- Korczak L., *Monarcha i poddani. System władzy w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie wczesnojagiellońskim, Kraków 2008.*
- Kosman M., *Archiwum wielkiego księcia Witolda, „Archeion”, 45, 1967.*
- Kosman M., *Dokumenty wielkiego księcia Witolda, „Studia Źródłoznawcze”, 16, 1971.*
- Kosman M., *Kancelaria w. ks. Witolda, „Studia Źródłoznawcze”, 14, 1969.*

- Kowalska Z., *Stanisław Ciołek (+1437). Podkanclerzy królewski, biskup poznański, poeta dworski*, Kraków 1993.
- Kras P., *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*, Lublin 1998.
- Krzyżaniakowa J., *Kancelaria Królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej polski w XV wieku*, Cz. I, Poznań 1972, Cz. II *Urzędnicy*, Poznań 1979.
- Krzyżaniakowa J., Ochmański J., *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1982 (II wyd. Wrocław 2006).
- Księga Metryki Koronnej podkanclerzego Andrzeja Oporowskiego z lat 1479-1483*, ze spuścizny Antoniego Prochaski wydała Grażyna Rutkowska, Warszawa 2005.
- Kuczyński S.M., *Król Jagiełło, ok. 1351-1434*, Warszawa 1985.
- Kuczyński S.M., *Wielka wojna z zakonem krzyżackim w latach 1409-1411*, Warszawa 1955 (i wyd. następne).
- Kumor B., *Historia Kościoła*, t. IV, *Jesień Kościelnego Średniowiecza*, Lublin 2001.
- Kurtyka J., *Podole w czasach jagiellońskich. Studia i materiały*, Kraków 2011.
- Kurtyka J., *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997.
- Kutrzeba S., *Unia Polski z Litwą*, w: *Polska i Litwa w dziejowym stosunku: praca zbiorowa*, Kraków 1914.
- Kwiatkowski S., (rec.) A. Prochaska, *Archiwum Królestwa w Moskwie*, „Ateneum”, 13, 1888, KH, 3, 1889.
- Latkowski J., *Mendog*, Kraków, 1892 (osob. odb. z RAUWH-F, t. 3 (og. zb. t. 28), 1892).
- Lewicki A., Ein Blick in die Politik König Siegmunds gegen Polen in Bezug auf die Hussitenkriege (seit dem Käsmarker Frieden), Wiedeń 1886.
- Lewicki A., *Kiedy Witold został wielkim księciem Litwy*, KH, 8, 1894.
- Lewicki A., *Król Zygmunt Luksemburski a Polska 1420-1436*, KH, 10, 1896.
- Lewicki A., *Nieco o unii Litwy z Koroną*, Kraków 1893.
- Lewicki A., *Powstanie Świdrygiełły: ustęp z dziejów Unii Litwy z Koroną*, Kraków 1892.
- Lewicki A., *Przymierze Zygmunta w. ks. litewskiego z królem rzymskim Albrechtem II*, Kraków 1898 (osob. odb. RAUWH-F, t. 10 (og. zb. t. 35), 1898).
- Lewicki A., (rec.) A. Prochaska, *Konfederacja Spytka z Melsztyna*, Lwów 1887, KH, 2, 1888.
- Lewicki A., (rec.) A. Prochaska, *Latopis litewski. Rozbiór krytyczny*, Lwów 1890, KH, 5, 1891.
- Lewicki A., (rec.) A. Prochaska, *O prawdziwości listów Giedymina*, RAUWH-F, t. 7, 1895, KH, 10, 1896.
- Lewicki A., (rec.) A. Prochaska, *Podole lennem Korony (1352-1430)*, RAUWH-F, t. 7, 1895, KH, 9, 1895.
- Lewicki A., (rec.) A. Prochaska, *Uchwały walnego zjazdu w Piotrkowie z 1444 roku*, KH, 2, 1888.
- Lewicki A., *Sprawa unii kościelnej za Jagiełły*, KH, 11, 1897.
- Lewicki A., *Unia florencka w Polsce*, RAUWH-F, t. 13, 1899.
- Lewicki A., *Ze studiów archiwalnych. Wstąpienie na tron polski Kazimierza Jagiellończyka*, RWHF, t. 20, 1887.

- Liber Cancellariae Stanislai Ciolek: ein Formelbuch der polnischen Königskanzlei aus der Zeit der Husitischen Bewegung*, Bd. 2, Wien 1871.
- Lichończak-Nurek G., *Wojciech herbu Jastrzębiec arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362-1436)*, Kraków 1996.
- Łowmiański H., *Polityka Jagiellonów*, Poznań 1999.
- Łowmiański H., *Witold wielki książę litewski*, „Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica”, 7, 1995.
- Maleczyńska E., *Książęce lenno mazowieckie (1351-1526)*, Lwów 1929.
- Maleczyńska E., *Polska a Kuria Papieska w latach 1420-1422*, w: *Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów 1934.
- Maleczyńska E., *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422-1434*, Lwów 1936.
- Maleczyńska E., *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959.
- Maleczyńska E., *Spółczesność polskie I połowy XV w. wobec zagadnień zachodnich (studia nad dynastyczną polityką Jagiellonów)*, Wrocław 1947.
- Mierzyński A., *Źródła do mytologii litewskiej: wiek XIV i XV*, Warszawa 1896.
- Mironowicz A., *Kościół prawosławny w państwie Piastów i Jagiellonów*, Białystok 2003.
- Narbutt T., *Dzieje Narodu Litewskiego, T. 5. Od śmierci Giedymina do bitwy nad Worskłą*, Wilno 1839.
- Narbutt T., *Pomniejsze pisma historyczne: szczególnie do historii Litwy odnoszące się (z dziesięcioma rycinami)*, Wilno 1856.
- Nikodem J., *Dlaczego jesienią 1430 r. Witold zrezygnował z planów koronacyjnych?*, „Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica”, 14, 2013.
- Nikodem J., *Jadwiga, król polski*, Wrocław 2009.
- Nikodem J., *Polska i Litwa wobec husyckich Czech w latach 1420-1433. Studium o polityce dynastycznej Władysława Jagiełły i Witolda Kiejstutowicza*, Poznań 2004 (II wyd. Oświęcim 2015).
- Nikodem J., *Spory o koronację w ks. Litewskiego Witolda w latach 1429-1430*, „Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica”, 6-7, 1995-1996.
- Nikodem J., *Witold Wielki Książę Litewski: (1354 lub 1355 – 27 października 1430)*, Kraków 2013.
- Nikodem J., *Zbigniew Oleśnicki w historiografii polskiej*, Kraków 2001.
- Nikodem J., *Zbigniew Oleśnicki wobec unii polsko-litewskiej do śmierci Władysława Jagiełły*, „Nasza Przyszłość”, 91, 1999.
- Nowak Z.H., *Międzynarodowe procesy polubowne jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego w północnej i środkowowschodniej Europie (1412-1424)*, Toruń 1981.
- Nowak Z.H., *Polityka północna Zygmunta Luksemburskiego do roku 1411*, Toruń 1964.
- Nowak Z.H., *Współpraca polityczna państwa unii polsko-litewskiej i unii kalmarskiej w latach 1411-1425*, Toruń 1996.
- Olejek K., *Władysław III Warneńczyk (1424-1444)*, Kraków 2007.

- Ożóg K., *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384-1434)*, Kraków 2004.
- Palczewski M., *Problem „separatyzmu mazowieckiego” w historiografii polskiej*, PH, 76, 1985.
- Papée F., *Polska i Litwa na przełomie wieków średnich. T. 1, Ostatnie dwunastolecie Kazimierza Jagiellończyka*, Kraków 1904.
- Papée F., (rec.) A. Prochaska, *Charakterystyka Kazimierza Jagiellończyka*, PNiL, 23, 1904, KH, 17, 1904.
- Papée F., *Studia i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka*, Warszawa 1907.
- Paszkiewicz H., *Jagiellonowie a Moskwa. T. I Litwa a Moskwa w XIII i XIV w.*, Warszawa 1933.
- Paszkiewicz H., *O genezie i wartości Krewa*, Warszawa 1938.
- Paszkiewicz H., *Początki Rusi*, Kraków 1996.
- Paszkiewicz H., *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1925 (II wyd. Kraków 2002).
- Paszkiewicz H., *Z zagadnień ustrojowych Liwy przedchrześcijańskiej*, KH, 1930.
- Prochaska A., (rec.) A. Brückner, *Starożytna Litwa. Ludy i Bogi. Szkice historyczne i mitologiczne*, Warszawa 1904, KH, 18, 1904.
- Prochaska A., (rec.) A. Cieszkowski, *Materiały do historii Jagiellonów z archiwów weneckich*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, 15, 1887, KH, 2, 1888.
- Prochaska A., (rec.) A. Czołowski, *Grunwald 15 lipca 1410*, Lwów 1910, KH, 24, 1910.
- Prochaska A., (rec.) A. Hruszewskij, *Oczerk istoriji Turowo-Pinskago kniażestwa*, Lwów 1903, KH, 21, 1907.
- Prochaska A., (rec.) A. Lewicki, *Nieco o unii Litwy z Koroną*, Kraków 1893, KH, 10, 1896.
- Prochaska A., (rec.) A. Lewicki: *Ein Blick in die Politik König Sigmunds gegen Polen in Bezug auf die Hussitenkriege (seit dem Käsmarker Frieden)*, Wien 1886, KH, 1, 1887.
- Prochaska A., (rec.) A. Lewicki, *Powstanie Świdrygielły, ustęp z dziejów unii Litwy z Koroną*, Kraków 1892, KH, 6, 1892.
- Prochaska A., (rec.) A. Lewicki, *Przymierze Zygmunta w. ks. litewskiego z królem rzymskim Albrechtem II*, Kraków 1898, KH, 17, 1903.
- Prochaska A., (rec.) A. Lewicki, *Ueber das staatsrechtliche Verhältnis Littauens zu Polen unter Jagiello und Witold*, „Altpreussische Monatsschrift”, 31, 1894, KH, 10, 1896.
- Prochaska A., (rec.) A. Lewicki, *Unia florencka w Polsce, cz. I*, RAUWH-F, t. 13, 1899, KH, 17, 1903.
- Prochaska A., (rec.) A. Lewicki, *Ze studiów archiwalnych. Przywilej brzeski z 1425 r.*, RWHF, t. 24, 1889, KH, 5, 1891.
- Prochaska A., (rec.) A. Szelański, *Wzrost państwa polskiego w XV i XVI w. Polska na przełomie wieków średnich i nowych*, Lwów 1904, KH, 18, 1904.
- Prochaska A., (rec.) A. Werminghoff, *Ein Brief an Dietrich von Nieheim über die Schlacht bei Tannenberg*, „Altpreussische Monatsschrift”, 48, 1911, KH, 26, 1912.
- Prochaska A., (rec.) *Album jubileuszowy. Grunwald. Szkic historyczny oprac. Jarosław z Bratkowa*, Poznań 1910, KH, 24, 1911.

- Prochaska A., (rec.) B. Barwiński, *Zygimont Kiejstutowycz, welykij kniaź litowsko-ruskij (1432-1440)*, Żowkwa 1905, KH, 20, 1906.
- Prochaska A., (rec.) B. Gigalski, *Die schlacht bei Tannenberg im Kriege zwischen dem Deutschen Orden und Polen am 15. Juli 1410*, Braunsberg 1908, KH, 24, 1910.
- Prochaska A., (rec.) B. Ulanowski, *Zjazdy piotrkowskie z r. 1406 i 1407 i ich uchwały*, Kraków 1887, KH, 2, 1888.
- Prochaska A., (rec.) C. Dewischeit, *Der Deutsche Orden in Preussen als Bauherr*, Königsberg 1899, KH, 13, 1899.
- Prochaska A., (rec.) C. Krollmann, *Die Schlacht bei Tannenberg Imre Uhrsachen Und ihre Folgen*, Königsberg 1910, KH, 24, 1910.
- Prochaska A., (rec.) *Codex diplomaticus Poloniae*. T. 4, *Res silesiacae*, wyd. M. Bobowski, Warszawa 1887, PNiL, 16, 1888.
- Prochaska A., (rec.) *Cronica Conflictus Vladislai Regis Poloniae cum Cruciferis anna Christi 1410*. Z rękopisu biblioteki wyd. Zygmunt Celichowski, Poznań 1911, KH, 26, 1912.
- Prochaska A., (rec.) E. Joachim, *Archivrath und Staatsachivar zu Königsberg. Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399-1409*, Königsberg 1896, KH, 13, 1899.
- Prochaska A., (rec.) E. Joachim, P. v. Niessen, *Repertorium der im Königlichem Staatsarchive zu Königsberg in Preussen befindlichen Urkunden zure Geschichte der Neumark*, Landsberg 1895, KH, 10, 1896.
- Prochaska A., (rec.) E. Świeżawski, *Zjazd w 1404 r. w Korczynie w przedstawieniu Długosza, Kromera i aktów społecznych*, „Ateneum”, 1899, t. 2, KH, 17, 1903.
- Prochaska A., (rec.) F. Koneczny, *Jagiello i Witold, cz. 1: Podczas unii krewskiej (1382-1392)*, Lwów 1893, KH, 9, 1895.
- Prochaska A., (rec.) F. Koneczny, *Polityka zakonu niemieckiego w latach 1381-1390*, Kraków 1889, KH, 4, 1890.
- Prochaska A., (rec.) F. Papée, *Polska i Litwa na przełomie wieków średnich.*, t. I: *Ostatnie dwunastolecie Kazimierza Jagiellończyka*, Kraków 1904, KH, 18, 1904.
- Prochaska A., (rec.) F. Piekosiński, *Czy król Władysław był za życia królowej Jadwigi królem Polskim*, RAUWH-F, t. 35, 1898, KH, 12, 1898.
- Prochaska A., (rec.) F. Piekosiński, *O lanach w Polsce wieków średnich*, Kraków 1887, KH, 2, 1888.
- Prochaska A., (rec.) F. Piekosiński, *Rachunki dworu króla Władysława Jagielly i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420*, Kraków 1896, KH, 12, 1898.
- Prochaska A., (rec.) F. Thunert, *Der grosse Krieg zwischen Polen und dem deutschen Orden 1410 bis 1 Februar 1411*, Danzig 1886, KH, 2, 1888.
- Prochaska A., (rec.) F. Zych, *Powołanie Krzyżaków do Polski*, Przemyśl 1887, PNiL, 16, 1888.
- Prochaska A., (rec.) G. Sommerfeldt, *Die Lage des deutschen Ordens nach der Schlacht bei Tannenberg und die Anfänge der “Verschwörung” des Georg von Wirsberg*, “Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereines”, 51, 1909, KH, 24, 1910.

- Prochaska A., (rec.) H. Chodyncki, *Sejmiki ziem ruskich w wieku XV*, w: „Studia nad historią prawa polskiego”, t. III, z. I, Lwów 1906, KH, 22, 1908.
- Prochaska A., (rec.) H. Krüger, *Ein Brief des Lithauerfürsten Olgerd an den Patriarchen von Konstantinopel 1370 r.*, „Mitteilungen der Litauischen literarischen Gesellschaft”, 5, 1900, KH, 26, 1912.
- Prochaska A., (rec.) H. S. Badeni, *Stanisław Ciołek biskup poznański*, RAUWH-F, t. 14, 1899, KH, 15, 1901.
- Prochaska A., (rec.) *Handelsrechnungen des Deutschen Ordens. Im Auftrage des Vereins für die Geschichte von Ost- und Westpreussen* herausgegeben von Dr C. Satter, Leipzig 1887, KH, 1, 1887.
- Prochaska A., (rec.) *Hansisches Urkundenbuch. Bd. VI: 1415 bis 1433, bearb. Von Karl Kunze*, Leipzig 1905, KH, 20, 1906.
- Prochaska A., (rec.) I. Zakrzewski, *Bitwa pod Grunwaldem*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, 17, 1890, KH, 6, 1892.
- Prochaska A., (rec.) *Index actorum saeculi XV ad Res Publicas Poloniae spectantium quae quidem typis edita sunt exceptis his, quae A. Prochaska in "Codice Vitoldi" et A. Sokołowski atque J. Szujski in "Codice Epistolari saeculi XV" ediderunt collegit Anatolius Lewicki*, w: *Monumenta Medii Aevi Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. 11, Kraków 1888, KH, 3, 1889.
- Prochaska A., (rec.) J. Goll, *Čechy a Prusy ve středověku*, Praha 1897, KH, 12, 1898.
- Prochaska A., (rec.) J. Jakubowski, *Dzieje Litwy w zarysie*, Warszawa 1921, AW, 1, 1923.
- Prochaska A., (rec.) J. K. Kochanowski, *Jmć Pan Szymon Szczecina i król Władysław Jagiełło*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 18-19, 1903, KH, 17, 1903.
- Prochaska A., (rec.) J. K. Kochanowski, *Kazimierz Wielki. Zarys żywota i panowania*, Warszawa 1899, KH, 15, 1901.
- Prochaska A., (rec.) J. K. Kochanowski, *Witold wielki książę litewski*, Lwów 1900, KH, 15, 1901.
- Prochaska A., (rec.) J. Kamiński, *Otto z Chodcza, wojewoda krakowski: próba monografii historycznej*, Łączów 1911, KH, 26, 1912.
- Prochaska A., (rec.) J. Krukowski, *O słowiańskim kościele św. Krzyża i klasztorze benedyktyńskim założonym przez Jadwigę i Jagiełłę na Kleparzu w Krakowie 1390 roku*, Kraków 1886, KH, 1, 1887.
- Prochaska A., (rec.) J. Natanson-Leski, *Dzieje granicy wschodniej Rzeczypospolitej. Część I. Granica moskiewska w epoce Jagiellońskiej*, Lwów-Warszawa 1922, AW, 1, 1923.
- Prochaska A., (rec.) J. Nistor, *Die auswärtigen Handels-Beziehungen der Moldau im XIV, XV und XVI. Jahrhundert*, Gotha 1911, KH, 26, 1912.
- Prochaska A., (rec.) J. T. Lubomirski, R. Pleniewicz, *Przyczynek do stosunków polsko-krzyżackich*, „Biblioteka Warszawska”, 1902, t. 2, KH, 17, 1903.
- Prochaska A., (rec.) J. Totoraitis, *Die Litauer unter dem König Mindowe bis zum Jahre 1263*, Freiburg 1905, KH, 19, 1905.
- Prochaska A., (rec.) J. Wolff, *Ród Giedymina. Dodatki i poprawki do dzieł K. Stadnickiego*, Kraków 1886, KH, 1, 1887.
- Prochaska A., (rec.) J. W. Jakubowski, *Ziemijskie priwile Wiel. Kniaz. Litowskawe*, „Żurnal Ministerstwa Narodnago Prosveščenijsa”, 1903, t. III, KH, 18, 1904.

- Prochaska A., (rec.) K. Górski, *Bitwa pod Grunwaldem*, „Biblioteka Warszawska”, 1888, t. 3, KH, 3, 1889.
- Prochaska A., (rec.) K. Haveker Karl, *Die Schlacht bei Tannenberg*, Berlin 1906, KH, 22, 1908.
- Prochaska A., (rec.) K. Konrád, *Husitism v Polsce*, "Vlast", III, 1886-1887, KH, 2, 1888.
- Prochaska A., (rec.) K. Skirmuntt, *Dzieje Litwy opowiedziane w zarysie*, Kraków 1886, KH, 1, 1887.
- Prochaska A., (rec.) Liv-, est- und Kurländisches Urkundenbuch Abhandlugen I, Bd. XI herausgegeben von Philipp Schwartz, Riga-Moskau 1905, KH, 20, 1906.
- Prochaska A., (rec.) M. Dragan, *Testament Kazimierza Wielkiego*, w: *Program dyrekcji gimnazjum V. we Lwowie za rok szkolny 1910/1911*, Lwów 1911, KH, 26, 1912.
- Prochaska A., (rec.) M. Dubiecki, *Kaffa, osada genueńska i jej stosunek do Polski w XV wieku. Studium Historyczne*, PP, 3, 1886, KH, 1, 1887.
- Prochaska A., (rec.) M. Goyski, *Sprawa zastawu ziemi dobrzyńskiej przez Władysława Opolczyka i pierwsze lata sporu: 1391-1399*, PH, 3, 1906, KH, 22 1908.
- Prochaska A., (rec.) M. Goyski, *Wzajemne stosunki Polski, Litwy i Zakonu w latach 1399-1404*, PNiL, 34, 1906, KH, 22, 1908.
- Prochaska A., (rec.) *Monografia XX. Sanguszków (sic) oraz innych potomków Lubarta-Fedora Olgerdowicza X. Ratneńskiego. Tom I opracował Z.L. Radziwiński, Tom III opracował B. Gorczak*, Lwów 1906, KH, 22, 1908.
- Prochaska A., (rec.) *Monumenta medi aevi historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. XVII (*Kodeksu dyplomatycznego Małopolskiego tom IV, 1386 do 1450*), wyd. Franciszek Piekosiński, Kraków 1905 , KH, 20, 1906.
- Prochaska A., (rec.) *Monumenta Vaticana res gestes Bohemiae illustrantia. Ed. Klicman Ladislaus. Acta Clementis VI. Pontifici Romani*, Pragae 1903, KH, 19, 1905.
- Prochaska A., (rec.) O. Stavenhagen, *Der Kampf des Deutschen Ordens im Livland um den livländischen Einheitsstaat im XIV Jahrhundert*, "Baltische Monatschrift", Bd. 53, 1902, KH, 23, 1909.
- Prochaska A., (rec.) O. Stavenhagen, *Livland und die Schlacht bei Tannenberg*, "Baltische Monatschrift", Bd. 54, 1902, KH, 23, 1909.
- Prochaska A., (rec.) P. Dąbkowski, *O utwierdzeniu umów pod grozą łajania w prawie polskiem średniowiecznym*, Lwów 1903, KH, 19, 1905.
- Prochaska A., (rec.) P. von Osten-Sacken, *Livländisch-russische Beziehungen während der Regierungen des Grössfürsten Witowt von Lituanen (1392-1430). Berliner Dissertation 1908*. "Mitteilungen aus der Livländischen Geschichte", Bd. XX. 1908, KH, 23 ,1909.
- Prochaska A., (rec.) *Radziwiłowska ili Kenigsbergskaja latopis, t. I: Fotograficzskoje wosproizwedenie rukopisi, t. II. Statii o teksti i miniaturach*, Petersburg 1902, KH, 18, 1904.
- Prochaska A., (rec.) S. L. Ptaszickij, *Opisanie knjig i aktow litowskoj metriki*, Petersburg 1887, KH, 2, 1888.
- Prochaska A., (rec.) St. Kujot, *Wojna 1410 r. z mapą*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, 16, 1910, KH, 24, 1910.
- Prochaska A., (rec.) St. Kutrzeba, *Akta odnoszące się do stosunków handlowych Polski z Węgrami z lat 1354-1505*, "Archiwum Komisji Historycznej", 9, 1902, KH, 17, 1903.

- Prochaska A., (rec.) St. Kutrzeba, *Handel Krakowa w wiekach średnich*, RAUWH-F, t. 19, 1903, KH, 18, 1904.
- Prochaska A., (rec.) St. Kutrzeba, *Handel Polski ze wschodem w wiekach średnich*, "Przegląd Polski", 38-39, 1902/1903-1903/1904, KH, 18, 1904.
- Prochaska A., (rec.) St. Kutrzeba, *Sejm walny dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1922, AW, 1, 1923.
- Prochaska A., (rec.) St. Ptaszycki, *Dzieje rodów litewskich jako materiał do archeologii historycznej*, „Ateneum”, t. 3, 1888, t. 3, KH, 3, 1889.
- Prochaska A., (rec.) St. Smolka, *Kiejstut i Jagiełło*, „Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie. Wydział: Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny”, 7, 1889, KH, 4, 1890.
- Prochaska A., (rec.) St. Smolka, *Najdawniejsze pomniki dziejopisarstwa rusko-litewskiego. Rozbiór krytyczny*, Kraków 1889, KH, 4, 1890.
- Prochaska A., (rec.) St. Smolka, *Rok 1386 w dziejach Polski i Litwy*, „Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności”, 1885, KH, 1, 1887.
- Prochaska A., (rec.) St. Smolka, *Rok 1386. W pięciowiekową rocznicę. Wyd. pomnożone przypisami*, Kraków 1886, KH, 1 1887.
- Prochaska A., (rec.) St. Zajączkowski, *Studia nad dziejami Żmudzi wieku XIII*, Lwów 1926, KH, 40, 1926.
- Prochaska A., (rec.) St. Zakrzewski, *Nadania na rzecz Chrystyana biskupa pruskiego w latach 1217-1224*, RAUWH-F, t. 17, 1902, KH, 18, 1904.
- Prochaska A., (rec.) Sz. Rundstein, *Ludność wieśniacza ziemi halickiej w wieku XV*, w: „Studia nad historią prawa polskiego”, t. II, z. 2, Lwów 1903, KH, 21, 1907.
- Prochaska A., (rec.) T. Korzon, *Grunwald. Ustęp z dziejów wojennych Polski*, Warszawa 1910, KH, 24, 1910.
- Prochaska A., (rec.) V. A. Ul'janickij, *Materiały dla istorii wzaimnych otniszenii Rossi, Polščy, Mołdawii, Wałachii i Turczii w XV-XVI w.*, Moskwa 1887, KH, 2, 1888.
- Prochaska A., (rec.) V.G. Ljaskoronskij, *K' woprosu o bitwe kniazia Witowta na rieke Worsklje w 1399 godu*, „Żurnal' Ministerstva Narodnago Prosveščenijsa”, 1907, KH, 24, 1910.
- Prochaska A., (rec.) V.G. Ljaskoronskij, *Russkije pochody w stepy i pochod kniazia Witowta na Tatar w 1399 godu*, „Żurnal' Ministerstva Narodnago Prosveščenijsa”, 1907, KH, 24, 1910.
- Prochaska A., (rec.) W. Czermak, *Grunwald*, Lwów 1910, KH, 24, 1910.
- Prochaska A., (rec.) W. Czermak, *Sprawa równouprawnienia schizmatyków i katolików na Litwie 1434-1563*, RAUWH-F, t. 19, 1903, KH, 17, 1903.
- Prochaska A., (rec.) W. Kętrzyński, *Der Deutschen Orden und Konrad von Masovien 1225-1235. Eine Studie. Deutsche vermehrte Auflage*, Lemberg 1904, KH, 18, 1904.
- Prochaska A., (rec.) Wł. Abraham, *Powstanie i organizacja Kościoła łacińskiego na Rusi. Tom I*, Lwów 1904, KH, 19, 1905.
- Prochaska A., (rec.) Wł. Abraham, *Udział Polski w soborze pizańskim*, RAUWH-F. t. 22, 1905, KH, 20, 1906.
- Prochaska A., (rec.) Wł. Sarna, *Biskupi przemyscy obrządku łacińskiego. Część I 1375-1624*, Przemyśl 1903, KH, 21, 1907.

- Prochaska A., (rec.) Z. L. Radziwiński. *Wstępne słowo do monografii x. Fedora Olgierdowicza i jego potomków*, Lwów 1901, KH, 16, 1902.
- Prochaska A., *Akt graniczny czerwono-ruski z 1353 roku*, KH, 10, 1896.
- Prochaska A., *Andrzej de Palatio o klęsce Warneńskiej*, Lwów 1882.
- Prochaska A., *Archiwum królestwa w Moskwie*, „Ateneum”, 13, 1888.
- Prochaska A., *Archiwum Sławuckie*, "Ateneum", 12, 1887.
- Prochaska A., *Błogosławiony Jan z Dukli*, Lwów 1919.
- Prochaska A., *Bohater grunwaldzki (charakterystyka Zbigniewa Oleśnickiego)*, PH, 11, 1910.
- Prochaska A., *Charakterystyka Kazimierza Jagiellończyka*, PNiL, 32, 1904.
- Prochaska A., *Charakterystyka metropolity Winnickiego*, PP, 39, 1922.
- Prochaska A., *Czary w Sanockiem i Halickiem*, „Gazeta Lwowska”, nr 153-155, 1918.
- Prochaska A., *Czy istniał Krywe na Litwie*, KH, 18, 1904.
- Prochaska A., *Czy możliwa jest identyczność ks. Nieświezkich z Korybutowiczami?*, „Miesięcznik Heraldyczny”, 5, 1912.
- Prochaska A., *Czyszki koło Lwowa. W pięćsetną rocznicę utworzenia parafii rzymsko-katolickiej*, Lwów 1920.
- Prochaska A., *Dążenie do unii cerkiewnej za Jagielly*, PP, 13, 1896.
- Prochaska A., *Długosz a Cronica conflictus o grunwaldzkiej potrzebie*, KH, 24, 1910.
- Prochaska A., *Długosz o Elżbiecie trzeciej żonie Jagielly*, Lwów 1876.
- Prochaska A., *Długosz o Witoldzie*, PNiL, 8, 1880.
- Prochaska A., *Do krytyki opowiadania Długosza o Elżbiecie Granowskiej*, KH, 10, 1896.
- Prochaska A., *Do starań Zygmunta margrabiego brandenburskiego o koronę polską*, KH, 18, 1904.
- Prochaska A., *Dwa objaśnienia do dziejów Litwy*, KH, 20, 1906.
- Prochaska A., *Dwa związki antyhuskie z 1424 r. Związek elektorski w Bingen i związek polski*, KH, 11, 1897.
- Prochaska A., *Dwie koronacje*, PH, 1, 1905.
- Prochaska A., *Dzieje Witolda w. księcia Litwy*, Wilno 1914. (II wyd. Kraków 2008).
- Prochaska A., *Egzekucje (1563-1569)*, „Gazeta Lwowska”, nr 212-216, 1920.
- Prochaska A., *Fragmety historyczne, Opieka*, PNiL, 45, 1917.
- Prochaska A., *Geneza i rozwój parlamentaryzmu za pierwszych Jagiellonów*, Kraków 1899 (osob. odb. z RAUWH-F, t. 13 (og. zb. t. 38), 1899).
- Prochaska A., *Herby bohaterów grunwaldzkich*, „Miesięcznik Heraldyczny”, 3, 1910.
- Prochaska A., *Hetman Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1927.

Prochaska A., *Hetmana Żółkiewskiego traktat pod Moskwą 1610 r.*, PH, 13, 1911.

Prochaska A., *Historia miasta Stryja*, Lwów 1926.

Prochaska A., *Hold Fedka kniazia nieświeskiego*, KH, 25, 1911.

Prochaska A., *Holdy mazowieckie 1386-1430*, RAUWH-F, t. 22 (og. zb. t. 47), 1905.

Prochaska A., *Husyta polski*, w: tegoż, *Szkice historyczne z XV wieku*, Kraków – Warszawa 1884.

Prochaska A., *Jaśliska, miasteczko i klucz biskupów przemyskich*, PNiL, 18, 1889.

Prochaska A., *Jeńcy cecorscy 1620 r.*, PNiL, 46, 1918.

Prochaska A., *Jerzyk, król Czechów (charakterystyka)*, PP, 15-16, 1898-1899.

Prochaska A., *Judka Sapajłowicz*, PNiL, 48, 1920.

Prochaska A., *Jurysta kresowy. Jan Swoszowski (pisarz ziemi lwowskiej)*, „Gazeta Lwowska”, nr 2-6, 1920.

Prochaska A., *Kazimierz Jagiellończyk a Inflanty*, KH, 12, 1898.

Prochaska A., *Kilka myśli o roku 1386*, "Przegląd literacki", Dodatek do Kraju, Petersburg, nr 7, 1887.

Prochaska A., *Konfederacja Spytki z Melsztyna*, Lwów 1887.

Prochaska A., *Konfederacja tarnogrodzka*, PNiL, 45, 1917.

Prochaska A., *Konfederacja lwowska 1464 roku*, KH, 6, 1892.

Prochaska A., *Konfederacja ziemian przeciw duchowieństwu w 1407 r.*, KH, 21, 1907.

Prochaska A., *Kresy w czasie wojny chocimskiej*, „Gazeta Lwowska”, 1921.

Prochaska A., *Król Władysław Jagiełło*, t. I-II, Kraków 1908.

Prochaska A., *Królewskie poświadczenie szlachectwa naganionego zagranicą w r. 1482*, „Miesięcznik Heraldyczny”, 7, 1914.

Prochaska A., *Królowa Jadwiga*, AK, 2, 1910.

Prochaska A., *Królowie Kazimierz i Maciej Korwin*, PP, 31, 1914.

Prochaska A., *Królowie Kazimierz Jagiellończyk i Jerzyk czeski*, PH, 13, 1913.

Prochaska A., *Krwawy rok 1648 na Czerwonej Rusi*, „Gazeta Lwowska”, nr 149-153, 156-159, 161-169, 1919.

Prochaska A., *Krzyże i trudy hetmańskie*, PP, 39, 1922.

Prochaska A., *Księżę husyta*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza*, t. 2, Lwów 1916.

Prochaska A., *Księżę Jan „Kropidło”, biskup włocławski*, KH, 19, 1905.

Prochaska A., *Kwestia husycka w latach 1425-1429*, „Ateneum”, t. 3, 1887.

Prochaska A., *Latopis litewski - rozbiór krytyczny*, Lwów 1890.

Prochaska A., *Lenna i maństwa na Rusi i Podolu*, RAUWH-F, t. 17 (og. zb. t. 42), 1902.

Prochaska A., *List Andrzeja de Palatio o klęsce warneńskiej*, Lwów 1882.

- Prochaska A., *Lwowianie szlachta nowa*, PNiL, 46, 1918.
- Prochaska A., *Lwowianin przy ugodzie hadziackiej*, „Gazeta Lwowska”, nr 32-35, 1919.
- Prochaska A., *Lwów a szlachta*, Lwów 1919.
- Prochaska A., *Lwów w handlu ze Wschodem*, „Gazeta Lwowska”.
- Prochaska A., *Markward Salzbach. Z dziejów Litwy 1384-1410*, PH, 9, 1909.
- Prochaska A., *Materyały archiwalne wyjęte głównie z Metryki Litewskiej od 1348 do 1607 roku*, Lwów 1890.
- Prochaska A., *Miecznik sanocki*, „Gazeta Lwowska”, nr 148-150, 1920.
- Prochaska A., *Na soborze w Konstancji*, Kraków 1898 (osob. odb. z RAUWH-F, t. 10 (og. zb. t. 35), 1898 (II wyd. A. Prochaska, *Sobór w Konstancji*, Kraków 1996).
- Prochaska A., *Najnowsze dzieło o unii polsko-litewskiej*, PP, 38, 1920-1921.
- Prochaska A., *Napad Husytów na Częstochowę w 1430 r.*, KH, 21, 1907
- Prochaska A., *Nieco o Samuelu Grądzkim, autorze Historia belli Cosaco-Polonici*, KH, 20, 1906.
- Prochaska A., *Nieco o starostach na Żmudzi*, KH, 9, 1895.
- Prochaska A., *Niewydane dzieło Samuela Grądzkiego*, PH, 17, 1913.
- Prochaska A., *Nieznane dokumenta do unji Florenckiej w Polsce*, AW, 1, 1923.
- Prochaska A., *Nieznany akt homagialny Witolda 1405-1413*, KH, 9, 1895.
- Prochaska A., *Nieznany list komtura świeckiego Henryka Plauena do mistrza krzyżackiego Ulryka von Jungingena*, KH, 24, 1910.
- Prochaska A., *Nowsze poglądy na stosunki wewnętrzne na Rusi w XV w.*, KH, 9, 1895.
- Prochaska A., *Nowszy pogląd na ustrój wewnętrzny starej Litwy*, PH, 15, 1912.
- Prochaska A., *Nowy tom dziejów Jacóba Caro*, "Ruch Literacki", nr 12-15, 1875.
- Prochaska A., *O dacie ugody małopolskiej duchowieństwa ze szlachtą za Oleśnickiego*, RAUWH-F, t. 14 (og. zb. t. 39), 1899.
- Prochaska A., *O identyczności ks. Fedka Nieświzkiego z Fedorem Korybutowiczem*, „Miesięcznik Heraldyczny”, 6, 1913.
- Prochaska A., *O kniaziowskim pochodzeniu szlachty Glińskich*, „Miesięcznik Heraldyczny”, 5, 1912.
- Prochaska A., *O naprawie Rzeczypospolitej Ostroroga*, KH, 13, 1899.
- Prochaska A., *O nowych archiwaliach litewskich we Lwowie*, „Kwartalnik Litewski”, 1, 1910.
- Prochaska A., *O prawdziwości listów Giedymina*, RAUWH-F, t. 7 (og. zb. t. 32), 1895.
- Prochaska A., *O rzekomej Unii r. 1446*, KH, 18, 1904.
- Prochaska A., *O wydawnictwie pomników dziejopisarstwa litewsko-ruskiego*, w: *Pamiętnik II Zjazdu historyków polskich*. T. 1 Referaty, Lwów 1890.

- Prochaska A., *O wyzwoleniu z maństwa na Rusi*, KH, 21, 1907.
- Prochaska A., *Obedienca metropolity kijowskiego Grzegorza Camblaka Marcinowi V*, KH, 10, 1896.
- Prochaska A., *Obrona Trembowelski (Chrzanowski S.)*, „Gazeta Lwowska”, 1914.
- Prochaska A., *Obywatelska działalność Piotra Skargi*, AK, 4, 1912.
- Prochaska A., *Od Mendoga do Jagielły*, „Litwa i Ruś”, 1-2, 1912-1913.
- Prochaska A., *Odzyskanie Trembowli w 1390 r.*, KH, 8, 1894.
- Prochaska A., *Olbracht król, charakterystyka*, PP, 31, 1914.
- Prochaska A., *Oo. Bernardyni lwowscy*, Lwów 1919.
- Prochaska A., *Ostatnie lata Witolda. Studium z dziejów intrygi dyplomatycznej*, Warszawa 1882.
- Prochaska A., *Pan Jan Michał Złotorowicz. (Kartka z dziejów Lwowa)*, „Gazeta Lwowska” nr 145-150, 1918.
- Prochaska A., *Pan podkomorzy lwowski (Wojciech Miaskowski)*, „Gazeta Lwowska”, nr 287-294, 1919.
- Prochaska A., *Piotr Ożga*, „Gazeta Lwowska” 1921.
- Prochaska A., *Podole lennem korony 1382-1430*, RAUWH-F, t. 7 (og. zb. t. 32), 1895.
- Prochaska A., *Podział akt ziemskich w XVI w.*, "Archeion", 1, 1927.
- Prochaska A., *Pogromca Tatarów*, „Gazeta Lwowska”, nr 159-171, 1920.
- Prochaska A., *Polemika. Odpowiedź na rec. Abdona Kłodzińskiego z pracy: Przywilej czerwński z 1422 r.*, KH, 23, 1909.
- Prochaska A., *Polska a Czechy w czasach husyckich aż do odwołania Korybuta z Czech. Studium z historii polsko-czeskiej*, RWHF, t. 7-8, 1877-1878.
- Prochaska A., *Polska i husyci po odwołaniu Korybuta z Czech*, PNiL, 11, 1883.
- Prochaska A., *Poselstwo polskie w Petersburgu (1720 r.)*, Lwów [brak daty wydania].
- Prochaska A., *Posel królewski na sejm Marek Okszyk Radoszewski*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*, t. 2, Lwów 1925.
- Prochaska A., *Poturczenie dyplomata*, PNiL, 48, 1920.
- Prochaska A., *Powrót apostaty do ojczyzny 1468 r.*, PP, 31, 1914.
- Prochaska A., *Protazego biskupa poselstwo do Polski r. 1471*, RAUWH-F, t. 31 (og. zb. t. 56), 1914.
- Prochaska A., *Protest kupców wileńskich z 1621 r.*, KH, 7, 1893.
- Prochaska A., *Przebaczenie królewskie ziemianom oleskim w 1431 r.*, KH, 9, 1895.
- Prochaska A., *Przed Grunwaldem*, "Ateneum", t. 2, 1879.
- Prochaska A., *Przekład ruskiego latopisca ks. litewskich na język łaciński*, KH, 2, 1888.
- Prochaska A., *Przyczynek do dziejów gry w karty w Polsce*, KH, 8, 1894.

- Prochaska A., *Przyczynek do sprawy zajęcia Rusi przez Kazimierza W.*, KH, 18, 1904.
- Prochaska A., *Przyczynki krytyczne do dziejów unii*, Kraków 1896.
- Prochaska A., *Przymierze Władysława Jagiełły z Danią*, Kraków 1905 (osob. odb. z RAUWH-F, t. 23, (og. zb. t. 48), 1906).
- Prochaska A., *Przywilej czerwński z 1422 r.*, PH, 4, 1907.
- Prochaska A., *Przywileje dla cygańskiej starszyny w Polsce*, KH, 14, 1900.
- Prochaska A., *Rady Kallimacha*, PNiL, 35, 1907.
- Prochaska A., *Radymno miasteczko i klucz biskupów przemyskich*, PNiL, 19, 1891.
- Prochaska A., *Rok 1386*, „Gazeta Lwowska”, 1887.
- Prochaska A., *Rok 1410. Przyczyny wojny*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, 17, 1910.
- Prochaska A., *Rokosz Hryčka Konstantynowicza 1387-1390*, KH, 22, 1908.
- Prochaska A., *Rokosz lwowski z 1537 r.*, KH, 16, 1902.
- Prochaska A., *Roman Sanguszko. Hetman polny litewski*, PNiL, 17, 1889.
- Prochaska A., *Rotmistrz cecorski (Jarosz Wrzeszcz)*, „Gazeta Lwowska” 1918.
- Prochaska A., *Rozejm Jagiełły z landmistrem inflanckim*, KH, 23, 1909.
- Prochaska A., *Rycerz kresowy (Gabryel Sielnicki)*, PNiL, 48, 1920.
- Prochaska A., *Samorząd województwa ruskiego w walce z opryszkami*, RAUWH-F, t. 23 (og. zb. t. 48), 1906.
- Prochaska A., *Sejmik halicki a wiszeński*, PNiL, 48, 1920.
- Prochaska A., *Sejmik podolski in hostico*, PNiL, 48, 1920.
- Prochaska A., *Sejmik wiszeński 1503 r.*, Lwów 1922.
- Prochaska A., *Sejmik wiszeński a sejmy*, PNiL, 48, 1920.
- Prochaska A., *Sejmik wiszeński wobec Żydów*, PNiL, 48, 1920.
- Prochaska A., *Sejmik wobec elekcji i konfederacji*, PNiL, 48, 1920.
- Prochaska A., *Sejmiki wiszyńskie w czasach trzech elekcji pojagiellońskich*, KH, 17, 1903.
- Prochaska A., *Spór o mitrę i pastorał w Rydze 1395-1397*, KH, 9, 1895.
- Prochaska A., *Sprawy wołoskie w XV w.*, PNiL, 17, 1889.
- Prochaska A., *Starostwo krośnieńskie w XVII i XVIII w.*, PNiL, 49, 1921.
- Prochaska A., *Stefan Czarniecki wojewodą ruskim*, PNiL, 46, 1918.
- Prochaska A., *Stosunki Inflant do Litwy w XV w.*, „Litwa i Ruś”, 2, 1913.
- Prochaska A., *Stosunki Krzyżaków z Giedyminem i Łokietkiem*, KH, 10, 1896.

- Prochaska A., *Szkice historyczne z XV wieku*, Kraków-Warszawa 1884 (II wyd. pod tytułem *Władcy rycerze trefnisie. Szkice z XV wieku*, Kraków 2016).
- Prochaska A., *Ścibor ze Ściborzyc*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, 7, 1912.
- Prochaska A., *Świdrygiełło*, PNiL, 13, 1885.
- Prochaska A., *Święty Józafat Kuncewicz a polityk litewski*, PP, 40, 1923
- Prochaska A., *Święty Kazimierz Jagiellończyk w historii*, „Litwa i Ruś”, 2, 1913
- Prochaska A., *Święty Kazimierz w dziejach*, PP, 40, 1923.
- Prochaska A., *Święty Wojciech*, PP, 14, 1897.
- Prochaska A., *Timoleon-Kościuszko. Paralela*, „Głos Narodowy”, nr 242, 1917.
- Prochaska A., *Tomasz Żelazo*, PNiL, 46, 1918.
- Prochaska A., *Trefniś Henne u Witolda*, PNiL, 8, 1880.
- Prochaska A., *Tungena walka z królem polskim Kazimierzem Jagiellończykiem*, AK, 6, 1914.
- Prochaska A., *Uchwały walnego zjazdu w Piotrkowie z 1444 r.*, t. 2, „Ateneum”, 1887.
- Prochaska A., *Unia - ofiarą*, „Gazeta Lwowska”, 1919.
- Prochaska A., *Unia brzeska*, „Przegląd Polski”, 31, 1896.
- Prochaska A., *Unia horodelska 1413 r.*, AK, 5, 1913.
- Prochaska A., *Unie Kalmarska i Jagiellońska*, „Przegląd Polski”, 47, 1913.
- Prochaska A., *Upadek Kiejstuta*, KH, 23, 1909.
- Prochaska A., *Uposażenie Benedyktynek lwowskich*, PNiL, 49, 1921.
- Prochaska A., *Uposażenie nauczyciela w Rohatynie r. 1602-1603*, „Muzeum”, 11, 1895.
- Prochaska A., *Uwagi krytyczne o klęsce warneńskiej*, Kraków 1900 (osob. odb. z RAUWH-F, t. 14 (og. zb. t. 39), 1899).
- Prochaska A., *W czasach Chmielniczyny (czy zdrajca ?)*, PP, 35, 1918.
- Prochaska A., *W czasach husyckich*, Kraków 1897 (osob. odb. z RAUWH-F, 11 (og. zb. t. 36), 1897) (II wyd. A. Prochaska, *Czasy husyckie*, Kraków 1996).
- Prochaska A., *W kwestyi polsko-husyckiej*, PNiL, 8, 1880.
- Prochaska A., *W obronie społeczeństwa. Studium z dziejów Warneńczyka*, KH, 15, 1901.
- Prochaska A., *W sprawie sporu o biskupstwo krakowskie z 1460 r.*, AK, 4, 1912.
- Prochaska A., *W sprawie św. Stanisława*, PP, 97, 1908.
- Prochaska A., *W sprawie zajęcia Rusi przez Kazimierza Wielkiego*, KH, 6, 1892.
- Prochaska A., *Walka o reformy na kresach (Potoccy-Czartoryscy)*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, 4, 1924.

- Prochaska A., *Walka o zasady na kresach*, PP, 42, 1925.
- Prochaska A., *Walka Szumlańskiego z Winnickim*, PP, 37, 1920.
- Prochaska A., *Warmia w czasie trzynastoletniej wojny z zakonem niemieckim*, KH, 12, 1898.
- Prochaska A., *Wezwanie na pojedynek. Album dla Zagrzebia*, Lwów 1881.
- Prochaska A., *Witold ks. litewski (W pięćsetną rocznicę Unii Horodelskiej)*, „Biblioteka Warszawska”, t. 2, 1913.
- Prochaska A., *Władysław Krupecki w walce z dyzunią*, PP, 35-36, 1918-1919.
- Prochaska A., *Władysław Winnicki wobec Bazylianów*, PP, 39, 1922.
- Prochaska A., *Wojciech Porcycusz komendantem Krosna*, PNiL 46, 1918.
- Prochaska A., *Województwa ruskie wobec rokoszu Zebrzydowskiego*, PNiL, 36, 1908.
- Prochaska A., *Wrogowie hetmana Żółkiewskiego*, PP, 43, 1926.
- Prochaska A., *Wyhowski twórca unii hadziackiej i jego rodzina*, PNiL, 48, 1920.
- Prochaska A., *Wyprawa na Smoleńsk (z listów litewskiego kanclerza r. 1609-1611)*, „Kwartalnik Litewski”, 2, 1911.
- Prochaska A., *Wyprawa św. Kazimierza na Węgry (1471-1474)*, AW, 1, 1923.
- Prochaska A., *Wyprawy zagraniczne możnych za Zygmunta III*, PP, 37, 1920.
- Prochaska A., *Wyrok wrocławski*, PH, 8, 1909.
- Prochaska A., *Z Archiwum Zakonu Niemieckiego. Analekta z wieku XIV i XV.*, „Archiwum Komisji Historycznej”, 11, 1909-1913.
- Prochaska A., *Z dziejów samorządu ziemi chełmskiej*, PH, 6, 1908.
- Prochaska A., *Z dziejów unii brzeskiej*, KH, 10, 1896.
- Prochaska A., *Z dziejów unii jagiellońskiej*, AW, 4, 1927.
- Prochaska A., *Z powodu wydawnictwa latopisów litewskich*, PH, 12, 1911.
- Prochaska A., *Z przeszłości Brzozowa*, PNiL, 16, 1888.
- Prochaska A., *Z przeszłości Potylicza*, PNiL, 41, 1913.
- Prochaska A., *Z walki o tron władczy przemyski*, PP, 37, 1920.
- Prochaska A., *Z Witoldowych dziejów (układ z Tochtamyszem, Raciąskie przymierze)*, PH, 15, 1912.
- Prochaska A., *Z życia biskupa przemyskiego (Aleksandra Trzebieńskiego)*, PH, 7, 1908.
- Prochaska A., *Z życia ziemian na Podgórzu (Ustrzyccy)*, „Gazeta Lwowska”, nr 250-262, 1920.
- Prochaska A., *Zabiegi Ciołka o infułę*, PNiL, 11, 1883.
- Prochaska A., *Zamki kresowe i kresowa szlachta*, PNiL, 46, 1918.

- Prochaska A., *Zawisza Czarny*, w: tegoż, *Szkice historyczne z XV wieku*, Kraków – Warszawa 1884.
- Prochaska A., *Ze źródeł do genealogii szlachty województwa ruskiego*, „Miesięcznik Heraldyczny”, 6, 1913.
- Prochaska A., *Ziemianin na Kresach (Krzysztof Strzemeski)*, „Gazeta Lwowska”, nr 180-186, 1919.
- Prochaska A., *Zjazd monarchów w Łucku*, PNiL, 2, 1874.
- Prochaska A., *Zmarnowany 1760 r.*, „Gazeta Lwowska”, nr 152, 1918.
- Prochaska A., *Znaczenie niedosłej koronacji Witolda*, AW, 1, 1923.
- Prochaska A., *Żółkiewski a szlachta*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, 6, 1926.
- Rachwał St., (rec.) A. Prochaska, *Lwów a szlachta*, Lwów 1919, KH, 34, 1920.
- Rachwał St., (rec.) A. Prochaska, *Pan Podkomorzy lwowski (Wojciech Miaskowski)*, „Gazeta Lwowska”, nr 287 i n., KH, 34, 1920.
- Radoch M., *Jeszcze w sprawie zastawów ziem zakonowi krzyżackiemu przez księcia płockiego Siemowita IV w latach 1382-1402*, w: *Mazowsze i jego sąsiedzi w XIV i XV wieku*, pod red. J. Śliwińskiego, Olsztyn 1997.
- Radoch M., *W sprawie daty nadania przez Władysława Jagiellę ziemi drohiczyńskiej księciu mazowieckiemu Januszowi I*, w: *Szkice z dziejów kolonizacji Podlasia i Grodzieńszczyzny od XIV do XVI wieku*, pod red. J. Śliwińskiego Olsztyn 2002.
- Radoch M., *Z dziejów stosunków mazowiecko-krzyżackich na przełomie XIV i XV wieku*, w: *Od starożytności do współczesności. Studia historyczne*, Olsztyn 1997.
- Radoch M., *Zarys działalności polityczno-dyplomatycznej książąt mazowieckich wobec państwa krzyżackiego w Prusach w latach 1385-1407*, Olsztyn 1999.
- Rembowski A., (rec.) A. Prochaska, *Geneza i rozwój parlamentaryzmu za pierwszych Jagiellonów*, Kraków 1899, KH, 14, 1900.
- Roman S., *Konflikt prawno-polityczny 1425-1430 a przywilej brzeski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 14, 1962.
- Silnicki T., *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, Warszawa 1954.
- Silnicki T., *Sobory powszechne a Polska*, Warszawa 1962.
- Skrzypek J., *Usunięcie Fedora Koriatowicza z Podola w 1393 r.*, w: *Prace historyczne w 30 lecie działalności prof. Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów 1934.
- Smolka S., *Kiejstut i Jagiełło*, „Pamiętnik Akademii Umiejętności. Wydziały Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny”, 7, 1889
- Smolka S., *Najdawniejsze pomniki dziejopisarstwa rusko-litewskiego: rozbiór krytyczny*, Kraków 1889.
- Smolka S., *Polska wobec wojen husyckich*, „Ateneum”, 13, 1879.
- Smolka S., *Rok 1386: w pięciowiekową rocznicę. Wydanie pomnożone przypiskami*, Kraków 1886.
- Smolka S., *Spór z Kościołem*, w: tegoż, *Szkice historyczne. Serya druga*, Warszawa 1883.
- Smolka S., *Unia Polska z Czechami*, w: tegoż, *Szkice historyczne. Serya pierwsza*, Warszawa 1882.

- Smolka S., *Władysław Jagiello (1386-1434)*, w: *Historia polityczna Polski, cz. I: Wiek średni*, oprac. St. Zakrzewski i in., Kraków 1920.
- Sochacka A., *Jan z Czyżowa namiestnik Władysława Warneńczyka: kariera rodziny Połkoziów w średniowieczu*, Kraków 2005.
- Sochacka A., *Konfederacja Spytka z Melsztyna z 1439 r. rozgrywka polityczna czy ruch ideologiczny?*, „Rocznik Lubelski”, 16, 1973.
- Sokołowski A., (rec.) A. Prochaska, *Król Władysław Jagiello*, Kraków 1908, „Przegląd Polski”, 45, 1910.
- Sokołowski A., *Elekcja czeska po śmierci Zygmunta Luksemburczyka*, Kraków 1876.
- Sokołowski A., Inlender A., *Dzieje Polski ilustrowane*, t. 1, Wiedeń 1896.
- Sokołowski A., *Ostatni obrońca husytyzmu w Polsce*, „Przegląd Polski”, 5, 1870.
- Sperka J., *Szafrancowie h. Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*, Katowice 2001.
- Stachoń B., *Polityka Polski wobec Turcji i akcji antytureckiej w wieku XV do utraty Killi i Białogrodu (1484)*, Lwów 1930.
- Supruniuk A., *Mazowsze Siemowitów (1341-1442). Dzieje polityczne i struktura władzy*, Warszawa 2010.
- Supruniuk A., *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV (1347-1426). Studium o elicie politycznej Mazowsza na przełomie XIV i XV wieku*, Warszawa 1998.
- Sutowicz J., *Stosunek Władysława Jagiełły do husytów czeskich*, „Biblioteka Warszawska”, t. 2, 1879.
- Szweda A., *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386-1454*, Toruń 2009.
- Szybowski S., *Polish Staff as a social Group in the Chancery of Grand Duke Witold*, „Questiones Medii Aevi Novae”, 3, 1998.
- Świeżawski A., *Ziemia bełska. Zarys dziejów politycznych do roku 1462*, Częstochowa 1990.
- Trajdos T.M., *Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława II Jagiełły*, t. I, Wrocław 1983.
- Trajdos T.M., *Metropolici kijowscy Cyprian i Grzegorz Camblak (bułgarscy duchowni prawosławni) a problemy cerkwi prawosławnej w państwie polsko-litewskim u schyłku XIV i w pierwszej ćwierci XV w.*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et studia”, 2, 1985.
- Trawka R., *Kmitowie : studium kariery politycznej i społecznej w późnośredniowiecznej Polsce*, Kraków 2005.
- Ulanowski B., *Projekt unji polsko-litewskiej z roku 1446*, „Archiwum Komisji Prawniczej”, 6, 1897-1926.
- Wiesiołowski J., *Ambroży Pampowski – starosta Jagiellonów. Z dziejów awansu społecznego na przełomie średniowiecz i odrodzenia*, Wrocław 1976.
- Winiarz A., (rec.) *akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacji śp. Alexandra hr. Stadnickiego*, T. XVII, Lwów 1901, KH, 16, 1902.
- Wyrozumski J., *Kazimierz Wielki*, Łódź 1986.

Wyrozumski J., *Królowa Jadwiga między epoką piastowską i jagiellońską*, Kraków 1997.

Zachorowski St., *Consilia w sprawie koronacji Witolda (1429-1430)*, w: tegoż, *Studia z historii prawa kościelnego i polskiego*, Kraków 1917.

Zachorowski St., *Statuty synodalne Zbigniewa Oleśnickiego (1436, 1446)*, Kraków 1915.

Zajączkowski St., *Ruch husycki w Czechach*, Warszawa 1952.

Zawitkowska W., *W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność Jana Taszki Koniecpolskiego*, Kraków 2005.

Zawitkowska W., *Walka polityczno-prawna o następstwo tronu po Władysławie Jagielle w latach 1424-1434*, Rzeszów 2015.

Zbigniew Oleśnicki, *książę Kościoła i mąż stanu. Materiały z konferencji Sandomierz 20-21 maja 2005 roku*, pod red. F. Kiryka, Z. Nogi, Kraków 2006.

Opracowania:

Adamus J., *Bibliografia prac Władysława Abrahama (1881-1930)*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*. T. II. Lwów 1931.

Adamus J., *O kierunkach polskiej myśli historycznej*, Łódź 1964.

Adamus J., *Śp. Antoni Prochaska*, "Przewodnik Historyczno-Prawny", 1, 1930.

Archiwum Ziemskie we Lwowie w latach 1920-1926, "Archeion", 3, 1926.

Balzer O., *Pamięci Antoniego Prochaski*, "Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie", 10, 1930.

Balzer O., Zakrzewski W., Finkel L., Sawczyński H., Hordyński Z., *Xawery Liske. Zarys biograficzny*, Lwów 1891.

Barwiński E., *Towarzystwo Historyczne we Lwowie w latach 1901-1914*, KH, 51, 1937.

Barycz H., *Historyk gniewny i niepokorny: rzecz o Wacławie Sobieskim*, Kraków 1978.

Barycz H., *Na przełomie dwóch stuleci. Z dziejów polskiej humanistyki w dobie Młodej Polski*, Wrocław etc. 1977.

Barycz H., *Stanisław Smolka jako organizator nauki*, w: *Spór o historyczną szkołę krakowską. W stulecie Katedry Historii Polski UJ 1869-1969*, red. C. Bobińska, J. Wyrozumski, Kraków 1972.

Barycz H., *Stanisław Smolka w życiu i nauce*, Kraków 1975.

Barycz H., *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich: studia i sylwety z życia umysłowego Galicji XIX wieku*, t. 2, Kraków 1963.

Bazyłow L., *Polacy w Petersburgu*, Wrocław 1984.

Bieńkowski W., *Prochaska Antoni (1852-1930)*, PSB, t. 28, 1984-85.

- Błachowska K., *Fryderyka Papée pogląd na czasy jagiellońskie*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, pod red. J. Maternickiego, L. Zaskilniaka, t. IV, Lwów 2005.
- Błachowska K., *Ludwik Finkel (1858-1930)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, pod red. J. Maternickiego przy współpracy Leonida Zaskilniaka, t. 1, Rzeszów 2007.
- Błachowska K., *Stanisław Zakrzewski (1873-1936)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, pod red. Jerzego Maternickiego przy współpracy Leonida Zaskilniaka, t.1, Rzeszów 2007.
- Błachowska K., *Wiele historii jednego państwa. Obraz dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego do 1569 roku w ujęciu historyków polskich, rosyjskich, ukraińskich, litewskich i białoruskich w XIX wieku*, Warszawa 2009.
- Bruchnański W., *Antoni Prochaska*, "Słowo Polskie", nr 161, 1921.
- Brzozowski St., *Warunki organizacyjne życia naukowego w trzech zaborach. Zabór rosyjski - Królestwo Polskie*, w: *Historia nauki polskiej*, t. IV 1863-1918 pod red. Bogdana Suchodolskiego, Część I i II pod red. Zofii Skubały-Tokarskiej, Wrocław 1987.
- Charewiczowa Ł., *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*, Lwów 1938.
- Ciara S., (rec.) R. Nowacki, *Przemysław Dąbkowski (1877-1950): profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza*, Opole 2002, „Studia Źródłoznawcze”, 41, 2004.
- Ciara S., *Antoni Prochaska (1852-1930)*, w *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, pod red. Jerzego Maternickiego przy współpracy Leonida Zaskilniaka, t.1, Rzeszów 2007.
- Ciara S., *Archiwa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie w latach 1877/8-1918*, Warszawa 2002.
- Ciara S., *Archiwa lwowskie w dobie autonomii Galicji*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, pod red. J. Maternickiego, L. Zaskilniaka, t. II, Lwów 2004.
- Ciara S., *Helena Polaczówna (1881-1942)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX w.*, pod red. Jerzego Maternickiego, Pawła Sierżęgi t. 2, Rzeszów 2014.
- Ciara S., *Helena Polaczówna (1881-1942) - historyk, kustosz Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie*, w: *Znani i nieznani międzywojennego Lwowa. Studia i materiały tom 2* pod red. Lidii Michalskiej-Brachy i Marka Przeniosła, Kielce 2009.
- Ciara S., *Oswald Balzer jako dyrektor Archiwum Krajowego Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie*, "Przegląd Humanistyczny", 43, z. 2/3, 1999.
- Ciara S., *Stan badań nad dziejami archiwów galicyjskich w dobie autonomii*, w: *Galicja 1772-1918. Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, t. 2, pod red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaskilniak, Rzeszów 2011.
- Cisek J., *Oskar Halecki. Historyk - szermierz wolności*, Warszawa 2009.
- Dąbkowski P., *Oswald Balzer życie i dzieła (1858-1933)*, Lwów 1934.
- Dutkiewicz J., Śreniowska K., *Zarys historii historiografii polskiej*, Cz. III, 1900-1939, Łódź 1959.
- Dybiec J., *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1860-1918*, Wrocław 1981.
- Dybiec J., *Polska Akademia Umiejętności 1872-1952*, Kraków 1993.

- Filipowicz S., *Ujarzmienie rozumu politycznego. Polityczne horyzonty krakowskiej szkoły historycznej*, Warszawa 1984.
- Finkel L., Starzyński St., *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, cz. 2, 1869-1894, Lwów 1894.
- Gieysztor A., *Stanisław Smolka jako mediewista*, w: *Spór o historyczną szkołę krakowską. W stulecie Katedry Historii Polski UJ 1869-1969*, red. C. Bobińska, J. Wyrozumski, Kraków 1972.
- Górczyński W., *Geografia autorska polskich czasopism historycznych 1918-1939*, w: *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej: materiały konferencji naukowej w Krynicy w 1989 roku*. Cz. 4, Warszawa 1990.
- Górczyński W., *Henryk Schmitt (1817-1883)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, pod red. Jerzego Maternickiego przy współpracy Leonida Zaszkilniaka, Rzeszów 2007.
- Górczyński W., *Podręcznikowe zarysy dziejów Polski Henryka Schmitta*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, pod red. J. Maternickiego, L. Zaszkilniaka, t. II, Lwów 2004.
- Grabski A.F., *Orientacje polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1972.
- Grabski A.F., *Warszawska szkoła historyczna. Próba charakterystyki*, w: *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, t. 2, pod red. B. Skargi, Warszawa 1975.
- Grabski A.F., *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2006.
- Grzybowski K., *Szkoła historyczna krakowska*, w: *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, t. 2, red. B. Skarga, Warszawa 1975.
- Halecki O., *Ludwik Finkel jako historyk ostatnich Jagiellonów*, KH, 45, 1931.
- Hejnosz W., *Śp. Dr Antoni Prochaska*, AW, 7, 1930.
- Historii nauki polskiej*, t. IV 1863-1918 pod red. Bogdana Suchodolskiego, Część I i II pod red. Zofii Skubały-Tokarskiej, Wrocław 1987.
- Hulewicz J., *Seminarium historyczne UJ w latach 1851-1918*, w: *Spór o historyczną szkołę krakowską. W stulecie Katedry Historii Polski UJ 1869-1969*, red. Celina Bobińska, Jerzy Wyrozumski, Kraków 1972.
- Jaskólski M., *Kaduceus polski. Myśl polityczna konserwatystów polskich 1866-1934*, Warszawa-Kraków 1990.
- Jaskólski M., *Michał Hieronim Bobrzyński (1849-1935)*, w: *Złota księga Wydziału Prawa i Administracji* pod red. J. Stelmacha i W. Uruszcza, Kraków 2000.
- Jaworski F., *Uniwersytet Lwowski wspomnienie jubileuszowe*, Lwów 1912.
- Julowska V., *Historia dla wyobraźni. Recepcja i interpretacja pisarstwa historycznego Karola Szajnochy*, Poznań 2010.
- Julowska V., *Historia opowiadająca Karola Szajnochy i Ludwika Kubali*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, pod red. J. Maternickiego, L. Zaszkilniaka, t. IV, Lwów 2005.
- Jurek T., *Teodor Tyc (1896-1927)*, w: *Wybitni historycy wielkopolscy*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1989.
- Kaniewska I., *Fryderyk Papée (1856-1940)*, w: *Złota księga Wydziału Historycznego*, pod red. J. Dybca, Kraków 2000.
- Katalog dzieł wydanych z zapomogi Kasy im. Józefa Mianowskiego w latach 1881-1929*, Warszawa 1929.

- Kawalec A., *Franciszek Siarczyński (1758-1829)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX w.*, pod red. Jerzego Maternickiego przy współpracy Leonida Zaszkilniaka, t. 1, Rzeszów 2007.
- Kawalec A., *Lwowski okres w życiu i działalności naukowej Franciszka Siarczyńskiego. Prace wydawnicze i dzieła historyczne*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, pod red. J. Maternickiego, L. Zaszkilniaka, t. II, Rzeszów 2004.
- Kieniewicz S., *Marceli Handelsman (1882-1945)*, w: *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, Warszawa 1986.
- Kondracki T., *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1918-1939*, Toruń 2006.
- Korzon K., *Wojciech Kętrzyński (1838-1915). Zarys biograficzny*, Wrocław etc. 1993.
- Kulczycka-Saloni J., *Włodzimierz Spasowicz zarys monograficzny*, Wrocław 1975.
- Labuda G., *Kazimierz Tymieniecki (1887-1968)*, w: *Wybitni historycy wielkopolscy*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1989.
- Labuda G., *O piątym wydaniu Tadeusza Wojciechowskiego Szkiców historycznych - słów kilka*, w: T. Wojciechowski, *Szkice historyczne jedynastego wieku*, Poznań 2004.
- Leczyk M., Kaźmirski J., *Metodologiczne aspekty tradycji grunwaldzkiej i jej renesans w historiografii Polskiej w XIX w.*, w: *Metodologiczne problemy badań nad dziejami myśli historycznej. Materiały konferencji naukowej w Krynicy w 1989 r. pod red. Jerzego Maternickiego*, Warszawa 1990.
- Łazuga W., *Michał Bobrzyński. Myśl historyczna a działalność polityczna*, Warszawa 1982 (i wyd. późniejsze).
- Łazuga W., *Ostatni Stańczyk: Michał Bobrzyński - portret konserwatysty*, Toruń 2005.
- Łosowski J., *Anatol Lewicki*, Przemyśl 1981.
- Malczewska-Palczewska D., *Karol Szajnocha (1818-1868)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, pod red. Jerzego Maternickiego przy współpracy Leonida Zaszkilniaka, t. 1, Rzeszów 2007.
- Maleczyński K., *Śp. Oswald Balzer jako Prezes Towarzystwa Naukowego we Lwowie*, "Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie", 13, 1933.
- Maleczyński K., Zajączkowski St., *Działalność naukowa śp. Antoniego Prochaski*, KH, 45, 1931.
- Małłek J., *Ludwik Kolankowski a uniwersytety polskie*, w: *Ludwik Kolankowski (1882-1956): materiały z sesji w stulecie urodzin*, red. A. Tomczak Toruń 1982.
- Mamczak-Gadkowska I., *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006.
- Mamczak-Gadkowska I., *Józef Paczkowski i jego wkład w budowę polskiej Służby Archiwalnej*, Warszawa-Lódź 1990.
- Marmon W., *Krakowskie środowisko historyczne w latach 1918-1939*, Kraków 1995.
- Maternicki J., *"Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX w." - koncepcja dzieła, jego kształt metodologiczny i wydawniczy*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, pod red. J. Maternickiego, L. Zaszkilniaka, t. II, Lwów 2004.
- Maternicki J., *Elita warszawskiego środowiska historycznego 1918-1939*, w: *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej: materiały konferencji naukowej w Krynicy w 1989 roku*. Cz. 4, Warszawa 1990.
- Maternicki J., *Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX w.*, Rzeszów 2009.

- Maternicki J., *Historiografia polska XX wieku, Cz. 1. Lata 1900-1918*, Wrocław 1982.
- Maternicki J., *Miejsca i rola "Kwartalnika Historycznego" w dziejach historiografii polskiej*, KH, 95, 1988.
- Maternicki J., *Początki mitu jagiellońskiego w historiografii i publicystyce polskiej XIX wieku. Karol Szajnocha i Julian Klaczko*, w: tegoż, *Historiografia i kultura historyczna. Studia i szkice*, t. 1, Warszawa 1990.
- Maternicki J., *Polskie szkoły historyczne we Lwowie w XIX w.*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, pod red. J. Maternickiego, L. Zaszkilniaka, t. III, Rzeszów 2005.
- Maternicki J., *Stanisław Smolka - powrót historiografii polskiej do mitu jagiellońskiego*, w: tegoż, *Historiografia i kultura historyczna studia i szkice*, t. 1, Warszawa 1990.
- Maternicki J., *Szymon Askenazy (1865-19135)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, pod red. Jerzego Maternickiego przy współpracy Leonida Zaszkilniaka, t.1, Rzeszów 2007.
- Maternicki J., *Warszawskie środowisko historyczne 1832-1869*, Warszawa 1970.
- Maternicki J., *Warszawskie środowisko historyczne w okresie II Rzeczypospolitej*, Rzeszów 1999.
- Matuszewski J., *Przemysław Dąbkowski na to nie zasłużył. O książce Romana Nowackiego pt. Przemysław Dąbkowski (1877-1950). Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza*, Opole 2002, "Czasopismo Prawno-Historyczne", 47, 2005.
- Michalak H.S., *Józef Szujski 1835-1885. Światopogląd i działanie*, Łódź 1987.
- Modelski T.E., *Ludwik Finkel (20 III 1858 - 24 X 1930). Zarys bibliograficzny*, KH, 41, 1932.
- Modelski T.E., *Naukowa działalność śp. Stanisława Zakrzewskiego*, KH, 50, 1936.
- Nicieja S., *Ogród snu i pamięci. Dzieje Cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie i ludzi tam spoczywających w latach 1786-2010*, Opole 2010.
- Nikodem J., *Anatol Lewicki (1841-1900)*, w: *Mediewiści*, pod red. J. Strzelczyka, t. II, Poznań 2013.
- Nikodem J., *Anatol Lewicki i jego „Powstanie Świdrygielły”*, w: A. Lewicki, *Powstanie Świdrygielły. Ustęp z dziejów unii Litwy z Koroną*, Oświęcim 2015.
- Nikodem J., *Antoni Prochaska (1852-1930)*, w: *Mediewiści*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 2011.
- Nowacki R., *Archiwum Krajowe Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie w latach 1879-1933*, "Rocznik Lwowski", 2003.
- Nowacki R., *Oswald Balzer (1858-1933)*, Opole 1998.
- Nowacki R., *Wybitni przedstawiciele kultury europejskiej. Przemysław Dąbkowski uczony, pisarz, podróżnik*, Opole 2006.
- Nowacki R., *Zarys dziejów Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie*, Opole 2003.
- Ochmański J., *Henryk Łowmiański (1898-1984)*, w: *Wybitni historycy wielkopolscy*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1989.
- Olejnik K., *Mediewistyka lwowska w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, pod red. J. Maternickiego, L. Zaszkilniaka, t. IV, Lwów 2005.

- Olejnik K., *Tadeusz Wojciechowski (1838-1919)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, pod red. Jerzego Maternickiego przy współpracy Leonida Zaszkilniaka, t.1, Rzeszów 2007.
- Pamięci Oswalda Balzera. Przemówienia na uroczystej akademii urządzonej staraniem Towarzystwa Naukowego 22 I 1934*, Lwów 1934.
- Papée F., *Anatol Lewicki [4 IV 1841 – 25 IV 1899]*, KH, 13, 1899.
- Pentek Z., *Teodor Tyc (1896-1927): biografia*, Poznań 2012.
- Pisulińska J., *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918-1939)*, Rzeszów 2012.
- Pisulińska J., *Władysław Abraham (1860-1941)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, pod red. Jerzego Maternickiego przy współpracy Leonida Zaszkilniaka, t.1, Rzeszów 2007.
- Polackówna H., *Dr Antoni Prochaska kustosz Archiwum Ziemskiego we Lwowie*, „Archeion”, 8, 1930.
- Polackówna H., *Dr Antoni Prochaska*, „Słowo Polskie”, nr 264, 1930.
- Polackówna H., *Oswald Marian Balzer*, „Archeion”, 11, 1933.
- Posiedzenie Komisji Historycznej dnia 12 lipca 1879 roku*, RWHF, 11, 1879.
- Prochaska A., *Dr Wojciech Kętrzyński*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 41, 1883.
- Prochaska A., *Profesor dr Ksawery Liske*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 3, 1883.
- Przemówienie prof. Przemysława Dąbkowskiego Sekretarza Generalnego Towarzystwa Naukowego*, w: *Pamięci Oswalda Balzera. Przemówienia na uroczystej akademii urządzonej staraniem Towarzystwa Naukowego 22 stycznia 1934 r.*, Lwów 1934.
- Przeździecki R., *Aleksander Przeździecki. Historyk literat z XIX wieku*, Toruń 2004.
- Pyter M., *Oswald Balzer i lwowska szkoła historycznoprawna*, Lublin 2010.
- Redzik A., *Wojciech Hejnosz (1895-1976)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX w.*, , pod red. Jerzego Maternickiego, Pawła Sierzęgi, Leonida Zaszkilniaka, t. 2, Rzeszów 2014.
- Romek Z., *Ludwik Kubala (1838-1918)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, pod red. Jerzego Maternickiego przy współpracy Leonida Zaszkilniaka, t.1, Rzeszów 2007.
- Rybarski A., *Centralny zarząd archiwalny w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Archeion”, 1, 1926.
- Rymaszewski Z., Matuszewski J., *Józef Matuszewski. Pasja Nauki. Cena pasji*, Poznań 2014.
- Sawicki J., *Władysław Abraham (1860-1941)*, KH, 53, 1939-1945.
- Schnaydrowa B., *Opieka Akademii Umiejętności nad archiwami galicyjskimi*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XVIII, 1972.
- Semkowicz Wł., *Franciszek Piekosiński jako wydawca źródeł*, KH, 22, 1908.
- Serczyk J., *25 wieków historii. Historycy i ich dzieła*, Toruń 1994.
- Serejski M.H., *Historycy o historii. Od Adama Naruszewicza do Stanisława Kętrzyńskiego 1775-1918*, Warszawa 1963.

- Serejski M.H., *Miejsce pozytywistycznej szkoły warszawskiej w historiografii polskiej XIX stulecia*, KH, 62, 1955.
- Serejski M.H., *Zarys historii historiografii polskiej, cz. II (1860-1900)*, Łódź 1956.
- Sierzęga P., *Litwa i stosunki polsko-litewskie w pracach historycznych Anatola Lewickiego*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, pod red. J. Maternickiego, L. Zaskilniaka, t. IV, Lwów 2005.
- Skowronek J., *Tradycja i teraźniejszość w myśli i działalności liberalno-konserwatywnego nurtu polskiego ruchu narodowego w pierwszej połowie XIX wieku*, w: *Metodologiczne problemy badań nad dziejami myśli historycznej. Materiały konferencji naukowej w Krynicy w 1989 r. pod red. Jerzego Maternickiego*, Warszawa 1990.
- Smoleński Wł., *Szkoły historyczne w Polsce*, Warszawa 1986.
- Sochaniewicz S., *Archiwum Krajowe Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie*, Lwów 1912.
- Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa Historycznego*, KH, 1, 1887.
- Stachowska K., *Organizacja działalności wydawniczej Polskiej Akademii Umiejętności*, w: *Polska Akademia Umiejętności 1872-1952. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały sesji Jubileuszowej Kraków 3-4 V 1973*, Wrocław 1970.
- Stobiecki R., *Historycy polscy wobec wyzwań XX wieku*, Poznań 2014.
- Svarnik I., *Prohaska Antonij*, w: *Ukrains'ki biobibliografičnij dovidnik (XIX st. – 1930 rr.)*, red. V. S. Šandra et al., t. I, Kiiw 1999.
- Śreniowski S., *O szkołach historycznych w Polsce*, KH, 57, 1949.
- Toczek A., *Środowisko historyków lwowskich w latach 1860-1918*, "Polska Akademia Umiejętności. Prace Komisji Historii Nauki", t. VI, 2004.
- Tymieniecki K., *Śp. Teodor Tyc*, "Roczniki Historyczny", 2, 1927.
- Tymieniecki K., *Zarys dziejów historiografii polskiej*, Kraków 1948.
- Węcowski P., *Marceli Handelsman (1882-1945)*, w: M. Handelsman, *Historyka*, opracował P. Węcowski, Warszawa 2010.
- Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, pod red. J. Maternickiego, L. Zaskilniaka t. I Rzeszów 2004, t. II Rzeszów 2004, t. III Rzeszów 2005, t. IV Lwów 2005, t. V Rzeszów 2007.
- Wierzbicki A., *August Bielowski (1806-1876)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, pod red. Jerzego Maternickiego przy współpracy Leonida Zaskilniaka, t.1, Rzeszów 2007.
- Wierzbicki A., *Oswald Balzer (1858-1933)*, w: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, pod red. Jerzego Maternickiego przy współpracy Leonida Zaskilniaka, t.1, Rzeszów 2007.
- Wyrozumsk B., *Stanisław Krzyżanowski (1865-1917)*, w: *Mediewiści*, pod red J. Strzelczyka, Poznań 2011.
- Wyrozumsk B., *Władysław Semkowicz (1878-1949)*, w: *Złota księga Wydziału Historycznego*, pod red. J. Dybca, Kraków 2000.
- Zajączkowski St., *Stanisław Zakrzewski 1873-1936*, AW, 11, 1936.
- Zima I. *Aleksander Czołowski 1865-1944, luminarz lwowskiej kultury*, Gdynia 2011.